
KATECHIZM
POLSKY

~~Teol. 4936.~~



G 1
56.

XI. 6. 9

9
56.

Katechizm

álbo

Náuká Wiáry y Pobożnośći

Krześćiјáńskiey/ według vchwały S. Trydentskiego Concilium/ przez vczone á bogoboyne ludźie zebrána y spisána.

Przodkiem Plebanom y Przełożonym Kośćielnym/ potym inszym wszystkim pobożnym Krześćijánom bárzo pożyteczna y potrzebna.

Przez Kśiedzá Walentego Kucborskiego Archidiakoná Pomorskiego/ etc. z Láćinskiego ná Polskie wyłożony.



W Krakowie/ W Drukárni Mikołáiá Szárffenbergá.

Ex libris Magistri Stanislai Bakowij Canonici Cracoviensis Emptus [illegible]

Cim. F. 8134.





Czytelnikowi łáſkáwemu/ tłumácz tych Kśiag łáski Bożey/ y zdrowia długiego życzy.



Rzyſzliſmy ná ty nieſzczeſne á ſnadź iuż oſtáteczne czáſy/ ktorych y miłość w ludziach gáśnie/ y Wiárá vſtawa/ y nieprawość ym dáley tym śie bárziey rozlewa/ ták iż ludzie prawie by w odmecie chodza/ niewiedzac co czynić á ktoreyby náuki trzymáć śie mieli. Národziło śie wiele rozmáitych á ſobie przećiwnych y hániebnych á ſproſnych błedow: námnożyło śie doſyc Kácerzow/ z ktorych káżdy ſwa náuke Piſmem y słowem Bożym zdobi/ y ták wielki ieſt ich iuż poczet/ że ie trudno policzyć. Bo poczawſzy od Lutrá/ ktory náśiał tego kakolu/ áż do tego czáſu co dzień wietſze błedy roſta/ y wiecey też Kácerzow przybywa. Począł on dách ſtárego domu łámáć/ iáko Trideiſte o nim piſza/ kiedy porzadek wſzyſtek Kośćielny popſował/ posłuſzeńſtwo zniſzczył/ Wiáre świeta wyſzpocił/ żywot ludzki roſpuśćił/ á ſwey woley námnożył. Náſtáli po nim Sákrámentarze iego vczniowie/ ktorzy coś ieſzcze dáley poſzli/ á śćiány wálić poczeli. Bo Pánu Chriſtuſowi Synowi Bożemu prawdzie wieczney kłamſtwo zádáia/ twierdzac vpornie/ że to nieprawdá co mowić raczył: To ieſt Ciáło moie: to ieſt Krew moiá. Hániebneſz to Kácerſtwo/ nád ktore wſzetecznieyſzego nic byc niemoże. A bez pochyby nie dla czego inego ie Szátan/ iedno dla bluznienia prawdy Bożey/ á roſtyrkow y mordow Chrześćijáńſkich ná plác wywiodł. Potym Nowokrzczeńcy vroſli: záś Pikárći/ Szwenkfeldiani: tákże rozmáite y ſzkodliwe ine Sekty. A w náſzey też miłey Polſzce niedawno śie wylegli Trideiſte/ ktorzy grunt tego domu borzac/ iáko ſámi śie chlubia/ Páná Chriſtuſá Syná Bożego zá prawego y wiecznego Bogá mieć niechca. Ták że (nieſtetyſz) przyſzło do tego/ kczemu naprzod Szátan zmierzał/ gdy Piekielne to budowánie ſwoie zákłádał/ że iuż ludzie ſwowolnie y beſpiecznie mowia: Nie ieſt Bogiem Pan Chriſtus: nie ieſt od wieku/ nie ieſt Bogu Oycu rowny/ áni iedney z nim iſtnośći.

¶ Byłoć też przedtym wiele sprostnych y hániebnych błedow y Kácerstw/ iáko śie to z Historiy stárych y nowych okázuie: wszákże nigdy przedśie ták wielkiego zámieszánia y záburzenia około Wiáry niebyło/ iákie zá nászych wiekow nietylko słyszymy/ ále ná oko w nászey Polszce (czego śie Boże pożal) widzimy: ktore śie ym dáley tym wiecey przez ludźie swowolne mnoży/ zá tymi trudnośćiámi cześćią domowymi/ cześćią woiennymi/ ktorymi tá sławna Koroná iest zábáwiona. A boday ich też to zrušzenie Wiáry y wzgárdzenie chwały Bożey nieprzyczyniáło/ ktore śie bárziey zágęśćiło. Trzebá śie obáwiáć/ by nákoniec ludźie porzućiwszy Wiáre Chrześćijáńską/ Máchometskich á Tureckich zabobonow śie nie ieli/ álbo zgoła nic o Wierze y o Bogu wiedźieć niechćieli. Kczemu śie práwie drogá śćiele/ nietylko przez ty ktorzy Synowi Bożemu Pánu Jesu Christusowi y Duchu S. Bostwo hániebnie y sprostnie odeymuią/ ále y przez ony/ ktorzy ácz Syná Bożego y Duchá S. z Bogiem Oycem iednym y iednoistotnym Bogiem być wyznawáią/ iednák mu władzy Boskiey vszczerbiáią/ porządek przez sámego Syná Bożego y przez Apostoły iego Duchem S. postánowiony/ á przez kilkonaśćie set lat po wszem Chrześćijáństwie w iedney mierze záchowány nisżcząc/ náukę cześćią słownie/ cześćią ná Pismie podáną wyszpacáiąc y strofuiąc: wykład y wyrozumienie słowá Bożego álbo sobie sámym przywłaszczáiąc/ álbo/ iáko ono mowią/ ná szrot pusżczáiąc/ iedność Kośćiołá S. oblubienice iego (iáko śie iuż powiedźiáło) tárgáiąc/ y władzą iego zrusżáiąc/ á práwie y do gruntu korząc. Zkąd tákowa śmiáłość y krnąbrność w ludźiech vrosłá/ iż káżdy sobie według zdánia swego Pismo S. wykłáda/ y Wiáre tworzy/ nic niedbáiąc nietylko ná wykłády Oycow S. á Przełożonych Kośćiołá świętego zwyczáie stárożytne y porządne Zbory álbo Concilia Duchem S. spráwowáne/ ále áni ná zdánie swego Lutrá/ Melánchtoná/ Kálwiná/ Serwetá/ álbo Gentilisá/ y kogożkolwiek inego: Mowiąc (á prawdźiwie) iż oni też ludźie byli. A nákoniec/ kiedy ich kto Pismem doieżdża/ śmieią zgołá mowić/ Niechce ia ták: Nieprzyimuię ia tego. A skąd to pochodźi? Jedno iż niewierzą áby P. Christus Bogiem był/ álbo iż wstąpiwszy do niebá/ nic o nas ná świećie niedba/ áni rządźi Kośćioł swoy iáko obiecał przez Duchá S. y przez namiástki swoie Apostoły/ y potomki á namiástki ich Biskupy. Przeto błąd z błędu rośćie: ktorym ták śie ludźie strwożyli/ że niewiedzą gdźie śie vdáć á kogo słucháć máią/ y

ia/ y wiele ich vpetánych błedem (żal sie Boże) ná wieczne potepienie idzie/ z wielkim Szátáńskim y członkow iego kochánim.

¶ Aby tedy moc okrutna Szátáńska mogła kiedy być hámowána/ á żeby sie też rzeczy zászłe Chrześcijáńskie mogły rátowáć / tedy stáráli sie o to wedle powinności swey Przełożeni Kościoła Bożego/ iuż od dawnego czásu wiecey niż od dwudziestu lat/ poczawszy od Páwłá trzeciego Papieżá dobrey pámieci/ áby wolne Concilium było złożone/ ná ktorymby tych Wiar roznice iuż koniec swoy wzieli / á ludzie wiecey záwiedzieni w błąd niebyli. Ale Szátan w rzeczy swey nie spal / y trudności wielkie czynił/ niechcac áby ku temu końcowi przyść kiedy miało. A poześciu z świátá Páwłá trzeciego / też istą rzecz przed sie potomkowie iego brali/y pilne w tey mierze/ácż máło pożyteczne/ stáránie czynili : áż przyszło do czásu Piusá czwartego/ ktory zá wszystkich Pánow Chrześcijáńskich zdánim/ wolne Concilium/ y ná wolnym mieyscu złożył/ ná ktore też wszystki Przełożone Kościelne / ktemu Cesárzá/ Krole/ Książetá/y wolne Miástá wezwał. Sław miánowicie do Niemiec Posły swe/ ktorzy byli v Książat/ byli v Miast/ żadáiac tego/ áby swe Posły/ swe Doktory/ y Szkoł swych vczone ludzie ná Concilium posłáli. Dawał też bespieczność/ ktora my Gleytem zowiemy/tym sposobem ktoryby żywnie sobie wymyslić mogli. Ale woleli o swey náuce w kacie y postronnie/ á niż ná iáwi przed wszystkim świátem pospołu sie rozmáwiáć / áni sie tám żaden vkazał. Wszákże choć oni / ktorym nawiecey było Concilium potrzebá/przyiácháć tám niechcieli ; iednák wszyscy Chrześcijáńscy Pánowie swoie tám Posły mieli. A osobliwie nasz Pan Krol J. M. ktory/day Pánie Boże áby nam długo á szcześliwie iáko Ociec Dziatkam swym pánował/mieysce swoie zacna Księdzá Wálentego Herbortá Przemyskiego Biskupá osoba zásiádził ; gdzie ták sie ten cny Biskup spráwował/że y Krol J. M. y my wszyscy Polacy/odnieślismy z niego wielka pociechę y sławe. Postánowiwszy tedy ono świete Concilium ine rzeczy náuce y żyćiu Chrześcijáńskiemu potrzebne/ zdáło sie wszystkim áby Oycá S. vżyli prosbámi / żeby on po dokonániu ziazdu tego / ludzie madre y bogoboyne ná to wysádził / ktorzyby zebráli w iedny Księgi co potrzebnieysza náuke około Wiáry y spráwy Zakonu Chrześcijáńskiego/ te zwłászczá / ktorey dzierżac sie Plebani y Káznodzieie / mogliby prosty á pospolity lud wedle potrzeby vczyć/watpliwości

ná krotce roſpráwiáć / á błedy zá náſzych wiekow wſzczete y ſtrzesione álbo znowione niſzczyc j borzyc/ á z vmyſłow ludzkich wybijáć: co Łácinnicy á wſzyſtkie iákmiarz iezyki od Grekow słowá pożyczywſzy/ Kátechizmem zowa. Aczkolwiek ieſt tákowych Ksiag poczesci / przez ſtáteczne y bogoboyne Doktory popiſánych: ále iż ſa też niektore obłedliwe przez Kácerze popiſáne/ áby sie kto nieomylił/ á iádu miáſto lekárſtwá niewział/ áby też nikt niewatpił o pewnosci náuki/ ſpiſan ieſt w Rzymie Łácinſkim iezykiem tento Kátechizm/ zá wola y roſkazánim ninieyſzego Papieżá Piuſá piatego/ ktory zá przeyzrzenim Bożym á zá wielka ſwa cnota/ teraz z niemáłym Kosciołá Chrzesciiáńſkiego pożytkiem ná Stolicy Apoſtolſkiey siedzi. Tenże potym/ dobrze swiádom bedac wielkiey náuki y pobożnosci J. M. Ksiedzá Stániſłáwá Hoſiuſá Kárdynałá j Biſkupá Wármieńſkiego: (gdyż go też przodek iego ná tymże Concilium w zacnych poſługach vżywał/ y Preſidentem tego Zebránia vczynił/ zá ktorego godnoscia y wzietym v wſzech narodow Piſánim/ prawie Polſká náſzá przeyzrzáłá/ y ludziem wſzego swiátá znáioma być poczełá/ á iákoby głowe ſwa miedzy ludzmi obcemi podnioſłá) temu tedy Kárdinałowi ten Kátechizm polecił/ piſzac áby ſtáránie vczynił/ iákoby rychło y prawdziwie ná iezyk náſz Polſki przełożon być mogł: ktora on praca mnie zlecił. Moglić sie godnieyſzy nálesć ku tey poſłudze/ bo ia do siebie niedoſtátek ſwoy bacze: ále y dla posłuſzenſtwá ktorem ták zacney oſobie powinien/ y pożytkowi też poſpolitemu folguiac tegom sie podiał: á w Polſki iezyk ták włáſnie/ ile być mogło nawiecey/ przenioſł/ áby też z námi iezykiem náſzym mowił.

¶ Może temu káżdy beſpiecznie wiáre dáć/ że ten Kátechizm ták ieſt nápiſány/ że lepiey trudno nápiſány być mogł. Wſzyſtká Chrzesciiáńſka náuká w nim sie gruntownie zámyka / á prawie z fundámentu wſzyſtko sie to pokázuie / co Chrzesciiáńſki człowiek vmiec powinien. Ták iż ty ſámy Ksiegi zá wielka Bibliotekę ſtác moga. Bo niewiem by kiedy co ták doſkonáłego ná swiát wyſzło/ iáko ſa ty Ksiegi. Czemu sie dziwowáć nietrzebá/ gdyż ie tá Apoſtolſka Stolicá Kosciol Rzymſki swiátu podał/ ktory nigdy nie był podległ przeſtepnosci Kácerſkiey/ do ktorego niewiernosć nigdy przyſtepu niemiáła / á przeciw ktoremu brámy Piekielne nigdy przemoc niemogły. Bo ieſt ſłupem prawdy/ Miáſtem obronnym / Mátka y Miſtrzem náſzym. Co z iego podánia mamy / to iscie rzecza dobra y swieta być musi: poniewaz w tym Kosciele Pan Chriſtus ſzczyra

prawdá áż do ſkończenia świátá przebywa/ y záwżdy go Du-
chem ſwym S. Duchem prawdy/ Duchem mądrośći y rády
dobrey ſpráwuie.

¶ A chociaż oſobliwie ten Kátechizm piſano dla Plebanow/ ktorzy ludźie ine vczyc máią/ wſzákże my go ku pożytku wſzyſtkim w obec wydáiemy/ y łáſkáwych czytelnikow pilnie proſimy/ áby tą prácą naſzą gárdźić niechćieli/ ále niech iey wdźięczni będą/ á czytáiąc pilnie/mocnie śie trzymáli tey náuki/ktora śie w niey zámyka/ niechcąli w ćiężki á ſzkodliwy błąd vpáść. Páná Bogá proſimy / áby wſzyſtkim rozum otworzyć/ á clauem ſcientię vżyczyć/ y złe mnimánie/ byłoliby ktore/z ich vmyſłu wyiąć raczył.

¶ Poznáią dą Pan Bog iáſną prawdę/ á vlubiwſzy ſobie tych Kśiąg czytánie/ potym o ine Kátechizmy dbáć niebędą.

¶ Jeſliby śie też co komu przytrudnieyſzym byc zdáło/ iákoż śie podobno mieyſcá tákie naydą/ niech rozumie/ iż tym poważnym á węzłowátym piſánim pilność ludzką chćiano pobudźić.

¶ Wſzákże zá wtorym álbo trzećim czytánim/ wſzyſtko śie otworzy/ á ieſli teraz co przykrego będźie / to zá łáſką Bożą potym w ſłodycz śie obroći. Czytayże tedy ochotnie Czytelniku miły/ á Pánu Bogu z tego dáru iego podźiękuy.

Acz z tytułow/ ktore ná wierzchu kart ſą położone/ snádnie káżdy może ználeść náukę o przednieyſzych rzeczách w tym Kátechiſmie/ wſzákoż do tego tym więcey pomoże ten ſpiſek ná iedney kárćie vczyniony.

Káte

Katechizm

Wedle vchwały S. Concilium Trydentskiego nápiſány / á z Láćińskiego ná Polski iezyk przełożony.

Przedmowá.



TEN ieſt ſpoſob vmyslu y rozumu ludzkiego / iż áczkolwiek zá wielką ſwą prácą y pilnośćią / ſam przez ſie dośiegał y obaczał wiele rzeczy / ktore ku Boſkich rzeczy poznániu ſłużyły : wſzákże nierowno wietſza część ieſt tákowych rzeczj / ktorych promieniem rozumu przyrodzonego poiąć nigdy niemogł : tych zwłaſzczá / ktorymi ſobie zbáwienie iedna : dla ktorych też oſobliwie człowiek ſpráwion / y ná obraz á podobieńſtwo Boże ſtworzon ieſt. Jeſtći ták / iż niewidomość rzeczy Boſkich / tákże y wiekuiſta moc y Boſtwo iego / iáko nas Swięty Páweł vczy / od ludzi ná świećie przez widome ſtworzenie bywa poznáne : Ale táiemnicá oná / ktora ludziom od wiekow zákryta byłá / ták dáleko przechodzi rozum ludzki / iż człowiek żadną miárą o iey wyrozumienie kuśićby śie był niemogł / gdyby iey był Pan Bog nieobiáwił ludziom świętym / ktorym chćiał w Pogáńſtwie przez Wiárę bogáctwá chwały tákowey ſkrytośći ſwoiey oznáymić : A tác ieſt Pan Chriſtus. A gdyż Wiárá bywa poymowaná z ſłuchánia / tedyc tho rzecz iáwna ieſt / iż potrzebna záwżdy byłá ku doſtąpieniu żywotá wiecznego / wierna praca vczyćielá álbo miſtrzá práwego / tákże y vrząd iego. Abowiem nápiſano : Jákoż bez Káznodźieie ſłucháć będą ? á iáko ći kázáć będą / ieſli poſłáni niebędą ? Aczkolwiek od początku świátá / nigdy miłośćiwy Pan ſwoich nieopuśćił / ále czeſto y rozmáitym obyczá-

Boſkich rzeczy rozum ludzki ogárnąć niemoże.

Roman. 1.

Páná Chriſtuſá przez Wiárę ludzie poznáią.

Coloſ. 1.

Roman. 10.

Káptáńſki vrząd potrzebny ieſt ku zbáwieniu.

Roman. 10.

Pan Bog iáko mowił z oycy przez Proroki.

Hebr. 1. iem / mowił z oycy przez Proroki / á práwą y onym czásom przy-
stoyną droge im do żywotá wiecznego pokázowáł : á wszákoż iż
Esaię 49. był przepowiedziec raczył / że ku oświeceniu Pogánow miał dáć
Doktorá spráwiedliwośći / áby zbáwienie iego śćiągało sie do
Hebr. 1. końcá świátá : náostátek thedy przemowił do nas przez Syná
Przez syná swe-go z námi. swego / ktorego też / głosem z niebá od wielmożney chwały swey
2. Petr. 1. spuszczonym / roskazał áby wszyscy słucháli / y Przykazánia ie-
Ephes. 4. go byli posłuszni. Potym zás Syn Boży / dał niektore Apo-
Syn boży przez Apostoły y ich námiestniki. stoły / niektore Proroki / Pásterze y Doktory / ktorzyby przepo-
wiedáli náuke żywotá / ábysmy sie nieunośili iáko dzieci / ná-
chyláiąc sie zá káżdym wiátrem náuki : ále stoiąc przy mocnym
fundámenćie Wiáry / ábysmy sie ostáli domem Bożym w Du-
chu świetym społecznie zbudowáni.

Pásterzow Kośćielnych słowá máią być przyimowáne / iáko słowá Boże. ¶ A iżby kto nieprzyymował słowá Bożego od Kośćielnych
sług / zá słowo ludzkie á nie zá słowo Boże (iákoż iest prawdzi-
wie) przeto tenże Zbáwiciel nász ták wielką moc ich vczeniu przy-
dáć raczył / iż też powiedział : Kto was słucha / mnie słucha :
á kto wámi gárdzi / mną gárdzi. A ty słowá nie o tych tylko
Luce 10. chćiał rozumiane być / z ktorymi ná on czás mowił / ále też y
o wszystkich / kthorzy własnymi ich namiestniki będąc / vrząd
Math. 28. Káznodzieyski spráwuią : ktorym też obiecał / iż záwżdy áż do
Náuki Słowá Bożeº czemu teraz pilniey potrzebá. skończenia świátá przy nich być miał. A to słowá Bożego ká-
zánie / iáko sie niegodzi áby kiedy opuszczone być miáło : ták zá-
prawde tych czásow / z wietszą pracą y pobożnośćią stáráć sie
potrzebá / áby ludzie wierni iáko pokármem żywotnym / zdro-
wą á niezákáżoną náuką kármieni y posiláni byli. Abowiem
1. Ioan. 4. wyszli ná świát fálszywi Prorocy / o ktorych sam Pan mowił :
Hier. 23. Niesłałem Prorokow / á oni sámi biegáli : niemowiłem do nich /
á oni prorokowáli : á to żeby dusze Chrześćijáńskie roznymi y
obcemi náukámi zárázili. W czym niepobożność ich / będąc w-
szystkiemi chytrośćiámi Szátáńskimi opátrzona / ták sie dále-
ko rozlałá / iż iey práwie trudno kres zámierzyć. A gdybysmy
sie niewspieráli oną sławną nászego Zbáwićielá obietnicą / kto-
ry to twierdził / iż ták mocny fundáment Kośćiołowi swemu
Math. 16. położył / że brany Piekielne przećiw iemu nigdy przemoc nie-
mogą : tedybysmy sie bárzo bać muśieli / áby tego czásu ten to
Kośćiół do końcá nieupadł / będąc ze wsząd táką wielkośćią
nieprzyiaćioł obtoczony / y tákimi fortelmi ich kuszony y sztur-
mowány.

Kácerze iákiey chytrośći vżywáią ku swych náuk przezbożnych rozlaniu. ¶ A iż tu sławnych Kráin wspominác niebedźiemy / kthore
przedtym pobożnie y mocnie dźierżáły prawdziwą y Powsze-

chna Wiáre od swych stárszych podána / á teraz opuściwszy te práwa droge / pobładziły : á tym tho okázáć chcą / iákoby poboznosć mieli záchowáć/iz co nadáley od náuki oycow swoich odstapiły. Iz to tedy opuścimy / nie iest iednak zadna ták dáleka kráiná / nie iest zadne ták obronne miesce / áni sie náleść moze táki kacik Chrześcijáństwá / o ktoryby sie tá zárázliwa náuká niekusiłá/ izby sie weń skrycie wemknac mogłá. Bo ci ktorzy to przedsie wzieli / áby wierne dusze zágubili/ bacząc iz zadnym obyczáiem to być niemogło/ áby ze wszystkimi ludzmi wszedy obecznie mowić / á ich vszy swymi iadowitymi głosy nábić mogli/ tedy inszym obyczáiem ktemu przyszli / iz łátwiey y szerzey swoie niepobozne błedy rozsiali. Abowiem oprocz Ksiag wielkich / ktorymi práwa á powszechna Wiáre chćieli wywrocić/ od ktorych wzdy/ poniewaz iáwne Kacerstwo w sobie miały / łatwie sie vstrzedz było : niezliczne thez Ksiazeczki wydáli/ ktore pokázuiac po sobie nieiáki kształt poboznośći/ trudno to powiedziec/iáko iemi łatwie prostych ludzi nieostrozne myśli oszukáli. Przeto Oycowie Powszechnego Tridentskiego Concilium/pilno sie stáráiac áby przećiw temu ták wielkiemu y szkodliwemu iádu iákie zdrowe lekárstwo zrzadzić mogli/ niedosyć mieli ná tym/ iz postánowili niektore waznieysze członki Wiáry Chrześcijáńskiey przećiw teraznieyszemu Kacerstwu / ále y ná to sie zezwolili/ áby podáli pewny obyczay/ktorymby lud Chrześcijáński poczawszy od fundámentu Wiáry / náuczány być mogł : izby sie tego obyczáiu we wszystkich Kośćielech trzymáli ći / kthorzy prawdziwego Pásterstwá y Doktorostwá vrzad ná sobie nosza. Iestći ich niemáło ktorzy sie po ty czásy w tákowym pisániu z wielkim poboznośći y náuki swey pochwaleniem obieráli : wszakze Oycom zdáłá sie być rzecz potrzebna / áby Ksiegi z roskazánia tego świetego Zebránia wydáne były : z ktorych Ksiag y Plebani/ y wszyscy inszy/ ktorym Káznodzieyski vrzad nalezy/mogliby bráć pewna náuke ku pozytkowi ludzi wiernych. A iáko iest ieden Pan y Wiárá iedná/ áby tymze sposobem ieden był pospolity obyczay opisány / ták podánia Wiáry / iáko vczenia we wszystkiey poboznośći ludu Chrześcijáńskiego.

Tridentskie Cōcilium roskazáło then Kátechizm wydáć.

¶ Gdyz tedy wiele iest rzeczy tákowych kthore sie ku náuce Chrześcijáńskiey śćiagáia/ tedy niechay tego mnimánia zaden niebedźie/ izby ono świete Concilium to przedsie bráło / áby wszystki náuki około Wiáry Chrześcijáńskiey/w iednych Ksiegách popisáne y subtylnie wyłozone były. Co wiec działáia ći/

KATEchizm ten czemu wydano.

ktorzy ſie w tym popiſuią / iż wſzyſtkę náukę około Wiáry o-
piſuią. Bowiem by to z niewymowną prácą być muſiało/ áni-
by náſzemu przedſiewzięciu ſłużyło. Ale iż to świete Zebránie/
tylko to przedſiewzięło / áby Plebanom / Kápłanom / y opie-
kálnikom duſznym te náukę ku poznániu podáło/ ktora własnie
vrzedowi Páſterſkiemu należy / á ktoraby ludzie snádniey po-
iąc mogli : tedy tylko to chciáło zámknąć w tych Kśięgách/ co-
by mogło pobożną pilność Páſterſką záchowáć/ zwłaſzczá ie-
ſliby w trudnieyſzych rzeczy Boſkich rozbieraniu / niebyli do-
brze ćwiczeni.

¶ A gdyż to ták ieſt/tedy (niż przyſtąpimy z osobná do káżdey
rzeczy / w ktorey ſie ſummá tey náuki zámyka) ieſt tego po-
trzebá/ ábyſmy nieco krotko powiedzieli/co Páſterze mieć przed
oczymá/ y ná co pátrzyć często máią/ áby wiedzieli/ ku ktore-
Páſterſkiey ná- uki grunt/áby ludźie poználi Páná Bogá.
mu końcowi ich prace/ ſtaránia/ y pilnośći śćiągáć ſie máią/
y ktorym obyczáiem łatwieyby tego co chcą dowieść mogli.

¶ To tedy pierwſza rzecz niech będzie/ áby záwżdy pomnie-
li/ że wſzyſtka Chrześćiyáńſkiego człowieká náuká / w tym ſie
Ioannis 17.
zámyka : Albo iáko ſam náſz Zbáwiciel mowi : To ieſt żywot
wieczny / áby ćie ludźie poználi ſámego prawdziwego Bogá/
y ktoregoś posłał JEzuſá Chriſtuſá. Przeto w tym niech bę-
dźie nawietſza praca Káznodźieyſka / áby ludźie wierni mieli
1. Cor. 2.
chuć poznáć Páná Jezuſá / á tego vkrzyżowánego : y pewni
tego byli/ á wierzyli prawym y pobożnym ſercem / iż pod nie-
Act. 4.
bem niedano ieſt ludźiom inſze imię / w ktorymbyſmy zbáwie-
ni być mieli : Ponieważ on ieſt vbłagániem zá grzechy náſze.
1. Ioan. 2.
Ale iż po tym wiemy że go znamy/ ieſli przykazánie iego pełni-
my / tedy druga rzecz ieſt Káznodźiei potrzebna (kthora ſie
z pierwſzą bárzo zgadza) áby przy tym okazał / iż Chrześći-
Chrześćiyáńſki żywot iáki być ma.
áńſki żywot niema być w prożnowániu álbo w gnuśności ſprá-
wowan/ ále potrzebá tego áby oni ták żyli/ iáko żył Pan Je-
1. Ioan. 2.
zus : á z wſzelką pilnośćią násládowáli ſpráwiedliwośći/po-
bożnośći/ Wiáry/ ſkromnośći y miłośći. Bo ſam śiebie wy-
Titum 2.
dał zá nas Pan Chriſtus/ áby nas wykupił od wſzyſtkich nie-
práwośći/ á izby lud przyiemny ſobie oczyśćił násláduiący do-
brych vczynkow To áby Páſterze kazáli / y lud w tym vpo-
mináli / Páweł S. roſkázuie. A gdyż Pan y Zbáwiciel náſz/
nietylko słowem powiedał / ále też y przykłádem ſwoim vká-
Math. 22.
zał / iż Zakon y Prorocy záwieſzáią ſie ná Miłośći : gdyż y
1. Tim. 1.
Apoſtoł potym tożpotwierdźił/ iż Miłość ieſt ſkończenim Przy-
Roman. 13.
kazánia y zupełnośćią Zakonu : tedy żaden wątpić niema / iż

iáko

iáko naywietſzego powinowáctwá / o to ſie pilnie ſtáráć potrzebá / áby lud Chrześćiyáńſki pobudzon był ku miłowániu wielkiey przeciwko ſobie Bożey dobroći / y ták zápalony Boſką miłośćią / byłby záchwycon ku onemu naywietſzemu y nadoſkonálſzemu dobru : A iego ſie dźierżeć / ieſt práwe y zupełne błogoſłáwieńſtwo. Co ten ſam vzna / ktory może ono mowić z Prorokiem : A coż mi ná niebie álbo ná ziemi przez ćiebie podobáć ſie może ? A táć ieſt oná zacnieyſza drogá / ktorą tenże Apoſtoł vkazał / kiedy wſzyſtek ſpoſob náuki ſwoiey ku miłośći ktora nigdy nieuſtánie / ſtoſował. Abowiem lubo co będźie powiedano / coby ku Wierze / lubo coby ku Nádźiei / lubo coby ſie ku iákiemu vczynkowi śćiągáło / záwzdy w tym miłość náſzego Páná zálecona być ma / áby káżdy obaczył / że wſzyſtki doſkonáłe vczynki cnoty Chrześćiyáńſkiey / nie z inąd początek ſwoy biorą / iedno z miłośći : áni ku inſzemu końcowi / iedno ku miłośći śćiągáć ſie máią.

Ku miłośći Bożey wſzyſtko ſie śćiągáć ma.

Pſal. 72.

Miłość zacnieyſza drogá

1. Cor. 12.

1. Cor. 13.

¶ A gdyż w podániu káżdey rzeczy ku poięćiu wiele ná tym należy / ták álbo owák czego vczyć / pogotowiu w vczeniu ludu Chrześćiyáńſkiego niewymownie wiele ná tym należy. Bo trzebá ná tych látá ktorzy ſłucháią / y ná rozum / y ná obyczáie / y ná ſtany / mieć baczenie : áby ten ktory vczy / wſzyſtkim ſie przyſtoſowáć / á wſzyſtki Pánu Chriſtuſowi pozyſkáć / y ſam ſiebie wiernym ſługą y ſzáfárzem mogł okázáć : á ták iáko ſługá dobry y wierny / godnymby ſie ſtał / ktoryby nád wielem od Páná przełożon być mogł.

Kátechizmu náuká wedle rozumu ſłucháczow ſtoſowána być ma.

1. Cor. 9.

1. Cor. 4.

Matth. 25.

¶ A niechay niemniemá / iednego tylko ſpoſobu ludźie być ſobie zwierzone / áby miał iednym y pewnym obyczáiem / wſzytki wierzące vczyć y ku prawdźiwey pobożnośći iednáko ćwiczyć : ále poniewaz iedni ſą iáko dźiatki nowo národzone / drudzy poczynáią w Pánie Chriſtuſie rość / á niektorzy thez iuż nieiáko ſą vmocnieni w lećiech / tedy pilnie báczyć ma / ktorym mleká / ktorym záś poſilnieyſzego pokármu potrzebá : á izby thák z oſobná káżdemu podawał ten pokarm náuki / ktoryby w nim duchá pomnażał / ázbyſmy ſie zeſzli wſzyſcy w iednośći Wiáry / y w vznániu Syná Bożego / w męzá doſkonáłego / w miáre lat Páná Chriſtuſowey zupełnośći. A iż to záchowáć mamy / vkazał nam przykład w ſobie S. Páweł kiedy powiedał / że Grekom y ſproſtnym ludźiom / mądrym y proſtym / był powinien : á to áby rozumieli ći / ktorzy ná ten vrząd ſą wezwáni / iż w vczeniu táiemnic Bożych / y ſpráwowániu żywotá / ták máią ſtoſowáć ſwoie náuke / iákoby ſłuchácze wy-

1. Petri 2.

1. Cor. 3.

Hebr. 5.

Epheſ. 4.

Romani 1.

rozumieli / iż kiedy nápełnią duchownym pokármem vmysły tych / ktorych myśli ſą ćwiczone / áby też málutkim niedopuſzczáli głodem vmieráć / iáko tym / ktorzy chlebá żądáiąc / nie máią ktoby go ym vłomił. A niechay też żadnego Káznodzieie pilnosć w kazániu tym záhámowána nie[illegible]dzie / iż czáſem muśi vcznia vczyć tych rzeczy / ktore śie l[illegible]ie y łátwie być zdáｄzą / á ktore niebywáią poſpolicie przez teſkliwośći powiedáne od tych / ktorych śie vmyſł około wyſokich rzeczy wyrozumienia bawi. Bo ieſli wieczna Mądrość Boża ná ziemię ſſtąpiłá / áby w niſkośći náſzego ćiáłá / podáłá nam niebieſkiego żywotá náuke: kogoż tedy nieprzymuśi miłość Páná Chryſtuſowá / áby w pośrzodku bráciey ſwoiey málutkim śie ſſtał / á ták chćiwie śie ſtárał o bliźnich ſwych zbáwienie / iáko śie ſtára mámká o dźiatki ſwoie: izby chutliwym był / iáko Apoſtoł o ſobie świadczy / nietylko ym Ewángelią podáć / ále y ſwoy włáſny żywot zá nie wydáć.

Tren. 4.

Pleban y Káznodzieiá vczony / niech śie vgádzáć proſtym ludziom niewſtydźi.

1. Teſſ. 2.

1. Teſſ. 2.

¶ Wſzyſtká náuká ktora wiernym ma być powiedáná / zámyka śie w słowie Bożym: á to zás dźieli śie ná Piſmo / y ná słowne podánie. A przetho w rozmyślániu tych dwu rzeczy / Páſterze vſtáwicznie obieráć śie máią / pámietáiąc ná ono Páwłá S. vpominánie / ktore do Timotheuſzá nápiſał / á ktore też (iż ym należy) ći wſzyſcy rozumieć máią / ktorzy ſą opiece duſzney przełożeni. A to vpominánie ták śie ma: Bądź pilen czytánia / nápominánia / y náuki. Abowiem / káżde Piſmo od Bogá nátchnione / pożyteczne ieſt ku náuczániu / kazániu / powśćiągániu / ku ćwiczeniu w ſpráwiedliwośći / áby człowiek Boży był doſkonáły / będąc ſpráwny ku wſzelkiemu vczynkowi dobremu.

Wiáry Chrześćijáńſkiey náuká w Piſmie S. y w Podániu ſtárożytnym / tákże w Kredzie / w Sákrámenćiech / w dźieśięćiorgu Przykazániu Bożym / y w Paćierzu śie zámyka.

1. Tim. 4.
2. Tim. 3.

¶ Ale iż ty rzeczy ktore ſą od Bogá podáne / mnogie ſą y rożne / thák iż łátwie rozumem poięte / álbo w pámięći záchowáne być niemogą: przeto gdy śie tráfi czás do kazánia / áby śie ty rzeczy ſnádniey y łátwiey wypowiedźieć mogły / bárzo to mądrze ſtárſzy náſzy vczynili / iż te wſzyſtke náuke zbáwienną / ná czterzy częśći rozdźielili: To ieſt ná wyznánie Wiáry álbo Kredá Apoſtolſkiego / ná Swiątośći / ná dźieśięćioro Przykazánie Boże / y ná Páńſką Modlitwę / ktorą Paćierzem zowiemy. Bo tho wſzyſtko / co Wiárą Chrześcijáńską dźierżeć mamy / lubo śie śćiągáć będźie ku poznániu Páná Bogá / lubo ku ſtworzeniu y rządzeniu świátá / lubo ku ludzkiego rodzáiu odkupieniu / lubo ku zapłáćie dobrym / á ku pomśćie złym ludźiom / zámyka śie pod náuką wyznánia Wiáry Apoſtolſkiey.

Kredo co w ſobie zámyka.

ſkiey. A záś/ ty rzeczy kthore znáki y iákoby naczynięm ſą ku łáſki Bozey doſtąpieniu / náuká o śiedmi Swiątośćiách w ſobie záwiera. A ony/ ktore śie ku Przykazániu álbo Zakonowi śćiągáią/ á ktorych koniec ieſt Miłość/ ty ſą Dziesięćiorgiem Bozym Przykazánim opiſáne. Náoſtátek/ cozkolwiek ludźie ſobie zadáć/ czego śie ſpodziewáć/ álbo o co pozytecznie prośić máią/ to w ſobie Modlitwá Páńſka zámyka. Zkąd śie okázuie / iz gdy śie wypráwią ty czterzy poſpolite częśći Piſmá świętego/ wſzyſtko rozumieć będziemy mogli/ czego śie Chrześćiiáńſki człowiek vczyć ma.

Sakramentá.

Przykazánie Boze.
1. Timo. 1.

Pácierz.

¶ Przeto zdáło śie nam ábyſmy vpomnieli Plebany/ gdy śie im trafi/ lubo Ewángelią/ lubo ktorezkolwiek Piſmá świętego mieſce wykłádáć / áby rozumieli / iz tego iſtego mieśćá wykład będźie pod ktorymkolwiek członkiem z thych czterzech częśći ktoreſmy iuz námienili. A przeto tám śie vćiekáć będą/ iákoby do zrzodłá iákiego oney náuki / ktorą wykłádáć máią. Damy przykład. Jeſli będzie wykłádána pierwſzey Niedźiele Adwentu Ewángelia/ Będą znáki ná Słońcu y ná Mieśiącu etć. tedy ty rzeczy / ktore ku temu wykłádu ſłuzyć będą/ opiſáne ſą w onym Artikule Kredowym/ Przydźie ſądźić zywe y vmárłe. A ty iſte rzeczy z támtąd poiąwſzy Pleban / záraz lud Chrześćiiáńſki będźie y Kredá y Ewángeliey náuczał. Przeto w kázdym Kazániu/y przy kázdym wykłádźie/ ten będźie miał obyczay/ áby wſzyſtko proſtował ku onym czterzem częśćiam/ o ktorycheſmy iuz powiedźieli/ ze śie ku nim wſzyſtko Piſmo Boze y wſzyſtká náuká śćiąga. A ten będźie chował w Kazániu porządek/ktoryby y perſonam y czáſowi ſłuzył.

Plebáni ku czemu ſwoie Kazánia ſtoſowáć máią.

Pierwſzey wedle Rzymſkiego porządku.
Luce 21.

¶ My tedy w tym náſláduiąc Oycow świętych/ ktorzy kiedy lud ku przyięćiu Wiáry ſpráwowáli/ y kiedy drugie w porządku zyćia ćwiczyli/od Wiáry záwzdy náukę ſwą poczynáli: mamy zá to/ ze ieſt rzecz potrzebna/ ábyſmy to pierwey opiſáli/ co ku Wierze nalezy. Ale iz w Piſmie S. rozmáićie śię Wiárą rozumie/ tedy tu o tey mowimy / ktorą mocnie wierzymy tym rzeczam / ktore nam ſą od Páná Bogá podáne. A te Wiárę ku otrzymániu zywotá być potrzebną / zaden wątpić niemoze/zwłaſzczá iz nápiſano: Bez Wiáry/ niepodobna ieſt/ áby śie kto miał podobáć Pánu Bogu. Bo gdy wyzſzy kres człowiekowi do ośięgnienia błogosłáwieńſtwá ieſt zámierzony/ niz on moze rozumem poiąć/ tedy potrzebá mu było/ áby tego kreſu poznánie od Páná Bogá wźiął. A to poznánie / nic inego nie ieſt / iedno Wiárá : ktorey mocą to zá rzecz pewną

Wiárá co ieſt/ á iáko potrzebna.

Hebr. 11.

 mamy/

mamy/ co nam Kośćioł Boży naświetſza mátká náſzá twierdzi/ to od Páná Bogá być podano. Bo w tych rzecżách ktore Pan Bog ſpráwuie/ niemoże być v wiernych Chrześćiyánow żadne wątpienie/ poniewaź Pan Bog ieſt iſta prawda.

Wiáry rozność.

¶ Z tądżeć śie pokázuie/ iáko wielka ieſt roznośc miedzy thą Wiárą ktorą wierzymy Pánu Bogu/ á miedzy oną ktorą wierzymy ludzkich ſpraw Piſárzom. A tá Wiárá áczkolwiek śie ſzeroko rozumie / y iedná od drugiey wielkośćią y zacnośćią rozna ieſt/ (Bo ták mamy w Piſmie : Máłey wiáry człowiecże/ czemuś wątpił? A záśie: Wielka ieſt wiárá twoiá. A ieſzcże: Pomnoż w nas wiáre. Záśie: Wiárá bez vczynkow ieſt vmárła. A potym : Wiárá ktora przez miłość czyni.) wſzákże ták máła iáko wielka/ iednáko y iednoſtáynie Wiárá ieſt/ y iednáko też oboiey/ y roznym iey ſtopniom/ opiſánie Wiáry ſłuży. A tá iáko pożyteczna ieſt/ y iáko wielki z niey bierzemy pożytek/ ná ten czás powiemy/ kiedy iey członki wykłádáć będziemy.

Matth. 14. Luce 7. Math. 15. Iacobi 2. Galat. 5.

Kredo iáko y precż ieſt złożone.

¶ Ty tedy rzecży naprzod ludźie Chrześćiyáńſcy dźierżeć máią/ ktore Apoſtołowie Boży/ wodzowie y vczyćiele Wiáry náſzey/ Duchem świętym nátchnieni / ná dwánaśćie członkow Wiáry Chrześćiyáńſkiey rozłożyli. Abowiem kiedy ym Pan roſkazał áby iego Poſły byli/ y ſzli ná wſzyſtek świát/ y ſtworzeniu wſzyſtkiemu Ewángelią kazáli/ tedy zdáło śie ym izby złożyli kſztałt álbo ſpoſob Wiáry Chrześćiyáńſkiey : dla thego áby iedno wſzyſcy rozumieli/ y iednoż mowili : á rozerwánia miedzy tymi ludźmi niebyły/ ktore oni do iednośći Wiáry wzywáli : Ale áby śie doſkonáłymi ſtawáli/ w iednym rozumieniu / y w iednym vmyśle. A to wyznánie Wiáry y Nádźieie ták złożone/ Apoſtołowie / Symbolum / to ieſt ſkłádem nazwáli : bądź dla thego/ iż z rozmáitych cżęśći ieſt złożone/ ktore kożdy z Apoſtołow przykłádał : bądź też przeto / iż tego wyznánia vżywáli iákoby hásłá álbo znáku pewnego / zá ktorymby łátwiey rozeznáć mogli odſtępną y fáłſzywą Bráćią/ ktorzy Ewángelią pſowáli/ od tych/ ktorzy przy niey y przy Pánu Chriſtuśie prawdźiwie ſtali.

1. Cor. 1.

Symbolum dla czego zowią.

⁜ ⁜



Kredá álbo Wiáry wykład.

Wierze w Bogá.



GDyż śie wiele rzeczy w Chrześcijáńskiey náuce ludźiem podawa / o kthorych trzebá miec pewna y mocna Wiáre/badź o káżdey zwłaszczá / badź w obec o wszystkich/ tedy to napierwey y napotrzebniey/iáko grunt prawdy/ wszyscy wierzyc máia/ czego nas Bog sam náuczył/o iedności Boskiey istności/á rozdziale trzech person/y o ich spráwách/ ktore ym osobliwie przywłaszczáne bywáia : Bedźie vczył Pleban / iż náuká o tych táiemnicách w Kredźie krotko śie zámyka. Bo iáko to obaczyli Przodkowie naszy / ktorzy tho Kredo nabożnie y pilnie rozbieráli / osobliwie ná trzy częśći ták śie dźieli / iż w iedney opisuie śie pierwsza osobá Boskiey nátury / y dźiwna spráwá wszego stworzenia. W drugiey/ opisuie śie druga osobá/ y táiemnicá ludzkiego odkupienia. A w trze-

Wierzyć naprzodco mamy

Kredá rozdział.

w trzeciey/tákże okázuie sie z rozmáitych y słusznych dowodow trzecia osobá/ ktora iest początkiem y zrzodłem świetobliwości nászey. A ty czastki Kredá/ nieiákim podobieństwem/ ktorego nászy Oycowie często vżywáli/ członkámi zowiemy. Bo iáko w ciele/ cześć od cześci członki dziela/ ták tez w tym Wiáry wyznániu/ słusznie y przystoynie członkiem to zowiemy/ cokolwiek o káżdey cześci z osobna wierzyć mamy.

Członki Kredá przecz zowia.

Wierze w Bogá Oycá Wszechmogacego/ Stworzyćielá Niebá y Ziemie.

Członku pierwszego wykład.

Ty słowá thák sie rozumieia. Pewnie wierze/ á nic niewatpiac wyznawam/ Bogá Oycá/ być pierwsza w Troycy Swietey osobe / ktory swa władza wszechmocna/ niebo y ziemie / y tho wszystko cosiekolwiek w niebie y ná ziemi náyduie z niczego stworzył/y stworzywszy záchowywa y rzadzi. A nietylko tho wierze sercem y vsty wyznawam/ ále tez/ ku temu Pánu Bogu/ iáko ku nayvwyższemu y nadoskonálszemu dobru/ co naypilniey moge/ vsiłuie. A to niechay bedzie krotkie opisánie tego Artikułu pierwszego. Ale iż sie wielkie táiemnice iákmiarz w káżdym słowie zámykáia/ tedy ma ie Pleban pilnie sobie teraz rozbierać/ żeby lud Chrześcijáński/ (ileby mu Pan Bog vżyczyć raczył) z boiaznia y z stráchem przystepował ku rozmyslániu chwały iego wielmożności.

Wierze co známionuie.

¶ A to słowo Wierze ná tym mieyscu/ nieznámionuie nam baczenie / domyslánie/ álbo iákie mnimánie : ále/ iáko nas vczy Písmo Boże/ niepochybne y naypewnieysze przyzwolenie/ ktorym vmyst człowieczy mocnie y státecznie wierzy Pánu Bogu/ gdy nam swoie táiemnice odkrywa. A przeto then wierzy / (iáko tu rozumiemy Wiáre) ktory pewien czego iest/ y watpliwości żadney niema. A niechay nikt nierozumie / áby tá wiádomość ktora przez Wiáre miewamy/ dla tego niebyłá pewna/ iż oczymá tego niewidzimy / co nam Wiárá wierzyć káże: bo świátłość Boża/ przez ktora ty rzeczy poymuiemy/ ácz ich ná oko niepokázuie/ wszákże nam o nich watpić niedopuszcza. Abowiem Pan Bog / ktory świátłości roskazał áby ciemność oświeciłá/ ten tez oświeca sercá násze / áby nam ták Ewángelia/ iáko tym ktorzy gina/ zácmiona niebyłá. A toż sie pokázuie z tych rzeczy ktoresmy przywiedli / iż then

Ktho wierzy prawdziwie.

Wiárá niż oko pewnieysza.

2. Cor. 2.

człowiek

człowiek ktory ma to Niebieskie Wiáry poznánie/ iuż o dworne álbo wszeteczne bádánie namniey niedba. Abowiem Pan Bog kiedy nam wierzyc roskazał/ thedy niechciał ábyśmy sie wywiádowáli sądow y táiemnic Boskich / álbo żebyśmy sie o nich y o ich przyczynach bádáli / ále nam roskazał mieć zupełną y nieodmienną Wiáre : ktora to spráwuie/ áby nasz vmysł/ ná prawdy wieczney poznániu przestawał. A iście/ gdyż świádectwo dáie S. Páweł : iż Pan Bog iest prawdziwy / á káżdy człowiek kłamliwy : tedy ieśli wiec rozumiemy thego być hárdym y niewstydliwym/ ktory mądrego y poważnego człowieká mowie dáć wiáry niechce/ ále sie przedsie domaga/ áby to co powiedział/ dowodem iákim álbo świádectwem pokazał : coż mnimasz iáko iest vporny álbo sprostny then człowiek/ ktory słysząc głos Boży / ieszcze sie o przyczynach niebieskiey y zbáwienney nauki/ pytáć nieprzestawa? Przeto trzymąc te Wiáre mamy/ okrom wszelákiey wątpliwośći/ niezadáiąc w niey dowodow żadnych.

Wiárá niepotrzebuie dowodow.

Roman. 3.

¶ Jeszcze ktemu : niech y tego Pleban vczy/ iż ten ktory mowi WJErze/ nieiedno okázowáć ma cáłe vmysłu swego przyzwolenie/ (ktore iest we wnętrzną spráwą Wiáry) ále też ma zewnątrz otworzystym Wiáry wyznánim / z wielką ochotą iáwnie tho pokázowáć y wystáwiáć / co ná vmysle ma. Bo tego ludziem wiernym potrzebá/ áby tákiego duchá mieli/ iákiemu dufáiąc mowił Prorok : Wierzyłem / á dla tegom też y mowił. Potrzebá żeby ná śládowáli Apostołow/ktorzy Przełożonym ludu Żydowskiego odpowiedzieli : Niemożemy táić tego cośmy widzieli y słyszeli. A to czynić máią pobudzeni oną zacną Swiętego Páwłá mową : Niesromam sie Ewángeliey / ábowiem iest moc Boża ku zbáwieniu káżdemu wierzącemu. Tákże y oną drugą/ktorą sie prawdá tey powieśći nászey nawiecey wspiera : Sercem wierzymy ku spráwiedliwośći/ ále vsty wyznánie czynimi ku zbáwieniu.

Wiárá niem á skrytą być.

Psal. 115.

Act. 4.

Roman. 1.

Roman. 10.

¶ W Bogá. A z tąd iuż poznáć możemy zacność Chrześcijáńskiey náuki/ y iákośmy wiele powinni Boskiey dobroći : poniewaz możemy iákoby po nieiákich Wiáry stopniách przyść záraz ku poznániu nazacnieyszey y nam napożądliwszey rzeczy. Bo w tym są miedzy sobą bárzo rożne/Chrześcijáńska náuká / á tego świátá mądrość : Iż tá /przyrodzonym tylko rozumem po lekku dáley postępuiąc / od tych rzeczy ktore widzimy y zewnętrzny-

Mądrośći Boskiey á Ludzkiey rozność.

wnętrznymi ſmyſły poymuiemy/ ledwie y zá wielką prácą/ obaczą niewidomość Bożą / iáko początek/ y przyczynę inych wſzyſtkich rzeczy. A oná/ to ieſt Chrześcijáńſka náuká/ ták rozum człowieczy oſtrzy/ iż bez pracey przeniknąć áż do niebá może : á oświecony Boſką iáſnością / może obáczyć przodkiem ono wiekuiſte źrzodło świátłości/ á potym inę podleyſze y niżſze rzeczy. Ták iż doświadczyć tego z wielkim náſzym kochánim możemy/ iż ieſteſmy wyzwáni z ciemności (iáko powiáda S. Piotr przedniejſzy Apoſtoł) w dziwną świátłość : á wierząc weſelić śię niewymowną rádością mamy. Przeto prawdziwie wyznawáią Chrześciáni/ iż naprzod wierzą w Páná Bogá : ktorego Mágeſtat/ iáko świadczy Jeremiaſz/ nieogárnionym być mienimy. Bo y Apoſtoł mowi/ Iż mieſzka w niedoſtępney świátłości/ ktorego żaden człowiek niewidział/ áni thez widzieć może. A kiedy śię z Moyzeſzem rozmawiał : Nie vzrzy mię (práwi) człowiek/ á będzie żył. ¶ A iżby náſz vmyſł ku P. BOgu naywyżſzemu przyść mogł/ muśi śię od ſmyſłow cieleſnych odłączáć : czego w tym náſzym żywocie/ przyrodzonym obyczáiem dowieść niemożemy. Wſzákże choc to ták ieſt/ iednák dał nam Pan Bog o ſobie/ iáko Apoſtoł mowi/ pewne świádectwo/ czyniąc ludziom dobrze/ deſzcz z niebá dawáiąc/ y pogodne czáſy : nápełniáiąc tez ſercá ludzkie / y pokármem / y kochánim. A toć było przywiodło Philozophy / áby nierozumieli o Bogu nic ſproſnego / ále wſzyſtkę cieleſność / y wſzelkie przymieſzánie / od niego oddzieláli : ktoremu tez przypiſowáli obfitość/y moc doſkonáłą we wſzyſtkich dobrych rzeczách : áby z niego/ iáko z wiekuiſtey y niewyczerpnioney ſtudnice dobroci y łáſki/ wſzyſtki pożytki ná inſze rzeczy ſtworzone zpływáły. A tego tez Páná Bogá zwáli mądrym/początkiem prawdy/ miłośnikiem/ ſpráwiedliwym/ dobrotliwym/ y inſzymi przezwiſki/ w ktorych śię nawietſza y nazupełnieyſza doſkonáłość zámyka : powiedáiąc go być niezmierną mocą/ ktorą on wſzyſtki rzeczy nápełnia/ y wſzyſtki przenika. Co śię wſzyſtko dáleko lepiey y iáśniey z piſmá Boſkiego pokázuie/ iáko to z onego : Duch ieſt Bog. A záśię : Badźcie doſkonáli/iáko y oćiec wáſz niebieſki doſkonáły ieſt. Tákże y z onego : Wſzytki rzeczy ſą odkryte y otworzone oczom iego. A ieſzcze : O wyſokośći bogáctw/ mądrośći y vmieiętnośći Bożey. A potym: Bog prawdziwy ieſt. A dáley : Jam ieſt drogá/ prawdá/ y żywot. Nád to : Pełna ieſt ſpráwiedliwośći práwicá twoiá. A záśię : Otwieraſz ty rękę twoię / á káżdą rzecz żywiącą / błogoſłá-

Margin notes:
1. Petr. 2.
Mágeſtat Bozy nieogárniony.
Hier. 32.
1. Tim. 6.
Exod. 32.
Act. 14.
Páná Bogá przez widome rzeczy Philozophi poználi.
Chrześcijáńſkie z Piſmá o Pánu Bogu poznánie.
Ioan. 4.
Math. 5.
Hebr. 4.
Roman. 11.
Roman. 3.
Ioan. 14.
Pſal. 47.
Pſal. 144.

błogosłáwienstwem nápełniasz. Náostátek: Gdzie poyde przed duchem twoim? á gdzie sie skryc moge przed toba? Jesli wstapie do niebá/ iestes tám: Jesli sstapie do piekłá/ y támes. Jesli z poránku/wezme skrzydłá swoie y przed toba vciekác/á mieszkác bede chciał áż v koncá morzá/ wszedy mie náydziesz. etc. A zásie Pan Bog mowi: Zaż ia nienápełniam niebá y ziemie? Wielkiec to sa y zacne rzeczy/ á zgadzáia sie z Pismem swietym/ ktore około Boskiey nátury Philozophowie poználi/ pátrzac ná spráwy y postepki rzeczy stworzonych. Acz y w tym tez my znamy potrzebe náuki niebieskiey/kiedy obaczamy/ iż nietylko ten pożytek mamy z Wiáry/ iáko sie iuż mowiło/ áby to prosci á niecwiczeni ludzie wnet vmieli/ czego oni swiátá tego medrcy/ zá wielka pilnoscia dostepowáli: ále y ten/áby tá wiádomosc rzeczy ktorey dostawamy przez Wiáre/ pewniey á bez wszelkiey omylnosci mysli sie nászey dzierżáłá/ niż kiedyby rozum ty to rzeczy/ zá pewnymi iákimi ludzkiey náuki dowody poiał. Ale dáleko zacnieysze ma byc rozumiáne tákowe poznánie Páná Bogá/ do ktorego nie wszystkim pospolicie obaczenie rzeczy przyrodzonych/ ále sámym tylko wierzacym swiátłosc Wiáry droge zgotowáłá. A tá Wiárá zámyka sie w członkách Kredowych/ktore nam pokázuia iednosc Boskiey istnosci/ y rozdział trzech person/ á iż thez Pan Bog iest ostáteczny kres/ do ktorego sie człowiek sciagác ma/ od ktorego thez oczekiwác ma/ wieczney y niebieskiey chwały osiegnienia: poniewaz wiemy tho z Páwłá Swietego/iż Pan Bog iest odpłayca tym/ ktorzy go szukáia. A iáko to sa wielkie á iesli tákie dobrá/ ku kthorychby sie ludzki rozum sciagác mogł/dawno przed tymze Apostołem Ezáiasz Prorok tymi słowy pokazał: Niesłyszeli thego od wieku/ áni vszymá poieli/ áni oko widziáło/ (okrom ciebie sámego Pánie) cos ty zgotował tym/ ktorzy ciebie oczekiwáia.

Psal. 138.

Hier. 23.

Wiáry pożytek

Hebr. 11.

1. Cor. 2.

Esaię 4.

¶ A z tych rzeczy ktoresmy powiedzieli/ wyznác musimy/ iż ieden iest Bog/á nie wiele bogow. Bo kiedy Pánu Bogu nawietsza dobroc y doskonáłosc przypisuiemy/tedyc niemoze byc/ áby to co iest naywyzszego y nadoskonálszego/w wielu sie nálesc miáło. A iesli komu czego do nawyzszey wysokosci niedostawa/ tedy prze to sámo niedoskonáłym byc musi: á ták tez właśnosc Boza służyc mu niemoze. Dowodzi sie tho wielem miesc Pismá S. Bo ták nápisano: Słuchay Israelu/ Pan Bog nasz/Bog ieden iest. Nad to tez Pánskie iest przykazánie: Niebedziesz miał bogow obcych procz mnie. Zásie czesto vpomina

Bog ieden iest á niewiele Bogow.

Deuter. 6.

Exod. 20.

Esaie 44, 48, 41. mina przez Proroká : Ja iestem pierwszy / ia iestem ostátecznieyszy / á oprocz mnie Bogá inszego niemász. Apostoł tez iáwnie świádectwo dawa : Jeden Pan / iedná Wiára / ieden Krzest.
Ephes. 4.

Bogámi ludzie Pismo S. zowie. ¶ A niechay to nieobchodzi nikogo / że Pismo S. to słowo / BOG / rzeczam stworzonym czásem przypisuie. Bo iż Proroki y Sędzie bogámi zowie / nie czyni tego Pogáńskim obyczaiem / ktorzy głupie y przezbożnie sobie niemáło bożkow zmyslali : ále nieiákim sposobem mowy chciáło to pokázáć / iż ym z łáski Bożey osobliwa moc y vrzędowna władza / iest vżyczona. Przeto wierzy y wyznawa Chrześcijáńska Wiárá / iż Pan Bog w náturze y w istności ieden iest : iáko tez to iest ku potwierdzeniu prawdy w Kredzie Niceńskim powiedziano. Ale postępuiąc dáley / ták rozumie być iednego Bogá / iż chwáli iedność w Troycy / á Troycą w iedności. O kthorey teraz táiemnicy mowić będziemy / bo ták dáley stoi w Kredzie.

¶ Oycá. Ale iż to słowo Ociec / nie iednym obyczáiem Bogu przywłaszczáne bywa / tedy tho naprzod wyłożyć mamy / co nam na tym mieścu włásnie to słowo znáczy. Bylic

Philozophowie zkad Bogá Oycem być rozumieli. tákowi / ktorzy Wiáry nieznáiąc wżdy to rozumieli / iż Bog od wieku był / od ktorego tez wszystki rzeczy pochodzą / ktorego opátrznością rządzone są : á thák swoy bieg y stan záchowywáią. Biorąc tedy podobieństwo z rzeczy ludzkich / iáko tego Oycem zwáli / ktory był iákiego plemieniá początkiem / á ktorego rádą y władzą ono plemię bywa rządzone : tymże sposobem Oycem Páná Bogá mianowáli / kthorego wszystkich rzeczy być stworzycielem y rządzicielem ználi. Tegoż przezwiská vżywáło tez Pismo S. Bo mowiąc o Bogu / okázuie iż mu y stworzenie wszystkich rzeczy / y władza / y dziwna sprawá ich / przypisána być ma. Abowiem ták czytamy : Azaż on

Deuter. 32. nie iest Oycem twoim / ktory ciebie opánował / vczynił / y stworzył ? A ná inszym mieyscu : Azaż on nie iest Oycem nas wszystkich ? Azaż nie ieden Bog stworzył nas ? Wszákoż y częściey y osobliwszym obyczáiem / zwłasczá w nowym Testámencie / Bog iest názwan Oycem Chrześcijánow / ktorzy nie wzięli duchá niewoley w boiáźni / ále wzięli duchá sposobienia synow Bożych / w ktorym wołáią / Abba / Oycze. Bo nam te miłość dał Ociec / ábyśmy synmi Bożymi zwáni byli / y nimi byli. A ieslismy synowie / tedy y dziedzicy : dziedzicy Bozy / á wespoł dziedzicy z Pánem Christusem / ktory iest pierworodnym

Mala. 2.

P. Bogá Oycem być / skąd Chrześcijáni poználi.

Roman. 8.

1. Ioan. 3.

Roman. 8.

worodnym miedzy wielą bráciey/ áni sie wstydzi brácia nas swoią nazywáć. Przeto choc pátrząc bedzieſz ná przyczyne pospolitą ſtworzenia y rządzenia Boſkiego/ choć tez ná oſobliwe duchowne ſpoſobienie/ ſłuſznie wierni ludzie wyznawáią / iż w Bogá Oycá wierzą. Hebr. 2.

¶ Ale mimo ty wykłády kthoreſmy iuż powiedzieli / bedzie Pleban vczył/ kiedy to imie OCIEC ludzie vſłyſzą / iż ku wyżſzym táiemnicam ſwoie mysl máią podnośić. Bo Piſmo S. przez to słowo Oćiec / poczyna to nam oznáymiáć/ co w oney niedoſtepney świátłośći/ gdzie Bog mieſzka/ ieſt zákryto : á czego rozum ludzki / nierzkąc poiąć / ále áni domyśláć sie niemoże. A znáczy to imie/ iż w iedney iſtnośći Boſtwá/ nietylko iedne oſobe / ále y rozdzielność oſob wierzyć mamy. Bo trzy ſą perſony álbo oſoby w iednym Boſtwie : Oycá / ktory od żadnego nie ieſt vrodzon : Syná/ kthory ieſt przed wſzyſtkimi wieki od Oycá vrodzon : Duchá Swietego/ ktory tákże od wieku z Oycá y z Syná pochodzi. Ale Oćiec w iedney iſtnośći Boſtwá/ieſt pierwſzą perſoną : ktory z iedynym Synem ſwoim/ y z Duchem S. y Bogiem iednym / y Pánem ieſt iednym : Nie w oſobliwośći iedney perſony / ále w Troycy iedney iſtnośći. W tych tedy trzech perſonách/poniewaz niegodzi sie ábyſmy co roznego á onym niepodobnego myślić mieli/ tedy po rozdziale tylko ich właſnośći/zrozumiec ie bedziemy mogli. Abowiem Oćiec ieſt nieurodzony/ Syn od Oycá vrodzony / á Duch S. od obudwu pochodzi. A thak trzech perſon/ tez iſtność y tez bytność wyznawamy/ że w wyznániu prawdziwego y wiekuiſtego Boſtwá / wierzyć y nabożnie á świetobliwie wielbić mamy y właſność w perſonách/ y iedność w iſtnośći/ y rowność w Troycy. Bo co powiedamy ze Oćiec ieſt pierwſzą perſoną/nie ták to rozumiec mamy/ iákoby w Troycy było co pierwſzego álbo pośledniego / co wietſzego álbo mnieyſzego : vchoway nas Boże tákiego niepobożnego mniemánia/ gdyż Wiárá Chrześćiáńſka/ we trzech perſonach / iedne wieczność / y ieden Máieſtat chwały wyznawa. Ale Oycá przeto pierwſzą oſobą prawdziwie y bez wątpienia być wyznawamy/ iż on ieſt początkiem bez początku : ktora perſoná iáko od inſzych ieſt rozdzielna właſnośćią Oycowſką/ ták iey to sámey oſobliwie należy/ iż od wieku vrodziłá Syná. Bo iż tez Bog zawzdy Oycem był/potym śie nam znáczy / kiedy w tym náſzym wyznániu miánuiemy złączone imioná / Bogowe y Oycowe.

Nabożne Boſtwá rozmyślánie w tym słowie Oćiec. A co ſą zá właſnośći perſon.

Perſon w Boſtwie liczbá y rozdział.

Właſnośći perſon.

Bog Oćiec iáko ieſt pierwſzą perſoną.

O Personách w Bostwie mowiąc / trzebá włásnych słow vżywáć.

¶ Ale iż nigdźiey y szkodliwiey y niebespieczniey śie obieráć/ áni ciężey pobłądzić niemożemy/ iedno w poznániu y w wykłádániu tey nawyższey y natrudnieyszey rzeczy : przetho niechay Pleban vczy / ábyśmy z wielką pilnośćią vżywáli włásnych słow/ istnośći y persony / ktorymi śie tákowa táiemnicá znáczy. A niech wiedzą Chrześćijánie/ iedność być w istnośći/ á rozdźiał w personách. Czego nietrzebá subtylniey rozbieráć / pámiętáiąc ná ony słowá : Ktory śie názbyt báda o Mágestácie / ten będźie zátłumion od chwały. Bowiem dosyć nam ná tym/ iż przez Wiárę zá rzecz to pewną mamy / że nas ták náuczył Pan Bog/ ná ktorego wyrocech niechćieć przestáwáć/ głupstwo iest y száleństwo wielkie : Vczćie (práwi) wszystki narody/krzcząc ie w imię Oycá/ y Syná/ y Duchá S. A ná drugim mieyscu : Trzey są ktorzy świádectwo dawáią w niebie / Oćiec/ Słowo/ y Duch Swięty : á ći trzey/ iedno są. A ten ktory temu zá łáską Bożą wierzy/ niechay śie modli vstáwicznie / á prośi Bogá y Oycá / ktory wszystko z niczego stworzył/ y wszystko wdźięcznie spráwuie/ ktory nam dał moc ábysmy syny Bożymi byli/ ktory też táiemnice Troyce S. rozumowi ludzkiemu obiáwił : Niechay (mowię) przez przestánku śie modli/ aby kiedy do wiecznych przybytkow przyięty/ godźien był widźieć/ iáka to iest Bogá Oycá płodność : iż sam w śię pátrząc / y sam śiebie rozumieiąc/ rodźi sobie rownego Syná : á iáko też tych dwu iedná y rowna miłość / (to iest Duch S.) od Oycá y od Syná pochodząc/ złącza miedzy sobą wiecznym á nierozdźielnym zwiąskiem / y rodzącego/ y vrodzonego : á ták Troyce S. iedná iest istność / á trzech osob doskonáłe rozdźielenie álbo rozliczenie.

Prouer. 25.
Math. 28.
1. Ioan. 5.

Chrześćijáni niech śie modlą/áby w niebie mogli tho widźieć/ co tu wierzą.
Ioan. 1.

¶ **Wszechmogącego.** Opisuie podczás Pismo Swięte wielką y nawyższą moc BOża / y niezmierny Mágestat iego/ imiony rozmáitymi / áby vkazáło/ z iákim nabożeństwem y z iáką vprzeymośćią Bostwo iego naświętsze chwalić mamy. Ale naprzod niechay Pleban vczy/ iż Pánu Bogu naczęśćiey przydawamy wszechmocność. Bo sam thak o sobie powiedźiał: Ja Pan Wszechmogący. A kiedy Jakob do Jozephá syny swoie posyłał / tedy ták Páná Bogá / do nich mowiąc/ prośił : A Pan Bog moy wszechmogący/ niechay go wam łáskáwym / y lutośćiwym vdźiała. Tákże y w Księgách Obiáwienia nápisano : Pan Bog ktory iest / y ktory był / y ktory przyść ma / wszechmogący . A ná drugim mieyscu / zowie

Wszechmocność Boża bywa rozmáićie opisána.
Gene. 17.
Gene. 43.
Apoc. 1.
Apoc. 16.

dźień

dźień wielki Bogá wſzechmogącego. ¶ Cżáſem tez opiſuie ſie táz iſta wſzechmocność ſzerſzymi słowy / k czemu służy ono Piſmo : Niebedźie v Páná Bogá żadne słowo niepodobne. Izaz ręká Páńſka słaba ieſt ? A ná drugim mieyſcu : Maſz w ręku twoich moc / kiedy chćieć bedźieſz. Tákże y inymi słowy. A z tego rozmáitego obycżáiu mowienia / poymuiemy to co ſie nam w iednym słowie (Wſzechmogące°) zámyka.

Lucę 1. Num. 11. Sap. 12.

W tym słowie Wſzechmogący / co ſie zámyka.

¶ Rozumiemy tedy przez tho imie / iż niemáſz nic thákowego / áni możemy co tákowego wymyślić / cżegoby P. Bog vcżynić niemogł. Boć nie iedno tho Pan Bog vcżynić może / áby ſie wſzyſtki rzecży w niwecz obrociły / álbo iżby z niſzczego wnet záſie kilká świátow tákowych ſtworzył : Co áczkolwiek ieſt rzecz wielka / iednák myślą náſzą poiąć ią możemy : ále thez wiele inſzych wietſzych rzecży ma w mocy ſwoiey / o kthorych ludzka myśl y ludzki rozum / áni pomyślić może. Ale chociá Pan Bog wſzyſtko może / wſzákże kłámáć / oſzukáć / omylić ſie / zgrzeſzyć / zginąć / nieumieć / tego niemoże. Bo ty rzecży ná te náture przypadáią / ktora w ſwey ſpráwie niedoſkonáła ieſt : Ale iż Páná Bogá wſzyſtkie ſpráwy nadoſkonálſze ſą / przeto mowimy iż tego niemoże / bowiem thákie rzecży dźiáłáć / niedoſtátek ieſt / á nie władza álbo moc wſzech rzecży nawyżſza y nieſkońcżona / ktorą P. Bog ma A ták tym obycżáiem wierzymy być Páná Bogá wſzechmogącym / abyſmy iednák pámietáli / iż tych rzecży w nim niemáſz / ktoreby iego iſtności doſkonáłey nieprzyſtały áni przywoite były.

Pan Bog cżego cżynić niemoże.

¶ Pokaże tez Pleban / iż to dobrze y mądrze vcżyniono / że opuśćiwſzy inſze imioná / ktore Pánu Bogu przywłaſzczáne bywáią / to nam tylko iedno w Kredźie ku wierzeniu przełożono ieſt. Bowiem kiedy poznamy Páná Bogá wſzechmogącego / tedy muśimy záraz wyznáć / iż on vmie wſzyſtko / á iż tez wſzyſtko pod ſwoią mocą y władzą ma. A gdyż niewątpimy iż wſzyſtko vcżynić może / tedy tho zá tym idźie / iż bedźiemy tez ine rzecży o nim rozumieć / bez ktorych żadną miárą poiąć niemożemy / iáko on ieſt wſzechmogącym.

¶ Nád to / niemáſz żadney rzecży / ktoraby thák Wiáre y nádźieie náſze wſpierała / iáko tá / kiedy w vmyśle náſzym to zá pewne mamy / iż P. Bog wſzyſtko może. Bo cokolwiek nam potym wierzyć bedźie potrzebá / choć tez bedźie rzecz wielka / dźiwna / á porządek y bieg rzecży ziemſkich przewyżſzáiąca / przedśie łatwie ná tym ludzki rozum bez wſzelákiey wątpliwośći przeſtánie / kiedy o Bożey wſzechmocnośći wiádomość

Wſzechmocność Boſka wierzyć / iáko ieſt potrzebno y pożyteczno.

miec bedzie. A owßem / ym wietßze ſą rzeczy ktorych nas Piſmo S. vczy/ tym ochotniey ym bedzie chciał wierzyc. A ieſli ſie czego dobrego ſpodziewáć od BOgá bedziemy/ thedy myſl náßá nigdy nam nieoſłabieie dla wielkośći thych rzeczy ktorych żądamy/ ále ſie podnieſie y vtwierdzi/czeſto myſląc/ iż niemáß nic tákiego / czegoby Wßechmogący Bog vczynić niemogł.

Wiárá ku cudom y ku Modlitwie potrzebna.

¶ Przeto / ieſt tego potrzebá / ábyſmy tą Wiárą dobrze potwierdzeni byli: lubo kiedy iákie cudá ku pożytku bliźniemu náßemu vczynić mamy/ lubo kiedy co v Páná Bogá chcemy vproſić. O pierwßey rzeczy (to ieſt o cudách) ſam Pan thák vczył/kiedy Apoſtołom niedowiárſtwo ná oczy wyrzucał: Jeſli miec bedziećie wiáre iáko ziárno gorczycne / thedy rzeczećie tey gorze/ Przeſtąp z tąd ná ono mieyſce/ á przeſtąpi/ y niebedzie wam żadna rzecz niepodobna. O drugiey záś (to ieſt o Modlitwie) ták świádectwo dał S. Jákub: Niechay proſi w wierze/ nic niewątpiąc. Bo kto wątpi/ ten ieſt podobny nawálnośći morſkiey / ktorą wiátr powiewa y obraca: przeto niechay táki człowiek niemnima/izby co v Páná Bogá miał vproſić.

Math. 17.

Iacobi 1.

Wiárá ku ſkromnośći y pokorze przywodzi. 1. Petr. 5.

¶ Nád tho/ wielkie nam pożytki tá Wiárá przynoſi/ á oſobliwie ku wßyſtkiey ſkromnośći / y ku pokorze nas ſpráwuie. Bo ták mowi przednieyßy Apoſtoł Piotr Swiety : Korzćie ſie pod mocną reką Bożą.

Bać ſie tylko P. Bogá Wiárá vczy. Luce 12.

¶ Vpomina też nas y ktemu/ ábyſmy ſie niebali gdzie ſie bać nietrzebá/ ále izbyſmy ſie báli iednego Bogá/ w ktorego mocy y my ſámi ieſteſmy/ y ſą wßyſtki rzeczy náße. Bo ták mowi Zbáwiciel náß/Vkaże wam kogo ſie bac máćie : Tego ſie boycie/ ktory zabiwßy/ do Piekłá poſłáć może.

Wßechmocność Boża ku wdzięcznośći nas przywodzi. Luce 1.

¶ Vżywamy potym teyże Wiáry / do poznánia y do wyſtawiánia wielkich dobrodzieyſtw Bożych/ ktore nam pokazał. Abowiem ktho ſobie rozmyſli że Pan Bog ieſt wßechmogącym/ niemoże być ták niewdzięcznym/ áby czeſtokroć záwoływáć niemiał: Vczynił mi wielkie rzeczy ten/ktory mocnym ieſt.

Wßechmocność wßyſtkim perſonam ſłuży.

¶ A iż w tym Artykule Bogá Oycá Wßechmogącym zowiemy/ niechay ſie ná tym żaden niemyli/ żeby chciał rozumieć/ iákoby tho imie iemu przywłáßczone/ niebyło ſpolne też Synowi/ y Duchowi S. Bo iáko Bogá Oycá / Bogá Syná/ Bogá Duchá Swietego/nie trzech Bogow/ále Bogá iednego być powiedamy : tákże też/ rownie y Oycá/ y Syná / y Duchá S. wßechmogącym być / á nie trzech wßechmogą-

cych/

cych/ ále iednego Wszechmogącego wyznawamy. A wszákoż osobliwym obyczáiem tym imieniem Oycá zowiemy/ przeto iż iest wszystkiego początku studnicą. Iáko też przypisuiemy Synowi Mądrość/ ktory wiekuistym iest Oycá swego słowem: y Duchowi S. Dobroć/ iż miłością iest obudwu: áczkolwiek ty y insze tákowe przezwiská/ pospolicie wedla Wiáry Chrześcijáńskiey opisánia/ trzem personam przywłaszczáne bywáią.

Stworzyćielá Niebá y Ziemie.

¶ Iáko tho byłá rzecz potrzebna / áby ludziom wiernym máło przed thym vznánie BOżey Wszechmocności oznaymiono było/ z tego sie to obáczyć może/ co teraz o stworzeniu wszystkich rzeczy powiedáć będziemy. Abowiem cud ták dziwney spráwy łatwie vwierzymy/ gdy iuż przyczyny niebędzie/ czemubysmy o niezmierney nászego Stworzyćielá mocy/ wątpić mieli. Bo P. Bog nie z rzeczy iákiey będącey świát zbudował/ ále z niczego stworzył: A to nie zá potrzebą álbo z przymuszenia/ ále chcąc y z swey dobrey woley vczynił. Ani też byłá iáka insza przyczyná/ ktoraby go ku stworzeniu tákiemu przypędziłá/ oprocz they/ że chćiał tym rzeczam ktoreby on stworzył / dobroci swoiey vżyczyć. Bo nátura Boska sámá w sobie ták doskonała iest y błogosłáwiona/ iż niepotrzebuie niczego: iáko mowił Dawid: Rzekłem Pánu/ Boges ty moy/ ábowiem dobrá mego niepotrzebuiesz. A iáko przywiedźiony dobrocią swoią/ wszystko co chćiał vczynił: tákże też / kiedy wszystki rzeczy stwarzał/ niepátrzał ná iáki sposob álbo ná iáki fizerunk/ kthoryby od niego rozny był: ále iż ksztalt wszystkich rzeczy stworzonych/ był w iego Boskiey wiádomości: ná ten tedy sam w sobie Pan Bog pátrząc/ á iákoby tego náśláduiąc/ wielką mądrością y niezámierzoną mocą/ ktora mu własna iest/ná początku wszystko stworzył. Abowiem on rzekł/ y stálo śie: on roskazał/ á wszystko stworzono iest.

> P. Bog z dobrey swey woley świát stworzył.
> P. Bog przecz świát stworzył
> Psal. 15.
> Psal. 148.

¶ Przez tho słowo **Niebá y Ziemie** / rozumieć mamy wszystko to/ cokolwiek iest w niebie y ná ziemi. Abowiem okrom niebá/ ktore Prorok spráwą iego pálcow zowie: przydał mu też iásność Słoneczną/ y Kśiężyczną/ z inszymi gwiazdámi ozdobe: A iżby ony znakámi były / czásy / dni/ y látá dźieliły/ tedy niebieskim tym okręgam/ ták pewny y vstáwiczny bieg zrządził / iż nic predszego nád vstáwiczne ich obracá-

> Niebios ozdobá.
> Psal. 8.

nie/ áni pewnieyſzego nád ich ruſzánie/ widziec niemożemy.

¶ Angiołow ſtworzenie y ozdobá.

¶ Nád to/ ſtworzył też z niczego duchowne ſtworzenie/ to
ieſt/ niezliczone Angioły/ ktorzy przed Pánem Bogiem ſto-
iąc/ iemuby ſłużyli: á ktore też potym ozdobił y oſlachcił/ o-
ſobliwym á dziwnym mocy y łáſki ſwoiey dárem. Bo kiedy
Ioan. 8.
to mamy w Piſmie S. iż Diabeł niebył ſtałym w prawdzie/
tedyć ſie y to pokazuie/ iż drudzy odſtępni Angiołowie od po-
czątku ſwego/ łáſką obdárzeni byli. O czym ták v S. Augu-
Auguſtin. lib. 12. De Ciuit. cap. 9.
ſtiná mamy: Stworzył Pan Bog Angioły z dobrą wolą/
to ieſt/ z czyſtą miłością ktorą przy nim trwáią: záraz y
przyrodzenie ich tworząc/ y łáſką ie obdarzáiąc. Skąd wie-
rzyc mamy/ iż Angiołowie S. nigdy bez dobrey woley/ tho
Angelſka mądrość y moc.
ieſt bez miłości Bożey niebyli. A co ſie ich vmieietności do-
tycze/ mamy świádectwo w Piſmie S: Ty moy Pánie ie-
2. Reg. 14.
ſteś Krol mądry/ iáko Angioł Boży mądrym ieſt/ abyś ro-
zumiał wſzyſtko co ieſt ná ziemi. Nád tho/ Dawid Prorok
Pſal. 102.
przydawa y moc Angiołom/ onymi słowy: Mocni w ſile/
czyniący przykazánie iego. A dla tego często ie Piſmo S. ſiłámi
Angelſki vpad
álbo mocarzmi y zaſtępem Páńſkim zowie. Wſzákże choć ci w-
ſzyſcy byli dármi niebieſkimi ozdobieni/ iednák wiele ich/ kto-
rzy od Páná Bogá Oycá y ſtworzyciela ſwoiego odpádli/ á
dla tego z nawyżſzego Niebá zrzuceni/ y w ciemną ciemnice
ziemſką zámknieni/ dla pychy ſwoiey wiekuiſte męki cierpią.
2. Petr. 2.
O ktorych Księże Apoſtolſkie ták nápiſáło: Angiołom grze-
ſznym Pan Bog nieprzepuścił/ ále linámi piekielnymi zwle-
czone/ dał ie ná męki do głębokości Piekielney/ áby thám áż
do Sądu záchowáni byli.

Ziemie ſtworzenie.
Pſal. 103.
¶ Potym też/ ziemi vmocnioney ná ſwym grunćie/ roſkazał P.
Bog słowem ſwoim w poſrzod świátá ſtánąc/ y to ſpráwił/
áby ſie podniosły gory/ á zniżyły polá ná tych mieyſcach/ kto-
re ym vtwierdził. A iżby ziemie niezátapiáły wody/ zámierzył
ym kres/ ktorego przeſtąpic niemogą/ żeby ſie niewracáły áni
Ziemie ozdobá
pokrywáły ziemie. Potym nietylko ią przyodział y ochędożył
drzewy/ y wſzeláką ziół y kwiecia rozmáitością/ ále ią też nie-
zliczonymi rodzáymi zwierząt/ iáko przed tym wody y powie-
Stworzenie Człowieká.
trze/ nápełnił. Náoſtátek/ z gliny ták człowieká w ciele ſprá-
wił/ áby y nieśmiertelnym był/ y vcierpienia żadnego nie czuł:
A iżby to miał oboie/ nie mocą ſwego przyrodzenia/ ále z do-
brodzieyſtwá Bożego.

¶ A co ſie duſze dotycze/ ſtworzył go ná obraz y ná podo-
bieńſtwo ſwoie/ y przydał mu wolą ſwobodną. Nád tho/

wſzyſtki

wſzyſtki namietnoſci y żądze ták w nim vſkromił/ áby záwżdy
rozumowi były poddáne. K temu ieſzcze/ przydał mu thez on
dziwny dar pierworodney ſpráwiedliwoſci/ á potym go wſzy-
ſtkim źwierzetom przełożył. Co łatwie bedzie Plebanom ku náu-
ce Chrześcijáńſkiey obáczyć z Hiſtoriey Geneſis/ álbo Ksiąg ro-
¶ A to z tych słow (Niebá y Ziemie) o ſtworzeniu w- (dzáiu
ſzyſtkich rzeczy rozumieć mamy. Co wſzyſtko krotkimi słowy
zámknął Prorok ták mowiąc: Twoie ſą niebá/ twoiá też y zie-
miá/ tyś vgruntował okrąg ziemie y zupełność iey. Ale dále-
ko krocey to wyrázili Oycowie Niceńſkiego Concilium/ przyło-
żywſzy w ſwoim ſkłádzie ony dwie słowie/ Widomych y Nie-
widomych. Bo coſiekolwiek ná świecie zámyka/ y cokolwiek
wyznawamy że ſtworzył P. Bog/ álbo to poznawamy ſmyſły
cieleſnymi/ á zowiemy rzeczy widome: álbo ich myślą y rozumē
dochodzimy/ ktore śie pod imieniem Niewidomych znáczą.

Pſal. 88.

Symbolum Nicæni Concilij.

Widomych y Niewidomych

¶ A niemamy wierzyć/ iż Bog ták ieſt ſtworzycielem y ſpraw-
cą wſzytkiego/ ábyſmy mnimáli iákoby ty ſtworzone y ſkończone
rzeczy/ po dokonániu ſwoim bez iego niezmierney mocy ná po-
tym záchowáne trwáć mogły. Bo iáko to przyſzło zá wielką
mocą/ mądrością/ y dobrocią ſtworzycielową/ iż śie wſzyſtki
rzeczy sſtáły/ ták też/ kiedyby rzeczy ſtworzonych iego oſobliwą
opátrzność niewſpieráłá áni záchowywáłá w cáłości tąż mocą
ktorą z przodku ſtworzone były/ nátychmiaſtby śie w niwecz o-
brociły. Co Piſmo pokázuie kiedy ták mowi: Jákożby mogło
co trwáć/ kiedybyś ty niechciał? Albo iákoby było záchowano
to/ czegobyś ty niepowołał.

P. Bog rządźi y ſpráwuie rzeczy ſtworzone.

Sap. 11.

¶ A nietylko P. Bog záchowywa y rządźi opátrznością ſwo-
ią wſzyſtki ſtworzone rzeczy/ ále też/ cokolwiek śie ruſza/ álbo
cokolwiek z właſnego przyrodzenia ſwego co dźiáła/ wſzyſtko
to ták pobudza ku ruſzániu/ y ku dźiáłániu/ ták iż ácz nieprzekaża
władzey wtorych przyczyn álbo ſpráwiec/ wſzákoż ią vprze-
dza: poniewaz iego moc ſkryta do káżdey śie rzeczy śćiąga/ á
iáko Mędrzec powieda/ od końcá do końcá mocnie dośięga/
á ſpráwuie wſzyſtko ſnádnie. Przeto też Apoſtoł powiedział/
kiedy Atheńczykom kazał o Bogu/ kthorego oni nieznáiąc ch-
walili: Niedáleko ieſt od káżdego z nas/ bo w nim żyiemy/ y
ruchamy śie/ y ieſteſmy:

Secundæ cauſæ à Deo non impediuntur.

Sap. 8.

Act. 17.

¶ A iuż ná tym niechay bedzie doſyć/ co śie wykłádu pier-
wſzego Artykułu dotycze: iedno to ieſzcze przypomniemy/ iż
ſpráwá ſtworzenia lubo ſtworzenie/ służy wſzyſtkim perſonam
nierozdźielney S. Troyce. Bo thu w Kredźie/ wedle náuki

Stworzenie Niebá y Ziemie/ wſzyſtkim perſonam w Boſtwie służy

Ioan. 1. Gene. 1. Psal. 32.

Apostolskiey/ wyznawamy Bogá Oycá stworzyćielá Niebá y ziemie. A zás w Pismie S. o Synu czytamy: Przezeń sie wszystko sstáło. Tákże y o Duchu Swiętym: Duch Páński vnosił sie nád wodámi. A ná drugim mieyscu: Słowem Páńskim vtwierdzone są niebiosá/ á duchem vst iego/ ich wszystká moc.

Y w Jezu Christá/ Syná iego iedynego/ Páná nászego.



Pożytek z wtorego członku Wiáry o Pánu Christusie. 1. Ioan. 4.

BArzo dziwny y obfity być pożytek / ktory z Wiáry y z wyznánia członká tego spłynął ná rodzay ludzki / y ono świádectwo Janá S. okázuie: Ktobykolwiek wyznał iż Jezus iest Syn Boży / w thym Bog mieszka á on w Bogu: okázuie thoż y oná pochwałá błogosłáwieństwá / ktora Piotrowi przednieyszemu Apostołowi od Páná Christusá dána iest: Błogosłáwionyś ty Symonie synu Janow / abowiem tobie tego áni ciáło / áni krew nieobiáwiłá/

Math. 16.

iáwiłá: ále Ociec moy/ ktory iest w niebiesiech. Abowiem toć iest namocnieyszy grunt zbáwienia y odkupienia nászego.

¶ Ale iż ten ták dziwny pożytek / narychley poznáć możemy z wielkiego vpadku/ od onego nászczesliwszego stanu/ w ktorym był Pan Bog ludzie naprzod stworzone postáwił / tedy niechay sie o tho stára Pleban / áby Chrześcijánie przyczyne pospolitych nadz y niedostátkow rodzáiu ludzkiego poználi. Bo kiedy Adam od Bożego posłuszeństwá odstąpił/ y ono zákazánie zgwałcił/ (Z káżdego drzewá Ráiowego pożyway / ále z drzewá vmieietności dobrego y złego niepożyway: bo ktorego dniá z niego ieść bedzieß / śmiercią vmrzeß.) wnet vpadł w one wielką nedze / ták iż też vtrácił y świetobliwość y spráwiedliwość/ w ktorey był stworzony: á przyszedł w ty wszystki niedostátki/ kthore szeroko wypisáło S. Trydentskie Concilium. A beda przypomináć Plebani/ iż dla tego też grzech y kaźń grzechowa/ niestáneła ná iednym człowieku Adámie/ ále z niego iáko z násienia/ y przyczyny/ słusznie sie ná wszystko potomstwo wylała. Gdyż tedy vpadł z nawyższey dostoyności nász rodzay/ niemogł żadnym obyczáiem/ ludzką albo Angelską mocą być podzwignion/ áni ku pierwszemu mieyscu przywrocon. A ták nam ten sam został vpadku y niedostátkow nászych rátunek/ áby Syná Bożego moc niezmierna/ przyiąwszy mdłość nászego ciáłá / zgłádziłá one nieskończoną moc grzechową / á nas przez Krew swoie z Pánem Bogiem ziednáłá. Wiárá thedy y wyznánie tego odkupienia/ iest y było záwżdy ludziem potrzebne ku osiegnieniu zbáwienia: co też był Pan Bog záraz ná przodku pokazał. Abowiem przy onym rodzáiu ludzkiego potepieniu/ ktore wnet zá grzechem przyszło/ byłá też pokazana nádzieiá odkupienia słowy onymi/ kthorymi Pan Bog dał znáć Szatánowi własną szkode iego / kthorą z ludzkiego wybáwienia podiąć miał: Nieprzyiaźń vczynie miedzy thobą y niewiástą/ miedzy iey plemieniem y twoim plemieniem. Ono zetrze głowe twoie / á thy o iey piete łścíwie kusić sie bedzieß.

¶ The obietnice cześtokroć potym potwierdzał/ y znácżniey przezrzenie swoie oznaymiał / tym zwłászcza ludziom/ ktorym osobliwą łáske chciał pokázáć. A miedzy inszymi / áczkolwiek Abrámowi Pátrzyárße te swoie táiemnice cześto znáć dawał / wszákże iáwniey mu ią ná ten czás pokazał/ gdy on przykazániu Bożemu bedąc posłuszen/ Izááká iedynego syná swego ofiárowáć chciał. Bo ták powiedział: Iześ tho vczynił/ á nieprzepu-

Iádomow vpad.

Gene. 2.

Ludzkiego narodu naprawá przez P. Christusá.

Gene. 3.

Pan Bog iáko naprawe ludzką oznaymiał/ w przyrodzonym Zakonie.

Gene. 23.

przepuściłeś iedynemu twoiemu synowi / bedec błogosłáwił y rozmnoże plemie twoie iáko gwiazdy ná niebie / á iáko piasek ktory iest ná morskim brzegu. Twoie potomstwo opánuie brámy nieprzyiaciół twoich: y w plemieniu twym beda błogosłáwieni wszyscy narodowie ziemscy / iżeś vsłuchał głosu moiego. Z ktorych słow łatwie sie to znaczyło / iż z rodu Abrámowego miał ten byc / ktory wszystki od wielkiego Szátáńskiego okrućieństwá wyzwolić y zbáwić miał. A ten Syn Boży / muśiał sie wedle ćiáłá z potomstwá Abrámowego narodzić.

Gene. 28. ¶ Máło co po tym / aby tey obietnice pámiatká záchowaná byłá / tenże Pan Bog / z Jakobem wnekiem Abrámowym przymierze vczynił. Bo kiedy on widźiał przez sen drábine stoiaca ná ziemi / ktorey wierzch dotykał sie niebá / á Angioły Boże wstepuiace y sstepuiace po niey / iáko Pismo świadczy: thedy też słyszał Páná Bogá / ktory wspárwszy sie drábiny / ták mowił do niego: Jam iest P. Bog Abrámá oycá twego / y Bog Izaaká: Ziemie ná ktorey śpisz / tobie y Plemieniowi twemu ia dam: A bedźie twoie plemie iáko proch ná ziemi: rozszerzysz sie ná wschod y ná zachod słońcá / ná pułnocy y ná południe / á beda błogosłáwione w tobie y w twoim potomstwie / wszystki pokolenia ziemskie.

Napráwe ludzka iáko Pan Bog oznaymiał w pisánym Zakonie. ¶ Potym też dáley nieprzestał Pan Bog odnawiáiac pámiatke theyże obietnice / przypomináć pokoleniu Abrámowemu / y wiele inszym ludźiom / oczekiwánie Zbáwićielowe: zwłasczá iż począł był znákomitym być v ludu swego / gdy iuż y Zakon podan / y rzecz pospolita Zydowska postánowioná byłá. Bo y rzeczy niemie znaczyły / y ludźie przepowiedáli / iáko wielkie pożytki miał nam przynieść Zbáwićiel y Odkupićiel Pan Jezus Christus. Wiec y Prorocy / ktorych myśl świátłośćia niebieska oświecona byłá / iáwnie ludźiem kazac / przepowiedáli národzenie Syná Bożego / y cudá iego / ktore człowiekiem bedac dźiáłał / y náuke / y sposoby / y obyczáie / y śmierć / y zmartwychwstánie / y insze táiemnice / ták iákoby przy thym byli. Ták iż ieśli roznośći mieć niebedźiemy miedzy przyszłym á przeminełym czásem / tedy też miedzy przepowiedánim Prorockim / á miedzy kazánim Apostolskim / miedzy stárych Pátryárchow / á miedzy nászá Wiárá żadney roznośći niebedźie.

¶ Ale iuż o káżdey Artykułu tego cześći mowić bedźiemy.

Jezus imie P. ChRistusowi od Bogá Oycá dáne. ¶ IESVS włásne iest imie tego / ktory Bogiem iest y Człowiekiem / á wykłada sie Zbáwićiel: kthore było mu dáne / nie z trafunku áni zá rádá albo wolá ludzka / ále z przeyźrzenia y

z roſkazánia Bożego. Bo Angioł Pánnie Máryey mátce ták zwiáſtował: Oto poczniesz w żywocie / y porodziſz ſyná / á imie iego Jezus názowieſz. A potym thez Jozephowi Pánny Máryey oblubienicowi / nietylko roſkazał áby ono dziecie tym imieniem názwał / ále mu tez oznáymił / czemuby go thák názwáć miał: Bo mowił: Jozephie ſynu Dawidow / nieboy śie wziąć Máryey żony ſwoiey: Bo co śie vrodziło w niey / z Duchá S. ieſt: porodzić ſyná / y názowieſz imie iego Jeſus: ábowiem on lud ſwoy od ich grzechow zbáwi. Lucę 1. Math. 1. Jeſus zbáwićiel.

¶ Bylić tez inſzy / ktore tymże imieniem w Piſmie S. zwano. Bo toż imie miał ſyn Nawego / ktory wſtąpił ná Moyzeſzowe mieyſce / y lud przez Moyzeſzá wywiedziony z Egyptu / przywiodł do obiecáney ziemie / czego Moyzeſz dowieść niemogł. Thákże y Joſedech ſyn nawyżſzego Kápłaná / był názwan tymże imieniem. Ale dáleko prawdziwiey náſzego Zbáwićielá tym imieniem zwáć mamy: ábowiem on nie iednemu ludowi / ále wſzyſtkim wſzech wiekow ludziem / iuż niemowię głodem / álbo niewolą Egyptſką / álbo Bábilońſką vtrapionym / ále będącym w cieniu śmierći / á śćiśnionym ćięſzkimi grzechowymi y Szátáńſkimi pęty / vczynił świátłość / vczynił wyzwolenie y zbáwienie: á ieſzcze ym ziednał práwo y dziedzictwo do niebieſkiego Kroleſtwá / y z Oycem ie ſwoim poiednał. W onych thedy ktore dawno tym imieniem názywano było / widzimy że Pan Chriſtus był figurowan / od ktorego ty dobrodzieyſtwá / ktoreſmy iuż wyliczyli / wlane ſą ná narod ludzki. A inſze imioná / o ktorych było przerzeczono / iż Synowi Bożemu od Bogá dáne być miáły / ku temu iednemu imieniu Jeſus / wſzyſtki śie śćiągáią. Bo inſze imioná znáczyły tylko poniekąd zbáwienie / ktore nam on dáć miał: ále to / moc y ſpráwę zupełnego zbáwienia zámyka w ſobie. Jezuſow ácz było miedzy ludźmi niemáło / przedśie żadnego tym ſpoſobem iáko Páná Chriſtuſá niezwano.

¶ Imieniu IESVS / ieſt tez imię CHRISTVS przydáne / ktore pomázáńcá znáczy: á zámyka w ſobie / y doſtoieńſtwo / y vrząd. Nie ieſt tez przywoite iedney rzeczy / ále mu ieſt poſpolite z wielem inych ludzi. Bo náſzy oni ſtárzy oycowie / Chriſtuſámi zwáli Kápłany / y Krole / kthore Pan Bog dla zacnośći ich vrzędow / pomázowáć kazał. Abowiem Kápłani ſwymi vſtáwicznymi modlitwámi Pánu Bogu lud záleçáią / bogu ofiárę czynią / y zá ludzie śie modlą. A Krolom ieſt polecone rządzenie ludu: y oſobliwie im to należy / áby záchowáli poważność Praw / áby zdrowia niewinnych bronili / á winnych śmiáłość karáli. A iż oboy ten vrząd / znáczy ná zie- ChRiſtus pomázániec. Pan Chriſtus ieſt Krolem / Kápłanem / y Prorokiem náwietſzym. Kápłáńſki vrząd. Krolewſki.

Káplany y krole y Proroki / czemu mázano

mi Máiestat Boſki / przeto máſcią mázáni bywali ći / kthore álbo ná Krolewſki / álbo ná Káplánſki vrząd obierano. Był też y ten obyczay że Proroki mázano / ktorzy iáko Poſłowie y Tłumácze nieśmiertelnego Bogá / odkryli nam táiemnice niebieſkie / y nas zdrową náuką / y przyſzłych rzeczy przepowiedánim vpominali ku polepſzeniu żywotá.

Pan Chriſtus czemu był pomázan.

¶ Ale kiedy Pan Jeſus Chriſtus Zbáwiciel náſz przyſzedł ná świát / tedy trzech perſon vrzedy ná śie przyiął / to ieſt Proroká / Káplaná / y Krolá: y dla tych przyczyn Chriſtuſem názwány / y ku ſpráwie tych vrzedow był pomázány: nie ręką ktorego śmiertelnego człowieká / ále Oycá niebieſkiego mocą: nie máścią też ziemſką / ále duchownym oleiem: ponieważ w duſzę iego naświętſzą / wylała śie więtſza obfitość / y zupełność Duchá Świętego / y łáſki / y wſzyſtkich dárow / niż ná ktore inſze przyrodzenie ſtworzone. A to oſobliwie pokazał Prorok / kiedy ku temuż Odkupićielowi thák mowił: Vmiłowałeś ſpráwiedliwość / y nienáwidziałeś nieprawość: przeto pomázał ćie Bog / Bog twoy / oleiem rádośći / nád vczeſtniki twoie. Toż thez

Pſal. 44.

iáśnieyſzymi słowy pokazał Izáiaſz mowiąc: Duch Páński nádemną / dla tego iż mie P. pomázał / y kázáć ludziem ſkromnym

Eſaię 61.

Pan Chriſtus Prorok.

posłał mie. ¶ A ták P. Jezus Chriſtus był nawiętſzym Prorokiem y Miſtrzem / ktory nas woley Bożey náuczył / y przez iego náukę / świát Oycá niebieſkiego poznał: ktore to Prorockie przezwiſko / zacniey y oſobliwiey iemu ſłuży. Abowiem wſzyſcy ktorzykolwiek tego Prorockiego imienia godni byli / byli iego vczniámi / prze tę oſobliwie przyczynę posłáni / áby przepowiedáli tego Proroká / kthory ná zbáwienie wſzyſtkich / przyść ná świát miał.

Pan Chriſtus Káplan.

¶ Záśię / był też Pan Chriſtus Káplanem / nie z tego pokolenia z ktorego byli Káplani w ſtárym Zakonie / to ieſt z pokolenia Lewi: ále z onego / o ktorym Dawid Prorok mowił: Tyś ieſt Káplanem ná wieki / wedle porządku Melchiſedechowego. A tey rzeczy dowod / ſzeroko Páweł S. do Żydow piſząc rozbierał.

Pſal. 109.

Hebr. 5.7.

Pan Chriſtus Krol.

¶ Znamy też y Páná Chriſtuſá być Krolem / nietylko iáko Bogá / ále iáko człowieká / náſzego przyrodzenia vczeſtniká: o ktorym Angioł świádczył: Będzie krolował w domu Jakobowym ná wieki / á Kroleſtwo iego końcá nieweźmie. A to Kroleſtwo Páná Chriſtuſowe / duchowne y wiekuiſte ieſt / ná ziemi śię poczyna / á kończy śię w niebie. Ten tedy vrząd Krolewſki / dziwną opátrznośćią w Kośćiele ſwoim ſpráwuie Bowiem on

Luce 1.

Kroleſtwo P. CHRiſtuſowe duchowne y wiekuiſte.

y rzą-

y rządzi/ on też od mocy y zdrády nieprzyiacielſkiey broni/ on
mu Práwa vſtáwia/ on nietylko świetobliwość y ſpráwiedli-
wość/ ále y śiłe mu/ y moc ku trwániu dáie. A chocia w thym
Króleſtwie ſą thák dobrzy iáko y źli/ y wſzyſcy ludźie ſłuſznie
do tego Króleſtwá przyſłucháią: wſzákże ci nad inſze oſobliwie
poznawáią wielką łáſke y dobrotliwość Królá náſzego/ ktorzy
wedle przykazánia iego / pobożny y niewinny żywot wiodą.

W Króleſtwie P. Chriſtuſowym dobrzy y źli.

A niedoſtáło mu śie to Króleſtwo dziedzictwem / álbo iákim
ludzkim práwem/ chociaż iego narod z Krolow idźie: ále Kro-
lem ieſt dla tego/ iż mu Bog dał iáko człowiekowi/ cokolwiek
mocy/ wielmożnośći y zacnośći/ nátura ludzka znieść mogłá.
Dał mu tedy Króleſtwo świátá wſzyſtkiego/ y (co śie iuż dziać
poczęło) wſzyſtki rzeczy/ zupełnie y doſkonále w dzień ſądny
iemu poddáne będą.

Króleſtwá P. Chriſtuſowego doſkonáłość.

¶ Syná iego iedynego. Tymi słowy ſą podáne Chrze-
śćijánom wyżſze táiemnice/ kthore o Pánu Jezuśie wierzyć y
rozbieráć mamy. Jáko tho/ Iż on ieſt Synem Bożym/ iż ieſt
prawdziwy Bog/ iáko y Ociec kthory go vrodził od wieku.
Nád to/ wyznawamy go być S. Troyce wtorą oſobą/ dwie-
má drugim oſobam we wſzyſtkim rowną. Bo niemáſz nic w
Boſkich perſonách nierownego/ álbo ſobie niepodobnego/ áni
my tego pomyśláć mamy: ponieważ iedne iſtność wſzyſtkich/
iedne wolą y moc być znamy. A tho/ áczkolwiek śie pokázuie
z wiela mieśc Piſmá S: wſzákże naiáſniey tego dowodźi ono
S. Janá świádectwo: Ná początku było Słowo/ á Słowo
było v Bogá/ á Bog był Słowo.

Pan Chriſtus Syn Boży y Bog.

Ioan. 1.

¶ A kiedy słyſzymy / iż Pan Jezus ieſt Synem Bożym/ nie-
mamy nic ziemſkiego álbo śmiertelnego o rodzeniu iego pomy-
śláć: ále mamy ſtátecznie wierzyć/ y z wielkim nabożeńſtwem
wyſtáwiáć/ ono rodzenie/ ktorym Ociec od wiekow Syná v-
rodźił/ á ktorego rozumem ogárnąć y doſkonále poiąć żadnym
obyczáiem niemożemy: ták że iákoby zdumieli dziwowánim tá-
kowey táiemnice/ mamy z Prorokiem mowić: A ktoż iego ro-
dzay wypowiedźieć może? To tedy wierzyć mamy/ iż Syn ieſt
teyże nátury/ teyże mocy / y mądrośći z Oycem: iáko w Kre-
dźie álbo ſkłádźie Niceńſkim ſzerzey wyznawamy / kthore ták
mowi: A w Jezu Chriſtá Syná iego iedynego/ y z Oycá vro- ,,
dzonego przed wſzyſtkimi wieki: Bogá z Bogá: świátłość z ,,
świátłośći: prawdziwego Bogá z Bogá prawdziwego: vro- ,,
dzonego á nie vczynionego: iedney z Oycem iſtnośći/ przez kto- ,,
rego śie wſzyſtki rzeczy ſtáły. ,,

Páná Chriſtuſowe rodzenie nieogárnione.

Eſaie 53.

Symbolum Nicænum.

¶ A ze wßystkich podobienstw/ktore przywodzone bywáią ku okazániu obyczáiu y sposobu rodzenia wiecznego / to iest naw‑

Ioan. 1.

łaśnieyßze/ ktore z mysli náßego rozumu bierzemy. Przeto S.

Páná Christusá czemu Słowem zowią.

Jan Syná iego zowie Słowem. Bo iáko rozum nasz/sam siebie nieiáko rozumieiąc/wyraza swoie podobienstwo/ktore Theologowie słowem názwali: tákze Bog (ile sie rzeczy ludzkie ku Boskim przyrownáć godzi) sam siebie rozumieiąc/wieczne słowo rodzi. Aczkolwiek/lepiey to rozmyśláć co nam Wiárá podawa / á práwym sercem wierzyć y wyznáwáć/ iz Pan Christus iest prawdziwy Bog y Człowiek prawdziwy: Jáko Bog vrodzony z Oycá przed wßystkimi wieki wiekow: ále iáko Człowiek / národzony wedle czásu z mátki Pánny Maryey.

Páná Christusowe rodzenie dwoiákie.

A choć dwoiákie národzenie iego znamy / wßákze iednego Syná być wierzymy. Bo iest iedná persona/ w ktorą sie schodzi Boska y ludzka nátura. A co sie Boskiego rodzenia iego dotycze/nie ma zadney bráciey/áni zadnych społecznych dziedzicow: poniewaz on iest iedyny Syn Oycá/ á my ludzie/ iesteśmy stworzenie y spráwą rąk iego: wßákze bedziemyli iego národzenie człowiecze obáczáć/ siłáć ich on nietylko bracią zowie/ ále y zá bráciá

Bráciá Páná Christusowi.

ma / áby z nim wespołek dostąpili chwały wiekuistey oyczyzny. A cić to są/ ktorzy Wiárą Páná Christusá przyieli/ y Wiáre ktorą wyznawáią słowy/ rzeczą y znáki miłości okázuią. Dla

Roman. 8.

tego zowie go Apostoł / pierworodnym miedzy wielą bráciey.

¶ **Páná náßego.** Wiele iest rzeczy ktore w Piśmie S.

O P. Christusie rozmáicie według iego nátur mowimy.

o Zbáwicielu náßym powiedziáne są/ á iedny z nich służą mu iáko Bogu/ drugie iáko Człowiekowi: poniewaz od roznych nátur wziął tez ich rozne własności. Mowimy tedy prawdziwie/ iz Pan Christus iest wßechmogący/ wieczny y niezmierny: á tho ma z nátury Boskiey. Zás powiedamy/ iz on vmeczon/ vmárł/ y zmartwychwstał: á zaden w thym niewątpi/ iz to náturze człowieczey służy. Wßákoz y krom tego / są rzeczy niektore/ ktore służą oboiey náturze: iáko ná tym mieyscu/ kiedy go zowiemy Pánem náßym. Przeto/iesli to imie przystosuiemy ku oboiey náturze / tedy słusznie go náßym Pánem zowiemy: Bo iáko on iest wiecznym Bogiem iáko y Ociec/ ták tez wßystkich rzeczy Pánem iest iáko y Ociec: A iáko on y Ociec/nie iest inßym á inßym Bogiem: ále koniecznie ieden Bog/

Pan Christus wedle Człowieczeństwá przec iest Pánem náßym.

tákze thez on y Ociec / nie iest inßym á inßym Pánem. Ale y z strony człowieczenstwá / z wiela przyczyn słusznie tez Pánem náßym zwan iest. A naprzod/iz on náßym Odkupicielem był/ á iz nas grzechow zbáwił/ thedy słusznie tey władzey dostał/

áby

áby prawdziwie Pánem nászym był/ y ták od nas zwan był. Bo ták vczy Apostoł: Vniżył sam siebie/ sstał sie posłusznym áż do smierci/ á do smierci krzyżowey: Przetoż też y Bog podwyższył go/ y dárował mu imie/ ktore iest nád wszelkie imie/ żeby ná imie Jezusowe wszelkie koláno klekáło/ y tych ktorzy w niebie/ y ktorzy ná ziemi/ y ktorzy są w Piekle/ á izby káżdy iezyk wyznawał/ że Pan Jezus Christus/ iest w chwale Bogá Oycá. A sam po Zmartwychwstániu o sobie mowił: Dána mi iest wszystká moc ná niebie y ná ziemi. Zowiemy go też Pánem dla tego/ iż złaczone są w iedney personie dwie náturze/ Boska y Człowiecza: zá kthorym dziwnym złaczenim/ zásłużył tho sobie/ iż chocby był dla nas nieumárł/ przedsieby Pánem był y wszystkich rzeczy stworzonych wobec/ y osobliwie ludzi wiernych/ ktorzy go słucháią/ y z nawyższą chucią iemu służą. Philip. 2. Math. 28.

¶ Náostátek niechay Pleban ktemu vpomina ludzie/ żeby wiedzieli iáko to rzecz słuszna iest/ áby my/ kthorzy od niego przezwisko mamy/ y Chrześcijány sie zowiemy/ y wiemy iákie on dobrodzieystwá nam vczynił/ bo to wszystko osobliwie z łáski iego przez Wiáre rozumiemy: (słuszna mowie rzecz iest) ábyśmy sámi siebie/ thák iáko niewolniki/ Pánu y Odkupicielowi nászemu/ wiekuiście w moc podáli/ á iákoby poświecili/ cośmy też ná Krzcie przededrzwiámi Kościelnymi stoiac przyrzekli. Bośmy sie opowiedzieli/ że sie Szátáná y świátá odrzekámy/ á Pánu Jezu Christusowi ze wszystkim sie w moc podawamy. A ieśliśmy sie sámi ná ten czás/ świeta y sławna obietnicą nászemu Pánu poślubili/ ábyśmy byli miedzy Chrześciáńskim rycerstwem policzeni: ktoreyże thedy meki niebedziemy godni/ ieśli do Kościołá wszedszy/ wola iego y Przykazánie poznawszy/ y przyiawszy ony łáski ktore nam iednáią Swiatości/ bedziemy żyć wedle Przykazánia y vstaw świátá y szátáná: nieináczey iákobyśmy świátu y Szátánowi kiedyśmy sie krzcili/ á nie Pánu Christusowi Zbáwicielowi nászemu służyć obiecáli? A czyiegożby sercá niezápaliłá pochodnia miłości/ ták wielkiego Páná ták dobrotliwa przeciwko nam y skłonna wola? Ktory áczkolwiek nas ma w swoiey mocy iáko niewolniki krwią swoią odkupione/ wszákże ták bárzo nas miłuie/ iż nie niewolniki/ ále przyiacielmi y brácią nas zowie. Záprawde to iest bárzo słuszna przyczyná/ á niewiem by ze wszech nienawietsza/ czemu go vstáwicznie/ y zá nászego Páná wyznáwáć/ y czcić/ á modłe iemu dáwáć mamy. Człowiek iáko wiele P. Christusowi powinien. Ioan. 15.

Ktory śie począł z Duchá Swiętego/ národził śie z dziewice Máryey.



MOga rozumieć Chrześcijánie z thych rzeczy kthore sie w pierwszym Artykule wywiodły/ iż sie sstáło wielkie y osobliwe dobrodzieystwo Ludzkiemu narodowi od Páná Bogá / ktory nas wyswobodził z niewoley tyránná ćieszkiego. Ale ieśli przed oczymá mieć będziemy ráde y obyczay / ktorym on to raczył osobliwie vczynić : tedy záprawdę nád tę łáskę y dobrotliwość iego / nic zacnieyszego áni spániálszego nienaydziemy. Przeto wielkość tey táiemnice ktorą nam Pismo S. często ku rozbieraniu/ iáko rzecz osobliwą y przednieyszą nászego zbáwienia/podawa: Pleban od wykłádu Artykułu trzeciego pokázowáć pocznie/ y vczyć będzie/ iż sie thak rozumie : Ze wierzymy y wyznawámy / iż thenże Pan Jesus Christus iedyny Pan nász y Syn Boży / biorąc ná sie dla nas Człowiecze ciáło w Pánieńskim żywocie / począł sie nie z násienia męskiego iáko inszy ludzie / ale nád wszystek obyczay przyrodzenia/ mocą duchá S. ták iż iednász persóna Bogiem trwáiąc / czym od wiekow był/ Bogiem zostawáiąc / sstał sie też Człowiekiem / czym przed thym niebył. A ty słowá iż ták rozumiáne być máią / iáwnie sie pokázuie z wyznánia S. Concilium Constántinopolskiego/ ktore ták mowi : Ktory dla nas ludzi/ y dla zbáwienia nászego/z niebá sstąpił/ y w cielon iest z Duchá Swiętego/z Máryey dziewice/ y sstał sie Człowiekiem. Toż też Jan S. Ewángelistá wyłożył/iáko ten ktory z piersi tegoż Páná y Zbáwiciela/ wyrozumienie tey głębokiey táiemnice wyczerpnął. Bo kiedy náture Słowá Bożego opisał onymi słowy : Ná początku było Słowo/á Słowo było v Bogá/á Bog był Słowo : tedy ná ostátek ták zámknął : A Słowo sstáło sie Ciáłem/ y w nas mieszkáło. Abowiem Słowo ktore Boskiey nátury iest postáćia/ ták przyięło Ludzką náturę/ áby iedná y táż byłá Boskiey

y Ludz-

Páná Christusowe poczęcie iákie.

COnstántinopolskiego Concilium wiárá / o wćieleniu P. Christusowym

Ioan. 1.

Złączenie dwoich nátur Páná Christ. w iedney persónie.

y Ludzkiey nátury postáć y personá. Zá czym też przyszło / iż tho ták dziwne złączenie záchowáło spráwy y własności oboiey nátury. A iáko iest nápisano v Leoná onego wielkiego y świetego Papieżá: Ani podleyszey ſtráwiłá chwálebność/ áni zacnieyszey vmnieyszyło przyiecie. Tho iest/ Ani Człowieczeństwá zniszczyło Bostwo / áni Bostwá vmnieyszyło Człowieczeństwo.

S. Leo Papież. Nec interiorē cōsumeret glorificatio, nec superiorem minueret assumptio.

¶ Ale iż wykłádu słow opuszczáć niemamy / thedy niechay Pleban vczy/ kiedy mowimy że Syn Boży mocą Duchá S. poczęty iest/ iż nie tá sámá tylko Boska Troyce S. personá/ táiemnice wcielenia spráwiłá. Bo choćiaż tylko sam Syn Człowiecza náture na sie przyiął/ iednák wszystki osoby Troyce S. y Ociec/ y Syn/ y Duch Swiety/ táiemnice te spráwowáły. Abowiem mamy trzymáć one Wiáry Chrześćiáńskiey náuke/ Iż co Pan Bog w rzeczách stworzonych/ swey własności nietykáiąc/ álbo zewnątrz siebie czyni/ to wszystko trzem personam spolne iest/ áni iedná wiecey niż druga/ álbo iedná bez drugiey to dźiała. A iżby iedná persona od drugiey pochodźiłá/ tá rzecz wszystkim spolną być niemoże. Bo Syn thylko od Oycá sie rodźi/ Duch S. od Oycá y od Syná pochodźi. A cokolwiek zewnątrz ich od nich wynika/wszystko to trzy osoby nierozdzielnie czynią: A w tey mierze poczytáne być ma wcielenie Syná Bożego.

Páná Chrystusowe wćielenie / wszystká Troycá S. spráwiłá.

Extra illas ab ipsis proficiscitur.

¶ A choćiaż to ták iest/ iednák zwykło Pismo S. z tych rzeczy ktore wszystkim personam spolnie należą/ iedny tym personam/drugie owym przywłaszczáć: Jáko nawyższą moc wszytkich rzeczy / Oycu przypisuie: Mądrość Synowi: á Miłość Duchowi S. A iż táiemnicá Boskiego wcielenia / osobliwą y niezmierną dobrotliwość Bożą przeciwko nam pokázuie/dlatego też osobliwym obyczáiem przypisuiemy te spráwe Duchowi S. W tey tedy táiemnicy baczymy tho/ iż niektore rzeczy nád obyczay przyrodzenia / á niektore wedle przyrodzenia sie sstáły. Abowiem iż wierzymy / że ciáło Páná Chrystusowe z naczystszey krwie Pánieńskiey spráwione iest / tedy w tym poznawamy náture ludzką: ponieważ to iest przywoito wszystkim ciáłom człowieczym/ iż ze krwie máćierzyńskiey spráwione bywáią. Ale tho zásie y bieg przyrodzenia y rozum ludzki przechodźi/ iż skoro Pánná błogosłáwiona słowom Angelskim przyzwoliwszy rzekłá: Oto służebnicá Páńska/niech mi sie wedle słowá twego sstánie: nátychmiast ciáło naświetsze Chrystusowe sprawione/ á duszá rozumna iemu iest przyłączona: y ták

Czemu ie Duchowi S. przypisuiemy.

Páná Chrystusowe wćielenie/częścią iest nád przyrodzenie/częścią wedle przyrodzenia.

Luce 1.

W páná Christus. poczęciu/ záraz sie z ciáłem/ duszá y bostwo złączyło.

thák záraz we mgnieniu oká (iáko mowią) był zupełny Bog/ y człowiek zupełny.

¶ A iż to byłá nowa y dziwna spráwá Duchá S. żáden w tym wątpić niemoże: poniewaz wedle biegu przyrodzonego/ żadne ćiáło niemoże być duszą człowieczą ożywione/ iedno zá pewnym y zámierzonym czásem. Ktemu ieszcze/ tho też iest rzecz wielkiego podziwienia godna/ iż skoro śie duszá z ćiáłem złączyłá/ Bostwo śie też z ćiáłem y z duszą złączyło. Przetho skoro ćiáło spráwione y duszą ożywione było/ wnet śie Bostwo z duszą złączyło: zkąd śie okázuie/ iż w iednym punktcie czásu/ był zupełny Bog y zupełny Człowiek: y naświętsza Pánná/ prawdziwie y właśnie mátką Bożą y człowieczą miánowana iest/ abowiem záraz Bogá y człowieká poczęłá. A tho było iey przez Angiołá ziáwiono/ kiedy ták mowił: Oto poczniesz w żywocie/ y porodźisz syná/ á názwiesz imie iego Jesus: A ten będźie wielkim á zacnym/ y Synem nawyższego názwan będźie. Pokazáło śie skutkiem to/ co był Ezáiasz przepowiedział: Oto pocznie Pánná/ y porodzi Syná. Toż też Helzbietá będąc Duchem S. pełna/ kiedy Syná Bożego poczęcie poznáłá/ tymi słowy wyráziłá: Skądże to mam/ iż przyszłá mátká Páná mego do mnie? Ale iáko ćiáło Páná Christusowe spráwione było sámą tylko mocą Duchá S. z naczystszey krwie niepokaláney dziewice/ bez wszelkiey spráwy męskiey/ (iákosmy przed tym powiedźieli) thák też/ skoro śie poczęło/ wzięłá duszá iego wielką obfitość Duchá Bożego/ y wszystkich iego dárow. Bo nie miárą iáko inszym ludźiom/ ktorzy świątośćią y łáską ozdobieni byli/ dał P. Bog iemu/ (iáko świadczy Jan S.) Duchá swego/ ále wszystkę łáskę ták wlał ná dusze iego/ iżesmy wszyscy z iego zupełnośći wzięli. A niegodźi śie go nam Synem BOżym sposobionym zwáć/ chociaż onego Duchá miał/ przez ktorego święći ludźie sposobienia synow Bożych dostępuią: Bo kiedy z przyrodzenia iest Synem Bożym/ thedy niemamy tego rozumieć żadnym obyczáiem/ izby łáská álbo imie sposobienia iemu służyć miáło.

Luce 1. — *Esaie 7.* — *Luce 1.* — *Ioan. 1.*

Pan Christus iest własnym á nie sposobnym synem Bożym.

¶ To iest/ cosmy chćieli oznáymić o dziwney táiemnicy Wćielenia: z ktorey áby zbáwienny pożytek do nas przystąpić mogł/ ná to ludźie Chrześćiáńscy nawięcey pámiętáć/ y często sobie to rozważáć máią/ iż P. Bog iest ktory człowiecze ćiáło przyiął: ále sstał śie Człowiekiem tym obyczáiem/ ktorego myslą naszą ogárnąć niemożemy/ nierzkąc ábysmy słowy mieli wysłowić. A dla thego Człowiekiem być chćiał/ áby my ludźmi

będąc/

będąc/ moglibyſmy ſie ſyny Bożymi odrodźić. A kiedy to będą pilnie obáczáć/ tedy tez niechay wſzyſtkim táiemnicam/ ktore ſie w tym członku zámykáią/ pokornym y práwym ſercem wierzą/ y w poczćiwośći ie máią/ á niechay ſie wſzetecznie o nich niepytáią/ áni ſie bádáią : co wiec ledwe kiedy bez ſzkodliwey niebeſpiecznośći być może.

Národził ſie z Máryey dziewice.



TO ieſt druga cżeść ártykułu tego/ w ktorey wykłádániu pilnie ſie PLeban obieráć będzie : poniewaz Chrześćijánie wierzyc máią/ iż P. Jeſus nietylko poczęty ieſt mocą Duchá Swiętego / ále tez národzony z Máryey dziewice/ y ná świát wydány. A tey táiemnice wiárá/ z iákim weſelim y kochánim rozmyślána być ma / głos Anielſki nam znáć dawa / kthory naprzod świátu obiáwił to naſzcześliwſze poſelſtwo/ kiedy mowił : Oto wielkie weſele wam powiedam/ ktore wſzyſcy ludźie miec będą. Tákże ono Zaſtępow niebieſkich śpiewánie : Badź chwałá ná wyſokośći Bogu / á pokoy ludźiom w dobrey woli ná źiemi żyiącym. Od tąd thez poczęłá ſie wypełniáć oná známienita obietnicá/ ktorą Pan Bog vczynił Abrámowi/ ták mowiąc do niego : Jż miał czás przyść/ áby w iego náśieniu byli błogoſłáwiem wſzyſcy narodowie. Bo Pánná Márya / ktorą prawdźiwie matką Bożą zowiemy/ y zá táką cżćimy/ iż vrodźiłá tę perſonę/ ktora záraz y Bogiem y Człowiekiem byłá / z Krolá Dawidá rodu pochodźiłá. Ale iáko poczęcie przeſzło obyczay przyrodzenia / ták tez przy rodzeniu wſzyſtko ſie Boſką mocą dźiało.

Národzenie Páńſkie weſołe ma być ludźiō.

Luce 2.

Ibidem.

Gene. 22.

¶ Nád to/ vrodźił ſie z mátki namniey máćżynego Pánieńſtwá nieuſzczerbiwſzy/ co ieſt rzecz nadźiwnieyſza/ á ku poięćiu rozumowi człowieczemu natrudnieyſza. A iáko potym P. Chriſtus z grobu záwártego y zápieczętowánego wyſzedł/ iáko thez do vczniow ſwoich przez drzwi zámknione przyſzedł/

P. Máriej mátki Bożey po porodzeniu cáłe Pánieńſtwo

Ioan. 20.

álbo

álbo (iż od tych rzeczy nieodstępimi/ ktore śie vstáwicznie według przyrodzenia dzieią) iáko słoneczne promienie śkło zupełne y cáłe przenikáią/ áni łamiąc/ áni go psuiąc: tymże obyczáiem y iesżcże osobliwszym/ Pan JEsus wyszedł z mátczynego żywotá bez wszelákiego máćierzyńskiego Pánieństwá vszczerbienia: Bo tey Pánny nienáruszone y wieczne Pánieństwo/ prawdziwie chwaląc wystawiamy. A to śie wszystko sstáło mocą Duchá Swietego/ ktory ták z mátką y przy Synowskim poczećiu/ y przy porodzeniu był/ iż iey/ y płodność dał/ y wieczne Pánieństwo záchował. ¶ Apostoł S. zowie czásem P. Jezu Christá ostátecznym Jádámem/ przyrownáiąc go Jádámowi pierwszemu. Bo iáko w pierwszym vmieráią wszyscy ludźie/ ták zás we wtorym/ wszyscy ku żywotowi przywroceni bywáią. A iáko Jádam (ile śie przyrodzonego sposobu dotycże) oycem był rodzáiu ludzkiego/ ták Pan Christus/ iest y łáski początkiem/ y chwały. Tymże obyczáiem Pánnę Máryą mátkę/ thák Jewie przystosowáć możemy/ áby pierwszey Jewie wtora Jewá Pánná Márya przyrownána byłá: iákośmy iuż pokazáli/ iż wtory Jádam Pan Christus/ przyrownan iest Jádámowi pierwszemu. Bo Jewá iż Wężowi vwierzyłá/ przeklectwo y śmierć ná ludzki rodzay przywiodłá: á Márya kiedy Angiołowi vwierzyłá/ tedy śie zá łáską Boską to sstáło/ iż ná ludźie żywot y błogosłáwieństwo przyszło. Dla Jewy rodzimy śie synowie gniewu: od Pánny Máryey wźięliśmy Páná Jesu Christá/ przez kthorego synámi łáski odrodzeni bywamy. Jewie powiedźiano: W boleśći syny rodźić bedźiesz: Márya od thego práwá wolna byłá: Abowiem záchowawszy czystość Pánieńską/ bez wszelkiey boleśći (iáko śie iuż powiedźiáło) Syná Bożego P. Jezusá porodźiłá.

¶ Gdyż tedy ták wiele iest y ták ważnych tego dźiwnego poczęćia y národzenia táiemnic/ tedyć to Boskiey mądrośći przystoyno było/ áby przez wiele figur y Proroctw oznáymione były. A dla tego rozumieli S. Doktorowie/ iż ku tym táiemnicam wiele śie figur śćiągáło/ ktore ná rozmáitych Pismá S. mieyscách czytamy. A zwłaszczá ony drzwi Kośćielne/ kthore Ezechiel záwárte widźiał: Potym on kámień z gory bez pracey ludzkiey zwalony (iáko iest v Dániela) kthory sstał śie gorą wielką/ y wszystkę źiemię nápełnił. Zaśie/ one rozgę Aáronowę/ ktora sámá zákwitłá miedzy rozgámi Przełożonych Zydowskich. Y on kierz/ ktory Moyzesz widźiał goráiący/ á ogień go niepsował.

Margin notes: 1. Cor. 15. — Pan Christus ostátni Jádam — P. Márya wtora Jewá. — Gene. 3. — Proroctwá y Figury o poczęćiu y národzeniu P. Christusowym. — Ezech. 44. — Dan. 2 — Num. 17. — Exod. 3.

¶ Szeroko S. Ewángelistá Páná Christusowego Národzenia Historyą opisał/ o ktorey nam tu wiele mowić nietrzebá/ poniewaz ią Pleban sobie przeczytáć może. Jedno niechay się stara/ áby ty táiemnice ktore ku nászey náuce są nápisáne/ były w myśli y w sercá Chrześciјáńskie wpoione. Naprzod/ áby wspomináiąc ták wielkie dobrodzieystwá/ dziekowáli P. Bogu od ktorego ie máią. Potym/ áby im ten wielki y osobliwy przykład pokory/ ku násládowániu przekłádał. Bo coż nam pożytecznieyszego/ á ku złożeniu pychy y nádetych myśli nászych przystoynieyszego być może/ iáko to/ kiedy częstokroć wspámietáwáć będziemy/ iż się Pan Bog ták vniżył/ áby ludziem vżyczył chwały swoiey/ á ich krewkośći y niedostatki ná się przyiął? Iż się też sstał człowiekiem/ á będąc nawyższym y niezámierzonym w Mágestacie/ człowiekowi służył: gdyż ná iego tylko sámego skinienie/ boią się y drżą przed nim (iáko mowi Pismo) filary niebieskie: á iż się ná ziemi vrodził ten/ kthorego w niebie chwalą Angeli. Czegoż my tedy czynić niemamy/ ábyśmy Pánu Bogu kwoli byli/ gdyż on thákie rzeczy dla nas działa? Z iáką ochotą/ z iáką rádością/ mamy wszystki skutki pokory świętey/ y miłowáć/ y przyymowáć/ y żywotem nászym wyrázáć? — Luc. 1. / Roman. 15. / Pożytki z národzenia Páńskiego przećiw hárdośći. / Iob 26.

¶ Niechay tu obaczáią Chrześciјánie/ iáko pożyteczney náuki Pan Christus vczył nas przy swoim národzeniu/ pierwey niżli mowić począł. Vrodził się vbogim/ vrodził się w gościnnym domu iáko pielgrzym/ vrodził się w niczemnym żłobie/ vrodził się śrzod zimy. Bo ták pisze S. Łukasz: Sstáło się kiedy tám byli/ wypełniły się dni áby (Pánná) porodziłá/ y porodziłá syná swego pierworodnego/ y pieluchámi go powiłá/ y położyłá we żłobie/ ábowiem niebyło iemu mieysce w gościnnym domu. A mogłże Ewángelistá wszystek niebá y ziemie Mágestat y chwałę/ vniżeńszymi słowy ogárnąć? A niepisze izby niebyło mieysce w gościnnym domu/ ále iż niebyło temu kthory mowi: Moy iest okrąg ziemie y zupełność iey. Czego też drugi Ewángelistá poświádcza: Do właśnego swego przyszedł/ á swoi go nieprzyieli. — Páná Christusowe národzenie vbogie/ pokory nas vczy. / Luc. 2. / Psal. 49. / Ioan. 1.

¶ To kiedy będą Chrześciјánie przed oczymá mieć/ thedy niechay myślą/ iż Pan Bog chciał przyiąć ná się niskość y krewkość ciáłá nászego/ áby ludzki rodzay ná nawyższym stopniu dostoynośći posádził. Bo y ono sámo dosyć pokázuie zacność y wysokość człowieczą ktorą ma z łáski Bożey/ iż się sstał człowiekiem ten/ ktory też prawdziwym y doskonáłym Bogiem iest: — Syná Bożego wćielenie/ z iákim nabożeństwem ludzie máią obchodzić.

iż iuz chlubić sie możemy/ że Syn Boży iest kościa nászą y ciá-
łem nászym : z czego oni błogosłáwieni Duchowie chlubić sie
Hebr. 2. niemoga. Bo (iáko iest v Páwłá S.) nigdzieć Angelskiey ná-
tury nieprzyiał / ále przyiał náture Abrámowego násienia.
Jeszcze ktemu strzedz sie mamy/ áby to ná nas z wielkim złym
nászym nieprzyszło/ Iż iáko w BEthleem niemiał mieyscá w
gospodzie gdzieby sie vrodził : ták tez/ poniewaz sie iuz wedle
ciáłá nierodzi/ żeby mieyscá w sercách nászych nienálazł/ gzieby
sie duchownie národził/czego on żada nawiecey/gdyż iest bár-
zo prágnacym nászego zbáwienia. Bo iáko on zá moca Duchá
Rodzenie ná- S. sstał sie Człowiekiem nád przyrodzony obyczay/ y náro-
sze duchowne. dził sie bedac Swietym y owszem sáma świátościa / ták tez
Ioan. 1. my nie ze krwie áni z woley cielesney/ ále z Bogá rodzić sie má-
Rom. 6. 7. my : á potym/ iáko stworzenie nowe/ w odnowieniu duchow-
nym chodzić / y záchowáć one świetobliwość y czystość du-
chá / ktora nawiecey przystoi ludziem iuż Duchem Bożym od-
rodzonym. Bo thym obyczáiem okażemy w sobie sposob nieiáki
tego świetego poczecia y národzenia Syná Bożego / kthore
1. Cor. 2. práwym sercem wierzymy : á wierzac te zákryta w táiemnicy
madrość Boża/ z podziwienim chwalimy.

Vmeczon pod Pońskim Pilatem/ vkrzyżo-wan/ vmárł/ y pogrzebion.



JAko potrzebne iest wy-
rozumienie tego Arty-
kułu/ á iáko sie pilnie
stáráć powinien PLe-
ban/ áby Chrześcijánie bárzo cze-
sto sobie rozbieráli meki Páńskiey
1. Cor. 2. pámiatke/ pokázuie to Apostoł S.
ktory świadczy o sobie/ iż nic ine-
go nieumie iedno P. Jesu Chri-
stá / á thego vkrzyżowánego. A
przeto niechay tu Pleban wielkiey
pilności y pracey przyłoży / áby
tho co nabárziey obiáśnił : á izby
Chrześcijánie tákowego dobrodzieystwá pámiatka pobudzeni/
vdáli sie wszyscy ku dziwowániu miłości y dobroći BOżey /
ktora ma przeciwko nam. Wiárá tedy w pierwszey czesci tego

Artyku-

Artykułu / (bo o wthorey niżey mowić będziemy) to nam ku wierzeniu podawa / iż Pan Christus vkrzyżowan był / kiedy Poński Piłat zá roſkazánim Tyberiuſá Ceſárzá ziemię Zydowſką rządził. Bo poimány / pośmiewány / y rozmáitymi krzywdámi y mękámi vtrapiony / náoſtátek ná krzyżu był záwieſzon.

¶ A niema żaden wątpić / iż duſzá iego (ile ſię niżſzey częśći iey dotykáło) od tych mąk wolna niebyłá: Bo iż prawdziwie przyiął człowieczą náturę / dla tego przyznáć muśimy / że thez ná duſzy bárzo ćięſzką boleść ćierpiał / przeto mowił: Smętna ieſt duſzá moiá áż do śmierći. Bo choć náturá Człowiecza z Boſką śię byłá złączyłá / wſzákże dla złączenia tego / niemniey on gorzkość męki poczuł / iákoby śię też ono złączenie było niesſtáło: gdyż w iedney oſobie Páná Chriſtuſowey / oboiey nátury Boſkiey y Człowieczey włáſności záchowáne były: dla thego też / co było ćierpliwego y śmiertelnego / to ćierpliwym y śmiertelnym zoſtáło: á záśię co ćierpieć y vmrzeć niemogło / (iáką náturę Boſką być rozumiemy) to ſwoię włáſność trzymáło.

Páná Chriſtuſowá duſzá ćierpiáłá boleść przy vmęczeniu.

Math. 26.
Marci 14.

¶ A iż to tu znácznie opiſano / że Pan Jeſus Chriſtus w then czás vćierpiał / kiedy Poński Piłat ziemię Zydowſką rządził / tedy będzie vczył Pleban / że śię to ſtáło dla tego / iżby ták wielkiey y ták potrzebney rzeczy wiádomość byłá pewnieyſzá / gdzieby czás miánowity ktorego śię to dziáło / był opiſan: czego też S. Páweł nieopuśćił. Nád to ieſzcze / iż śię tymi słowy okázuie / że śię ſkutkiem ſpełniło co Zbáwićiel przepowiedał / mowiąc: Wydádzą go Pogánom ku naśmiewiſku / y ku biczowániu / y ku krzyżowániu.

Vmęczenia P. czás / dla czego miánowićie wſpomináią.

1. Tim. 6.

Math. 20.

¶ A iż oſobliwie ná drzewie krzyżowym śmierć podiął / to też zrządzeniu Boſkiemu przypiſowáć mamy / áby zkąd przyſzłá śmierć / z tąd nam powſtał żywot. Bo Wąż ktory był pierwſze náſze rodzice ná drzewie zwyciężył / záś ná drzewie krzyżowym od P. Chriſtuſá ieſt zwyciężon. Mogłoby śię ku tey rzeczy wiecey dowodow przywieść / ktore też Oycowie S. ſzerzey opiſáli / ábyſmy okazáli iż rzecz przyſtoyna byłá / żeby Zbáwićiel náſz oſobliwie śmierć krzyżową á nie inſzą podiął. Ale niechay Pleban vpomina / iż Chrześćiánie ná tym doſyć máią / áby wierzyli że Zbáwićiel náſz ten obyczay śmierći ſobie obrał / kthory ſłuſznieyſzy y ku odkupieniu rodzáiu ludzkiego przyſtoynieyſzy był: iákoż záprawdę żadny ſproſtnieyſzy y hániebnieyſzy być niemogł. Bo nietylko v Pogánow brzydką záwżdy / ſproſtna / y ſromotna śmierć krzyżowa byłá / ále też y w Moyżeſzowym zakonie / był ten przeklętym názwan / ktoryby wiśiał ná drzewie.

Pan Chriſtus czemu ćierpiał ná krzyżu.

Galat. 3.
Deuter. 21.

¶ A niechay Pleban Historyey członku tego nieopuszcza/ ktora pilniuchno S. Ewangelistowie opisali/ aby Chrześcijanie przynamniey więtsze á głownieysze rzeczy w they táiemnicy vmieli/ ktore ku Wiáry nászey vmocnieniu są potrzebnieysze. Bo ná tym członku iáko ná fundámencie/ Wiárá y zawołánie Chrześcijáńskie vgruntowáne iest: ktory gdy się vmocni/ tedy insze tez członki dobrze vmocnione będą. Abowiem iesli co ludzkiey myśli y rozumowi trudność działa/ iście rozumieć mamy/ że Krzyżowa táiemnicá iest ze wszystkich natrudnieysza: y ledwie tho porozumieć możemy/ że násze zbáwienie/ y z Krzyżá sámego/ y z tego ktory dla nas ná Krzyżu był záwieszon/ moc swoię ma. Ale iáko S. Páweł vczy/ w thym naywięcey zrządzeniu Bożemu dziwowáć się musimy: Bo iż w mądrości Bożey/ niepoznał świát przez mądrość Bogá/ tedy podobáło się Pánu Bogu/ áby przez głupstwo kazánia zbáwił wierzące. Przeto dziwowáć się nietrzebá/ iż y Prorocy przed przyściem P. Christusowym/ y Apostołowie po śmierci y zmartwychwstániu iego/ ták się bárzo stárali/ áby ludziem okazali iż to iest Odkupiciel świátá: á iżby ie pod moc y pod posłuszeństwo Vkrzyżowánego podbili. Przeto tez Pan Bog/ poniewaz niebyłá żadna rzecz ták rozumowi ludzkiemu niepodobna iáko táiemnicá Krzyżowa/ wnet skoro po grzechu/ y figurámi/ y Prorockimi powieściámi/ śmierci Syná swego niezániechał oznáymiáć. A iż figur troche dotkniemy: Naprzod Abel/ ktory z bráckiey zazdrości był zábit: Potym ofiárowánie Izááká: Zásię/ Báránek ktorego zábijáiac ofiárowáli Zydowie/ kiedy z Egyptu wychodzili: náostátek/ Wąż miedziány ktorego Moyzesz záwiesił ná puszczy/ okázowáły figure męki y śmierci Páná Christusowey. Co się tez Prorokow dotycze/ iáko ich wiele było ktorzy o niey prorokowáli/ iest to iáwnieysza rzecz/ niżby ią tu opisowáć potrzebá. A nád insze osobliwie (Dawidá/ ktory w Psálmiech swoich wszystki táiemnice nászego odkupienia záwárł/ opuściwszy) Ezáiaszowe proroctwá ták są iáwne y ták pewne/ iż bespiecznie mowić możemy/ że on więcey te rzecz ktora się iuż stáłá opowiedział/ niż te przepowiedział ktoraby ieszcze być miáłá.

Krzyżowa táiemnicá bárzo trudna iest/ y byłá.

1. Cor. 1.

Figury męki P. Christusowey.
Gene. 4.
Gene. 22.
Exod. 12.
Num. 21.
Ioan. 3.

Hieron. in Epist. ad Paulinum.

Vmárł y pogrzebion.


TYch słow niechay Pleban vczy/ áby ludzie wierzyli/ iż Pan Christus po swoim vkrzyżowániu prawdziwie vmárł y był pogrzebion. A nie bez przyczyny to Chrześcijánom ku wierzeniu iest miánowicie przełożono:



łożono: ábowiem byli ći ludźie / kthorzy twierdźili iż ná Krzyżu nieumárł. Przeto błąd thákowy S. Apostołowie tą náuką Wiáry słusznie zgłádźić chćieli. O ktorego Artykułu prawdźie/ żadnym obyczáiem wątpić niemożemy/ ponieważ wszyscy Ewángelistowie ná to śie zgadzáią/ iż Pan Jesus duchá wypuśćił. Nád to / Pan Christus był prawdźiwym y doskonáłym Człowiekiem/ tedyć też prawdźiwie vmrzeć mogł: á ná ten czás człowiek vmiera / kiedy śie duszá od ćiáłá dźieli. Przetho kiedy mowimy iż Pan Jesus vmárł / to znáć dawamy / iż duszá iego z ćiáłem rozdźielona byłá: Ale niepozwalamy tego/ áby śie Bostwo z ćiáłem rozstáć miáło: y owszem mocno wierzymy y wyznawamy / że gdy iego duszá od ćiáłá odłączoną byłá / thedy przedśie Bostwo y z ćiáłem w grobie/ y z duszą w piekle záwżdy było złączone. A przystało iżby vmárł Syn Boży / żeby śmierćią swoią Szátáná zepsował / ktory śmierć w swoiey mocy miał: á iżby thy wybáwił / ktorzy dla boiáźni śmierći/ dokąd żyli ná świećie / niewoley byli poddáni.

Pan Christus prawdźiwie vmárt.

Math. 27.
Marci 15.
Lucæ 23.
Ioan. 19.

Po śmierći P. Christusowey Bostwo nie opuśćiło ćiáłá áni duszę.

Hebr. 2.

¶ Ale to rzecz osobliwa w Pánu Christuśie byłá / iż ná ten czás vmárł/ gdy był vmrzeć vmyślił: á nieprzymuszony cudzą mocą / ále dobrowolnie tę śmierć podiał. A nietylko śmierć / ále y mieysce/ y czás ktorego vmrzeć miał/ sam sobie náznáczył. Bo ták Ezáiasz nápisał: Ofiárowan iest / iż ták sam chćiał. A samże Pan przed męką swoią thák o sobie mowił: Ja kłádę duszę moię/ ábym ią záśie wźiął: Zaden iey niebierze odemnie/ ále ią sam od śiebie kłádę. Mam tę moc położyć ią/ y mam też zás moc wźiąć ią. A co śie czásu y mieyscá dotycze/ kiedy Krol Herod chytro śie stárał o iego zábićie/ tedy thák sam mowił: Powiedźćieſz temu lisowi/ oto wyrzucam dyabelstwá/ y zdrowie spráwuię dźiś y iutro/ á trzeciego dniá będę skończon: á wszakoż / muszę ia dźiś y iutro y trzećiego dniá chodźić: bo Prorokowi oprocz Jeruzálē/ vmrzeć śie niegodźi. On tedy nic z poniewolenia álbo z przymuszenia nieuczynił / ále sam śiebie dobrowolnie wydał/ y wyszedszy przećiw nieprzyiaćielom swoim

Pan Christus dobrowolnie czás y mieysce śmierći obrał.

Esaiæ 53.
Ioan. 10.

Lucæ 13.

Ioan. 18.

mowił: Jam iest: A z dobrey woley wycierpiał wßystki męki/ ktore oni niesprawiedliwie y okrutnie iemu zadawali.

¶ Zadna rzecz wiecey poruszyć sercy vmysłow náßych nie może/ nad te sáme/ kiedy vtrapienia/boleści/ y męki iego wßystki sobie rozmyślamy á rozważamy. Abowiem gdyby kto dla nas cierpiał wßystki boleści/ nie z swey dobrey woley/ále ktorychby sie vchronić niemogł/ tedybyśmy tego zá wielkie dobrodzieystwo poczytáć iemu niemogli: ále gdzieby dla nas chutliwie śmierć podiął ktoreyby prożen być mogł/ thedy zaprawde to iest ták wielkie dobrodzieystwo/ iż też y nawdzięcznieyßy człowiek/ nierzkąc áby ie oddáć/ ále thež nigdyby vmysłem swoim dzięki dostátecznie ogárnąć niemogł. A z tąd wielką y osobliwą przeciwko nam miłość Páná Christusowę / y Boską á niezmierną zásługę iego poznáć możemy.

Pogrzeb Pánu CHRistusowi czemu wyrażá ia/á co rozmyśláć mamy w iego śmierci.

¶ A iż go wyznawamy być pogrzebionym / nie iest tho táka część Artykułu/ ktoraby w sobie swą osobną trudność miáłá/ mimo to co sie iuż o śmierci powiedziało. Bo iesli wierzymy że Pan Christus vmárł/ tedy łácno też temu mieysce damy/ iż iest pogrzebion. Ale to przydano dla tego: Naprzod/ abyśmy o iego śmierci niewątpili. Bo to wielki znák iest czyiey śmierci/ iesli ciáłá iego pogrzeb vkażemy. Potym/ áby cudo zmartwychwstánia bárziey ostáwione y obiaśnione było. A nietylko to wierzymy/iż ciáło Páná Christusowe pogrzebione było/ ále też osobliwie nam tymi słowy znáć sie dawa/ iż Bog iest pogrzebion: iáko też wedle Wiáry Chrześcijáńskiey prawdziwie mowimy / iż Bog vmárł/ iż sie z Panny narodził. Bo poniewaź sie Bostwo nigdy z ciáłem nierozstáło/ ktore w grob iest włożono/ thedy prawdziwie wyznawamy że Bog był pogrzebion.

Iáko sie to mowienie rozumie / Bog vmárł/Bog pogrzebion.

Math. 27. Marci 15. Luce 23. Ioan. 19.

¶ A dosyć będzie ná Plebaná vczyć o pogrzebie y o mieyscu iego/ to co S. Ewángelistowie opisáli. Wßakże dwie rzeczy tu osobliwie mamy obaczáć: pierwßa/iż ciáło Paná Christusowe namniey w grobie nárußone niebyło/ o ktorym ták Prorok przepowiedał: Niedopuściß Swiętemu twemu vznáć nárußenia. Druga rzecz iest/ktora sie ku wßystkim częściam Artykułu thego ściąga / iż pogrzeb / tákże vmęczenie y śmierć / Pánu Christusowi iáko człowiekowi / á nie iáko Bogu należy: Bo cierpieć y vmrzeć/ tylko człowieczey náturze przywoita: Acz tho wßystko też Bogu przypisuiemy / przetho iż oná persona ktorey to prawdziwie przypisuiemy / wespołek y Bogiem doskonáłym/ y Człowiekiem doskonáłym byłá.

Psal. 15. Act. 2.

Poznawßy

¶ Poznawszy tho / będzie Pleban o Christusowey męce y o śmierci powiedał: z kąd Chrześcijánie/ iesli niedokończą rozumieć / tedy wżdy rozmyśláć niezmierność ták wielkiey táiemnice będą mogli. Naprzod thedy obaczáć potrzebá / co zacz iest/ ktory to wszystko ćierpi? Záprawdę/ áni słowy żadnymi wymowić/ áni myślą poiąć iego zacności niemożemy. Swięty Jan zowie go Słowem/ ktore v Bogá było. A S. Páweł zacnymi słowy ták go opisuie: Iż ten iest/ ktorego Pan Bog vczynił wszystkich rzeczy dziedzicem / przez kthorego y wieki stworzył: ktory iest iasnośćią chwały / y kształtem istności iego: ktory wszystko w słowie mocy swoiey zámyka. Ten tedy vczyniwszy grzechom oczyśćienie/ w niebie śiedzi ná práwicy wielmożności. A iż iednym słowem wszystko zámkniemy/ ćierpi Pan Jesus Christus Bog y Człowiek: ćierpi stworzyćiel zá ty / kthore sam stworzył: ćierpi Pan zá niewolniki/ ćierpi ten/ przez ktorego Angeli/ Ludźie/ Niebiosá/ y Elementy álbo żywioły są stworzone: ćierpi ten/ w ktorym / y przez ktorego/ y z ktorego iest wszystko. Przeto dziwowáć śię nietrzebá/ gdy on ták wielkimi y rozlicznymi mękámi był wzruszon/ że śię wszystko budowánie/ tho iest wszystek świát zátrząsł: Bo iáko Pismo mowi/ ziemiá zádrżáłá/ opoki śię pádáły/ ćiemność wszystke ziemie zákryłá/ y słońce śię záćmiło. Jesli tedy nieme y bezrozumne rzeczy męki swego Zbawićielá płákáły/ niech rozmyśláią Chrześcijánie iákimi łzámi oni/ iáko żywe tego budowánia kámienie/ żałość swoie okázowáć máią.

Rozmyślánie męki Páńskiey z iey okoliczności. A naprzod Kto ćierpi/ á dla kogo. Joan. 1. Hebr. 1.

Żałość Chrześćiáńska w páńskiey męki rozmyślániu. Math. 27. Luce 23.

¶ Zátym thez / męki Páńskiey przyczyny wyłożyć potrzebá/ áby śię tym więcey okazáłá wielkość y śiłá Boskiey przećiwko nam miłości. Jeslizby więc kto pytał/co zá przyczyná byłá/ że Syn Boży ták ćięszką mękę ćierpiał? Tedy the osobliwie przyczyne być obaczy. Przodkiem/ dziedziczny zakał pierwszych rodzicow nászych: potym grzechy y niepráwośći / ták ty ktorych śię ludźie od początku świátá / áż do tego dniá dopuśćili/ iáko też y ony ktorych śię potym áż do skończenia świátá dopuszczáią/ y dopuszczáć będą. Bo Syn Boży / w męce y śmierći swoiey to przedśię brał/ áby wszystkich wiekow grzechy odkupił y zgłádził/á zá nie dostátecznie y obfićie Oycu swemu dosyć vczynił.

Przyczyná Páná Christusowey męki/ y ćię szkość ludźi w grzech wpádáiacych.

¶ A to ieszcze tę rzecz poważnieyszą czyni/iż P. Christus nietylko ćierpiał zá grzeszniki/ále też iż iego ty wszystki męki ktore podiął/ ludźie grzeszni spráwowáli. O czym nas ták Apostoł vpomina/ do Zydow pisząc: Rozmyśláyćież sobie onego

Pan Christus niethylko zá grzeszniki / ále thez od grzesznych thy męki ćierpiał. Hebr. 12.

kthory cierpiał od grzesznikow przeciwko sámemu sobie tákowe przećiwieństwo / ábyście spracowáni nieustawáli ná myślách wászych. A te wine wszyscy ná sobie odnoszą / kthorzy często w grzechy vpadáią. Bo gdyż grzechy násze przymusiły Páná Christusá/ áby podiał męke Krzyżową/ tedyć zápráwde ktorzy się w grzechách y we złośćiách waláią/ z nowu (ile
Hebr. 6. z nich iest) krzyżuią sámi w sobie Syná Bożego/ y w pośmiech go máią. A ten grzech w nas dáleko cięższy iest/ niżli w Zydziech był. Bo kiedyby go oni byli poználi (iáko S. Apostoł
1. Cor. 2. świadczy) nigdyby byli Páná chwały nieukrzyżowáli: Ale my wyznawáiąc iż go znamy/ á wszakoż przac się go vczynki swymi/ iákoby gwałtem się nań rzucamy.

Pan Christus zá wolą swą y Oycá swoiego śmierć podiał. ¶ Swiadczy thez Pismo S. iż Pan Christus y od Oycá y sam od siebie był wydan. Bo ták v Ezáiaszá mowi: Dla złości ludzkiey vbiłem iego. A máło przed tym / thenże Prorok
Esaie 53. pełny Duchem Bożym/ widząc Páná biciem y ránámi strapionego/ mowił ták:
Ibidem. My wszyscy iáko owce pobłądziliśmy/ káżdy się ná swą droge puścił: á Pan włożył nań nieprawości
Ibidem. wszystkich nas. O Synu zásię ták nápisano: Jesli zá grzech dusze swoie wyda/ długie potomstwo vzrzy. Też thez rzecz poważnieyszymy słowy Apostoł wyráźił/ kiedy z drugiey strony chćiał okázáć/ iáko wielka o niezmierney dobroći y miłośierdziu iego nádzieie mieć mamy: Bo ták mowi: Kthory
Roman. 8. też własnemu Synowi swemu nieprzepuścił / ale go wydał zá nas zá wszystkie: iákoż wiec nam z nim niedárował wszystkich rzeczy?

Cieszkość męki Páná Christusowey. ¶ Záthym niechay Pleban vczy/ iáka wielka ćieszkość męki byłá. Aczkolwiek ieśli pámiętać bedziemy / iż pot Páński był
Luce 22. iáko krople krwie ciekącey ná ziemie/ gdy męki y vtrapienia ony vprzedzáiąc ná duszy ćierpiał/ kthore máło potym podiąc miał: tedy łatwie káżdy z tąd obaczy/ iż więtsza boleść nád te być niemogłá. Bo ieśli ták gorzkie było mąk przyszłych rozmyślánie/ co się z krwáwego potu pokázuie/ coż mamy rozumieć

Wszytki członki P. Christusowe cierpiáły. iákie sámo vcierpienie było? Ale pewna rzecz iest/ iż P. Christus wielkimi y dusze y ciáłá boleściámi był vtrapion. Náprzod/ niebyłá żadna część w iego ciele/ ktoraby ćięszkich mąk nieuczułá: bo y nogi y ręce ná Krzyżu gwozdzmi przybite/ głowá ciernim przeráżona y trzciną vbita / twarz plwánim zeszpecona/ y policzkowána / y wszystko ćiáło vbiczowáne było.

Narody wszytki przećiw niemu się spikneły. Nád to/ ludzie rodzáiow y stanow wszystkich/ spikneli się w iedno przećiwko Pánu / y przećiwko Christusowi iego.
Psal. 2.

Abowiem

Abowiem Pogáni z Zydy rádzili / á przyczyncámi y sprawcámi śmierci iego byli : Judasz go wydał : Piotr śie go záprzał : á drudzy wszyscy od niego vciekli.

Math. 26.
Marci 14.
Lucę 22.

¶ Nuż wiec przy Krzyżu / ná coż pierwey / iesli ná cieszkość mak / czy ná sromote / czy ná te oboie rzecz záraz vskárżáć śie mámy ? Záprawde niemogł wymyslony być áni sromotnieyszy / áni cieższy śmierći obyczay : kthorym niebywáli karáni / iedno náder złośćiwi á wystepni ludźie / á w ktorym przedłużenie śmierći / bárzo wielka y bárzo cieszka boleść czyniło.

Krzyżowa meká sromotna y cieszka.

Przyczyniáłá też wielkośći mak / nátura y sposob ćiáłá Páná Christusowego / ktore poniewaz Duchá Swietego moca spráwione było / dáleko było doskonálsze y subtylnieysze / niż ćiáłá inszych ludźi być moga : dla tego thez wiecey vczuło / y ciezey wszystki meki ćierpiáło.

Ciáłá P. Christusowego subtylność.

¶ A co śie wewnetrzney ie° duszney boleśći dotycze / zaden wetpic niemoze / iż naywietsza w Pánu Christuśie byłá. Bo świeći ludźie ktorzykolwiek meki ćierpieli / mieli z niebá dána swey duszy pociechę : ktora pośileni / skromniey boleśći swoie wyćierpieć mogli : y owszem niektorzy w mekách bedac / wnetrzne vćieszenie mieli : Bo ták mowi Apostoł : Wesele śie w mekách ktore dla was ćierpie : y wypełniam w ćiele moim / czego niedostawa mece Páná Christusowey dla ćiáłá iego / ktore iest Kośćioł. A ná drugim mieyscu : Jestem nápełnion pociechy / y weselim obfituie w kázdym vdreczeniu nászym. Ale P. Christusow kielich ktory pił / zadna pociecha osłodzony nie był : Bowiem człowieczemu przyrodzeniu ktore był przyiał / mak wszystkich vćierpieć dopuśćił / nieináczey iákoby człowiekiem tylko / á nie Bogiem też był.

Boleśći iego duszne.

Colos. 1.

2. Cor. 7.

¶ Potym niechay Pleban pożytki y dobrá / ktoresmy z meki Páńskiey wźieli / pilnie wykłáda. Naprzod tedy meká Páńska / od grzechu nam wybáwienim byłá : Abowiem iáko S. Jan mowi / Vmiłował nas / y omył nas od grzechow nászych we krwi swoiey. Apostoł thez powieda : Wespołek z nim nas ożywił / dárowawszy nam wszystkie wystepki / zmázawszy cyrograph albo szultbriff / ktory przećiw nam był z dekretu nam przećiwnego / á precz ij zgłádził / ná Krzyż przybiwszy. Potym też / wyrwał nas z niewoley Szátáńskiey : Bo sam Pan powiedźiał : Teraz iest sad świátá / teraz Kśiaże tego świátá bedźie precz wyrzucono : á ia iesli podnieśion od ziemie bede / wszystko przyćiagne do śiebie. Nád tho / wine zápłáćił ktorasmy byli zásłużyli grzechámi nászymi. K temu też / (iż nád

Páná Christusowey meki pożytki.

Apoc. 1.

Colos. 2.

Ioan. 12.

te ofiáre żadna ina wdzięcznieysza y przyiemnieysza Bogu być niemogłá) Oycá nam przeiednał/ á miłościwym y łáskáwym nam vczynił: Naostátek/ ponieważ grzechy zgłádził/ tedy drogę do nieba (ktora pospolitym národu ludzkiego grzechem záwálona byłá) nam otworzył. A tho Apostoł dał znáć tymi słowy: Mamy dufánie że przez krew Páná Christusowę/ wnidziemy do swiątnice. Ale y w stárym Zakonie byłá tego figurá/ á iákoby znák pewny tey táiemnice. Abowiem oni ktorym było zákazano áby sie do oyczyzny swey niewrácáli dokądby Kápłan naywyższy nieumárł/ tho znáczyli/ iż żadny/ by też spráwiedliwie y pobożnie żył/ do niebieskiey Oyczyzny przyść niemogł/ dokądby wieczny on y naywyższy Kápłan P. Jesus Christus nieumárł: po ktorego śmierci/ nátychmiast brámy niebieskie otworzone są tym ludziom/ kthorzy Swiątościámi oczyśćieni/ á Wiárą/ Nádzieią/ y Miłościa obdárzeni/ męki iego sstáli sie vczestniki.

Hebr. 10.

Figurá otworzenia niebá/ przez śmierć Páńską.

Num. 35.

¶ Niechayże Pleban okaże/ iż thy wszystki wielkie y Boskie pożytki/ z Páńskiey męki nam przyszły. Naprzod/ iż iest zupełne y prawie doskonałe dosyć vczynienie/ kthore dziwnym obyczáiem Pan Jesus Christus zá grzechy násze Bogu Oycu zápłácił. A tá zápłátá/ ktorą zá nas zápłácił/ nietylko rowna byłá nászym długom/ ále ie thez bárzo dáleko przenosi. Potym oná ofiárá nawdzięcznieysza Bogu byłá/ ktorą gdy mu Syn ná drzewie Krzyżowym ofiárował/ tedy gniew y nieroziączkę Oycá dostátecznie vbłagał: Przeto thymi słowy Apostoł ią názwał/ kiedy mowił: Christus vmiłował nas/ y wydał sam śiebie zá nas ofiárą Bogu/ ná wonność wdzięczności. Nád to/ byłá też odkupieniem/ o ktorym pisze S. Piotr: Nie złotem álbo srebrem/ ktore sie skáźić może/ iesteście odkupieni z márnego obcowánia wászego od oycow podánego: ále krwią drogą/ iáko Báránká niepokalánego y niezmázánego Páná Christusá. A Apostoł też vczy: Pan Christus wykupił nas z przeklectwá zakonu/ zstawszy sie zá nas przeklectwem. ¶ Ale mimo thy wszystki ták wielkie dobrodzieystwá/ dostáliśmy ieszcze onego snadź nawietszego dobrodzieystwá/ iż w tey sámey mece Páńskiey/ wszystkich cnot naiáśnieysze przykłády mamy. Abowiem y cierpliwość/ y pokorę/ y osobliwą miłość/ y skromność/ y posłuszeństwo/ y wielką stałość nietylko w boleści y w cierpieniu dla spráwiedliwości/ ále też y w vmieraniu ták nam pokazał/ iż prawdziwie rzec możemy/ że Zbáwiciel nász wszystki náuki około spráwy żywotá/

Drugie pożytki.

Ephes. 5.

1. Petr. 1.

Galat. 3.

Cnot wszytkich przykłády w mece P. Christusowey.

wotá / ktorych przez wszystek czás kazánia swego nas vczył/ tego iednego dniá meki swoiey/ w sobie wyráził.

¶ Tosmy krotko o Páńskiey nam bárzo pożyteczney mece y o śmierci chćieli powiedźieć. Boże day ábysmy táiemnice thy/ vstáwicznie w sercách nászych mieli / á z PANem pospolu cierpiec / y vmieráć / y pogrzebáć sie vczyli : ábyżpotym odrzuciwszy wszeláką zmáze grzechu/á ku żywotu wiecznemu z nim zmartwychwstawszy/ bylibysmy godni niegdy zá iego łáską y miłośierdźim / ostáć sie vczestniki chwały y Krolestwá niebieskiego.

Zstąpił do Piekłá/ trzećiego dniá zmartwychwstał.



BARZO pożyteczna rzecz iest y potrzebna / wiedźieć chwałe pogrzebu Páná nászego JEsu Christá/ o ktoreyesmy teraz mowili : Ale potrzebnieysza iest ludu Chrześćiańskiemu / poznáć zacne triumphy kthore otrzymał zwáćiężywszy Szátáná / y Piekło złupiwszy : o ktorym zwyćięstwie wespołek y o zmartwychwstániu/ teraz mowić mamy. Bo áczkolwiekby zmartwychwstánie słusznie mogło osobno opisáne być / iednák my násláduiac S. Oycow/ zdáło śie nam żebysmy ie z zstąpienim do Piekłá złaczyli. W pierwszey tedy cześći Artykułu tego/ to nam ku wierzeniu podano iest/ iż/ kiedy iuż Pan Christus vmárł/ dusza iego do Piekłá zstąpiłá / y tám byłá ták długo / poki ćiáło iego w grobie leżáło . Tymi też słowy społem tho wyznawamy/ iż iednáż Páná Christusowá persona/ iednego czásu/ y w Piekle byłá/ y w grobie leżáłá. To gdy powiedamy/ dźiwowáć śie temu nietrzeba/ ponieważesmy tho iuż nie raz pokazáli/ iż áczkolwiek duszá byłá od ćiáłá odeszłá/ iednák nigdy Bostwo/ áni od dusze áni od ćiáłá oddźielone nie było. Duszá P. Christusowá do Piekłá zstąpiłá.

¶ Ale iż ku wyrozumieniu Artykułu tego/ wielką świátłość

przydáć

Piekło rozmáićie sie rozumie/ y o Czyśću dusznym.

przydáć może / gdy pierwey tego Pleban náuczy / co ná tym mieyscu przez to słowo (Piekło) rozumieć mamy/ przeto trzebá przypomnieć/ iż thu Piekło niezowiemy grobem/ iáko niektorzy przezbożnie y glupie rozumieli : bośmy sie tego w Artykule przedtym wyczytánym náuczyli / iż Pan Christus był pogrzebion : y niebyło żadney przyczyny/ dla czegoby Apostołowie Wiáre ludziom podawáiąc / iednęż rzecz inszymi á dáleko trudnieyszymi słowy powtarzáć mieli. Ale przez Piekło znácza sie ony skryte mieszkánia gdzie dusze zátrzymáne są/ ktore niebieskiego dziedzictwá niedostały. Tymći obyczáiem Pismo S. ná wielu mieyscách słowá tego vżywa. Bo v Páwłá S. czytamy/ Iż w imie Páná Iesusowe káżde koláno kleka/ y tych co wniebie/ y co ná ziemi/ y co w Piekle są. Tákże w Dzieiách Apostolskich S. Piotr świadczy/ Iż Pan Christus był wzbudzon/ popsowawszy boleści Piekielne.

Phil. 2.

Act. 2.

Piekło szátáńskie y ludzi potepionych.

¶ A wszákże ty Piekielne mieszkánia/ nie są wszystki iednostáyne. Abowiem iest iedná strászliwa y bárzo niewidna ćiemnicá / w ktorey vstáwicznie ogień niegásnący / męczy dusze ludzi potepionych wespołek z nieczystymi duchy : ktora też Gehenna/ przepáśćia/ y właśnie Piekłem zową.

Piekło Czyścowe.

Apoc. 21.

¶ Nad to / iest też ogień Czyścowy / w kthorym dusze ludzi pobożnych ćierpią męki do pewnego czásu/ áby przyść mogły do wieczney chwały / w kthorą nic pokalánego niewnidzie. A o prawdźie tey náuki/ ktorą y świádectwem Pismá/ y podániem Apostolskim vtwierdzoną Swiete Concilia okázuią/ tym pilniey y częśćiey Pleban opowiádáć ma/ gdyżeśmy przyszli ná ty czásy/ktorych ludzie zdrowey náuki ćierpieć niemogą.

Piekło dusz zátrzymánych.

¶ Iest náostátek trzeći przybytek Piekielny / w ktorym dusze Swietych przed Páná Christusowym przyśćim záchowáne były/ y tám bez wszelákiego vczucia boleśći / wspieráiąc sie odkupienia nádzieią/spokoynego mieszkánia vżywáły. Thych tedy ludzi pobożnych dusze/ktorzy w łonie Abrámowym Zbáwićielá czekáli / Pan Christus do Piekłá zstąpiwszy wyzwolił.

Duszá P. Christusowá do Piekłá zstąpiłá.

¶ A niemnimaymy áby on thák do Piekłá zstąpił/żeby tylko iego siłá y moc / á nie sámá duszá tám przyść miáłá : ále pewnie wierzyć mamy / iż duszá prawdziwie swą bytnośćią do Piekłá zstąpiłá : o czym iest ono mocne świádectwo Dawidowe : Niezostáwisz dusze moiey w Piekle.

Psal. 15.

Roznosć miedzy P. Christ. á miedzy ludzkim do Piekłá zstąpienim.

¶ Ale choć Pan Christus do Piekłá zstąpił/ iednák mocy iego nic nie vbyło / áni zacność iego świątośći iáka zmázą oszpeconá byłá : y owszem przez to bárzo sie iáwnie okázáło/

iż sie

iż się ty wszystki rzeczy w prawdzie nalazły/ kthore o świątobliwości iego przepowiedáne były: á iż też on iest Synem Bożym/ iáko to był przedtym dziwnymi á rozmáitymi cudámi pokazał. Co łatwie zrozumiemy/ gdzie przyczyny miedzy sobą stosowáć będziemy/ dla kthorych Pan Christus/ á one dla ktorych inszy ludzie ná ty mieysca przychodzili. Bo thám inszy wszyscy iáko niewolnicy zstępowáli/ ále on miedzy vmárłymi wolnym y zwyciężcą/ zstąpił tám áby potłumił Szátány/ ktorzy ludzie dla grzechow tám záwárte y związáne trzymáli. Nád to/ wszyscy inszy ktorzy tám zstępowáli/ álbo wielkimi mękámi byli męczeni/ álbo choć boleści żadney nieczuli/ wszákże P. Bogá niewidząc/ á wspieráiąc się nádzieią wieczney chwały ktorey czekáli/ vdręczenie cierpieli. Ale P. Christus zstąpił/ nie izby co cierpiał/ ále áby święte y spráwiedliwe ludzie/ z oney przykrey y nędzney stráżey wyswobodził/ á pożytku swoiey męki ym vdzielił. Przeto thedy iż do Piekłá zstąpił/ żadne się iego wielkiey zacności y mocy vmnieyszenie nie sstáło.

Psal. 87.

¶ To okazawszy/ Pleban náuczáć ma iż Pan Christus dla tego zstąpił do Piekłá/ áby łupy Szátánom wydárwszy/ ony święte Oyce y ine ludzie pobożne wybáwił z ciemnice/ y przyprowádził z sobą do niebá. Co on dziwnym obyczáiem/ y z niewymowną chwałą swą spráwił. Bowiem nátychmiast iego obliczność/ wielką świátłość więzniom przyniosłá/ y dusze ich niewymownym weselim y kochánim nápełniłá: ktorym też błogosłáwieństwá ym pożądliwego/ ktore ná widzeniu Bogá należy/ vdzielił. Co gdy się sstáło/ potwierdziło się ono co był Łotrowi obiecał/ mowiąc: Dzisia zemną będziesz w Ráiu.

Pan Christus przecz zstąpił do Piekłá.

Luce 23.

¶ Tho wyzwolenie ludzi pobożnych/ dawno przedtym był Ozeasz przepowiedział tymi słowy: O śmierci/ będę śmiercią twoią: vkąszenim tobie będę Piekło. To thez znáczył Zácháryasz Prorok/ gdy mowił: Ty thez we krwi testámentu twego/ wypuściłeś więznie z káłuże/ w ktorey niemász wody. To też potym wyráził Apostoł onymi słowy: Złupiwszy Księstwá y mocy/ nágrał ie śmiele przewodząc nád nimi sam w sobie.

Proroctwá o zstąpieniu P. Christusowym do Piekłá.
Oze. 13.
Zachar. 9.
Colos. 2.

¶ Ale izbysmy skutek tey táiemnice lepiey zrozumieli/ mamy sobie często przypomináć/ że wszyscy ludzie pobożni/ nie tylko ci ktorzy się po przyściu Páńskim ná świát rodzili/ ále ktorzy go też po Jádámie vprzedzili/ y kthorzy áż do końcá świátá będą/ zá dobrodzieystwem męki iego zbáwienia dostáli. Przeto niż on był vmárł y zmartwychwstał/ żadnemu

Pożytki z zstąpienia P. Christusowego do Piekłá.

bramy niebieskie otworzone niebyły/ ale dusze ludzi pobożnych po śmierci/ albo doniesione bywały w Abrámowe łono/ álbo Czyścowym ogniem czyścione bywały. (co sie thez z tymi teraz dzieie/ ktorzy co wymázywáć á wypłácáć máią)

¶ Jest tez iesżcże insza przyczyná czemu Pan Christus zstąpił do Piekła/ aby iáko ná niebie y ná ziemi/ ták tez tám władzą y moc swoie okazał: á izby w imie iego każde koláno klekáło/ tych ktorzy w niebie/ y ná ziemi/ y w Piekle są. Ktozby sie tu niedziwił/ ktozby sie niezumiał ták wielkiey przećiwko národowi ludzkiemu dobrotliwośći Bozey ? kthory nietylko zá nas gorzką męke ćierpieć / ále y nanizsze częśći ziemie przeniknąć raczył / aby sobie namileysze dusze z támtąd wyrwáne / do chwały wieczney przywiodł.

Philip. 2.

¶ O chwálebnym zmartwychwstániu P. Christusowym

2. Tim. 2.



Zatym idzie wtora teº Artykułu część/ ktorą iáko pilnie ma wykłádáć Pleban/ pokázuią ony Apostolskie słowá: Pámietay iż Pan Jesus Christus zmartwychwstał. Bo co roskázuie Timoteuszowi/ tho też bez wątpienia inszym dusznym Opiekálnikom roskazano iest. Ten tedy Artykuł ták sie rozumie. Kiedy Pan Christus w Piątek dziewiątey ná dzień godziny ná Krzyżu vmárł/ y tegoż dniá był pogrzebion od swych vczniow/ ktorzy zá dozwolenim Piłatá Stárosty / złozywszy z Krzyżá Páńskie ciáło / wnieśli w nowy grob ktory był w przyległym ogrodzie. Trzeciego dniá po śmierći (á to było w Niedziele) bárzo ráno/ duszą iego zás z ciáłem sie złączyłá/ y ták on / ktory przez trzy dni vmárłym był / ku zywotowi / od ktorego był vmieráiąc odszedł/ zás sie przywroćił y zmartwychwstał.

Pan Christus mocą swoią zmartwychwstał.

¶ Ale przez to słowo Zmartwychwstánie/ nietylko to rozumiec mamy/ iż Pan Christus zmartwych był wzbudzon/ co sie thez y wiele inym przygadzało / ale iż swą mocą y swą

siłą

siłą zmartychwstał/ co iemu sámemu własna á osobliwa rzecz byłá. Abowiem áni naturá tego dopuśći/ áni tego żáden człowiek niemoże dokázáć / áby mogł sam siebie mocą swą własną od śmierći ku żywotowi przywroćić: ále tho sámey tylko naywyższey mocy Boskiey záchowano iest: Co sie z onych słow Apostolskich pokázuie: Aczkolwiek vkrzyżowan iest z krewkośći/ ále żyie z mocy Boskiey: kthora gdyż áni od ciáłá Páná Christusowego w grobie/ áni od duszе gdy był do Piekłá zstąpił/ nigdy rozdzielna nie byłá/ tedyć moc Boska ná ten czás y w ciele byłá/ ktore sie z duszą złączyć mogło: y w duszy/ ktora sie z nowu do ciáłá przywroćić mogłá: Zá kthorą mocą/ mogł władzą swoią ożyć y zmartwychwstáć. A tho przepowiedział Dawid Duchem S. pełny/ tymi słowy: Wyswobodziłá sobie práwicá iego/ y rámie święte iego. K temu sam Pan potwierdził tho Boskim vst swoich świádectwem: Ja kłáde duszе moie/ ábych ią zásie wziął: y mam moc położyć ią/ á mam thez moc zásie wziąć ią. Zydom tez ku potwierdzeniu prawdy tey náuki/ mowił: Skáźcie Kośćioł ten/ á we trzech dnioch ia ij wzbudzę. Co ácz oni rozumieli o onym Kośćiele známienićie z kámieniá ćiosánego budowánym/ wszákże Pan (iáko sie słowy Pisma ná tymże mieyscu obiáśnia) o ćiáłá swego Kośćiele to powiedał. Aczkolwiek też czásem w Piśmie czytamy/ iż Pan Christus był wzbudzon od Oycá/ á wszákże tho o Pánie Christusie według iego Człowieczeństwá rozumieć mamy: á zás ono iemuż iáko Bogu należy/ gdy mowimy/ iż on swą mocą zmartwychwstał. 2. Cor. 13. Psal. 97. Ioan. 10. Ioan. 2.

¶ Ale y ono osobliwie á właśnie P. Christusowi przystoi/ iż on napierwszy miedzy wszystkimi/ tho Boskie dobrodzieystwo zmartwychwstánia otrzymał: Bo go pismo y pierworodnym zmartwych/ y pierworodnym miedzy vmárłymi zowie: A ták (iáko iest v Páwłá S.) Christus zmartwychwstał pierwiastkiem ludzi zásnełych/ boć wzdy iednák przez człowieká śmierć/ y przez człowieká powstánie vmárłych. A iáko w Jádámie wszyscy vmieráią/ ták w Pánu Christusie wszyscy ożywieni będą/ ále káżdy w swym rzędzie: napierwszy Pan Christus/ á potym ći ktorzy są Páná Christusowi. Ktore słowá rozumieć mamy o doskonáłym zmartwychwstániu/ przez ktore będziemy ku żywotowi nieśmiertelnemu wzbudzeni/ gdźie iuż nigdy więcey niebędziemy mogli vmrzeć: á w thym Pan Christus pierwsze mieysce odzierżał. Bo iesli chcemy mowić o zmartwychwstániu/ to iest o przy- Pan Christus naprzod doskonále zmartwychwstał. Colos. 1. Apoc. 1. 1. Cor. 15.

wrocenia do tego żywotá ktory ma w sobie powinowáctwo śmierći: tedyć przed Pánem Chrystusem wiele ich zmartwych wskrześzonych było / ktorzy iednak wszyscy tym sposobem ożyli/ aby záś vmárli: Ale Pan Christus ták zmartwychwstał/ zwyćiężywszy y potłumiwszy śmierć/iż iuż wiecey vmrzeć nie może: Co śie z onego iásnego świádectwá vkázuie: Christus powstawszy zmartwych / iuż wiecey nie vmiera / śmierć mu wiecey niebedźie pánowáłá.

Roman. 6.

¶ A to co w tymże Artykule przykłádáią (Trzećiego dniá) Pleban ma wykłádáć/ áby ludźie niemnimáli / iż Pan Christus przez wszystki trzy dni w grobie był. Bo poniewaz przez cáły dźień przyrodzony / y przez część przeszłego / y przez drugą dniá pośledniego w grobie trwał/ dla thego prawdźiwie powiedamy/ iż trzy dni w grobie leżał/ y trzećiego dniá zmartwychwstał. Abowiem izby Bostwo swoie okazał/zmartwychwstánia swego ná koniec świátá odłożyć niechćiał: A záśie abyśmy go być prawdźiwym Człowiekiem y prawdźiwie vmárłym wierzyli/ nie wnet po śmierći ále trzećiego dniá ożył: ktory czás ku doświadczeniu prawdźiwey śmierći dostáteczny był.

Trzy dni Páńskiey w grobie bytnośći/ iáko liczyć mamy.

Pan Christus czemu trzećiego dniá zmartwychwstał.

¶ Oycowie pierwszego Constántinopolskiego Concilium do tego mieyscá przyłożyli/ Wedle Pismá: Co wźiawszy od Apostołá dla tego w then skład Wiáry przyłożyli / iż táiemnice Zmartwychwstánia byc bárzo potrzebna vkázuie tenże Apostoł tymi słowy: Jesliż wiec Christus nie zmártwychwstał/ tedyć prozne iest kazánie násze/prozna iest y Wiárá wászá. A iesli Pan Christus nie zmartwychwstał/ tedyć prozna iest Wiárá wászá: bo ieszcze iesteśćie w grzechách waszych. Przetho kiedy S. Augustin Wiáre tego Artykułu z podźiwienim rozmyslał/ tedy ták nápisał: Nie wielkać to rzecz iest / wierzyć iż vmárł Pan Christus / bo to y Pogáni / y Zydowie / y źli wszyscy wierzą: To wszyscy wierzą że vmárł/ ále Wiárá Chrześcijáńska iest Christusowe zmartwychwstánie. To nam za wielką rzecz stoi/ iż wierzymy że zmartwychwstał. A z tąd tho poszło/ iż częstokroć Pan o swoim zmartwychwstániu powiedał / á práwie nigdy śie o męce swoiey z Apostoły nierozmawiał/ áby też o zmartwychwstániu mowić niemiał. Przetho kiedy powiedal: Syn człowieczy bedźie wydan Pogánom / y bedźie náigrawan / y biczowan / y vplwan: pothym gdy go vbiczuią / zámorduią go: przydał nákoniec / á on trzećiego dniá zmartwychwstánie. A kiedy go Zydowie prosili / áby

Zmartwychwstánie P. Christusowe ku wierzeniu bárzo potrzebne.

1. Cor. 15.

Luce 18.

znákiem

znakiem y cudem ktorym náukę swoie potwierdził / odpowie-
dział ym/ że znáku żadnego mieć niemieli/ iedno znák Jonáſá
Proroká: Abowiem iáko był Jonás w żywocie Wielorybim
trzy dni y trzy nocy/ták twierdził/że Syn człowieczy miał być
w ſercu ziemie trzy dni y trzy nocy.

Lucę 11. Math. 12.

¶ Ale iżbyſmy tego Artykułu moc y wykład lepiey poiąć mo-
gli/ troie rzecz obáczáć mamy. Pierwſza/ co zá potrzebá by-
łá áby Pan Chriſtus zmartwychwſtał: Potym/ ktory ſkutek
ieſt iego zmartwychwſtánia: á ktore nam pożytki przyniosło.

P. Chriſtuſowe zmartwychwſtánia potrzebá/ſkutek/y pożytek.

¶ Co ſie tedy pierwſzey rzeczy dotycze/ było potrzebá iżby
Pan Chriſtus zmartwychwſtał / áby ſie pokazáłá ſpráwie-
dliwość Boża/ od ktorego godziło ſie áby on był wywyżſzon/
ktory bedąc mu poſłuſzny/zniżon y wſzelką hánbą vtrapion był.
Te przyczyne S. Apoſtoł powiedział do Philipenſow mowiąc:
Vniżył ſam ſiebie sſtał ſie poſłuſznym áż do śmierci / á do
śmierci Krzyżowey: dla czego też Bog wywyżſzył go.

Potrzebá pierwſza zmartwychwſtánia.

Philip. 2.

¶ Nád to/ áby Wiárá náſzá vmocnioná byłá/ bez ktorey ſprá-
wiedliwość ludzka być niemoże. Bo to ieſt wielki dowod że P.
Chriſtus ieſt Synem Bożym / poniewaz mocą ſwoią zmar-
twychwſtał.

Wtora.

¶ Potym/ áby ſie mnożyłá y wſpieráłá náſzá nádzieiá. Bo-
wiem gdy Pan Chriſtus zmartwychwſtał/ tedy ieſteſmy do-
brey nádzieie/iż my tákież powſtániemy: bo to muſi być/ áby
ſie członki głowy ſwoiey trzymáły : Bowiem Apoſtoł ſwoy
dowod ták zámyka/ do Koryntow y Teſſálończykow piſząc.
A od Piotrá S. przednieyſzego Apoſtołá ták ieſt powiedzia-
no: Błogosłáwiony Bog/ y Oćiec Páná náſzego Jeſu Chri-
ſtá/ kthory wedle ſwego wielkiego miłosierdzia odrodził nas
ku żywey nádziei/ przez zmartwychwſtánie Páná Jeſu Chri-
ſtá/ ku dziedzictwu nieſkáżiſtemu.

Trzecia.

1. Cor. 15. 1. Teſſal. 4. 1. Petr. 1.

¶ Náoſtátek/ też vczyć máią/ iż dla tego potrzebne było Pań-
ſkie zmartwychwſtánie / áby ſie odkupienia y zbáwienia ná-
ſzego táiemnicá ſkończyłá. Bowiem Pan Chriſtus śmiercią
ſwoią nas od grzechow wybáwił/ á powſtáiąc oſobliwe ony
dáry nam przywrocił/ kthoreſmy przez grzech byli vtrácili.
Przeto S. Apoſtoł ták mowił: Pan Chriſtus ieſt wydan zá
złości náſze/ á powſtał dla vſpráwiedliwienia náſzego. Iżby
tedy zupełne rodzaiu ludzkiego zbáwienie było/ iáko vmrzeć /
ták też on zmártwychwſtáć muśiał.

Czwarta.

Roman. 4.

¶ Z tych rzeczy ktoreſmy dotychmiaſt powiedzieli/iáko wiele
pożytku P. Chriſtuſowe zmartwychwſtánie ludziom wiernym

Pożytki Pána Christusowe° zmartwychwstánia.

przyniosło / obaczyć możemy. Bo w zmartwychwstániu poznawamy że Bog iest nieśmiertelnym/chwały pełnym/śmierci y Dyabła zwyciężcą: co bez wszelkiey wątpliwości o Pánu Christusie wierzyć y wyznáwáć mamy.

Pierwszy pożytek.

Wtory.

¶ Potym / P. Christusowe zmartwychwstánie / nászym tez ciáłam zmartwychwstánie przyniosło / częścią dla tego iż nam te táiemnice spráwiło/ częścią też/ iż przykłádem Páná Christusowym wszyscy zmartwychwstáć mamy. Bo co sie powstánia ciáłá dotycze / Apostoł thák świadczy: Przez człowieka śmierć / y przez człowieká zmartwychwstánie. Abowiem cokolwiek P. Bog w táiemnicy nászego odkupienia spráwował/ do tego wszystkiego Człowieczeństwá Páná Christusowego/ iáko narzędu spráwuiącego vżywał. Przeto iego zmartwychwstánie/ku nászego zmartwychwstánia spráwieniu było nieiákim narzędem. A możemy ie kstałtem nazwáć: bo Páná Christusowe powstánie/ze wszystkich iest nadoskonalsze. A iáko ciáło Páná Christusowe powstáiąc ku nieśmiertelney chwale / odmienione było: ták też ciáłá násze / kthore pierwey mdłe y śmiertelne były/ ozdobione chwałą y nieśmiertelnością náprawione będą. Bo iáko Apostoł vczy: zbáwiciela czekamy Páná Jesu Christá/ ktory náprawi ciáło poniżenia nászego/ ná podobieństwo ciáła iásności swoiey.

1. Cor. 15.

Trzeci.

Philip. 3.

Duszá vmárła w grzechách/ ma przykład powstánia w Pánie Christusie.

¶ Toż też o duszy w grzechách vmárłey możemy rozumieć / ktorey iákim kstałtem ma być Páná Christusowe zmartwychwstánie/pokázuie tenże Apostoł tymi słowy: Jáko Pan Christus zmartwychwstał przez chwałę Oycá/ ták y my w nowym żywocie chodźmy. Bo ieśliżeśmy sie sstáli pospołu wszczepieni ku podobieństwu śmierci iego/tákże też pospołu y zmartwychwstániu będziemy. A máło niżey ták mowi: Wiedząc iż Pan Christus wstawszy zmartwych / iuż wiecey nie vmiera / y śmierć mu wiecey niebędzie pánowáłá. Bo iż vmárł grzechowi / vmárł iest raz: á iż żywie/ żywie Bogu: tákże thez y wy rozumieycie/ iżeście też vmárli grzechowi/ á żywiecie Bogu/ w Christusie Jezusie Pánie nászym.

Roman. 5.

Z zmartwychwstánia Páná Christusowego co zá przykłády bráć mamy.

¶ Dwá tedy z Páná Christusowego zmartwychwstánia przykłády bráć mámy: Pierwszy/ kiedy plugástwá grzechu omyiemy/ ábyśmy nowy żywot przedsie wzięli / w kthorymby sie szczyrość obyczáiow/niewinność/ świątość/ skromność/ spráwiedliwość/ dobrotliwość y pokorá świeciłá. Drugi przykład/ ábyśmy w tym żywocie ták trwáli/ iżbyśmy zá łáską Bożą od spráwiedliwey drogi ktorąśmy raz záczęli/nigdy nieodpádli.

¶ A nietylko to pokázuią słowá Apostolskie/ iż Páná Christusowe zmartwychwstánie/ nászego zmartwychwstánia przykłádem iest: ále też oznáymiáią/ iż nam dawa moc powstánia/ siły y duchá vżycza/ iżbysmy trwáli w świątości y spráwiedliwośći/ á przykazánie Boże chowáli. Bo iáko z iego śmierći nietylko przykład bierzemy ábysmy vmieráli grzechom/ ále y posilenie czerpamy/ zá ktorymbysmy ym vmrzeć mogli: thák też iego zmartwychwstánie/ ku otrzymániu spráwiedliwośći mocy nam dodawa/ ábysmy potym pobożnie y świetobliwie Bogá chwaląc/ chodźili w nowym żywoćie/ do ktorego powstawamy. Boć to naywiecey nam Pan swoim zmartwychwstánim spráwił/ ktorzysmy przedtym z nim wespołek/ grzechom y temu świátu byli vmárli/ ábysmy też z nim ku wiedźieniu nowego żywotá y ku kárnośći powstáli.

¶ Przypomina nam Apostoł/ ná ktore naywiecey znáki tego to zmartwychwstánia pátrzyć mamy. Bo gdy mowi: Jesliśćie powstáli z Pánem Christusem/ tychże rzeczy ktore są wzgore szukaycie/ gdźie Christus ná práwicy Bożey śiedźi: tedyć iáwnie vkázuie/ iż ći ktorzy żywot/ cżći/ odpoczynienie/ y bogáctwá/ tám osobliwie gdźie Pan Christus iest/ chcą mieć/ prawdźiwie z Pánem Christusem powstáli. A gdy iescze dokłáda: Te rzeczy ktore są wzgore smákuyćie / á nie ty kthore ná źiemi: tedy ten drugi iákoby znak dáie/ przez ktory możemy poznáć / iesliśmy z Pánem Christusem prawdźiwie wstáli. Bo iáko smák zwykł pokázowáć zdrowie álbo niezdrowie ćielesne / ták też iesli komu smákuią wszystki rzeczy kthore są prawdźiwe/ ktore są vczciwe/ ktore są spráwiedliwe/ y ktorekolwiek są świete/ á iesli też on niebieskich rzeczy roskosz prawym sercem poymie/ tedyć to iest znak wielki/ iż ten ktory śie ták czuie / ku nowemu y duchownemu żywotowi wespołek z Pánem Christusem iuż powstał.

Zmartwychwstánia duchownego znáki. Colos. 3.

Philip. 4.



Wſtąpił ná niebioſá / śiedzi ná práwicy Bogá Oycá Wſzechmogącego



DAwid Prorok Duchem Bożym pełny gdy śie błogoſłáwionemu y chwálebnemu PAńſkiemu w Niebowſtąpieniu przypátrował / vpomináiąc ludźie wſzyſtki / áby ten triumph z wielką rádośćią y z wielką roſkoſzą ſtawili / ták mowił : Wſzyſcy narodowie klá- Pſal. 46. ſkaycie rękami / nabożnie Pánu głoſem weſołym śpiewáycie : Wſtąpił Bog w pieniu weſołym.

Skąd Pleban pobáczyć może / z iáką pilnośćią the táiemnice wykłádać y o to śie ſtáráć ma / áby ią Chrześćijánie nietylko wiárą y ſercem poięli / ále też ile być może zá pomocą Bożą / ſkutkiem y żywotem wyrażáli.

¶ Co śie tedy dotycze wykłádu Artykułu ſzoſtego / w ktorym śie oſobliwie tey Boſkiey táiemnice pámiątká dźieie / od iego pierwſzey częśći poczynáć / y co znáczy / álbo ktore ieſt wyrozumienie iego / pokázáć ma. Abowiem Chrześćijánie tho też bez wątpienia wierzyć máią o Pánu Jeſu Chriſtuśie / iż on dokonawſzy y ſpráwiwſzy táiemnice odkupienia náſzego / iáko Człowiek z ciáłem y z duſzą do niebá wſtąpił : Bo iáko Bog / nigdy z niebá niewyſzedł / ponieważ wſzyſtki mieyſcá ſwoim Boſtwem nápełnia.

Pan Chriſtus mocą ſwą wſtąpił do niebá
¶ Ma też tho Pleban okázáć / iż on ſwoią mocą wſtąpił / á nie cudzą był podnieśion : iáko ELIaſz kthory ná ogniſtym wozie wźięt ieſt do niebá : álbo iáko Abákuk Prorok : álbo Philip Diakon / ktorzy mocą Bożą przez powietrze nieśieni / wielką część źiemie przemierzyli. A nietylko iáko Bog mocną Boſtwá ſwego władzą wſtąpił do niebá / ále też iáko człowiek. Bo áczkolwiek to mocą przyrodzoną być niemogło / wſzákoż oná moc kthorą świętą Páná Chriſtuſowá duſzá obdárzona byłá / ciáłem ták iáko chciáłá władáć mogłá : á ciáło thez iuż vwielbione / ſnádnie duſzy władáiącey poſłuſzne było. Tym

4. Reg. 2.
Dan. 14.
Act. 8.

obyczáiem wierzymy/ iż Pan Chriſtus iáko Bog y iáko Człowiek/ wſtąpił ſwą mocą do niebá.

¶ W drugiey częśći tego Artykułu/ thák mamy: **Siedźi ná práwicy Bogá Oycá.**

¶ Ná tym mieyſcu figurę/ to ieſt słow nieiáką odmiánę/ świętemu Piſmu poſpolitą obáczáć mamy: á to gdy człowiecze námietnośći álbo też y członki Pánu Bogu przywłaſzczamy/ rozumowi náſzemu folguiąc. Bo ponieważ Bog ieſt Duch/ niemożemy w nim nic cieleſnego rozumieć. Ale iż miedzy ludźmi ták rozumiemy/ że ten ma więtſzą cześć ktory ná práwey ſtronie ieſt poſádzon: przeto tę rzecz też przywłaſzczáiąc ku niebieſkim rzeczam/ ku wyſtawieniu chwały Páná Chriſtuſowey/ ktorey iáko człowiek nád inſze ludźie doſtał/ wyznawamy że on ieſt ná práwicy Oycowſkiey. Tropus. Pan Chriſtus iáko ná práwicy Bożey śiedźi.

¶ A to słowo/ Śiedźi/ ná tym mieyſcu nie znáczy poſádzenie álbo poſtánowienie ćiáłá/ ále znáczy mocne y ſtáteczne otrzymánie nawiętſzey oney mocy Krolewſkiey y chwały/ kthorą wźiął od Oycá: o ktorym ták mowi Apoſtoł: Wzbudzáiąc go zmartwych/ y poſtánawiáiąc ná práwicy ſwoiey w niebieśiech nád wſzyſtkimi Kśieſtwy/ y mocámi/ y śilámi/ y nád Pánſtwy/ y nád wſzelkie imię/ ktore bywa miánowáne nietylko ná tym/ ále też ná onym przyſzłym świećie: A wſzyſtki rzeczy podłożył pod nogi iego. Z ktorych słow znáczy śię/ że tá chwałá/ ták właśćiwa y thák ieſt Pánu Bogu oſobliwa/ iż żadnemu ſtworzeniu ſłużyć niemoże. Przeto też ná drugim mieyſcu świádczy: A do ktoregoż kiedy Angiolá rzekł: Śiedź ná práwicy moiey? Ephes. 1. Hebr. 1.

¶ Ale wyrozumienie tego Artykułu Pleban ſzerzey rozpowie/ one Hiſtorya o Wniebowſtąpieniu rozbieráiąc/ ktorą w Dźieiách Apoſtolſkich Łukaſz S. bárzo porządnie opiſał. Przy ktorey Hiſtoryey wykłádániu/ to naprzod obáczáć potrzebá/ że wſzyſtki inſze táiemnice śćiągáią śię ku Wniebowſtąpieniu iáko ku końcowi/ á iż śię w nim doſkonáłość y zupełność wſzyſtkich inſzych táiemnic zámyka. Bo iáko od wćielenia Páńſkiego/ wſzyſtki táiemnice y ſpráwy Wiáry náſzey ſwoy początek máią: ták też pielgrzymowánie iego kończy śię Wniebowſtąpienim. Ktemu też inſze członki Kredowe/ ktore ku P: Chriſtuſowi należą/ wielkie vniżenie iego y wzgárdę vkázuią: bo śię niemoże nic podleyſzego áni wzgárdźieńſzego wymyślić/ iáko to/ iż Syn Boży dla nas Człowieczą náturę y Act. 1. Wſtąpienie P. ChRiſtuſowe do niebá/ ieſt końcem wſzyſtkich táiemnic.

krewkość przyiąć / á potym vćierpieć y vmrzeć raczył : Ale coſmy w przeſzłym Artykule wyznali iż zmartwychwſtał/ á co też teraz wyznawamy/ iż wſtąpił do niebá y śiedzi ná práwicy Bogá Oycá/ nád tho nic zacnieyſzego y dziwnieyſzego/ ku wielkiey chwały iego y Mágeſtatu Boſkiego pokazániu / powiedziano być niemoże.

Pan Chriſtus przecz wſtąpił do niebá/ á coſmy z tąd zá pożytkow doſtáli.
Przyczyná pierwſza Wniebowſtąpienia.

¶ To powiedziawſzy/ tedy pilnie Pleban vczyć ma/ dla czego Pan Chriſtus wſtąpił do niebá. Bo náprzod wſtąpił dla tego/ że ćiáłu iego ktore chwałą nieśmiertelną przy zmartwychwſtániu obdárzone było / nieſłużyło mieyſce tego ziemſkiego y ziemnego mieſzkánia : ále mu ſłużył nawyżſzy on y naiáśnieyſzy páłac niebieſki. A nietylko prze to wſtąpić raczył/ áby oney chwały y Kroleſtwá ſtolec otrzymał/ ktory krwią ſwoią záſłużył/ ále też áby śię o to ſtárał / coby náſzemu zbáwieniu pożyteczno było.

Wtora.
Ioan. 18.
Iacobi 2.

K temu też / áby to ſámą rzeczą okazał/ iż Kroleſtwo iego nie ieſt z tego świátá. Bowiem świeckie Kroleſtwá/ ziemſkie ſą y przemienne/ á wielkimi bogáctwy y ćieleſną mocą wſpieráne być muſzą : ále Kroleſtwo Páná Chriſtuſowe nie ziemſkie / iákiego Zydowie oczekawáli / ále ieſt duchowne y wieczne : Záśie Páńſtwá y bogáctwá tego Kroleſtwá duchownymi być ſam pokazał / gdy ſtolec ſwoy ná niebie poſtáwił : w ktorym Kroleſtwie/ thy ludzie zá bogátſze á we wſzelákich dobrách obfitſze rozumieć mamy/ kthorzy tego co Boſkie ieſt pilnie ſzukáią. Bo y S. Jákub świadczy / Że P. Bog obrał ná tym świećie vbogie/ áby byli bogátymi w Wierze/ y dziedzicmi onego Kroleſtwá / ktore przyobiecał Bog tym/ ktorzy go miłuią.

Trzećia.
Hebr. 11.
Epheſ. 2.
Philip. 3.

¶ Ale y to też Pan náſz do niebá wſtępuiąc chćiał ſpráwić/ ábyſmy ták wſtępuiącego/ náſzą myślą y żądzą náśládowáli. Bo iáko śmierćią y zmartwychwſtánim ſwoim przykład nam vmieránia y powſtania duchownego zoſtáwił/ thák wſtąpienim ſwoim vczy y wprawuie nas/ ábyſmy ná ziemi będąc do niebá śię myślą przenośili / wyznawáiąc żeſmy pielgrzymi y gośćiámi ná ziemi : á iż oyczyzny ſzukáiąc/ ieſteſmy mieſzczánie Swiętych y domownicy Bozy. Bo náſze obcowánie (iáko tenże Apoſtoł powiáda) ieſt w niebie.

Pożytki z wniebowſtąpienia P. Chriſtuſowego.
Pſal. 67.
Epheſ. 4.
Act. 1.

¶ Ale y moc obfitość i wielkość niewymownych dobrodzieyſtw ktore wlał ná nas dobrotliwy Pan Bog/ Dawid S. (iáko y Apoſtoł wykłáda) dawno przedtym onymi ſłowy oznáymił : Wſtępuiąc w niebo / wiodł poimáne iętce/ dał dáry ludziom. Abowiem dźieśiątego dniá potym / dał Duchá Swiętego/

ktorego

ktorego mocą y obfitością/ napełnił one zebrána wielkość ludzi wierzących: y támże ony zacne obietnice swoie ziścił: Pożyteczno wam tho / ábych ia odszedł : bo iesli ia nieodeyde / Pocieszyciel nieprzydzie do was : ále iesli odeyde/ posle go do was. 1. Ioan. 16.

¶ Wstąpił też do nieba (iáko vczy Páweł S.) áby sie teraz stáwił oblicżu Bożemu zá nas / á vrząd oredownicy v Oycá spráwowáł. Synaczkowie moy (mowi S. Jan) to wam pisze/ ábyscie niegrzeszyli: Ale iesli kto zgrzeszy / tedyć mamy oredownika v Oycá/Páná Jesu Christá spráwiedliwego/á tenże iest vbłagániem zá grzechy násze. Niemász záiste żadney rzeczy tákowey/ z ktoreyby Chrześcijánie więtsze wesele y kochánie serdeczne bráć mieli/ iáko tá / iż mamy rzecznikiem y przyczyńcą zbáwienia nászego / Páná Jesu Christá / ktory v wiekuistego Oycá iest w nawiętszey łásce y powadze. 2. 1. Ioan. 2.

¶ Nákoniec/ zgotowáł nam mieysce / co też był spráwić obiecał / y nas wszystkich imieniem / Pan Jesus Christus głową nászą będąc/ niebieską chwałe otrzymał. Bowiem do niebá wchodząc / brámy ktore przez grzech Adámow były zámknione otworzył/ y droge nam zgotował kthorąbysmy do niebieskiey chwały przyść mogli: iákoż to był sam vcżniom swoim ná wieczerzy/ iż thak być miáło/ opowiedział: czego áby sámą rzeczą podpárł y potwierdził / dusze ludzi pobożnych ktore był z Piekłá wyrwał / z sobą do Krolestwá niebieskiego wprowádził. 3. Ioan. 14.

¶ Zá tą dziwną obfitością dárow niebieskich/ przyszły nam też thy zbáwienne pożytki. Naprzod / zásłudze Wiáry nászey sstáło sie wielkie pomnożenie. Bo Wiárá obierá sie około tych rzeczy/ ktorych widzieć niemożemy / y ktorych rozum á dowcip ludzki poiąć niemoże: przeto by był Pan od nas nieodszedł/ thedyby mnieysza byłá zásługá Wiáry nászey: ponieważ Pan Christus błogosłáwionymi zowie ty / ktorzy nie widzieli á vwierzyli. 4. Ioan. 20.

¶ Nád to też/ Páná Christusowe do Niebá wstąpienie/ nádzieie w sercách nászych bárzo posila : bo ponieważ wierzymy że Pan Christus według człowieczeństwá do niebá wstąpił/ y náture ludzką ná práwicy Bogá Oycá posádził/ tedy iestesmy przy wielkiey nádziei/że my będąc członkámi iego/tám wstąpimy/ y tám sie z głową nászą złączymy. Czego sam Pan tymi słowy poswiadcza: Oycze/ktoreś ty mnie dał/chce áby gdziem ia iest/ oni też zemną byli. 5. Ioan. 17.

¶ Potym też/ dostálismy tego wielkiego dobrodzieystwá / iż 6.

miłość

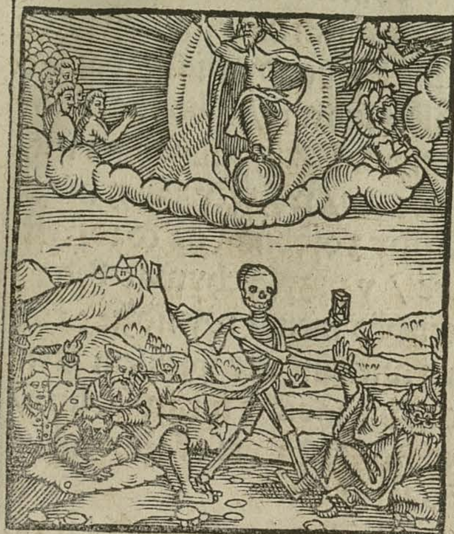
miłość nąße do niebá záchwycił/ y duchem Bożym zápalił: Bo
Math. 6. ono iest ßczyra prawdá/ Iż tám przebywa serce náße/ gdźie iest
skarb náß. A záprawdę by był Pan Christus ná ziemi mie-
ßkał/ tedyby wßystká myśl náßá w oblicznośći á obcowániu
iego iáko człowieká wlepiona byłá/ y tylkobyśmy nań pátrzyli
iáko ná człowieká/ kthory nam thák wielkie dobrodźieystwá
czyni/ y tylkobyśmy źiemską chućią iego miłowáli: Ale kiedy w-
stąpił do niebá/ iuż vczynił duchowną miłość náße/ y to nam
spráwił/ iż myśląc o nim iáko o tym/ ktory od nas oddalon
iest/ y chwalimy go iáko Bogá/ y miłuiemy. A to obaczamy
częśćią z przykłádu Apostołow/ kthorzy/ dokąd w ćiele Pan
z nimi mießkał/ iákmiarz ludzkim obyczáiem o nim rozumieli y
trzymáli: częśćią śię też świádectwem Páná Christusowym
Ioan. 16. potwierdźiło/ gdy mowił: Pożyteczno wam to/ ábych ia od-
ßedł. Bo oná niedostáteczna miłość/ ktorą Páná Christusá w
ćiele będącego miłowáli/ miłośćią Boską (á tho w dźień przy-
śćia Duchá S.) skończona być miáłá. Dla tego też wnet przy-
dał: Jeśli ia nieodeydę/ Pociesżyćiel nieprzydźie do was.

7. ¶ Jeßcze/ y ten pożytek vczynił/ iż dom swoy/ tho iest Ko-
śćioł/ ná ziemi rozßerzył/ ktoryby mocą y spráwą Duchá S.
był rządzony. A tego powßechnego Kośćiołá/ między inßy-
mi ludźmi Pásterzem y nawyżßym Biskupem/ Piotrá przed-
Ephes. 4. nieyßego Apostołá zostáwił: y dał też iedny Apostoły/ drugie
Káznodźieie/ drugie Ewángelisty/ drugie Pásterze y Dokto-
ry: á ták śiedząc ná prawicy Bożey/ thym y owym/ rozmái-
tych dárow swoich záwzdy vżycza. Bo świádczy Apostoł/ iż
Ibidem. káżdemu z nas dána iest łáská wedle miáry dáru Christusowego.

8. ¶ Náostátek/ cośmy też przedtym o śmierći y o zmártwychw-
stánia táiemnicy powiedźieli/ to też o w niebowstąpieniu Ch-
rześćiiánie máią rozmyśláć. Bo áczkolwiekeśmy powinni przy-
pisowáć zbáwienie y odkupienie náße męce Páná Christusá/
ktory swoią zásługą/ ludźiom spráwiedliwym drogę do niebá
otworzył: wßákże wstąpienie iego/ nietylko ná kształt nam iest
przełożone/ ábyśmy śię wysoko pátrzyć y duchem do niebá w-
stępowáć vczyli/ ále też Boskiey śiły/ zá ktorąbyśmy
to vczynić mogli/ nam vżyczyć raczył.

Stądże

Stadże przyďźie sądźić żywe y vmárłe.



TRzy są ośobliwe á známienite vrzędy y spráwy Páná náßego Jesu Christá/ ktorymi swoy Kośćioł ozdabia y oświeca: odkupienia/ przyczyny álbo orędowánia/ y sądu. A iż śie iuż z przednieyßych Artykułow pokazáło/ że przezeń ludzki rodzay męką y śmiercią iego wykupiony iest/ á wstąpieniem w niebo to śie pokazáło/ iż on iest orędownikiē náßym ná wieki: tedy teraz przyßło do tego/ ábyśmy w tym Artykule sąd iego pokazáli. Ktory ártykuł to w sobie zámyka/ Iż P. Christus w on ostáteczny dźień/ wßystek narod ludzki sądźić ma: ábowiem Pismo S. okázuie nam dwoiákie przyśćie Syná Bożego: Jedno/ kiedy dla zbáwienia náßego ciáło przyiął/ y w żywoćie Pánieńskim sstał śie Człowiekiem: Drugie/ kiedy ná skończeniu świátá wßystki ludźie sądźić przyďźie.

Vrzędy y spráwy P. Christusowe własne trzy.

Przyśćie Syná Bożego dwoiákie.

¶ To przyśćie Pismo S. zowie Dniem Páńskim/ o kthorym ták powiáda Apostoł: Dźień Páński iáko złodźiey w nocy/ ták przyďźie. A sam Zbáwiciel mowi: O dniu onym y o oney godźinie/ nikt niewie. A o tym ostátecznym sądźie/ mieymy dosyć ná onym poważnym Apostolskim świádectwie: Wßyscy my muśimy śie okázáć przed stolicą Páná Christusową/ áby odniosł káżdy własne spráwy ciáłá swego/ podług tego co czynił/ lubo dobrze lubo źle: Bowiem pełno iest Pismo S. tákowych świádectw/ ktore Plebanowi łatwie przypádną/ nietylko áby tych rzeczy dowieść/ ále thez áby ie práwie przed oczy ludzkie przełożyć mogł: iż iáko od początku świátá on Páński dźień/ kthorego człowiecze ciáło ná śie przyoblekł/ wßystkim záwżdy bárzo był pożądliwym/ poniewaz w they táiemnicy/ wybáwienia swego nádźieie mieli: thák záśie po śmierći y po wstąpieniu w niebo Syná Bożego/ z wielką chućią onego drugiego Páńskiego dniá żądáć mamy/ oczekiwáiąc błogosłáwioney nádźieie y przyśćia chwały wielkiego Bogá.

1. Tes. 5.
Math. 24.
Marci 13.
1. Cor. 5.
Tit. 2.

¶ Ale ku tey rzeczy wyłożeniu ma Pleban obáczáć/ iż są dwá

Sadu Bożego dwá czásy. cżásy / ktorych káżdy przed oblicżnością Páńską stánąć / á ze wszystkich myśli / vczynkow / náostátek y ze wszystkich słow liczbe czynić / á potym skáźń sedziego odnieść musi. Pierwszy

Sąd pierwszy przy śmierci. czás iest / kiedy z nas káżdy vmiera: Bowiem nátychmiast przed sąd Boży stánie: á thám iest spráwiedliwe wywiádowánie o wszystkim / cokolwiek álbo czynił álbo mowił / álbo thez kiedy

Particulare iudicium. pomyslił: A ten sąd zową włáściwnym. Drugi zásie czás iest / kiedy dniá iednego / y ná mieyscu iednym / wszyscy záraz ludzie

Sąd pospolity przed stolicą sedziego stáną / áby káżdy z osobná (ná co wszystkich wiekow wszyscy ludzie pátrzyć / y przysłuchywáć będą) poznał / iáki dekret álbo skáźń przeciwko niemu wynidzie: ktorey skáźni wyrok / osobliwą męką y wielkim vtrapieniem złym y przezbożnym ludziom będzie: pobożni zásie y spráwiedliwi / wielką z niey zapłátę y pożytek odniosą / kiedy się okaże / iákim

Vniuersale iudicium. kto ná świecie był. A ten sąd pospolitym zową.

Po pierwszym sądzie czemu będzie drugi sąd. ¶ Gdzie tez potrzebá vkázáć / co tego iest zá przyczyná / iż po właściwym káżdego człowieká sądzie / ieszcze drugi sąd wszytkim pospolity spráwowan być ma. Bo iż po człowieczey śmierci / czásem zostawáią synowie ktorzy oycow násláduią / zostá-

Przyczyná 1. wáią tez potomkowie y vczniowie / kthorzy y przykłádow / y mow / y spraw ich miłośnikámi y obrońcámi bywáią: z ktorych to rzeczy / álbo zapłátá álbo męká ludziom vmárłym pomnażána być musi / gdyż ten pożytek álbo też tá nędzá / ktora się ná wiele ich ściąga / niedrzewiey weźmie swoy koniec / áż dzień ostáteczny przydzie: tedyć się godziło / áby o tym co się dobrze álbo źle czyniło y mowiło / doskonáłe vznánie było: co być nie mogło / ażby się sąd pospolity wszech ludzi vczynił.

Przyczyná 2. ¶ Nád to ieszcze / gdyż często ludzi pobożnych sławá obrázenie cierpi / á zás niepobożni ludzie z niewinności záleceni bywáią / tedy przystoyno iest spráwiedliwości Bożey / áby pobożnym ono dobre mniemánie ktore ym było z ich krzywdą v ludzi národszone / zás w iáwnym wszech ludzi zebrániu y sądzie przywrocone było.

Przyczyná 3. ¶ Nád to / cokolwiek dobrzy y źli ludzie ná świecie czynili / ponieważ to pospołu z ciáły czynili / tedy tho być musi / żeby dobre y złe vczynki sciągáły się ná ciáłá / kthore onych spraw narzędámi były. Bárzo się tedy godziło / áby ciáłá wespołek z duszámi swoimi / słuszney zapłáty wieczney chwały álbo też męki dostáły: co bez wszystkich ludzi zmartwychwstánia / y bez pospolitego sądu być niemogło.

Przyczyná 4. ¶ Náostátek / iż w rzeczách przeciwnych álbo szczęśliwych

ktore czasem tak ná dobre iáko ná złe ludzie przychodzą / pokazáć było trzebá / iż sie wszystko niezmierną Boską mądrośćią y spráwiedliwośćią dzieie/ y spráwowano iest: thedy godziło sie áby nietylko dobrym zapłáty / á złym męki ná przyszłym świećie zgotowáne / ále też iáwnym y pospolitym sądem przysądzone były : Częśćią dla tego / áby thym iáwnieysze y znácznieysze wszystkim były : częścią thez / áby Pan Bog od wszystkich ludzi z Spráwiedliwośći y z Opátrznośći swoiey był chwalon : miásto onego niespráwiedliwego vskarżánia/ ktorym sie thez podczás y mężowie Swięći (iáko ludzie) vskarżáli / widząc złe ludzie możne w bogáctwách/ y we czćiách kwitnące. Bowiem y Prorok mowi : Moie nogi máło sie niepokielzneły/ máło sie niepośliznęły chody moie: Bom sie ział przećiw nieprawym ludziom/pokoy grzesznych widząc. A máło niżey: Oto sámi grzesznicy j obfituiący w tym żywoćie/odzierżeli bogáctwá : Y rzekłem : Więc ia bez wszey przyczyny vspráwiedliwiałem serce moie / á omywałem miedzy niewinnymi rece moie :' Y byłem biczowan przez wszystek dzień/ á karánie moie ná świtániu . Tákowa żáłobá częstá miedzy ludźmi bywáłá : przeto też byłá potrzebá/áby sąd pospolity był dzierżan / by stądź ludzie niemowili/że Pan Bog przechodząc sie po niebie niedba o ziemskie rzeczy. Słusznie tedy ten Artykuł prawdy/ miedzy inszymi dwánaśćie członkow Wiáry Chrześćiáńskiey iest położony : iż iesliby ktorych ludzi myśli/ około Boskiey opátrznośći y spráwiedliwośći wątpliwe y pochylone były/ áby przez tę náukę záś pośilone być mogły. Psal. 72. Iob 22.

¶ Nád to/ potrzebá było/ przekłádáiąc ludziom sąd / ták pobożne poćieszyć/ iáko niepobożne przestrászyć/ áby wszyscy poznawszy spráwiedliwość Bożą/ y oni nie vstawáli/ y ći boiáznią y czekánim wiekuistych mąk/ od złośći pohámowáni byli. Przeto Pan y Zbáwićiel nász/gdy o dniu ostátecznym mowił/ tedy opowiedział/ że miał niekiedy być sąd pospolity : y znáki tego czásu przychodzącego opisał / ábysmy vźrzawszy ie / rozumieli że blisko iest koniec świátá : A pothym do niebá wstępuiąc/ Angioły zesłał/ ktorzyby Apostoły zásmecone prze odeśćie iego tymi słowy ćieszyli : Ten Jesus ktory od was wźięt iest do niebá/ thák przydźie iákośćie go w niebo idącego widźieli. Przyczyná 5. Math. 24. Act. 1.

¶ Pismo S. okázuie/ że Pánu Christusowi nietylko iáko Bogu / ále też iáko Człowiekowi ten sąd zlecony iest. Bo áczkolwiek moc sądzenia iest wszystkim S. Troyce personam spolna/ iednak ia osobliwie przypisuiemy Synowi/ przeto Pan Christus przecz ma być sędzią wszystkich ludzi.

iż też mądrość iemu przywoita być powiedamy. A iż świat sadźić ma iáko człowiek/ dowodźi tego Páńskie świadectwo/ ktory mowił: Jáko Oćiec ma żywot sam w sobie/ ták dał y Synowi áby miał żywot w sámym sobie/ y dał mu thez moc sąd czynić/ iż Synem człowieczym iest.

Ioan. 5.

¶ A słuszna rzecz byłá/ żeby włáśnie przez Páná Christusá ten sąd był spráwowan/ poniewaz o ludziech miało być skazánie/ áby oni sędziego ćielesnymi oczymá widźieć/ y dekret iego vszymá słyszeć/ y on sąd doskonále smysłámi swymi poiąć mogli.

¶ Nád to/ bárzo słuszna rzecz byłá/áby on człowiek ktory niespráwiedliwą skaźnią ludzką ná śmierć był skazan/ potym był widzian od wszystkich/ że on śiedźi wszech ludźi sędźią. Przetho Piotr Swiety Kśiąże Apostolskie w domu Korneliuszá bedąc/ przełożywszy celnieysze członki Wiáry Chrześćijáńskiey/ y náuczywszy że Pan Christus od Zydow ná Krzyżu záwieszon y zábit był/ y dniá trzećiego zmartwychwstał/ tedy to przydał: Y przykazał nam powiedáć to ludu/y świádczyć/że on iest ktory postáwionym iest od Bogá sędźią żywych y martwych.

Act. 10.

¶ Okázuie też Pismo S. iż trzy znáki przednieysze sąd vprzedźić máią: Kazánie Ewángeliey po wszystkim świećie: odstąpienie od Wiáry: y Antychryst. Bo ták mowi Pan: Będźie kazaná tá Ewángelia Krolestwá po wszytkim świećie/ná świádectwo wszem narodom/ á thedy przydźie skończenie. Apostoł thez nas vpomina/ ábyśmy śie komu zwodźić nie dáli iákoby dźień Páński nádchodźił: abowiem ieśli pierwey nieprzydźie odstąpienie/ á ieśli człowiek grzechu obiáwion niebędźie/ tedy sąd niebędźie.

Sadu Bożego znáki trzy. Math. 24.

2. Tes. 2.

¶ A iáki ma być sposob álbo kształt sądu/ łatwie to Plebanowie z Dánielowego Proroctwá/ z Ewángeliey Swietey/ y z Apostolskiey náuki poznáć będą mogli.

Sadu Bożego obyczay.

¶ Nád to/on dekret ostáteczny/ktory sędźia wydáć ma/ná tym mieyscu pilnie obaczony y vważony ma być. Bo Pan Christus Zbáwićiel nász/pátrząc wesołą twárzą ná pobożne ludźie ná práwicy stoiące/ z wielką łáskáwośćią ten wyrok o nich vczyni: Podźcie błogosłáwieni Oycá mego/ośiegnićie Krolestwo ktore wam zgotowáne iest od stworzenia świátá. Nád kthore słowá/ iż nic poćiesznieyszego vsłyszano być niemoze/ ći porozumieią/ktorzy ie z potępienim złych ludźi złożą/ y ktorzy w sobie rozmyśláć będą/ iż tymi słowy pobożni y spráwiedliwi ludźie/z pracey ku odpoczywániu/z płáczu ku wielkiemu weselu/

Dekret ná spráwiedliwe. Math. 25.

y z nędze

y z nedze ku wiecznemu błogosłáwieństwu / ktore sobie miłośćią Chrześćijáńską zásłużyli/ wezwáni będą.

¶ Záśie/ku tym ktorzy ná lewicy stáną/obróćiwszy śie/ swoie spráwiedliwość ná nie wyleie thymi słowy: Podźcie precz odemnie przekłeći w ogień wieczny/ ktory zgotowan iest Diabłu y Angiołom iego.

Dekret ná potępione. Math. 25.

¶ W tych słowiech przednieyszych (Podźcie precz odemnie) znáczy śie wielka męká/ ktorą niepobożni ludźie karáni będą/ gdy od oblicza Boskiego bárzo dáleko odrzuceni będą/ áni śie żadną nádźieią cieszyć mogą/ żeby kiedy tákowego dobrá vżyć mieli. Te męke Doktorowie Pisma S. zową pœnam damni, to iest/ męką szkody álbo winy / przeto że ludźiom złośliwym świátłość widzenia Boskiego w Piekle wiekuiście odięta będźie. ¶ A iż przydano iest: Przekłeći/ tedy tho dziwnie ich nędze y vćiśnienie pomnaża. Bo kiedy od Boskiego oblicza oddaleni być máią/ iesliby wżdy iákim błogosłáwieństwem vraczeni byli/ wielkaby to ym poćiechę przynieść mogło: ále iż śie ym nic tákowego spodźiewáć nietrzeba coby nedze ich vlżyć mogło / tedy słusznie spráwiedliwość Boska wyganiáiąc ie/ wszystko przeklectwo ná nie włoży.

Skázni potępionych wykład.

Pœna damni.

¶ Dáley ták stoi: W ogień wieczny. Ten drugi sposob męki/ Doktorowie S. pœnā sensus, to iest męką czuyną zową/ dla tego iż ćielesnym czućim poznawaną bywa: iáko w biciu/ w biczowániu/álbo w ktorym inszym ćięższym obyczáiu karánia bywa: między ktorymi/ bez wątpienia męká ogniowa boleść nawiętszą czyni: ku ktorey gdy ieszcze to przystąpi / że trwáć ma ná wieki/ tedy śie z tąd okázuie/ iż męká potępionych zámyka w sobie wszystki vtrapienia. Co też iáśniey okázuią ony słowá / ktore ná koniec skázni są włożone/ Ktory zgotowan iest Diabłu y Angiołom iego. Bo gdy to ták ludźiom iest przywoita/ iż wszystki ćieszkośći lżey ćierpimy/ iesli w nich towárzyszá y vczestniká mamy: zá ktorego mądrośćią álbo ludzkośćią/moglibyśmy iákozkolwiek rátowáni być. Jákasz thedy będźie nędzá potępionych ludźi / ktorzy w ták wielkim vtrapieniu / od przeklętych Szátánow towárzystwá nigdy nie będą mogli być oddźieleni? Ten dekret álbo wyrok przećiwko niepobożnym/ od Páná nászego Zbáwićielá spráwiedliwie wydan będźie: ponieważ wszystkich práwego miłośierdźia vczynkow zaniedbáli/ á łáknącemu y prágnącemu áni pokármu áni pićia nie dawáli/ gośćia nieprzymowáli / nágiego nieprzyodźiewáli / áni więźnia áni chorego nie náwiedźili.

Pœna sensus.

Ártykuł o Sądzie Bożym zá wzdy mamy mieć przed oczymá.

Eccles. 7.

¶ Ty rzeczy Pásterze ludu Chrześcijáńskiemu często przypominác máią. Bo Ártykułu tego prawdá/ kiedy ią Wiarą poymiemy/ ma wielką moc ku záhámowániu złych żądliwośći y namietnośći/ y ku powśćiągnieniu ludźi od grzechow. Przeto przez Medrcá ták iest powiedźiano: We wszystkich spráwách twoich/ pámietay ná tho co nákoniec ná ćie przyść ma/ á ná wieki niezgrzeszysz. A záprawde ledwe sie ktho ták bárzo we złośćiach zábieżał/ ktoregoby ku pobożnośći oná myśl nieprzywiodłá/ iż przydźie czás/ ktorego v spráwiedliwego Sedziego/ ze wszystkich niethylko vczynkow álbo słow/ ále y z myśli nátáiemnieyszych liczbe czynić/ á wedle zásługi/ meke odnieść muśi. Spráwiedliwy záśie/ tym wiecey ku spráwiedliwośći pobudzony/ y wielką rádośćią ziety bedźie/ by też snadź w vbostwie/ w niesławie/ w frásunkách y w mekách żył/ kiedy ná on dźień wspominác bedźie/ ktorego po troskliwym thego żywotá boiowániu/ zá zwyciezce przed wszystkimi ludźmi oznáiowan... powiedźian bedźie/ y przyiety do niebieskiey oyczyzny/ wieczney czći vczestnikiem sie zstánie.

¶ Ná ostátek/ potrzebá vpominác Chrześcijány/ áby sie dobrego żywotá ieli / áby sie we wszystkiey pobożnośći ćwiczyli/ żeby onego wielkiego dniá przyśćia Pańskiego bespieczniey czekác/ y ták iáko ná syny przystoi/ z wielką chućią pożedác go mogli.

Wierze w Duchá Swietego.

Powiedźielismy dotąd/ ile rzeczy nászey służyć mogło/ to co sie pierwszey y wtorey Troyce S. osoby dotykáło: Już teráz powiedźiec też y to mamy/ co w Kredźie o trzeciey personie/ tho iest o Duchu Swietym nam podano iest. W ktorey rzeczy obiáśnieniu/ máią Pásterze wszystke prace y pilność podeymowác: poniewaz niegodźi sie/ áby ludźie Chrześcijáńscy tego Ártykułu wiedźieć niemieli/ álbo izby o nim gorzey mieli rozumieć/ niżli o drugich członkách zwierzchu opisánych. Przeto niechćiał Apostoł / áby w Ephezie niektorzy ludźie o Duchá S. osobie wiedźieć niemieli: ktorych kiedy pytał / Jesliże Duchá S. przyieli? A gdy oni odpowiedźieli/ że áni wiedźieli o tym/ ieśli iest Duch S. Tedy nátychmiast spytał: W kimżeśćie tedy pokrzceni? Ktorymi słowy znáć dał/ iż własne Ártykułu

O personie Duchá S. trzebá wiedźieć Chrześcijánom.

Act. 19.

tykułu

tykułu tego rozumienie/ iest bárzo potrzebne wierzącym: z ktorego ten pożytek osobliwy odnoszą / iż gdy pilnie rozmyśláią/ że cokolwiek máią/ tego z łáski y z dáru Duchá S. dostáli/ tedy poczynáią sámi o sobie skromnie y pokornie rozumieć/ á w Boskiey obronie swoie wszystke nádzieie pokłádáć. A to Chrześciáńskiemu człowiekowi ku nawyższey mądrości y szczęśliwości pierwszy stopień być ma.

Pożytek zrozumienia ártykułu tego.



¶ Wykład tedy Artykułu tego/ począć máią od poznánia tego słowá (Duch Swięty) Bo ponieważ to słowo / y iednáko/ y prawdziwie/ ták Oycu iáko Synowi przydawáne bywa: (ábowiem obádwá y Duch są / y Swięty: gdyż wyznawamy że Bog iest Duch) gdy też zásię tym słowem / y Angioły/ y dusze ludzi pobożnych zową/ tedy trzebá thego przystrzegáć / áby Chrześciánie rozmáitym wykłádem tego słowá/ w iáki błąd vwiedzieni niebyli. Przeto Plebani vczyć máią / iż w tym Artykule przez to imie Duch Swięty / trzecią w Troycy persone mamy rozumieć: Iáko thež w Pismie S. stárego Zakonu podczás/ á nowego często á gęsto rozumiano bywa. Bo Dawid prosi: Y Duchá twego Swiętego (Pánie)

Tho słowo Duch Swięty rozmáicie sie rozumie.

Psal. 50.

nieodeymuy odemnie. A w Księgách Mądrości ták czytamy: A ktoż może wiedźieć smyśl twoy / ieśli ty niedaśz mądrości: á ieśli nieześlesz Duchá twe° świetego z wysokości? A ná drugim mieyscu: On ią stworzył w Duchu Swiętym. A w nowym Zakonie krzćić śie nam każą / W imie Oycá y Syná y Duchá Swietego. A o naświetszey Pánnie czytamy / iż z Duchá S. poczełá. Tákże Jan Swiety / nas do Páná Chrystusá odsyła / ktory nas krzći Duchem S. A ná wielu inych mieyscách / to słowo naydą ći / ktorzy czytáią.

Sap. 9. Eccles. 1. Math. 28. Math. 1. Luce 1. Ioan. 1.

Trzećia w Bostwie persóná / czemu włásne go przezwiská niema.

¶ Ale żaden temu niema śie dziwowáć / że trzećiey persónie y wtorey imienia nieprzydano. Abowiem wtora persóná / dla tego ma imie włásne / y Synem ią zowiemy / iż iego wieczne od Oycá poszćie / włásnie rodzenim názywamy: iákośmy iuż w przednieyszych Artykułach okazáli. Jáko tedy ono poszćie / znáczy śie imieniem rodzenia / ták y persóne ktora wynika / włásnie Synem zowiemy: á te od ktorey wynika / Oycem. Gdyż tedy pochodzeniu trzećiey persóny włásnego imienia niedano / ále ie tchnienim y pochodzenim zową / z tądżeć idźie / iż też persóná kthora pochodźi / włásnego imienia niema. A iey wyniknienie dla tego niema włásnego imienia / iż ty imioná ktore Bogu przywłaszczamy / od rzeczy stworzonych pożyczáć musimy: w ktorych / że poznáć żadnego inszego sposobu niemożemy / ktorymby ony náture y istność swoie inszym vżyczáły / iedno mocą rodzenia: tedy dla tego też tho bywa / iż obyczáiu tego / ktorym Pan Bog sam śiebie wszystkiego zá wielką miłośćią vżycza / włásnym imieniem wyráźić niemożemy: przeto pospolitym Duchá Swietego imieniem / trzecia persóná iest názwaná. A z tąd rozumiemy / iż iey tho imie bárzo przystoi: Bo duchowny żywot w nas spráwuie / y bez pomocy naświetszego Bostwá iey / nic vczynic niemożemy / coby wiecznego żywotá godno było.

Duch S. Oycu y Synowi we wszem iest rowny.

¶ Ale wyłożywszy co to słowo znáczy / naprzod trzebá lud vczyć / iż Duch S. rownie iáko Oćiec y Syn / Bogiem iest iemu rownym / iednáko wszechmogącym / wiecznym / y nieskończoney doskonáłośći / nawyższym dobrem / namedrszym / y teyże z Oycem y z Synem nátury. Co też włásność tego Láćińskiego słowká (IN, to iest W) dostátecznie okázuie / kiedy mowimy / Wierze w Duchá Swietego: ktore słowko ku wyrázeniu mocy Wiáry nászey / osobliwie káżdey osobie w Troycy S. iest przyłożone. Co też iáwnie potwierdzáią Pismá S.

Duch S. iest Bog Act. 5.

świádectwá. Abowiem kiedy Piotr S. mowił w spráwach

Apostolskich: Ananiaszu czemu to skusił Szátan serce twoie/ ábyś skłámał Duchowi Swietemu? Wnet przydał: Nie ludziemes skłámał/ ále Bogu. Ktorego pierwey Duchem S. miánował/ tego wnet Bogiem zowie. Apostoł też do Koryntow pisząc/ ktorego był Bogiem pomienił/ tego wykłáda być Duchem S: Są (práwi) rozdziały spráwowánia/ ále tenże Bog/ kthory spráwuie wszystko we wszystkich. Zátym przydał: A to wszystko spráwuie ieden y tenże Duch/ vdzieláiąc káżdemu iáko chce. Nád to/ w Dzieiách Apostolskich/ co Prorocy iednemu Bogu przywłaszczáią/ to on Duchowi S. przypisuie: Bo thák mowił Ezáiasz: Słyszałem głos Páná mowiącego: Kogoż posle? A rzekł do mnie: Idź á powiedz ludu temu: Záslep serce ludu tego / y vszy iego obciąż/ y oczy iego záwrzy/ by snadź oczymá swymi niepátrzał/ á vszymá swoimi nieusłyszał. Kthore słowá przywodząc Apostoł: Dobrześ (práwi) mowił Duch S. przez Ezáiaszá Proroká. 1. Cor. 12. Esaię 6. Act. 28.

¶ Jeszcze k temu / kiedy Pismo z Oycem y z Synem persone Duchá S. złącza / iáko to kiedy roskázuie / áby imieniá Oycá/ y Syná/ y Duchá S. przy Krzcie wzywano/ tedyć iuż przyczyny nie mamy/ czemubyśmy o prawdzie they táiemnice wątpić mieli. Bo ieśli Ociec iest Bog / y Syn także Bog / tedy koniecznie wyznáć musimy/ że y Duch S. ktory z nimi w iednákiey czci iest złączony / Bog iest.

¶ K temu ieszcze/ iż then ktory w imię iákiezkolwiek rzeczy stworzoney krzczon bywa/ żadnego pożytku z tákowego krztu nieodnosi. A zaśćie (práwi) w imię Páwłowe okrzceni? Chcąc pokázáć/ iż ym to ku zbáwieniu pożytku żadnego przynieść niemiáło. Gdyż się tedy krzćimy w imię Duchá Swiętego/ wyznáć musimy że on Bogiem iest. 1. Cor. 1.

¶ Tenże też porządek trzech person/ z ktorego się Bostwo Duchá S. pokázuie/ thák w Liśćie Janá S. możemy obáczyć: Trzey są ktorzy świádectwo dawáią w niebie/ Ociec/ Słowo/ y Duch Swięty: á ci trzey iedno są: iáko thez z onego zacnego o S. Troycy śpiewánia/ ktorym się chwałá Boża y Psálmy kończą: Bądź chwałá Oycu/ y Synowi/ y Duchowi Swiętemu. 1. Ioan. 5. Gloria Patri, et Filio, & Spiritui S.

¶ Náostátek/ (co nawięcey ku tey prawdy potwierdzeniu służy) cokolwiek właśćiwego sámemu Pánu Bogu być wierzymy/ tho też Duchowi S. przynależeć Pismo S. świádczy: dla tego też cześć Kośćiołá nań wkłáda. Jáko kiedy mowi Apostoł: Zaż nie wiecie/ iż członki wásze są Kośćiołem Duchá świe- 1. Cor. 6. 2. Thes. 2.

Ioan. 6. 2. Cor. 3. 1. Cor. 2.

tego: Ktemu przypiſuie mu poświecenie y ożywiánie/ y Bożey głebokości rozbieránie / y przez Proroki mowienie/ y wſzedzie bywánie: Ktore wſzyſtki rzeczy / Bogu thylko przywłaſzczáne byc máią.

¶ Ale też y to trzebá pilno Chrześcijanom pokázáć/ iż Duch S. ták Bogiem ieſt/ że też wyznáwáć potrzebá/ iż on ieſt trzecia perſona w Boſkiey náturze od Oycá y Syná rozdzielna/ y dobrowolnie pochodząca. Bo (iż opuścimy inſze z Piſmá S. świádectwá) ſam krzczenia obyczay / ktorego nas Zbáwiciel náuczył/ iáſnie pokázuie/ że Duch S. trzecia ieſt perſona/ ktora w Boſkiey náturze ieſt iſtotnie w ſobie ſámá / y od inſzych rozdzielna. Co thez słowá Apoſtolſkie pokázuia / gdy mowi: Láſká Páná naſzego Jeſu Chriſtá / y miłość Boża / y ſpolność Duchá Swietego / niechay będzie ze wſzyſtkimi wámi / Amen.

Math. 28.

2. Cor. 13.

Wiárá Cóſtántinopolitáńſka o Duchu S. y wykład iey.

¶ Toż też ieſzcze iáſniey pokázuia ony słowá / ktore Oycowie ná pierwſzym Conciliũ Conſtántinopolſkim ku potepieniu bezbożnego ſzaleńſtwá Mácedoniuſowego/ przy tym mieścu przyłożyli: A w Duchá Swietego/ Páná/ y ożywiáiacego/ ktory z Oycá y z Syná pochodzi/ ktory z Oycem y z Synem weſpołek ieſt chwalon y weſpołek ieſt wielbion / ktory mowił przez Proroki. Iż tedy Duchá Swietego wyznawáia być Pánem/ pokázuia w tym/ że on bárzo przechodzi Angioły / ktorzy ácz zacnymi duchy od Bogá ſą ſtworzeni / á wſzákoż S. Páweł świadczy / że wſzyſcy Angiołowie ſą duchowie ſłużebni: poſłáni ná posługe dla onych / kthorzy przymuia zbáwienne dziedzictwo.

Duch S. Pan.

Angiołowie duchowie. Hebr. 1.

Duch S. ożywiciel.

¶ A zową go też Ożywiáiacym / iż duſzá z Pánem Bogiem złaczona/ wiecey żywie niżli ciało / ktore złaczenim duſze żywi sie y wſpiera. A iż Duchowi Swietemu Piſmo przypiſuie tákowe duſze z Bogiem złaczenie/ tedyć rzecz iáwna ieſt/ iż Duchá S. słuſznie ożywiáiacym zowiemy.

Duch S. z Oycá y Syná pochodzi.

¶ A co dáley ſtoi/ Ktory z Oycá y z Syná pochodzi: máia być vczeni Chrześcijánie/ iż Duch S. od Oycá y Syná/ iáko od iednego początku/pochodzenim wiekuiſtym pochodzi. Bo to regułá Kościelna/ od ktorey sie Chrześcijáninowi odſtrzeláć niegodzi / nam ku wierzeniu podawa: thoż sie też Piſmem S. y mocą Zborow álbo Conciliy potwierdza. Abowiem Pan Chriſtus kiedy o Swietym Duchu mowił / tedy ták powiedał: On mnie obiáśni/ bo z mego weźmie.

Concilium Florentinum.

Ioan. 16.

¶ Toż sie też pokázuie z tąd/ iż w Piſmie S. Duch Swiety/

czáſem

czásem Duchem Chrystusowym / czásem Duchem Oycowym zwan bywa: podczás tez od Oycá / podczás od Syná postánym go być mienią. Skąd sie iáwnie okázuie / iż od Oycá y od Syná rownie pochodzi. Powieda Páweł S: Kto Duchá Christusowego niema / then nie iest iego. Tenze Apostoł zowie go Duchem Christusowym / kiedy do Gálátow mowi: Posłał Bog Duchá Syná swego w sercá wásze / wołáiącego / Abbá / Oycze. A v S. Mátheuszá iest nazwan / Duchem Oycowym: Nie wy iesteście ktorzy mowicie / ále Duch Oycá wászego. Y Pan przy wieczerzy mowił: Pocieszyciel ktorego ia wam pośle Duchá prawdy / ktory od Oycá pochodzi / on świádectwo wyda o mnie. A ná inszym mieyscu / że tenze Duch S. miał od Oycá posłan być / onymi słowy twierdzi: Ktorego pośle Ociec w imie moie. Z tych słow / kiedy obaczamy Duchá S. pochodzenie / tedyć rzecz iest iáwna / iż tenze Duch od obudwu pochodzi. A thoć iest / czego o Duchá S. personie Plebani vczyć máią. Ioan. 14. 15. Roman. 8. Galat. 4. Math. 10. Ioan. 14.

¶ Nád to / vczyć ieszcze potrzebá / iż są niektore dziwne skutki Duchá S. y dáry známienite / ktore od niego iáko od wiekuistey studniey dobroći wynikáią y płyną. Bo áczkolwiek sprawy naświetszey Troyce / ktore zewnątrz spráwowáne bywáią / trzem personam spolne są: wszákże miedzy niemi iest ich niemało / ktore własnie Duchowi Swietemu przypisuiemy / ábyśmy rozumieli / iż z oney niezmierney miłości Bożey ná nas pochodzą. Bo gdyż Duch S. od woley Boskiey / iákoby zápáloney miłością / pochodzi: tedy iásna rzecz / iż ty skutki ktore własnie Duchowi S. przypisuiemy / od niewymowney przeciwko nam Bożey miłości pochodzą. Duchá S. skutki y dáry dziwne.

¶ Z tądże thez idzie / że Duchá S. Dárem zową. Bo przez to słowo Dar / to sie rozumie / co dobrotliwie á dármo / bez żadney nádzieie oddánia / bywa komu dawano. A przeto / ktorekolwiek łáski y dobrodzieystwá są nam od Bogá dáne / (bo coż mamy / iáko S. Apostoł mowi / czegobyśmy od Bogá niewzięli?) ty wszystki z dáru Duchá S. nam być dáne / wdzięcznym y nabożnym sercem wyznáwáć mamy. Duch S. Dar. Dar co iest. 1. Cor. 4.

¶ A tego Duchá S skutki álbo spráwy / są rozmáite. Bo iż tu opuścimy stworzenie świátá / rozmnożenie y rządzenie rzeczy stworzonych / ktoreśmy w pierwszym Artykule wspomináli / máło przed tym pokazáło sie / iż ożywienie Duchowi S. własnie iest przypisano: Co sie tez świádectwem Ezechielowym potwierdza: Dam wam (práwi) Duchá / á żyć bedziecie. Skutki Duchá S. rozmáite. Ezech. 37.

dziecie. A wszakże celnieysze y własnieysze Duchá S. skutki
Esaię 11. Prorok wylicza: Jáko/ Duchá mądrości y rozumu/ Duchá
porády y mocy: Duchá vmieietności/ y pobożności: y Duchá
boiáźni Pańskiey. kthore zowiemy dármi Duchá Swietego:
podczas ym thez imie Duchá S. przywlaszczamy. Przeto S.
August. Li. 15. de Trinitate Capit. 18. 19. Augustin mądrze vpomina/ że trzebá pilno ná to báczyć/ kiedy
w Pismie S. tego słowá (Duch S.) bywa zmianka/ ábyśmy mogli rozeznáć/ ieślisze trzecią w Troycy S. osobe/ álbo iey
skutki y spráwy dáie znáć. Abowiem thy dwie rzeczy/ ták sie
bárzo iedná od drugiey dzieli/ iáko wierzymy że sie dzieli stworzyciel od rzeczy stworzonych. A tym pilniey to wykłádáć potrzebá/ iż z tych dárow Duchá S. Chrześcijáńskiego żywotá
przykazánia czerpamy: y poczuć możemy/ ieślisze w nas iest Duch
S. Ale nád insze iego známienite dary/ one łáske wystáwiáć
mamy/ kthora nas czyni spráwiedliwymi/ y znaczy nas Du-
Ephes. 1. chem S. obietnice/ ktory iest zadátkiem dziedzictwá nászego.
Abowiem tá łáská/ sercá násze bárzo z Pánem Bogiem złącza
zwiąską miłości. Zá czym też tho przychodzi/ iż my wielkim
nabożeństwem zápaleni/ ná nowy żywot sie vdawamy: á sstawszy sie vczestniki Boskiey nátury/ y zowiemy sie synmi Bożymi/ y prawdziwie iemi iestesmy.
1. Ioan. 3.

Wierze Swiety Kościoł Powszechny.



Z Jáką pilnośćią stárác sie máią Plebáni/ áby thego dziewiątego Artykułu prawde Chrześciánom wyłożyli/ łatwie sie to poznáć może/ ieśli przynámniey dwie rzeczy obáczáć będziemy. Pierwsza/ iż (iáko S. Augustin świadczy) Prorocy iáwniey y otworzyściey o Kościele/ niż o Pánu Chrystusie mowili: przeglądáiąc to/ iż Kościołem dáleko wiecey ludzi obłądzić y oszukáć sie mogło/ niżli w táiemicy Wcielenia Páńskiego. Bo mieli nástáć przezbożni ludzie/ ktorzy (iáko Małpá ktora sobie człowieczą postáwe zmysla) sámi o sobie to trzymáli/ że oni tylko Catholiki by-

Aug. Con. 2. in Psal. 30. O Kościele iáwniey Prorocy niż o Pánu Christusie mowili/ czemu?

liki byli/ y hardzie á złościwie to twierdzili/ że v nich tylko sámych był Kościoł Powszechny. Druga/ iż ieśli ktho mocnie poymie y zrozumie te prawde/ tedy sie łatwie strászliwego y szkodliwego Kácerstwá vstrzedz może. Bo nie wnet Kácerzem ma być mian ten/ ktory w Wierze pobłądzi/ ále ktory powage Kościelną wzgárdziwszy/ niepobożnych dum vpornie broni. Kácerzem kto iest.
Gdyż tedy być niemoże/ áby sie kto iádowitym Kácerstwem miał záráźić/ ieśli tym rzeczam wierzyć będzie/ ktore nam ten Artykuł ku wierzeniu przekłáda/ tedy z wielką pilnością niech sie o to stáráią Plebani/ áby ludzie Chrześcijáńscy/ te táiemnice poznawszy á dobrze przeciwko zdrádam Szátáńskim opátrzeni bedąc/ w prawdziwey Wierze trwáli. A ten Artykuł/ z przeszłego Artykułu pochop bierze. Bo iż sie iuż pokazáło/ że Duch S. iest studnicą y dawcą wszelákiey Swiątośći/ tedy teraz wyznawamy/ że thez Kośćioł od niego świątobliwośćią iest obdárzony.

¶ Ale iż Łácinnicy tego słowá Ecclesia, tho iest Kośćioł álbo Zbor/ od Grekow pożyczyli/ y po rozstawieniu Ewángeliey/ w rzeczách świetych vżywáć go poczeli: thedy vkázáć muśimy/ co zá włásność w sobie tho słowo zámyka. Znáczy tedy Ecclesia, (to iest Kośćioł) nieiákie wyzywánie. Ale potym ći ktorzy sie Pismem báwili/ miásto Zboru álbo Zebránia/ słowá tego vżywáli: A nic ná tym/ ieśliby lud on prawdziwego Bogá chwalił/ álbo Wiárę fálszywą miał. Bo y w Dzieiách Apostolskich o ludu Epheskim nápisano/ kiedy Pisarz ono wzruszenie miedzy ludźmi vspokoił/ tedy ták mowił: Jeślize czego inszego szukaćie/ może sie to w porządnym Kośćiele álbo Zborze odpráwić. Zowie porządnym Kośćiołem/ on lud w Ephezie/ ktory Diane boginią chwalił. Przez Kośćioł co Chrześćijáni máią rozumieć. Ecclesia, i. Euocatio. Kośćioł niewiernych. Act. 19.

¶ A nietylko Pogány ktorzy Bogá nieználi/ ále też gromády złych y przezbożnych ludźi/ podczás Kośćiołem zową. Bo mowi Prorok: Nienawidźiałem Kośćiołá złośliwych/ á z ludźmi przezbożnymi śiedźieć nie bede. A potym/ z pospolitego Pismá S. zwyczáiu/ poczeto słowá tego Kośćioł/ vżywáć ku opisániu Zboru Chrześćijánow y wierzących ludźi tylko/ ktorzy ku świátłośći prawdy/ y ku poznániu Páná Bogá przez Wiárę byli wezwáni/ áby porzućiwszy ćiemność nieumiejetnośći y błedow/ prawdziwego y żywego Bogá nábożnie y świetobliwie chwalili/ á ze wszystkiego sercá iemu służyli. Kośćioł przezbożnych. Psal. 25.

¶ A iż te rzecz iednym słowem zámkniemy/ Kośćioł (iáko powiedá S. Augustin) iest lud wierzący/ po wszystkim świecie Kośćiołá opisánie. Aug. in Ps. 149.

rozpro-

Táiemnice w tym słowie Kościoł.

rozproſzony. A nie leda iákie táiemnice zámykáią ſie w tym ſłowie: Bo w wyzywániu ktore znaczy to ſłowo Kościoł/ wnet nam łáſki Bożey dobrotliwość y iáſność záświeci/ y wnet zrozumiemy/ iż Kościoł/ od wſzyſtkich inſzych gromad y od káżdego inſzego zebránia bárzo ieſt rożnym. Abowiem ony ludzkim rozumem ſie wſpieráią: ále Kościoł/ ieſt Boſką rádą y mądrością poſtánowiony. Bo nas wezwał wewnętrznym Duchá S. nádchnienim/ ktory ſercá ludzkie otwiera: á zewnątrz/ przez vrząd Páſterſki y Káznodzieyſkie ſtáránie.

Synágogą/ to ieſt zgromádzenim/ czemu Żydy zwano.

Aug. in Pſal. 77. & 81.

¶ Nád to/ z tego wezwánia/ ku ktoremu ſie końcowi mieć mamy/ (á ten koniec ieſtci rzeczy wiecznych poznánie y ośiągnienie) nalepiey pozna ten/ ktory obáczáć będzie/ czemu przed tym ludzie wierni pod Zakonem ſtárym będący/ Synágogą/ tho ieſt Zgromádzenim/ zwáni bywáli. Bo (iáko vczy S. Auguſtin) przeto ná on lud imię to było włożone/ iż ſie tylko ná dobrá ziemſkie y docześne oglądał/ obyczáiem bydlęcym/ kthore w kupę zgániáne bywą: Przeto lud Chrześcijáńſki/ nie zgromádzenim/ ále Kościołem ſłuſznie ieſt názwan/ iże rzeczy ziemſkie y śmiertelne wzgárdziwſzy/ o niebieſkie y wieczne thylko ſie ſtára.

Kościołá przezwiſká.

1. Tim. 3.

¶ Nád to/ wiele inſzych imion ieſt przenieśionych ku opiſániu Zboru Chrześcijáńſkiego/ ktore wſzyſtki pełne ſą táiemnic. Bo y Domem/ y budowánim Bożym Apoſtoł ij zowie: Jeślibym omieſzkał/ (mowi do Timotheuſzá) ábyś wiedział iákobyś ſie miał w Domu Bożym ſpráwowáć/ ktory ieſt Kościoł Bogá żywego/ ſłup y vtwierdzenie prawdy. A dla tego Kościoł Domem zową/ iż ieſt iákoby iedná czeladź/ kthorą rządzi ieden goſpodarz/ y w ktorey ieſt wſzyſtkiego duchownego dobrá ſpolność.

Kościoł czemu zową Domem.

¶ Zową też ten Kościoł Trzodą Owiec Páná Chriſtuſowych/ ktorych on y Drzwiámi y Páſterzem ieſt.

2. Cor. 11.

Epheſ. 5.

¶ Zową y Oblubienicą Chriſtuſową: Bo mowił Apoſtoł do Korintow: Poślubiłem was iednemu mężowi/ Pánnę czyſtą poſtáwić/ Pánu Chriſtuſowi. Tenże do Ephezow piſze: Mężowie miłuycie żony ſwoie/ ták iáko y Chriſtus vmiłował Kościoł. A o Małżeńſtwie mowiąc/ Wielki to (práwi) ieſt Sákráment: ále to powiádam w Pánu Chriſtuśie/ y w Kościele.

Epheſ. 1.

Coloſ. 1.

¶ Náoſtátek/ Kościoł ieſt názwány ciáłem Páná Chriſtuſowym: iáko z Liſtu do Ephezow y Koloſſenſow obáczyć możemy. A káżde z tych przezwiſk z oſobná/ wielką moc ma ku pobudzeniu Chrześcijánow/ áby ſie ſtáli godnymi wielkiey

łáſki

łáski y dobroci Bożey/ ktory ie obrał ná to / aby ludem Bożym byli.

¶ Tho okazawszy / potrzebá też będźie osobliwe częśći tego Kośćiołá wyliczáć / y rozności ich opisáć / izby tym lepiey ludźie Kośćiołá tego Pánu Bogu miłego / náture / włásnośći / dáry / y łáski poználi / á przeto naswiętszego imieniá iego chwalić nigdy nieprzestawáli.

Kośćioł dwoiáki.

¶ Dwie tedy są przednieysze częśći te° Kośćiołá/ z ktorych iedne Weselącą śię z zwyćięstwá/ á drugą Boiuiącą zową. Kośćioł Weselący śię z zwyćięstwá / iest nasławnieysze y naszczesliwsze duchow błogosłáwionych / y ludźi onych zebránie/ kthorzy świát/ ciáło/ y przekletego Szátáná zwyćiężyli / á będąc prozni y wolni od vtrapienia tego świátá / iuż wiecznego błogosłáwienstwá vżywáią. Kośćioł záś Boiuiący / iest zebránie tych wszystkich wiernych/ ktorzy ieszcze żyią ná źiemi. Ktory dla thego Boiuiącym zową/ iż z nieprzyiaćioły okrutnymi/ z świátem / z ciałem / y z Szátánem vstáwiczną woyne wiedźie. A nie mamy rozumieć/ izby dla tego dwá Kośćioły były/ ále iż iednegoż Kośćiołá (iákosmy przedtym powiedźieli) dwie są częśći. Z ktorych iedná iuż vprzedźiłá / y niebieskiey oyczyzny vżywa: á druga co dźień náśláduie/ áż śie kiedy z nászym Zbáwićielem złączy/ y w szczesliwośći wiekuistey odpoczywáć będźie.

Ecclesia Triumphans & Militans.

Kośćioł weselący śię z zwyćięstwá.

Kośćioł Boiuiącym czemu zową.

Aug. Lib. 12. de Ciuit. Dei Ca. 9

Kośćioł ieden.

¶ Záś/ w tym Boiuiącym Kośćiele są ludźie dwoiácy/ dobrzy y źli. A źli / choć tychże Swiątośći vżywáią/ y też/ ktorą dobrzy/ Wiárę wyznawáią/ ále żywotem y obyczáymi rozni od nich są: A dobrymi ty w Kośćiele zowiemy/ kthorzy nietylko Wiáry wyznánim y Swiątośći vżywánim / ále thez duchem łáski/ y zwiąską miłośći/ wespołek są zieci y związáni: o kthorych powiedziano: Zna Pan Bog ktorzy są iego. A mogą śię też ludźie przez nieiákie znáki domyśláć/ ktorzy to są/ ktorzy do tey ludźi pobożnych liczby przysłucháią/ ále pewnie thego wiedźieć niemogą. Przeto niemamy rozumieć / żeby o tey częśći niewidomey Kośćiołá/ Zbáwićiel nász Pan Christus miał mowić/ kiedy nas do Kośćiołá odesłał/ y iemu posłusznymi być roskazał. Bo kiedy on iest nieznáiomy / ktoż zá pewne wiedźieć może/ do ktoregoby śie po rozsądek vćiekáć/ y ktoregoby roskazánia posłusznym być miał? Dobre tedy y złe/ Kośćioł w sobie zámyka: iáko y Pismo S. y inszych ludźi Swiętych Pismá/ o tym świádectwo dawáią: á k temuc ono należy / co S. Páweł nápisał: Jedno ciáło/ y ieden duch. Ten tedy Kośćioł iest

Ludźie dwoiácy w Kośćiele.

Źli.

Dobrzy.

2. Tim. 2.

Kośćioł iest widomy.

Math. 18.

Ephes. 4.

znáiomy / á przyrownan ieſt miáſtu leżącemu ná gorze / ktore zewſząd widziano być może. Bo kiedy Kośćiołá wſzyſcy ſłuchác maią/ tedyć też znáć ij muſzą.

Kośćioł iákimi figurámi y podobieńſtwy był oznáymion
Math. 13.
Math. 3.
Luce 3.
Math. 25.
Gen. 7.

¶ A nietylko dobre / ále też y złe Kośćioł ten w ſobie ogárnia / co śie z wiela Ewángeliy Przypowieśći okázuie: Jáko kiedy ono przypomina / Jż Kroleſtwo niebieſkie (to ieſt Kośćioł Boiuiący) podobne ieſt Niewodowi puſzczonemu w morze: álbo roli/ ná ktorey kąkolu przyśiano: álbo boyſku/ ná ktorym leży zboże z plewámi: álbo dźieśiąćiom Pánnam / część głupim/ część mądrym. Ale ieſzcze dawno przed tym / okázuie śie figurá y podobieńſtwo thego Kośćiołá w Korabiu Noego / w ktorym zámknione były nietylko czyſte / ále y nieczyſte zwierzetá.

¶ Aczkolwiek wiec Wiárá Powſzechna prawdźiwie y ſtátecznie to twierdźi/ że dobrzy y źli do Kośćiołá przyſłucháią: iednák z tychże reguł Wiáry/ trzebá to pokázáć Chrześćijánom/ iż oboich ludźi bárzo ieſt rozny ſpoſob y obyczay. Bo iáko ná boyſku zmieſzáne ieſt zboże z plewámi: álbo iáko czáſem martwe członki z żywymi w ćiele złączone ſą/ ták też źli zámykáią śie w Kośćiele. Skąd śie okázuie / iż troiáki tylko ludźi rodzay/ od niego wyłączan ieſt. Naprzod/ ludźie niewierni: potym/ Kácerze y Odſzczepieńcy: náoſtátek/ Zákleći.

Ktorzy ludźie nieprzyſłucháią do Kośćiołá

Niewierni.

Niewierne przeto wyłączáią / iż w Kośćiele nigdy nie byli / áni go nigdy niepoználi / áni śie ſtáli vczeſtnikámi żadnego Sákrámentu/ w towárzyſtwie Chrześćijáńſkiego ludu.

Kácerze y Odſzczepieńcy.

A Kácerze y Odſzczepieńce dla tego / iż od Kośćiołá odſtąpili: Bo nie inácżey oni do Kośćiołá należą/ iedno iáko zbiegowie do woyſká/ z ktorego vćiekli. A wſzákoż przeć tego niemożemy / áby oni niebyli w mocy Kośćiołá / ták iż od niego ná ſąd wyzwáni / karáni y ná przeklectwo zdáni być mogą.

Kleći.

Náoſtátek też y Klete wyłączáią z Kośćiołá: bo gdy ſą przez rozſądek Kośćielny od niego wyłączeni / do iego obcowánia nieprzyſłucháią / dokąd k ſobie nieprzydą. Ale o inſzych iákozkolwiek złych y niepobożnych ludźiech wątpić nietrzebá/ że przedśie ieſzcze trwáią w Kośćiele: y to ma być ludźiem vſtáwicznie powiedano/ iż by też dobrze podczás Przełożonych Kośćielnych żywot był roſpuſtny / przedśie máią to mieć zá rzecz pewną/ iż oni ſą w Kośćiele/ y dla tego namniey śie nie vſzczerbią ich władzey.

Przełożeni źli w Kośćiele.

Przez Kośćioł rozumieią śie częśći mieſcowe Kośćiołá.
2. Cor. 1.
1. Cor. 16.

¶ Alec też czáſem wſzyſtkiego Kośćiołá częśći/ imieniem Kośćiołá miánowány bywáią. Jáko kiedy Apoſtoł miánuie Kośćioł/ ktory ieſt w Koryńćie/ w Gálácyey/ Láodycki / Teſſálonicki/

lonicki: czeladź też domowa osob wierzacych/ Kościołmi zo- wie. Bo domowy Kościoł Priski y Aquille/ każe pozdrawiać. Y ná inszym mieyscu: Pozdrawiáią was (práwi) w Pánie wielce/ Aquillá y Priscillá z domowym swoim Kościołem. Tákież do Philemoná piszac/ tego słowá vżywa. Coloss. 4. 1. Tes. 1. Rom. 16. 1. Cor. 16.

¶ Podczás też imieniem Kościołá/ znácza sie Przełożeni y Pásterze. Jesli cie nieposłucha/ (mowi Pan Christus) po- wiedz Kościołowi: ná ktorym mieyscu/ rozumieia sie Prze- łożeni Kościelni. Przez Kościoł znácza sie Pá- sterze. Math. 18.

¶ Ale y ono mieysce Kościołem zowa/ ná ktore sie ludzie álbo dla Kazánia/álbo dla spráwy iákiey świetobliwey schodza. Kościoł budo- wány.

Ale w tym Artykule zwłasczá/ tho słowo Kościoł/ spolne złych y dobrych zgromádzenie/ á nie Przełożone thylko/ ále też y ty ktorzy posłuszni być máia/ známionuie.

¶ Trzebá thež bedzie opowiedzieć Chrześciiánom Kościołá tego własności/ z ktorychby mogli obáczyć/ iáko wielkie do- brodzieystwá od Páná Bogá wzieli ci/ ktorym sie w tym Ko- ściele vrodzić y wychowáć dostáło. Pierwsza tedy własność w Kredzie Oycow S. opisána iest/ że Jeden iest Kościoł. Je- dná iest (práwi) gołebicá moiá/ iedná iest śliczna moiá. A táka wielka gromádá ludzi/ ktora sie ták dáleko y szeroko ro- złałá/ Jednym iest názwána dla tych przyczyn/ ktore S. Pá- weł do Ephezow nápisał: Bo iednego Páná/ iedne Wiáre/ y ieden tylko Krzest być wyznawa. Jeden też iest Kościołá te- go spráwcá y rzadzcá: Niewidomy Pan Christus/ kthorego Ociec wieczny dał głowa nad wszystkim Kościołem/ ktory iest ciáło iego: ále widomym iest ten/ ktory bedac práwym Piotrá głowy Apostolskiey námiestnikiem/ Rzymska Stolice trzyma: o ktorym to było wszystkich Oycow S. rozumienie/ y ná to sie wszyscy zgadzáia/ że tá głowá widoma/ ku postá- nowieniu y záchowániu iedności Kościelney/ bárzo byłá po- trzebna. Co też osobliwie obaczył y opisał S. Hieronym/ ták przećiwko Jowinianowi tymi słowy: Jednego wybieráia/ áby przez tho głowy postánowienie/ przyczyná Odszczepieństwá zgłádzoná byłá: iáko też y do Dámázá pisac: Wen zazdrości/ niechay powázność Rzymskiey zwierzchności vstąpi: z namie- stnikiem rybitwowym/ y z vczniem Krzyżowym mowie. Ja żadnego pierwszego nienásláduiac iedno Christusá/ wielebno- ści twoiey/ to iest Stolicy Piotrowey/ obcowánim sie przy- łaczam. Ná tey Opoce wiem że iest Kościoł zbudowan. Kto- kolwiek oprocz tego domu báránká pożywa/ ten iest pokalánym.

Kościołá po- wszechnego w- łasności.

Cant. 6.

Kościoł czemu JEDNYM zowa/ á ktho ij rzadzi. Ephes. 4.

Ephes. 1. Papież iest wi- domym spráw- cą Kościołá.

Swiádectwá Oycow S. o Zwierzchności Papieskiey. Hieron. Lib. 1. contra Iouin. Epist. ad Da- masum.

Jesli kto w Korabiu Noego nie bedźie/ tedy zginie w potopie.
Co tez dobrze przedtym Ireneus y Cyprian był pokazał/ ktory
o iednośći Kośćiołá thák powiedał : Mowi Pan do Piotrá :
Ja Pietrze powiedam tobie/ iżeś ty iest Piotr/ á ná tey opo-
ce zbuduie Kośćioł moy. Ná iednym Kośćioł buduie. A cho-
ćiaż po zmartwychwstániu swoim/ wszystkim Apostołom dał
moc rowną/ mowiąc : Jáko mie posłał Oćiec/ y ia tez śle was :
weźmićie Duchá S : wszákże áby iedność pokazał/ iednośći
tey początek od iednego śie poczynáiącey/ władzą swoią postá-
nowił y spráwił. Potym Optatus Milewitáński ták mowił :
Nie może to przypisano być nieumieietnośći twey : Bo wiesz iż
w Mieśćie Rzymskim/ naprzod Piotrowi Stolicá Biskupia
zleconá byłá/ ná ktorey śiedźiał głowá wszystkich Apostołow
Piotr Swiety/ żeby w nim iednym/ od wszystkich záchowá-
na byłá iedność Stolice/ áby drudzy Apostołowie/ káżdy swo-
iey mieć y bronić niechćiał : ták/ iżby iuż przestępcą y Odszcze-
pieńcem był/ kthoryby przećiwko tey iedney Stolicy/ drugą
śmiał postáwić. Potym Básilius ták nápisał : Piotr iest w fun-
dámenćie álbo w gruncie położon. Bo powiedźiał/ Tyś iest
Christus Syn Bogá żywego. Y vsłyszał wzaiem/ iż on był
Opoką. A choć Opoką był/ przedśie táką iáko Christus Opo-
ką nie był. Bo Christus prawdźiwie był Opoką nieporuszoną/
ále Piotr dla Opoki. Abowiem Pan Bog dostoieństw swoich
inszym tez ludźiom vżycza : Kápłanem iest/ á czyni Kápłany :
Opoką iest/ á Opokę dźiáła : y rzeczy sobie właśćiwych/ słu-
gam swoim vdźiela. A náostátek S. Ambroży mowi : Jesli-
by tym nas kto zágadł/ iż Kośćioł w iedney głowie y w ie-
dnym oblubienicu Pánu Jesu Chryśćie dosyć máiąc/ iuż za-
dney inszey głowy áni oblubienicá niepotrzebuie/ tedy ná tho
gotowa iest odpowiedź. Bo iáko mamy Páná Christusá nie-
tylko vstawcą/ ále thez wnetrznym podawcą káżdey z osobná
Swiątośći : ábowiem on iest ktory krzći/ y ktory rozgrzesza/
á iednák thenże ludźie zewnetrznemi száfárzmi Swiątośći v-
dźiáłał : ták tez/ Kośćiołowi temu ktory on wnetrznym Du-
chem rządźi/ człowieká swey mocy namiestnikiem y sługą prze-
łożył. Bo iż Kośćioł widomy widomey głowy potrzebuie/
tedy ták Zbáwićiel nász vczynił Piotrá głową y Pásterzem
wszystkiey trzody Chrześćiáńskiey / kiedy mu známienitymi
słowy Owce swoie ku pásieniu polecał/ iż ktoryby namiestni-
kiem iego został/ chćiał áby tez práwie moc miał ku rządzeniu
y ku spráwowániu Kośćiołá wszystkiego. Nád tho/ ieden y

tenże

Iren. Lib. 3. cōtra Heres. Ca. 3.
Cypr. Tract. 3. de Simpl. Prel.
Optatus Lib. 2. coñ Parmen. Donat.
Basil. Hom. 29. de Pœnit.
S. Ambr.

tenże duch iest/ (powieda Apostoł do Korintow pisząc) ktory Chrześcijanom łaski vżycza/ iako duszá członkam cielesnym vżycza żywota. Ku ktorey iedności záchowániu / kiedy mieszczány Ephеskie vpominał/ thák mowił : Stáraycie się záchowáć iedność duchá w zwiąbce pokoiu : iedno ciáło y ieden Duch. Bo iáko ciáło ludzkie wiele członkow ma / á ty wszystki iedná duszá żywi / ktora y oczom wzrok/ y vszam słuch/ y śinyłom inszym rozney mocy dodawa : ták ciáło duchowne Páná Chrystusowe/ kthore iest Kośćioł/ z wiela wiernych ludzi iest złożone. Jedná też iest w tym Kośćiele nádzieiá (iáko ná tymże mieścu ten Apostoł świadczy) do ktorey wezwáni iesteśmy : ponieważ wszyscy teyże rzeczy / to iest wiecznego y błogosłáwionego żywotá się spodziewamy. Jedná thez iest potym y Wiárá / ktora wszyscy trzymáć y okázowáć mamy. Niechay nie będą (mowi Apostoł) rostárgnienia miedzy wámi. Jest też y ieden Krzest/ á ten iest Wiáry Chrześcijáńskiey Swiątośćią. 1. Cor. 12. Ephes. 4. Ibidem. 1. Cor. 1.

¶ Wtora włásność iest Kośćiołá tego/ że iest Swiętym. Czegośmy się od Kśiążęćiá Apostolskiego náuczyli/ gdźie mowi : Ale wy iesteśćie rodzáiem wybornym/ narodem Swiętym. Ten Kośćioł zową Swiętym/ przeto/ iż Pánu Bogu oddány y poświecony iest : Bo ták y insze tákowe rzeczy choćia są cielesne świętymi zowiemy/ kiedy ku służbie Bożey przydáne y sposobione są : Jákie były w stárym Zakonie naczynia/ száty/ y Ołtarze : w ktorym y pierworodni ktorzy Pánu Bogu poślubieni byli/ Swiętymi zwáni są. Kośćioł iest Swiętym/ czemu? 1. Petr. 2. Swięte rzeczy.

¶ A niech się themu nikt niedziwuie / iż Kośćioł Swiętym być powiedany/ choćia wiele grzesznych w sobie ma. Bo świętymi zową wierzące/ ktorzy się stáli ludem Bożym/ y Pánu Chrystusowi się przez Wiárę y przez Krztu przyięćie poświećili / choćiaż w wielu rzeczách vstyrkáią się/ y tego co obiecáli nie pełnią. Jáko też y ći/ ktorzy się zá rzemieslniki popisuią/ choćia náuk rzemiosłá swego nie trzymáią/ przedśie iednák rzemieslnikow imie przy nich zostawa. Przeto S. Páweł Koryncżyki poświeconymi y Swiętymi zowie/ miedzy ktorymi iednák / rzecz iest iásna/ byli niektorzy / kthore iáko cielesne y w ćieższkich też grzechách będące/ ostro bárzo strofuie. Wierne świętymi zową. 1. Cor. 1.

¶ Jeszcze też ma być Kośćioł Swiętym zwány/ iż/ iáko ciáło/ przyłącza się głowie świętey Pánu Chrystusowi / wszystkiey Swiątośći studnicy / od kthorego rozlewáią się Duchá S. dáry/ y Boskiey dobroći bogáctwá. Nádobnie S. Au-

Aug. in Ps. 85. gustin wykłádáiac ony słowá Prorockie/ Strzeż (Pánie) duszę moiey/ bom ia iest świetym: Niechay śmie (práwi) y ciáło Páná Chrystusowe/ niechay śmie y on ieden człowiek/ wołáiac od końcá ziemie z głowa swoia/ y pod swoia głowa tho mowić/ Swiety iestem: bo wział łáskę Swiatośći/ łáskę Krztu y odpuszczenia grzechow. A máło potym: Jesli wszyscy Chrześćijánie/ y wszyscy wierni w Pánu Chrystusie okrzczeni/ ná się go przyoblekli/ iáko mowił Apostoł: Wszyscy ktorzyśćie się w Chrystusie pokrzćili/ oblekliśćie się w Chrystusá: ieslić się sstáli członkámi ćiáłá iego/ á powiedáia iż nie sa Swietymi/ tedyć sámey głowie krzywdę czynia/ ktorey członki świete sa. Galat. 3.

¶ K temu iesżcze/ iż thylko sam Kośioł ma własny vrząd y spráwe Ofiáry/ y ono zbáwienne Swiatośći vżywánie/ przez ktore iáko przez skuteczne łáski Bożey naczynia/ Pan Bog prawdziwa Swiatość spráwuie: ták iż ktorzykolwiek prawdziwie Swietymi sa/ oprocz tego Kośćiołá być niemoga. Już się tedy pokazáło/ że Kośćioł iest Swietym: á Swietym dla tego/ iż iest ćiáłem Páná Chrystusowym/ od kthorego iest poświecon/ y ktorego krwia vmyty iest.

Kośćioł S. iest Powszechnym. ¶ Trzecia własność Kośćiołá tá iest/ że ij Cátholiká/ to iest Powszechnym zowa: kthore przezwisko właśnie mu iest przydáne: poniewaz świádczy Augustin S. że od wschodu áż do zachodu słońcá/ rozlewa się iásnośćia iedney Wiáry. Bo Kośćioł niezámyka się iednego tylko Krolestwá gránica/ álbo iednego ludu narodem/ co ludzkim zgromádzeniam álbo zborom Kácerskim przywoito iest: ále wszystki ludźie/ chocia sa sprostni/ chocia Tátárzy/ chocia niewolnicy/ choćia wolni/ choćia meżczyzny/ choćia niewiásty/ w łonie miłośći swoiey záwiera. Przeto nápisano iest: Odkupiłeś nas Bogu we krwi twoiey/ z káżdego Pokolenia/ y iezyká/ y ludu/ y narodu/ á vczyniłeś nas Bogu nászemu Krolestwem. O Kośćiele mowi Dawid: Zaday odemnie/ á damci lud dźiedźictwem twoim/ á dźierżáwe twoie końce ziemie. Y zásie: Pámietáć bede ná Raab y Babilon/ ktore miástá o mnie wiedza. Y iesżcze: Człowiek narodźił się w niey. August. Serm. 131. 181. de temp. Apoc. 5. Psal. 2. Psal. 86.

¶ Nad to/ wszyscy wierni/ ktorzy od Jádámá áż do thego dniá byli/ y ktorzy być máia/ poki świát stáć bedźie/ prawdźiwa Wiáre wyznawáiacy/ do tegoż Kośćiołá naleza/ ktory ná gruncie Apostolskim y Prorockim iest vgruntowány/ ktorzy wszyscy postáwieni y vgruntowáni sa ná onym wegielnym ká-

nym kámieniu Christusie/ ktory oboie iedno vczynił / y pokoy tym ktorzy blisko/ y tym ktorzy byli dáleko zwiástował. Ephes. 2.

¶ Jeszcze dla tego tez Kościoł Powszechnym zowa/ iż wszyscy ktorzy chcą odzierżeć żywot wieczny/ máia sie go mocno trzymác/ nieinaczey iáko oni/ ktorzy do Korabiu weszli byli/ aby nie zgineli potopem.

¶ Tá tedy własnośc iáko napewnieyszy znák podan byc ma/ zá ktorym prawdziwy y fálszywy Kościoł rozeznan byc może. Ale poznawamy tez Kościoł prawdziwy z początku/ ktory łáská od Apostołow ziáwiona prowádzi. Bo náuká thego Kościołá/ prawdá iest nie nowa/ áni teraz ziáwiona/ ále od Apostołow iuz dawno podána/ y ná wszystek kray świátá rozsiána. Przeto żaden wątpic niemoże/ iż náuki niepobożne Kácerskie/ dáleko sie od Wiáry prawdziwego Kościołá odstrzeláia/ poniewaz sie przeciwiáia Kościelney náuce/ kthora iest od Apostołow áż do tych czásow. A ták/ áby wszyscy rozumieli ktory iest Kościoł Powszechny/ Oycowie Duchem Bożym nádchnieni/ w swoim składzie to słowo przylozyli/ APOstolski. Abowiem Duch S. ktory Kościoł spráwuie/ nie przez inákße sługi/ iedno przez Apostolskie ij rzadzi: Kthory Duch naprzod Apostołom był dány/ á potym zá wielką łáską Bożą trwał záwżdy w Kościele. Ale iáko then ieden Kościoł błądzic niemoże około podawánia Wiáry y obyczáiow popráwy/ poniewaz go Duch S. spráwuie/ ták insze wszystkie ktore sobie imie Kościołá przywłaszczáią/ gdyż duchem Szátáńskim są vwiedzione/ bárzo w szkodliwych błedziech około Wiáry y obyczáiow/ báwic sie muszą.

Kościoł práwy iáko od fálszywego rozeznan byc ma. Kościołá Powszechnego náuká dawná.

Apostolski Kościoł.

¶ Ale iż wielką moc máią Testámentu stárego figury/ y ku pobudzeniu Chrześcijáńskich vmysłow/ y ku rzeczy bárzo cudnych ná pámiec przywiedzieniu/ (dla czego tez osobliwie ich Apostołowie vzywáli) tedy oney części náuki/ kthora wielkie ma pożytki/ niechay nieopuszczáią Plebani. A miedzy tymi figurámi/ zacne ma w sobie známionowánie Korab Noego/ ktory dla tego naywiecey z Boskiego roskazánia był zbudowan/ áby żaden niewątpił/ iż on znáczył Kościoł/ ktory Pan Bog ták postánowił/ że ktorzyby do niego przez Krzest weszli/ mogliby byc bespieczni od wszelákiey śmierci wieczney przygody: á ktorzyby w tym Kościele nie byli/ iáko sie onym przydáło kthorych było w Korab niewzieto/ byliby swymi złościámi pogrążeni. Druga figurá Kościołá iest/ sławne ono miásto Hierusálem: przez ktore imie/ Pismo Boże często Swiety

Figury Powszechnego Kościołá.

Genes. 6.

Kośćioł rozumie. Abowiem w onym tylko mieśćie godziło śie Pánu Bogu Ofiáry czynić: iż też tylko w sámym Bożym Kośćiele á nigdźie indźie náyduie śie chwałá prawdźiwa/ y prawdźiwa Ofiará/ ktoraby śie iakozkolwiek Pánu Bogu mogłá podobáć.

¶ Náostátek tego też o Kośćiele vczyć potrzebá/ iáko to ku członkom Wiáry zależy/ iż wierzymy Kośćioł. Bo choć to káżdy rozumem y śmysłem obaczy/ iż Kośćioł iest ná źiemi/ tho iest ludźi zgromádzenie ktorzy Pánu Christusowi poslubieni y poświeceni są: y zda śie/ że ku wyrozumieniu tey rzeczy Wiáry niepotrzebá/ gdyż áni Zydowie/ áni Turcy/ o tym niewątpią: á wszákże ony táiemnice/ ktoreśmy iuż częśćią pokazali że są w Kośćiele/ częśćią vkażemy potym/ kiedy o Swiątośći Vrzędu Kápłáńskiego mowić będźiemy: myśl nászá/ iuż nie dowody iákimi zniewolona/ ále tylko sámą Wiárą oświecona/ porozumieć może. Gdyż tedy ten członek nie mniey iáko y drugie członki/ przechodźi możność y siłę rozumu nászego/ thedy słusznie to wyznawamy/ że my początek/ vrzedy/ y godnośći Kośćiołá/ nie rozumem ludzkim poznawamy/ ále oczymá wiáry widźimy. Bo nie ludźie ten Kośćioł spráwili/ ále sam P. Bog nieśmiertelny/ ktory ij ná bárzo mocney Opoce zbudował/ iáko świádczy Prorok: Sam ij zbudował nawyższy.

Psal. 86. A dla tego dźiedźictwem Bożym/ y ludem Bożym ij zową. A moc ktorą Kośćioł wźiął/ nie iestći ludzka/ ále dárem Bożym iest mu daná. Przeto/ iáko siłą przyrodzoną tey mocy dostáć niemożemy/ thák też przez Wiárę tylko sáme rozumiemy/ że w Kośćiele są Klucze niebieskiego Krolestwá/ á iż iemu moc iest dána grzechy odpuszczáć/ z obcowánia wyrzucáć álbo záklináć/ y prawdźiwe Ciáło Páná Christusowe poświecáć: á iż

Hebr. 13. mieszczánie ktorzy w nim mieszkáią/ niemáią tu miástá trwáłego/ ále przyszłego szukáią.

¶ Potrzebá tedy iest/ ábyśmy Jeden/ Swięty/ y Powszechny Kośćioł wierzyli. Lecz trzy Troyce S. persony/ Oycá/ y Syná/ y Duchá S. ták wierzymy/ iż też Wiárę nászę w nich

Kośćioł S. á nie w Kośćioł wierzymy. pokłádamy: Ale theraz odmieniwszy obyczay mowienia/ wyznawamy że wierzymy Swięty/ á nie w Swięty Kośćioł/ áby też tym roznym obyczáiem mowienia/ Pan Bog wszystkiego stworzyćiel/ od rzeczy stworzonych był oddźielon: á iżbyśmy wyznawáli/ że ony wszystki zacne dobrodźieystwá/ ktore są dáne Kośćiołowi/ mamy od Boskiey dobroći.

Swiętych Obcowánie.

GDy Jan święty Ewángelistá o táiemnicách Boſkich do Chrześcijánow piſał/ tedy przeczby ie w nich ćwiczył/ te przyczyne dawał: Abyście y wy towárzyſtwo z námi mieli/ á towárzyſtwo náſze żeby było z Oycem/ y z Synem iego Pánem Jeſu Chriſtem. To towárzyſtwo/ w obcowániu Swiętych zależy/ o ktorym rzecz ſie w tym Artykule toczy. A Boże day/ áby Przełożeni Kośćielni w iego wykłádániu Páwłá S. y Apoſtołow inſzych pilnośći náśládowáli: bo w nim nietylko ſie wykład nieiáki Artykułu przeſzłego/ y obfitych pożytkow náuká pokázuie/ ále też y to/ ku czemu ſie nam przygodźić mogą ty táiemnice/ ktore ſie zámykáią w Kredźie. Bo dla tego pytáć ſie o wſzyſtkim y obáczáć wſzyſtko mamy/ ábyſmy w to ták wielkie towárzyſtwo Swiętych przypuſzczeni byli: á będąc przypuſzczeni/ ábyſmy w nim trwáli ſtátecznie/ z rádośćią Bogu Oycu dziękuiąc/ ktory nas godnymi vczynił/ iżbyſmy vczeſtniki byli częśći z Swiętymi/ w świátłośći. Swiętych Obcowánie co ieſt 1. Ioan. 1. Coloſ. 1.

¶ Naprzod tedy Plebani niechay náuczáią Chrześcijány/ iż then Artykuł ieſt iákoby wykład nieiáki Artykułu przeſzłego/ ktory o Jednym/ Swiętym/ y Powſzechnym Kośćiele ieſt położony. Bo iedność Duchá/ przez ktorego on ieſt rządzon/ to ſpráwuie/ że cokolwiek ieſt iemu od Bogá dano/ tho wſzyſtko ſpołeczne ieſt y poſpolite: ábowiem wſzyſtkich Swiątośći pożytki/ wſzem Chrześcijánom należą: ktorymi Swiątośćiámi iákoby iákim świętym zwiąſkiem złączeni y z Pánem Chriſtuſem ſpoieni bywáią/ á zwłaſzczá ná Krzćie/ przez ktory iáko przezedrzwi/ do Kośćiołá wchodzimy. Artikuł ten wykłáda pierwſzy o Kośćiele.

¶ A iż przez to Swiętych obcowánie/ Swiątośći obcowánie mamy rozumieć/ dáią nam znáć Oycowie S. w ſwoim ſkłádźie/ słowy onymi: Wyznawam być Krzeſt ieden. A zá Krztem/ napierwey Eucháriſtia (tho ieſt Ciáłá Páńſkiego Swiątość) á potym też inſze Swiątośći idą. Bo ácz to słowo Communio, to ieſt Obcowánie/ wſzyſtkim Swiątośćiam służy/ ponieważ z Pánem Bogiem nas złączáią y vczeſtniki iego dźiáłáią/ ktorego łáſke przymuiemy: wſzákże włáſniey świątośći Ciáłá Páńſkiego należy/ ktora to obcowánie ſpráwuie.

¶ Ale ieſzcze y drugie Obcowánie álbo ſpolność w Kośćiele obáczáć mamy. Bo ktorekolwiek rzeczy od iednego człowieká Spolność vczynkow Chrześćijáńſkich.

wieká pobożnie y świetobliwie spráwowáne bywáią/ ty wszy-
stkim náleżą: á iżby ym pożyteczne były/ tedy to miłość/ ktora
Ambr. in Psal. 118. Serm. 8. swych rzeczy nie szuka/ spráwuie. Co sie thez S. Ambrożego
świádectwem podpiera/ ktory wykłádáiąc ono mieysce z Psal-
mu: Jestem ia vczestnikiem wszystkich ktorzy sie ciebie boią /
ták powieda: Jáko mowimy/ iż członek vczestnikiem iest w-
szystkiego ciáłá/ ták też ten/ ktory sie złaczył ze wszystkimi kto-
rzy sie Bogá boią. Przeto Pan Christus/ nam thák sie mo-
Math. 6. dlić roskazał/ żebyśmy mowili / Chleb nász/ á nie chleb moy:
tákże też kiedy rzeczy inszych prosimy/ ábyśmy sie nietylko sá-
mi o sie/ ále o wszystkich pożytki y zbáwienie stárali.

¶ A to Swietych Obcowánie/ bárzo przystoynym podobień-
stwem członkow ludzkiego ciáłá / często sie w Pismie S. po-
Spolność Chrześćijáńska znáczy sie po spolności człon-kow cielesnych. 1. Cor. 12. kázuie. Bo w ciele nászym wiele iest członkow / ále chociá ich
wiele/ przedsie iedno ciáło czynią / w kthorym káżdy członek
włásny vrząd ma / á nie wszystki ieden. A nie wszystki też ie-
dnáką zacność máią/ y nie iednáko pożyteczne y vczciwe sprá-
wy spráwuią: á nie pátrzy też żaden ná swoy włásny / ále ná
wszystkiego ciáłá pożytek. Potym/ wszystki ták są miedzy so-
bą snádnie sposobione y zwiazáne/ iż iesli kthory z nich boleść
cierpi/ wszystki też insze dla ziednoczenia y spolności przyrodzo-
ney boleią: A iesli sie ktory dobrze ma / pospolita iest wszyst-
kim oná pociechá. Toż też y w Kościele obáczyć możemy/ w
ktorym áczkolwiek są rozmáite członki/ to iest rozmáite náro-
dy/ Zydow/ Pogánow/ wolnych/ niewolnikow/ vbogich/ y
bogátych: wszákże kiedy Krzest przymą/ sstawáią sie z Pá-
nem Christusem iednym ciáłem/ ktorego on iest głową.

W Kościele káżdy ma swoy vrząd. ¶ Nád to / w tym Kościele káżdy ma vrząd swoy: bo iáko
w nim iedni są Apostołowie/ drudzy Doktorowie / á wszyscy
iednák dla pożytku pospolitego są postánowieni: ták też / ie-
dni máią Przełożeni być y vczyć/ drudzy słucháć y być poddá-
ni. Lecz tych ták wielkich y ták rozlicznych pożytkow y dárow
Boskich ci vżywáią / ktorzy w miłości żywot Chrześćijáński
Zli ludzie są też duchownego ciáłá członkámi/ ále mártwymi. wiodą / á spráwiedliwi y Bogu przyiemni są. Ale członki
mártwe/ to iest ludzie w złościách leżacy y od łáski Bożey dá-
lecy / ácz onego dáru nietrácą / áby przestáli być członkámi
ciáłá tego: wszákoż poniewaz mártwymi są/ nie biorą ducho-
wnego pożytku/ ktory ná spráwiedliwe á bogomyślne ludzie
przychodzi. Aczkolwiek dokąd w Kościele są/ dotąd ku náby-
ciu żywotá y łáski vtráconey bywáią wspomagáni od thych/
ktorzy duchownie żywią: y dostáwáią tych pożytkow/ ktorych

oni

oni dostáć niemogą / ktorzy práwie od Kościołá są odcięci.

¶ A nietylko ty dáry / ktore nas Pánu Bogu miłymi y spráwiedliwymi czynią/ są pospolite w Kościele/ ale też ony łáski ktore zowiemy DARMO dáne/ iáko iest vmieietność/ proroctwo/ dar iezykow/ y cudow/ tákże y insze tákowe: kthore dáry też y złym ludziom/ nie dla własnego / ále dla pospolitego pożytku/ ku budowániu Kościelnemu dáne bywáią. Bo dar vzdrawiánia/ nie dla tego iest dan kthory go ma / ále dla vzdrowienia chorego. A niema nic práwie Chrześcijáński człowiek/ czegoby nie miał mieć zá społeczne ze wszystkimi inymi. Przeto ku rátunku ludzi vbogich/ ochotni y gotowi być máią. Bo ktory człowiek tákimi dáry iest obdárzony/ gdzieby vyrzał brátá swego potrzebuiącego/ á nie rátował iego/ o tym niemoże być ináczey rozumiano / iedno iż miłości Bożey niema. A gdyż to ták iest/ tedyć y to pewna/ iż ktorzy są w tym Swiętym Obcowániu/ nieiákiey szczęśliwości vżywáią / y prawdziwie ono mowić mogą: O iáko miłe przybytki są twoie Pánie Zastępow/ pożąda y vstawa (od żądze) duszá moiá w Páńskie przybytki. A zásię: Błogosłáwieni/ Pánie/ ktorzy w twym domu mieszkáią.

Dáry dármo dáne/ są złym y dobrym pospolite. Gratię gratis datę.

1. Ioan. 3.

Psal. 83.

Odpuszczenie Grzechow.



NIemász miedzy ludźmi żadnego/ ktory widząc ten człownek o Odpuszczeniu grzechow miedzy inszymi Wiáry Chrześcijáńskiey członkámi policzony/ áby wątpić miał/ że nietylko Boska táiemnicá/ ále też ku osiągnieniu zbáwienia bárzo potrzebna/ w nim się zámyka: poniewaz iuż się to pokazáło/ iż żaden ku Chrześcijáńskiey pobożności przystąpić niemoże/ ieśliby thego pewnie niewierzył/ co nam ku wierzeniu w Kredzie iest podano. A ieśli iesżcze te rzecz/ ktora wszystkim przez się ma być wiádoma/ potrzebá będzie iákim dowodem vtwierdzić/ tedy dosyć będziemy mieć ná tym/ co Zbáwiciel nász/ máło co przed w Niebo wstą-

pienim swoim/ o tym do Zwolennikow ták mowił/ kiedy ym
[Luce 24.] ku wyrozumieniu Pismá rozum otworzył: Potrzebá (práwi)
było Christusowi ćierpieć/ y trzećiego dniá zmartwychwstáć:
á izby w imie iego przepowiedána byłá Pokutá y Odpuszcze-
nie grzechow/ po wszystkich narodziech/ poczawszy od Jeru-
sálem. Ktore słowá kiedy Plebani vwaza/ tedy łatwie wyro-
zumieia/ ze iáko insze członki ktore sie ku Wierze śćiagáia/ po-
winni wykłádáć Chrześćijánom/ tedyć dáleko wietsza potrze-
bá iest/ y chce to P. Bog mieć/ áby ten Artykuł pilnie wykłádáli.
[Kośćioł Powszechnj ma moc grzechy odpuszczáć.] ¶ Bedźie tedy ná vrzad Plebáński należáło/ áby vczył (ile śie
tego mieyscá dotycze) iż w Powszechnym Kośćiele/ nietylko
śie náyduie grzechow odpuszczenie/ o ktorym thák przepowie-
[Esaie 33.] dźiał Ezáiasz: Lud ktory w nim bedźie mieszkał/ bedźie od
niego odieta nieprawość: ále że tez iest w nim władza odpu-
szczenia grzechow: ktorey ieśli Kápłani porzadnie y wedle ro-
skazánia od Páná Christusá dánego beda vżywáć/ tedy wie-
rzyć mamy/ iż prawdźiwie grzechy odpuszczone bywáia. A to
odpuszczenie/ iáko skoro przy wyznániu Wiáry świetym Krztem
bedźiemy omyći/ bywa nam ták obfićie dáne/ iż áni winá/ badź
z pierworodnego grzechu/ badź z własnego á swowolnego o-
puszczenia álbo dopuszczenia pochodzaca/ ku zgłádzeniu/ áni
meká żadna ku ćierpieniu niepozostawa. Wszákże iednák/ przez
[Krzest namietnośći nie głádźi.] łáske Krztu świetego/ żaden od wszystkich niedostátkow przy-
rodzonych wolnym śie nie sstawa: y owszem/ poniewaz káz-
dy przećiwko namietnośći swoiey/ ktora nas ku grzechowi po-
budzáć nieprzestáie/ wálczyć ma/ tedy ledwe kogo naydźiesz/
ktoryby śie álbo ták meżnie przećiwiał/ álbo ták czuynie zbá-
wienia swoiego bronił/ áby śie wszystkich rázow vwiárowáć
mogł.
¶ Gdyż tedy było potrzebá/ áby władza odpuszczenia grze-
[Pokutá po krzćie grzechy głádźi.] chow w Kośćiele byłá/ inszym tez obyczáiem niż Krztu Swia-
tośćia Klucze Krolestwá niebieskiego themu Kośćiołowi sa
zwierzone/ przez ktoreby káżdemu pokutuiacemu/ by thez był
grzeszył áż do ostátniego dniá żywotá swego/ grzechy odpu-
szczone być mogły. Mamy o tym w Piśmie S. iáwne świá-
dectwá. Bo v S. Mátheuszá Pan do Piotrá ták mowi: To-
[Math. 16.] bie dam Klucze Krolestwá niebieskiego: á cokolwiek zwiażesz
ná źiemi/ bedźie zwiazano y w niebiesiech: á cokolwiek roz-
wiażesz ná źiemi/ bedźie rozwiazano y w niebiesiech. Záśie/
[Math. 18.] Cokolwiek zwiażećie ná źiemi/ to bedźie zwiazano y w niebie:
á cokolwiek rozwiażećie ná źiemi/ tho bedźie rozwiazano y

w nie-

w niebie. Swiadczy też Jan S. że Pan tchnawſzy ná Apoſtoły ták mowił: Weźmicie Duchá Swietego: ktorym odpuśćicie grzechy/ odpuſzczone im będą: á ktorym zátrzymaćie/ zátrzymáne będą.

Ioan. 20.

¶ A żaden niema rozumieć/ áby tá władza dla iákich tylko oſobliwych grzechow daná byłá: gdyż áni śie żadnego thák ſproſtnego grzechu dopuśćić/ áni też o nim pomyślic niemożemy/ ktoregoby Kośćioł Swięty niemiał mocy odpuśćić. Jáko też záś/ niemoże żaden ták ſwowolnym y złoſliwym być/ áby pewney nádźieie mieć niemiał odpuſzczenia/ ieſliby zá grzechy ſwoie prawdźiwie żałował.

Grzechy wſzytki záwżdy pokutuiącym odpuſzczone bywáią.

¶ Jeſzcze też tá moc nie ták ieſt zámierzona/ iżbyśmy iey tylko pewnego czáſu mieli vżywáć. Bo ktoreykolwiek godźiny grzeſzny będźie śie chćiał ku pokućie náwroćić/ náuczył Zbáwićiel nas/ iż odrzucon być niema/ kiedy Apoſtolſkiemu Kśiążęćiu pytáiącemu/ Jlebykroć grzeſznym miał odpuſzczáć? Jeſli śiedmikroć? Odpowiedźiał ták/ Nie do śiodmego/ ále áż do śiedmidźieśiątego y śiodmego. Wſzákże ieſli ná ſługi tey władzey pátrząc będźiemy/ tedy może śie obáczyć/ iż śie nie thák ſzeroko śćiąga: Bo Pan nie wſzyſtkim mocy tego świętego vrzędu/ ále Biſkupom tylko y Kápłanom vżyczył.

Math. 18.

¶ Toż też rozumieć mamy/ co śie ſpoſobu vżywánia tey władzey dotycze: ábowiem przez Swiątośći tylko/ gdy ich formá álbo kſztałt w ſwey mierze záchowána bywa/ grzechy mogą być odpuſzczone. Bo ináczey/ żadney mocy Kośćioł niema grzechy odpuſzczáć. Zá czym też to idźie/ iż y Kápłani/ y świątośći/ ſą iákoby naczynia ku grzechom odpuſzczeniu/ przez ktore ſam Pan Chriſtus dawcá zbáwienia/ grzechow odpuſzczenie y vſpráwiedliwienie w nas ſpráwuie.

Kośćioł przez świątośći grzechy odpuſzcza.

¶ A iżby Chrześćiánie ten niebieſki dar/ ktory z oſobliwey przećiwko nam łáſki Bożey ieſt Kośćiołowi dárowány/ w tym więtſzey vczćiwośći mieli/ y ku iego vżywániu y przymowániu chutliwiey y nabożniey przyſtępowáli/ thedy będźie pilność czynił Pleban/ áby doſtoyność y zacność tey łáſki pokazał: Ktorą z tąd oſobliwie obáczyć możemy/ kiedy śie pilnie wyłoży/ czyiey to mocy należy grzechy odpuſzczáć/ á z ludźi nieſpráwiedliwych/ ſpráwiedliwe czynić. Bo pewna rzecz ieſt/ iż to niezmierna y nieogárniona moc Boża czyni/ o kthorey wierzymy/ że ku wzbudzeniu vmárłych/ y ku ſtworzeniu świátá/ byłá potrzebna: A ieſli ieſzcze (iáko S. Auguſtin pokázuie) mamy za więtſzy vczynek poczytáć z człowieká złego vczy-

W odpuſzczeniu grzechow iáko wielka moc y łáſká Boża.

Aug. Tract. 72. in Ioan.

nic dobrego / nizli stworzyć z niszczego niebo y ziemie : poniewaz tworzenie być niemoze/ iedno z niezmierney mocy Bozey/ tedy zá tym tez y to idzie/ iz dáleko wietszey y niezmierney mocy grzechom odpuszczenie przypisáne byc ma. Dla thego zeznawamy to/ze są bárzo prawdziwe sentencie stárych Oycow/ ktorymi wyznawáią/ że sam P. Bog ludziem grzechy odpuszcza: á iż ták dziwna spráwá nikomu inemu iedno wielkiey mocy y dobroći iego ma byc przywłaszczona. Mowi sam Pan Bog

Esaię 43. przez Proroká : Ja iestem / ia iestem sam/ kthory nieprawośći twoie glάdzę. Bo nie inszy zda śie być obyczay odpuszczenia grzechow/ iedno iáko śie około długu płácenia záchowuie. Abowiem iáko żaden odpuśćić długu niemoże / iedno then ktory pieniedzy pożyczył : ták też gdy my sámemu Pánu Bogu dla grzechow zostáiemy winni / (ábowiem vstáwicznie prosimy :

Math. 6. Odpuść nam nasze winy) tedyć rzecz iásna iest/ że oprocz niego/ żaden win naszych odpuśćić nam niemoże.

¶ A ten dziwny y Boski dar/ poki śie Bog nie sstał Człowiekiem/ żadney stworzoney náturze dan nie był. Napierwszy P.

Pan Christus grzechy odpuszcza. Christus Zbáwićiel nász iáko Człowiek / będąc też y Bogiem prawdziwym/ the moc wziął od Oycá niebieskiego podána :

Math. 9. Abyśćie wiedźieli (práwi) że Syn człowieczy ma moc ná ziemi odpuszczáć grzechy : rzekł powietrzem záráżonemu / Marci 2. Wstań/ y weźmi łoże twoie/ á idź do domu twego. Sstawszy śie tedy Człowiekiem / áby ludziem tę moc odpuszczenia dárował/pierwey niż do niebá wstąpił áby tám śiedział wiekuiśćie

Tenże Kápłanom tey mocy odpuszczánia vżyczył. ná prawicy Bożey/ dał tę moc Biskupom y Kápłanom w Kośćiele: Aczkolwiek (iákośmy iuż powiedźieli) P. Christus mocą swą własną/ á inszy iáko iego sludzy grzechy odpuszczáią. Przeto/ ieśli śie tym rzeczam nawiecey dziwowáć y we czći ie mieć mamy/ ktore śie niezmierną mocą sstały / tedy iuż baczymy iż to iest nakosztownieyszy dar/ ktory Pan Christus z dobrotliwośći swey Kośćiołowi darował.

Obyczay zgłádzenia grzechow/ku rozmyslániu tego dobrodzieistwá y ku wdzięczności nas przywodzi. ¶ Ktemu też/ obyczay kthorym Bog namiłośćiwszy Oćiec/ grzechy tego świátá gładźić przezrzał/ bárzo Chrześćijáńskie vmysły ku rozmyslániu wielkośći tego dobrodzieystwá pobudźić może. Abowiem chćiał krwią iedynego Syna swego zgłádźić grzechy násze/ áby one winę ktorąśmy byli grzechy naszymi zásłużyli/ on dobrowolnie zápłáćił/ á spráwiedliwy zá niespráwiedliwe był skazan : y niewinny dla winnych bárzo gorzką śmierć vćierpiał. Przeto kiedy rozmysláć będziemy / żeśmy odkupieni/ nie srebrem y złotem/ktore śie skáźić może/ále krwią

droga/

droga/ iákoby niezmazánego y niepokalánego Báránká Páná Christusá/ tedy łatwie obaczymy/ iż sie nam nic pożyteczniey- szego dostáć niemogło/ oprocz tey grzechow odpuszczenia w- ładzey/ ktora niewymowna opátrznosć Boża y nawietsza mi- łosć przeciwko nam pokázuie. Z tákowego rozmyslánia/ wiel- ki pożytek nam wszystkim przychodzi: abowiem kto grzechem iákim smiertelnym Páná Bogá obraża / ten cokolwiek był zá- sługi z Krzyżá y z smierći Páná Christusowey dostał/ wszyst- ko to záraz vtraca/ y do ráiu onego przysć niemoże/ ktory gdy był záwárty/ nász go Zbáwićiel meka swoia wszystkim otwo- rzył. Co gdy sobie ná pámiec przywiedziemy/ tedy być niemo- że/ ábysmy/ obaczáiac ludzki ten niedostátek / bárzo sie zá fra- sowáć niemieli: Ale zás obroćiwszy mysl násze ku tey dziwney władzey/ ktora z niebá iest Kośćiołowi podána/ á potwierdzi- wszy sie Wiara członká tego / wierzyc bedziemy że káżdemu iest moc dána/ áby mogł zá łáska Boża ku pierwszemu dostoienstwu być przywrocon / tedy wiec ná ten czás z wielkim kochánim / y z wielka rádośćia weselić sie / y Pánu Bogu wielce musimy dziekowáć. A záprawde/ iesli wdzieczne y przyiemne lekárstwá bywáia/ kthore nam vczeni y dowcipni Lekárze gotuia/ kiedy ktora ćieszka niemoca choruiemy: iákoż nie dáleko wiecey ony lekárstwá przyiemnieysze nam byc máia/ ktore ku dusznemu v- zdrowieniu/ y ku nápráwieniu żywotá/ madrość Boska sprá- wiłá? á zwłaszczá iż iuż nie watpliwa nádzieie zdrowia / iáko ony lekárstwá ćielesne/ ále napewnieysze zdrowie tym ludziom przynosza/ ktorzy chca być vzdrowieni.

¶ Potrzebá tedy Chrześćiiány vpomináć/ áby poznawszy zá- cnosć ták wielkiego y sławnego dáru/ stáráli sie iákoby go ku pożytkowi swemu z nabożenstwem przywiesc mogli. Bo ktho rzeczy potrzebney y vżyteczney nie vżywa/ zda sie iż ia gárdzi: zwłaszczá gdyż P. Bog dla tego Kośćiołowi tey władzey od- puszczenia grzechow vżyczył / áby wszyscy tego zbáwiennego lekárstwá vżywáli. Bo iáko beze Krztu żaden grzechow zbyc niemoże/ ták zásie ktokolwiek łáske ná Krzcie wzieta/ á przez grzechy smiertelne vtrácona chce zásie otrzymáć / ku drugie- mu oczyśćieniu/ tho iest/ ku Swiatośći Pokuty / vćiekáć sie musi. A wszákże ná tym mieyscu trzebá vpomináć Chrześćiiá- ny/ áby máiac przed oczymá ták łátwi obyczay odpuszczenia/ o ktorymesmy powiedzieli / że żadnym kresem czásu zámierzon nie iest/ nie sstawáli sie álbo skłonnieyszymi ku grzeszeniu/ álbo leniwszymi ku vpámietániu. Bo pochopnieyszymi ku grzechowi

Z iáka chućia to dobrodziey- stwo grzechow odpuszczenia mamy przymo wáć.

bedac/ poniewaz mocy takowey Boskiey / krzywde y sromote iáwnie czynia/ niegodni sa ktorymby Pan Bog swoiego miłosierdzia vzyczył. A ku obaczeniu sie leniwszymi bedac/ thedy bárzo sie ym bać potrzebá / iesli ie smierc záchwyći / áby prozno odpuszczenia grzechow niewyznawáli/ ktore lenistwem y vpornym grzeszenim słusznie vpuscili.

Ciáłá zmartwychwstánie.



Na wierze tego członku nádzieiá nászego zbáwienia vgruntowána iest.

ZE ten Artykuł moc wielka ma ku prawdy nászey vmocnieniu/ z tad sie nabárziey okazuie / iz Pismo swiete nietylko ku wierzeniu then Artykuł Chrześciánom podawa/ale tez rozmáitymi dowody ij potwierdza. A poniewaz w inszych członkách Kredowych ledwe sie tákie dowody pokázuia/ tedy z tad rozumieć mozemy/ iz ná thym członku iáko ná gruncie namocnieyszym/ nádzieiá nászego zbáwienia vgruntowána iest. Abowiem / iáko Apostoł dowodzi/ Jesli nie iest vmárłych powstánie/ tedyć áni P. Christus zmartwychwstał : A iesli Pan Christus nie zmartwychwstał/ tedyc prozne iest kazánie násze/ prozna iest y wiárá wászá. (1. Cor. 15.)

¶ A ták w iego wykłádániu/ Pleban nie mnieysza praca y stáránie bedzie podeymował / nizli wiele niepoboznych około zborzenia iego podeymowáli. Bo okaze sie máło nizey/ iz wielkie y zacne pozytki z tego członká poznánia / ku vzytku wiernych przypadáia.

Zmartwychwstánie człowieká/czemu ciáłá zmartwychwstánie zowiemy.

¶ Ale to naprzod obáczáć potrzebá/ iz zmartwychwstánie ludzi/ ciáłá zmartwychwstánie w tym członku zowiemy : co sie bez przyczyny nie stáło. Abowiem chcieli tego náuczyc Apostołowie/ (co kazdemu wiedziec potrzeba) iz duszá iest niesmiertelna : przeto aby snać ktho nie rozumiał / izby duszá pospołu z ciáłem vmrzec / á zás oboie záraz ku zywotowi przywrocone być miáło/ poniewaz z wiela mieysc Pismá S. iáwnie sie niesmiertelnosć dusze pokázuie : dla tego w tym Artykule o zmar-

Duszá niesmiertelna.

twychwstá-

twychwſtániu ciáłá tylko śie zmiánka dźieie. A chociaż często w Piśmie S. tho słowo (Ciáło) známionuie zupełnego człowieká/ iáko ieſt v Ezáiaſzá: Káżde ciáło/ śiáno. A v Janá S: A Słowo/ Ciáłem śie ſtáło: wſzákże ná tym mieyſcu/ tho imie Ciáło/ tylko ciáło człowiecze znáczy/ ábyſmy rozumieć mogli/ iż ze dwu częśći/ to ieſt/ z duſze y z ciáłá z ktorych człowiek złożon ieſt/ tylko śie iedná część/ to ieſt ciáło/ pſuie/ y w proch źiemny z ktorego było ſpráwione/ záś obráca: á duſzá bez wſzelákiego ſkáżenia cáła zoſtawa. A ponieważ nie powſtawa żaden ku żywotowi iedno ten ktory był vmárł/ przeto niemożemy włáśnie rzec/ áby duſzá zmartwychwſtáć miáłá. Dla tego też ciáłá ſtáłá śie zmiánka/ áby ono Kácerſtwo ſkáżone y pohánbione było/ ktore ieſzcze zá żywotá świetego Páwłá/ Hymeneus y Philetus prowádźili/ powiedáiąc/ kiedy o zmartwychwſtániu w Piśmie S. mowią/ iżby tho nie o cieleſnym/ ále o duchownym zmartwychwſtániu rozumiano być miáło/ gdy od śmierći grzechowey ku niewinnośći żywotá powſtáiemy. Przeto z tych słow iáwnie śie okázuie/ iż śie ten błąd niſzczy/ á vtwierdza śie prawdźiwe ciáłá zmartwychwſtánie. Esaie. 40. Ioan. 1. 1. Tim. 2.

¶ Będźie tedy vrzędowi Páſterſkiemu należáło/ áby te prawde przykłády ſtárego y nowego Zakonu/ y ze wſzyſtkich dźieiow Kośćielnych wźiętymi/ obiáśniał. Bo niektorzy od Eliaſzá y Elizeuſzá w ſtárym Zakonie/ á niekthorzy záś (oprocz tych ktore Pan Chriſtus z martwych wſkrześił) od świetych Vczniow iego/ y od bárzo wiela inſzych/ ku żywotowi przywroceni byli: ktore wiela ludźi zmartwychwſtánie/ Artykułu tego náuke potwierdza. Bo iáko wierzymy/ iż ich niemáło od śmierći powſtáło/ ták też wierzyć mamy/ iż wſzyſcy ku żywotowi przywroceni będą. Owſzem/ ten ieſt oſobliwy pożytek/ ktory z cudow tákowych bráć mamy/ ábyſmy nawietſzą członkowi temu wiáre dawáli. Zmartwychwſtánie dowodźi śie świádectwem Piſmá S. y przykłády.

¶ Wiele ieſt świádectw/ ktore Plebani/ áczkolwiek w Piśmie S. niebárzo ćwiczeni/ łatwie obaczą: Wſzákże ony w ſtárym Zakonie ſą oſobliwſze y iáśnieyſze/ ktore v Jobá czytamy/ kiedy powiedał/ że w ciele ſwoim oglądáć miał Páná Bogá ſwego: Tákże v Dánielá o tych/ ktorzy w prochu źiemie ſpią/ iż iedni ku żywotowi wiecznemu/ á drudzy ku hánbie wiekuiſtey ocućić máią. A w nowym Teſtámenćie iáſne ſą świádectwá/ ktore Mátheuſz S. powieda w onym gádániu/ kthore Pan z Sáduceuſzámi miał: tákże y one/ ktore o Dniu ſądnym Ewángeliſtowie powiedáią. K temu thez ono przyłączone być Swiádectwá Piſmá Swietego o zmartwychwſtániu. Iob 19. Dan. 12. Math. 22.

1. Cor. 15. 1. Theſ. 4.

ma/ co Apoſtoł do Koryntow y do Theſſálończykow piſząc/ pilnie rozbierał.

Zmartwychwſtánia podobieńſtwá. 1. Cor. 15.

¶ Ale áczkolwiek to wedle Wiáry ieſt rzecz napewnieyſza/ iednák wiele pomoże/ álbo przykłády álbo dowody okázáć/ że to co Wiárá ku wierzeniu przekłáda/ nieodſtrzela ſie áni od nátury áni od rozumu ludzkiego. Przeto Apoſtoł temu ktory pytał/ Iáko vmárli powſtáną? ták odpowiedział: O ſzalony/ wieſz że co ty ſieieſz/ niebedzie pierwey ożywiono/ ázby pierwey obumárło. Y co ſieieſz/ nie ſieieſz onego zboża co ma być/ ále gołe ziárno: to czuſz álbo pſzenice/ álbo czego inego/ á Bog onemu ziárnu/ dáie ciáło iáko chce. A máło niżey mowi: Bywa ſiano w ſkázeniu/ á powſtánie w nieſkázeniu. Ku themu podobieńſtwu iż wiele inſzych podobieńſtw przydáne byc mogą/ pokázuie Grzegorz S. Abowiem świátłość (prawi) záwzdy nam przed oczymá iákoby vmieráiąc ginie/ á záś iákoby powſtawáiąc przywracána bywa: y drzewá tracą zieloność/ á záś iákoby powſtawáiąc z nowu iey nábywáią: y náſienie gniiąc vmiera/ á záś puſzczáiąc ſie powſtawa.

Gregor. Li. 14. moral. cap. 30.

Zmartwychwſtania dowody

Pierwſzy dowod.

¶ Nád to/ ony dowody ktorych Kośćielni Doktorowie vżywáią/ zdádzą ſie być doſyć przyſtoyne ku tey to rzeczy dowodu. A naprzod/ gdyż duſze nieśmiertelne ſą/ y máią przyrodzoną ſkłonność ku ludzkim ćiáłam iáko częśći człowiecze/ tedy ták rozumieć mamy/ iż to ieſt przećiwko przyrodzeniu/ áby wiekuiśćie od ciał oddzielone były. A iż to co ſie przyrodzeniu przećiwia ieſt gwałtowne/ trwałym być niemoże/ thedyć zátym przydźie/ iż ſie z nowu z ćiáły złącza: ztądże też ono przyść może/ że ciał zmartwychwſtánie być ma. Tego dowodu Zbáwiciel náſz vżywał/ kiedy przećiwko Sáduceuſom gadánie czyniąc/ z nieśmiertelnośći duſz/ ciał zmartwychwſtánie pokazał.

Math. 22.

Wtory.

¶ Záśie/ gdyż y złym męki/ y dobrym zapłáty od Páná Bogá ſpráwiedliwego ſą zgotowáne/ á wiele złych/ niżeli záſłużone męki vćierpią/ wiele też dobrych/ niewziąwſzy żadney zá cnoty ſwoie zapłáty ſchodzą z tego żywotá: tedyć potrzebá tego/ izby ſie z nowu duſze z ćiálem złączyły/ áby zá złośći álbo zá dobre vczynki/ ony ćiáłá ktorych ludzie iáko towárzyſzow ku grzechowi vżywáli/ weſpołek z duſzą/ álbo męke/ álbo dobrą zapłáte odniosły. Ten punkt bárzo pilnie rozbierał S. Chryſoſtom w ſwoim do ludu Antiocheńſkiego Kazániu. Przeto Apoſtoł kiedy o zmartwychwſtániu powiedał/ Jeſli (prawi) w tym żywocie thylko w Pánu Chriſtuśie nádźieie mamy/ thedy ieſteſmy mizernieyſzymi nád wſzyſtki ludźie.

Chryſoſt. hom. ad pop. Antiochenum.

1. Cor. 15.

A nie-

A niechay nikt nierozumie/ áby sie ty słowá ściągáć miáły ku nedzy duszney/ ktora nieśmiertelna będąc/ áczby thez ciáłá nie zmartwychwstáły/ przedśieby w żywocie przyszłym błogosłáwieństwá vżyć mogłá: ále rozumieć ie mamy o cáłym Człowiecze. Bo ieśliby ciáłu nie byłá zá prace dáná słuszna zapłátá/ tedy muśiáłoby tho być/ iż ci (iáko Apostołowie) ktorzy ták wiele trosk/ y ták wiele w żywocie nedze vćierpieli/ byliby nanedznieyszymi nád wszystki ludzie. Tenże Apostoł dáleko iáśniey vczy/ do Thessáloniczykow ták pisząc: Przechwalamy sie w Kośćielech Bożych z ćierpliwośći wászey/ y z Wiáry/ we wszystkim prześládowániu wászym/ y w vćiskách ktore ćierpicie ná przykład y okazánie spráwiedliwego sądu Bożego/ ábyśćie byli godnymi miáni Krolestwá Bożego/ dla kthorego też ćierpicie: iesliż to iest spráwiedliwa v Bogá/ dáć odpłáte tym ktorzy was vćiskáią/ y wam ktorzy vćisk ćierpicie dáć odpoczynienie z námi ná on czás gdy sie okaże Pan Jesus z niebá/ z Angioły mocy swoiey w płomieniu ogniá/ dawáiącego pomste tym ktorzy nieznáią Bogá/ y ktorzy nie są posłuszni Ewángeliey Páná nászego Jesu Christá.

Nedzá śćiagá sie ná zupełnego człowieká.

2. Thess. 1.

¶ K temu ieszcze/ Niemogą ludzie poki duszá iest od ćiáłá odłączona/ zupełney y wszystkim dobrem obfituiącey szczęśliwośći dostąpić: Abowiem iáko káżda część kiedy sie od swoiey cáłośći dzieli/ niezupełna zostawa/ ták też y duszá/ ktora ćiáłu przyłączona nie bywa. Zá czym przyść tho muśi/ ieśli w wielkiey szczęśliwośći doskonáłą być ma/ potrzebá iest áby ćiał zmartwychwstánie było.

Trzeći.

¶ Tymi thedy y inszymi tákowymi dowody/ będzie Pleban Chrześćiiány przy tym Artykule mogł vczyć. Trzebá też będzie pilnie wedle náuki Páwłá S. wykłádáć/ ktorzy ludzie ku żywotowi wzbudzeni będą. Bo do Koryntow pisząc mowi: Jáko w Jádámie wszyscy vmieráią/ thák w Pánu Christuśie wszyscy ożywieni będą. Wszyscy tedy/ złymi y dobrymi nie niebrákuiąc/ z martwych powstáną/ áczkolwiek nie wszystkim iednáko wodzić sie będzie: Kthorzy dobrze czynili/ ná zmartwychwstánie żywotá powstáną: ći lepak ktorzy źle czynili/ ná zmartwychwstánie sądu.

Zmartwychwstánie wszystkich/ ále rozne.

1. Cor. 15.

Ioan. 5.

¶ A kiedy mowimy/ że wszyscy powstáć máią/ thedy rozumiemy ták ty ktorzy przed sądem zemrą/ iáko y ony ktorzy ná ten czás vmrą: Abowiem Kośćioł przestawa ná onym zdániu/ ktore to twierdzi/ iż wszyscy żadnego nie wyymuiąc/ vmrzeć máią: ktore zdánie że sie z prawdą zgadza/ pisze S. Hiero-

Przed sądnym dniem wszyscy zemrą.

Hiero. in Epist. ad Mineriũ & Alexand.

nym. Toż też Auguſtin S. rozumie. A tákiemn zdániu/ nie ſą
przeciwne ony Apoſtolſkie słowá / ktore do Theſſálończykow

1. Theſſ. 4.

nápiſał: Vmárli ktorzy ſą w Pánu Chriſtusie/ napierwey po-
wſtáną / potymże my ktorzy żywiemy / y ktorzyſmy pozoſtáli /
weſpołek z nim bedziemy záchwyceni w obłokách/ ábyſmy zá-
biegli droge Pánu Chriſtuſowi ná powietrze. Abowiem S.

Ambr. in 1. Epiſt. ad Theſſ.

Ambroży kiedy ty słowá wykłádał/ ták mowił: W onym zá-
chwyceniu/ śmierć nas vprzedzi iákoby przez ſen/ iż duſzá wy-
ſzedſzy z ciáłá / nátychmiaſt do ciáłá przywrocona bedzie. A-
bowiem w onym záchwyceniu vmrą / áby do Páná przyſzed-
ſzy/ wzieliby záśie z bytnośći Páńſkiey duſze ſwoie/ bo z Pá-

Aug. Libr. 20. de Ciuit. Dei Cap. 20.

nem vmárli być niemogą. Też ſentencyą potwierdza S. Au-
guſtin/ w Kśięgách ktore o Mieśćie Bożym nápiſał.

Toż náſze ćiáło zmartwychwſtánie.

¶ A gdyż ná tym wiele zależy/ ábyſmy pewni thego byli/ iż
też ćiáło ktore właſne káżdego z nas było/ choć śie ſkáźi y w
proch obroći/ wſzákże ku żywotowi wzbudzone bedzie/ tedy
niechay to Pleban tym pilniey ludziem wykłáda. Bo ták ro-

1. Cor. 15.

zumie Apoſtoł S. kiedy mowi: Muśi to ćiáło ſkáźliwe/ nie-
ſkáźliwość przyoblec: tym słowkiem (To) właſne ćiáło iáw-

Iob 19.

nie pokázuiąc. Job też o tym bárzo iáſnie prorokował ták mo-
wiąc: A w ćiele moim vzrzę Bogá/ktorego ia ſam ogladam/

Zmartwychwſtánie co ieſt.

y oczy moie obeźrzą / á nie inſzy. Toż śie też pokázáć może/
z opiſánia tego słowá (powſtánia) Abowiem powſtánie (iá-

Damaſc. Lib. 4 de Orthod. Fide Cap. 28.

ko Damáſcenus piſze) ieſt przywrocenie ku themu ſtanowi/
z ktoregoś był wypadł.

¶ Jeſzcze/ bedziemyli rozważáć to coſmy przedtym pokázá-
li/ dla czego zmartwychwſtánie być ma/ tedy nie bedzie żadna
rzecz tákowa / ktoraby komu o nim watpliwość iáką vczynić

Zmartwychwſtánie dla czego być ma.

mogłá: Jużeſmy powiedzieli/ iż dla tego ćiáłá wzbudzone być
máią/ áby káżdy odnioſł właſne ſpráwy ćiáłá / iáko czynił lu-
bo dobrze lubo źle. Człowiek tedy z tymże ćiáłem / w ktorym

2. Cor. 5.

álbo Pánu Bogu / álbo Szátánowi służył / powſtáć muśi:
áby w tymże ćiele / zwycieżney Korony y zapłáty doſtał/ álbo
meki y vtrapienia mizerne cierpiał.

Zmartwychwſtánia zupełność.

¶ A nietylko ćiáło powſtánie/ ále też wſzyſtko tho przywro-
cono bedzie/ cokolwiek ku prawdziwey náturze iego / álbo ku
człowieczey poczćiwośći y ochedoſtwu należy: o czym zacne

Aug. Li. 22. de Ciuit. Dei. Cap. 19. Et Enchir. Cap. 90.

S. Auguſtiná świádectwo czytamy. Ná then czás (práwi)
żadnego niedoſtátku w ćiáłach nie bedzie: Jeſli ktorzy ludź ie
tłuśći y brzucháći byli/ nie wſzyſtek ciężar ćiáłá záśie wezmą/
ále co nád przyrodzony ſtan ćiáłá bedzie zbywáło/ to zá zby-

tek be-

tek bedzie poczytano: A zásie/ cokolwiek álbo niemoc/ álbo stárość w ciele zepsuie/ (iáko to/ iesliby kto przez chudobe scienczał) mocą Boską przez Páná Christusá sie nápráwi. Abowiem Pan Christus nietylko nam ciáłá nápráwi/ ále y to cokolwiekby nam przez nedze tego żywotá było odieto. A ná drugim mieyscu mowi: Nie weźmie zás człowiek onych włosow ktore miał/ ále ktore mu bedzie przystało mieć/ wedle Pismá onego: Wszystki włosy głowy wászey policzone są/ ktore wedle mądrości Bożey przywrocone być máią. A osobliwie wszystki członki záraz przywrocone bedą/ poniew aż prawdziwości przyrodzenia ludzkiego należą. Wiec y ći ktorzy álbo sie slepo porodzili/ álbo dla iákiey niemocy wzrok vtrácili/ álbo chromi/ vłomni/ álbo w kthorychkolwiek członkách niedostáteczni byli/ w zupełnym y w doskonáłym ciele powstáną: bo kiedyby ináczey być miáło/ tedyby sie niesstáło dosyć pożądániu dusze człowieczey/ ktora prágnie tego/ áby z ciáłem złączona byłá: á tákowa iey żądliwość/ iż sie w zmártwychwstániu wypełni/ bez wszelákiey wątpliwości wierzymy. Aug. Enchir. Cap. 89. Math. 10.

¶ Nád to/ iest też rzecz iáwna/ iż zmártwychwstánie rownie iáko stworzenie/ miedzy przednizyszymi dzieiámi Bożymi iest policzone: A ták iáko wszystki rzeczy ná początku stworzenia przez P. Bogá doskonále sie sstáły/ tymże obyczáiem iż przy zmártwychwstániu tákimisz bedą/ zápewne trzymáć y twierdźić to mamy. A to nietylko o Meczennikach wyznáwáć mamy/ o ktorych S. Augustin ták pisze: Niebedą bez onych członkow (ná mekách skázonych) bo tákowy niedostátek/ musiałby ciáło zeszpácić; y owszem kthorzy w on czás poscinani byli/ bez głowby powstáć mieli: á wszákże zostáną w członkách tegoż ciáłá rány y blizny/ łsnące sie nád wszystko złoto y nád kámień drogi/ rownie iáko blizny ran Páná Christusowych. Co też prawdziwie y o złych ludziech powiedzieć sie może/ áczby zá ich przewinienim członki ym poucinane były: bo im wiecey członkow mieć bedą/ tym cieższą boleść y meke cierpieć muszą: przeto ono przywrocenie członkow nie bedzie im ku szczesliwości/ ále ku nedzy y ku wietszey lichocie: poniewaz zasługi/ nie członkam przypisáne bywáią/ ále osobie człowieczey/ kthorey ciáłu ony członki przyłączone były: ábowiem tym ktorzy pokute czynili/ ku zapłácie: á onym ktorzy ią wzgárdzili/ ku mece przywrocone bedą. To tedy iesli bedą Plebani pilnie rozbieráć/ tedy záwżdy im słow y rzeczy dostánie/ ktorymiby pobudźić y zápalic pobożnością sercá Chrześcijáńskie mogli/ áby thego Aug. Li. 22. de Ciuit. Dei Capit. 20.

żywo-

zywotá / fráſunki y troſki rozmyslaiac / oney błogoſłáwioney chwały zmartwychwſtánia / ktora ſpráwiedliwym y poboznym zgotowána ieſt / chutliwie czekáli.

¶ Máia potym Chrześcijánie rozumieć / ieſli ná ty rzeczy pátrzyć bedziemy / z ktorych sie ſkłada ciáło człowiecze : áczkolwiek toz ciáło ktore przed tym było vmárłe musi zmartwychwſtáć / iz iednák inákſzy y rozny iego ſpoſob bedzie. Bo (inſze rzeczy opuściwſzy) w tym nawiecey wſzyſtki ciáłá zmartwychwſtáłych ludzi od siebie ſámych álbo od ſtanu ſwego pierwſzego rozne beda / iz chociá przedtym śmiertelnymi były / wſzákoz gdy ku zywotowi wzbudzone beda / nieśmiertelnemi sie ſtána ciáłá ták złych iáko dobrych. A to dziwne przyrodzenia náprawienie / ono ſławne Páná Chriſtuſowe zwycieſtwo nam ziednało / ktore nád śmiercia otrzymał : iáko nas vpominaia świádectwá Piſmá ſ. Bo ták napiſano : Straci ná doł śmierć ná wieki. A potym : Bede śmiercia twoia / o śmierci. Co wykłádáiac Apoſtoł mowił : A náoſtátek nieprzyiázna śmierć bedzie ſkázona. A v S. Jana czytamy / ze śmierci dáley nie bedzie. A bárzo sie godziło / áby zaſługa Páná Chriſtuſowa / przez ktora ieſt pánowánie śmierci ſkázone / grzech Jádámow dáleko był przewyzſzon : y to tez Boſkiey ſpráwiedliwośći przyſtało / áby dobrzy błogoſłáwionego zywotá wiekuiście vzywáli / á źli nieſkończone meki cierpiac / ſzukáli śmierci / á náleść iey niemogli : vmrzećby zadáli / á śmierćby od nich vciekáłá. A tá nieśmiertelność / poſpolita złym y dobrym bedzie.

¶ Beda tez mieć ozywione ciáła Swietych / niektore powazne zacne y známienite ozdoby / zá ktorymi dáleko sie zácnieyſzymi ſtána / nizeli kiedy przedtym były : A oſobliwe ſa ony czterzy / ktore dáry zowa / ktore Oycowie z náuki Apoſtolſkiey poználi. Pierwſzy dar ieſt / NIECierpietliwość / tho ieſt / podárze y poſag / ktory to czyni áby iuz zadney przykrości / zadney boleści álbo ſzkody / cierpieć niemogły. Bo áni gwałt zimná / áni palenie ogniá / áni wodna nawáłność ſzkodzić ym niebedzie mogłá. Mowi Apoſtoł : Bywa siane ciáło w ſkázeniu / á powſtánie w nie ſkázeniu.

¶ A iz ſzkolni Doktorowie rádniey ten dar Niecierpietliwośćia niz Nieſkázenim názwáli / thá byłá przyczyná / áby właſność vwielbionego ciáłá pokazáli : Abowiem niecierpietliwość ciáł poboznych niemoze być potepionym ludziom przypiſána / ktorych ciáłá ácz sie ſkázić niemoga / iednák gorzeć / y ziebnać / y rozmáite meki cierpieć moga.

Potym

Marginalia:
- Dobrzy y źli ná wieczny zywot zmartwychwſtána.
- Eſaię 25.
- Oſeę 13.
- 1. Cor. 15.
- Apoc. 21.
- Apoc. 9.
- Dáry ciał zmartwychwſtáłych
- IMPaſsibilitas.
- 1. Cor. 15.
- Zmartwychwſtáłich ciał pierwſzy dar czemu Doktorowie Niecierpienim názwáli.

¶ Potym/ iest drugi dar JASnosć/ ktora ciáłá Swietych iáko słońce łsnąć będą: Bo thák v S. Mátheuszá świadczy nász zbáwiciel: Spráwiedliwi łsnąc będą iáko słońce/ w Krolestwie Oycá ich. A iżby kto w tym niewątpił/ swego przemienienia przykłádem to pokazał: A ten dar/ czásem Apostoł chwałą/ czásem iásnością zowie/ mowiąc: Nápráwi ciáło niskości nászey/ przypodobáne ciáłu iásnosći swoiey. Ržásie: Będzie śiano w sromocie/ á powstánie w chwale. Theyże tez chwały nieiákie podobieństwo widział lud Zydowski ná puszczy/ kiedy twarz Moyzeszowá z rozmowy y obecności Bożey ták się świeciłá/ iż ná nie synowie Isráelscy pátrząc niemogli. A tá iásnosć/ iest nieiákie błyskánie z wielkiey szczęśliwości duszney przychodzącey ná ciáło/ ták iż oná iest nieiákie vdzielenie błogosłáwieństwá onego/ ktorego duszá vżywa: á tym tez obyczáiem y duszá błogosłáwioną się stawa/ ponieważ ná nię część Boskiey szczęśliwości przypáda. Ale niemamy wierzyć/ áby tym dárem ták iáko pierwszym/ iednáko wszyscy ozdobieni być mieli. Będą thez wszystkie ciáłá Swietych iednáko niecierpliwe/ ále iednákiey iásnosci mieć niebędą. Abowiem iáko świadczy Apostoł: Insza iest iásnosć słońcá/ insza iásnosć Kśiężycá/ á insza iest iásnosć gwiazd: bo gwiazdá od gwiazdy rozna iest iásnością/ ták tez y vmárłych zmartwychwstánie.

¶ Z tym dárem iest on trzeći dar złączony/ ktory Wártkością álbo Chybkością zową: zá ktorą od tego brzemienia ktore teraz nośi/ ciáło wyzwolone będzie/ y bárzo chybkie ná ktorąkolwiek stronę duszá będzie chćiáłá/ ták się ruchác może/ iż nic prędszego nád ono ruchánie być niemoże: iáko S. Augustin w Kśięgách o Mieście Bożym/ y Hieronym ná Ezáiaszá Proroká pisząc/ iáwnie pokazáli. Przeto Apostoł powiedział: Bywa śiano ciáło w mdłości/ ále powstánie w mocy.

¶ Tym dárom/ przydan iest y czwarty/ ktory SVBtylnością zową: kthorey mocą/ ciáło roskazániu dusznemu zupełnie poddáne/ y ktemu iey służyć/ y ná iey skinienie gotowe záwżdy będzie. Co się z onych Apostolskich słow pokázuie/ kiedy mowi: Bywa śiane ciáło cielesne/ á powstánie ciáło duchowne. Ty są osobliwe náuki/ ktore przy wykłádániu tego Artykułu przepowiedáne być máią.

¶ A iżby wiedzieli Chrześćiánie/ co zá pożytek z poznánia ták wiela y ták zacnych táiemnic bráć máią/ tedy naprzod będzie potrzebá okázáć/ żesmy Pánu Bogu wielkie dzięki czynić powin-

Dar drugi Jásnosć.
Math. 13.
Math. 17.
Phil. 3.
1. Cor. 15.
Exod. 34.
2. Cor. 3.
Swietych ludzi ciáłá będą rozne w iásności.
1. Cor. 15.
Trzeci dar. Wártkosć. Agilitas.
Aug. Lib. 20 de Ciuit. Dei Cap. 18. & Libr. 13. Cap. 18.
Hiero. in Cap. 40. Esaię.
Czwarty dar. Subtylnosć. Subtilitas.
1. Cor. 15.
Pożytki z członku o zmartwychwstániu ciał pierwszy.

Math. 11. powinni/ktory ie przed mądrymi zakrył / á malutkim obiáwił.
Abowiem ktoby wyliczył ludzie zacne w rozumie / y osobliwe
w náuce/ ktorzy ták iásney prawdy widzieć niemogli. Przeto
że nam to obiáwił czego oni doyść niemogli/słuszna rzecz iest/
ábyśmy iego wielką łáskę y dobrotliwość/ wiekuistymi chwá-
łámi wystawiáli.

Wtory. ¶ Potym też drugi wielki pożytek/ z rozmyślánia członku te-
go nam przydzie/ iż przy śmierci tych ktorzy z námi powino-
wáctwem álbo przyiacielstwem związáni byli / łatwie y dru-
gie y sámi siebie cieszyć możemy : ktorego pocieszenia wiemy
i. Thes. 4. iż Apostoł vżywał/ kiedy do Thessálończykow pisał o tych kto-
rzy záśneli.

Trzeći. ¶ Ale y w inszych wszystkich smutkách y vciskách nászych/ ro-
zmyślánie przyszłego zmartwychwstánia/ wielkie nam vlżenie
boleśći przyniesie. Iákośmy sie náuczyli z przykładu Iobá S.
ktory smętną y żałosną myśl swoie tą sámą nádzieią wspierał/
Iob 19. iż miał czás przyść / kiedy w zmartwychwstániu miał Páná
Bogá swego oglądáć.

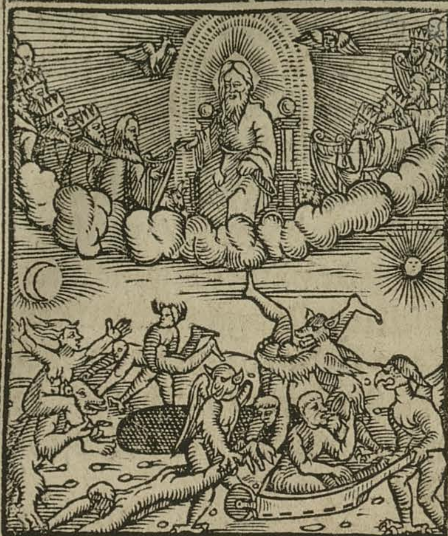
Czwarty. ¶ Jeszcze/ będzie też to bárzo pomocno ku námowieniu lu-
dzi wiernych/ áby sie o żywot dobry/ pobożny/ y bez wszelá-
kiey zmázy grzechowey / co napilniey stáráli : Bo ieśli rozmy-
śláć będą/ iż ony wielkie bogáctwá/ ktore zá zmartwychwstá-
nim przychodzą/im są zgotowáne/ tedy łatwie ku cnocie y po-
bożnośći przywiedzieni będą. A záśie/ żadna rzecz tákiey mo-
cy mieć niemoże/ ku powśćiągnieniu namiętnośći/ y ku odwie-
dzieniu ludzi od złośći / iáko gdyby im to często przypomina-
no/ iákie boleśći y męki ludzie źli cierpieć muszą/ kthorzy dniá
Math. 5. onego ostátniego powstáną ná zmartwychwstánie sądu.

Żywot wieczny.

Czemu ten czło nek iest ostá- tnim w Kre- dzie.



Odzowie nászy Apostołowie Swieci/ to Kredo
w kthorym sie wszystká Wiárá nászá zámyká/
wiecznego żywotá członkiem záwrzeć y dokonáć
chćieli : częśćią dla tego / że po zmartwychwstá-
niu ciáłá/ iuż nic inszego iedno wiecznego żywo-
tá zapłáty Chrześćijánie czekáć máią : częśćią też dla tego/ áby
oná doskonáła y wszem dobrem obfituiąca szczęśliwość/ nam
záwżdy przed oczymá byłá/ á izbyśmy sie tego vczyli/ że w nie
sercá y wszystki násze myślenia wlepiáć mamy. Przeto Ple-
bani



bani vcząc ludzie wierne/ niechay nigdy nieprzestáią vmysłow ich pobudzáć/ żywotá wiecznego zápłáty przekłádáiąc/ cobykolwiek nacięższego dla imienia P. Christusowego podeymowáć zá iego náuką mieli/ áby to wszystko zá łácne y owszem miłe mieli/ á stawáli sie chutliwszymi j ochotnieyszymi ku posłuszeństwu Bożemu.

¶ Ale iż w tych słowiech/ ktorych tu ku obiáśnieniu błogosłáwieństwá nászego vżywamy/ są niemáłe táiemnice zákryte/ tedy potrzebá ie thák wywodzić/ áby/ ile káżdego rozum znieść może/ wszystkim wiádome były. Przeto Chrześcijáni nápominani być máią/ iż tymy słowy/ Zywot wieczny/ nietylko sie znáczy żywotá wiekuistość/ ktorą też Diabli y ludzie złośliwi mieć będą/ ále sie też znáczy ono wieczne błogosłáwieństwo/ ktore ludzi Swietych pożądliwość nápełni. Tym obyczáiem rozumiał to on Doktor Zakonny/ ktory w Ewángeliey od Páná Zbáwiciela nászego pytał/ Coby czynić miał/ áby żywot wieczny otrzymáć mogł? Jákoby ták rzekł: Co ia czynić mam/ ábych ná tho mieysce przyszedł/ w ktorymbych doskonáłey szczęśliwości vżyć mogł? Tymże też obyczáiem S. Pismo ty słowá rozumie: iáko to ná wielu mieśc obaczyć możemy. A ono błogosłáwieństwo nawietsze/ thym imieniem własnie iest názwáne/ áby kto niemnimał/ iż ono w rzeczách cielesnych y przemiennych zależy/ ktore wiecznie trwáć niemogą. Abowiem przez to słowo/ Błogosłáwieństwo/ niemogło sie dostátecznie czego było potrzebá/ wyráźić: ponieważ náydowáli sie ludzie nieiákiey prozney mądrości dumnádeći/ ktorzy nawietszą szczęśliwość pokłádáli w thych rzeczách/ ktore smysły człowiecze ogárnąć mogą. Lecz tákowe rzeczy/ stárzeią sie y giną: ále Błogosłáwieństwo/ żadnym czásem zámierzone być niemoże: y owszem ty rzeczy ziemskie/ bárzo dáleko są od szczęśliwości prawdziwey: od ktorey ten nadáley odstępuie/ ktory sie żądzą y miłością świátá tego báwi. Bo ták nápisano: Niemiłuycie świátá/ áni tych rzeczy ktore są ná świecie. Jesli kto świát miłuie/ tedy miłości Oycowey w nim niemász. A máło potym: Swiát przemija/ y pożądliwość iego. Niechże tedy Plebani pilnie tho w serca Chrześcijáńskie

Zywot wieczny co iest.

Luce 18.

Błogosłáwieństwá doskonálego niemász ná ziemi.

Chwałá wieczna opisána być niemoże.

1. Ioan. 2.

Swiát obłudny.

wlepiáią / aby sie wzgárdzáć doczesne y ludzkie rzeczy náu/czyli/ á pewni tego byli/ iż ná tym świecie/ w ktorym nie mie/szczánie/ ale przychodnie iesteśmy/ żadney szczęśliwośći ośie/gnać niemogą. Aczkolwiek słusznie też tu/ dla nádziei/ błogo/sławionymi zwáni być możemy/ ieśli záprzawszy sie niepoboż/nośći y świeckich żądz/ trzeźwie/ spráwiedliwie/ y poboż/nie/ ná tym świecie żyć bedziemy/ oczekawáiąc błogosłáwio/ney nádzieie/ y przyśćia chwały wielkiego Bogá y Zbáwicie/lá nászego Páná Jesu Christá. Tego kiedy rozumiec oni nie/mogli/ ktorzy sámi sobie mądrymi sie być zdáli/ mniemáiąc że szczęśliwość w tym żywocie szukaná być miáłá/ tedy sie sstá/li głupimi/ y w wielkie nędze vpádli.

Błogosłáwień/stwá ná świe/cie iáko dostáć możemy. Titum 2.

¶ Jeszcze też y to z właśności tego słowá (Zywot wieczny) obaczamy/ iż szczęśliwość raz nabyta/ nigdy vtrácona być niemoże/ iáko niektorzy omylnie mniemáli. Abowiem szczęśli/wość wszystki dobrá/ bez przymieszánia czego złego/ w sobie záwiera: ktora ponieważ ludzką żądzą nápełnia/ w żywoćie wiecznym zależeć muśi. Bo człowiek błogosłáwiony/ vstawi/cznie thego prágnąć muśi/ áby onego dobrá ktorego dostał/ wiekuiśćie mogł vżyć. Przeto ieśliby to szczęśliwośći odźierże/nie státeczne y pewne niebyło/ thedyby muśiał być w wielkim strachu álbo boiaźni.

Szczęśliwość raz nábyta/ vtrácona być niemoże.

Szczęśliwość w czym zależy.

¶ Ale iáko wielka iest Błogosłáwionych ludźi/ ktorzy w nie/bieskiey oyczyznie żywią/ szczęśliwość/ ktorą też oni sámi tyl/ko/ á nie żaden inszy poymą/ ty słowá dostátecznie pokázuią/ kiedy żywot Błogosłáwiony wspominamy. Abowiem gdy ku znáczeniu iákiey rzeczy/ tego imienia ktore iest wielem inszych rzeczy pospolite/ vżywamy/ tedy tho łátwie poznawamy/ iż włásnego słowá niedostáwa/ kthoryimby oná rzecz prá/wie wyráżona być mogłá. Gdyż tedy szczęśliwość tymi sło/wy opisána bywá/ ktore nietylko Błogosłáwionym/ ále thez y tym wszystkim/ktorzy wiekuiśćie żywą/ dobrze służą/ tedy z tąd możemy rozumieć/ iż wyższa to y zacnieysza iákaś rzecz iest/ niżbyśmy ią włásnym imieniem doskonale opisáć mogli. Abowiem áczkolwiek themu niebieskiemu Błogosłáwieństwu wiele inszych przezwisk w Piśmie S. bywa przypisano/ (iá/ko to są/ Krolestwo Boże/ Krolestwo Christusowe/ Krole/stwo niebieskie/ Ray/ Miásto Swiete/ Jeruzálem nowe/ Oy/cowski dom/ etc.) wszákże iest to rzecz iásna/ iż żadne z nich/ iey wielkośći wyłożyć niemoże. Przeto niechay tu pogody nie/opuszczáią Plebani/ lud ták wielką zapłátą/ ktora sie znáczy

Szczęśliwość ludźi zbáwio/nych.

Błogosłáwień/stwo wieczney chwały dosko/nále opisáne być niemoże.

imieniem żywotá wiecznego/ ku pobożności/ ku spráwiedliwości / y ku wszystkim spráwam Wierze Chrześćijáńskiey należącym/ przywodzić. Bo to wiemy/ iż żywot miedzy nalepszymi rzeczámi / kthorych człowiek pożąda / poczytan bywa. Ale tym dobrem/ gdy żywot wieczny mienimy/ błogosłáwieństwo iest opisáne. A iesli nic wiecey niemiłuiemy/ áni milszego áni wdziecznieyszego nic być niemoże/ nád krotki ten y nedzny żywot/ ktory wielkim y rozmáitym nedzam y niedostátkom iest poddány / ták iż ij prawdziwiey śmiercią może názwáć : z iákaż tedy pilnością/ y z iákim vsiłowánim/ onego żywotá wiecznego szukáć mamy/ ktory po dokonániu wszego złego/ dostáteczną y doskonałą wszystkich rzeczy obfitość w sobie záwiera ? Bo/ iáko S. Oycowie nam podáli/ szczesliwość wiecznego żywotá/ od wszego złego wyzwolenim/ álbo proznością/ á wszystkiego dobrego otrzymánim y obfitością/ opisána być ma. A iż Błogosłáwieni w wiecznym żywocie wszego złego prozni będą/ iáwne są świádectwá Pisma S: Bo nápisáno w Kśiegách Obiáwienia : Już wiecey nie będą łáknąć/ áni prágnąć/ áni ie słońce pálić będzie/ áni żadna gorącość. Rzáśie : Otrze Pan wszelką łze z oczu ich/ á iuż śmierći wiecey niebędzie/ áni żalu/ áni wołánia/ áni iuż wiecey boleści będzie/ bo iuż pierwsze rzeczy odeszły. Nád tho/ będą mieć błogosłáwieni chwałe wielką/ y niezliczone práwego wesela y roskoszy sposoby : ktorey chwały wielkości/ gdyż vmysł nász ogárnąć niemoże/ áni też oná może w násze myśl przeniknąć/ tedyć my w nie/ to iest w rádość Páńską/ wniść muśimy/ áby tą rádością ogárnieni/ nápełnilibyśmy obficie żądze nászego rozumu. Aczkolwiek też (iáko S. Augustin pisze) łatwiey nędze ktorych prozni będziemy/ niż ony dobrá y roskoszy ktore tám ośiegniemy wyliczone być mogą : wszákże muśi pilności przyłożyć / áby śie ty rzeczy krotko y iáśnie powiedziały/ ktore lud zápalić mogą ku pożądániu oney wielkiey szczesliwości.

¶ Ale naprzod potrzebá záchowáć on rozdział/ ktory nam zácni Pisárze Swietych rzeczy álbo Doktorowie podáli. Abowiem oni/ dwoiákie dobra być powiedáią : Jedny/ ku własności błogosłáwieństwá przysłucháią : drugie/ zá tym błogosłáwieństwem idą. Przeto/ ony pierwsze Istotnemi dobry/ á ty wtore Przypádłemi názwáli. Błogosłáwieństwo tedy dostáteczne/ ktore pospolićie mowiąc/ Istotnym názwáć możemy/ w tym należy/ ábyśmy Bogá widzieli / y śliczności iego vżywáli / ktory wszystkiey dobroći y doskonáłości studnicą y

Błogosłáwieństwo álbo szczesliwość co iest.

Apoc. 7. & 21.

Aug. serm. 64. de verbis Dn̄i, Et de Symb. ad Cathe. lib. 3. cap. vlt.

Dwoiákie dobrá w Błogosłáwieństwie.

Essentialia.

Accessoria.

Błogosłáwieństwo istotne w czym należy.

Ioan. 17.

Ioan. 17. początkiem ieſt. Ten ieſt żywot wieczny (mowi Pan Chriſtus) áby poználi ciebie ſámego prawdziwego Bogá / y ktoregoś ty 1. Ioan. 3. poſłał Jeſu Chriſtá. Co S. Jan wykłada / kiedy mowi: Namileyſzy / teraz ſyny Bożymy ieſteſmy / ále ieſzcze ſie nieokazáło czym bedziemy. Wiemy to / kiedy ſie ziáwi / iż mu podobni bedziemy: bo vzrzymy go iákim ieſt. Znáć tedy dawa / iż z tych dwu rzeczy ſkłada ſie błogoſłáwieńſtwo: Jedná / iż Páná Bogá ogladamy iákim ieſt w przyrodzeniu y w iſtnoſci ſwoiey. Druga / iż ſie ſtániemy iákoby Bogi: Bo ktorzy Bogá vżywaią / áczci właſney ſwey iſtnoſci nieodbedą / iednák nieiáki dziwny á máło nie Boſki kſztałt ná ſie obleką / thák iż wiecey bogi nizli ludźmi być ſie zdádzą. A przecz to ták bywa / z tąd łátwie poiać możemy / iż káżda rzecz / álbo z właſnoſci ſwoiey / álbo z iákiego podobieńſtwa y obyczáiu / bywa poznána: A iż niemáſz żadney rzeczy Bogu podobney / zá ktorey podobieńſtwem ku doſkonáłemu iego poznániu moglibyſmy przyſtąpić / tedy muſi być / że iego nátury y iſtnoſci żaden ogledáć 1. Cor. 13. niemoże / ieſli ſie tá Boſka iſtnosć k nam nieprzyłączy. Toć też ony Apoſtolſkie słowá znaczą: Widzimy teraz przez źwierciádło w figurách / ále ná on czás / obliczym w obłicze ogladá- Aug. lib. 15. de Trinit. cap. 9. my. A co powieda W Figurách / wykłada S. Auguſtin / w podobieńſtwie / ku wyrozumieniu Páná Bogá przywoitym. Dionyſ. cap. 1. de diuinis nom. Co też S. Dionyſius iáwnie pokázuie kiedy powieda / iż rzeczy zwierzchnie / przez żadne podobieńſtwo rzeczy niżſzych po- Iſtnosć Boſka właśnie pozná na być niemoże znáne być niemogą. Bo niemoże tho być / áby z podobieńſtwá ktorey rzeczy cieleſney / iſtnosć oney rzeczy ktora ieſt przez ciáła / poznána być mogłá: poniewaz to być muſi / áby podobieńſtwá rzeczy mniey cieleſnoſci miáły y wiecey duchownymi były / niż ſą ony rzeczy / ktore podobieńſtwo wyrażą: iáko tego w poznániu wſzyſtkich rzeczy łátwie doświadczamy. A iż niemoże być áby ktorey ſtworzoney rzeczy podobieńſtwo / thák ſie czyſtym y duchownym nálázło iáko ieſt ſam Bog: dla tego z żadnego podobieńſtwá / iſtnoſci Boſkiey doſtátecznie wyrozumieć niemożemy. K themu ieſzcze / wſzyſtki rzeczy ſtworzone pewnymi ſwoiey doſkonáłoſci kreſy zákreſzone bywáią / ále P. Bog ieſt nieſkończony / y niezmiernoſci iego / żadney rzeczy ſtworzoney podobieńſtwo ogárnąć niemoże: á przeto ten nam tylko ſam obyczay zoſtawa ku iſtnoſci Boſkiey poznániu / áby ſie oná z námi złączyłá / á niepodobnym obyczáiem náſz rozum wzgorę podnioſłá: zá czymbyſmy ſie godnymi ſtáli / ábyſmy iáſnosć iego nátury poznáć mogli. A thego przez świátłosć

chwały

chwały dostániemy/ kiedy tákową iásnością oświeceni/ Páná Bogá prawdziwą świátłość/ w iego świátłości oglądamy. Abowiem Swięci vstáwicznie ná Páná Bogá pátrzą/ y zstáwszy sie vczestniki Boskiey istności tego wszech naywietszego y nazacnieyszego dáru/ iáko prawdziwego y zupełnego Błogosłáwienstwá vżywáią: ktore Błogosłáwienstwo thák wierzyć mamy/ iż go też zá łáską Bożą pewną nádzieią oczekáwáć mamy: iáko to iest w Kredzie álbo Háśle Oycow S. opisáno/ w ktorym ták stoi: Czekam zmartwychwstánia vmárłych/ y żywotá wieku przyszłego.

¶ Sąć to záprawdę rzeczy Boskie/ áni słowy żadnymi wysłowione/ áni myslą nászą ogárnione być mogą: wszákże możemy nieiákie tego Błogosłáwienstwá podobienstwá y w tych rzeczách poznáć/ ktore smysłámi poymuiemy. Bo iáko sie żelázo do ogniá przyłożone rospala/ á chociá istności swoiey nie mieni/ wszákże zda sie być czym inszym/ to iest ogniem: tymże obyczáiem/ ktorzy do niebieskiey oney chwały są przypuszczeni/ miłością Bożą zápaleni/ thák sie máią/ iż áczkolwiek tego czym są nie trácą/ iednák słusznie rzec możemy/ że wiecey od tych są rożni/ ktorzy ná tym świecie mieszkáią/ nizli rospalone żelázo od tego żelázá/ ktore w sobie nic gorącości niema. A iż krotko rzecz záwrzemy/ nawyższe ono y doskonáłe Błogosłáwienstwo/ ktore istotnym zowiemy/ w osięgnieniu Páná Bogá mamy pokłádáć. Abowiem czego będzie niedostáwáć ku doskonáłey szczęśliwości temu/ ktory Páná Bogá nalepszego y nadoskonálszego iuż osięgnie?

Podobienstwo błogosłáwionego żywotá.

¶ Ale ku tey szczęśliwości/ ieszcze przystępuią niektore ozdoby wszystkim błogosłáwionym pospolite/ ktore iż nie ták są od ludzkiego rozumu dálekie/ tedy tym wiecey myśli násze poruszáć y pobudzáć zwykły. A tyć są tákowe/ o kthorych Apostoł do Rzymiánow pisząc rozumiał: Chwałá/ y Cześć/ y Pokoy káżdemu czyniącemu dobrze. Bo chwały vżywáią błogosłáwieni/ nietylko oney kthorąsmy istotnym błogosłáwienstwem álbo ktorąsmy z náturą iego nabárziey złączoną być pokazáli: ále też y oney/ ktora z pewney y iáwney wiádomości rośćie/ ktorą káżdy osobliwie o drugiego wielkiey y osobliwey zacności mieć będzie. A coż mniemamy/ iáka to cześć będzie/ ktora sie błogosłáwionym od Páná Bogá sstánie/ kiedy iuż wiecey nie będą zwáni sługámi/ ále przyiacielmi/ bráćia/ y syny Bo-

Błogosłáwienstwá wiecznego ozdoby/ ktore są bona accessoria. Roman. 2.

Chwałá.

zymi. Przeto Zbáwiciel nász do wybránych swoich / ták miłościwymi y nauczciwszymi słowy rzecze: Podźcie Błogosłáwieni Oycá mego / weźmicie zgotowáne wam Krolestwo : iż też słusznie záwołáć możemy : Bárzo są vczcieni przyiaciele twoi Pánie. A ieszcze / od Páná Christusá przed Oycem niebieskim y przed Angioły iego wychwaláni będą. Nád tho / iesli przyrodzenie wszystkim ludziom pospolite wrodziło they czći pożądánie / ktora od ludzi vprzeymie mądrych bywa wyrządzaná / przeto iż ie dostátecznymi cnoty swoiey świadkámi być rozumieią : coż mniemamy / iáko wiele czći Błogosłáwionym ludziom przybędzie / kiedy ieden drugiego w wielkiey poczciwości mieć będzie.

Math. 25.

Psal. 138.

Cześć.

¶ Ale niemiałoby końcá wyliczánie wszech roskoszy / ktorymi chwałá Błogosłáwionych będzie obfitowáłá / áni myslą nászą ogárnąć ią możemy. A wszákże tho niechay Chrześcijáni zápewne máią / cokolwiek się nam pocieszńego może w tym żywocie przygodźić / álbo czego my też pożądáć możemy / lubo by to ku iákiemu poznániu rozumnemu przysłucháło / lubo ku zupełnemu ciáłá stanu : iż tych wszystkich rzeczy obfitością on błogosłáwiony żywot niebieski opływa : ácz powieda y twierdźi Apostoł / że się to zacnieyszym obyczáiem dzieie / á niżeli tym / ktoryby oko widźieć / álbo vcho słyszeć / álbo ludzkie serce poiąć mogło. Bo ciáło ktore przedtym grube y zrosłe było / żadnych pokármow dáley nie będzie potrzebowáło / kiedy się w niebie / zewlokszy śmiertelność / subtilnym i duchownym stánie : á záś duszá wiecznym chwały pokármem / kthorego Pan Bog onych god wielkich sprawcá / pochodząc wszystkim vdzieláć będzie / z wielką roskoszą będzie násycona. A ktoż odzienia kosztownego álbo Krolewskich ozdob ciáłá będzie mogł pożądáć / gdźie tego iuż potrzebá niebędźie / á gdźie wszyscy nieśmiertelnością y iásnością przyobleczeni y Koroną wiekuistey chwały ozdobieni będą. A iesli thez mieszkánie w pałacu wielkim y wspániáłym ku ludzkiey szczęśliwości należy / coż więtszego y zacnieyszego nád niebo / ktore się ze wszad iásnością Bożą oświeca / pomyslono być może.

1. Cor. 2.

Luce 12.

Przeto Prorok / kiedy tego domu ochędożność przed oczy sobie pokłádał / á chćiwością pałał izby przyść mogł do mieszkánia onego / ták mowił : O iáko miłe są przybytki twoie Pánie zastępow / pożąda ich y vstawa (od żądze) duszá moiá / chcąc wniść w przybytki Páńskie : Serce moie y ciáło moie / vrádowáły się w Bogá żywego.

Psal 83.

A izby

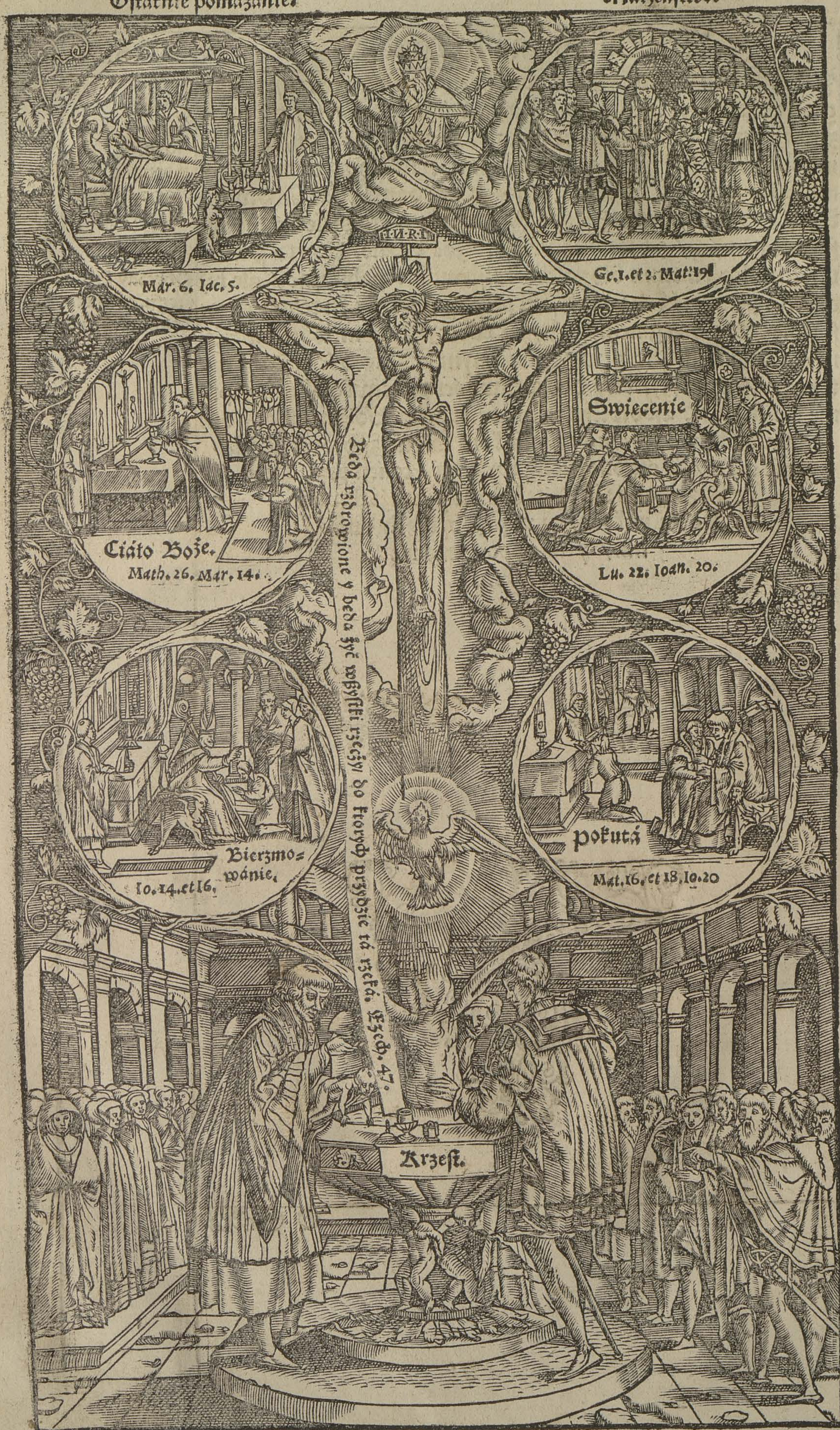
¶ A iżby ten był wszystkich wiernych vmyst/ y ten wszystkich głos pospolity/ iáko tego Plebani bárzo żedáć/ ták też o tho z wielką pilnośćią stáráć śie máią: Bo powieda Pan/ W domu Oycá mego wiele iest mieszkánia: w kthorych wietsze y mnieysze zapłáty/ wedle káżdego zasługi dáne będą. Abowiem kto skapo śieie/ ten też skapo bedźie żął: á kto śieie w błogosłáwieństwách/ z błogosłáwieństw żąć bedźie. Przeto Plebani/ nietylko ku temu błogosłáwieństwu lud pobudzáć/ ále też często vpomináć będą/ iż to iest pewny obyczay ku tego błogosłáwieństwá ośiegnieniu/ áby w Wierze y w miłości ćwiczeni/ á w modlitwie y w zbáwiennym Swiątości vżywániu trwáiąc/ we wszystkiey dobrotliwośći przećiwko bliźnim/ pilnie śie ćwiczył. Abowiem zá miłośierdźim Bożym/ ktory one chwałe błogosłáwiona miłośnikom swoim zgotował/ stánie śie to/ iż śie ono kiedy wypełni/ co iest przez Proroká rzeczono: Bedźie lud moy śiedźiał w pięknośći pokoiu/ y w przybytkách dufánia/ y w odpoczynieniu hoynym.

(∴)

Ioan. 14.
Rozność zapłat w niebie.
2. Cor. 9.
Obyczay ku ośiegnieniu błogosłáwieństwá.
Esaię 32.





Ostátnie pomázánie.
Małżeństwo.
I.N.R.I.
Mar. 6. Iac. 5.
Ge. 1. et 2. Mat. 19.
Swiecenie
Ciáło Boże.
Math. 26. Mar. 14.
Lu. 22. Ioan. 20.
Bierzmowánie.
Io. 14. et 16.
pokutá
Mat. 16. et 18. Io. 20
Będą vzdrowione y będą żyć wszystki rzeczy do ktorych przydzie tá rzeká. Ezech. 47.
Krzest.

O Sákrámenciech álbo Swiątośćiách.



Ćżkolwiek vmieiętnośći y pilnośći Pásterskiey potrzebuie káżda część Chrześćijáńskiey náuki/ wszákże osobliwie náuká o Sákrámenciech álbo Swiątośćiách / ktora y z roskazánia Bożego potrzebna/ y pożytkow iest pełna/ potrzebuie godnośći Plebáńskiey y dowćipu osobliwego/ áby zá tey náuki pilnym y częstym poiećim/ Chrześćijánie tákimi sie ozkawáli / kthorymby nazacnieyszych y naświętszych rzeczy słusznie y pożytecznie vdzielić sie godziło : A Kápłani áby onego zákazánia nieprzestępowáli ; Niechćieyćie świętego miotáć przede psy / áni przed wieprze pereł wászych rzucayćie.

O Swiątośćiách náuká Plebanom potrzebna.

Math. 7.

¶ Naprzod tedy / poniewaź ogołem teraz o wszystkich Sákrámenciech mowić mamy / od własnośći y wykłádu imienia tego począć / y rozne opisánie iego wyłożyć potrzebá / ábyśmy łátwiey rozumieć mogli/co ná tym mieyscu własnie známionuie to słowo. Przeto vczyć potrzebá Chrześćijány/ iż tego imienia Sákráment (ile sie nászey rzeczy dotycze) ináczey świeccy álbo Pogáńscy niżeli świętych rzeczy Pisárze álbo Doktorowie vżywáli. Bo Pogáńscy przez tho imie/ Sákráment/ rozumiec chćieli on obowiązek/ kiedy zá przysięgą nieiákim obowiąskiem służby zwiazáni bywamy : A z tąd też one przysięge/przez ktorą obiecuią Zolnierze iż wiernie rzeczy pospolitey służyć chcą / Sákrámentem/ to iest węzłem/ álbo slubem Rycerskim zową : A tym obyczáiem oni bárzo często słowá tego vżywáli. Ale v Láćińskich Oycow ktorzy święte rzeczy popisáli/ to imie Sákráment/ rzecz nieiáka święta/ y ktora sie w skrytośći tái/ znáczy : iáko też y Grekowie też rzecz znácząc/ onego słowá Mysterium (to iest Táiemnicá) vżywáli. N tymże obyczáiem to słowo/ Sákráment/ mamy rozumieć/ kiedy Apostoł do Ephezow pisał mowiąc : Aby nam Sákráment (to iest táiemnice) woley swoiey obiáwił. A do Timotheuszá : Wielki iest Sákráment

Sákráment co známionuie.

Mysterium.

Ephes. 1.

1. Tim. 2.

pobożno-

Sap. 2.

pobożnośći. A nád to w Kśiegách Mądrośći: Niewiedźieli Sákrámentow Bożych. Ná ktorych mieyscách y ná wiele inszych obáczyć to możemy / iż Sákrament nic inszego nie znáczy / iedno rzecz święta y skryta. Przeto Láćinscy Doktorowie ták rozumieli / że nieiákie znáki ktore smysłámi poięte bywáią / á ktore łáskę Bożą y spráwuią / y záraz też známionuią / á iákoby przed oczy kłádą / słusznie Sákrámenty / tho iest / Swiątośći názwáne być mogą. Aczkolwiek / iáko śie zda Grzegorzowi Swietemu / dla tego Sákrámenty zwáne być mogą / iż moc Boska pod przykrycim rzeczy ćielesnych / skryćie zbáwienie ludzkie spráwuie.

Swiątośći kośćielne cżemu zowa Sákrámenti.
Gtegor. in cap. 16. 1. Reg.

¶ A niechay żaden niemnima / iż to przezwisko nowo w Kośćiele vrosło: Bo kto S. Hieronymá y Augustyná czytáć będźie / ten łatwie obaczy / iż stárożytney náuki nászey Pisárze álbo Doktorowie / chcąc tę rzecz / o ktorey teraz mowimy / pokázáć / bárzo często imienia tego / Sákrámęt / á czásem też imienia Symboli (to iest Hásłá) álbo znáku táiemnego / álbo známienia Swietego vżywáli.

¶ A ná tym niech będźie dosyć / co śie imienia Sákrámentu dotycze: ktore też y stárego Zakonu Swiątośćiam należy: o ktorych niepotrzebá iest / áby co Pásterze vczyli / poniewaz ony przez Zakon Ewángeliey y łáskę Bożą iuż są podniesione.

O własności Sákrámętow.

¶ Ale mimo to / cośmy o przezwisku tego słowá Sákrámentu powiedźieli / trzebá też sáme rzecz y náturę Sákrámentu pilnie wyrozumieć / á co iest Sákrámęt / Chrześćiánom rozpowiedźieć. Bo żaden wątpić niemoże / iż Sákrámenti álbo Swiątośći z liczby tych rzeczy są / przez ktore sobie zbáwienie y spráwiedliwość iednamy. Ale ácz iest wiele obyczáiow / ktore śie ku tey rzeczy pokázániu snádne y słuszne być zdádzą / wszákże żaden go lepiey y iásniey nieopisuie / iáko oná definicya álbo opisánie od S. Augustiná podáne / ktorego potym wszyscy posledniejszy Doktorowie / ktore Scholásticos zową / vżywáli. Bo ták on mowi: **Sákrámęt / iest znák rzeczy Swietey.** Albo (też rzecz inszymi słowy opisuiąc) Sákrámęt iest niewidomey łáski / znák widomy / ku nászemu vspráwiedliwieniu vstáwiony.

Aug. lib. 1. de Ciuit. Dei capit. 5.
Sákrámentu opisánie.

¶ A izby to opisánie lepiey śie wyrozumiáło / tedy Pásterze máią káżdą część iego z osobná wykłádáć. Naprzod tedy náucząć potrzebá / iż ty wszystki rzeczy ktore smysłámi mogą być poięte / są dwoiákie: bo iedny dla tego są wynálezione / áby cokolwiek znáczy-

Rozdźiał rzeczy stworzonych.

znáczyły: á drugie nie dla thego áby co inszego znáczyły/ ále tylko sámy dla siebie są spráwione: w tych liczbie/ iákmiarz wszystkie rzeczy przyrodzone mieć możemy: Ale w onych pierwszych/ przezwiská rzeczy/ Pismo/ chorągwie/ obrazy/ trąby/ y inszych tákowych niemáło mamy pokłádáć. Bo ieslibyś tákim przezwiskam to co znáczą odiął/ tedyć iuż przyczyny nie będzie/ czemuby przezwiská vstáwione być miáły. To tedy słusznie znákiem zowiemy: Bo S. Augustin świádczy/ iż znák iest/ ktory mimo rzecz one ktorą smysłom podáie/ to iesżcże spráwuie/ ábysmy przez nie insze rzeczy poiąć mogli: iáko przez stopę ktorą ná ziemi wyráżoną widzimy/ łatwie poznawamy że thám tedy ktoś przeszedł/ co iego stopę widzimy. Co gdyż ták iest/ tedyć iáwna rzecz iest/ iż Sákráment ku tym rzeczam należy/ kthore są postánowione áby co znáczyły: poniewaz obyczáiem y podobieństwem nieiákim to nam pokázuie/ co Pan Bog ná duszách nászych swą mocą/ ktorey smysłem poiąć niemożemy/ spráwuie. Abowiem Krzest (damy przykład áby śie rzecz o ktorey mowimy lepiey poználá) kiedy z pewnymi y świętymi słowy zewnątrz wodą omywáni bywamy/ tho znáczy/ iż mocą Duchá S. káżdá zmázá y szkárádość grzechowa/ we wnątrz bywa omyta/ á iż dusze násze onym zacnym niebieskiey spráwiedliwośći dárem/ są nápełnione y ozdobione: k temu iesżcże/ iż ono ćieleśne omyćie (iáko śie potym ná swym mieyscu pokaże) tho spráwuie ná duszy/ co też známionuie. Ale y z Pismá iáwnie śie to podáie/ iż Sákráment miedzy znáki ma być policzony. Bo o Obrzezániu/ Sákrámenćie stárego Zakonu/ ktory był dan Abrámowi Oycu wszystkich wierzacych/ ták Apostoł do Rzymiánow pisze: Y wziął znák obrzezánia/ pieczęć spráwiedliwośći Wiáry. A ná drugim mieyscu kiedy mowi: Iż my wszyscy ktorzysmy śie pokrzćili w Pánu Iesu Christuśie/ w śmierći iego okrzczeni iestesmy: tedy poznáć możemy/ iż Krzest tę rzecz známionuie/ że (iáko tenże Apostoł powieda) iestesmy wespołek z nim pogrzebieni przez Krzest ná śmierć. A niemáły z tąd pożytek vrośćie/ iesli Chrześcijánie wyrozumieią/ iż Sákrámenty miedzy znáki policzáne być máią. Bo zá thym przydźie/ iż tego łátwiey pewni będą/ że rzeczy ktore śie przez thy Sákrámenti známionuią/ y ktore w nich są/ y ktore przez nie spráwowáne bywáią/ święte á chwalebne są: á poznáwszy ich świątość/ więcey śie pobudzą ku chwale y ku wielbieniu Boskiey dobrotliwośći przećiwko nam.

Aug. lib. 2. de doctr. Christ. Cap. 1.
Znák co iest.
Omyćie Krztu co znáczy.
Sákrámentá są znáki.
Roman. 4.
Roman. 6.
Ibidem.
Co nam zá pożytek przynieśie/ kiedy poznamy że Sákrámentá są znáki.

Teraz

Jáko to mamy rozumieć że ſákráment ieſt Swietey rzecży znákiem.

Aug. libr. 2. de doctr. Chriſt. cap. 1. & ſeq.

¶ Teraz iuż wtorą cżęść definiciey/ to ieſt ony ſłowá (RZECZY Swietey) wyłożyć potrzebá. Co ábyſmy ſnádnie vczynić mogli / trochę wyżſzey poiąc muſimy / co o rozmáitośći znákow Auguſtin S. bácżnie y ſubtylnie rozbierał. Bo niektore znáki przyrodzonymi zową/ ktore oprocż ſámych śiebie cżynią też w rozumie náſzym nieiákie rzecży inſzych poznánie: (á iużeſmy powiedźieli/ że thá rzecż ieſt znákom wſzyſtkim przywoita) iáko dym widząc/ wnet poznawamy iż tám ieſt ogień. A znák tákowy/ dla tego przyrodzonym zowiemy / iż dym nie z ſwey dobrey woley ogień známionuie / ále zwyczay rzecży ſpráwuie / iż kiedy kto tylko dym vżrzy / záraz to myślą y rozumem obacży/ że tám ieſt moc y właſność ogniá / kthory śie ieſzcże tái.

Rozność znákow. Bo iedny ſą przyrodzone

A niektore znáki nie ſą z przyrodzenia / ále od ludźi vſtáwione ſą y wymyślone/ áby przez nie mogli śie rozmowić/ y co ná ſercu máią drugim powiedźieć/ y zás inſzych ludźi zdánie y rády mogli wyrozumieć.

Drugie wymyślone.

A ty znáki iáko rozne y rozmáite ſą/ z tąd poznáć możemy/ że iedne ſłużą ku ſmyſłu widzenia/ á drugie do ſłuchu/ y inſze wſzyſtki do inſzych ſmyſłow należą. Bo kiedy co komu znáć dawamy/ á (iż powiem przykład) podniowſzy chorągiew nieco oznaymiamy/ tedy iáwna rzecż ieſt/ iż ono známionowánie ku ocżom tylko należy: Jáko zás/ głos trąb/ piſzcżałek/ álbo lutniey/ kthory nietylko dla roſzkoſzy/ ále też cżęſtokroć dla znáku iákiego ſpráwowány bywa/ ku rozſądkowi vſzu należy: ktorym to ſmyſłem nawiecey ſłowá poymuiemy/ ktore ku wyráżeniu wnętrznego myślenia moc bárzo wielką máią.

Znákow Boſkich rozność.

¶ Ale okrom onych znákow/ ktoreſmy iuż pokazali zá ludzkim zezwolenim byc vſtáwione / ſą ieſzcże niekthore inſze od Bogá dáne: A iż nie ſą iednákimi/ ná to śie wſzyſcy zgadzáią. Bo iedny znáki dla tego tylko od Bogá ludźiem ſą zlecone/ áby co znácżyły álbo nápominały: iákowe były ocżyśćienia Zakonne/ przáſny chleb/ y niemáło inſzych/ ktore ku obrzedom przez Moyzeſzá opiſánym należáły. Drugie zás Pan Bog vſtáwił/ ktore nietylko znácżą / ále też ſkuteczną moc w ſobie máią. A w tym poślednieyſzym rzedźie znákow/ iáwna rzecż ieſt/ iż nowego Zakonu Swiątośći mamy policżáć: ponieważ znáki ſą od Bogá dáne / á nie od ludźi wymyślone: o ktorych pewnie wierzymy / iż tey rzecży Swietey ktorą znácżą / thez y ſkutek w ſobie zámykáią.

¶ Ale iákoſmy iuż pokazali/ że znáki ſą rozmáite: ták też o rzecżách Swietych/ iż nie ſą iednákie/ mamy rozumieć. A co śie

tego

tego ninieyszego opisánia Sákrámentu dotycze / Doktorowie świete rzeczy opisuiacy/ imieniem RZECZY Swietey/ łáske Boża miánuia/ kthora nas czyni Swietymi/ y wszystkich cnot niebieskich sposobnośćia ozdabia: Bo ták rozumieli/ iż słusznie tey łásce własnie to przezwisko/ Rzeczy Swietey/ dáne być miáło: poniewaz zá iey pomoca/ nász vmysł Pánu Bogu poświecony á przyłaczony bywa. Rzecz Swieta iest łáská Boża.

¶ Przeto áby sie dostátecznie opisáło co iest Sákráment/ trzebá bedzie náuczáć/ iż iest rzecz smysłom poddána / ktora z vstáwy Bożey / nietylko znák świetobliwośći y spráwiedliwośći/ ále thez y moc skuteczna w sobie záwiera. Skad káżdy łatwie zrozumieć może/ że áni obrázy Wybránych Bożych/ áni krzyże/ áni insze státki tákowe/ (chociá sa známiona rzeczy Swietych) moga być Sákrámentámi názwáne. A náuke tey prawdy/ łatwie bedzie dowieść wszystkich Swiatośći przykłádem/ iesli (cosmy o Krzćie iuz przypomnieli/ powiedáiac iż ono zacne ciáłá omyćie/ y znakiem iest / y skuteczność ma w sobie rzeczy Swietey/ ktora sie we wnatrz moca Duchá S. dzieie) thoż też y w inszych Swiatośćiách bedzie kto chćiał obáczáć. Sákráment co iest.

¶ Jeszcze/ tym znakam duchownym ktore Pan Bog vstáwił/ y tho też osobliwie nalezy / izby zá vstáwa Páńską / nie iedne rzecz iáka / ále záraz wiele rzeczy znáczyły : co w káżdey osobliwie Swiatośći poznáć możemy / ktore nietylko świetobliwość y spráwiedliwość násze/ ále też nád tho ieszcze / drugie dwie rzeczy z ta świątośćia bárzo złaczone/ pokázuia : to iest / Páná Christusá Odkupićielá ná̇szego meke/ ktora iest świątobliwośći przyczyna / y żywot wieczny z niebieskim Błogosłáwienstwem: do ktorego świetobliwość ná̇szá / iáko do końcá swego/ ćiagnać sie musi. Znáki niebieskie álbo Sákrámenty nie iedne rzecz známionuia.

¶ A iż sie to we wszystkich Swiatośćiách obáczyć może/ tedy Swieći Doktorowie słusznie okázali/ że káżda Swiatość moc znakow troiákich w sobie zámyka : náprzod iż niektorych przeszłych rzeczy pámieć odnawia : potym/ iż druga rzecz obecna pokázuie : náostátek/ iż przyszła opowieda. Znáki troiákie w káżdey świątośći.

¶ A żaden niechay niemnima/ żeby oni thego vczyli bez gruntu y świádectwá Pismá S. Bo kiedy Apostoł mowi : Ktorzykolwiek w Pánu Jesu Chrystie pokrzczeni iestesmy/ w śmierći iego krzczeni iestesmy : iáwnie pokázuie / że Krzest dla tego znakiem zwan być ma/ iż nam meke y śmierć Páńską przypomina. Pothym / kiedy mowi/ Wespołek iestesmy z nim przez Krzest w śmierć pogrzebieni/ iż iáko Christus powstał zmar- Romanś. 6.

twych przez chwałe Oycowską / ták żebyśmy też w odnowieniu żywotá chodzili : z tych słow poznáć możemy / że Krzest znákiem iest / ktorym śie niebieska łáská w nas być wláná pokázuie : zá ktorey też dárem to nam przychodźi / ábyśmy żywot nowy záczawszy / wszystki skutki pobożnośći łátwie y z rádośćią pełnili. Náostátek / kiedy Apostoł przydawa : Bo iesliześmy śie sstáli pospołu wszczepieni ku podobieństwu śmierći iego / pospołu też y zmartwychwstánia bedźiemy : pokázuie śie iż Krzest wiecznego żywotá / ktorego przezeń dostawamy / iáwny znák nam dawa.

Sákrámēt nie iedne tilko rzec obecną znáczy.

¶ Ale oprocz tych rozmáitych obyczáiow y sposobow znáczenia ktoresmy iuz wyliczyli / czesto śie tez trafia / iż Sákráment nie iedne tylko rzecz ktorą ludźie przed sobą máią / ále wiele ich pokázuie y znáczy : co łatwie ći poznáią / kthorzy ná Sákráment naswietszy Ciáłá Páńskiego pátrzą : gdźie iest znáczona bytność prawdźiwego Ciáłá y Krwie Páńskiey : y oná łáská / ktorey dostawáią ći / ktorzy sumnieniem czystym te Swiątość przymuią.

¶ Z tych tedy rzeczy ktoresmy powiedźieli / bedźie Pásterzom dostawáło dowodow / ktorymi bedą okázáć mogli / iáko wielka moc Boska / y iáko wiele skrytych cudow / nowego Zakonu Swiątośći w sobie záwieráią / áby w tym wszystki ludźie vpewnili / że ony z wielkim nabożeństwem / vczczone y przymowáne być máią.

Swiątośći nowego Zakonu czemu są vstáwione.

¶ Ale ku náuczeniu práwego vżywánia Swiątośći / nic snádnieyszego być niemoże / iáko to / kiedy śie pilnie wypowiedzą przyczyny / dla ktorych Swiątośći vstáwic było potrzebá.

Pierwsza przyczyná.

Tego są rozmáite przyczyny : z ktorych pierwsza tá iest / Krewkość ludzkiego rozumu : Zwłasczá iż to z przyrodzenia mamy / że ku poznániu tych rzeczy ktore bywáią ogárnione myslą y rozumem / żaden przyść niemoże / iedno przez ty rzeczy ktore smystem iákim poymuiemy : wiec ábyśmy łátwiey mogli rozumieć ony rzeczy / ktore śie dźieią skrytą mocą Bożą / bárzo tho mądrze spráwił on nawyższy tych wszystkich rzeczy stworzyciel / áby nam tháková moc swoie / nieiákimi znáki smystam poddánymi / z dobroći swoiey pokazał. Abowiem iáko Swiety Chrysostom zacnie powiedźiał / by człowiek ciáłá nie miał / tedyby mu był Pan Bog ony dobrá gołe podał / żadną zasłoną ich niepokrywáiąc : ále iż duszá przyłączona iest ciáłu / tedy być to muśiáło / áby ku ich zrozumieniu vżywáłá pomocy tych rzeczy / ktore smystem poiete być mogą.

Chrysost. hom. 83. in Math. & Hom. 60. ad pop. Antioch.

Wtora przyczyná.

¶ Druga przyczyná iest / iż rozum nász nie łatwie ku wierze-

niu tych

niu tych rzeczy ktore nam obiecáne bywáią/ przywiedziony być
może. Przeto Pan Bog od początku świátá / rzeczy ktore czy-
nic myślił/ bárzo często zwykł był słowy opowiedáć : á czásem
też kiedy co dziáłáć chćiał ludziem dla wielkośći ku wierze nie-
podobnego/ tedy też przydawał słowom insze znáki/ ktore nie-
gdy cudom podobne bywáły. Bo kiedy Pan Bog Moyzeſ á
ku wybáwieniu Zydowskiego ludu posyłał / á on nieoglądáiąc Exod. 3.
śie ná rátunek Bogá ktory mu to roskázował/ obawał śie áby
ćięższe nań brzemie włożone niebyło/ á iżby on znośić ie mogł/
álbo iżby on lud słowom y roskazániu Boskiemu wiáry dáć nie-
miał/ tedy Pan obietnice swoie/ wielką znákow rozmáitośćią
potwierdził. Iáko tedy w stárym Zakonie Bog czynił/ iż pe-
wnośc iákiey wielkiey obietnice znáki poświadczał : ták też w Exod. 4.
nowym Zakonie/ Zbáwićiel nász Pan Christus kiedy nam od-
pusczenie grzechow/ niebieską chwałę / y Duchá S. vżyczenie
obiecał/ tedy vstáwił nieiákie znáki oczom y smysłom inszym
poddáne/ przez ktore iákoby fánty álbo zakłády mielibysmy go
sobie powinnym/ y ták nigdybysmy wątpić niemogli/ iż on w
obietnicách swoich wiernym iest y prawdziwym.

¶ Trzećia przyczyná byłá/ áby ty Swiątośći (iáko pisze S. Trzećia przy-
Ambroży) były iákoby pomocą / y onego Sámáritaná lekár- czyná.
stwem/ o ktorym mamy w Ewángeliey : álbo ku dostąpieniu Ambr. lib. 5. de
z nowu/ álbo też ku záchowániu zdrowia dusznego. Abowiem Sacram. cap. 4.
moc ktora z Męki P. Christusowey płynie/ (to iest one łáskę Luce 10.
ktorą nam ná Krzyżu zásłużył) przez świątośći iákoby rowem
álbo złobem nieiákim/ przyćiągáć do nas muśimy. Bo ináczey/
żaden o swym zbáwieniu nádźieie mieć niemoże. Przeto nałá-
skáwszy nász Pan / Swiątośći słowem y obietnicą swoią v-
twierdzone/ chćiał nam w Kośćiele zostáwić/ ábysmy bez wąt-
pliwośći wierzyli/ iż przez nie stawamy śie vczestniki pożytku
iego męki/ by iedno káżdy z nas/ nabożnie tego lekárstwá sobie
przykłádał.

¶ Jeszcze thez iest czwarta przyczyná/ czemu było potrzebá Czwarta przy-
Swiątośći vstáwić : tho iest / áby znáki y nieiákie hásły były/ czyná.
przez ktoreby Chrześćijánie poznáni być mogli : zwłaszczá iż
(iáko pisze Augustin S.) żadne ludźi zgromádzenie/ choćia Aug. lib. 19 cō-
prawdźiwey/ choćia też omylney Wiáry / niemoże być iákoby tra Faust. ca. 11.
w iedno ćiáło zebráne / ążby iáką zwiąską widomych znákow
było złączone. A te oboie rzecz/ czynią Swiątośći nowego Za-
konu : bo y Chrześćijány od Pogánow łączą/ y ludźie wierne
nieiákim Swiętym związánim wspoł wiążą.

Piata przyczyná. Roman. 10.

¶ Nád to ießcze / z onych słow Apostolskich / Sercem wierzo-
no bywa ku spráwiedliwości / á vsty sie wyznánie sstawa ku
zbáwieniu / pokázáć sie może / iż była ießcze inßa bárzo słußna
przyczyná / ty Swiatości vstáwić. Bo przez nie Wiáre náße
przed ludźmi wyznawamy / y słáwimy. Przeto kiedy ku Krztu
przystepuiemy / tedy iáwnie powiedamy / iż wierzymy że moca
tey wody ktora ná Krzćie omywáni bywamy / duchowne oczy-
śćienie dußne sie sstawa.

Szosta przyczyná.

¶ Potym / máia też wielka moc Swiatości / nietylko ku pobu-
dzeniu w nas y ku spráwowániu Wiáry / ále y ku zápaleniu mi-
łośći oney / kthorasmy sie wespołek miłowáć powinni: kiedy
wspomniemy / iż przez tych Swiatośći przymowánie / mocna
zwiaskа wespołek zwiazáni / y iednego ćiáłá członkámi iestesmy.

Siodma przyczyná.

¶ Náostátek / (co w Chrześćiáńskiey pobożnośći wielce sobie
ważyć mamy) hárdość ludzkiey myśli ty Swiatośći vskra-
miáia y znižáia / á w pokore nas wpráwuia / kiedy dla tego wi-
domym żywiołom poddáwáć sie muśimy / ábysmy byli posłu-
ßni Pánu Bogu / od ktoregosmy przed tym niepobożnie byli
odstáli / ábysmy tego świátá żywiołom służyli.

¶ Tyć sa rzeczy / ktore sie nam zdáło osobliwie o przezwisku /
własności / y vstáwie Sákrámentu / Chrześćiánom powie-
dźiec: ktore kiedy od Pásterzow pilnie wyłożone beda / thedy
potym vczyć máia / z kthorych rzeczy káżdy Sákráment śie
sstawa / álbo ktore sa cześći Sákrámentow: nád to / ktory
spráwowánia ich iest obyczay / álbo kthore Ceremonie sa im
przydáne.

Sákrámēt káżdy ze dwu rzeczy iest spráwiō ex materia & forma.

¶ Naprzod tedy powiedźieć potrzebá / iż rzecz smysłu poddá-
na álbo widoma / ktoreyesmy przed thym w opisániu Sákrá-
mentu vżywáli / nie iest tylko iedná / choć wierzyc mamy iż ie-
denże znák postánawia. Bo dwie rzeczy sa z ktorych śie skłáda
káżda Swiatość: iedná iest iáko máterya / á zowa ia elemen-
tem álbo żywiołem: druga iest / formá álbo kstałt / á pospolićie
słowem ia nazywáia: bosmy śie ták od Oycow náuczyli. O
czym iáwne iest y v wßystkich pospolite ono Swietego Augu-
stiná świádectwo: Przystapi słowo do żywiołu / á sstawa śie

Aug. Tract. 80. in Ioan.

Sákráment. A imieniem rzeczy widomey / rozumieia nietylko
máterya álbo żywioł / (iáko przy Swiatośći Krztu wode:
przy Bierzmowániu Krzyzmo: przy ostátnim pomázániu Oley /
co wßystko oczy obezrzeć moga) ále też y słowá / ktore sa iáko
formá: á ty przynależa ku słuchowemu smysłu. Y vkazał Apo-
stoł iáwnie te rzecz oboie / kiedy mowił: Pan Christus vmiło-

Ephes. 5.

wał Ko-

wał Kościoł/ y sam siebie wydał dla niego/ áby ij poświecił/ czyściąc go omycim wody w słowie żywotá. Gdźie sie y máterya/ y formá álbo kształt tego Sákrámentu wyraża.

¶ A trzebá było ku rzeczy widomey słowá przydáwáć / áby oney rzeczy ktora sie tám dźieie/ był znák iáwnieyszy. Bo iest to rzecz pewna/ że miedzy wszystkimi znáki/ słowá nawietsza moc máią: A kiedyby ich niebyło/ wiedźiecbyśmy niemogli/ co máterya w Sákrámenciech znáczy y pokázuie. Bo (iáko ná Krzcie widźieć możemy) gdyż wodá / niemnieysza ochłodzenia niżli omywánia moc ma/ á rzeczy oboiey znákiem być może/ tedy iesli słow nieprzyłożą / może kto domyśláiąc sie poznáć/ ktorą z tych dwu rzeczy przy Krzćie známionuie / (omycie álbo ochłode) á wszákoż żaden tego pewnie twierdźić nie będźie śmiał: Ale kiedy słowá przyłożą/ tedy wnet rozumiemy/ iż wodá moc y znák omycia w sobie záwiera.

Słowá miedzy wszytkimi znáki naywietsze moc máią.

¶ W tym tedy nasze Sákrámenty álbo Swiatośći/ dáleko przechodzą Sákrámenty stárego Zakonu/ bo w ich spráwowániu (ile my wiedźieć możemy) nie był żadny obyczay pewny záchowan: przeto też bárzo niepewne y nieznáczne były. Ale násze/ ták máią forme álbo kształt słow opisány / iż iesliby ktho od nich odstąpił / iużby istnośći Sákrámentowey niemiáły: przeto też bárzo iásne są/ á wątpić o nich namniey nietrzebá. Ty tedy są cześći / ktore ku náturze y własnośći Sákrámentow należą/ á z ktorych káżdy Sákráment skłádáć sie muśi.

Swiatośći násze w czym stárego Zakonu świątośći przechodzą.

¶ K temu ieszcze/przydáne są Ceremonie álbo Obrzedy/ ktore ácz bez grzechu opuszczone być niemogą / (chybá iżby to zá potrzebą iáka przyszło) á wszákoż iesli sie kiedy przestąpią/ poniewaz sie własnośći rzeczy nietykáią / tedy wierzyć mamy/ że dla tego nic sie nie vymuie prawdźie Sákrámentu.

CEremonie przy Swiatośćiách bez grzechu opuszczone być niemogą.

¶ A słusznie iśćie zkoro sie Kościoł począł then obyczay záchowan był/ áby Swiatośći z niektorymi pewnymi y zacnymi Obrzedy spráwowáne były. Bo naprzod bárzo słuszna rzecz byłá/ Swietym Sákrámentom tákowa poczćiwość czynić/ áby ludźie baczyli/ że rzeczy Swiete świetobliwie spráwuiemy. Nad to/ co sie przez Swiatośći spráwuie/ to nam ony Ceremonie iáwniey pokázuią/ y iákoby kłádą przed oczy/ á Swiatość tych rzeczy w serca ludzkie głebiey wpráwiáią. Potym też/ y myśli tych ludźi ktorzy ná nie pátrzáiąc pilno ie obaczáią/ ku rozmyślániu rzeczy wysokich podnoszą/ y Wiáre y Miłość w nich pobudzáią. Przeto trzebá będźie tym wiecey pracey y pilnośći przykłádáć/ áby Chrześćijánie moc tych

CEremonie czemu Swiatośćiam przydano.
Przyczyny.
1.
2.
3.

Ceremoniy álbo Obrzedow przez ktore káżda osobno Swiątość spráwowana bywa/ ználi y rozumieli.

O potrzebie/ liczbie/ y o pożytku Swiątości.

¶ Potym też liczbe Swiątości wypowiedźieć potrzebá/ z ktorey poznánia ten pożytek przychodźi/ iż lud tym z wietszym nábożeństwem wszystek swoy rozum ku chwale y wysławieniu osobliwey przeciwko nam dobroći Boskiey obroći / ym wiecey rátunkow y pomocy ku zbáwieniu y wiecznemu żywotu/ sobie od Páná Bogá zgotowánych być wyrozumie.

Swiątości siedm / á czemu nie wiecey.

¶ Siedm tedy iest Swiątości Powszechnego Kośćiołá: iáko sie to Pismem dowodźi / y iáko do nas przez Oycow S. podánie przyszło/ á Swiete Concilia poswiadczáią. Ale przecz ich nie wiecey iest áni mniey / może sie przystoynym dowodem okázáć z tych rzeczy/ ktore przez podobieństwo z przyrodzonego żywotá ku żywotowi duchownemu są przenoszone. Abowiem człowiekowi ku życiu / y ku záchowániu żywotá / y ku iego ták ze swym włásnym iáko y z rzeczy pospolitey pożytkiem spráwowániu/ tych siedmi rzeczy potrzebá: To iest/ áby sie vrodźił/ áby rosł/ áby żył: á ieśliby w chorobe wpadł/ áby sie wyleczył y odżywił. Potym/ co sie rzeczy pospolitey dotycze/ áby vrzedy záwżdy były / przez kthorych władzą y rozkázowánie byłby rządzon/ á náostátek zá porządnym y vczćiwym potomstwem/ sam siebie y ludzki rodzay záchował. Kthore wszystki rzeczy/ poniewaz iásnie widźimy iż sie zgadzáią z onym żywotem/ ktorym duszá Pánu Bogu żywie/ tedy też łácwie liczbá Sákrámentow álbo Swiątości z nich sie poznáć może. Bo napierwszy iest Krzest / iákoby drzwi do drugich / przez ktory sie Pánu Christusowi odradzamy. Potym Bierzmowánie/ ktorego mocą mnożymy sie y potwierdzamy w łásce Bożey. Bo iuż okrzczonym Apostołom (iáko świádczy Augustin S.) Pan ták mowił: Siedźćie w mieśćie / áż bedźiećie przyobleczeni mocą z wysokośći. Záśie Sákráment CIAłá Páńskiego/ ktorym iáko prawdźiwym pokármem niebieskim/ duszá nászá bywa kármiona y wspieráná. Abowiem o nim ták mowił zbáwićiel: Ciáło moie prawdźiwy iest pokarm/ á Krew moiá prawdźiwe iest pićie. Czwarta Swiątość iest Pokutá/ ktorey pomocą vtrácone zdrowie bywa nam przywrácáne/ kiedy grzechem bywamy zránieni. Záś Ostátnie pomázánie/ przez ktore ostátki grzechow bywáią zgládzone/ á duszne śiły bywáią ożywiáne. Abowiem S. Jakub gdy o tey Swiątośći mowił/ ták świádczył: A ieśli (práwi) w grzechách iest/ odpuszczone mu bedą. Potym/ Swiątość Swiecenia ná Vrzedy Kośćiel-

Krzest.

Bierzmowánie.

Aug. epist. 108.

Lucę 24.

Ciáło Páńskie.

Ioan. 6.

Pokutá.

Ostátnie pomázánie.

Iacobi 5.

Swiecenie ná vrzedy Kośćielne.

Kościelne/ przez ktorą bywa daná moc/ záwżdy spráwowáć w Kośćiele pospolite száfunki Swiatośći/ y wszystki insze Obrzedy wypełniáć. Náostátek przydaná iest Swiatość Małżeństwá/ áby z porządnego y świętego złączenia mężá y niewiásty dziatki sie rodziły/ y pobożnie ku chwale Bożey/ y ku záchowániu ludzkiego rodzáiu/ wychowáne były. Małżeństwo.

¶ To też bárzo pilnie obaczáć potrzebá/ iż ácz wszystki Sákrámenty álbo Swiatośći Boską y dziwną moc w sobie zámykáią/ wszákże nie wszystki rowną y iednáką potrzebę y zacność/ álbo też moc y toż známionowánie w sobie máią. A miedzy tymi trzy są/ ktore ácz nie iednáko/ przedśie miedzy inszymi wiecey są potrzebne. Bo iż Krzest bez wszelákiego przydatku/ káżdemu z osobná iest potrzebnym/ sam Zbáwiciel tymi słowy pokazał: Jesli sie kto nieodrodzi z wody y z Duchá Swietego/ niemoże wniść do Krolestwá Bożego. Ale Pokutá tylko tym iest potrzebna/ ktorzy po Krzćie w iáki śmiertelny grzech wpádli. Bo niemogą vyść wiecznego potepienia/ ieśli zá grzech popełniony dostátecznie pokutowáć niebedą. Swiecenie záśie ná vrząd Kościelny/ ácz nie káżdemu Chrześćijáninowi z osobná/ iednák wszystkiemu Kośćiołowi koniecznie iest potrzebne. Ale ieśli sie ná zacność Sákrámentow przypátrzymy/ thedy Ciáło Páńskie/ Swiatośćią/ y liczbą táiemnic/ y zacnośćią/ wszystkie insze dáleko przechodzi. Co wszystko łátwiey sie wyrozumie/ kiedy ná swym mieyscu bedziemy wykłádáć ty rzeczy/ ktore káżdey Swiatośći należą. Swiatośći iáko są miedzy sobą rozne/ y iáko zacne. Swiatośći potrzebnieysze. Ioan. 3. Ciáło Páńskie miedzy Swiatośćiámi nazacnieysze.

¶ Potym obaczáć potrzebá/ od kogośmy tych Boskich y świetych táiemnic dostáli. Bo watpić nietrzebá/ iż káżdy zacny dar tym ważnieyszy iest/ ym wietszy á godnieyszy iest ten/ od ktorego pochodzi. Alec ná to pytánie nie trudno odpowiedźieć. Bo ponieważ P. Bog iest ktory ludźie spráwiedliwe czyni/ á świątośći są nieiákim dziwnym naczyniem ku dostąpieniu spráwiedliwośći/ tedyć iásna rzecz iest/ iż iednego y tegoż Bogá/ sprawce Swiatośći y vspráwiedliwienia/ w Pánie Chrystusie wyznáwáć mamy. Nád to/ Swiatośći tákową moc y skutek máią/ ktora áż do dusze wewnetrzney przeniká. Gdyż tedy sámey thylko mocy Boskiey należy/ mysli y sercá ludzkie przeniknąć/ tedy z tąd obaczyć możemy/ iż Swiatośći są od sámego Bogá vstáwione przez Páná Chrystusá: iáko też pewną á státeczną Wiárą trzymáć mamy/ że przezeń wewnątrz spráwowáne bywáią. Bo Jan S. powiedá/ iż to świádectwo wźiął o nim gdy mowił: Ktory mie postał Krzćić wodą/ then rzekł P. Bog przez Páná Chrystusá Swiatośći vstáwił. 1. 2. Ioan. 1.

do mnie: Nád ktorym vzrzyſz Duchá ſtępuiącego y trwáią-
cego nád nim/ tenći ieſt ktory krzći Duchem Swiętym.

¶ Ale ácz Pan Bog ieſt ſprawcą y ſzáfárzem Swiątośći/
wſzákże chćiał áby nie przez Angioły/ ále przez ludźie w Ko-
śćiele ſzáfowáne były: Abowiem tho z vſtáwicznego Oycow

Kápłani świątośći rozdáią.

S. podánia ieſt potwierdzono/ iż ku ſpráwowániu Swiąto-
śći/ niemniey potrzebá vrzedu Kápłáńſkiego/ niżli máteryey
y formy. Ci tedy Kápłani/ ponieważ w tym świętym vrzę-

Kápłani dobrzy y źli prawdźiwie świątośći ſpráwuią

dźie/ nie ſwoie ále Páná Chriſtuſowę oſobę ná ſobie noſzą/ te-
dy zá tym tho idźie/ iż choćia źli álbo dobrzy będą/ by iedno
tey formy y máteryey vżywáli/ kthorą z Páná Chriſtuſowey
vſtáwy Kośćioł Powſzechny záwſze záchował/ á vmyślili to
czynić/ co Kośćioł w thákim ſzáfowániu czyni/ prawdźiwie
Swiątośći ſpráwuią y podáią: ták iż pożytku łáſki Bożey żá-
dna rzecz záhámowáć niemoże: chybáby ći ktorzy ie przymuią/
ſámi ták wielkiego dobrá pozbyć/ álbo Duchowi S. przeći-
wiáć ſie chćieli. A iż ták w Kośćiele Bożym pewnie y doświad-

Aug. in Libris cōn Donatiſt.

czonie záwſze trzymano/ iáwnie S. Auguſtin pokazał w tych
Kśięgách/ ktore przećiwko Donátyſtam nápiſał. A ieśli ktemu
świádectwá z piſmá potrzebuiemy/ ſłuchaymyſz ſámego Pá-

1. Cor. 3.

włá S. ktory o tym ták mowi: Jamći (práwi) ſzczepił/ A-
pollo polewał/ ále Pan Bog pomnożenie dał. A ták áni then

Kápłáńſka złość Swiątośćiam niewádźi.

ktory ſzczepi nic nie ieſt/ áni ktory polewa/ ále ten ktory pom-
nożenie dawa/ Pan Bog. Z ktorego mieyſcá iáwnie śie poká-
zuie/ iáko drzewom nic nieſzkodźi złość onych ludźi/ kthorych
ręką wſádzone bywáią: ták też ktorzy poſługą złych ludźi w
Páná Chriſtuſá wſzczepieni ſą/ od cudzey złośći żadney zmázy
ná śie bráć niemogą. Przeto/ iáko z Ewángeliey Swiętego
Jáná Oycowie náſzy święći vczyli/ też Judaſz Skárioth lu-
dźi niemáło pokrzćił/ á wſzákoż nieczytamy áby kthory z nich

Aug. Tract. 5. in Ioan.

powtore był okrzczony: ták iż S. Auguſtin chędogo nápiſał/
mowiąc: Dał Krzeſt Judaſz/ á niekrzczono po Judaſzu: Dał

Act. 19.

Jan/ á krzczono po Janie: Abowiem choć dány ieſt od Ju-
daſzá/ iednák Krzeſt był Páná Chriſtuſow: ále ktory Jan dá-
wał/ ten był Janow. A ſłuſznie przekłádamy nie Judaſzá Já-
nowi/ ále Krzeſt Páná Chriſtuſow/ choćiaż przez ręce Juda-
ſzowe dány/ Krztowi Janowemu/ choćiaż przez ręce Jano-
we dánemu.

Kápłanom kiedy plugáwym ſumnienim ſpráwuią świątośći/ potępienie przynośi.

¶ A niechay niemnimáią Páſterze y inſzy thych Swiątośći
ſzáfárze/ kiedy to ſłyſzą/ áby ná tym doſyć było iżby tylko tho
rozmyśláli/ iákoby Swiątośćiámi porządnie mogli ſzáfowáć/

choćiaż-

chociażby vczćiwośći obyczáiow/ y ſumnienia ſwego czyſtośći zániedbáli. Bo ácz śie o tho pilnie ſtáráć máią/áby porządnie Swiątośći podawáli / iednák nie wſzyſtko śie w tym zámyka co ieſt potrzebnego ku temu vrzędowi. A máią záwſze ná to pámiętáć/że ácz Swiątośći Boſkiey mocy ktora w nich ieſt nigdy nietráca/ ále iednák tym ktorzy w grzechu ymi ſzáfuią/ śmierć y wieczne potępienie iednáią. Bo rzeczy Swięte / (co nie raz álbo dwá/ ále czeſto przypominác potrzebá) świętym y nabożnym obyczáiem ſpráwowáne być máią. Grzeſznemu człowiekowi (iáko ieſt v Proroká) ták mowił Pan Bog: Czemu ty wypowiedaſz ſpráwiedliwośći moie/ á bierzeſz teſtáment moy w vſtá twe? áno ty maſz w nienawiśći kárność. Jeśli śie tedy człowiekowi grzeſznemu o Boſkich rzeczách mowić niegodźi: coż rozumieć mamy/ iáko bárzo ten grzeſzy/ ktory czuiąc śie być w ćieſkich grzechách/ nic śie nieſtrácha plugáwymi vſty Swiątośći poświecáć / álbo ie bráć w ręce ſzkáráde / ich śię dotykáć / y drugim ich podáwáć y vżyczáć? zwłaſzczá gdy Dionyſius S. nápiſał/ że ludźiem złym onych świętych znákow / to ieſt Swiątośći/ (ktore on Symbolá zowie) áni dotknąć śie niegodźi. Niechże thedy Swiętych rzeczy ſzáfárze / nápilniey świątobliwośći náśláduią/ niechay czyſto ku ſzáfunku świątośći przyſtępuią / y niech śie thák w pobożnośći ćwiczą/ áby z częſtego ich dotykánia y vżywánia/co dźień obfitſzey łáſki zá pomocą Bożą doſtáć mogli.

Rzeczy Swięte świętobliwie ſpráwowáne być máią.
Pſal. 49.
Kápłani vważayćie y pomnićie ty słowá.
Dionyſ. de Eccleſ. Hierar. cap. 1.

¶ Ale to wypráwiwſzy/ náuczyć potrzebá co ty Sákrámenty ſpráwuią. Bo to ku wyrozumieniu oney definiciey álbo opiſánia Sákrámentu ktorąſmy wyżſzey powiedźieli/ niemáło przydáć może świátłośći. Dwá tedy oſobliwe ſą ſkutki Sákrámentow: Pierwſze mieyſce ſłuſznie ma łáſká oná/ ktora poſpolitym przezwiſkiem Doktorowie S. Vſpráwiedliwiáiąca zową. Bo Apoſtoł słowy iáſnymi thego nas náuczył/ kiedy mowił: Chryſtus vmiłował Kośćioł/ y ſam śiebie wydał dla niego/ áby ij poświęćił/ oczyśćiáiąc go omyćim wody w słowie. Lecz iáko śie rzecz ták wielka y ták dźiwna przez Sákráment ſtawa/ (iż / iáko Swiętego Auguſtiná ſławny wyrok omáwia/wodá ciáło omywa/á ſercá dotyka) to rozumem y dowćipem ludzkim ogárniono być niemoże. Bo to pewnie wierzyć mamy/ iż żadna rzecz ſmyſłom poddána/ niema thákiey mocy z włáſnośći ſwoiey/ áby do duſze mogłá przeniknąć: ále Wiáry oświecenim poznawamy to/ iż moc Bogá wſzechmocnego w Swiątośćiách przebywa: zá ktorą ony czynią tho / czego

Skutki Swiątośći/ á co ſpráwuią.
Pierwſzy. Łáſká vſpráwiedliwiáiąca.
Epheſ. 5.
Aug. Tract. 80 in Ioan.

rzeczy

P. Bog vspráwiedliwiáiąc ludzie przez Swiątośći / znáki czynił.

rzeczy przyrodzone z swoiey nátury vczynić niemogą : przeto /
áby w Chrześćijáńskich vmyslech żadna wątpliwość o thym
skutku nigdy niebyłá: kiedy śie ty Swiątośći rozdáwáć pocze-
ły/ tedy chćiał miłośćiwy Pan znáki cudow to zwierzchu po-
kázáć/ co we wnątrz ony czyniły : ábyśmy pewnie wierzyli/ iż
ty rzeczy záwzdy we wnątrz śie sstawáią / chocby dáleko od
nászych śmysłow oddalone były. A ták opuśćiwszy ono/ że gdy
Zbáwićiel nász w Iordanie był okrzczon/ niebiosá śie otworzy-
ły/ y Duch S. vkazał śie w postáwie gołebice / ábyśmy wie-
dźieli/ że łáská iego / kiedy śie wodą zbáwienną omywamy/ w
dusze násze bywa wlewána : iż tedy to opuśćimy (bo też wie-
cey ku poświącániu Krztu/ niż ku száfunku Swiątośći należy)
żaż nieczytamy/ kiedy w dźień Swiąteczny Apostołowie Du-
chá S. przyieli/ zá kthorym ochotnieyszy y mocnieyszy byli ku
Wiáry świętey kazániu / y ku podiećiu wszystkich niebespiecz-
nośći dla chwały Páná Chrystusowey/ tedy sstał śie nagle szum
z niebá/ iákoby przychodzącego wiátru gwałtownego/ y vká-
záły śie ym rozdźielone ięzyki iákoby ogień : Skąd śie rozu-
mie/ iż przez Swiątość Bierzmowánia / tenże Duch nam dá-
wan/ y táż moc przydána bywa/ zá ktorąbyśmy ćiáłu/ świá-
tu/ y szátánowi/ vstáwicznym nieprzyiaćielom nászym/ mocny
odpor dáć y przećiwić śie mogli. A tákowe cudá/ kiedykolwiek
Apostołowie świątośći rozdawáli ná początku pierwszego Ko-
śćiołá/ przez niemáły czás widáne bywáły: áżpotym zá potwier-
dzoną y dobrze vgruntowáną Wiárą/ dźiać śie przestáły.

Math. 3.
Marci 1.
Luce 3.

Act. 2.

Swiątośći chrześćiáńskie zacnieysze niż stárego Zakonu.

¶ Stąd tedy/ co śie o pierwszym skutku Swiątośći/ to iest
o łásce vspráwiedliwiáiącey pokazáło/ to też iáwna iest rzecz/
iż zacnieysza y osobliwsza moc máią świątośći nowego Zako-
nu/ niż przedtym miáły świątośći stárego Zakonu : ktore po-
niewaz były słabymi y niedostátnymi żywioły / poświącáły lu-
dźie splugáwione ku oczyśćieniu ćiáłá sámego á nie dusze: Prze-
to/ były vstáwione tylko / iáko znáki tych rzeczy / kthore przez
násze świątośći miáły być spráwowáne : Ale świątośći nowe-
gu Zakonu z boku Páná Chrystusowego płynące / ktory przez
Duchá S. sam śiebie ofiárował niepokalánego Pánu Bogu/
oczyśćiáią násze sumnienie od vczynkow martwych/ ku służbie
Bogá żywego : á ták tę łáskę ktorą znáczą / mocą Krwie Pá-
ná Chrystusowey spráwuią. Przeto/ ieśli ie z stárymi świąto-
śćiámi rownáć będźiemy / oprocz tego iż więcey w sobie skut-
kow máią : też y to pokázáć śie może/ że są obfitośćią pożytkow
y świątobliwośćią zacnieysze.

Hebr. 9.

Drugi

¶ Drugi skutek Swiatości nie iest wszystkim pospolity/ ale tylko trzem świątościam właściwy/ iako Krztowi/ Bierzmowániu/ y Swieceniu. A ten skutek iest/ ono piątno ktore ná duszy wyrażáią. Bo kiedy Apostoł mowi: Pomázał nas Bog/ ktory y náznáczył nas/ y dał vpominek Duchá w sercách nászych: tedy przez ono słowo/ Náznáczył/ iáwnie to piątno wypisał: ktorego thá iest własność/ áby co znáć dawáło. A iest piątno/ iákoby znák iáki ná dusze wyciśniony/ ktory nigdy stárty być niemoże/ y trwa ná niey vstáwicznie: o ktorym Augustin S. ták pisze: Azaż mniey podobno mocy máią Chrześciáńskie świątości/ niżli ono známie cielesne/ ktorym znáczą żołnierze? Abowiem kiedy żołnierz ku służbie woienney ktorą był opuścił/ záś się przywraca/ tedy niekłádą nań znáku nowego/ ále stáry poznawáią/ y z nowu potwierdzáią. A ták piątno to sprawuie/ naprzod ábyśmy się sstáli godnymi ku poczęciu y dokonániu ktorey świętey rzeczy: potym/ áby niejákim znákiem ieden od drugiego był rozeznan. A they rzeczy oboiey/ przez Krztu świętego piątno dostáwamy/ ábyśmy się sstáli godnymi ku poięciu inszych Sákrámentow: y záś/ áby przez nie lud wierny od Pogánow ktorzy Wiáry niemáią/ był rozeznány. Toż też w piątnie Bierzmowánia y Swiecenia obáczyć możemy. Bo przy Bierzmowániu/ iákoby żołnierze Chrystusowi/ ku iáwnemu imieniá iego wyznawániu/ ku obronieniu/ y przeciwko wrodzonemu nam nieprzyiacielowi/ á przeciwko duchom niecnotliwym á złym ná powietrzu/ vbieráni y szykowáni bywamy: przytym też/ dzielimy się od tych/ ktorzy nowo pokrzczeni/ są iákoby dziatki/ ktore się dopiero zrodziły: A záś się piątno Swiecenia/ ma moc spráwowáć y podáwáć Swiatości: y vkázuie rozdzielenie tych/ ktorzy te moc máią/ od inszych pospolitych ludzi wiernych. A ták mamy trzymáć ono Kościołá Chrześcijáńskiego podánie/ ktore nas vczy/ iż ty trzy świątości piątno ná dusze wyrażáią/ á nigdy niemogą być powtorzone.

Drugi skutek trzem tylko Swiatościam właśny. 2. Cor. 1.

Chárákter álbo Piątno co iest/ á co spráwuie.

Aug. lib. 2. cōn Epist. Parm. cap. 13. Et Epist. 50.

Ephes. 6.

¶ Ty są rzeczy/ ktore o Swiatościach ogołem powiedziane być máią/ w ktorych wykłádániu/ niech się pilnie stáráią Pásterze/ áby osobliwie ty dwie rzeczy spráwić mogli. Naprzod/ áby zrozumieli Chrześcijánie/ iákiey vczciwości y iákiey chwáły/ ty Boskie y niebieskie dáry są godne: Druga/ ponieważ od miłościwego Páná są dáne ku pospolitemu wszytkich ludzi zbáwieniu/ áby z pobożnością y z nabożeństwem ich vżywáli/ á ták żądzą Chrześcijáńskiey doskonáłości pálali/ iżby rozumieli/ że wielką szkode cierpią/ ieśliby zwłasczá Pokuty y Ciáłá Páńskiego/

Przy Swiatościách co máią ludzie rozmyśláć.

Páſterze máią ludziem o świątośćiách czeſto powiedáć.

ſkiego / przez nieiáki czás nieużywáli. A kthemu łácno przyść
Páſterze mogą/ ieſli to co śie iuż o Boſkiey powadze tych świą-
tośći y o pożytku wyżſzey mowiło/ czeſto Chrześcijánom przy-
pominać bedą: Naprzod áby pámietáli / iż od Páná Zbáwi-
1. ćielá náſzego/ od ktorego nic być iedno bárzo doſkonáłego nie-
2. może/ ſą vſtáwione. Nád to/ kiedy ie rozdawáią/ iż moc wiel-
ka y doſkonáła Duchá Swietego / ktory przenika wnetrzno-
3. śći ſercá náſzego/ przy tym bywa: Potym/ iż ony Swiątośći
4. dziwną y pewną duſznego vzdrowienia moc máią: Záś / iż
przez nie ony wielkie Páńſkiey Męki ſkárby do nas przychodzą.
5. Náoſtátek pokażą/ że ácz wſzyſtko budowánie Chrześcijáńſkie
ná mocnym gruncie węgielnego kámieniá ſtoi / wſzákże ieſliby
kazánim ſłowá Bożego y Swiątośći vżywánim zewſząd w-
ſpieráne niebyło/ bárzoby śie báć potrzebá / áby poniekąd ná-
wątlone nieupádło: Bo iáko przez Swiątośći ku Zywotowi
bywamy przymowáni / ták też ymi iákoby pokármy iákimi
żywiemy/ y záchowáni á zmocnieni bywamy.

O Swiątośći Krztu.



ACZ śie iuż obá-
czyć może z thych
rzeczy ktoreſmy do-
tichmiaſt o Swią-
tośćiách ogołem po
wiedźieli / iáko bárzo ieſt potrze-
bno ku poięciu CHRZEśći-
áńſkiey náuki y ku ſpráwowániu
pobożnośći / rozumieć to co nam
o káżdey świątośći z oſobná Ko-
śćioł Powſzechny ku wierzeniu
podawa: Ale ieſli ktho Páwłá

Krzeſt co czyni w ludziách.

Swietego pilnie czytáć bedźie/ tedy bez wątpliwośći wyzna/
iż Chrześciánom bárzo potrzebá/ żeby Krztu doſkonáłe pozná-
nie mieli: poniewąż on nietylko czeſto/ ále też poważnymi y du-
chá Bożego pełnymi ſłowy/ táiemnice tey pámiątke odnawia/
Boſką moc záleca/ y w nim Odkupićielá náſzego śmierć/ po-
grzeb/ y zmartwychwſtánie nam przed oczy/ ták ku rozmyślá-
niu/ iáko y ku náśládowániu pokłáda. Przetho niech niemni-
máią Plebani / áby kiedy doſyć doſtáteczną pracą y pilność

Vſtáwicznie vczyć trzebá o Swiątośći Krztu.

w tey

w tey Swiatośći wykłádániu vczynili: Ale oprocz tych dni/ ktorychby wedle stárego zwyczáiu/ święte Krztu táiemnice osobliwie wykłádáne być miały/iáko w Wielkonocną y Swiąteczną Sobotę/ kiedy Kościoł z wielkim nabożeństwem y z Obrzedy wielkimi/zwykł był tą Swiatośćią száfowáć/niechay też inszych czásow pátrzáią pogody/ izby o tey Swiatośći powiedáć y wykłádáć ią mogli. A osobliwie ten czás zda śie być naśnádnieyszy ku temu/ ieśliby baczyli/ że śie ku Krztu czyiemu ludzi Chrześćijáńskich wiele zebráło: Bo ná ten czás dáleko łátwiey będźie/ ieśli nie o wszystkich tego Sákrámentu częśćiách rozmáwiáć/ tedy wżdy iedney álbo y drugiey náuczáć/ kiedy Chrześćijáni tych rzeczy náukę ktorą słyszą/ záraz też świętymi Krztu Ceremoniámi álbo Obrzędy wyráżoną oględáć/y nábożnym á pilnym sercem rozmyśláć mogą: zá czym tho potym przydźie/ iż káżdy z osobná wzruszony tymi rzeczámi ktore widźi w drugim spráwowáne/ wspomni też sobie/ iákim śie ślubem Pánu Bogu obwiązał/ kiedy Krzest przymował: y záraz też ná tho pomyśli/ ieśli tákim iest w żywoćie y w obyczáiach swoich/ iákim go być záwołánie Chrześćijáńskie obiecuie.

Krzest ktorych czásow osobliwie w stárym Kośćiele był spráwowan.

Przy Krzćie trzebá ludźie vczyć/ co śie w tey Swiatośći zámyka.

¶ Abyśmy tedy to co powiedźieć mamy/ porządnie wyłożyć mogli/vkázáć potrzebá ktora iest Krztu nátura/y ktora istność iego: by śie tylko słowá tego włásność pierwey wyłożyłá. A iest rzecz wiádoma/ że to słowo BAPTISMVS (tho iest Krzest) iest Greckie: ktore áczkolwiek w Pismie S. nietylko znáczy omyćie ono ktore z Sákrámentem iest złączone/ ále też pospolićie káżde omyćie: (przez ktore śie też czásem męká rozumie) wszákże v Doktorow Swiętych/ nie ledá iákie ćielesne omyćie znáczy/ále tylko to/ ktore z Swiatośćią bywa złączone/ y z opisánym kształtem słow spráwowáne bywa: ktorym obyczáiem tego słowá Apostołowie/ z vstáwy Páná Chrystusowey bárzo często vżywáli.

Baptismus co iest.

Baptismo habeo baptisari. Luce 12.

¶ Vżywáli też inszych imion Oycowie S. ku tego Sákrámentu oznaymieniu. Bo S. Augustin świádczy/iż Krzest Sákrámentem Wiáry był zwan: poniewaz ktorzy go przymuią/ ći wyznawáią wszystkę Chrześćijáńską Wiárę. Drudzy zás/ tę Swiatość Oświecenim názwáli: iż Wiárą/ ktorą przy Krzćie wyznawamy/ sercá násze oświecone bywáią. Bo y Apostoł mowił: Wspominaycie ná dni pierwsze/ ktorych będąc oświeconymi wytrzymáliśćie wielkie boiowánia doległośći. Gdźie S. Páweł rozumie on czás/ kthorego byli okrzczeni. Tákież Chrisostom S. w onym Kazániu ktore miał do ludźi

Krzest rozmáitymi imiony zową.

Aug. Epist. 23.

Dionys. cap. 3. Hier. Eccles.

Hebr. 10.

Chrys. Tomo 5

okrzczonych/zowie Krzest wyczyscienim/iż przezeń stary kwas
bywa wyczysciony/abysmy sie stali nowym zadziałanim: Dru
gdy go tez Pogrzebem/ podczas wszczepienim/ niekiedy Krzy/
zem Christusowym zowie: ktorych wszystkich przezwisk przy/
czyna/ z Listu do Rzymianow pisanego moze sie obaczyc. Ja/
Dionys. cap. 2. par. 1. eccl. hier. sna tez rzecz iest / precz S. Dziwisz nazwał ij początkiem na/
swietszego Przykazania/ poniewaz ta Swiatosc iest iako bra/
ma/ przez ktora w towarzystwo Chrzescijanskiego zywota w/
chodzimy/ y od niego / abysmy przykazaniu Bozemu posłuszni
byli/ początek bierzemy. A to krotko o imieniu Krztu Plebani
opowiedac maia.

Swiatosci krztu opisanie. ¶ A co sie opisania Krztu dotycze/ aczkolwiek rozmaite z Pi/
sma Doktorow S. powiedziano byc moze: wszakze sie ono
snadnieysze y przystoynieysze byc zda / ktore z Panskich słow v
Jana S. y z słow Pawła S. do Ephezow poznac mozemy.
Ioan. 3. Bo gdy Zbawiciel powieda: Jesli sie kto nieodrodzi z wody y
z Ducha S. niemoze wnisc do Krolestwa Bozego: y Apostoł
Ephes. 5. gdy o Kosciele tak mowił: Oczysciaiac ij omycim wody w
słowie: tedy z tad poznawamy/ iż prawdziwie y snadnie tak
Krzest co iest. opisany byc moze: Krzest / iest Swiatosc odrodzenia przez
wode/ w słowie. Bo z przyrodzenia rodzimy sie z Jadama sy/
nowie gniewu/ ale przez Krzest/ odradzamy sie w Panu Ch/
Ioan. 1. ristusie synmi miłosierdzia: poniewaz dał moc ludziem/ aby
sie stali syny Bozymi/ tym ktorzy wierza w imie iego: a kto/
rzy nie ze krwie/ ani z woley ciała/ ani z woley meza/ ale sie z
Krzest s. przez omycie sprawowan bywa. Boga narodzili. Ale ktorymiszkolwiek słowy własnosc Krztu
trafi sie wykładac/iednak vczyc lud potrzeba/ iż tha Swia/
tosc przez omycie sie sprawuie: do ktorego omycia z vstawy
Pana y Zbawiciela naszego / pewne y powazne słowa przy/
dane byc musza: iako Swieci Oycowie zawsze vczyli. Co sie
Aug. Tract. 80 in Ioan. tez z onego iasnego swiadectwa Augustina Swietego poka/
zuie: Przystapi słowo do Elementu albo zywiolu / a stawa
sie Sakrament. A tym pilniey trzeba to bedzie przypominac/
Woda Krztu nie iest Swiatoscia. by snadz ludzie wierni w ten bład nieprzyszli/ aby niemnimali
(iako pospolicie mowic zwykli) zeby ona woda ktora ku spra/
wowaniu Krztu w Krzcilnicy chowaia/ była Swiatoscia:
Krzest kiedy iest Swiatoscia. Bo tylko na ten czas Krzest Swiatoscia ma byc zwan/ kiedy
skutkiem ku czyiemu omyciu wody vzywamy/przydawszy kte/
mu słowa ktore od Pana vstawione sa.

¶ A izesmy przedtym powiedzieli kiedysmy ogołem o wszyst/
kich Swiatosciach mowili/ze kazda Swiatosc z osobna z ma/

teryey y formy bywa złożona: przeto/ ktora to iest na Krzcie rzecz oboia/ Pásterze opowiedáć máią. Máterya thedy álbo żywioł w tey Swiątośći/ iest wszeláka przyrodzona wodá/ ták morska/ iáko y rzeczna/ álbo ieziorna/ studzienna/ álbo zdroiowa/ kthorą bez wszelákiego przydatku wodą zowiemy. Bo y Zbáwiciel ták vczy/ Jesli sie kto nieodrodzi z wody y z Duchá S. niemoże wniść do Krolestwá Bożego. Apostoł też powieda/ że Kośćioł wodnym omycim iest oczyśćion: A w Liśćie Janá Swietego ták czytamy: Trzey są ktorzy ná ziemi świádectwo dawáią/ Duch/ Wodá/ y Krew. Co sie też inszymi Pismá Bożego świádectwy potwierdźić może. A ono co powiedźiał Jan Krzćiciel/ iż przyść miał Pan/ ktoryby w Duchu Swietym y w ogniu krzćił: tego my żadnym obyczáiem o máteryey Krztu rozumieć niemamy/ ále sie śćiągáć ma/ álbo ku wnetrzney spráwie Duchá Swietego/ álbo iednák do cudu onego/ ktory sie w dźień Swiąteczny vkazał/ kiedy Duch S. w postáwie ognistey ná Apostoły sstąpił: o czym ná inszym mieyscu Pan Christus był przepowiedźiał: Jan (práwi) krzćił wodą/ ále wy máło co potym/ Duchem Swietym krzczeni bedźiecie. — Máteria krztu ktora iest. — Ioan. 3. — Ephes. 5. — 1. Ioan. 5. — Math. 3. — Krzest w Duchu S. y w ogniu/ iáko my rozumieć. — Act. 2. — Act. 1.

¶ Ale z Pismá Bożego obáczyć możemy/ iż od Páná y figurámi/ y Prorockim świádectwem toż było wyrázono. Abowiem iż potop (przez ktory świát był wyczyśćion/ ponieważ wielka złość ludzka rozlała sie byłá ná ziemi/ y wszystká myśl serdeczna ku złemu byłá skłonioná) miał tey wody figure y podobieństwo/ w pierwszym Liśćie swoim Apostolskie Książe pokázuie: A ono przeszćie morzá czerwonego/ iż też znák tey wody miało/ Swiety Páweł do Koryntow piszac to wyráźił: że niewspomnimy teraz y omyćia onego Náámáná z Siriey: y oney bárzo dźiwney mocy owczey sadzawki/ ktorą Ewángelistá Probaticam zowie: także inszych wiela rzeczy/ z ktorych sie łátwie pokázuie figurá y znák tego Sákrámentu. A o Proroctwách żaden wątpić niemoże/ iż ony wody/ do ktorych thák hoynie wzywa Prorok Ezáiasz wszystki prágnące: álbo ktore Ezechiel w Duchu widźiał z Kośćiołá ciekące: nád to ieszcze/ y ono źrzodło/ o ktorym przepowiedźiał Zácháryasz/ iż Dáwidowemu domowi y mieszkáiącym w Jeruzalem/ ku omyćiu grzesznego człowieká y nieczystey niewiasty zgotowáne było/ wszystko to ku okazániu y wyrażeniu zbáwienney wody Krztowey należy. — Figury y Proroctwá o Krzćie. — Genes. 6. 8. — 1. Petr. 3. — 1. Cor. 10. — 4. Reg. 15. — Ioan. 5. — Esaie 55. — Ezech. 47. — Zachar. 13.

¶ A iáko náturze y mocy Krztu to przystało/ áby wodá właśna ie-

ſną iego máterya poſtánowiona byłá / rozmáitymi dowody Hieronym S. do Oceaná piſząc pokazał. Ale co ſie mieyſcá tego dotycże / naprzod Páſterze vczyć máią / gdyż tá Swiatość wſzyſtkim ku doſtąpieniu żywotá / nikogo niewyymuiąc / byłá potrzebna : tedy dla tego máterya wody ktora záwżdy ieſt / y wſzyſcy ią łatwie mieć mogą / bárzo iey przyſtoyna byłá. Potym też / wodá ſkutek Krztowy oſobliwie známionuie : bo iáko wodá plugáſtwo omywa / ták też wybornie pokázuie moc y ſkutek Krztu / przez ktory zmázy grzechowe zmywáne bywáią. K temu też / iáko wodá ſpoſobna ieſt ku ochłodzeniu ciáłá / ták też chćiwośći gorącość / bárzo przez Krzeſt zágáſzona bywa.

Wodá czemu máterya they Swiatoſci ieſt Hiero. tomo 3.

Przyczyny.

1.

2.

3.

¶ To też obáczáć potrzebá / że ácz proſta wodá / nic przymieſzánego niemáiąc / ieſt przyſtoyna máterya ku ſpráwie tey świątośći / zwłaſzczá gdy iáka nagła potrzebá krzczenia przypádnie : á wſzákże z podánia Apoſtolſkiego / záwżdy to w Powſzechnym Kośćiele záchowano ieſt / iż kiedy z poważnymi Obrzedy Krzeſt ſpráwuią / tedy mu też Krzyzmo Swiete przydawáią : przez ktore (ieſt to iáwna rzecz) ſkutek tego Sákrámentu wiecey ſie obiáśnia.

Krzyzmo przy Krzćie potrzebne.

¶ Trzebá thez ieſzcze vczyć lud / że ácz kiedy może być rzecz wątpliwa / ieſli thá álbo owá wodá prawdziwa ieſt / iákiey potrzebuie doſkonáłość Krztowey Swiatośći / thedy iednák tho zá pewne mieć mamy / że z żadney inſzey máteryey iedno z przyrodzoney wody / Sákráment Krztu Swietego ſpráwiony być ma.

¶ Skoro tedy Páſterze pierwſzą część z onych dwu / z ktorych Krzeſt złożon ma być / to ieſt Máterya pilnie wyłożą / będą ſie ieſzcze ſtárać áby z tąż pilnośćią Forme / to ieſt kſztałt pokazáli / ktora ieſt druga część tey Swiatośći bárzo potrzebna. A w wykłádániu tego Sákrámentu / z tym wietſzą pilnośćią y ſtáránim prácowáć będą / iż poznánie ták wielkiey táiemnice / nietylko ſámo przez ſie Chrześćiјánom wielką roſkoſz przynieść może / (co iednák we wſzytkich rzeczy Boſkich vmieniu poſpolićie ſie przygadza) ále też práwie dla vſtáwicznych / ktorych káżdy dzień vżywamy / pożytkow / bárzo pożądáne od ludzi być ma. Bo iż czeſto ſie przydawa (iáko ná ſwym mieyſcu iáśniey powiemy) że y od poſpolitego człowieká / á czeſto od niewiaſt Krzeſt ſpráwowan być muſi / tedy dla tego wſzyſtkim w obec Chrześćiјánom to dobrze wiádomo być ma / co ku iſtnośći tego Sákrámentu należy. Przeto iáśnymi á łátwimi słowy /

Formá przy Krzćie potrzebna.

ktore bez trudnośći wszyscy poiąć mogą/ Pásterze vczyć będą/ iż to iest zupełna y doskonała Krztu formá álbo kształt/ Ja ćiebie krzczę/ W Imie Oycá/ y Syná/ y Duchá Swietego. Bo nam ták Pan y Zbáwićiel nász podáć raczył/ kiedy Apostołom v Mátheuszá S. roskázował: Idąc vczćie wszystki narody/ krzcząc ie w imie Oycá/ y Syná/ y Duchá S. Z tego tedy słowá (Krzcząc) Kośćioł Powszechny Duchem Bożym náuczony/ wybornie to rozumiał/ iż przy formie tey Swiątośći/ spráwá Kápłáńska álbo tego ktory krzći/ ma być wyrázona/ co wiec bywa kiedy mowią: Ja ćiebie krzczę. Záśię/ oprocz tych osob ktorzy krzczą/ potrzebá też było wspomnieć personę tego ktory się krzći/ y celnieyszą przyczynę/ ktora Krzest czyni: dla tego ono pronomē álbo záimie (Ciebie) y rozdzielne Boskich person imioná/ przydawáne bywáią: że się doskonała Swiątośći formá w tych słowiech zámyka/ ktoresmy teraz powiedźieli: to iest/ Ja ćiebie krzczę/ W imie Oycá/ y Syná/ y Duchá S. Bo nietylko sámá osobá Syná/ o ktorym S. Jan nápisał: Ten iest ktory krzći: ále záraz wszystki Troyce Swietey osoby/ spráwuią Swiątość Krztu. A iż mowimy W Imie á nie w imioná/ to iáwnie náturę iedne y Bostwo iedno Troyce Swietey okázuie. Bo ná tym mieyscu to słowo Imie/ nie śćiąga się do person/ ále znáczy Boską istność/ śiłę/ y moc/ ktora y iedná y táż iest we trzech personách. Lecz w tey formie/ ktorasmy iuż cáłą y doskonałą być pokazáli/ obáczyć to trzebá/ iż iedny słowá koniecznie są potrzebne/ kthore iesliby się opuśćiły/ iużby Swiątość być niemogłá: Drugie záś nie ták są potrzebne/ iż kiedyby ich niedostáło/ nie vmnieyszyłoby się nic własnośći Sákrámentu. Jáko iest ono słowo (JA) ktorego moc/ zámyka się w thym słowie (Krzczę): A owszem w Greckich Kośćiełech/ rożnym y odmiennym obyczáiem mowienia/ to słowo opuszczone bywa/ dla tego iż oni rozumieli/ że tego ktory krzći/ wspominać niepotrzebá: Wiec też dla tego przy krzczeniu/ pospolićie tey formy vżywáią: Krzći się sługo Chrystusow/ W Imie Oycá/ y Syná/ y Duchá Swietego. A vkázuie się z opisánia y dekretu Florenckiego Concilium/ iż iednák oni doskonále the Swiątość spráwuią/ gdyż tymi słowy wyrázą się dostátecznie/ co ku prawdźie Krztu należy: to iest omyćie/ ktore się ná ten czás prawdźiwie dźieie.

¶ A iesliby kto rzekł/ że niegdy był ten czás/ kiedy Apostołowie tylko w Imie Páná Jesu Christá krzćili: tedy zápewne wiedźieć mamy/ że to oni czynili z nátchnienia Duchá S: áby

Słowá tey formy.

Math. 28.

Ioan. 1.

W imie/ á nie w imioná.

W tey formie kthore się słowá mogą opuszczáć á ktore nie.

Grekowie iáko krzczą.

Concilium Florent. in doctrina de Sacramētis.

Apostołowie czemu tylko w imie P. Chrystusowe krzćili Act. 2. 8.

ná początku nowego Kośćiołá/ ich kazánie W Imie Páná Jezu Chrystá iáśnieysze było/ á iego Boska y niezmierna moc/ bárziey sie wstawiáłá. Potym thez/ pilniey sie przypátruiac tey rzeczy/ łatwie obaczamy/ że y w they formie záwieráią sie wszystkie cześći/ ktore od sámego Zbáwićielá są vstáwione: Abowiem kto P. Jezu Chrystá to iest pomázáncá wspomina/ záraz też znáczy persone Oycá/ od ktorego iest pomázan/ y Duchá Swietego/ ktorym iest pomázan. Acz podobno może sie zdáć rzecz watpliwa/ iesliż Apostołowie takowa forma kogo krzćili/ bedziemyli chćieli Ambrożego y Bázyliuszá Swietych y poważnych Oycow zdánia násládowáć: ktorzy Krzest w imie Jezu Christá ták wykłádáli/ powiedáiac iż przez ty słowá rozumie sie Krzest/ nie on ktory przez Janá/ ále ten kthory od Páná Christusá był vstáwiony: áczkolwiek Apostołowie od pospolitey á zwykley formy/ ktora trzech person rozne imioná zámyka/ nieodstepowáli. Tego też obyczáiu mowienia vżywał S. Páweł do Galátow pisząc/ kiedy mowił: Wszyscy ktorzyśćie sie w Christusie pokrzćili/ obleklisćie sie w Christusá: áby pokazał/ że oni w Wierze Christusowey okrzczeni byli: ále nie ináksza forma/ iedno ta ktora Pan y Zbáwićiel nász chowáć roskazał.

Ambr. li. 1. de Spiritu S. ca. 3. Basil. de Spiritu S. cap. 12.

Galat. 3.

¶ A ná tym niechay dosyć bedzie vczyć Chrześćiány o Máteryey y Formie/ ktore ku właśnośći Krztu nawiecey należa. Ale iż w spráwowániu tey Swiatośći/ potrzebá też obyczay porządnego omywánia záchowáć/ przeto też the cześć náuki Pásterze powiedzieć/ y nákrotce wykłádáć máia: iż wedle pospolitego Kośćielnego zwyczáiu ták sie záchowa/ że Krzest ktorymkolwiek z tych trzech obyczáiow spráwowan być może. Bo ći ktorzy te Swiatość przymowáć máia/ albo ie w wode pogrążáią/ álbo woda polewáią/ álbo tylko pokrapiáią. A ktorykolwiek obyczay z thych trzech záchowan bedzie/ wierzyć mamy iż prawdziwie sie Krzest spráwuie. Bo ná Krzcie przydawáią wode/ áby sie duszne omycie znáczyło/ ktore spráwuie: dla tego Apostoł Krzest omyćim zowie. A to omycie/ nietylko bywa kiedy kogo narzáią/ (czego pierwszych czásow w Kośćiele vżywano) ále też kiedy kogo woda polewáią/ czego teraz często vżywáią/ álbo też pokrapiáią: iáko o S. Pietrze rozumiemy/ kiedy iednego dniá trzy tysiace ludzi ku Wierze przywiodł y okrzćił. A nic ná tym/ iesli raz álbo trzy kroć omycie vczyniono bedzie: Bo z Listu Swietego Grzegorzá wielkiego/ ktory do Leándra pisał/ iáwnie sie pokázuie/ iż przed tym

Krzczenia troiáki obyczay.

Ephes. 5.

Act. 2.

Przy Krzcie ácz iedno álbo troie omyćie bywa/ niema rożnośći.

ktorym-

ktorymkolwiek z tych dwu obyczáiow w Kośćiele prawdźiwie Krzest był spráwowan/ y teraz spráwowan być może. A wszákże Chrześćiánie ten obyczay záchowáć máią/ ktory káżdy baczy być w vżywániu przy swoim Kośćiele. A osobliwie y to trzebá przypomináć/ iż nie ktorákolwiek cząstká ćiáłá/ ále osobliwie ma być omywana głowá/ w ktorey wszystki smysły wnetrzne y zewnetrzne żyią. A iż ten ktory krzci/ nie przed omyćim álbo po omyćiu słowá tey Swiątośći/ kthore w sobie forme álbo kształt zámykáią/ ále práwie tego czásu kiedy śie ono omycie dźieie/ ma wymáwiáć.

Ná Krzćie głowe trzebá omywáć.

¶ To powiedźiawszy/ iesżcze vczyć bedźie trzebá/ y ná pámiec Chrześćiánom przywodźić/ iż Krzest/ ták iáko insze Swiątośći/ od Páná Christusá iest vstáwion. Niechże tedy Pásterze tego czesto vczą/ y niechay to wykłádáią/ iż Krztu dwá czásy rozne obáczáć mamy: ieden/ kiedy go Zbáwićiel nász vstáwił: á drugi/ kiedy około iego przyiecia sstało śie roskazánie. A co śie pierwszego czásu dotycze/ báczyć mamy/ iż w ten czás od Páná tá Swiątość vstáwiona byłá/ kiedy on przez Janá okrzczony/ wodźie moc poświecenia podał: Bo S. Grzegorz z Názánzenu y Augustin o tym świádectwo dawáią/ że onego czásu moc rodzenia w żywot duchowny/ wodźie dana byłá. A ná drugim mieyscu ták nápisał: Od onego czásu ktorego P. Christus w wodźie był ponarzan/ grzechy wszystki woda omywa. A iesżcze indźiey pisze: Był Pan okrzczony/ niepotrzebuiąc oczyśćienia/ ále dotknienim czystego ćiáłá/ wode czyśćiąc áby moc omyćia miáłá. Czego też oná rzecz iáwnym dowodem być mogłá/ iż ná ten czás Troycá naświetsza/ ktorey imieniem Krzest bywa spráwowan/ obecne swoie Bostwo pokazáłá. Bo głos Oycá był słyszan/ Synowá osobá támże byłá/ á Duch S. w postáći gołebice sstąpił: nád to/ otworzyły śie niebiosá/ do ktorych iuż przez Krzest wstąpić możemy. A ieśliby kto wiedźieć chćiał/ ktorym obyczáiem ták wielka y ták Boska moc wodam od Páná Bogá daná iest/ tedyć to zápráwde rozum ludzki przechodźi. Ale to dostátecznie poiąć możemy/ iż kiedy Pan Krzest przyiął/ tedy zá naświetszego y naczystszego ćiáłá iego dotknienim/ wodá ku vżywániu zbáwiennego Krztu poświeconá byłá: wszákże ták/ ábyśmy wierzyli iż tá Swiątość/ ácz przed meką Páńską iest vstáwiona/ iednák od Páńskiey meki/ ktora iákoby skończenim byłá wszytkich spraw Páná Christusowych/ moc y skuteczność swoie bráłá.

Krzest kiedy P. Christus vstáwił.

Gregor. Názánze. oratione in Natalem Saluatoris.

Aug. Serm 29. 36. & 37. de tempore.

Math. 3. Marci 1. Lucæ 3.

Krzest z meki P. Christusowey ma swoie moc/ choć był przed meką vstáwion.

¶ Ale też o drugim czáśie/ to iest kiedy roskazánie około przyi-

mowánia Krztu vczynione było / namniey wątpić nietrzebá.
p Chriſtus po zmartwychwſtániu ludzie krzćić roſkazał. Bo wſzyſcy Doktorowie Swięći ná tho ſie zgadzáią / iż po
zmartwychwſtániu Páńſkim / kiedy Apoſtołom roſkazał / áby
idąc vczyli wſzyſtki narody / krzcąc ie W Imie Oycá / y Sy-
ná / y Duchá Swietego : od tego czáſu ludzie wſzyſcy ktorzy
Marci 16. Math. 28. wiecznego zbáwienia doſtáć mieli / thym przykazániim około
Krztu obwiązáni być poczęli. Co ſie z mowy poważney Apo-
1. Petr. 5. ſtolſkiego Kśiążećiá pokázuie / kiedy powiedział : Odrodził nas
w żywą nádzieię / przez Jeſu Chriſtá od vmárłych powſtánie.
Ale y to z onego mieyſcá Páwłá S. poznáć możemy / gdy o
Epheſ. 5. Kośćiele mowił : Sam śiebie wydał zań / áby go poświęćił /
oczyśćiáiąc ij omyćim wody / w słowie : Abowiem obádwá ono
Krztu obwiązánie / temu czáſowi nieiáko przypiſáli / ktory po
Páńſkiey śmierći był : iż iuż namniey wątpić niemożemy / że ony
Ioan. 3. Zbáwićielowe słowá : Jeſli śie kto nieodrodzi z wody y z Du-
chá S. niemoże wniść w Krolęſtwo Boże / śćiągáły śie ku te-
mu czáſowi / ktory po śmierći Páńſkiey być miał.
¶ Z tych tedy rzeczy / ieſli pilnie od Páſterzow powiedáne bę-
dą / bez wątpienia Chrześćijánie wielką tey Swiątośći zacność
poznáią / y z wielkim nabożeńſtwem mieć ią w vczćiwośći bę-
dą : zwłaſzczá gdy poczną rozmyſláć / iż ony zacne y oſobliwe
dáry / ktore przez cudá kiedy śie krzćił Pan Chriſtus pokázáne
były / káżdemu z oſobná kiedy go krzczą / wnętrzną Duchá S.
mocą dáne y vżyczáne bywáią. Abowiem kiedyby oczy náſze
4. Reg. 6. ták otwárte były / (iáko śie było przydáło ſłudze Elizeuſzowe-
mu) iżbyſmy rzeczy niebieſkie oglądáć mogli / tedy iśćie niemá-
my rozumieć áby kto ták głupim był / żeby tego Krztu Boſkie
táiemnice / w podziwienie wielkie przywieść go niemiáły : cze-
muż tedy niemnimamy / że śie też tho może przygodźić / kiedy
przez Páſterze ſkárby tey Swiątośći ták wyłożone bedą / iżby
ie Chrześćijáni / ieſli nie ćieleſnymi oczymá / iednák ſubtylnośćią
rozumu oświeconego wiárą iáſnośći / mogli oglądáć ?
Krzćić komu należy. ¶ Záśie / ktorym oſobam należy tę Swiątość ſpráwowáć /
nietylko pożytecznie / ále y potrzebnie to wyłożyć trzebá : przod-
kiem dla tego / áby ći / ktorym oſobliwie ten vrząd ieſt zlecżon /
świątobliwie y nábożnie go ſpráwowáli : tudźież też / áby kto
iákoby ſwoy kres przeſtępuiąc / niebácznie w dźierżáwę cudzą
1. Cor. 14. niewkrácał / áni śie w nie pyſznie wdźierał : ponieważ vpo-
miná Apoſtoł / áby we wſzyſtkich rzeczách porządek był zácho-
Roznośc miedzy Krztu S. ſzáfárzmi. wan. Potrzebá tedy vczyć Chrześćijány / że tákowych ſług ál-
bo ſzáfárzow ieſt porządek troiáki. A w pierwſzym Biſkupy y
Kápłany

Kápłany poczytáć się godzi/ ktorym iest moc daná/ áby z vrzędu swego/ á nie inszą przytoczną mocą/ ten száfunek spráwowáli. Bo tym Pan w Apostolech roskazał: Idąc krzćićie. Aczkolwiek Biskupi/ áby oney więtszey pracey/ to iest kazánia álbo vczenia ludzi opuśćić niemusieli/ Krztu száfowánie Kápłanom zwykli byli polecáć. A iż Kápłani z vrzędu swego ten száfunek spráwuią/ ták iż też przy bytnośći Biskupiey Krzest dáwáć mogą/ okázuie się y z náuki Oycow S. y z Kośćielnego vżywánia. Bo gdy ku poświącániu Ciáłá Páńskiego są vstáwieni/ ktore iest pokoiu y iednośći świątośćią/ tedyć się thez godziło/ áby ym byłá moc daná spráwowáć wszystko to/ zá czymby z potrzeby/ káżdy człowiek pokoiu y iednośći tey vczestnikiem być mogł. A iesli niekiedy Oycowie S. mowili/ iż Kápłani bez dozwolenia Biskupiego Krztu spráwowáć niemogą: to się ma rozumieć o Krzćie onym/ ktory pewnych dni dorocznych/ z poważnymi Obrzędy był spráwowány. Wtore mieysce miedzy sługámi álbo spráwcámi Krztu/ Diaconi máią: ktorym iż bez dopuszczenia Biskupá álbo Kápłaná/ they Swiątośći spráwowáć się niegodzi/ wiele vstaw Oycow S. to wyświadczą. Ostáteczny porządek iest onych/ kthorzy zá wielką potrzebą bez poważnych Obrzędow krzćić mogą: w ktorym poczćie są wszyscy/ też y z pospolstwá lubo mężczyzny álbo niewiásty będą/ y ktoreybykolwiek Wiáry álbo Sekty násládowáli. Bo y Zydom/ y Pogánom/ y Kácerzom/ kiedy gwałt ćiśnie/ dopuszczono ten vrząd spráwowáć/ by iedno to czynić vmyślali/ co Kośćioł Powszechny przy tákowey spráwie czyni. A to iáko wiele vstaw stárych Oycow y Conciliy potwierdziło/ ták też od Swiętego Tridentskiego zebránia są ći przeklęći/ ktorzyby śmieli mowić/ iż Krzest ktory Kácerze w imie Oycá/ y Syná/ y Duchá S. dawáią/ z pewnym vmysłem to czynić co czyni Kośćioł/ nie iest Krztem prawdziwym. A záprawdę możemy się tu wielkiey nászego Páná dobroći y mądrośći podziwić: Bo gdyż tá Swiątość musi być od wszystkich przyięta/ thedy iáko był vstáwił áby wodá iey máterya byłá/ nád ktorą niemász pospolitszey żadney rzeczy/ ták też od Swiątośći tey száfunku/ nikogo wyiąć niechćiał: áczkolwiek/ iáko się iuż powiedziáło/ nie wszystkim się godzi onych poważnych Obrzędow spráwowáć: Nie izby ony Obrzędy álbo Ceremonie więcey godnośći miáły/ ále iż nie ták iáko sámá świątość/ są potrzebne. A niechay niemnimáią Chrześćijánie/ iż ten vrząd ták pospolićie wszystkim iest polecon/ żeby słuszna rzecz

niebyłá/

Biskupi.

Math. 28.

Kápłani.

1. Cor. 10.

Vide LEoñem Epist. 88.

Diaconi.

Dist. 93. ca. Diacon.

Stan świecki oboiey płći.

De conl. Dist. 4 ca. A quodam.

Zydzi/ Pogáni y Kácerze/ czásu potrzeby krzćić mogą.

Concil. Tridẽt. sess. 7. cap. 4. de Baptismo.

Krzest Kácerski z dobrą formą/ waży.

Aczkolwiek wszyscy krzćić mogą/ wszákoż Ceremonie Krztu nie wszystkim się spráwowáć godzi.

niebyła/ áby też iáki porządek sług álbo spráwiec tego Sákrámentu był vstáwion. Bo niewiástá kiedy iest mężczyzná/ á mężczyzná kiedy iest kto świecony/ á ten záśie/ kiedy iest Kápłan/ spráwowánia Krztu przywłaszczáć sobie niemáią. Aczkolwiek báby ktore krzćić zwykły/ przygány niemáią/ ieśliby czásem przy bytności mężczyzny/ ktoryby tey Swiątości spráwowáć nie vmiał/ (ácz iednák to vrzędowi męskiemu włásniey należy) Krzest spráwowáły.

Kiedy iest kto świecony/ niechay chłop nie krzći: tháksze kiedy iest mężczyzná/ niewiástá niechay nie krzći.

O Krzesnych oycach álbo Kmotrach.

¶ Jeszcze ku tym sprawcam/ ktorzy (iáko śie iuż okazało) tę Swiątość Krztu spráwuią/ drugie też osoby ku spráwie tego świętego y zbáwiennego omyćia/ wedle stárádawnego zwyczáiu Powszechnego Kośćioła/ przydawáne bywáią. Teraz ie zową oycy Krzesnymi álbo Kmotry / á przed tym od stárych Doktorow pospolitym przezwiskiem podeymáczámi/ rękoymiámi/ álbo przyrzecznikámi zwáni bywáli. O tych thedy liczbie / ponieważ śie ku wszystkim ludziom świeckim śćiąga / pilnie Pásterze vczyć máią/ áby rozumieli Chrześćijánie / czego náwiecey ku tey spráwie/ áby śie porządnie spráwowáłá/ potrzebá.

Susceptores. Sponsores. Fideiussores.

¶ Naprzod tedy okázáć potrzebá / co zá przyczyná tego byłá / iżby do Krztu ku wyższey mienionym sługom álbo szafárzom Swiątośći/ y Krzesni oycowie álbo Kmotrowie/ przydawáni bywáli: Co iż śie bárzo dobrze sstáło/ obaczą wszyscy/ ieśli pámiętáć będą/ że Krzest iest odrodzenie duchowne/ przez ktore rodzimy śie synmi Bożymi. Bo ták o nim S. Piotr mowił: Jáko dźiateczki teraz narodzone/ rozumnego y bez chytrośći mleká pożądayćie. Jáko tedy/ gdy śie kto ná ten świát rodźi/ y mámki y mistrzá potrzebuie/ zá ktorych pomocą y stáránim byłby wychowan/ á w vmieietnośći y w dobrych náukách wyćwiczon: ták też potrzebá / áby ći ktorzy po Krzćie duchowny żywot wieść poczynáią/ czyiey wierze y mądrośći poleceni byli / skądby przykazánie Chrześćijáńskiey pobożnośći poiąć/ y we wszystkim nabożeństwie wpráwieni być/ á zátym ták zlekká w Pánu Christuśie rość mogli/ ażby mężmi zupełnymi zá Bożą pomocą zostáli: ponieważ Pásterzom/ kthorzy pospolitą swych Kośćiołow pracą ná sobie máią/ ták wiele czásu niesstawa/ áby ono stáránie osobliwe około dźiatek Wiáry vczenia / przyiąć ná śie mogli. A tego thák stárego zwyczáiu / zacne v Dźiwiszá S. mamy świadectwo / kiedy mowił: Swiętym wodzom nászym (bo ták Apostoły zowie) to ná myśl przyszło/ y ták śie ym zdáło/ áby z tym Swiętym obyczáiem przyimowáli dźiateczki/ iżby właśni ich oycowie/ dawáli komu w Pismie Bo-

Kmotrow czemu potrzebá.

1. Petr. 2.

Dionys. ca. vlt. Eccles. Hier.

ſinie Bożym ćwiczonemu iákoby miſtrzowi ſwe dźiećie / pod ktorymby ono iáko pod oycem świetym / y zbáwienia świetego przyiemnikiem / ſwoy żywot dálſzy prowádźić mogło. Też ſentencyą potwierdza vſtáwá Higiniuſá Papieżá. Przeto bárzo mądrze Kośćioł Swięty vſtáwił / iżby nietylko ten ktory krzći z krzeſnym ſynem / ále też y Kmotr z tym ktorego przyimuie / y z właſnymi iego rodźicy / powinowáctwem śię obwiązał : ták iż porządne máłżeńſtwá miedzy tymi wſzyſtkimi być niemogą / á gdyby śię ſtáły / rozerwáne być máią.

HIGINius de conſecr. diſt. 4. ca. in cath.

Miedzy Kmotry Máłżeńſtwo być niemoże.

¶ Nád tho / Chrześćiiány vczyć potrzebá / ktory ieſt vrząd Kmotrowſki. Abowiem ták niedbále ij w Kośćiele ſpráwuią / iż go tylko imie gołe zoſtáło / á co zá rzecz świeta w nim śię zámyka / áni o tym ludźie myślą. Niechże thedy Kmotrowie záwzdy to rozmyśláią / iż oſobliwie ſą powinni / áby ſyny duchowne vſtáwicznie na pieczy mieli : á niech śię o to pilnie ſtáráią / áby w thych rzeczách ktore ku náuce Chrześćiiáńſkiego żywotá należą / ony dźiatki przez wſzyſtek czás żywotá ſwego tákowymi były / iákimi ie być przy onym poważnym Obrzedźie obiecáli. Słuchaymyſz co o tey rzeczy S. Dźiwiſz piſze / Kmotrowſkie ſłowá wyrażáiąc : Obiecuie / iż to dźiećie gdy ku rozumu y poiećiu rzeczy Swietych przyidźie / chce pilnym vpominánim moim przywieść / áby śię koniecznie wſzyſtkich złych rzeczy wyrzekło / á iżby wyznáło y ſpráwowáło ty Boſkie rzeczy / ktore obiecáło. Jeſzcze k temu y S. Auguſtin ták mowi : Was męże iáko niewiáſty / ktorzyśćie dźiatki ze Krztu przyieli / pilnie vpominam / ábyśćie wiedźieli iż przed Pánem Bogiem ſtáliśćie śię rękoymiámi zá ty / ktoreśćie ze Krztu S. przyieli. A záprawdę bárzo śię to godźi / áby ten ktory vrząd iáki przymuie / pilnym iego wypełnienim nigdy śię nieſprácował : á kto śię miſtrzem y ſtrożem cudzym być obiecał / dopuſzcząć śię niema áby tego opuśćił / ktorego raz w ſwą wiárę y obronę wźiął / dokądby baczył że pracey y obrony iego potrzebuie. A to co ſynom duchownym ma być powiedźiano / Swięty Auguſtin krotko wypiſał / o Kmotrowſkim powinowáctwie mowiąc / tymi ſłowy : Máią dźiatki vpomináć / áby ſtrzegły czyſtośći / miłowáły ſpráwiedliwość / záchowáły miłość : á naprzod niech ie Kredá y Pacierzá vczą / tákże y Przykazánia Páńſkiego / y drugich pierwſzych Chrześćiiáńſkiey Wiáry początkow. A gdyż to ták ieſt / tedy łatwie z thąd poznáć możemy / ktorym ludźiom ſpráwá tey opieki niema być polecona / to ieſt / tym ktorzyby iey wiernie ſpráwowáć niechćieli / álbo pilnie y

Vrząd Kmotrowſki.

Dion. loco ſupra citato. Przyrzeczenie Kmotrowſkie.

Aug. ſerm. 163. de temp. Et de conſ. diſt. 4. ca. Vos.

Kmotrowie czego krzeſnych ſynow vczyć máią.

vprzeymie

vprzeymie niemogli. Przeto (okrom przyrodzonych rodzicow/
ktorym sie przyiąć tey pracey niegodzi/ áby sie z tąd tym wie-
Kmotrem kto być niemoże.
cey pokazáło/ iáko tho duchowne wychowánie/ dálekie iest od
wychowánia cielesnego) naprzod Kácerze/Zydowie/niewier-
ni/ od tego vrzędu odrzuceni być máią: poniewaz oni o to sie y
myslą y prácą stáráią/ áby prawde Wiáry kłamstwem zá ćmi-
li/ y wszystkę pobozność Chrześcijáńską zniszczyli.

Kmotrowie ieden tylko álbo dwá być máią/ czemu?
¶ Vstáwiono też ná Concilium Tridentskim/ áby wiecey kmo-
trow nizli ieden przy Krzcie niebywáło/ bądź mąz álbo nie-
wiástá/ á nawiecey dwoie/ ieden kmotr y iedná kmoszká: á to
częścią dla thego/ iż gdzieby wiele vczycielow było/ mogłby sie
porządek vczenia Krzesnego dziecięcia zámieszáć: częścią/ iż
było trzebá tho opátrzyć/ áby tákowe powinowáctwo álbo
zwiąski duchowne niebyły miedzy wielem ludzi/ ktoreby mo-
gły záwádzic/ żeby sie towárzystwo miedzy ludźmi przez zwią-
zek porządnego małżeństwá nierozszerzáło.

Krzest wszystkim iest bárzo potrzebny.
¶ Ale gdyż poznánie inszych rzeczy ktoreśmy iuż wyłożyli/ bár-
zo iest Chrześcijánom potrzebne/ tedy też niemász nic potrze-
bnieyszego nád to/ áby oni vczeni byli/ iż wszytkim ludziom Pan
Krzest przykazał: ták iż iesliby przez łáskę Krztu Pánu Bogu
odrodzeni niebyli/ thedyby w wieczną nędzę y strácenie od ro-
dzicow choć wiernych álbo niewiernych/ rodzić sie musieli.
Przeto niechay Pásterze często náuczáią/ co v Ewángelisty czy-
Ioan. 3.
tamy: Jesli sie kto nieodrodzi z wody y z Duchá/ niemoże w-
Dziatki máią krzczone być máią.
nisć do Krolestwá Bożego: Ktore przykazánie/ nietylko o do-
rostych/ ále też o dziatkách málutkich rozumieć sie ma: á iż
to Kosciol z Apostolskiego podánia przyiął/ Oycow S. za-
cność y pospolity wyrok potwierdza.

¶ Ieszcze k temu/ wierzyć mamy iż Pan Chrystus Swiato-
sci Krztu y łáski swey dziatkom bronić niechciał/ o ktorych
Math. 19. Marci 9.
powiedał: Dopuśćcie málutkim/ á niechcieycie im bronić ku
mnie przystąpić/ bo tákowych iest Krolestwo niebieskie: ktore
też obłápiał/ y ręce ná nie kładł/ y im błogosłáwił. Pothym/
1. Cor. 1.
gdy czytamy iż wszystek/ niektory dom był od Páwłá S. okrz-
czony/ iáwnie sie pokázuie/ iż też dziatki ktore w onym poczcie
Genes. 21. Leuit. 12. Luc. 1. 2.
były/ zbáwienną studnicą omyte były. Nád to/ obrzezánie kto-
re było figurą Krztu/ bárzo ten obyczay zaleca: Bo wiedzą
to wszyscy/ że dziatki osmego dniá obrzezáne bywáły: A kto-
rym obrzezánie ręką vczynione było pomocne/ w oderznieniu
skorki cielesney ná ciele/ iáwna iest rzecz/ iż tymże Krzest/ ktory
iest obrzezánim Chrystusowym nie ręką vczynionym/ pomaga.

Ná ostá-

Ná ostátek/ iáko vczy Apostoł: Iesliże zá iednego przewinienim śmierć krolowáłá przez iednego/ dáleko wiecey ludźie ktorzy przyimuią obfitość łáski/ y obdárowánia/ y spráwiedliwośći/ będą krolowáć w żywoćie przez iednego P. Iesu Christá. Gdyż tedy przez grzech Adámow/ dźiatki z rodu swego przewinienie poięły/ dáleko wiecey przez Páná Christusá/ łáski y spráwiedliwośći dostáć mogą/ áby w żywoćie krolowáły: co iednák bez Krztu żadnym obyczáiem sstáć śie niemoże. Przeto niechay vczą Pásterze/ iż máłe dźiatki krzczone być muszą/ á iż potym w młodych leciech podawánim Chrześćijáńskiey náuki/ ku prawdźiwey pobożnośći ćwiczone być máią. Bo iáko iest od mądrego Sálomoná dobrze powiedźiano: Młodźieniec ktory śie dźierży drogi swey/ choćia śie sstárzeie przedśię z niey nie vstąpi. A nietrzebá w tym wątpić/ iż kiedy omywáne bywáią/ tedy Swiątość Wiáry przyimuią: Nie iżby wierzyły zá pozwoleniem myśli swoiey/ ále iż Wiárą rodźicow/ ieśliby oni wierni byli/ álbo wiec Wiárą wszystkiego Zboru wybránych (iż tu S. Augustiná słow vżyiemy) opátrzeni y obronieni bywáią. Abowiem prawdźiwie mowimy/ iż ony dźiatki są od tych ludźi wszystkich do Krztu niesione/ ktorym śie tho podoba/ áby k niemu przynieśione były/ y zá ktorych miłośćią ku spolnośći Duchá S. przyłączáni bywáią. A trzebá pilnie Chrześćijány vpominác/ áby dźiatki swe iáko skoro bespiecznie to być może/ do Kośćiołá donieść/ y zwyczáynymi Ceremoniámi okrzćić dáli: Bo gdyż dźiatki máłe niemáią żadnego inszego obyczáiu/ zá ktorymby zbáwienia dostáć mogły/ iedno przez Krzest/ thedy łatwie z tąd rozumieć możemy/ iáko oni bárzo winni zostawáią/ ktorzy im łáskę tey Swiątośći dłużey niżli potrzebá niesie/ odkłádáią: zwłaszczá gdy dla ich mdłośći/ práwie niezliczone przygody y żywotá niebespiecznośći nád nimi wiszą. Aczkolwiek zwyczay stárego Kośćiołá pokázuie/ że muśi być rożny obyczay záchowan w tych/ ktorzy iuż są dorośli y rozum státeczny máią/ to iest ktorzy z niewiernych pochodzą. Bo Wiárá Chrześćijáńska ma im być powiedáná/ y wszeláką pilnośćią ku iey przyięćiu/ wzywáni/ nápominani/ y przywabieni być máią. A ieśli śie ku Pánu Bogu náwrocą/ tedy ie vpominác trzebá/ áby Swiątośći Krztu nád czás od Kośćiołá zámierzony/ przyiąć nieodwłaczáli. Bo gdyż nápisano iest: Nieomieszkaway náwroćić śie ku Pánu/ á nieodkłáday dźień zá dźień: tedy máią być vczeni/ iż doskonáłe náwrocenie/ w nowym przez Krzest odrodzeniu záleży: Nád to/ im

Rom. 5.

Prouer. 22.

Iáka Wiárá przy Krzćie máłe dźiatki máią.

Aug. Epist. 23. ad Bonifacium

Dźiatki bez odwłoki máią być krzczone.

Stáre álbo niewierne ludźie/ trzebá vczyć pierwey niżli krzćić.

Eccles. 5.

pozniey do Krztu przyydą / tym dłuzey inszych Swiątości v- zywánia / y łáski / ktorymi to rzeczámi Wiáre Chrześćijáńską wyznawamy / prozni byc muszą / poniewaz beze Krztu zaden ku nim przystąpić niemoze: Záśie / iż tez wielkiego pozytku ſtrádáią / ktory ze Krztu bierzemy: Abowiem nietylko wszystkich złości / ktorycheſmy śie przed tym dopuścili / zmáze y plugástwá oná wodá Krztowa dostátecznie omywa y gládzi / ále tez ozdabia nas łáská Boza: zá ktorey pomocą y rátunkiem / moglibyſmy śie nápothym grzechow vstrzedz / á ſpráwiedliwość y niewinność záchowáć: w ktorey rzeczy / iż ſummá zywotá Chrześćijáńſkiego zalezy / łatwie tho wszyſcy rozumieć mogą. A choć śie to ták ma / iednák Kośćioł niezwykł ludziem tákowym Swiątości Krztu záraz vzyczáć / ále to vstáwił / izby do pewnego czáſu odłozon był: poniewaz oná odwłoká / w tych ktorzy iuz rozum máią / tákiey złey przygody y niebeſpieczności nie czyni / iákaſmy iuz w máłych dziatkách byc pokazáli. Bo pewne vmyslenie Krztu przyięćia / y oná zá niepobozny zywot pokutá / ieſt im dostáteczna ku łáski y ſpráwiedliwości ośięgnieniu / ieſliby przeszkodziłá iáka nagła przygodá / izby wodą zbáwienną omyći byc niemogli. A zás / tá odwłoká / pozytki niektore przynosi. Naprzod / gdyz to Kośćioł ma pilnie opátrzyć / áby zaden ku tey Swiątości nieprzystąpił zmyslonym y obłudnym vmysłem / tedy wola tych ktorzy Krztu prágną / wiecey śie tą odwłoką doświadcza y obácza: dla czego tez w ſtárych Conciliach / one vstáwe czytamy / áby ći ktorzy do Chrześćiáńſkiey Wiáry z Zydostwá przychodzą / nizby Krzeſt przyieli / przez kilká mieśiecy miedzy vczniámi byli: á potym / w náuce Wiáry ktora wyznáć máią / y w zywotá Chrześćijáńſkiego vstáwách / dostátecznie bywáią wyćwiczeni. Nád to / dzieie śie wietsza vczćiwość tey świątości / ieſliby tylko pewnych czáſow iáko w Wielkanoc á w Swiątki / z powaznymi Obrzedy ludzie Krzeſt przyimowáli. Wszakze tez niegdy czás krzczenia / dla iákiey słuszney y potrzebney przyczyny / niema byc odkłádány: iáko to / ieſliby kto był bliſki śmierći: á zwłaszczá ieſliby oni mieli byc okrzczeni / ktorzy táiemnice Wiáry iuz doskonále poieli: Co iż Philip y Piotr S. czynili / pewnie o tym y ſtátecznie wiemy: Bo ieden z nich rzezáńcá Cándáciey Krolowey Murzyńſkiey / á drugi okrzćił Korneliuſá bez wszelkiey odwłoki / ſkoro iedno Wiáre ſwoie wyználi.

¶ Jeszcze / vczyć y ludziem to opowiedáć potrzebá / iáko śie ſpráwowáć máią ći / ktorzy Krzeſt przyimuią. Naprzod tedy potrze-

Stárym ludziem ktorzy śie wiáry vczą / moze być Krzeſt odłozon.

Co zá pozytek im tá Krztu odwłoká przynosi.

1.

Conciliũ Agathense ca. 25.

2.

3.

Stárym krzeſt moze czáſem być dan bez odwłoki.

Act. 8. 10.

potrzebá/ iżby chcieli/ y Krzest przyiąc wolą pewną mieli. Bo gdyż káżdy ná Krzcie vmiera grzechowi/ á nowy sposob żyćia y kárnośći przyimuie/ tedyć śie godźi/ nie owemu poniewolnemu álbo ktory śie wzbrania/ ále tylko thym Krztu vżyczáć/ ktorzy go z dobrą wolą y z chućią przyimuią. Przeto zá podánim świetym/ záwżdy to záchowano było/ áby Krztu nikomu niedawano/ ážby pierwey był spytan/ iesliby śie chćiał krzćić. A rozumieć nie mamy/ żeby też dźiatki máłe they woley prozne były/ poniewaz iest nam wiádoma oná Kośćiołá Swietego wola/ ktory zá nie przyrzeka.

Do Krztu idący máią mieć wolą.

Dźiatki máłe máią wolą krztu/ iáko?

¶ Nád tho/ ludźi szalonych y ktorzy od rozumu odchodzą/ ktorzy niegdy przy rozumie będąc/ potym w szaleństwo vpádli/ (chybá iżby iuż vmieráć mieli) krzćić śie niegodźi: zwłaszczá iż w on czás gdy száleią/ woley żadney ku przyięćiu Krztu nie máią: á kiedy są w niebespiecznym żywoćie/ iesli wolą swoię oznáymili niżeli száleć poczęli/ tedy okrzczeni być máią: á iesli wiec nieoznáymili/ tedy Krztu śie ym dáć niegodźi. Toż też o śpiących rozumieć mamy. Ale iesli rozumu nigdy niemieli/ y nigdy go nieużyli/ thedy moc Kośćiołá y zwyczay dostátecznie pokázuie/ iż ták iáko dźieći bezrozumne/ w Kośćielney Wierze krzczeni być máią.

Z szalonym iáko śie obchodźić.

¶ Wszákże oprocz they woley ku Krztowi/ iesscze Wiáry ku ośięgnieniu łáski tey Swiątośći bárzo potrzebá/ rownie ták iákośmy o woley powiedźieli. Abowiem nas Pan y Zbáwićiel náuczył: Kto vwierzy á okrzći śie/ zbáwion będźie.

Wiáry do krztu potrzebá.

Math. 16.

¶ Záśie/ trzebá też áby káżdy zá grzechy vczynione y zły żywot swoy żałował/ á iżby nápotym wszystkich grzechow przestáć vmyslił: ábowiem ktoryby ták Krztu żądał/ iżby zwyczáiu grzeszenia poprzestáć niechćiał/ táki odpędzon być ma: poniewaz łásce y mocy Krztu nie iest nic thák przećiwnego/ iáko myśl y wola onych ludźi / ktorzy żadnego końcá swoim grzechom vczynić niechcą. Gdyż tedy dla tego Krztu pożądáć mamy / ábysmy CHRistusá oblekli y z nim śie złączyli / thedyć iáwna rzecz iest/ iż od omyćia Swietego słusznie ma być odrzucon ten / ktory w złośćiách y w grzechách trwáć vmyslił: á zwłaszczá / iż żadney z onych rzeczy / ktore Pánu Christusowi y Kośćiołowi iego należą / dáremno przyimowáć niemamy: á iż też pewnie rozumiemy / (iesli ná łáskę spráwiedliwośći y zbáwienia pátrząc będźiemy) że w tym człowieku dáremny y prozny Krzest będźie/ ktory wedle ćiáłá á nie wedle Duchá żyć myśli: Aczkolwiek co śie Swiątośći dotycze/ the do-

Pokuty y polepszenia do krztu potrzebá.

Roman. 8.

ſkonáłą bez wſzelákiey wątpliwośći człowiek bierze/ ieſli tylko gdy go porządnie krzczą/ ma wolą przyiąc to / co mu w Kośćiele S. dawáią. Przeto Kśiąże Apoſtolſkie / wielkiey oney gromadźie ludźi / ktorzy (iáko mowi Piſmo) ſkruſzonym ſercem iego y Apoſtołow inſzych pytáli/ coby czynić mieli: ták odpowiedźiał : Czyńćie pokutę / á káżdy z was niech śie okrzći. A ná drugim mieyſcu : Pokutuyćie (práwi) á náwroććie śie/ áby grzechy wáſze zgładzone były. Zas Páweł S. do Rzymiánow piſząc iáwnie pokázuie / iż ten ktory śie krzći / pewnie grzechom vmrzeć ma. Przeto nas vpomina/ ábyſmy niewydawáli członkow náſzych naczyniem niepráwośći ku grzechowi/ ále żebyſmy wydawáli nas Bogu / iákoby z vmárłych ożywſzy. To tedy ieſli częſto Chrześćijánie będą rozmyśláć/ muszą naprzod wielkiey Boſkiey dobroći bárzo śie dźiwowáć / ktory im niezáſłużonym/ thák oſobliwe y Boſkie Krztu dobrodźieyſtwo/ z miłośierdźia tylko ſwego dárował. Potym/ kiedy śie temu przypátrzą / iż żywot tych ludźi ktorzy tákim dárem ſą ozdobieni/ od wſzyſtkich grzechow prozny być ma : tedy łátwie rozumieć będą/ iż tego Chrześćijáńſkim ludźiem oſobliwie potrzebá/ áby ták nabożnie y świątobliwie żywot ſwoy záwżdy wiedli/ nie ináczey iákoby tegoż dniá/ Swiątośći Krztu y łáſki doſtáli. Aczkolwiek ku zápaleniu vmyſłow pobożnośćią prá wdźiwą/ nic nád to pożytecznieyſzego być niemoże / iedno ieſliby Páſterze pilnym kazánim okázáli/ ktore to ſą Krztu ſkutki.

¶ Iż tedy o tym częſto mowić potrzebá/áby Chrześćijánie lepiey poználi/że ſą ná wyſokim zacnośći ſtopniu poſtáwieni/á iżby śie nigdy z niego álbo iáką chytrośćią/álbo gwałtem nieprzyiaćielſkim zrázić niedáli : tedy naprzod vczyć tego potrzebá/iż grzech lubo on pierworodny ktory z pierwſzych rodźicow náſzych pochodźi/ lubo od nas ſámych popełniony / choćby też ták brzydki y złoſliwy był / iżby śie áni pomyslić o nim godźiło / dźiwną tey Swiątośći mocą/nam odpuſzczan y dárowan bywa. A to dawno przed tym Ezechiel przepowiedźiał/ przez ktorego P. Bog ták mowił : Wyleie ná was czyſtą wodę/ á od wſzyſtkich nieczyſtośći wáſzych oczyśćieni będźiećie. A Apoſtoł do Koryntow piſząc / wyliczywſzy grzechow niemáło ták mowił : A tymiśćie pierwey byli/ ále iuż omyći / y poświeceni ieſteśćie. A ieſt rzecz iáſna / że tę náukę vſtáwicznie Kośćioł S. podawał. Bo S. Auguſtin w Kśięgách/ ktore o Krzćie málutkich dźiatek napiſał/ ták świadczy : Grzech pierworodny/ tylko w rodzeniu ćieleſnym popełnion bywa / ále w odrodzeniu Duchá / nietylko

Act. 2.
3.
Roman. 8.
Krzeſt wſzelákie grzechy gładźi.
Ezech. 36.
1. Cor. 6.
Aug. lib. 1. de peccat. merit. et remiſs. ca. 15.

nietylko pierworodnych / ále też dobrowolnych grzechow odpuszczenie sie sſtawa. Y S. Hieronym do Oceana pisząc: Wszystki (prawi) złości/ odpuszczone są we Krzcie. A izby ktho wiecey o tym niewatpił/ po dekrecie inszych Zborow álbo Concilij/ też y Swiete Tridentskie Zebránie tho wyłożyło/ kiedy zakleło ony / ktorzyby ináczey rozumieć śmieli / álbo tego sie twierdźić ważyli/ chociażby grzechy były ná Krzcie odpuszczone/ izby iednák z gruntu álbo práwie z korzenia wyrwáne być niemiały/ ále tylko iákoby sie goliły/ ták iż grzechowe korzenia/ ieszczeby w ludzkim vmysle záwziąwszy sie zostáły. Abowiem (iż tego Swietego Zebránia słow vżyiemy) niemász nic w odrodzonych ludźiach / coby Pan Bog w nienawiśći miał: Bo iuż nic potepienia niemáią ci/ ktorzy prawdźiwie z Pánem Chrystusem przez Krzest w śmierć pogrzebieni są: y ktorzy sie rządzą nie wedle ciáłá/ ále zwlekszy stárego człowieká / á przyoblekszy nowego ktory wedle Bogá iest stworzon/ niewinnymi/ niepokaláanymi/ czystymi/ práwymi/ y Bogu miłymi sie sstáli. A iednák wyznáć potrzebá/ iáko ná tymże mieyscu ten Swiety Zbor Tridentski vstáwił/ iż w okrzczonych ludźiach / żadliwość álbo zakał przyrodzony zostawa/ále on prawdźiwie grzechem zwan być niemoże: Bo też wedle zdánia Swietego Augustiná/ w dźiatkach máłych iuż okrzczonych/ oná pożadliwośći przewinność odpuszczoná bywa/ áczkolwiek w nich ku Bogowi zostawa. Tenże też ná inszym mieyscu świadczy / iż oná winá pożadliwośći ginie we Krzcie / ále krewkość przedśie trwa. Abowiem pożadliwość kthora sie z grzechu rodźi/ nic inszego nie iest iedno záchcenie/ álbo vmysłu wzruszenie/ z przyrodzenia rozumowi przeciwne: á do tego wzruszenia/ iesli woley skłonienie/ álbo też niedbálstwo nieprzystąpi / tedyć ono od prawdźiwey nátury grzechowey dáleko sie odstrzela/ y grzechem być niemoże. A kiedy S. Páweł mowił: Niewiedźiałem o pożadliwośći / by mi był Zakon niepowiedźiał/ Nie bedźiesz pożadał: tedy słowy tymi/ nie one moc pożadánia / ále skáżenie woley chciał rozumieć. Też náuke podał S. Grzegorz ták pisząc : Jesli są tákowi ktorzyby mowili / iż grzechy zwierzchownie tylko ná Krzcie odpuszczone bywáią/ tedyć coż nád tho kazánie niewiernieyszego być może? poniewaź duszá przez Sákráment Wiáry/ to iest Krztu/ práwie z gruntu wszystkich grzechow prozna/ przy sámym Pánu Bogu zostawa. A ku tey rzeczy pokazániu/ vżywa świádectwá Zbáwićielá nászego / ktory v Swietego Jana ták mowi : Kto omytym iest/

Hieron. tomo 3 epist. ad Oceanum.

Concil. Tridet. sess. 5. ca. 5.

Náuká Tridentská o grzechow ná krzcie zgłádzeniu.

Pożadliwość w ludziach okrzczonych/ nie iest grzechem.

Aug. lib. 2. de peccat. merit. et remiss. ca. 4. Et lib 3. con. 2. Epist. Pela. ca. 3. Idem lib. 1. de nupt. & conc. ca. 25.

Roman. 7.

Gregor. lib. 9. regestri epist. 39

Ioan. 13.

niepotrzebá mu iedno zeby nogi vmył: bo iest wszystek czysty. A iesli kto ná własną they rzeczy figure y ná podobieństwo pátrzáć chce / niechayże przed oczy weźmie Historyą tredowátego Naamáná z Syriey: ktory/ iáko świádczy Pismo/ gdy sie wodą Jordanową siedmi kroć omył/ ták od trądu czystym został/ iż iego ciáło/ zdáło sie być dziecinnym ciáłem. Przetho ten iest właśny skutek Krztu/ czynić wszystkich grzechow odpuszczenie/ choćby ony pierworodne / álbo zá nászą winą popełnione były: A (iż insze świádectwá opuścimy) pokazał iásnymi słowy Piotr Swiety/ iż dla tey przyczyny od Páná y zbáwiciela nászego Krzest był vstáwion/ kiedy ták mowił: Czyńcie pokutę/ á káżdy z was niech sie okrzci w Imię Páná Jesu Christá/ ná odpuszczenie grzechow.

4. Reg. 5.

Krzest wszystki grzechy odpuszcza.

Act. 2

¶ Jeszcze k temu / ná Krzcie nietylko grzechy odpuszczone/ ále tez wszystki karánia zá grzech od Páná Bogá nam łáskáwie dárowáne bywáią. Bo ácz to wszystkim Swiątościam iest przywoito/ áby przez nie moc męki Páná Christusowey nam vżyczána byłá: wszákże Apostoł o Krzcie tylko powiedział / iż my przezeń/ z Pánem Christusem vmieramy y pogrzebieni bywamy: zkąd záwżdy Kościoł Swiety rozumiał/ izby to bez wielkiey krzywdy tey Swiątości niemogło być/ kiedyby ná tego ktory sie krzcić ma/ tákowe spráwy pobożności/ ktore S. Oycowie pospolitym imieniem / vczynkámi Dosyć vczynienia zwáli/ wkłádáne bywáły: (to iest/ áby po Krzcie zá swe grzechy dosyć czynić miał) A tho co sie ná tym mieyscu powieda/ nieprzeciwia sie zwyczáiowi pierwszego Kościołá/ ktory przed tym Zydom gdy ie krzczono roskázował/ áby przez czterdzieści dni vstáwicznie pościli. Bo vstáwá oná/ nieściągáłá sie ku dosyć vczynieniu/ ále tym obyczáiem/ oni ktorzy bráli Krzest vpominani bywáli / áby zacność Sákrámentu w vczciwości máiąc/ przez niektory czás bez przestánku posty y modlitwy czynili. Ale ácz wiedzieć pewnie mamy / iż ná Krzcie męki grzechowe odpuszczáne bywáią / wszákże od tych mąk kthore w świeckim Sądzie dla iákiego wielkiego występu wydzierżáne być máią/ żaden wolnym niebywa: ták izby przez Krzest/ od śmierci zá práwem świeckim powinniey był wyzwolon ten/ kthoryby śmierć zásłużył. Aczkolwiek godnoby było wielkiey chwały nabożeństwo y pobożność Przełożonych onych / ktoryby tákowe karánie/ áby łáská Boża w Swiątościach iásnieysza byłá/ ludziem winnym odpuszczáli y dárowáli.

Krzest nietylko winy ále y męki grzechowe odpuszcza.

Dosyć vczynienia zá grzechy przed Krztem popełnionych niepotrzebá.

Czemu roskazano Zydom po Krzcie pościć czterdzieści dni.

Gregor. lib. 7. regestri epi. 24.

Kto śmierć zásłużył / thego Krzest nie wyzwala od śmierci.

¶ Nád tho / czyni ieszcze Krzest po zeszciu z tego żywotá

wszystkich

wszystkich mak wyzwolenie/ ktore zá pierworodnym grzechem przychodzą/ poniewaz sie to sstáło zásługą męki Páńskiey/ ábyśmy wyzwolenia tego dostáć mogli. A we Krzcie (iákośmy iuz wyzszey powiedzieli) wespołek z Pánem vmieramy. Bo/ iáko mowi Apostoł/ ieslismy sie sstáli przyszczepieni podobieństwu śmierci iego/ tákze tez pospołu y zmartwychwstániu przyszczepieni będziemy. Roman. 6.

¶ A iesliby kto pytał/ czemubyśmy skoro po Krzcie/ w thym śmiertelnym zywocie tych doległości prozni niebyli? Albo czemubyśmy mocą tego Swiętego omycia/ ku onemu doskonáłemu stopniowi zywotá/ w ktorym Jádam pierwszy oćiec ludzkiego rodzáiu przed grzechem był postáwion/ przeniesieni niebyli? Ná to może sie ták odpowiedzieć/ iż sie to osobliwie dla dwu przyczyn sstáło. Z ktorych pierwsza tá iest/ iż nam/ ktorzy przez Krzest ciáłu Páná Christusowemu iestesmy przyłączeni/ y sstáliśmy sie iego członkámi/ niegodziło sie wiecey zacności przydáwáć/ nizli nászey głowie sámemu Christusowi/ było przydano. A gdyż P. Christus/ ácz od początku swego národzenia/ łáski y prawdy zupełność miał/ iednák ludzkiey nátury krewkość ktorą był przyiął/ niedrzewiey złożył/ áż męki vcierpiał y śmierć podiał/ á ku nieśmiertelnego zywotá chwale pothym zmartwychwstał: ktoż tedy dziwowáć sie będzie/ iesli widzi Chrześcijány/ ktorzy iuz przez Krzest niebieskiey łáski spráwiedliwości dostáli/ że przedsie vpádłym y krewkim ciáłem są przywleczeni/ áby wielkie y częste prace dla P. Christusá podiawszy/ y po śmierci sie zás ku zywotowi przywroćiwszy/ toż dopiero godnymi sie sstáli/ ktorzyby z Pánē Christusem zywotá wiecznē° vzyli?

Po Krzcie czemu on stan zupełney nátury iáki był w ráiu ludziom przywrocon niebywa.

Pierwsza tego przyczyná/ nie mieliśmy być lepszy niż Pan Christus.

¶ Druga przyczyná/ czemu w nas mdłość cielesna/ niemoc/ boleść/ y namiętność po Krzcie zostawa/ tá iest/ ábyśmy iákoby pochop y nieiáką pobudkę mieli ku spráwowániu cnoty/ z ktoreybyśmy potym obfitszego chwały pożytku y zapłaty więtszey dostáć mogli: Bo kiedy skromnie wszystki niebespieczności tego zywotá znośimy/ á złe namiętności myśli nászey zá pomocą Bożą rozumowi poddawamy/ tedy sie pewną nádzieią wspieráć mamy/ że to nas podka/ iesli z Apostolem boy dobry boiowáć/ biegu dokonywáć/ á Wiárę záchowywáć będziemy/ że onę spráwiedliwości odłożoną Koronę odda nam Pan w on dzień Sędzia spráwiedliwy. Tákći sie tez Pan Bog z syny Izráelskimi obchodził/ ktore áczkolwiek z niewoley Egyptskiey/ vtopiwszy w morzu Pháráoná y woysko iego/ wyzwolił/ iednák nie záraz ie do oney błogosłáwioney y obiecáney

Druga przyczyná/ áby ty nędze pochopem ku cnoćie nam były.

2. Tim. 4.

Nie záraz P. Bog Zydy wybáwione do ziemie obiecáney przywiodł.

ziemie wprowádźił / ále ie pierwey w rozmáitych y czestych przygodách ćwiczył: á potym kiedy im dźierżáwe obiecáney ziemie w moc dał/ tedy choćiaż insze iey obywátele z włásnego ich mieyscá wygnał/ wszákże niektore narody ktorych oni zgłádźić niemogli/ zostáwił/ przeto/ áby on lud Boży/ záwzdy ku dźielnośći woienney / y ku ćwiczeniu mocy swey / pobudke y przyczyne miał.

Trzećia przyczyná/ by nierozumiano że sie ludzie krzcza dla cżesnych pożytkow.

¶ K temu ieszcze / kiedyby przez Krzest / okrom dárow niebieskich ktorymi sie duszá szláchći/ były też y dobrá ćielesne przydáne / tedyby słusznie kto mnimáć mogł / izby wiele ludźi do Krztu przystepowáło/ rádniey sie stáráiac o pożytki ninieyszego żywota / á niż o przyszła y o spodźiewána chwałe : gdyż iednák Chrześćiyáńskiemu człowiekowi záwzdy przed oczymá być máia/ nie ty omylne y niepewne dobrá ktore widzimy/ ále ony prawdźiwe y wieczne / kthorych widźieć niemożemy.

2. Cor. 4.

Nedze tego żywotá/máia też swoie wesele.

Wszákże też przez ten czás sposob tego żywotá ktory nedze iest pełnym/ nie iest swych roskoszy y wesela prożen: Abowiem nam ktorzy iestesmy przez Krzest iáko látorosli w Páná Christusá wsádzeni/ co wdźiecznieyszego álbo pożadliwszego być może/ iáko to/ wźiawszy krzyż ná násze rámioná/ iść zá tym wodzem/ á ieszcze/ áni w żadnych pracach vstáwáć/ áni sie złym przygodam zátrzymáć/ żebyśmy ku zapłáćie zwierzchniego wezwánia Bożego z wielka pilnośćia docisnac sie niemieli: gdźie niektorzy odpłáte zá pánieństwo / drudzy Korone zá náuke y kazánie swoie/ á drudzy pálme zá meczeństwo / drudzy zás insze ozdoby zá cnoty swe / od Páná bráć y odnászáć beda. Ktore to chwały niebieskiey zacne klenoty/ żadnemuby dáne być niemogły / áżbysmy sámi siebie w biegu tego nedznego żywotá wyćwiczyli/ y w szyku mocnie stáneli/ zwyćieżáć sie niedáiac.

2. Philip. 3.

¶ Ale izby sie ku skutkom Krztowym nászá rzecz wroćiłá/ tedy bedźie trzebá náuczáć/ iż tey świátośći moca/ nietylko wyzwoleni od złośći/ ktore nagorsze moga być miánowáne/ ále też osobliwymi dobry y dáry pomnażáni bywamy. Bowiem nász vmysł nápełnia sie łáska Boża/ zá ktora stawszy sie spráwiedliwymi y syny Bożymi/ ieszcze k temu wiecznego zbáwienia dźiedźicy zostawamy: gdyż (iáko nápisano) kto vwierzy á okrzći sie/ zbáwion bedźie: y Apostoł świádczy/ że Kośćioł iest oczyśćion omyćim wody w słowie. A iest łáská (iáko Concilium Trydentskie wszystkim pod klatwa wierzyć roskazáło) nietylko przez ktora bywa odpuszczenie grzechow / ále Boska włásność/ (á po Łáćinie Diuina qualitas) ktora ná duszy zosta-

Krzest co nam zá pożytki przynosi.

1.

Mar. 16.

Ephes. 5.

Łáská Boża co iest.

Concil. Tridẽt. sess. 6. ca. 11.

wa: á iákoby bláſk á świátłość nieiáka/ ktora wſzyſtki zmázy duſz náſzych gládźi/ y ony cudnieyſze á iáśnieyſze czyni. A tho śie iáśnie okázuie z Piſmá S. gdy powieda/ że śie łáſká rozléwa: á te łáſke Duchá S. vpominkiem zwykło miánowáć. Tey też łáſce/ bywa nazacnieyſzy poczet wſzyſtkich cnot przydány/ ktore ná duſze z łáſką weſpołek od Bogá wlewáne bywáią. Przetho/ kiedy Apoſtoł do Tituſá piſząc mowi: Zbáwił nas przez omycie odrodzenia/ y odnowienie Duchá S. kthorego wylał ná nas obficie/ przez Jeſu Chriſtá Zbáwiciela náſzego: Auguſtin S. ony słowá (Wylał obficie) wykłádáiąc/ Wylał (práwi) ku odpuſzczeniu grzechow/ y ku cnot obfitośći. Tit. 3. Aug. Tract. 11. in Ioan.

A thák iuż przez Krzeſt/ my iáko członki z głową Pánem Chriſtuſem złączeni y ſpoieni bywamy. A iáko z głowy moc pochodźi/ zá ktorą śie wſzyſtki z oſobná częśći ciáłá ku ſnádney ſpráwie ſwych włáſnych vrzędow ruſzáią: ták też z Páná Chriſtuſowey pełnośći/ rozlewa śie moc Boſka y łáſká ná ty wſzyſtki/ ktorzy śie sſtawáią ſpráwiedliwymi: ktora thez łáſká/ nas ku wſzyſtkim ſpráwam Chrześcijáńſkim ſpoſobnymi dźiáła. A niema śie temu żaden dźiwowáć/ gdyż ták wielką obfitośćią cnot opátrzeni y ozdobieni ieſteſmy/ że iednák bez wielkiey trudnośći y pracey/ pobożnych y vczciwych ſpraw począć y dokonáć niemożemy: bo to nie z tąd przychodźi/ iż byſmy cnot/ z ktorych wychodzą ony ſpráwy/ zá łáſką Bożą nam dárowánych niemieli/ ále iż po Krzćie/ ćięſzka pożądliwośći przećiwko duchowi woyná zoſtáłá: w ktorym tho ich ſporze/ niegodźi śie myślą oſtábiáć álbo mdleć Chrześćijáńſkiemu człowiekowi: gdyż w łáſce Bożey dufáiąc/ wyborną śie nádźieią wſpieráć mamy/ że ten czás przyidźie kiedy zá vſtáwicznym dobrego żyćia ćwiczenim/ ktorekolwiek rzeczy vczciwe/ ktore ſpráwiedliwe/ ktoreby święte były/ tyż łátwieyby śie nam y vćieſzne być zdáły/ ábyſmy o tych z ochotą myślić y z weſelim ſpráwowáć ie mogli/ áby Pan Bog pokoiu był z námi. 2. Bez pracey cnotliwie żyć niemożemy/ czemu? Philip. 4. 2. Cor. 13.

¶ Nád to/ przez Krzeſt bywamy znáczeni piątnem/ kthore z duſze zgłádzone nigdy być niemoże: o ktorym ná tym mieyſcu nietrzebá wiecey mowić/ poniewáż z onych rzeczy kthoreſmy wyżſzey powiedźieli/ kiedyſmy ogołem o Swiątośćiach mowili/ może ich niemáło ná to mieyſce przenieść/ ktore śie ku tey rzeczy śćiągáią. 3.

¶ Ale iż zá mocą y zá przyrodzenim piątná tego/ vſtáwił Kośćioł/ żadnym obyczáiem niepowtárząć Krztu Swiątośći/ Krztu powtárząć śie niegodźi.

tedy

tedy o tym Chrześcijánie by snadź kiedy nie byli w błąd uwie-
dzieni/ często y pilno przez Pásterze upominani być máią. Te-
Ephes. 4.
go też uczył Apostoł ták mowiąc : Jeden Pan/ iedná Wiárá/
Roman. 5.
ieden Krzest. Potym / kiedy upominał Rzymiány / áby umár-
szy przez Krzest w Pánu Christusie/ przystrzegáli tego/ iáko-
by żywotá ktory od niego byli przyieli záś niestrácili/ thák do
Ibidem.
nich mowiąc : Jż Christus umárł grzechowi/ raz iest umárł:
tedyć iáwnie to chciał dáć znáć / iż iáko on drugi raz umrzeć
niemoże/ ták też nam z nowu przez Krzest umieráć się niego-
Symbol. Constantinopolitanum.
dźi. Przetoć też Kościoł Swięty iáwnie wyznawa / iż ieden
Krzest wierzy. Co iż y z náturą sámey rzeczy / y z rozumem
bárzo się zgadza/ z tąd poznáć możemy/że Krzest iest nieiákie
odrodzonie duchowne. Jáko tedy mocą przyrodzoną/raz tyl-
Aug. Tract. 11. in Ioan.
ko się rodźimy y ná świát wychodźimy/ á iáko S. Augustin
mowi/ w żywot záś przywrácáć się niemożemy : ták theż ie-
dno iest duchowne rodzenie/áni może Krzest żadnego czásu być
Krztu nie powtarzamy/ iesli kogo cum cōditione krzcimy/ o iego krzcie niewiedząc
powtarzan. A niechay nikt niemnima/ iżby go powtarzał Ko-
ściół/ kiedy kogo omywa / o kim niemász pewności áby przed-
tym krzczonym był/przydawszy tákowy kształt słow: Jeslis iest
okrzczon/ drugi raz cię niekrzczę : ále ieslis ieszcze niekrzczon/
ia ciebie krzczę / W Jmię Oycá/ y Syná/ y Duchá Swięte-
go. Bo wyznáć mamy/ iż tym obyczáiem nie przezbożnie pow-
tarzány/ ále świątobliwie z tákowym przydániem Krzest sprá-
wowány bywa. Wszákże w tey rzeczy / nieco Pásterze pilnie
Pilno trzebá záwżdy o to pytáć/ iesli dziecię krzczone domá było.
obáczáć máią/ czym się iákmiarz záwżdy/z wielką tey Swią-
tości krzywdą grzeszy : Bo się náyduią/ ktorzy zá grzech nie-
máią iesliby wiec ládá kogo bez przebieránia/ z onym przydá-
wánim krzcili. Przeto gdy dziecię do nich przyniesione bywa/
námniey się o tym niepytáią/ iesliby iuż okrzczone było/ále mu
záraz Krzest dawáią. A owszem chociaż pewnie wiedzą / iż
Kápłan iest irregularis iesli bez potrzeby krzci drugi raz
mu domá tá Swiątość dána byłá / iednák śmieią to święte
omyćie / z poważnymi Obrzędy y z tákowym przydániem / w
Kościele powtárzáć : Co wżdy bez świętokradźstwá uczynić
niemogą / y onę zmázę ná się biorą/ kthorą S. Doktorowie
Irregularitatem álbo Bezkápłáństwem zową. Bo tá formá ál-
Lib. 3. decretal. de Bapt. et eius effectu ca. De quibus.
bo kształt krzczenia / z ustáwy Alexándrá Papieżá onym tylko
dopuszczaná byłá/o ktorych po pilnym wypytániu ieszcze wąt-
pliwość zostawa/iesliby porządnie Krzest przyieli. Bo ináczey/
nigdy się niegodźi choć z táką przysádą/ drugi raz komu uży-
czáć Krztu.

¶ A krom inszych rzeczy ktorych ná Krzcie dostawamy/ thá

iest iakoby ostatnia/ gdzie sie wszystki insze ściagáia/ iż on każdemu z nas weszcie do niebá/ pierwey dla grzechu zámknione/ otworzył. A ty rzeczy ktore sie w nas mocą Krztu spráwuią/ z onych iáwnie poznáne być mogą/ ktore iż sie we Krzcie Zbawicielowym przygodziły/ Ewángelistá nam to potwierdził: Bowiem niebiosá sie otworzyły/ y Duch S. w gołebiczey osobie ná Páná Christusá sstąpiwszy/ vkazał sie: z kąd sie dáie znáć/ iż tym kthore krzczą / dáry Boskie bywáią vdzieláne / y otwiera sie im niebieska vliczka: Nie iżby po Krzcie skoro / ále inszego pogodnego y słusznego czásu/ w one chwałe weszli/ kiedy iuż wszystkich mizeriy prozni bedąc/ ktore ná błogosłáwiony żywot przypáść niemogą/ zá te śmiertelność nieśmiertelności dostáną. 4.

Math. 3. Marci 1. Lucę 3.

¶ A tyć są Krztu pożytki/ktore ieśli ná moc Sákrámentu pátrząc będziemy/ iście wątpić niemożemy/ iż sie iednako ná wszystki ludzie ściagáią: Ale ieślibyśmy wiec pátrzyli/ z iákim vmysłem kāżdy ku przyieciu iego przystepuie/ tedy záprawde wyznáć musimy/ iż mniey álbo wiecey niebieskiey łáski y pożytku/ do iednego niż do drugiego przychodzi.

Pożytki Krztu iednáko wszystkim służą/ ále zá przyprawą/ ieden ich wiecey niż drugi dostawa.

¶ Teraz iuż k temu przyszło / áby sie iásnie y krotko wyłożyło/ czego vczyć potrzebá około modlitw/ zwyczáiow/ y Obrzedow/ ktore przy tey Swiatości spráwowáne bywáią. Bo co Apostoł około dáru iezykow przypominał/ kiedy powiedał/ iż ono mowienie pożytku nieczyni/ ktorego nierozumieią Chrześcijánie: to też ku zwyczáiom y obrzedom stosowano być może: ponieważ pokázuią podobieństwo y znák onych rzeczy/ ktore sie dzieią w Swiatości. Jeśli tedy mocy tych znákow Chrześcijánie wiedzieć niebedą/ tedyć im obrzedy tákowe pożytku wielkiego przynieść niemogą. Wiec niech sie stáráią Pásterze / áby ie rozumieli Chrześcijánie/ y tego pewni byli/ iż ony/ choć nie ták bárzo są potrzebne/ iednák w wielkiey wadze y w wielkiey vczciwości miáne być máią. A iż thák iest/ dostátecznie to pokázuie y poważność onych ludzi ktorzy ie vstáwili/ (á wątpić nietrzebá iż Apostołowie świeci byli) y on koniec/ dla ktorego chcieli áby obrzedy thákowe przydawáne bywáły. Bo iáwna rzecz iest/ że ich vżywáiąc/ z wietszym nabożeństwem y świątobliwością ten Sákráment spráwowan bedzie/ á iákoby przed oczy sie położą ony wielkie y zacne dáry/ ktore sie w nim zámykáią: y ieszcze niezmierne Boskie dobrodzieystwá wiecey sie w sercá Chrześcijáńskie wpáiáć beda.

O obrzedziech/ zwyczáiach/ y modlitwach / ktore przy krzcie bywáią.

Obrzedow tich przecz vżywamy.

Ale

Obrzedy krztowe troiákie ſą.

¶ Ale wſzyſtki Obrzedy y Modlitwy ktorych Kościoł przy Krzcie vżywa/ máią być ná troie rozdzielone/ áby w ich wykłádániu pewny obyczay od Páſterzow mogł być zachowan/ á to coby powiedzieli/ łátwieyby ſobie ludzie w pámieć bráć mogli. Pierwſze ſą ty/ ktorych vżywamy niż do wody Krztowey przyſtąpimy: Drugie záś/ ktore ſpráwuiemy iuż do wody przyſtąpiwſzy: A trzecie/ kthore bywáią przydawáne iuż Krzeſt vczyniwſzy.

Wody Krztowey poświącánie.

¶ Naprzod tedy wodá pogotowiu być ma/ ktorey do Krztu vżywáć potrzebá. Abowiem Krzeſna wodá poświącaná bywa/ z przydatkiem duchownego pomázánia oleiu. A tego poświącánia wody niedopuſzczono záwżdy ſpráwowáć/ ále wedle ſtárego zwyczáiu/ czekáć trzebá pewnych dni świetych/ ktore ze wſzyſtkich nazacnieyſze y naświetſze ſłuſznie mieć mamy: w ktorych to dni Wigilie/ thá Krztu Swietego wodá poświącaná bywa: A był obyczay w ſtárym Kościele/ iż tylko tych dni Krzeſt ſpráwowáno/ oprocz izby zá wielką potrzebą ináczey ſie było ſtáć muſiáło. Ale áczkolwiek ſie niezdáło Kościołowi/ áby tego zwyczáiu dla przygod złych poſpolitego żywotá teraz vżywał/ wſzákże z wielkim nabożeńſtwem ieſzcze obchodzi ony Wielkonocne y Swiąteczne dni/ ktorych wodá Krztu poświącána być má.

Leo Epiſt. 4. ad Epiſcopos Siciliç.

Wodá Krztowa kiedy ma być świecona.

Ceremonie krztu przed Kościołem.

¶ Wiec po wody poświeceniu/ ieſzcze drugie rzeczy kthore Krzeſt vprzedzáią/ wyłożyć potrzebá: Bo ktorzy krzczeni być máią/ ty przynoſzą álbo przywodzą do drzwi Kościelnych/ á w Kościoł im wchodzić niedáią: ponieważ niegodnymi ieſzcze ſą/ áby w Páńſki dom weſzli/ dokądby z śiebie iárzmá niewoley ſzkárádey niezrzućili/ á zupełnie śie P. Chriſtuſowi y ſpráwiedliwemu iego pánowániu niepoddáli. Tedy Kápłan od nich pyta/ czegoby od Kościołá żądáli. Poznawſzy tho/ naprzod ie Wiáry Chrześćiiáńſkiey náucza/ ktorą ná Krzcie wyznáć máią: co śie przez Kátechizm álbo náuke dźieie: A żaden wątpić niemoże/ iż náuki tey obyczay/ z roſkazánia Páná y zbáwićielá przyſzedł: ponieważ on Apoſtołom roſkazał/ Idźćie ná wſzyſtek świát/ á vczćie wſzyſtki narody/ krzcząc ie W Imie Oycá/ y Syná/ y Duchá Swietego: vcząc ie záchowáć to wſzyſtko/ cokolwiekem wam roſkazał. Skąd poznáć możemy/ iż Krztu niegodźi śie dáwáć/ ážby drzewiey/ ácz nic/ głownieyſze nászey Wiáry członki wysłowione były. Ale iż ſpoſob tey náuki w ſobie niemáło pytánia zámyka/ tedy ieſliby ten/ kogo krzćić máią doroſłym był/ ma ſam ná to odpowiedáć/ o

Pytánie y náuká Wiáry.

Marci 16. Math. 28.

Krzeſt komu ma być dan.

co go

co go pytáią: á ieśli dźieciątko/ tedy słusznie zá nie odpowieda iego rękoymia/ y iáwne rękoiemstwo czyni.

¶ Potym záś/ bywa záklinánie/ ktore ku wygnániu Szátáná y ku mocy iego zwątleniu y złamániu/ świętymi y nabożnymi słowy y modlitwámi spráwowáne bywa. Ku temu záklinániu/ insze też obrzędy przystępuią/ z ktorych osobno káżdy poniewaz duchowny iest/ właśne y ozdobne ma znáczenie. Bo kiedy Sol w vstá tego/ ktorego do Krztu wiodą kłádźiona bywa/ tedy iáwnie śie to znáczy/ iż on przez Wiáry náukę y przez dar łáski/ tego dostáć ma/ áby od zakáłu y smrodliwośći grzechow był wyzwolon/ y smák dobrych vczynkow poiął/ á izby śie też w pokármie Boskiey mądrośći kochał. Záklinánie. Sol ktora kłádą w vstá/ co znáczy.

¶ Zegnáią potym Krzyżem S. czoło/ oczy/ pierśi/ rámioná/ y vszy. Co wszystko pokázuie to/ iż przez Krztu táiemnice/ ludźi okrzczonych smysły otworzone y vmocnione bywáią/ áby Páná Bogá ná śie przyiąć/ y przykazánie iego rozumieć á chowáć mogli. Zegnánie.

¶ Pothym záś/ nozdrze y vszy pomázuią mu śliną/ y wnet posyłáią go záraz do Wody Krztowey/ áby iáko on slepy w Ewángeliey wzroku dostał/ kthoremu był Pan roskazał oczy pomázáne błotem omyć wodą Siloé: thák bysmy też rozumieli/ że onego świętego omyćia iest tháka moc/ iż ku poznániu prawdy niebieskiey/ rozumowi świátłość przynośi. Sliná. Ioan. 8.

¶ To spráwiwszy/ do wody Krztowey przychodzą/ gdźie insze obrzędy y obyczáie czynione bywáią/ z ktorych śie Wiáry Chrześćijáńskiey summá poznáć może. Bowiem Kápłan pewnymi słowy trzy kroć tego pyta ktory krzczon być ma: Wyrzekász śie Szátáná/ y wszystkich vczynkow iego/ y wszystkiey pychy iego? A on álbo Krześny oćiec zań/ odpowieda ná káżde z osobná pytánie/ mowiąc: Wyrzekam. Więc/ ktory śie ma Pánu Chrystusowi w moc dáć/ to naprzod pewnie y nabożnie obiecowáć muśi/ iż Diabłá y świát opuszcza/ á obiemá iáko nászkárádszymi nieprzyiaćioły vstáwicznie brzydźić śie ma. Ceremonie przy wodźie Krztu. Wyrzekánie.

Potym przy Krzćilnicy stoiąc/ ták od Kápłaná bywa pytány: Wierzysz w Bogá Oycá Wszechmogącego? A on odpowieda/ Wierzę. Tákże dáley kiedy go o inszych członkách Wiáry pytáią/ znácznym nabożeństwem Wiárę swoię wyznawa. A iest to rzecz iáwna/ iż w tym dwoim przyrzeczeniu/ wszystká śie moc Chrześćijáńskiego práwá y kárnośći zamyka. Ale kiedy iuż Krzest dáwáć potrzebá/ tedy pyta Kápłan tego ktory krzczon być ma/ Jeśli śie chce krzćić. A kiedy on álbo sam zá- Wiáry wyznánie. Woleśdo krztu potrzebá/ czemu?

śie/ álbo Krzeſny ociec ieſliby dzieciatko było/ zá nie przyzwoli/ tedy nátychmiaſtw imie Oycá/ y Syná/ y Duchá Swietego/ woda go zbáwienna Kápłan omywa. Bo iáko człowiek wezowi z dobrey woley ſwey posłuſzen bedac/ ſpráwiedliwie był potepion: ták zá ś Pan Bog niechćiał zadnego w poczet ſwoich żołnierzow/ iedno zá dobra wola iego popiſáć / áby roſkazániu Páńſkiemu dobrowolnie posłuſznym bedac/ mogłby doſtáć zbáwienia wiecznego.

Omyćie wodne.

¶ Záś/ kiedy śie iuż Krzeſt odpráwi/ tedy Kápłan wierzch głowy okrzczonego człowieká Krzyzmem pomázuie / áby on rozumiał/ iż iuż od tego dniá ieſt Pánu Chriſtuſowi iáko członek głowie przyłaczon / y w iego ćiáło wſzczepion: A z tadżeć Chrześćijánin od Páná Chriſtuſá/ á Pan Chriſtus od Krzyzmá ieſt názwan. A co znáczy Krzyzmo / świádectwo dawa S. Ambroży/ iż śie to z onych słow pokázuie/ ktorymi śie ná on czás Kápłan Bogu modli.

Ceremonie po Krzćie. Krzyzmowe pomázánie. Christianus a Christo, CHristus a Chrisma te appellatur. Ambr. lib. 1. de Sacr. ca. 2. Et libro 2. ca. 7.

¶ Obłoczy potym Kápłan okrzczonego w białe odzienie/ mowiac: Weźmi biała ſzáte / ktoraby niepokalána zánioſł przed ſtolice Páná náſzego Jeſu Chriſtá/ zeby żywot wieczny otrzymał. A málutkim dźiatkom ktore w ſzátách niechodza / dáwa z tymiż słowy biały czepek; ktorym znákiem (iáko powiedáia Swieci Oycowie) znáczy śie chwałá zmartwychwſtánia/ do ktorego śie przez Krzeſt rodzimy : k temu ieſzcze znáczy ślicznoſć one y chedogość / ktora po omyciu zmázy grzechow duſzá ná Krzcie ozdobiona bywa: Nád to/ znáczy thez niewinność / y ſzczyrość ktora człowiek okrzczony przez wſzyſtek czás żywotá ſwego záchowáć ma.

Białe odzienie. Czepek biały co znáczy.

¶ Potym/ świece zápalona w reke dawáia / ktora znáczy iż Wiára ná Krzcie przyieta/ y miłośćia zápalona / y ſpráwa dobrych vczynkow żywiona y pomnażána być ma.

Swiecá zápalona.

¶ Náoſtátek/okrzczonemu imie dawáia/ktore od iákiego człowieká/ ktory dla wyſokiey pobożnośći y dla nabożeńſtwá zoſtał świetym/ bráć śie godzi. Bo to zá tym przydźie/ iż łátwie káżdy/ onym podobieńſtwem imieniá / ku náśládowániu cnoty y świątobliwośći bedźie pobudzon : á nád to / ktorego bedźie chćiał náśládowáć/ tego też prośić/ y mieć te nádźieie bedźie/ iż mu ku duſznego y cieleſnego zdrowia obronie / rzecznikiem zoſtánie. Przeto godni ſa przygány ci / ktorzy Pogáńſkie imioná/ zwłáſzczá tych ktorzy miedzy ludźmi nazłośliwſzy byli / thák pilnie wymyśláia/ y dzieciam ie dáwáia : poniewaz z tad śie poznáć może / iáko Chrześćijáńſka pobożność ſobie

Imieniá dawánie. Pogáńſkich imion vżywáć niemamy.

ważą/ gdy śie w przezbożnych ludźi pámiątce ták bárzo kochá-ią/ iż tego prágną/ áby około vszu Chrześćijáńskich/ tákie sprosne imioná wszedy brzmiáły.

¶ Ty thedy rzeczy/ ieśli od Pásterzow o Swiątośći Krztu wykłádáne będą/ tedy śie iuż nic nieopuśći/ cobyśmy rozumieć mieli/ iż ku tákich rzeczy poznániu nawięcey przysłusza. Bo śie pokazáło/ co imie Krztu znáczy: kthora iest iego własność: ktora istność: y z ktorych on częśći skłádan bywa. Powiedziá-ło śie też y to/ od kogo tá Swiątość iest vstáwiona/ ktorzyby sprawcy ku iey spráwowániu potrzebni byli: y ktorych iákoby mistrzow/ ku wspierániu krewkośći okrzczonego człowieká/ przydáwáć potrzebá. Jeszcze y to śie znáć dáło/ kthorym lu-dziom/ y iáko sposobnym/ miałby Krzest vdzieláni być/ á ktora iest moc y skutek iego. Náostátek/ kthoreby Ceremonie y Obrzędy záchowáne być miáły/ ile było potrzebá/ dosyć do-státecznie śie wyłożyło. Co wszystko Pásterze ná baczeniu mieć máią/ iż dla tey przyczyny vczyć tego trzebá/ áby Chrześćijá-nie vstáwicznie o tym pieczą y stáránie mieli/ iákoby tho zá-chowáli/ co ták nabożnie y świątobliwie kiedy ie krzczono/ by-li przyrzekli: y wiedli táki żywot/ ktoryby śie z naświet-szym Chrześćijáńskim imieniem zgadzał.

Epilogus, álbo krotkie náuki Krztowey po-wtorzenie.

O Swiątośći Bierzmowánia.



WESLI kiedy ku wykłádániu świątośći Bie-rzmowánia by-łá potrzebna pil-ność Pásterska/ tedy teraz iśćie tego iest potrze-bá/ iżby oná co nabárziey obiá-śniona byłá: ponieważ w Kośćie-le Swiętym náyduie śie wiele lu-dźi/ kthorzy ten Sákráment o-pusczáią/ á bárzo ich mało/ coby śie o to stáráli/ áby z niego łáski Bożey pożytek/ ktoryby otrzy-máć mieli/ bráć vśiłowáli. Przeto Chrześćijánie o własnośći

W Swiatki osobliwie ma być ten Sákrámẽt spráwowan.

tego Sákrámentu/o mocy/y zacnośći/nietylko w dzień Swiatteczny/ kiedy osobliwie spráwowan być ma / ále thez y w insze dni kiedy sie Pásterzom będzie zdáło/ ták vczeni być máia/áby rozumieli że nie iedno zániedbány być niema/ále iż tez ma być z wielką pobożnośćią y z nabożeństwem przyimowan : by snadź zá ich winą y z wielką ich szkodą to nieprzyszło / izby ludziem zdáć sie mogło / iákoby to Bośkie dobrodzieystwo im bez potrzeby dárowáne było.

Czemu te świątość Bierzmowánim zową.

¶ Ale iż od imienia poczniemy/ tedy vczyć potrzebá/ że the Swiątość Kośćiol Bierzmowánim álbo Potwierdzenim zowie/dla tego : abowiem gdy ten ktory iest iuż okrzczony/Krzyżmem Swietym przez Biskupá pomázan bywa/ z przydawánim onych poważnych słow : Znácze cie znákiem Krzyżá / y bierzmuie ćie álbo potwierdzam Krzyzmem zbáwiennym / W Imie Oycá/ y Syná/ y Duchá Swietego : tedy iuż siłą nowey mocy/krzepczeyszym á práwie zupełnym rycerzem Chrystusowym być poczyna: zwłaszcza iesliby co skutkowi tego Sákrámentu nieprzekáziło.

Swiádectwá Biskupowy do ktorow S. że Bierzmowánie iest Swiatośćią.

MElchiades in Epist. ad Episcopos HISPanię.

S. Clemens Epist.4. ad Iulianum, & Iuli Episcopos.

Dionys. Eccles. Hier. ca. 2.

¶ A záwzdy Kośćioł Powszechny to znał/że śie w tym Bierzmowániu istna y prawdziwa Swiatośći właśność zámyka : co y Papież Melchiádes/ y wiele inszych Swietych y stárych Papieżow/ iáśnie pokázuią. A Swiety Klimunt/ niemogł tey prawdziwey náuki ważnieyszymi słowy potwierdźić/iedno ták mowiąc : Wszyscy kwápić sie máią/ áby sie bez odwłoki Pánu Bogu odrodźili/ á potym przez Biskupá poznáczeni byli : to iest/ áby siedmioráki ey łáski Duchá Swietego dostáli : ponieważ ten doskonáłym Chrześćijáninem być niemoże/ ktoryby nie z iákiey potrzeby álbo przymuszenia/ále z dobrey woley y z niedbálstwá te Swiątość opuśćił : Bośmy ták od Piotrá S. wzieli/ y Apostołowie drudzy z roskazánia Páńskiego ták nas vczyli. A thez istą Wiárę/ potwierdźili náuką swoią oni Swieci Papieżowie/ ktorzy tymże Duchem pełni będąc/ krew swoie dla Páná Chrystusá przelali/ Vrban/ Fábian/ y Eusebius : iáko sie to z ich vstaw y wyrokow pokázuie. K temu ieszcze/przystepuie Oycow S. zgodna poważnośc : miedzy ktorymi Dziwisz Areopágitá Biskup Ateński/ kiedy powiedział iákobyśmy ten oley Swiety spráwowáć y vżywáć go mieli/ tedy thák mowił : Okrzczonego człowieká / obloczą Kápłáni w száte czystośći przystoyną/ áby go do Biskupá przywiedli/ á on świetym y práwie Bośkim pomázániem / znácząc iuż okrzczonego/naświetszego Ciáłá Páńskiego vczestnikiem go dźiała.

Ieszcze/

Ieszcze/ Eusebius Cesáriyski Biskup/ ták wiele o tey Swiátości trzymał/ iż śmiał powiedźiec/ że Nowatus Kácerz dla tego Duchá S. niemogł zásłużyć: ábowiem kiedy śie krzcił bedąc niemocą cieszką złożony/ znákiem Krzyzmowym niebył náznáczon. Ale bárzo iásne mamy tey rzeczy świádectwá/ y v Swietego Ambrożego w Kśiegách/ ktore nápisał o thych/ ktorzy śie w Chrześcijáńskiey Wierze cwiczyć poczynáią: y v S. Augustiná w Kśiegách/ ktore przeciwko Listom Petiliáná Donátisty wydał. A ci obádwá Doktorowie S. niethylko że o prawdźie tey Swiątości niewątpili/ ále ią też náuką z Pismá S. wźiętą potwierdźili. Przeto ieden z nich świádczy/ że ony Apostolskie słowá: Niezásmucaycie Duchá Swietego Bożego/ ktorym náznáczeni iesteście: á drugi zás ono co w Zołtarzu czytamy: Iáko máść ná głowie/ ktora ná brode (brodemowie) Aaronowe spływa: tákże y ono Pismo Apostolskie: Łáská Boża iest rozlana w sercách nászych/ przez Duchá S. ktory nam dan iest: obádwá tedy ci świádczą/ że śie ty słowá ku Swiątośći Bierzmowánia śćiągáią.

Eusebi. lib. 6. ca. 43. Eccles. Hist.
Ambro. in fine ca. 7. de iis qui mysteriis initiantur. Et lib. 3. de sacr. ca. 2.
Aug. lib. 2. coñ Lit. Petil. ca. 104. Et lib. 3. de Bapt. coñ Donat. ca. 16.
Ephes. 4.
Psal. 132.
Roman. 5.

¶ Ale áczkolwiek Melchiádes powiedźiał/ iż Krzest bárzo iest złączony z Bierzmowánim/ iednák rozumieć niemamy iżby Swiątość oboiá/ iedną y tąż Swiątośćią byłá/ ále iż iedná od drugiey dáleko rozna iest. Bo to rzecz pewna/ iż rozność łáski ktorą káżda z osobná Swiątość dawa/ y rozność oney rzeczy ktora iest smysłom poddána/ á ktora thež one łaske znáczy/ sprawuie tho/ áby rozmáite y rozne Swiątośći były. Gdyż tedy przez te łáske ktora iest we Krzćie/ ludźie śie w nowy żywot rodzą/ á przez Swiątość Bierzmowánia/ iuż vrodzeni meżámi zostawáią/ wyniszczywszy ony rzeczy/ ktore málutkim dźiatkam służyły: tedyć dostátecznie możemy rozumieć/ iáko dáleko rozne iest w przyrodzonym żywocie rodzenie od pomnażánia/ ták też dáleko rozne są miedzy sobą ty dwie Swiątośći: to iest Krzest ktory ma moc odrodzenia/ á Bierzmowánie/ zá ktorego mocą rostą Chrześcijánie/ y doskonáłey mocy rozumu dostáią. Nád to/ gdyż iest potrzebá tego/ áby nowy y rozny Sákráment był vstáwion/ kiedy vmysł nász w iáką nową trudność przychodźi/ tedy poznać tho łatwie możemy/ iż iáko łáski Krztowey potrzebuiemy/ áby nászá myśl wiárą sprawowaná byłá: ták też bárzo śie godźiło/ iżby Chrześcijáńskie vmysły drugą łáską potwierdzone były/ żeby ony/ żadnymi mekámi/ áni vtrapienim/ áni śmierćią/ od wyznánia Wiáry prawdźiwey/ odstrászeni niebyły: A gdyż śie to przez

Melchiades ad Episcopos Hispanię.
Inszá iest bierzmowánia á inszá Krztu świątość.
1. Cor. 13.

MElchiades in Epist. supra citata.

Rozność miedzy tymi dwiema Sákrámenty.

ono Krzyzmem Swietym bierzmowánie spráwuie/ tedy z tad sie iáśnie okázuie/ iż tá Swiatość ode Krztu rożna iest. Przeto Melchiades Papież/ rożność oboiey Swiatośći słowy przystoynymi wykázał/ ták pisząc: Ná Krzćie człowiek ku boiowi przyimowan / á ná Bierzmowániu ku walce przyzbroiony bywa: Przy Krzesney studnicy/ dawa Duch S. zupełność/ áby człowiek był niewinnym/ á w Bierzmowániu dawa doskonáłość/ áby łáski dostáć mogł: Ná Krzćie/ ku żywotowi odrodzeni/ á po Krzćie/ ku bitwie posyłáni bywamy: Ná Krzcie sie omywamy/ po Krzcie sie zmocniamy: odrodzenie zbáwia sámo przez sie/ ty ktorzy czásu pokoiu Krzest przyimuią/ á Bierzmowánie/ vzbraia y ku bitwie ie szykuie. Ale ty rzeczy/ nietylko od inszych Conciliy nam podáne/ ále też osobliwie przez Tridentskie Swiete Zebránie są vstáwione / iż iuż o tym nierzkąc ináczey rozumieć/ ále áni pomyśláć żadną miárą sie niegodzi.

Concil. Tridēt. sess. 7.

¶ Ale iż sie iuż wyższey pokazało/ iáko tego było potrzebá/ vczyć ogołem o wszystkich Swiatośćiách/ od kogoby ony swoy początek miały/ toż też przy Bierzmowániu pokázáć potrzebá/ áby Chrześćiánie ku świątobliwośći tego Sákrámentu chutliwszy byli. Niechże tedy Pásterze wykłádáią / iż Pan Christus nietylko vstáwił the Swiatość/ ále też (iáko świádczy Fabian Papież) roskazał iáki obyczay spráwowánia Krzyzmá być miał: y iákie słowá/ ktorych przy iego poświącániu Kośćioł Powszechny vżywa. Ná co łácno ty námowić/ kthorzy Bierzmowánie Swiatośćią być wyznáwáią: poniewaz wszystki táiemnice świete / moc nátury ludzkiey przechodzą / á od żadnego inszego/ oprocz Páná Bogá / vstáwione być nie mogą.

Pan Christus Bierzmowánia/ y spráwe iego vstáwił.

Fabian. Papa epist. 2. ad Episcopos orientis

Sam P. Christus Swiatośći vstáwia.

¶ Już tedy / ktore są częśći tego Sákrámentu/ á naprzod o máteriey powiedźieć potrzebá. A tá máteria iest Krzyzmo: ktorym imieniem wźiętym od Grekow/ áczkolwiek świeccy Pisárze wszelkie pomazánie známionuią: wszákże oni/ co rzeczy świete popisáli / pospolitym obyczáiem mowienia / to słowo ku onemu tylko pomazániu przypisowáli / ktore z Oleiu y z Balsámu iáwnym y poważnym Biskupim poświecenim spráwione bywa. Przeto dwie ćielesne rzeczy spolnie zmieszáne / máterya tey świątośći dźiáłáią: ktore to rożnych rzeczy mieszánie/ iáko pokázuie rozmáitą łáskę Duchá Swietego ktora ludźiem Bierzmowánym daná bywa / ták też Swiatośći tey poważność/ dostátecznie znáć dawa.

Máteria świątośći Bierzmowánia iest Krzyzmo.

¶ A iż tá iest Swiatośći tey máterya/ nietylko Kośćioł świety y Con-

y Concilia záwzdy tego vczyly/ ále tez od Dziwiſzá Swiete⸗
go y od wiela inſzych zacnych Oycow ták podano : á oſobliwie
od Fabianá Papiezá/ ktory swiádczy iz Apoſtołowie ſpráwo⸗
wánia Krzyzmá od Páná sie náuczyli : y nam tez náuke zoſtá⸗
wili. A niemogłá byc zadna inſza máteria nád Krzyzmo przy⸗
ſtoynieyſza/ ku okazániu oney rzeczy ktora sie w tey Swiato⸗
sci ſpráwuie. Abowiem Oley ktory tłuſtym ieſt/ y z przyro⸗
dzenia ſwego ciecze y rozpływa sie/ wyraza zupełnosc łáſki/
ktora przez Duchá S. od Páná Chriſtuſá iáko głowy/ ná in⸗
ſze ludzie sciaga sie y wylana bywa/ iáko másc ktora ſpływa
ná brode Aaronowe/ á potym áz ná kráie oſtátnie odzienia ie⸗
go. Abowiem Pan Bog go pomázał oleiem weſela/ nád vcze⸗
ſtniki iego/ á my wſzyſcy wzieliſmy z iego zupełnosci. Bálſam
tez/ ktorego bárzo wdzieczna ieſt wonia/ coz inſzego znáczy?
iedno to/ ze kiedy sie Chrzescijánie przez Swiatosc Bierzmo⸗
wánia doſkonáłymi sſtawáia/ táka wonnosc wſzyſtkich cnot
z siebie dawáia/ iz ony słowá Apoſtolſkie mowic moga : Je⸗
ſteſmy dobra wonnoscia Chriſtuſowa Bogu. Nád to/ ma ie⸗
ſzcze Bálſam one moc/ ze cobykolwiek im pomázano było/ to
ſprochniec niemoze : Co iednák ku okazániu mocy tey Swia⸗
tosci bárzo służy : gdyz to iáwna rzecz ieſt/ ze duſze Chrzesci⸗
ánſkie łáſka niebieſka/ kthorey w Bierzmowániu doſtawáia/
przypráwione/łatwie sie zárázeniu grzechowemu obronic mo⸗
ga. A bywa Krzyzmo z powaznymi obrzedy przez Biſkupá po⸗
swiacáne : bo iz ták nas Zbáwiciel ná oſtátniey Wieczerzy ná⸗
uczył/ kiedy Apoſtołom iákoby Krzyzmo ſpráwowác mieli o⸗
byczay dawał/Fábian Pápiez/y swiatoscia zywotá y meczeń⸗
ſka korona bárzo ſławny/ to przez Piſmo ſwoie podał. Acz⸗
kolwiek mogłoby sie tez y dowodem pokázác/ przeczby thák
miáło byc. Abowiem w niektorych Swiatosciach Pan Chri⸗
ſtus ich máterya ták vſtáwił/ iz iey tez swiatobliwosc nieiáka
przydał : gdyz nietylko chciał áby Wodá zywiołem Krztowym
byłá/ kiedy mowił : Jeſli sie kto nieodrodzi z Wody y z Du⸗
chá/ do Kroleſtwá Bozego wnisc niemoze : ále tez/ kiedy ſam
okrzczon był/ tedy tho ſpráwił/ áby wodá poswiacánia moc
nápotym w ſobie miáłá. Przeto mowił S. Chryſoſtom : Wo⸗
dá Krztowa niemogłaby zgłádzic grzechow ludzi wierzacych/
kiedyby dotknienim ciáłá Páńſkiego poswiecona niebyłá. A iz
Pan tey máteryey Bierzmowánia/ vzywánim y ſpráwowá⸗
nim ſwoim nieposwiecił/ tedy ieſt tego potrzebá/ áby swie⸗
tymi y nabożnymi modlitwámi poswiacaná byłá : A iey ſprá⸗

Dionyſ. Eccleſ. Hier. ca. 2. et 4.
Fabian. Papa Epiſt. 2. ad Epiſcopos oriēt.
Jáko tá máterya Bierzmowániu przyſtoi A co znáczy Oley.
Pſal. 132.
Pſal. 64.
Ioan. 1.
Bálſam co znáczy.
2. Cor. 2.
S. Fabian PP.
Czemu tego ſákrámentu máterya nabożnie Biſkup poswiaca.
Ioan. 3.
Chryſ. ho 4. operis imperfecti in Math.

wowánie nikomu inszemu nienależy / iedno Biskupowi / ktory porządnym sprawcą tey Swiątości iest vstáwion.

¶ Ale ieszcze druga częśc z ktorey się tá Swiątość skłáda / wyłożyc będzie trzebá : tho iest Formę / y słowá ony ktore do tego świętego pomázánia przydáne bywáią : będzie też potrzebá vpomnieć Chrześcijány / áby te Swiątość przyimuiąc / á osobliwie ná ten czás kiedy słyszą ty słowá byc wymawiáne / ku pobożności / Wierze / y nabożeństwu / vmysły swe pobudzáli : á to dla tego / áby się niebieskiey łásce iáka przekázá niesstáłá. Tymi się tedy słowy Formá Bierzmowánia wypráwuie /

Jáko się przy Bierzmowániu ludzie sprawowáć máią.

Formá Bierzmowánia.

Znácżę cię znákiem Krzyżá / y bierzmuię cię álbo potwierdzam Krzyzmem zbáwiennym / w Jmię Oycá / y Syná / y Duchá S. wszákże iesli też rozum ku prawdzie obrocimy / tedy łatwie tego (iż ty słowá są Formą Bierzmowánia) dowieść możemy. Abowiem Formá świątości ma w sobie zámykáć to wszystko / coby Sákrámentową istność y własność mogło wyłożyć. A osobliwie ty trzy rzeczy w Bierzmowániu obáczáć potrzebá : Moc Boska / ktora iáko głownieysza przyczyná / w tey Swiątości nieco sprawuie : potym / vmysłu y duchá nászego vmocnienie / ktore przez to pomázánie święte / Chrześcijánom ku zbáwieniu przydawáne bywa : k temu ieszcze / on znák ktorym znáczą thego człowieká / ktory w boy rycerstwá Chrześcijáńskiego wstąpić ma. A pierwsza rzecz (to iest moc Boska) pokázuią ony słowá ktore się ná końcu położyły / W Jmię Oycá / y Syná / y Duchá Swiętego : Druga zás / (tho iest duchowne posilenie) pokázuią ony słowá śrzednie / Bierzmuię cię Krzyzmem zbáwiennym. A trzecia / (to iest znák) iáwnie okázuią ony słowá ná początku Formy położone : Znácżę cię znákiem Krzyżá : áczkolwiek by się thez iákim dowodem pokázáć niemogło / że tá iest prawdziwa y doskonáła tego Sákrámentu Formá / iednák moc poważna Kościołá Powszechnego / zá ktorego náuką tákesmy záwzdy byli vczeni / namniey nam o tym wątpić nie da.

Przy Bierzmowániu co mamy obáczáć.
1.
2.
3.

¶ Vczyc też máią Pásterze / komu osobliwie tey Swiątości száfunek zlecon iest. Bo gdyż wiele iest tákowych / iáko Prorok powieda / ktorzy áczkolwiek ich nie słą / przedsię biegáią : tedy trzebá pokázáć / ktorzy są iey prawdziwi y porządni száfárze / áby lud Chrześcijáński Swiątości Bierzmowánia y łáski dostáć mogł. Vkázuie tedy Pismo Swięte / iż sam Biskup ma

Ieremię 23.

Sam Biskup te Swiątość rozdawa.

porządną

porządną moc/ te Swiątość spráwowáć: Bo w Dźieiách Apostolskich ták czytamy: Kiedy Sámária słowo Boże przyięłá/ iż do nich Piotr y Jan posłáni byli/ ktorzy sie zá nie modlili/ áby Duchá Swiętego przyięli/ bo ieszcze był ná żadnego z nich nieprzyszedł/ ále pokrzczeni tylko byli. Z ktorego mieyscá obaczyć możemy/ iż on ktory był Sámárytany pokrzcił/ ponieważ tylko Diakonem był/ mocy żadney niemiał Bierzmowáć/ ále ten vrząd doskonalszym sługam Kościelnym (to iest Apostołom) był záchowan: Nowszem/ obaczyć sie to wszędzie może/ gdźiekolwiek Pismo święte o tym Sákrámencie zmiánke czyni. A mamy ieszcze ku tey rzeczy pokazániu/ Swiętych Oycow y Papieżow a Vrbáná/ b Eusebiuszá/ c Dámászá/ d Jnocentego/ e y Leoná dobrze iáwne świádectwá: iáko sie to z ich vstaw y dekretow pewnie pokázáć może. K temu S. Augustin bárzo sie skárży ná zły zwyczay Egyptczykow y Alexándrynow/ ktorych Kápłani śmieli tą Bierzmowánia Swiątością száfowáć.

Act. 8.

a In fine Epistolę ad omnes Christianos.
b Epist. 3. ad Episco. Tuscię & Campanię.
c Epist. 4. ad Prosperiũ & Exuperium.
d Epist. 1. ad Decentiũ ca. 3.
e Epist. 88. ad Germanię & Gallię Episcopos.

¶ Nmogą thym podobieństwem Pásterze okázáć/ iż słusznie sie to stáło/ áby vrząd tákowy Biskupom był zlecon. Bo iáko w budowániu/ áczkolwiek rzemieślnicy podleyszy/ piásek/ wapno/ drzewo/ y máterya insza gotuią y składáią/ wszákże onego budowánia dokonánie ná murárzu ćwiczonym zależy: ták też ten Sákráment przez ktory sie iákoby duchowne budowánie dokonywa/ od żadnego inszego/ iedno od nawyższego Kápłaná/ to iest Biskupá/ niema być spráwowány.

¶ A przydawáią też y Oycá Krzesnego/ iáko y ná Krzcie/ wedle wyższego opisánia. Abowiem iesli ci ktorzy sie w szránkách bić chcą/ potrzebuią kogo ktoby ie vmieietnośćią y rádą swą spráwowáł/ iákoby przeciwniká swoiego pożyli/ á sámi cáli á zdrowi zostáli: dáleko wiecey Chrześćiánie wodzą y vpominácza potrzebuią/ kiedy Swiątośćią Bierzmowánia iáko nápewnieyszą zbroią vbráni y opátrzeni/ w boy duchowny wstępuią/ ktory sie ku zbáwieniu wiecznemu śćiąga. Słusznie tedy ku száfunku they Swiątośći/ Kmotrowie przyzwáni być máią/ z ktorymi zeymuie sie toż duchowne powinowáctwo/ ktore broni porządnego Małżeństwá: iákośmy przed tym iuż powiedźieli gdyśmy o Krzesnych Oycach mowili/ kthorzy do Krztu przydawáni być máią.

Krzesni Oycowie przy they Swiątośći być máią/ iáko przi Krzćie.

Kmotrowie tego Sákrámentu poymowáć sie niemogą.

¶ Ale iż sie często trafia/ że Chrześćiáni w przyimowániu Swiątośći/ álbo názbyt pretkiego skwápienia/ álbo wielkiego niedbálstwá y odwłoki vżywáią/ (bo nic o thych mowić

niechce-

niechcemy/ ktorzy ku tey bezbożnośći przyszli/ iż ią zániedbáć y gárdźić śmieią) tedy też pokázáć máią Pásterze/ ktorzy to są/ w ktorych lećiech być/ y iákie nabożeństwo mieć máią ći/ ktorym Bierzmowánie ma być dáne. Przeto naprzod náuczáć potrzebá/ iż tá Swiątość nie iest ták potrzebna/ áby kto bez niey zbáwion być niemogł: wszákoż áczkolwiek nie iest thák bárzo potrzebna/ iednák żaden opuszczáć iey niema: ále owszem bárzo strzedz tego trzebá/ áby w tey rzeczy/ ktora iest pełna świątobliwośći / á przez ktorą też Boskie dáry ták szczodrobliwie nam vdźieláne bywáią / niestáło śie iákie niedbálstwo. : Bo co Pan Bog dał ku pospolitemu wszystkich ludźi poświeceniu/ tego wszyscy z wielką chućią żądáć máią. A S. Lukasz kiedy ono dźiwne Duchá S. wylanie opisował / tedy ták mowił: Y stał śie nagle szum z niebá / iákoby przychodzącego wiátru gwałtownego/ y nápełnił wszystek dom. Y máło co potym: A nápełnieni są wszyscy Duchem Swiętym. Z ktorych słow rozumieć to mamy/ (poniewaz on dom miał figurę y podobieństwo Kośćiołá Swiętego) iż wszystkim Chrześćiiánom należy tá Swiątość / ktora od onego dniá początek swoy bierze. Ale też j to z własnośći sámego Sákrámentu łatwie śie obáczyć może: ábowiem świętym Krzyżmem oni máią być bierzmowáni/ ktorym pomnożenia duchownego potrzebá/ y ktorzy ku doskonałemu Wiáry Chrześćiiáńskiey sposobu przywiedźieni być máią: Co wiec káżdemu człowiekowi bárzo przystoi. Bo iáko nátura k temu śie ciągnie y to mieć chce/ áby ná świát ludźie porodzeni/ rośli y do lat doskonáłych przyszli / choćby też czásem tego czego chce/ dostąpić niemogłá: ták thez społna wszystkich mátká Powszechny Kośćioł / bárzo tego żąda / áby w tych ktore przez Krzest odrodźiłá/ kształt Chrześćiiáńskiego człowieká doskonále był wypráwion. A iż śie to sstawa przez Swiątość duchownego pomazánia / tedyć iáwna rzecz iest/ że ono pomazánie wszystkim Chrześćiiánom iednáko należy.

Acz nie iest ten Sákráment potrzebny/ iednák żaden go opuszczáć niema.

Act. 2.

¶ Gdźie iednák y to obáczáć potrzebá / że ácz wszystkim po Krzćie/ ten Sákráment Bierzmowánia dány być może/ wszákże nie bárzo tho z pożytkiem bywa / ażby ku rozumowi dźieći przyszły. Przeto ieśli śie niebedźie zdáło / áby dwánastego roku czekáć miano/ tedy iednák bárzo to przystoi/ áby wżdy áż do śiodmego roku z tą Swiątośćią czekano. Abowiem Bierzmowánie/ nie iest ku potrzebie zbáwienney vstáwione/ ále ábysmy zá mocą iego/ dobrze vbráni y gotowymi byli/ kiedy dla Wiáry Paná Christusowey walczyć mamy: do ktorey walki/

W ktorych lećiech máią dźieći bierzmowáć.

że dziatki ktore ieſzcze doſtátecznego rozumu niemáią / nie ſą godne / káżdy obáczyć może. Z tąd też y to ſie obáczyć może / iż ći ktorzy iuż podroſłymi zoſtawſzy / Bierzmowáni być máią / ieſli tego prágną áby łáſki y dáru tey Swiątośći doſtáli / thedy nietylko Wiárę y nabożność do niey przynośić / ále też wietſze grzechy ktorych ſie dopuśćili / z vmyſłu ſwego zgłádźić muſzą. Gdźie ſtáránie czynić potrzebá / áby thez pierwey ſie grzechow ſpowiedáli / á vpominienim Páſterſkim / ku poſtom y ku nabożnych vczynkow ſpráwowániu pobudzeni / y nápomnieni byli: áby ſie on chwalebny ſtárego Kośćiołá zwyczay odnowił / żeby tę Swiątość nie ináczey iedno ná czczo przyimowáli: k czemu bez wątpienia Chrześćijánie łatwie ſie przywieść dádzą / ieſli they Swiątośći dáry y bárzo dziwne ſkutki zrozumieią.

Przed Bierzmowánim máią ſie ludźie ſpowiedáć.

Bierzmowánia Swiątość ná czczo przyimowana być ma: bo ták roſkázuie Concilium Aureliáńſkie.

¶ Będą tedy vczyć Páſterze / iż Bierzmowánie álbo potwierdzenie / tę rzecz z inſzymi Sákrámenty ſpołeczną ma / áby nową łáſkę dawáło / ieſliby iáka przekázá z ſtrony onego człowieká ktory ie przyimuie / niebyłá. Bo ſie iuż pokazáło / że ty świete y ſkryte znáki ſą tákowe / ktore y pokázuią łáſkę / y ſpráwuią. A z tąd przychodźi / iż też grzechow odpuſzczenie z ſobą przynośi. Abowiem ták ieſt rzecz niepodobna / áby łáſká z grzechem weſpołek być miáłá / iż áni zmyśláć tego ſie niegodźi. Ale oprocz tych rzeczy / ktore tá Swiątość z inſzymi Swiątośćiámi ſpolne ma. Naprzod ono właſnie Bierzmowániu przynależy / iż Krztu S. łáſkę ku doſkonáłośći przywodźi. Abowiem ktorzy iuż przez Krzeſt ſtáli ſie Chrześćijány / iáko dźiateczki ninie zrodzone / ći nieiáką ieſzcze w ſobie wątłość y ſubtylność máią: ále potym przez Swiątość Krzyzmową dużnieyſzymi ſie ſtawáią / przećiwko wſzitkim śiłam y námietnośćiam Ciáłá / Swiátá / y Szátáná: á práwie ich vmyſł w Wierze vtwierdzon bywa / ku wyznániu y wychwalániu imienia Páná náſzego Jeſu Chriſtá: z ktorego thez Krzyzmá / iż wźięte ieſt Jmię Chriſtuſowe / w tym wątpić żaden niemoże. Abowiem (co niektorzy ták głupie iáko y przezbożnie zmyślili) niepochodźić z tąd przezwiſko Bierzmowánia álbo potwierdzenia / iżby przedtym ony kthorzy w młodych lećiech byli okrzczeni / przed Biſkupá kiedy iuż podroſłymi zoſtáli wodźić ie miano / áby Chrześćijáńſką Wiárę ná Krzcie przyiętą potwierdźili: thák iżby Bierzmowánie / od náuki y ćwiczenia w Wierze / żadney rożnośći niemiáło: o ktorym to zwyczáiu / żadne ſie doſtáteczne y dowodne świádectwo przywieść niemoże. Ale tey Swiątośći

Bierzmowánie iáko inſze Swiątośći nową łáſkę dawa.

Bierzmowánie co ma nád inſze Swiątośći.

Czemu ten Sákráment Bierzmowánim álbo potwierdzenim názwano.

Náuká Tridentſkiego Zebránia o Bierzmowániu. Seſs. 7. can. 1.

tości imie Bierzmowánia albo potwierdzenia z tąd iest nadáno/ że mocą tego Sakrámentu/ Pan Bog w nas to potwierdza/ co był ná Krzcie począł spráwowáć : y ku doskonáłości mocy Chrześcijáńskiey nas przywodzi : A nietylko nas potwierdza / ále też y pomnaża : O czym Melchiades ták świadczy : Duch S. ktory ná wode Krztową zbáwiennym sstąpienim przychodzi/przy Krzcie dawa zupełność/ áby człowiek niewinnym był : á w Bierzmowániu pomnożenie czyni/ áby łáski dostáć mogł : Potym/ nietylko prosto pomnaża/ ále też dziwnym nieiákim obyczáiem pomnaża. A nadobnie to Pismo znaczyło y wyráziło/ od odzienia podobieństwo wziąwszy. Bo ták mowił Zbáwiciel nász/ kiedy o tey Swiątości powiedał: Siedźcie w mieście ták długo/ áż mocą z wysokości obleczeni bedziecie. A ieśli bedą chcieli Pásterze wielką y práwie Boską skuteczność pokázáć/ (co bez wątpienia ku wzruszeniu Chrześcijáńskich vmysłow moc wielką miec bedzie) tedy dosyć im bedzie to pokázáć / co sie sámym Apostołom przydáło : Abowiem oni przed męką Páná Christusową / álbo w onę godzinę gdy sie poczynáłá męká iego / ták mdli y słábi byli / iż skoro Pan był poiman / wszyscy sie rozbiegli : á Piotr ktory opoką y fundámentem Kościołá iuż był náznáczon/ á wielką státeczność y poważną á stałą myśl znáć po sobie dawał / zlekszy sie głosu iedney niewiásty/ nie raz áni dwá/ ále trzy kroć záprzał sie być zwolennikiem Páná Christusowym : y po zmartwychwstániu wszyscy Apostołowie záwieráli sie w iednym domu / Zydow sie boiąc : Ale záś w dzień Swiąteczny/ták wielką Duchá S. mocą wszyscy nápełnieni byli/ iż gdy Ewángelią/ktora im zlecona byłá/ nietylko w Zydostwie/ále po wszytkim świecie śmiele y bespiecznie rozsiewáli/ rozumieli że sie im nic szczesliwszego przydáć niemogło/ iedno gdyby sie sstáli godnymi / áby dla Christusowego imienia/ sromoty/ więzienia/ męki/ y vtrápienia podeymowáć mogli.

MELchiades Papa loco sup citato.

Luce 24.

Jáko przed męką P. Christusową boiáźliwi Apostołowie byli.

Jáko záś mocni byli po przieciu Duchá S. Act. 2.

Act. 5.

¶ Ma też ieszcze Bierzmowánie tę moc/ iż piątno wyraża ná dusze : zá czym to idzie/ iż żadnym obyczáiem powtarzáne być niemoże : co sie też iuż wyższey przy Krzcie pokazáło : y przy Swiątości Swiecenia ná swym mieyscu iáśniey sie pokaże. Ty thedy rzeczy ieśli przez Pásterze często y pilnie wykłádáne y opowiedáne bedą / tedy sie sstánie/ iż Chrześcijánie poznawszy zacność y pożytek tey Swiątości/ stáráć sie bedą/ iákoby ią z wielką pilnością świątobliwie y nabożnie przyieli.

Bierzmowánia powtárzáć sie niegodzi.

Teraz

¶ Teraz iuż ktemu przyszło / ábyśmy o zwyczáiach y obrzedziech/ ktorych w tey Swiatości spráwowániu Powszechny Kościoł vżywa / krotko powiedzieli. Ktore to wykłádánie / iáki pożytek przynieść może/ obacza Pásterze/ieśli tho beda chcieli powtárzáć co sie przedtym mowiło/ kiedyśmy to mieysce rozbieráli. Ci tedy/ ktore świetym Krzyzmem bierzmuia/ ná czele pomázáni bywáia. Bo przez te Swiatość/ Duch świety wlewa sie w sercá Chrześcijáńskie/ á w nich moc y siłe pomnaża/áby w boiu duchownym mocno wálczyć y bezecnym nieprzyiaciołom przeciwiáć sie mogli. Przeto sie to znáć dawa/iż oni żadna boiáźnia áni wstydem / kthorych przypadkow znáki zwykły sie pospolicie ná ciele pokázowáć / od swobodnego wyznánia Chrześijáńskiego imieniá niemáia sie dáć odstrászyć. Nád to iesżcze/ oná cechá / ktora sie Chrześcijánin od inszych ludzi (ták iáko Zołnierz nieiákimi znáki od inszych Zołnierzow) dzieli/ná celnieyszey y zacnieyszey cześci w ciele/wyciśniona być miáłá.

Czoło máżatym ktore bierzmuia. A co to znáczy.

¶ Ale y ono bárzo pilnie w Kościele Bożym chowano/ áby w dzień Swiateczny osobliwie ludziem tá Swiatość rozdawaná byłá : poniewaź naywiecey tego dniá moca Duchá Swietego Apostołowie vmocnieni y posileni byli : iżby Chrześcijánie pámietáiac ná ten Boski vczynek / nápominani byli / ktore y iáko wielkie táiemnice w tym świetym pomázániu máia sobie rozmyśláć.

Pierwey w Swiatki bierzmowano. Act. 2.

¶ Potym też / człowiek iuż pomázány y potwierdzony / reka Biskupia zlekká bierze policzek/ áby pámietał / iż on iáko mocny Rycerz ma być gotowym/ ku wszystkich rzeczy przeciwnych / dla Páná Christusowego Imieniá / stałym vmysłem wycierpieniu. A náostátek pokoy mu dawa / áby rozumiał / iż niebieskiey łáski zupełności / y onego pokoiu kthory wszystki smysły przechodzi/ iuż dostapił. A to niech bedzie summá tych rzeczy/ ktore o Krzyzmowey Swiatości Pásterze nietylko słowy gołymi/ y mowa prostá/ ale też zápalona ku pobożności mysla/ máia wykłádáć/áby ie w sercá y w myśli wnetrzne Chrześcijáńskie wpráwić y wszczepić mogli.

Policzek co znáczy.

Dánie pokoiu co znáczy. Philip. 4.

∴ ✠ ∴

O Swiątośći Ciáłá Bożego.



Swiątośći ciáłá Bożego zácnosć.

IAko miedzy wszystkimi táiemnicámi świętymi / ktore nam Pan Zbáwiciel nász / iáko pewne łáski BOżey náczinie zalecił / niemász żadney tákowey / ktoraby z naświętszym Sákrámentem Ciáłá Bożego porownáć mogłá: ták też niemász żadnego ták złośliwego vczynku / zá ktorybyśmy śie więtszego Boskiego karánia bać mieli / nád ten / ieśliby thá rzecz / ktora iest wszystkiey świątobliwośći pełna / y owszem ktora w sobie sámego dawce y zrzodło Swiątośći zámyka / świątobliwie y nabożnie od Chrześćiiánow spráwowana niebyłá. Co Apostoł y mądrze obaczył / y w tym nas iáwnie vpominał: Bo kiedy pokazał iáko śie ćiężkim grzechem okłádáią ći / ktorzy nierozsądzáli Ciáłá Pánskiego / tedy wnet przydał: Przeto miedzy wámi wiele iest mdłych y niemocnych / y wiele ich thez vmiera. Przeto / áby lud Chrześćiiánski poznawszy / że tey niebieskiey Swiątośći Boska cześć wyrządzaná być ma / y obfitych łáski pożytkow dostał / y spráwiedliwego Boskiego gniewu vszedł / ty wszystki rzeczy Pásterze pilnie wykłádáć máią / ktoreby poważność iey lepiey y więcey obiáśnić mogły. W czym potrzebá / áby (náuki Páwłá S. náśláduiąc / ktory wyznał / iż co był wziął od Páná / tho też Koryntczykom podał) naprzod tey Swiątośći vstáwę Chrześćiiánom wykłádáli. A iáko śie tá rzecz działá / iásnie śie z Ewángelisty poznáć może: Bo kiedy Pan vmiłował swoie / vmiłował ie áż do końcá. Ktorey miłośći áby iáki Boski y dziwny vpominek zostáwił / wiedząc że iuż przyszłá godziná áby przeszedł z tego świátá do Oycá / á chcąc vstáwicznie przy swoich wybránych być / spráwił te (bytność swoię) niewymownym obyczáiem / ktory wszystek przyrodzenia sposob przechodzi. Abowiem vczyniwszy ze zwolenniki swymi Wielkonocnego Báránká wieczerzą / áby

Te Swiątość z wielkim nabożeństwem spráwowáć y przyimowáć trzebá.

1. Cor. 11.

Vstáwá świątośći Ciáłá B. Ioan. 13.

Leo serm. 7. de PAssione Dñi.

figurá

figurá prawdźie/ á Ciáłu cień vſtąpił/ wźiął Chleb/ y P. Bogu dźiękuiąc błogoſłáwił/ łamał/ y ſwoim Zwolennikom rozdawał/ ták mowiąc: Bierzcie á iedźcie/ To ieſt Ciáło moie/ ktore zá was będźie wydano: to czyńcie ná pámiątkę moię. Tymże obyczáiem wźiął y Kielich po Wieczerzy/ mowiąc: Ten Kielich nowym teſtámentem ieſt we Krwi moiey/ to czyńcie ilekroć pić będźiecie ná pámiątkę moię.

Math. 26. Marci 14. Lucę 22. 1. Cor. 11.

¶ Ale Doktorowie/ Swięći bacząc iż zacnośći y powagnośći tey dźiwney á chwálebney Swiątośći/ przezwiſkiem iednym okázáć niemogli/ tedy śię o to ſtárali/ iżby ią roznymi przezwiſki wyráźili. Przetho ią czáſem zową EVCHARISTIA: ktore ſłowo Greckie z Láćińſkiego wykłádáiąc/ álbo łáſką dobrą/ álbo dźiękowánim wyłożyć możemy. A ſłuſznie tá Swiątość dobrą łáſką zwaná ieſt: częśćią dla tego/ iż znáczy wieczny żywot/ o ktorym nápiſano/ Láſká Boża/ ieſt żywot wieczny: częśćią też dla tego/ iż Páná Chriſtuſá ktory ieſt łáſką prawdźiwą/ y wſzyſtkich dárow ſtudnicą/ w ſobie zámyka. Słuſznie też ieſzcze ſłowo to Euchariſtia, dźiękowánim wykłádamy: ábowiem tę Ofiárę naczyſtſzą ofiáruiąc/ záwżdy Pánu Bogu zá wſzyſtki iego nam vżyczone dobrodźieyſtwá/ niezmierne dźięki czynimi/ á nawięcey zá ono thák wyſokie dobro łáſki iego/ ktorego nam w tey Swiątośći vżycza. Ale ieſzcze tho ſłowo Euchariſtia, zgadza śię wybornie z tymi rzeczámi/ ktore/ iáko czytamy/ Pan Chriſtus przy vſtáwie tey Swiątośći ſpráwował: Abowiem Chleb wźiąwſzy/ łamał/ y dźiękował. Y Dawid też/ kiedy ná wielkość tey táiemnice pátrzył/ niżli ono ſwoie pienie wyſłowił: Pámięć vczynił dźiwow ſwoich/ miłośierny á lutośćiwy Pan/ dał pokarm tym/ ktorzy śię go boią: tedy dźiękowánie przełożył ták mowiąc: Wyſławiánie y wielmożenie ieſt ſpráwą iego. Częſtokroć też tá Swiątość imieniem Ofiáry bywa miánowana: o ktorey táiemnicy máło potym/ ſzerzey mowić będźiemy.

Imioná they Swiątośći rozmáite.

EVchariſtia, i. bona gratia, vel gratiarũ actio.

Chryſ. ho. 24. in 1. ad Corint.

Roman. 6.

Math. 26. Marci 14. Lucę 22. 1. Cor. 11. Pſal. 110.

Sacrificium, álbo Ofiárá.

¶ Nád to ieſzcze/ tá Swiątość zwána ieſt Communio, to ieſt Spolnośćią álbo Poſpolitowánim: ktore ſłowo/ z onego mieścá Apoſtolſkiego ieſt wźięte/ gdźie mowi: Kielich błogoſłáwieńſtwá ktoremu błogoſłáwimy/ ázaż nie ieſt ſpołeczne vżywánie Krwie Chriſtuſowey? y Chleb ktory łamiemy/ izaż nie ieſt ſpołeczne Ciáłá Páńſkiego vżywánie? Bo iáko wyłożył Dámáſcenus/ tá Swiątość z Pánem Chriſtuſem nas iednoczy/ á Ciáłá y Boſtwá iego vczeſtniki czyni/ y nas miedzy ſobą ſpolnie w tymże Pánu Chriſtuśie złącza/ á iákoby ćiáło

Communio.

1. Cor. 10.

Czemu te świątość zową Cõmunio.

Damaſc. lib. 4. Orthod. Fidei ca. 14.

Sákráment pokoiu y miłośći.
Aug. Tract. 26 in Ioan.

iedno wespołek pomnaża. Z tądżeć to przyszło / że też Sákrámentem Pokoiu y Miłośći iest názwána: ábyśmy rozumieli / iáko są niegodni Chrześćiáńskiego przezwiská ći / ktorzy nieprzyiáźni wiodą: á iż nienawiśći/ rostyrki/ y niezgody / iáko hániebne skázy Chrześćiáństwá / koniecznie precz wyrzucone być máią: poniewaz powszednią Zakonu nászego Ofiárą tho wyznawamy/ iż nic z pilnośćią wietszą nád Pokoy y Miłość niechowamy.

Viaticum.
Cōcil. Carthag. 4. ca. 77. & 78.

¶ Ale często ią też Doktorowie S. zową Pokármem podrożnych ludzi: częścią dla tego iż iest duchownym pokármem/ ktorym śie w pielgrzymstwie tego żywotá posilamy: częśćią też dla tego/ iż nam drogę ku wieczney chwale y szczęśliwośći gotuie. Przeto wedle zwyczáiu stárego Kośćiołá Powszechnego to záchowano bywa / áby żaden Chrześćiánin tey Swiatośći nieprzyiąwszy nie vmierał.

1. Cor. 11.
Cœna.

¶ K temu iesżcze / oni stárzy Oycowie wyroku Páwłá S. náśláduiąc/ to święte Páńskie Ciáło podczás Wieczerzą zwáli: iż od Páná Chrystusá ná oney ostáteczney á táiemnic zbáwiennych pełney Wieczerzy/ iest vstáwione. A niegodźi śie náiadszy álbo nápiwszy śie/ tey Swiatośći spráwowáć álbo ią też przyimowáć: dla tego/ iż śie od Apostołow záczął on święty obyczay/ iáko stárzy Doktorowie pámiątkę tego zostáwili/ y był vstáwicznie trzyman y záchowan/ áby ná czczo tylko przyimowána byłá.

Swiatość thá ná czczo spráwowaná y przyimowaná być ma.
Aug. epist. 118. ca. 6.

¶ Ale wyłożywszy własność tego słowá/ vżyć potrzebá/ iż to iest prawdziwy Sákráment/ y ieden z onych śiedmi/ ktore Kośćioł Swięty záwżdy wysoce sobie ważył/ y z wielkim nabożeństwem czćił. Bo kiedy Kielich Krwie Páńskiey bywa poświecon / tedy ii zową táiemnicą Wiáry. Nád tho / opuszczáiąc niezliczone Swiętych Doktorow świádectwá/ ktorzy záwżdy rozumieli / iż thá Swiatość miedzy prawdziwymi Swiatośćiámi ma być policzona: tedy y z własnośći sámey y z nátury Sákrámentu dowieść śie to może. Abowiem są w niey znáki zwierzchnie y zmysłom poddáne: zamyka też w sobie znaczenie y skutek łáski: k temu też / áni Ewángelistowie/ áni Apostołowie wątpić nam niedopuszczą/ że to iest vstáwá Páná Chrystusowá. A kiedy śie to wszystko wespołek zbierze ku potwierdzeniu tey prawdy / iż to iest práwy Sákráment álbo Swiatość/ iuż nam nietrzebá inszych dowodow.

Swiatość Ciáłá bożego iest iedna z śiedmi Swiatośći.

¶ Ale to Pásterze pilnie obáczáć máią/ że w tey táiemnicy iest wiele rzeczy/ ktorym niegdy święći Doktorowie imię Sákrámentu

To słowo Sákráment wiele rzeczam w tey Swiatośći służy.

mentu przydawali. Bo czásem y poświecenie / y przyimowánie/ czásem też sámo Ciało y Krew Páńska/ ktora sie w they Swiatośći zámyka/ zwykli zwáć Sákrámentem. Abowiem S: Augustin powieda/ że tá Swiatość ze dwu rzeczy iest złożona/to iest z widomey osoby żywiołow/á z niewidomego Ciáłá y Krwie sámego Páná nászego Jesu Christá. A tymże obyczáiem twierdzimy/ iż thá Swiatość/ to iest Ciáło y Krew Páńska/ chwalona być ma. Wszákże iásna rzecz iest/ iż to wszystko (iáko poświecenie/ przyimowánie/ Ciáło y Krew Páná Christusowá) nie do końcá właśnie Sákrámentem bywa mieniono: Ale ony osoby Chlebá y Winá / prawdziwie y doskonále własność imienia tego máią.

Aug. de Catechi. rudib. ca. 26

¶ Ale iáko bárzo tá Swiatość od wszystkich inszych iest rożna/ łatwie sie to może poznáć. Bo insze Swiatośći w vżywániu máteryey wypełniáne álbo skończone bywáią/ to iest/ kiedy ich komu vżyczáią. Abowiem Krzest ná ten czás własnośći Sákrámentowey dostawa / kiedy człowiek prawdziwie wodą omywan bywa: Ale ku doskonáłośći Ciáłá Páńskiego/ dosyć iest ná tym/ iż sámá tylko máterya poświecona iest: Bo oboiá częsć tey Swiatośći/nieprzestawa Sákrámentem być/ by też w stoyku chowana byłá. Zásie/w spráwowániu inszych Swiatośći/ niebywa żadna máteryey álbo żywiołu/w náturze insza odmiáná. Abowiem wodá Krztowa álbo Oley Krzyżmowy/ kiedy sie ony Swiatośći spráwuią/ pierwszey wody y oleiu nátury nietráca: ále w tey Ciáłá Páńskiego Swiatośći/ co Chlebem y Winem przed poświecenim było/ to po poświeceniu iuż iest prawdziwie Ciáłá Páńskiego y Krwie istnośćią. Ale áczkolwiek dwá są żywioły/ to iest Chleb y Wino/ z ktorych zupełna Ciáłá Páńskiego Swiatość spráwowána bywa/ wszákże wedle Kośćielney náuki wyznawamy/ że tám niewiele Sákrámentow/ ále tylko ieden iest Sákráment: Bo ináczey/ oná liczbá śiedmi Swiatośći (iáko nam záwżdy podano/ y ná Conciliach Láteráńskim/ Florentskim/ y Tridentskim iest vstáwiono) niebyłáby záchowána. Bo kiedy zá łáská tey Swiatośći zstawamy śie iednym duchownym ćiáłem/ tedy áby sie Sákráment z skutkiem ktory spráwuie zgadzał/ iednym też być muśi: A iednym mowie / nie iżby śie rozdźielić niemogł / ále iż iedney rzeczy w sobie známionowánie ma. Bo iáko pokarm y picie/ ktore dwie są rzeczy rożne/ á ku iednemu tylko skutkowi vżywáne bywáią/ to iest/ áby siły ćielesne posilone były: thák też przystało/ żeby dwie rożne osobie w tym

Tá Swiatość w czym iest od inszych rożna.

Chleb y Wino poświecone/ iedna iest Swiatośćia nie dwie má.

Sákrámencie były / ktoreby duchowny pokarm znáczyły/przez
kthory ludzkie rozumy wspieráne y posiláne bywáia. Przeto
Ioan. 6.
Pan Zbáwiciel nász powiedział : Ciáło moie prawdziwie iest
pokármem/ á Krew moiá prawdziwie iest piciem.

¶ Ale pilnie vczyc potrzebá / co znáczy Ciáłá Bożego Sá-
kráment : áby Chrześcijánie ná táiemnice świete pátrząc / zá-
razby też rozmyślániem rzeczy Bostkich swoie vmysły násycić
mogli.

Swiatość ciáłá Bożego trzy rzeczy w sobie zámyka.

¶ Trzy tedy są rzeczy / ktore sie nam w tym Sákrámencie
pokázuią. Pierwsza iest/ Páná Christusowá meká/ ktora iuż
przemineła : ábowiem sam vczył : To czyńcie ná pámiątke mo-
ie. Apostoł thez świadczył : Jlekroć Chlebá tego pożywáć / y
1. Kielich pić bedziecie/ śmierć Páńską bedziecie opowiedáć/ do-
Luce 22. kąd nieprziydzie. Wthora rzecz iest/ Boska y niebieska łáská/
1. Cor. 11. ktora ku żywieniu y záchowániu dusze/ obecznie w tey Swia-
2. tośći daná bywa. Bo iáko ná Krzcie rodzimy sie w nowy ży-
wot / á przy Bierzmowániu posileni bywamy / ábyśmy sie
Szátánowi przećiwić/á Jmie Páná Christusowe iáwnie wy-
znáwáć mogli : ták sie też Ciáłá Bożego świątośćią / karmi-
3. my y posilamy. Trzećia iest/ ktora przyszłą rzecz opowieda /
to iest wieczney vćiechy y chwały pożytek/ ktory z obietnice Bo-
żey w niebieskiey chwale ośiegniemy. Ty tedy trzy rzeczy (kto-
re sie dzielą ninieyszego/ przeszłego / y czásu przyszłego rozno-
śćią) ták sie w tey świetey táiemnicy znáczą / że cáły Sákrá-
ment/ácz sie skłáda z roznych osob/iednák ku pokazániu osobno
káżdey z thych rzeczy / iákoby ku iedney sie tylko oznáymieniu
śćiąga.

¶ Ale naprzod Pásterze poznáć máią/ ktora iest tego Sákrá-
mentu Máterya : częśćią dla tego/ áby porządnie spráwowáć
ij mogli : częśćią też dla tego/áby Chrześćijánie vpomnieni by-
li/ ktorey rzeczy znákiem iest / á iżby chućią y żądzą they rzeczy

Máterya tego Sákrámentu iest dwoiáka.

ktora znáczy/ zápaleni byli. Dwoiáka tedy iest tey Swiątośći
Máterya : iedná iest Chleb z pszenice vczyniony/o ktorey pier-
wey powiemy : bo o drugiey potym mowić bedziemy. Abo-
wiem (iáko vczą Ewángelistowie/ Mátheusz/Márek/ y Lu-
Math. 26. kasz)P.Christus wziął chleb w rece/ błogosłáwił/ y łamał mo-
Marci 14. wiąc : To iest Ciáło moie. Tákże v Jáná S. tenże Zbáwiciel
Luce 22. nász / sam śiebie Chlebem názwał/ kiedy mowił : Ja iestem
Joan. 6. Chleb żywy / ktorym z niebá zstąpił. A gdyż chleby rozmáite

Rozność chlebowa.

bywáią : álbo iż Máterya rozną máią/ (poniewaź ieden z psze-
nice/ drugi z ieczmieniá / álbo z iárzyny / y z inszych ziemskich

pożytkow czyniony bywa) albo iż też máią rozny sposob dziá⸗
łánia / (bo iednemu nieco kwásu przydawáią/ á drugi może
prawie zákwászenia nic niemieć) thedy co śie pierwszego oby⸗
czáiu dotycże / pokázuią tho słowá Zbáwićielowe/ iż Chleb z
pszenice vczyniony być ma. Bo pospolitym obyczáiem mowie⸗
mi/ kiedy ták z gołá chleb miánuiemy / tedy iásna rzecż iest/ że
chleb pszeniczny rozumiemy. To śie też pokázuie stárego Zako⸗
nu figurą. Bo był Pan roskazał/ áby chleby wykłádow álbo o⸗
blicżne/ktore te świątość znáczyły/z mąki białey czynione były.

Pszenny chleb ma być w tey Swiątośći.

Leuit. 24. Panes Propositionis.

¶ Ale iáko żadny iny chleb okrom pszenicżnego nie iest słuszna
Máterya tey Swiątośći/ (bo nas tego Apostolskie podánie
nauczyło/ y moc Powszechnego Kośćiołá potwierdziłá) thák
też z tych rzeczy ktore Pan Christus czynił/ łátwie rozumieć
możemy/ iż ma być przáśny. Abowiem Pan Christus pierw⸗
szego dniá Przáśnic /ktorego śie nic kwászonego Zydom mieć
w domu niegodziło/ ten Sákráment spráwił y vstáwił. A ie⸗
śliby kto świádectwo Janá S. przywiodł/ ktory wspomina
iż śie to wszystko działo przed dniem Wielkonocnym/tedy śie łá⸗
twie ná to odpowiedzieć może : Abowiem on dźień/ ktory in⸗
szy Ewángelistowie pierwszym Przáśnikow nazwáli/ iż śie we
Czwartkowy wieczor dni święte przáśne poczynáły/ kiedy też
nász Zbáwićiel Wielkanoc spráwowáł : tenże dźień y Jan opi⸗
suie/że práwie iuż przed sámą Wielkanocą/ á iákoby Wielko⸗
nocną Wigilią był : poniewaz on czás álbo bieg przyrodzone⸗
go dniá/ ktory śie od słońcá wschodu poczyna / chćiał osobli⸗
wie wyrázić. Przeto też y S. Chrysostom/ on dźień pierw⸗
szym być Przáśnikow wykłáda/ kthorego dniá pod wieczor/
Przáśny chleb miał być iedzon.

Przáśny chleb ma być.

Math. 26. Marci 14. Luce 22.

Pan Christus w Przáśnym chlebie poświącał.

Ioan. 13.

Chrys. hom. 82 in Math.

¶ Ale przáśnego chlebá poświącánie/ iáko służy szczyrośći y
serdecżney czystośći/ ktorą Chrześćiánie przy vżywániu tego
Sákramentu mieć máią/ vczy nas Apostoł ták mowiąc : Wy⸗
czyśććie stáry kwás / ábyśćie byli nowym zádziáłánim / iáko
iesteśćie przáśnymi. Abowiem nász Wielkonocny Báránek iest
ofiárowan Christus : á przeto vżywaymy/ nie w stárym kwá⸗
śie/ áni w kwáśie złośći y przewrotnośći/ ale w przáśnikach
szczyrośći y prawdy. Wszákże nierozumieymy żeby thá przá⸗
śność ták potrzebna byłá/ iż gdyby iey chleb niemiał / niemo⸗
głáby Swiątość być spráwiona : gdyż oboiáki chleb/ ma w⸗
łasność prawdziwą y przezwisko chlebowe. Aczkolwiek śie zá⸗
dnemu niegodzi / swą własną mocą álbo rádniey swym vpo⸗
rem/ chwálebnego swego Kośćiołá zwyczáiu odmieniáć : ale

Przáśny chleb znáczy Chrześćiáńską szczyrość y czystość.

1. Cor. 5.

Concil. Floret. sess. vltima.

Przáśność chlebowa ácż nie iest potrzebna iednák żaden gárdźić ią nie⸗ma.

dáleko mniey godźi śie to czynić Láćinſkim Kápłanom/ ktorym
Lib. 3. decret. tit. de celebr. Miſſę cap. literas.
nád to roſkazáli Papieżowie / áby thylko z prząſnego Chlebá
ten Sákráment świety ſpráwowáli. A iuż ná tym doſyć bę-
dźie o pierwſzey tego Sákrámentu Máteryey to powiedźieć:
gdźie iednák obáczáć y ono trzebá/ iż nie ieſt opiſano/ iáko wie-
le máteryey ku tey Swiątośći ſpráwowániu mieć potrzebá:
ponieważ śie thęż pewna liczbá tych ludźi zámierzyć niemoże/
ktorzyby mogli álbo mieli Swiątośći tey vżywáć.

Druga Máterya w tym Sákrámenćie/ ieſt wino z wodą zmieſzáne.

¶ Teraz tedy iuż potrzebá/ áby było powiedźiano o drugiey
tego Sákrámentu Máteryey álbo żywiołu. A tá ieſt Wino z
iágod winnych wyćiśnione/ do kthorego troche wody ma być
przymieſzano. Bo Kośćioł Powſzechny záwżdy tego vczył/ iż
Pan Zbáwićiel náſz w vſtáwie tey Swiątośći winá vżywał/
Math. 26. Marci 14.
ponieważ ſam mowił: Już od tego czáſu/ z tego rodzáiu win-
ney máćice pić niebędę/ áż do dniá onego. Ná ktore mieyſce pi-
Chryſ. hom. 83. in Math.
ſząc S. Chryſoſtom mowi: Z winney máćice/ kthora pewnie
wino á nie wodę rodźiłá: áby dobrze przed tym wywroćił Ká-
cerſtwo onych ludźi/ ktorzy ták trzymáli/ iżby ſámá tylko wo-
dá ku ſpráwie tego Sákrámentu przydawáná być miáłá. A

Czemu do Winá przylewáią wody.

Kośćioł Boży záwżdy przymieſzawał wody do winá: Ná-
1.
przod dla tego/ iż śie to y mocą Concilij álbo Zborow Pow-
Cypr. lib. 2. Epiſt. 3.
ſzechnych/ y świádectwem Cypriáná S. dowodźi/ że ták czy-
nił Pan Chriſtus: Potym też dla tego/ iż tym mieſzánim od-
2.
nawia śie pámiątká oney Krwie y wody/ kthore wypłynęły z
boku Páńſkiego. K temu ieſzcze/ że wody/ iáko czytamy w kśię-
3.
gách Obiáwienia/ známionuią lud: przetho wodá z winem
Apoc. 17.
zmieſzána/ znáczy ludu wiernego z głową ſwoią Pánem Chri-
ſtuſem złączenie. A thoć z Apoſtolſkiego podánia vſtáwicznie
Kośćioł Swiety záchował. Ale áczkolwiek ſą ták wielkie przy-
czyny/ dla ktorych wodá winu ma być przymieſzána/ iż też bez
grzechu śmiertelnego opuśćić śie iey niegodźi/ iednák ieſliby
iey niedoſtáło/ może bez niey Swiątość być. A to też Ká-
płani ná báczności mieć máią/ iáko thego potrzebá áby przy

Troſzkę wody przylewano być ma.

Mſzey wodá byłá winu przydáná/ ták też iey nieco málutko
przylano być ma: Bo thák Doktorowie święći rozumieią/ iż
oná wodá obraca śie w wino. Przeto też Papież Honorius o
HONorius Libro 3. decretal. de celebr. Miſſę cap. perniciolus.
tym ták piſze: Wſzczął śie w twych ſtronách zwyczay ſzkodli-
wy/ iż więtſza część wody niżli winá we Mſzy przydawáná
bywa: gdyż wedle porządnego zwyczáiu Powſzechnego Ko-
śćiołá/ dáleko więcey winá niż wody przylewano być ma.
Tey tedy Swiątośći/ ty ſą dwá żywioły: y ſłuſznie śie tho

wiela

wiela Dekretow opátrzyło / áby nic inſzego oprocz Chlebá y Winá / we Mſzy ofiárowáć śie niegodziło / czego śie niektorzy czynić ważyli.

¶ Ale iuż obaczyć potrzebá / iáko ty dwá znáki Chlebá y Winá ſą przyſtoyne / ku pokazániu tych rzeczy / ktorych ie Sákrámentem być y wierzymy y wyznawamy. Bo naprzod znáczą nam Páná Chriſtuſá / ile on ieſt prawdziwym ludzkim żywotem: Bo ſam Pan mowił: Ciáło moie prawdziwie ieſt pokarm / á Krew moiá prawdziwie ieſt picie. Gdyż thedy Ciáło Páná Chriſtuſowe dawa pokarm żywotá wiecznego tym / ktorzy Sákráment iego czyſto y świątobliwie przyimuią: tedy ſłuſznie z tych rzeczy oſobliwie ieſt ſpráwowáne / kthorymi ten cieleſny żywot záchowan bywa: żeby Chrześcijánie łatwie rozumieć mogli / iż przez ono nadrożſzego Ciáłá y Krwie Páná Chriſtuſowey przyiećie / náſyca śie mysl y duſzá náſzá. — Máterya chlebá y Winá co znáczy. 1. Ioan. 6.

¶ Jeſzcze też ty żywioły / nieco ſą pożyteczne do tego / áby ludzie poználi / że w tey Swiątośći prawdziwe ieſt Ciáło y Krew Pańſka. Bo kiedy to baczymy / iż Chleb z winem mocą przyrodzenia / vſtáwicznie śie przemienia w Ciáło y Krew ludzką / tedy łátwiey tym podobieńſtwem przywiedzieni być możemy / ábyſmy wierzyli / że śie iſtność Chlebá y Winá w prawdziwe Ciáło Páná Chriſtuſowe y w iego Krew prawdziwą / niebieſkim przeżegnánim obraca. — 2.

¶ Przynośi też ieſzcze nieco pożytku tá dziwna żywiołow przemienność / ku pokazániu tey rzeczy kthora śie dzieie ná duſzy. Abowiem ácz niewidzimy zewnątrz ná Chlebie y Winie żadney odmiány / iednák iſtność ich prawdziwie śie obraca w Ciáło y Krew Páná Chriſtuſowe: tákże też / áczkolwiek niewidzimy żeby śie co w nas odmienić miáło / przedśie we wnątrz ku żywotowi odnowieni bywamy / kiedy żywot prawdziwy w tey Ciáłá Páńſkiego Swiątośći przyimuiemy. — 3.

¶ K temu ieſzcze / ponieważ iedno Ciáło Kośćiołá Bożego z wiele członkow ieſt złożone / tedy to złączenie żadną rzeczą lepiey śie pokázáć niemoże / iáko Chlebá y Winá żywiołmi. Bo Chleb z wielu ziarn ieſt ſpráwowan / y Wino z wiela gron bywa: ták też y my / ácz nas wiele ieſt / mocną tego Boſkiego Sákrámentu zwiąſką / weſpołek ſpoieni y związáni bywamy / á iákoby ćiáłem iednym śie ſtawamy. — 4.

¶ Teraz tedy o Formie oney / ktorey w pośwącániu Chlebá vżywáć mamy / mowić będziemy. Nie dla thego / áby tákowe táiemnice ludziom Chrześćijáńſkim powiedáne były: (chybá

izby

izby potrzebá tegá byłá: bo thych ktorzy nie są Káplani/ vżyć tego nietrzebá) ále by śnadź Káplani te Swiątośc spráwuiąc/ á iey formy niewiedząc / niegrzeszyli szkárádźie. Przetho Ewángelistowie świeci/ Mátheusz/ Lukasz/ y Páweł S. tego nas vczą/ iż tá iest Formá álbo kstałt: To iest Ciáło moie. Bo ták nápisano: Gdy Zwolennicy wieczerzáli/ wźiął P. Jezus Chleb/ y błogosłáwił/ y łamał/ á Zwolennikom swoim dawał/ mowiąc: Bierzćie á iedzćie: To iest Ciáło moie. Ktorey Formy poświącánia/poniewaz ią Pan Christus záchowáć raczył/ Kośćioł Powszechny vstáwicznie vżywał.

Formá they Swiątośći.

Math. 26. Marci 14. Luce 22. 1. Cor. 10. Ambr. lib. 4. de Sacr. ca. 4. et. 5. Chrys. hom. de proditiõe Iudę.

¶ Musimy opuszczáć ná tym mieyscu świetych Oycow świádectwá/ ktore niezmierne są ku wyliczeniu: tákże y dekret Florentskiego Concilium / ktory wszystkim wiádomy iest: zwłaszczá iż z onych słow Zbáwićielá/ To czyńćie ná pámiątkę moie/ też rzecz obáczyć możemy. Bo co Pan czynić roskazał/ nietylko ná to co on czynił/ ále też y ná to co mowił/ śćiągáć sie ma: y rozumiec musimy/ iż to roskazánie ku onym słowam osobliwie należy / ktore nie mniey dla skutku iáko y dla znáczenia były mowione.

Co to iest Forma.

¶ Ale y dowodem łátwie sie to pokázáć może: Bo Formá iest oná rzecz/ przez ktorą sie to znáczy/ co sie w tey Swiątośći spráwuie: A gdyż ty Formy słowá / to co sie tám dźieie znamionuią/ y pokázuią / to iest Chlebá w prawdziwe Ciáłá Páná nászego przemienienie/ tedyć z tąd też to przychodźi/ iż onymi słowy Formá wyrázić sie ma. A thym obyczáiem ono słowo Ewángelisty S. (Błogosłáwił) rozumiec mamy. Bo ták rownie sie rozumie/ iákoby też rzekł/ wźiąwszy Chleb błogosłáwił mowiąc: To iest Ciáło moie. Bo áczkolwiek Ewángelistá przełożył ony słowá: Bierzćie y iedzćie: wszákże iásna rzecz iest/ iż przez nie/ nie poświącánie máteryey/ ále tylko vżywánie sie rozumie. Przeto od Káplaná koniecznie muszą być wymawiáne / ále do spráwy tego Sákramentu nie są potrzebne: iáko thez y ono słowko ENIM w poświącániu Ciáłá y Krwie Páńskiey bywa mowiono: Bo gdyby inaczey było / (to iest iesliby ty słowá poświącánie á nie vżywanie tylko znáczyły) tedyby they Swiątośći czynić nietrzebá/ ániby sie iey spráwowáć godźiło/ iesliby iey komu vżyczáć niemiano: Gdyż iednák wątpić niemamy/ iż Káplan wymowywszy wedle zwyczáiu y vstáwy Kośćiołá Swietego ony Páńskie słowá/ przystoyną chlebową máteryą prawdźiwie poświąca/ choćiażby sie też potym tráfiło/ áby żadne tá świątość nigdy daná niebyłá.

W tym słowie Błogosłáwił/ Formá chlebowa rozumieć sie ma.

Math. 26.

Thy słowá Bierzćie j iedzćie/ niezámykáią sie w Formie/ áni iey należą.

Juz

¶ Już tedy/ co śie poświącánia Winá/ ktore iest druga they Swiątośći máterya/ dotycze/ dla teyże przyczyny kthorąśmy wyższey wspomnieli/ iest tego potrzebá/ żeby Kápłan Forme iey miał dobrze wiádomą. A pewnie wierzyć mamy/ że śie oná w tych słowiech zámyka: **Ten iest Kielich Krwie mo-iey/ nowego y wiecznego testámentu/ táiemnicá Wiáry/ ktory zá was y zá wiele inszych/ wylan bedźie ná odpuszczenie grzechow.** Z kthorych słow wiele rzeczy z świetego Pismá bywáią wybaczony: wszákże iednák są niektore w Kośćiele z podánia Apostolskiego záchowáne. Abowiem co iest rzeczono/ Ten iest Kielich/ to S. Lukasz y Apostoł nápisał. A co dáley stoi/ Krwie moiey/ álbo Krew moiá nowego testámentu/ ktora zá was y zá wiele inszych wylana bedźie ná odpuszczenie grzechow: cześcią to Lukasz/ cześcią Mátheusz powiedźiał. A onych słow/ Wiecznego: y onych drugich/ Táiemnicá Wiáry: świete podánie/ kthore iest prawdy Powszechney tłumáczem y strożem/ nas náuczyło. Ale o tey Formie poświącánia Winá/ żaden wątpić nie może/ ieśli ono/ cośmy przed tym powiedźieli o Formie poświącánia/ ktora ku Chlebowemu żywiołu przydawaná bywa/ tuteż ná tym mieyscu rozważáć bedźie. Bo to iásna rzecz/ że w tych słowiech ktore istnośći Winá w Krew Páńską przemienienie známionuią/ zámyka śie Formá tego żywiołu. Przeto kiedy ony słowá iásnie te przemienność pokázuią/ tedyć to pewna/ że inszey Formy vstáwiáć nietrzebá.

Formá poświącánia Winá.

Luce 22.
1. Cor. 11.
Luce 22.
Math. 26.

¶ Wyrażáią też ieszcze ty słowá niektore dźiwne pożytki krwie Páńskiey ná mece wylaney/ ktore tey Swiątośći osobliwie náleżą. Pierwszy iest pożytek/ przystep ku dźiedźictwu wiecznemu/ kthory práwem nowego y wiecznego testámentu do nas przyszedł. Drugi pożytek iest/ przystep ku spráwiedliwośći przez táiemnice Wiáry: Abowiem P. Bog dał nam przez Wiáre Páná Jezusá vbłágáczem we krwi iego/ áby on był spráwiedliwym/ tym ktory vspráwiedliwia onego ktory iest z Wiáry Páná Jezusá Christusá. (álbo w Páná Christusá wierzył.) Trzeci pożytek iest/ grzechow odpuszczenie.

Formá Winá ktore pożytki w sobie záwiera.
1.
Hebr. 10.
2.
Roman. 3.
Hebr. 9.
3.

¶ Ale iż ty słowá poświącánia są pełne táiemnic/ y snádnie śie z rzeczą zgadzáią/ tedy ie tym pilniey vważáć potrzebá. Ono tedy co iest rzeczono: Ten iest Kielich Krwie moiey/ ták rozumiec mamy/ iákoby rzekł: Tá iest Krew moiá/ ktora śie w tym

Wykład słow Formy poświącánia Krwie.

Kielichu zámyka. A słusznie y przystoynie Kielich wspominác mamy/ kiedy tá Krew (ile iest Chrześćijáńskim napoiem) poświacaná bywa: bo Krew niemogłáby tákowego napoiu dostátecznie oznáymic/ ieśliby w iákim naczyniu záchowaná niebyłá. Potym ták stoi dáley/ Nowego testámentu: co dla tego iest przydano/ ábyśmy rozumieli/ że Krew Páná Chrystusowá/ nie w figurze/ iáko się działo w stárym Zakonie/ (o ktorym w

Hebr. 9. Liście Páwłá S. do Zydow czytamy/ iż stáry Zakon nie był beze Krwie potwierdzony) ále prawdziwie y sámá rzecza ludziem rozdawána bywa: co ku nowemu Zakonowi należy.

Ibidem. Przeto mowił Apostoł: Dla tegoc Pan Christus iest Pośrzednikiem nowego Zakonu/ áby przez śmierc iego wzieli obietnice wiecznego dziedzictwá ci/ ktorzy sa wezwáni. A ono słowo (Wiecznego) ściaga się ku dziedzictwu wiecznemu/ ktore zá Páná Christusowa iáko testámentarzá wiecznego śmiercia/ spráwiedliwie ku nam przyszło. A ony słowá ktore potym przydáne sa (táiemnicá Wiáry) niewyłaczáiac prawdy/ ále známionuia iż to pewnie wierzyc mamy/ co się táiemnie tám zákrywa/ y czego nászymi oczymá widziec niemożemy. A ty słowá/ ináczey się ná tym mieyscu rozumiec máia/ niż się rozumieia kiedy Krztowi przydawáne bywáia: Bo iż Krew Páná Christusowe/ ktora się pod Winna osoba zámyka/ wiára obaczamy/ dla tego ia táiemnica Wiáry zowiemy: Ale Krzest iż wszystko Chrześćijáńskiey Wiáry wyznánie w sobie zámyka/ przeto Sákrámentem Wiáry od nas/ á od Grekow Mysterium, to iest Táiemnica/ słusznie iest zwan. Aczkolwiek ieszcze inszym obyczáiem/ Krew Páńska Wiáry táiemnica zowiemy/ przeto iż w niey osobliwie rozum ludzki wielkiey trudnośći vżywa: kiedy Wiárá każe nam wierzyc to/ iż Pan Christus prawdziwy Syn Boży/ záraz Bog y Człowiek/ śmierc dla nas podiał/ ktora się tym Krwie Sákrámentem znáczy. Przeto słuszniey ná tym mieyscu/ niż w poświacániu Ciáłá/ bywa zmiánká meki Páńskiey tymi słowy: Ktory wylan bedzie ná odpuszczenie grzechow. Abowiem Krew osobno poświecona/ ma wietsza moc áby się wszyscy przypátrzyli mece y Páńskiey śmierci/ y sposobu tey meki. Ale ony słowá ktore dáley sa przydáne/

Math. 26. Luce 22. Zá was y zá wiele inszych/ od Mattheuszá y Lukaszá/ od każdego z osobná sa wziete/ ktore Kościoł Swiety Duchem Bożym náuczony/ wespoł złaczył: á naleza ku pokazániu pożytku meki Páná Christusowey. Bo ieśli się iey mocy pzzypátrzymy/ tedy wyznác to musimy/ iż Krew Zbáwićielowá dla wszystkich lu-

To słowo táiemnicá Wiáry/ ináczey we Krzćie á tu ináczey rozumiec mamy.

Meki Páńskiey pożytek.

kich ludzi zbáwienia byłá wylaná: Ale ieśli pożytek/ ktory ztąd ludzie biorą/ będziemy rozmyśláć/ tedy łátwie pobaczymy/ iż then pożytek nie do wszystkich/ ále tylko do wiela przychodzi. Gdy tedy mowił Pan Christus (Zá was) rozumiał álbo ony ktorzy tám byli/ álbo z ludu Zydowskiego wybráne: iácy (o-krom Judászá) iego Zwolennicy byli/ z kthorymi on rozmawiał. A gdy przyłożył (Zá wiele ich) tedy też insze álbo z Zydow álbo z Pogánow wybráne chćiał rozumieć. Słusznie się tedy sstáło/ iż się nie mowi/ zá wszystki/ poniewaz ná tym mieśću tylko o pożytkách męki rzecz byłá/ ktora pożytek iedno sámym wybránym przyniosłá. A ku tey rzeczy śćiągáią się ony Apostolskie słowá: Christus raz tylko ofiárowan iest/ ná zgłádzenie grzechow wiele ludzi. Hebr. 9. A ony ktore Pan v Jáná S. mowił: Ja zá nimi proszę/ nie proszę zá świátem/ ále zá tymi ktores mi dał: ábowiem twoi są. Ioan. 17. Wiele się thez inszych táiemnic zámyka w tych słowiech poświącánia: ktore Pásterze/ vstáwicznie y pilnie rzeczy Boskie rozmyśláiąc/ sámi przez się/ zá Bożą pomocą/ łátwie obaczą.

¶ Ale się iuż wrocimy ku wykłádániu tych rzeczy/ ktorych áby Chrześćijánie wiedzieć niemieli/ żadnym obyczáiem tego się im dopuszczáć niegodzi. Ale iż Apostoł vpomina/ że bárzo ćięszko grzeszą ći/ ktorzy nierozsądzáią Ciáłá Páńskiego/ I. Cor. 11. thedy náprzod niechay vczą Pásterze/ że y mysl y rozum nász/ od smysłow ma być z wielką pilnośćią odwodzon. Bo ieśliby Chrześćijánie tak rozumieli/ iże w tey Swiątośći tylko się to zámyká/ co smysłámi poymuią/ przyszliby w wielką przezbożnosć: Wiáry w they świątośći trzebá/ nierozumu poniewaz nic inszego oczymá/ dotknieniem/ wonią y smakiem/ iedno Chlebową y Winną osobę poznawáiąc/ musieliby thák trzymáć/ że w Swiątośći tylko Chleb iest y Wino. Przeto się pilnie trzebá stáráć/ áby Chrześćijáńskie vmysły co nabárziey być może/ od smysłowego rozsądku odćiągnione/ á ku rozmyślániu niezmierney mocy Boskiey pobudzone były.

¶ Abowiem trzy są osobliwe rzeczy dziwne/ ktore bez wszelkiey wątpliwośći Wiárá Powszechna wierzy y wyznawa/ że się w tym Sákrámenćie onymi słowy poświącánia sstawáią. Trzy rzeczy przy tych słowach poświącánia báczyć y wierzyć mamy. Pierwsza iest/ że prawdziwe Ciáło Páná Christusowe/ onoż ktore się z Pánny národziło/ á ktore siedzi w niebie ná práwicy Bogá Oycá/ zámyka się w tey Swiątośći. 1. Wtora rzecz iest/ że w niey żadna bytnosć żywiołow niezostawa/ choć tego nász smysły żadnym obyczáiem poiąć niemogą. 2. Trzecia iest/ ktora z oboiey łátwie poznáć się może/ choćiaż to słowá poświą- 3.

cánia czyście wyrażáią / iż ony przypadki kthore álbo oczymá widzimy/ álbo inszymi smysły poymuiemy/ żadney rzeczy podstáwney niemáiąc/ sámy tylko nieiákim dziwnym y niewymownym obyczáiem zostawáią. A możemy widzieć wszystki Winá y Chlebá przypadki / ktore iednák żadna sie rzeczą bedącą niewspieráią / ále tylko przez sie sámy zostáią : ponieważ istność Chlebowa y Winna/ ták sie w Ciáło y Krew Páńską przemienia / iż iuż koniecznie istnośc Chlebowa y Winna wiecey być przestawa.

W tey Swiątośći prawdziwe iest Ciáło Páná Chrystusowe / y Krew prawdziwa.

Math. 25.
Marci 14.
Luce 22.

¶ Ale áby sie naprzod pierwsza rzecz wypráwiłá/ tedy niechay sie stáráią Pásterze/ áby to okazáli / iáko łácne y iásne są ony Zbáwićielá nászego słowá / ktore prawdziwą Ciáłá iego bytność/ w tey Swiątośći pokázuią. Bo kiedy powiedał/ To iest Ciáło moie : Tá iest Krew moiá : tedy káżdy ktory iedno ma rozum/ wiedzieć to może/ co tám rozumieć mamy : á zwłasczá gdyż sie mowiło o náturze ludzkiey / ktorą że prawdziwie miał Pan Christus / żadnemu Wiárá Powszechna o tym wątpić nie da : thák iż osobliwie nápisał on świety y vczony

Hilar. Lib. 8. de Trinit. tractans illud, Vt sint vnum.

Doktor Hilárius/ o prawdziwym Ciele/ y Krwi Páná Christusowey prawdziwey/ ponieważ sam to Pan wyznał/ y wiárá nászá trzyma/ że Ciáło iego prawdziwie iest pokármem : tedy żadnego iuż mieyscá wątpliwość mieć niemoże.

¶ Ale máią też iesscze Pásterze drugie mieysce wykłádáć/ z ktorego sie iásnie poznáć może/ iż prawdziwe Ciáło y Krew Páńska/ zámyka sie w tey Swiątośći. Bo Apostoł kiedy wspominał/ że Pan Chleb y Wino poświącał/ y on świety Sákrá-

1. Cor. 11.

ment Apostołom swoim rozdawał/ tedy ták przydał : Niechże człowiek doświadcza sámego siebie/ á ták niechay tego Chlebá pożywa y z Kielichá piie. Abowiem kto ie y piie niedostoynie/ sąd sobie ie y piie/ nierozsądzáiąc Ciáłá Páńskiego. A ieśliby/ iáko mowią Kácerze / nic inszego w tym Sákramencie chwalono być niemiáło/ oprocz pámiątki y znaku śmierci Christusowey / coż zá potrzebá byłá Chrześciiány poważnymi słowy vpomináć/ áby sámi siebie doświadczáli ? Abowiem onym słowem cięszkim (Sądu) pokazał Apostoł/ że sie on bárzo ciesżkiego grzechu dopuszcza/ ktory nieczystym sercem przyimuiąc Ciáło Páńskie / ktore sie w tey Swiątośći skrycie zámyka/ nierozdziela go od inszych pokármow : (to iest/ zá to ij ma iáko inszy pokarm) Co też wyższey w tymże Liście Apostoł

1. Cor. 10.

dostátecznie wyłożył tymi słowy : Kielich błogosłáwieństwá kthoremu błogosłáwimy / ázaż nie iest społecznym vżywánim

Krwie

Krwie Páná Christusowey? y Chleb ktory łamiemy/ izaż nie iest Ciáłá Páńskiego społecznym vżywánim? Ktore to słowá/ prawdziwa Ciáłá y Krwie P. Christusowey istność pokázuia.

¶ Ty tedy mieyscá Pismá S. Pásterze wykłádáć/ á naprzod vczyć máią/ że w nich wątpliwości álbo niepewności żadney niemasz/ á zwłaszczá iż władza święta Kościołá Bożego/ iuż to wyłożyłá: ku ktorego wykłádu rozumieniu/ dwoiáką drogą y obyczáiem dwoiákim przyść możemy. Pierwsza drogá iest/ kiedy sie Oycow S. rádzimy/ ktorzy od początku Kościołá/ y potym też w káżdym wieku słynęli/ á są wybornymi náuki Kościelney świádkámi. Ci tedy wszyscy bárzo zgodnie prawdę tey náuki słowy iásnymi opisáli: ktorych osobne świádectwá przywodźić/ ponieważby to z wielką pracą być musiáło/ tedy dosyć nam będźie/ niektore tylko náznáczyć álbo vkázáć/ z ktorych łátwiebysmy też y o drugich świádectwách coby nam znáczyły/ mogli rozumieć. Niechże tedy naprzod S. Ambroży Wiárę swoię powie/ ktory w Xięgách ktore o tych nápisał/ co sie w Chrześcijáńskiey Wierze ćwiczyć poczynáią/ świadczy/ iż prawdziwe Ciáło Páná Christusowe w tym Sákrámencie iest brano/ iáko y z Pánny prawdźiwie wźięte było: á to niepochybną Wiárą wierzyć mamy. A ná drugim mieyscu vczy/ że tám iest Chleb przed poświącánim/ ále po poświącániu Ciáło tylko Páná Christusowe. Niechay ieszcze drugi świádek przystąpi Swięty Chryzostom/ niemniey poważny/ y niemniey też wiáry godny: ktory ácz ná wiele inych mieścách też prawdę vcząc wyznawa/ ále osobliwie w sześćdźiesiątym Kazániu/ o tych ktorzy thę Swiątość niegodnie przyimuią: tákże y w Kazániu czterdźiestym czwartym y czterdźiestym piątym/ ktore ná Ewángelią Swiętego Jáná pisał/ ták mowi: Bądźmy posłuszni Pánu Bogu/ áni sie sprzeczaymy/ chocby álbo smysłom álbo oczom nászym zdáło sie być przeciwne/ co nam powiádáią. Bo iego słowo iest nieomylne/ ále smysł nász łatwie sie omylić może. Z tymi świádectwy wybornie sie zgadza ono/ czego S. Augustin/ mocny Wiáry Powszechney obrońcá/ záwżdy vczył: á osobliwie on tytuł Psálmu trzydźiestego trzećiego wykłádáiąc/ ták pisze: Iżby sie kto w rękách swych nośić miał/ iest to człowiekowi rzecz niepodobna/ ále tylko sámemu Pánu Christusowi służyć może: ábowiem on sam śiebie w rękách swoich nośił/ kiedy ono Ciáło swoie zálecáiąc mowił: To iest Ciáło moie. Nád to ieszcze/ y Cyrillus (y Iustinus y Ireneus) w czwartych Xięgách ná Swiętego Jáná

Swiádectwá Oycow S. o prawdźiwym w tey Swiątości Páńskim Ciele

Ambr. de iis q mysteriis initiantur cap. 9.

Lib. 4. de Sacr. ca. 4.

Chrys. hom. 60 61. ad pop. Antioch.

August. Con. 1. tractans illud quod 1. Reg. 21. secund. 70. legit Et ferebatur in manibus suis.

Cyril. lib. 4. in Ioan. ca. 13. 14. & lib. 10. ca. 13.

Ewángelia / thák iáśnie prawdziwe Ciáło BOże w they Swiątości być twierdzi / iż iego słowá żadnymi fálszywymi y wykrętnymi wykłády záćmione być niemogą. Jeśliże wiec Pásterze ieszcze drugich świádectw Oycow S. potrzebowáć będą / tedy ku tym wyższey opisánym ony święte Oyce / Dziwizá / Hiláriuszá / Hieronymá / Dámáscená / y wiele inych niezliczonych łácno przydáć mogą: ktorych poważne o they rzeczy świádectwá / zá pracą y pilnością ludzi vczonych y pobożnych / wespoł zebráne / pospolicie czytamy.

Justinus Apol. 2. ad Anto. piũ. Iren. li. 4. ca. 34. Dionys. ca. 3. Eccles. Hier. Hil. li. 8. de Tri. Hiero. to. 3. Epist. ad Damas. de Filio pdigo. & Epist. ad Hedibiam ca. 2. Damasc. lib. 4. de Ortho. Fide ca. 14.

¶ Druga ieszcze iest drogá / ktorą rozsądek Kośćiołá Swiętego w rzeczách ku Wierze należących poznáć możemy: á tá iest náuki przećiwney y omylnego mniemánia potępienie. A iest to rzecz pewna / że prawdá Ciáłá Páná Christusowego w thym świętym Sákrámenćie / thák záwżdy po wszystkim Chrześćiáństwie rozśiána y rozlaná / á zgodnie od wszystkich Chrześćiánow byłá dzierżana / iż gdy przed piąćią set lat / śmiał był tego przeć Berengárius / powiedáiąc izby tám tylko znák Ciáłá / á nie Ciáło prawdziwe być miáło: tedy nátychmiast / ná Zebrániu Vercelskim ktore było z roskazánia Leoná dziewiątego Papieżá zgromádzone / od wszystkich pohánbion y potępion był / y sámże Kácerstwo swoie przeklął. A gdy śie potym ku temu bezbożnemu száleństwu przywroćił / tedy ná drugich trzech Conciliach / iáko ná Turońskim / y ná dwu Rzymskich / z ktorych iedno Mikołay wtory / á drugie Grzegorz śiodmy / Papieżowie zebráli / był potępion. A ten Dekret potym Innocencius trzeći / ná onym wielkim Láteráńskim Concilium potwierdził: á záś od Florentskiego y Tridentskiego Concilium / teyże prawdy Wiárá / iáśniey iest wyłożona y vtwierdzona. To tedy ieśli Pásterze pilnie rozpowiedáć będą / (bo mowić o tych niechcemy / ktorzy błędy záślepieni / niczego więcey iáko iásney prawdy nienawidzą) tedy y słábe posiláć / y ludzi pobożnych vmysły nieiákim wielkim weselim y roskoszą zeymowáć będą mogli: á zwłasczá gdyż śie Chrześćiánom wątpić niegodźi / áby miedzy inszymi Wiáry nászey członkámi / też y thá náuká zámykáć śie niemiáłá. Bo kiedy wierzą y wyznawáią / że Pan Bog nád wszystkimi rzeczámi władzą ma nawietszą / tedyć też wierzyć muszą / że on miał moc spráwić ten ták dziwny vczynek / ktory w tey Ciáłá iego Swiątośći z podziwienim chwalimy. Potym / kiedy wierzą Kośćioł Swięty Powszechny / tedyć to być muśi / áby záraz wierzyli iż oná iest tey Swiątośći prawdá / ktorąśmy iuż wyłożyli. A iśćie nic niemász tákiego /

Kto niewierzy że w tey Swiątośći iest Ciáło prawdziwe / thego ma Kośćioł zá Kácerzá.

Concilium Vercellense przećiw Berengáriusowi. TVROńskie y Rzymskie przećiw temuż.

LATeráńskie / FLorentskie / TRidentskie / thoż potwierdzą.

Jáko ludźie ku wierze prawey o tey Swiątośći przywiedźieni być máią.

coby

coby ku roskoszy y ku pożytkowi ludzi pobożnych mogło być przydano / kiedy oni tey nawyższey Swiątości zacność y poważność obaczáią. Bo naprzod zrozumieią to/iáka wielka iest Zakonu Ewángeliey świetey doskonáłość/ ktoremu dano iest/ áby to miał rzeczą sámą/ co zá czásu Zakonu Moyzeszowego/ to iest w stárym Zakonie/ znaki tylko y figurámi náznáczono było. Przeto pobożnie powiedział Dionysius Swiety: że nász Kościoł miedzy Synágogą/ á miedzy onym niebieskim Jerusálem iest srzodkiem/ y przetoż obudwu iest vczestnikiem. A záprawdę nigdy sie Chrześcijánie dostáteczńie widziwić niebędą mogli/ iáko Kościoł Swiety iest doskonáły / á iáko zacna iest chwałá iego: ponieważ miedzy tym Kościołem á onym błogosłáwieństwem niebieskim / iednymże tylko stopniem rożność iest: Bowiem te rzecz z Angioły y z Swietymi w niebie spolną mamy / żeby ták y my y Angiołowie Páná Christusá Bogá y Człowieká obecnego mieli: Ale tym iednym stopniem dzielimy sie od nich/ iż oni z Pánem iuż będąc/ vżywáią błogosłáwionego widzenia: my ácz obecnego/ wszákże od smysłu oczu nászych oddalonego / dziwną świetych táiemnic zasłoną zákrytego/mocną y státeczną wiárą chwalimy. Nád to iescze/ w tey Swiątości doznawáią Chrześcijánie barzo doskonáłey Páná y Zbáwiciela nászego miłości: Bo sie to iego dobroci osobliwie godziło/ áby tey nátury ktorą przyiął z nas/ nigdy nam nieodeymował/ ále ileby mogło być / z námi mieszkał y obcował: áby sie to záwżdy prawdziwie y włáśnie rzec mogło: Roskosz moiá tá iest/ mieszkáć z syny ludzkimi.

Dionys. Eccles. Hier. cap. 5. parte 1.

Kthora rzecz spolną z ángioły/ á ktorą zás rożną mamy.

Prouer. 8.

¶ Już tedy ná tym mieyscu niechay vczą Pásterze/ iż nietylko prawdziwe Ciáło Páná Christusowe / y to cokolwiek ku prawdziwemu iego Ciáłu należy/ iáko żyły y kości/ ále też zupełny sam Pan Christus iest w tym Sákrámencie. Vczyć thez potrzebá/ że to imie Christus / iest imie Bogá y Człowieká/ to iest iedney persony / w ktorey sie y Boska y Ludzka náturá złączyłá. Przeto istność oboie / y ty rzeczy w sobie zámyka/ ktore zá káżdą z osobną istnością idą: iáko Bostwo y zupełną Ludzką náture / ktora z dusze y ze wszystkich członkow cielesnych/tákże y ze krwie sie skłáda: co wszystko wierzyć mamy/że sie w tym Sákrámencie náyduie. Bo kiedy w niebie zupełne Człowieczeństwo w iedney osobie y postáci/ z Bostwem iest złączone/ tedy domysláć sie nam niegodzi / żeby Ciáło ktore iest w Sákrámencie / od tegoż Bostwá oddzielone być miáło. Gdzie iednák Pásterze niechay obaczáią/iż sie nie wszytki rzeczy iednáko

Jáko w Pánu Christusie iedná cześć zá drugą idzie/co Concomitantiam zową.

Nie wszystki rzeczy tego Sákrámentu iednáko sie w nim zámykáią

albo mocą iednaką w tym Sakrámencie zámykáią. Gdyż niektore są/ co ie zá mocą poświącánia y zá skutkámi iego/ w Sákrámencie byc powiedamy. Bo kiedy ony słowá tho wszystko czynią cokolwiek znáczą/ tedy thák Doktorowie Swięći powiedáli/ iż śie tho zá mocą Sákrámentu w Sákrámencie náyduie/ co śie słowy álbo Formą Sákrámentową wyrąża.

Jedny bywáią z mocy poświącánia/ á druge z Páńskiego Ciáłá własnośći.

Przeto iesliby śie tráfiło/ żeby iáka rzecz od rzeczy inszych práwie oddzielona byłá/ tedy ták vczyli/ że tylko to iest w Sákrámencie/ coby Sákrámentowa Formá znáczyłá: á iż insze rzeczy tym obyczáiem náydowáć śie tám niemogły. Zás niektore ieszcze rzeczy w Sákrámencie śie záwieráią/ poniewáz onym rzeczam przyłączone były/ ktore śie Formą wyrazáły. Bo kiedy formá do poświącánia Chlebowego przydana Páńskie Ciáło známionuie/ thedy gdy mowimy/ To iest Ciáło moie/ ono Páná Christusowe Ciáło/ zá mocą Sákrámentu w tey Swiątośći będzie. A iż pospołu z Ciáłem/ Krew/ duszá/ y Bostwo śie złączą/ tedy wszystko to w Sákrámencie będzie/ nie zá mocą poświęcenia/ ále iż iest Ciáłu przyłączono/ álbo iż do Ciáłá przynależy. A thy rzeczy powiedamy byc w Sákrámencie/ z nieiákiego spolnego zeymowánia y násládowánia/ co po Láćinie Concomitantiam zową: y iest rzecz iáwna/ że tym obyczáiem iest w Sákrámencie zupełny Pan Christus. Bo iesli iákie dwie rzeczy z sámą śie rzeczą wspołem złączáią/ tedy gdźie iest iedná/ tám też druga byc muśi. A z tądźe to przychodźi/ że Pan Christus ták śie zupełnie y w Chlebowey y w Winney osobie zámyka/ iż iáko w osobie Chlebá/ nie iedno Ciáło ále też Krew/ y zupełny Pan Christus iest prawdźiwie: thák zás w osobie Winney/ nie iedno Krew/ ále y Ciáło/ y zupełny Pan Christus prawdźiwie bywa. A chociaż iż to ták iest wszyscy Chrześćijánie wiedźieć y zá pewne mieć máią/ wszákże to bárzo dobrze vstáwiono/ áby z osobná dwoie poświącánie bywáło. Naprzod/ áby Páńska męká/ w ktorey Krew od Ciáłá oddzielona byłá/ lepiey wyrażona być mogłá: dla czego thež w poświącániu/ wspominamy Krew wylaną. Potym/ bárzo śie to godźiło/ ponieważesmy Swiątośći ku pokármu duszne-mu vżywáć mieli: iżby oná ták iáko pokarm y picie vstáwiona byłá/ gdyż pewnie wiemy/ że ćiáło przyrodzone tákim śie doskonáłym pokármem żywi. A tego też opuszczáć nietrzebá/ że nietylko w oboiey osobie/ ále w káżdey oboiey osoby cząstce/ iest zupełny Pan Christus. Bo ták Augustin S. nápisał: Káżdy z osobná przyimuie Páná Christusá/ á on w káżdey częśći iest zupeł-

Czemu śie w tey Swiątośći dwoie poświącánie dźieie.

W káżdey cząstce tey Swiątośći iest zupełny P. Christus Augustin.

zupełnym/ áni sie vmnieysza kiedy go z osobná káżdy bierze/ ále káżdemu z osobná cáłym sie dawa. To też iesżcze y z Ewángelistow łátwie sie obáczyc może. Bo nie mamy wierzyc/ izby osobliwie káżdą stuczke Chlebową/ własną Formą pewnych słow Pan poświącał: ále wszystek Chleb ktorego dosyć miáło byc ku tey Swiątości spráwowániu y Apostołom rozdawániu/ záraz/ y tąż Formą poświecił: co sie też pokázuie/ iż ták że w poświącániu Kielichá vczynił/ kiedy sam rzekł: Bierzcie á dzielcie miedzy sobą. A to cosmy dotychmiast powiedzieli/ k temu sie ściąga/ żeby vkazáli Pásterze/ iż prawdziwe Ciáło y Krew Páná Christusowá iest w tym Sákrámencie.

Luce 22.

Chleb y Wino przemienia sie w Ciáło y krew Páńską.

¶ Teraz iuż (drugiey rzeczy o kthoreyesmy námienili) vczyc bedą/ iż Chlebá y Winá istnosc/ po przeżegnániu álbo poświeceniu/ iuż wiecey niezostawa w tey Swiątości. A chociaż bárzo sie temu y słusznie możemy dziwowáć/ iednák z tym cosmy drzewiey pokazáli/ to sie złączáć á iedno zá drugim isc musi. Abowiem/ iesli iest prawdziwe Ciáło Páná Christusowe po poświącániu pod Chlebową y Winną osobą/ tedyc to byc musi poniewaz tám przedtym niebyło/ iż sie álbo przemienienim mieyscá sstáło/ álbo stworzenim/ álbo inszey rzeczy w to Ciáło obrocenim. Ale pewnie wiemy iż to byc niemoże/ áby Ciáło Páná Christusowe było w Sákrámencie/ kthoreby z iednego mieyscá ná drugie przestepowáło. Abowiem zá tymby przyszło/ żeby go w niebie niebyło: poniewaz ruszyc sie żadna rzecz niemoże/ ázby mieysce swoie opuściłá z ktorego sie rusza. A wierzyc sie też niegodzi/ áni o tym myslić/ áby tám Ciáło Páná Christusowe stworzone byc miáło: Tedyc wiec iuż tylko trzeci on obyczay zostawa/ áby w tym Sákrámencie Páńskie Ciáło było/ w ktore Chleb sie obraca: dla czego żadna istnosc Chlebowa/ wiecey zostác niemoże. Tym obyczáiem przywiedzieni Oycowie y Stárszy nászy/ ná onym wielkim Láteráńskim y Florentskim Zebrániu/ ártykułu tego prawde potwierdzili iásnymi Dekrety: A Tridentskie Concilium/ iesżcze iásniey ią ták opisáło: Jesliby kto powiedał/ iż w naświetszym Ciáłá Bożego Sákrámencie/ istnosć Chlebá y Winá wespołek z Ciáłem y Krwią Páná nászego Jesu Christá zostawa/ niech przekletym bedzie. A to z świádectwá Pismá Swietego/ łácno sie obáczyć mogło. Naprzod/ iż w vstáwie tego Sákrámentu/ Pan sam powiedział: To iest Ciáło moie. Bo tego słowká/ To/ tá moc iest/ áby pokazáło wszystke istnosc rzeczy obecney. A iesliby istnosć Chlebowa zostawáłá/ tedy żadnym obyczáiem prá-

Dowod thákowey przemienności.

Concilium Láteráńskie y Floretskie to przemienienie vtwierdziło.

Tridentskiego Concilium náuká o thymże przemienieniu

Dowod tego z Ewángeliey.
Math. 26.
Marci 14.
Luce 22.
1. Cor. 11.

wdziwieby śie rzec niemogło / To ieſt Ciáło moie. Potym / Pan Chriſtus v Iana S. ták mowił: Chleb ktory ia dam/ ieſt Ciáło moie zá żywot świátá wſzyſtkiego: gdźie Chlebem ſwoie Ciáło zowie. A máło co potym przydał: Ieſli Ciáłá ſyná Człowieczego pożywáć/ y Krwie iego pic niebedźiecie/ żywotá w was niebedźiecie mieć. Y záśie: Ciáło moie prawdźiwe ieſt pokarm / y Krew moiá prawdźiwe ieſt picie. Gdyż tedy ták iáſnymi ſłowy/ Ciáło ſwoie Chlebem y pokármem prawdźiwym/ á Krew prawdźiwym piciem nazwał / tedyć doſtátecznie pokazał/ iż w tey Swiątośći żadna Chlebá y Winá iſtnośc niezoſtawa. A iż vſtáwicznie thá Oycow S. náuká zgodna byłá/ káżdy to łatwie zrozumie/ ktory ich Kśiegi czytáć bedźie. Tákże y Swiety Ambrozy piſze: Ty ſnadź mowiſz/ Moy to chleb zwyczáyny: ále ten chleb/ ieſt chlebem niż śie ſłowá poświącánia wymowią: A gdy poświącánie przyſtapi/ iuż śie ſtáie z onego Chlebá/ Ciáło Páná Chriſtuſowe. Czego aby łátwiey dowieśc mogł / rozmáite przykłády y podobieńſtwá przywodźił. Ieſzcze ná drugim mieyſcu/ kiedy ſłowá ony wykłáda / Wſzyſtkie rzeczy ktore iedno chciał Pan/ vczynił ná niebie y ná źiemi. Acz śie (prawi) zda byc Chlebá y Winá figurá/ wſzákże wierzyć maſz/ iż po przeżegnániu álbo poświeceniu/ nic tám inſzego nie ieſt / iedno Ciáło y Krew P. Chriſtuſowá. A prawie tymi ſłowy/ oneż rzecz Swiety Hilárius wykłádáiąc / ták vczył: Acz zwierzchu zda śie byc chleb y wino/ wſzákże Ciáło y Krew Páńſka ieſt prawdźiwie. Ale tu niech vpominaią Páſterze / że śie temu dźiwowáć nietrzebá/ ieſli po przeżegnániu álbo poświeceniu/ przedśie Chlebem te Swiątośc zową. Bo Ciáło Páńſkie tym przezwiſkiem zową/ częśćią dla tego że ma oſobę Chlebową / częśćią theż y dla tego/ iż ma ieſzcze moc przyrodzoną żywienia y tuczenia ciáłá / ktora właśnie ſłuży chlebowi. A iż ten ieſt zwyczay Piſmá Swietego/ że rzeczy ták zowie iákimi śie byc widzą/ tedy iáſnie to pokázuie ono co nápiſano w Kśiegách Genesis álbo Rodzáiu/ że śie vkazáli Abráhámowi trzey Mężowie: ktorzy iednák trzey Angiołowie byli. Y onych dwu/ ktorzy śie vkazáli Apoſtołom / kiedy Pan Chriſtus w Niebo wſtepował / choć Angiołowie byli/ Piſmo ie Mężámi zowie. A ieſt bárzo trudna tey táiemnice náuká: wſzákże będą śie ſtáráć Páſterze / áby tym ludźiom ktorzy Boſkich rzeczy nieiáką wżdy wiádomośc máią / pokázáć mogli tego dźiwnego przemienienia obyczay: (bo ktorzy ieſzcze ſą niecwiczeni/ trzebá śie bać/ áby tru-

Ioan. 6.

Swiádectwá Oycow S. o tey przemienności.

Ambr. lib. 4. de Sacr. cap. 4.

Psal. 134.

S. Hilarius.

Czemu Ciáło páńſkie po przeżegnániu przet śie Chlebem zową.

Piſmo S. thák rzeczy zowie/ iákimi śie pokázuią.

Genes. 18.

Act. 1.

dnośćią

dnością y zacnością tey rzeczy nazbyt ściśnieni będąc / zrozumieć iey niemogli) ktory przemienienia obyczay ták bywa: że się wszystká istnosć chlebowa / w zupełną istnosć Ciáłá Páná Chrystusowego: y wszystká istnosć Winá / w zupełną istnosć Krwie Páná Chrystusowey / bez wszelakiego Páná nászego odmienienia / mocą Bożą obraca. Bo Pan Chrystus áni się rodzi / áni się odmienia / áni rośćie / ále w istnośći swoiey zupełny zostawa. A Swięty Ambroży te táiemnice wykłádáiąc / Pátrz (práwi) iáko iest potężna mowá Páná Chrystusowá. Jesli tedy táka w mowie Páná Jezusowey moc byłá / iż ty rzeczy ktore niebyły / (iáko świát) być poczęły: iákoż dáleko w tym potężnieysza będzie / áby ty rzeczy ktore były: y w bytnośći swey zostáły / y w co się inszego przemieniáły? A tákżeć też inszy stárzy y poważni Oycowie o thym pisáli. Jáko S. Augustin: Prawdziwie to (práwi) wyznawamy / iż przed poświącánim / Chleb iest y Wino / ktore przyrodzenie spráwiło: ále po poświącániu / Ciáło y Krew Páná Chrystusowá / kthore przeżegnánie poświećiło. A Dámáscen powiedział: Jż Ciáło prawdziwe z Bostwem złączone iest / Ciáło mowię / z Pánny czystey wzięte. Nie iżby ono Ciáło przyięte / z niebá zstąpiło: ále iż on Chleb y Wino obraca się w Ciáło y Krew Páná Chrystusowę. Tho tedy dziwne obrocenie / słusznie y właśnie Kościoł Swięty Powszechny / przemienieniem / álbo tránsubstántiácią názwał / iáko Swięty zbor Tridentski nas náuczył. Bo iáko przyrodzone rodzenie / prawdziwie y właśnie przemienienim zwáne być może / kiedy się w nim kształt álbo formá przemienia: ták też / ponieważ w tey Ciáłá Páńskiego Swiątośći wszystká istnosć iedney rzeczy / we wszystke istnosć drugiey się rzeczy obraca / tedy dobrze y mądrze od nászych Stárszych to słowo Transubstantiatio, álbo nátur przemienienie / wynaleziono iest. Ale trzebá też Chrześciiány vpominác (co też bárzo często Oycowie S. powtarzáli) áby się wszetecznie niebádáli / iákoby tá odmiáná być mogłá. Bo tego áni rozumem poiąć nie możemy / áni się w przyrodzonych odmiennośćiách álbo w stworzeniu rzeczy / iáki tey przemiennośći przykład náydzie: ále co to iest / wiárą poznáwáć musimy: á iákoby było / wszetecznie się bádáć niemamy.

Jáki bywa tego przemienienia obyczay.

Ambr. in loco supra citato.

S. Augustin.

Damasc. lib. 4 de Ortho. Fide ca: 14.

Syn. Trid. sess. 13. ca. 4.

Transubstantiatio.

Nie trzebá się w tey Swiątośći o przyczynách wszetecznie bádáć / ále wierzyć.

¶ Potrzebá też áby Pásterze wielką pilnosć czynili w tey táiemnice wykłádániu / iáko Ciáło Páná Chrystusowe / y w námnieyszey cząstce Chlebowey iest zupełne: ácz ledwie kiedy o tey rzeczy się mowić przygodźi / wszákże kiedyby tego potrzebowáłá miłość Chrze-

łość Chrześcijáńska / tedy niech pomnią / áby ludźi wiernych vmysły / onymi Ewángeliey słowy potwierdzáli ; Niebędźie niepodobne v Bogá żadne słowo. (Luce 1.)

(Pan Christus nie iest w tey Swiątośći iáko w mieyscu.) ¶ Potym niechay vczą / iż Pan Christus nie iest w tym Sákrámenćie iákoby w mieyscu. Abowiem mieysce wedle rzeczy bywa / iáką ony w sobie wielkość máią. Ale niepowiedamy iżby Pan Christus tym obyczáiem w Sákrámenćie był / iáko iest wielkim álbo máłym / co wiec wielkośći należy / ále iáko iest sámą istnośćią : Bo istność Chlebowa w istność Páná Christusowę / á nie w wielkość álbo ilkość sie obraca. A żaden niewątpi / że istność rzeczy ták sie w máłym mieyscu iáko y w wielkim zámyka. Bo y powietrzna istność / y wszystká iego nátura / ták musi być w máłey iáko y w wielkiey częśći powietrza : k temu ieszcze / wszystká wody nátura / niemniey w wiedrze iáko w rzece być muśi. A gdyż ná istność Chlebową nászego Páná Ciáło nástępuie / tedy wyznáć muśimy / iż rownie tym obyczáiem iest w Swiątośći / iáko istność Chlebowa przed poświącánim byłá : ktora ieśli byłá wielką álbo máłą / nic to ku rzeczy nienależy.

(Iáko w they świątośći manent accidẽtia sine subiecto.) ¶ Jest ieszcze y trzećia rzecz / ktorey sie w tey Swiątośći bárzo dźiwić muśimy : á rozumieć thák mamy / ponieważ sie iuż dwie insze wyłożyły / iż też tey łatwie Pásterze náuczáć będą mogli. (A táć iest oná nawietsza á dźiwna rzecz) iż Chlebá y Winá osoby / w tey Swiątośći zostawáią żadney rzeczy podstáwney niemáiąc. Bo kiedy sie iuż pokazało / że w tey Swiątośći ták iest prawdźiwe Ciáło y Krew Páńska / iż żadna wiecey Chlebá álbo Winá istność niezostawa / ponieważ ony przypadki / Ciáłem y Krwią Páná Christusową wspieráć sie niemogą / tedy to być muśi / áby (nád wszystek przyrodzony obyczay) sámy sie żadney rzeczy podłożoney niemáiąc / wspieráły. A tá byłá vstáwiczna y státeczna Kośćioła Powszechnego náuká : ktora też mocą onych świádectw potwierdzona być może / ktorymiśmy przedtym pokazáli / że żadna istność Chlebá álbo Winá / w tey Swiątośći niezostawa. Ale to nawiecey pobożnośći Chrześćijáńskiey należy / áby opuśćiwszy gadki subtylne / czćili y chwálili tego dźiwnego Sákramentu Mágestat / á potym sie wielkiey Boskiey opátrznośći dźiwili / iż thy naświetsze táiemnice pod Chlebá y Winá osobą / ku spráwowániu vstáwić raczył. Bo gdyż sie ludzka natura náder brzydźi ciáłá człowieczego iedzenim / álbo y krwie pićiem / tedy bárzo to mądrze Pan vczynił / áby nam dawáne było Ciáło y Krew

(Czemu pod osobámi Chlebá y Winá Pan swoie Ciáło y Krew vstáwił ku rozdawániu.)

naświet-

naświetßa / pod tych rzeczy iáko Chlebá y Winá osobámi/ w ktorych vstáwicznym y pospolitym pokármie bárzo sie kochamy. K temu też przydáne są ony dwá pożytki. : Pierwßy iest/ iż od potwarzy ludzi niewiernych wolni iesteśmy / ktoreybyśmy sie trudno vstrzedz mogli / iesliybyśmy Páná pożywáli pod iego włásną osobą. Drugi pożytek iest / iż gdy Ciáło y Krew Páńską ták przyimuiemy / że iednák (co sie prawdziwie dzieie) śmysły tego poiąc niemożemy/ thedy to w náßych vmysłach bárzo pomnaża wiárę : ktora (iáko Grzegorz Swięty powieda) nie ma tám żadney swey zásługi/ gdzie sie czego rozum ludzki rzeczą doświadczyć może. A ty rzeczy ktore sie do tąd powiedziáły/ z wielką opátrznością máią być opowiedáne / y tho iesliby czás potrzebował/ á ludzie poiąć y zrozumieć to mogli.

GRegor. hom. 26. in Euang.

¶ Ale ony wßystki rzeczy ktore o dziwney tego Sákrámentu mocy y o pożytkach mowione być mogą/ ták rozumieć mamy/ iż niemász żadnych ludzi Chrześcijáńskich / ktorymby nienależáło y bárzo potrzebno było o nich wiedzieć. Abowiem iżby Chrześcijánie pożytek Ciáłá Páńskiego rozumieli / dla tego ty rzeczy osobliwie poznáwáć máią / ktore sie o tey Swiątości ták długimi słowy mowiły. Ale iż niezmierne iego pożytki żadnym obyczáiem niemogą być wypowiedziáne / thedy muszą Pásterze iedno álbo y drugie mieysce rozbieráć / áby pokazáli iáka wielka w tych naświetßych táiemnicach wßystkiego dobrá obfitość y dostátek sie zámyka. A temu poniekąd dosyć vczynią/ iesli moc y własność wßystkich Swiątości pokazawßy/ Swiątość Ciáłá Bożego studnicy / á inße Swiątości tylko zrzodłom przyrownywáć będą. Bo prawdziwie studnią wßystkich łásk názwaną być musi : poniewaz one studnice dárow niebieskich / y dawce wßystkich Swiątości Páná Christusá / dziwnym obyczáiem w sobie zámyka : z kthorego iáko z studnice/ cokolwiek dobrego y doskonáłego w sobie ine Swiątości máią / wßystko pochodzi. Z tąd tedy wielkie łáski Boży dáry / ktore nam w tey Swiątości bywáią vżyczáne / łátwie poznáne być mogą. A śnádnie sie też to może wybáczyć/ iesli nátury Chlebá y Winá / ktore są znákámi tey Swiątości vważáne będą : Bo ktore pożytki Chleb y Wino ciáłu przynosi/ tych wßystkich zbáwieniu y pociesze dußney / osobliwßym y doskonálßym obyczáiem Páńskiego Ciáłá Swiątość vżycza. Bo tá Swiątość nieodmienia sie w istność náße/ thák iáko Chleb y Wino : ále sie my nieiáko w náture iego obracamy : ták iż słusznie ony słowá Augustiná S. tu przywieść możemy ;

Rozmáity pożytek z they Swiątości przychodzi.

Boże ciáło iest studnica wßystkich łásk.

Ciáło Boże iáko nam łáske dawa.

Przez tego Sákrámentu przyięcie/ nieiáko sie w Páná Christusowe náture obrácamy.

August. lib. 7. confess. ca. 10.

żemy: Jestem vprostych y mocnych ludzi pokármem: rość/ á pożywáć mie bedźieß: á ty nieprzemieniß mie w śię/ iáko pokarm ćiáłá twego/ ále ty bedźieß w mie odmienion.

Ioan. 1.

A ieslize śię łáská y prawdá sstáłá przez Páná Jesu Christá/ tedyć też ná duße onego człowieká zpływáć muśi/ kiedy go czysto y dostoynie przyimuie: poniewaz Pan o sobie ták mowił:

Ioan. 6.

Kto pożywa Ciáłá mego y pije Krew moie/ mießka we mnie/ á ia w nim. Bo ktorzy z pobożnośći y nabożenstwá tey Swiątośći pożywáią/ nietrzebá w tym wątpić/ iż ták Syná Bożego sámi w śię przyimuią/ że w Ciáło iego iáko żywe członki wsádzeni bywáią: gdyż ták nápisáno: Ktory mie pożywa/ y on dla mnie żyć

Ibidem.

bedźie. A záśie: Chleb ktory ia dam/ iest Ciáło moie zá żywot

Cyril. lib. 4. in Ioan. ca. 12. 14. Et epist. 10. ad Nestorium.

wßego świátá. Ktore mieysce Cyrillus wykłádáiąc/ ták mowi: Syn Boży złączáiąc śię z włásnym ciałem/ obżywiáiącym ie vczynił. Godźiło śię thedy/ áby on nieiákim dźiwnym obyczáiem z ciałem náßym był złączony/ przez Ciáło iego święte y przez Krew drogą/ ktore my w Chlebie y w Winie przyimuiemy/ gdy iuż przy poświącániu mocy ożywiáiącey dostáły.

Kto te Swiątość przyiąć chce/ niech śię o łáskę Páńską drzewiey stárá.

¶ Ale iż powiedamy/ że przez te Swiątość łáská bywa dána/ tedy vpomináć tu Pásterze máią/ iż tego rozumieć niemamy/ iákoby niebyło potrzebá/ kto te Swiątość z pożytkiem ma przyimowáć/ áby miał naprzod łáskę Páńską. Bo to rzecz pewna/ iáko ciáłom vmárłym pokarm przyrodzony nic niepomoga/ ták też dußy Ciáło Páńskie pożyteczne być niemoże/ ktora wedle duchá nieżyie. A dla thego ma Chlebá y Winá osobe/ áby śię przez to okazáło/ iż ono nie dla ożywienia duße vmárłey/ ále dla żywey záchowánia iest vstáwione.

Iáko w they Swiątośći łáski dostawamy

¶ Wßákże dla tego to iest powiedziano/ iż pierwßa łáská (ktorą wßyscy mieć máią/ niżby vsty swymi święte Páńskie Ciáło przyieli/ áby sądu (to iest potepienia) sobie nie iedli y nie pili) żadnemu dána nie bywa/ áżby tey Swiątośći pożądáli/ á z chucią y wolą dobrą ią przyimowáli. Bo wßystkich Swiątośći iest skończenim/ y znákiem iednośći y spolnośći Kościelney: A kto w tym Kośćiele niebedźie/ łáski Bożey dostáć nie może.

Pożytki z przyimowánia tey Swiątośći.

¶ Potym/ iż iáko ćiáło nietylko śię pokármem przyrodzonym záchowywa/ ále też pomnaża/ y smák vstáwicznie nową z niego roskoß y wdźięczność poymuie: ták thez pokarm świetego Ciáłá Páńskiego/ nietylko duße posila/ ále iey też mocy przydawa/ y to w niey sprawuie/ áby tym wiecey duch náß rzeczy Boskich roskoßą był porußon: z tadżec to bywa/ że dobrze

y pra-

y prawdziwie mowimy/ iż w tey Swiątośći łáski dostawamy. Bo słusznie Mánnie przyrownaná być może/ ktorey ludzie pożywáiąc/ wszeláki śmák y słodkość wszeláką vczuli.

Mánná byłá figurą Bożego Ciáłá.

¶ A iż w przyimowániu tey Swiątośći/ lżeysze grzechy/ ktore Powszedniemi zową/ nam odpuszczáne bywáią/ wątpić nie trzebá. Abowiem cokolwiek byłá duszá przez nierządną pożądliwość stráciłá/ nieiáką máłą rzeczą Páná Bogá obrażáiąc/ wszystko to Swiątość Bożego Ciáłá/ mnieysze przewinnośći głádząc/ nam záś przywraca. Jáko też/ (ábyśmy śie záczętego podobieństwá niepuszczáli) czego nam vbywa/ y co nam vstáwicznie przez moc wrodzonego ciepłá ginie/ tho czuiemy iż nam przyrodzonym pokármem przybywa / y krzepkośći przydáie.

Lżeysze grzechy tá Swiątość gładźi.

Przeto słusznie Swiety Ambroży / o tym niebieskim Sákrámencie mowił: Ten vstáwiczny álbo powszedni Chleb/ ku lekárstwu vstáwiczney krewkośći przyimuiemy. Wszákże o tych grzechach tu rozumieć mamy/ ktorych czućiem y roskoszą/ myśl nászá niebywa wzruszoná.

Ambr. Li. 4. de Sacr. ca. 6. & lib. 5. cap. 4.

¶ Nád to/ iest też w they Swiątośći oná moc/ áby nas od wielkich grzechow czyste/ á od pokus namiętnośći cáłe záchowáłá/ y ták iáko niebieskim lekárstwem/ dusze násze sposabiáłá / áby iákiego śmiertelnego wzburzenia iádem zárázona y zepsowána być niemogłá. A dla teyći też przyczyny/ iáko S: Cyprian świadczy/ kiedy ná on czás Chrześćiany / dla wyznánia Páná Chrystusowego Jmieniá od Tyránnow ná męki y ná śmierć pospolićie byli chwytáni/ áby snádź w mękách y w onym boiu zbáwiennym nieustawáli/ był ten stáry w Kośćiele obyczay / że im Biskupi Swiątość Ciáłá y Krwie Páńskiey dawáli.

Tá Swiątość od ćieżkich grzechow nas záchowywa.

Cypr. lib. 1. Epist. 2. ad Cornelium.

¶ Ale też y ćielesną pożądliwość ten Sákráment hámuie y tłumi. Bo kiedy vmysły ludzkie ogniem Boskiey miłośći bárziey zápali/ tedy chćiwość żądliwośći gásnąć muśi.

Namiętnośći tłumi.

¶ Náostátek / (iż iednym słowem wszystki tego Sákrámentu pożytki y dobrodzieystwá zámkniemy) to wyznáć mamy/ iż Ciáło Páńskie ma nawiętszą moc ku wieczney Chwały dostąpieniu. Bo ták nápisano: Kto pożywa mego Ciáłá á piie Krew moie/ ma wieczny żywot/ á ia go wzbudzę w dzień ostátni. Zá łáską tedy tey Swiątośći / dokąd żywą ná tym świećie Chrześćiánie / wielkiego pokoiu y ćichośći sumnienia vżywáią/ á potym iey mocą pośileni/ (nieinácżey iáko Heliasz ktory przez moc onego podpłomiennego chlebá/ szedł áż ná gorę Bożą Horeb) kiedy śmierći czás przyidźie/ do wieczney Chwały

Tá Swiątość wieczny żywot iedna. Ioan 11.

3. Reg. 19.

y błogosłáwieństwá przychodzą. ¶ Ty wszystki rzeczy pilnie Pásterze wykłádáć mogą/ ieśli on szosty rozdział z Ewángeliey Swiętego Janá przedsię wezmą/ w ktorym się rozmáite skutki tey Swiątośći pokázuią: álbo ieśliby też dziwne Páná Christusowe dzieie oznáymiáiąc/ to pokazáli/ że ácz ony ludzie błogosłáwionymi być rozumiemy/ ktorzy ieszcze śmiertelnego Páná Christusá w domu swym mieli/ álbo ktorzy zá iego száty y podołká dotknienim zdrowia dostáli: dáleko więcey błogosłáwieńszy y szczęśliwszy my iesteśmy/ w ktorych dusze iuż nieśmierteльną chwałą obdárzony będąc/ wstępowáć raczy/ áby rány iey vzdrowił/ y sáme wielkimi dáry ozdobiwszy/ k sobie przyłączył.

Ioan. 6.

¶ Ale náuczáć potrzebá/ od ktorych ludźi niezmierne ony tey Swiątośći pożytki/ ktoreśmy teraz wspomnieli/ przyięte być mogą: á iż też nietylko ieden iest Ciáłá BOżego przyimowánia obyczay/ áby ták lud Chrześćijáński dárow lepszych násládowáć vmiał.

¶ Dobrze thedy y mądrze nászy Stárszy/ iáko w Dekretach Tridentskich czytamy/ ná troie obyczay przyimowánia tego Sákrámentu rozdźielili: Bo iedni tylko Sákráment przyimuią iáko ludźie grzeszni/ ktorzy się niewstydzą tey Swiątośći vsty y sercem zmázánym bráć: o ktorych Apostoł powieda/ iż niegodnie Ciáło Boże iedzą y piją. O tych też Swięty Augustin ták pisze: Ktory nie mieszka w Pánie Christusie/ á w ktorym też niemieszka Pan Christus/ ten bez pochyby niepożywa duchownie Ciáłá iego/ choćiaż ćieleśnie y widomie Sákráment Ciáłá y Krwie śćiska zębámi. Ktorzy tedy Swiątość tym obyczáiem przyimuią/ nietylko iż żadnego z niey pożytku niebiorą/ ále też/ iáko świadczy Apostoł/ sąd sobie iedzą y piją.

Troiáki iest obyczay przyimowánia tey Swiątośći.
Sákrámentowy niepożyteczny.
1. Cor. 11.
S. August.
1. Cor. 11.

¶ Drudzy zás/ duchownie tylko Ciáło BOże przyimuią: A ći są/ ktorzy żądzą y chućią tego niebieskiego Chlebá ktory przed oczymá máią/ vżywáią/ Wiárą prawdźiwą zápaleni/ kthora przez miłość (wszystko) sprawuie: z ktorego vżywánia/ ieśli niewszytkich/ tedy wżdy naprzednieyszych pożitkow dostawáią.

Duchowny pożyteczny.
Galat. 5.

¶ Trzeći zásię są/ ktorzy y przez Sákráment/ y duchownie swięte Ciáło BOże przyimuią/ ktorzy gdy się wedle náuki Páwłá S. pierwey sprobuią/ á odźienim swádźiebnym ozdobieni/ ku temu Boskiemu Stołu przystępią/ onych pożytkow obfitych/ ktoreśmy przedtym powiedźieli/ z tey Swiątośći dostawáią. Przeto iásna rzecz iest/ że oni sámi sobie wielkich y niebie-

Doskonáły bárzo pożyteczny.
1. Cor. 11.

niebieſkich pożytkow vymuią/ ktorzy ku przyieciu tego Sákrá-mentu Ciáłá Bożego gotowymi byc mogąc/ przeſtáią ná tym izby duchownie tylko ten święty Sákráment przyieli.

¶ Ale iuż náucżáć potrzebá/ iáko Chrześcijánie ſwoie vmyſły przypráwiáć máią/ nizby te Swiątość vſty przyieli. Naprzod tedy/ áby rzecz byłá wiádoma/ iż tho przygotowánie ieſt bárzo potrzebne/ przykład Zbáwicielá nászego mamy pokázáć. Abowiem nizli ten nadrożſzy Ciáłá y Krwie ſwey Sákráment Apoſtolom podał/ ácż iuż byli czyſtymi/ przedśie ich nogi omył: áby pokazał/ żebyſmy śie pilno ſtárali/ áby ſnadź ku wielkiey ſzczyrości y niewinności duſzney czego nam niedoſtawáło/ kiedy przyimowáć te Swiątość mamy. K temu ieſzcże/ áby rozumieli Chrześcijánie/ iż iáko on kthory dobrze ſpoſobny/ y z gotowym ſercem te Swiątość przyimuie/ wielkimi dáry łáſki niebieſkiey ozdobion bywa: ták záśie ten/ ktoryby ią nieprzypráwnym y niegotowym będąc przyiął/ nietylko żadnego pożytku niebierze/ ále też wielkich niepożytkow y ſzkod doſtawa: Abowiem rzeczy wyborne y bárzo pożyteczne te włáſność máią/ że ieśli ich będziemy ſwego czáſu vżywáć/ bárzo nam pomagáią: ále ieſliby wiec nie wczás przyimowáne były/ thedy wielką ſzkode y vtráte przynoſzą. Przeto śie dziwowáć nietrzebá/ kiedy wielkie y zacne dáry Boże/ ſercem dobrze ſpoſobnym przyimuiemy/ iż nam ku doſtąpieniu chwały niebieſkiey ſą bárzo pomocne: á zás gdy ich niegodni bywamy/ iż wieczną śmierć nam gotuią. A to śie przykłádem oney ſkrzynie Páńſkiey dowieść może: Bo kiedy one ſkrzynie przymierza (nád ktorą niemiał nic zacnieyſzego lud Zydowſki/ ktoremu też Pan Bog przez nie/ wielkie y niezmierne dobrodzieyſtwá czynił) Philiſtinowie byli wzieli/ tedy wielką im ſkáze y zárażenie z wieczną ſromotą przynioſłá. Tákże theż pokármy/ ktore przez vſtá w żołądek zdrowy wpuſzczáne bywáią/ ciáłá żywią y pośiláią: ále zás ktore w żołądek niezdrowy y złych wilgotności pełny wpuſzczone będą/ cięſzkie niemocy ſpráwuią. Niechże tedy Chrześcijánie tey pierwſzey przypráwy vżywáią/ áby ſtoł od ſtołu dzielili/ then Stoł święty od inſzych świeckich y nieczyſtych: then Chleb Niebieſki od poſpolitego chlebá. Co wiec bywa/ kiedy pewnie wierzymy/ iż tám ieſt obecnie prawdziwe Ciáło y Krew Páná Chriſtuſowá/ ktorego chwalą w niebie Angeli/ á ná ktorego ſámo tylko ſkinienie/ lekáią śie y drżą filary niebieſkie/ ktorego też chwały pełno ieſt niebo y ziemiá. A toć ieſt rozſądzáć Ciáło Páńſkie/ iáko Apo-

Przygotowánie ku tej świątości ieſt potrzebne.
Ioan. 13.
1. Reg. 5.
Ktora ieſt pierwſza ku they świątości duſzna przipráwá.
Jáko rozſądzáć mamy ciáło Páńſkie.
Iob 26.
1. Cor. 11.

stół vpominał. Wszákże powáżność tey Swiątośći chwálić rádniey y w wielkiey poczciwośći mieć/ niż o iey prawdzie wszetecznie gádáć álbo pytáć się mamy.

Druga przypráwá.
Math. 5.
¶ A oná też druga przypráwá iest bárzo potrzebna / żeby się káżdy sam spytał/ iesli z inszymi ludźmi pokoy ma/ á iesli bliźne swoie prawdźiwie y z sercá miłuie. Gdy thedy poniesiesz dar twoy do Ołtarzá/ á tám wspomnisz iż brát twoy przećiwko tobie nieco ma / zostaw tám przed Ołtarzem dar twoy / á idź pierwey przeiednay sobie brátá twego/ á zás przyszedszy/ dar twoy ofiárowáć będźiesz.

Trzecia.
Potym też / sumnienie swoie pilnie opátrzyć mamy/byśmy snadź iákim grzechem śmiertelnym zmázáni niebyli/ zá ktoryby pokutowáć trzebá/ izby pierwey skruchy y Spowiedźi lekárstwem zgłádzony być mogł.

Concil. Tridet. sess. 13. ca. 11.
Bowiem iest vstáwá S. Tridentskiego Concilium / iż niegodźi się zádnemu/ ktoryby czuł ná się grzech śmiertelny / máiąc Kápłáná przy ręku / pierwey the Swiątość przyimowáć / niżby się przez Spowiedź świętą oczyśćił/chociażby też w sobie nawietszą skruchę czuł.

Czwarta przypráwá.
¶ Nád to/ mamy z sobą cicho rozmyśláć/ iáko my niegodni iesteśmy/ ktorymby Pan Bog tego Boskiego dobrodźieystwá vżyczył. Przeto ony słowá Setniká/(o ktorym sam Pan świádczył/ że między Zydy wiáry tákiey nienálazł) pokornie mowić mamy: Pánie nie iestem dostoien/ áby wszedł pod przykryćie moie.

Math. 8.
Ioan. 21.
Math. 22.
Pytaymy się też sámi/iesli ony słowá Piotrá S. słusznie rzec możemy: Pánie ty wiesz iż ćię miłuię. Pámiętáć też potrzebá ná onego/ ktory iż był przez swádźiebnego odźienia ná godźiech Páńskich vśiadł/ przeto w ćiemne więźienie wrzucon / y ná wieczne męki skazan był.

Przypráwá ćielesna.
1.
¶ A nietylko duszę/ ále też y ćiáło przypráwiáć potrzebá. Bo ná czczo ku temu Swiętemu Stołowi przychodźić mamy: ták izbyśmy przynamniey od połnocy dniá przeszłego / aż do tego czásu kiedy Boże Ciáło przyimuiemy/ nic nie iedli áni pili.

2.
1. Reg. 21.
¶ Chce też to mieć tego Sákrámentu powáżność/ áby się Małżonkowie przez kilká dni od Zon swoich wstrzymawáli / vpomnieni onym przykłádem Dawidowym / ktory kiedy chleby wykłádow od Kápłáná bráć miał/ tedy wyznał/ iż y sam y sludzy iego/ przez trzy dni od żon swoich byli czystymi.

¶ A ty iákmiarz są rzeczy/ ktorych pilnie Chrześćijánie strzedz máią/ áby się ku przyimowániu z pożytkiem tey Swiątośći/ pierwey przygotowáć mogli. Abowiem insze/ ktoreby w they rzeczy ieszcze opátrzyć potrzebá/ku tym przednieyszym náukam/

obroco-

obrocone być mogą. ¶ Ale by snadź ktorzy ku przyieciu tey Swiatosci leniwymi niebyli / rozumieiąc że im bárzo ćieszko ták wielką czynić przypráwe / tedy trzebá Chrześćijány często vpominác / że wszyscy są powinni Ciáło B. przyimowáć. ¶ Nad to ieszcze / vstáwił Kośćioł áby ten / ktoryby ná káżdy rok raz przynamniey / tho iest w Wielkanoc / Pánem Bogiem spráwowáć śie niechćiał / do Kośćiołá przypuszczon nie był. Wszákże niechay nie mnimáią Chrześćijánie / áby ná tym dosyć było / iżby they vstáwie posłuszni będąc / raz tylko do roku Ciáło Boże przyimowáć mieli: ále to niechay wiedzą / iż Ciáłá Bożego często máią vżywáć. A iesliby to pożyteczniey było czynić ná káżdy mieśiąc / álbo káżdego tegodniá / álbo ná káżdy dzień / o tym ná wszytki ludźie pewna vstáwá być niemoże: á wszákoż oná Augustiná S. náuká v nas pewna być ma: Ták żiy / ábyś ná káżdy dzień przystępowáć mogł. Przeto vrzędowi Pásterskiemu należy / áby często vpomináli Chrześćiány / iáko bacżą że ná káżdy dzień ćiáłu żywnośći dodáwáć potrzebá / ták też żeby śie stáráli / iákoby ná káżdy dzień duszá tą Swiatośćią żywioná być mogłá: Bo to rzecz pewna / że nie mniey duszy pokármu duchownego / iáko ćiáłu ćielesnego potrzebá. A niemáły pożytek przyniesie / iesli śie ná tym mieyscu powtorzą ony wielkie Boskie dobrodźieystwá / ktorych (iákosmy iuż pokazáli) dostawamy / z Ciáłá Bożego pod widomymi osobámi vżywánia. One też figurę dobrze będźie przywodźić / iż ná káżdy dzień śiłe ćielesną potwierdzáć Mánna było potrzebá. Tákże też przywodzone być máią Oycow S. wyroki / ktore vżywánie częste Sákrámentu tego bárzo zálecáią. Bo nietylko sam S. Augustin ták rozumiał / mowiąc: Poniewaź vstáwicznie grzeszysz / vstáwicznie the Swiatość przyimuy: ále iesli kto pilnie obáczáć będźie / tedy łatwie pozna / że wszystkich Oycow ktorzy o tym pisáli / iednákie zdánie było. A iż był niekiedy czás / ktorego Chrześćijánie ná káżdy dzień Ciáło Boże przyimowáli / okázuie śie z Dźieiow Apostolskich: ábowiem wszyscy / ktorzy ná ten czás wyznawáli Chrześćijánską Wiárę / ták prawdziwą y szczyrą miłośćią pałáli / iż thez bez przestánku śie modląc / y Chrześćijánskie á pobożne vczynki spráwuiąc / vstáwicznie ku przyieciu Ciáłá B gotowi byli. A ten zwyczay potym / ktory nieiáko iuż vstawał / Anákletus Papież y męczennik S. poniekąd odnowił: Bo roskazał / áby Kápłáni y inszy słudzy Kośćielni przy Mszey będący / Boże Ciáło przyimowáli: powiedáiąc / iż ták Apostołowie vstáwili.

Wszyscy Chrześćijáni te świątość máią przyimowáć.

Kto przynamniey raz przez rok nieprzystępuie / godzien iest karánia.

Jáko często przystępowáć mamy.

Aug. de verbis Dni ser. 28.

Exod. 16.

Vbi supra.

Act. 2.

Anacl. Epist. 1.

Jáko w ſtárym Kośćiele do tey Swiątośći Kápłan ludźi wzywał.
Vide DIOnyſ. ca. 3. parte 2. Eccleſ. Hier.

¶ Był też ieſzcze przez długi czás on obyczay / że Kápłan ofiáre odpráwiwſzy / y Sákráment przyiąwſzy / obroćiwſzy ſie do ludźi ktorzy byli / tymi ſłowy ku Páńſkiemu Stołu ich wzywał: Podźcie Bráćia ku Ciáłá Bożego przyimowániu. Wiec ktorzy byli gotowi/ te Swiątość z wielkim nabożeńſtwem bráli. Ale kiedy potym y miłość y pobożność ták oziebłá / iż bárzo rzadko ku tey Swiątośći ludźie przychodźili/ thedy roſkazał

FAbian Papież vſtáwił/ áby trzy kroć w rok ludźie Boże Ciáło bráli.
Conciliũ Agatenſe 1. ca. 38.
Concil. Later. ca. 21.
Vſtáwá Láteráńſkiego Zebránia przećiw nienabożnym.

Fábian Papież/ áby trzy kroć do roku/ iáko ná Boże národzenie/ Wielkanoc/ y ná Swiątki/ wſzyſcy the Swiątość przyimowáli. Co też potym wiele Conciliy / á oſobliwie Agátenſe pierwſze/ potwierdźiło. A ná oſtátek gdy iuż było k temu przyſzło / iż nietylko roſkazánia onego świetego niechowano / ále też Ciáłá Bożego przyimowánie/ do kilku lat odkłádano: tedy ná Concilium Láteráńſkm vſtáwiono było/ áby raz przynamniey ná káżdy rok/ to ieſt ná Wielkanoc/ wſzyſcy Chrześcijánie świete Ciáło Boże przyimowáli / á ktorzyby tego vczynic zániedbáli/ áby do Kośćiołá przypuſzczeni niebyli.

Dźiatki máłe tey Swiątośći przyimowáć niemáią.
Mat. 26.
Vide Cyprian. ſerm. 5. de lapſis.

¶ Ale ácz to práwo/ Bożą y Kośćiołá Swietego mocą vſtáwione/ wſzyſtkim Chrześcijánom należy/ iednák vczyc potrzebá/ że ći od niego ſą wyieći/ ktorzy dla młodych lat ieſzcze rozumu niemáią: ponieważ ći áni Ciáłá Páńſkiego od chlebá poſpolitego rozeznáć nieumieią/ áni w przyiećiu iego/ pobożnośći y nabożeńſtwá vżyć mogą. A tho też dáleko ſie odſtrzelá od vſtáwy Páná Chriſtuſowey / ktory mowi: Bierzćie y iedzćie: A wiemy to/ że dźiatki nie ſą ſpoſobne/ áby bráć y ieść mogły. Był ieſzcze ná niektorych mieyſcách on ſtáry obyczay / że też y dźiatkom Ciáło Boże dawano: wſzákże y dla thych przyczyn ktoreſmy przedtym powiedźieli/ y dla drugich ktore pobożnośći Chrześcijáńſkiey bárzo ſłużyły/ iuż to dawno zá roſkazánim tegoż Kośćiołá świetego vſtáło. A w kthorych leciech ma być

W ktorych lećiech dźieći przyſtępowáć máią.

tá Swiątość dźiatkom dawána/ nikt lepiey obáczyć niemoże/ iáko oćiec / y Kápłan przed ktorym ſie ony ſpowiedáią grzechow. Bo im to należy / wywiedźieć ſie y z dźiatek wypytáć/ ieſli iáką tego Sákrámentu znáiomość / álbo iáki ſmák iego máią. Szalonym też / w ktorych ná then czás nabożeńſtwá

Jáko ſie z ludźmi ſzalonymi obchodźić.
Concil. Cartha. 4. ca. 26.

niemáſz / they Swiątośći dáć ſie niegodźi: Acżkolwiek ieſli pierwey niż ſzaleć poczeli/ dobrą y nabożną wolą pokazáli / tedy wedle vſtáwy Kárthagińſkiego Concilium/ może im być przy śmierći tá Swiątość dána: ieſliżeby álbo wrácánia/ álbo czego inego nieprzyſtoynego y ſzkodliwego/ bać ſie nietrzebá.

¶ A co ſie obyczáiu przyſtępowánia dotycze / niechay vczą

Pleba-

Plebani/ iż Kościoł Swiety zákazał/ áby żaden bez tegoż Kościołá dozwolenia (oprocz Káplanow/ ktorzy ten Sákráment we Mszy poświacáia) pod oboią osobą tey Swiatości bráć nieśmiał. Bo/ iáko Conciliũ Tridentskie opisáło/ áczkolwiek P. Christus ná ostátniey Wieczerzy / naświetszy ten Sákráment w osobach Chlebá y Winá vstáwił/ y Apostołom ták rozdawał/ wszákże z tąd rozumieć śie niemoże/ iżby to Pan y Zbáwiciel nász roskazał/ áby wszystkim Chrześcijánom tá Swiatość pod oboią osobą dawaná być miáłá. Abowiem tenże Pan gdy o tym Sákrámenćie mowił / tedy iedne tylko osobe często wspominał : iáko kiedy powiedźiał : Jesliby kto pożywał z tego Chlebá/ bedźie żył ná wieki. Y záśie : Chleb ktory ia dam/ Ciáło iest moie zá żywot wszego świátá. Y iesżcze : Kto bedźie pożywał tego Chlebá / żyć bedźie ná wieki. A wielkie y zacne były przyczyny/ ktore Kośćioł świety k temu przywiodły/ áby ten osobliwie obyczay pod iedną osobą Ciáło Boże przyimowáć/ nietylko pochwalił/ ále też y Dekretem swoim potwierdźił. Bo naprzod było tego strzedz potrzebá/ iżby Krew Páńska nierozlałá śie ná źiemię/ czegoby śie trudno vstrzedz mogło/ gdyby ią było wielkośći ludźi przyszło rozdáwáć. Nad tho/ poniewaz tá Swiatość dla chorych ludźi záwżdy ma być gotowa / tedy obáwáć śie też było trzebá / áby snadź Wino niestwáśniáło ieśliby ie długo chowano. K temu/ iest iesżcze ludźi niemáło/ ktorzy áni smáku Winnego/ áni woniey/ żadnym obyczáiem ćierpieć niemogą. Przeto by snadź zdrowiu ćielesnemu niewádźiło/ co dla zdrowia duchownego ludźiom miáło być dano : tedy bárzo to był madrze Kośćioł vstáwił/ áby Chrześcijáni Chlebá tylko osobe przyimowáli. A miedzy inszymi przyczynámi/ y tá mieysce swoie ma/ iż śie wiele kráin naydu-ie/ ktore Winá niemáią/ áni go też z inąd bez wielkiego nákłádu y dálekich á ćięszkich drog/ przywieść mogą. Potym/ (co nawiecey należy ku tey rzeczy) potrzebá było wywroćić Kácerstwo onych ludźi / ktorzy powiedáli/ iżby pod oboią osobą Pan Christus nie był zupełny / ále pod osobą Chlebową tylko Ciáło bez Krwie/ á pod Winną Krew tylko sámá być miáłá. Aby tedy prawdá Chrześcijáńskiey Wiáry tym wiecey ludźiom wszystkim pokázáć śie mogłá/ bárzo śie to madrze spráwiło/ iż obyczay przyimowánia pod iedną osobą był vstáwion. Są też iesżcze y drugie przyczyny zebráne od onych ludźi/ ktorzy o tey rzeczy pisáli : ktorych/ ieśli bedźie potrzebá/ vżywáć Plebáni mogą.

Jedney osoby wszyscy okrom Káplanow vżywáć máią. Concil. Tridẽt. sess. 21. ca. 1.

Ioañ. 6.

Co zá przyczyny kośćioł przywiodły/ áby iedne osobe ludźiem rozdawał.

1.

2.

3.

4.

5.

Sámi tylko kápłani te Swiątość spráwuią.

Concil. Tridēt. sess. 13. ca. 8.

¶ A iuż o sprawcy tey Swiątości / ácz tho rzecz wszystkim iest wiádoma / powiedzieć potrzebá: by się tu co nieopuściło / coby ku náuce tey Swiątości należáło. Przeto vczyć potrzebá / iż tylko sámym Kápłanom thá moc iest daná / áby spráwowáli the Swiątość / y CHRześcijánom rozdawáli. A iż ten obyczay zawżdy był w Kościele / áby ludzie Chrześcijáńscy od Kápłanow ten Sákráment bráli: á Kápłani Mszą máiąc / sámi go z rąk swoich przyimowáli / náuczyło tego Zebránie Swięte Tridentskie: pokázuiąc / iż ten zwyczay ktory z Apostolskiego podánia poszedł / nabożnie ma być záchowan: zwłaszczá iż Pan Christus tey rzeczy iáśny przykład nam zostáwił / ktory y Ciáło swoie naświętsze poświącał / y swymi rękámi Apostołom ie rozdawał.

Sixtus 1. epi. 2.

Nieświecony człowiek naczynia świeconego dotykáć się niema.

¶ Ale áby wszelákim sposobem / zacność ták wielkiego Sákrámentu záchowána byłá / tedy nie iedno moc spráwowánia iego sámym tylko Kápłanom iest daná / ále thez zákazał Kościoł / áby żaden / chybá święcony / sprzętow świętych / chust / y naczynia inszego ktore do tey Swiątości spráwowánia są potrzebne / nieśmiał się dotykáć: chybáby iáka cięszka potrzebá przypádłá. Z kąd y Kápłani y ludzie inszy rozumieć mogą / iáko ci nabożnymi y świątobliwymi być máią / ktorzy ku poświącániu Bożego Ciáłá / álbo iego rozdawániu / álbo też ku przyimowániu przystępuią. Aczkolwiek / cośmy przedtym o inszych Sákrámenciech mowili / że ony y przez złe ludzie spráwowáne być mogą / ieśliby się to wszystko co ich doskonáłości służy / porządnie záchowáło: toż też tu o Swiątości tey mowić możemy. Bo wierzyć mamy / że to wszystko nie ná godności Kápłáńskiey záwisło / ále władzą y mocą Páná Christusową się dzieie. A tyć są rzeczy ktore o Ciele Bożym / ile iest Swiątością / náuczáne być máią.

Cōcil. Tridēt. sess. 22. ca. 8.

Tá Swiątość iest też y Ofiárą.

¶ Teraz / co nam było ku powiedzeniu zostáło / ile tá Swiątość iest Ofiárą / náuczyć potrzebá: aby rozumieli Plebani / czego osobliwie o they táiemnicy w Niedziele y w insze dni Swięte / ludzi vczyć máią / iáko roskazáło Swięte Tridentskie Zebránie. Abowiem ten Sákráment / nietylko iest skárbem bogactw niebieskich: ktorego ieśli dobrze vżywamy / tedy miłość y łáskę Bożą sobie iednamy: ále też w nim iest nieiáki osobliwy obyczay / ktorym zá wielkie nam vżyczone dobrodzieystwá / nieiákie dziękowánie możemy vczynić. A tá Ofiárá / ieśli porządnie ofiárowaná będzie / tedy iáko P. Bogu wdzięczną

y przy-

y przyiemna iest/ z tad poznamy. Bo ieśli Ofiáry Zakonu stá- rego (o ktorych nápisano: Ofiáry y dárow niechciałeś. A po- tym: Kiedyby ty chciał/ vczyniłbych ći Ofiáre/ wżdy w Ofiá- rách kocháć sie niebedźieß) ták sie Pánu podobáły/ iż Pismo dawa świádectwo/ że Bog wdźieczney wonnośći záwoniał/ to iest/ wdźieczne y przyiemne mu były: coż mnimaß o they Swiatośći rozumieć y czego śie spodźiewáć mamy? w kto- rey on sam ofiárowan bywa/ o ktorym głos niebieski dwá kroć był słyßan: Ten iest Syn moy miły/ w ktorymem ia sobie vlu- bił. The tedy táiemnice czesto Plebani opowiedáć máia/ áby Chrześćiiánie kiedy śie ná Mßa zeyda/ onych rzeczy świe- tych przy ktorych bywáia/ pilnie śie y nabożnie rozmyśláć vczy- li. A naprzod niechay to powiedáia/ iż te Swiatość dla dwu przyczyn Pan Christus vstáwił. Jedná iest/ áby duszy náßey pokármem niebieskim byłá/ zá ktorabyśmy duchowny żywot mogli záchowáć. Druga/ áby Kośćioł miał vstáwiczna Ofiá- re/ ktoraby grzechy náße gładzone/ á Oćiec niebieski czesto y ćieszko náßymi złośćiámi obrázony/ od gniewu ku miłośier- dźiu/ á od kazni spráwiedliwie srogiey ku łáskáwośći przywie- dźion być mogł. Tey tedy rzeczy figure y podobieństwo/ w onym Báránku Wielkonocnym poznáć możemy/ ktory iáko Ofiárá y iáko Swiatość/ od Zydow ofiárowan y iedzon był. A nász Zbáwićiel/ kiedy sam śiebie Bogu Oycu ná Krzyżu ofiarowáć miał/ tedy żadnego znáku zacnieyßego swoiey przećiwko nam wielkiey miłośći dáć niemogł/ nád ten/ kiedy nam Ofiáre wi- doma zostáwił/ przez ktoraby oná krwáwa Ofiárá/ ktora má- ło co potym ná Krzyżu raz ofiárowáć miał/ ponowiona/ á iey pámiatká áż do konca wiekow/ z wielkim pożytkiem záwżdy od Powßechnego Kośćiołá záchowaná byłá. A ty dwá obycżá- ie/ bárzo miedzy soba sa rozne. Bo Sákráment bywa przez poświacánie spráwiony/ ále moc wßystká Ofiáry w tym ná- leży/ áby oná ofiárowaná byłá. Przetho świete Boże Ciáło/ kiedy iest w słoyku zámknione/ álbo kiedy ie do chorego nioßa/ tedyć niema w sobie sposobu Ofiáry/ ále tylko własność Sá- kramentu w sobie ma. Záśie ile Swiatośćia álbo Sákrámen- tem iest/ tym ludźiem ktorzy Hostia świeta przyimuia/ dawa przyczyne ku zasłudze/ y ony wßystki pożytki ktoreśmy wyżßey wspominali/ ym przynośi. A ile iest Ofiárá/ nietylko zasługi/ ále thez dosyćvczynienia skutek w sobie zámyka. Bo iáko Pan Christus meka swoia nam zásłużył/ y zá nas dosyć vczynił/ ták ktorzy ofiáruia te Ofiáre/ przez ktora też z námi śie iedno-

Psal. 38. psal. 50. — Genes. 8. — Math. 3. 17. — Dla czego Pan Christus the Ciáłá swoiego Swiatość vstáwił. — Deut. 16. — Sákráment y Ofiárá/ roz- nym śie oby- czáiem sprá- wuie. — Co zá pożytek ile iest Sákrá- mentem przy- nośi. — Co zá pożytek ile iest Ofiárá.

Concil. Tridēt. ſeſſ. 22. ca. 1.

cżą y złącżáią / meki PAńſkiey pożytek záſługuią / y k themu doſyć cżynią. Wiec S. Zebránie Tridentſkie/ niechciáło abyſmy mieli ktorą wątpliwość o vſtáwie tey Ofiáry. Bo to wyłożyło / iż ná oſtátniey Wiecżerzy przez Páná Chriſtuſá vſtáwiona byłá : y záraz ony przekleło/ ktorzyby twierdźili/ że prawdziwa y właſna Ofiárá Pánu Bogu ofiárowána niebywa : álbo iż ofiárowánie nic inſzego nie ieſt / iedno Páná Chriſtuſá ku iedzeniu podawánie. A nie opuśćiło thez y tego/ áby pilnie wyłożyć niemiáło/ iż ſámemu tylko Pánu Bogu Ofiárá cżyniona bywa.

Sámemu tylko Pánu Bogu ná pámiątke Swietych bywa Ofiárá. *Trident. Syno. ſeſs. 22. ca. 3.*

Bo ácż Kośćioł cżáſem zwykł Mſze miewáć ná pámiątke y ná cześć Swietych niebieſkich / wſzákże nigdy nievcżył/ áby im Ofiárá cżyniona być miáłá/ ále ſámemu thylko P. Bogu/ ktory Swiete nieśmiertelną chwałą obdárzył. Przeto y Kápłan nigdy nie mowi/ Ofiáruie tobie Pietrze álbo Páwle Ofiáre : ále kiedy ią ſámemu Bogu ofiáruie / tedy mu zá ono wielkie świetych Mecżennikow zwycieſtwo dziekuie/ y o przycżyne ich prośi/ áby oni w niebie zá námi przycżynić śie racżyli/ ktorych my ná ziemi pámiątke ſpráwuiemy. A ty rzecży ktore o prawdźie tey Ofiáry Kośćioł Powſzechny nam podał/ poiął ie z Páńſkich słow/ kiedy oney nocy oſtátniey / te Swiątość Apoſtołom zálecáiąc ták mowił : To cżyńcie ná pámiątke moie.

Math. 26. 1. Cor. 11.

Pan Chriſtus Apoſtoły ſwe ná oſtátniey Wiecżerzy Kápłany pocżynił

Abowiem iáko S. Concilium wyłożyło/ ná ten cżás ie Kápłany vcżynił/ y roſkazał áby oni/ y ktorzyby w tym vrzedźie ich namieſtnicy byli/ Ciáło iego ofiárowáli. A tho tez ony słowá Páwłá S. do Koryntow piſáne doſtátecżnie pokázuią/ kiedy ták mowił : Niemożecie Kielichá Páńſkiego pić / y Kielichá Szátáńſkiego : niemożecie być vcżeſtniki Stołu Páńſkiego/ y Stołu Szátáńſkiego.

1. Cor. 10.

Stoł Páńſki ieſt Ołtarz.

Abowiem iáko miáſto Szátáńſkiego stołu/ Ołtarz ná ktorym Ofiáry ym cżyniono / rozumieć mamy : ták tez (ábyſmy słuſznym dowodem záwárli/ co Apoſtoł powiedał) Stoł Páńſki/ nic inſzego znácżyć niemoże/ iedno Ołtarz ná ktorym Pánu Bogu Ofiáre cżyniono.

Proroctwá o tey Swiątośći

Malach. 1.

¶ A ieſli ná Figury y Proroctwá ſtárego Zakonu pátrząc bedźiemy/ tedy naprzod Malachiaſz o they Swiątośći iáſnie prorokował/ tymi słowy : Od wſchodu áż do Zachodu słońcá/ wielkie ieſt Jmie moie miedzy Pogány/ á ná káżdym mieyſcu Jmieniowi memu Ofiáre cżystą ofiáruią : bo wielkie ieſt Jmie moie w Pogáńſtwie/ mowi Pan Záſtepow. Nád to/ tá Swiątość y przed Zakonem/ y po Zakonie dánym/ rozmáitymi Ofiárámi przepowiedziána byłá. Bo wſzyſtki ony dobrá ktore śie tákimi Ofiárámi znácżyły / thá iedná Ofiárá/ iáko wſzyſtkich

inſzych

inſzych doſkonáłość / w ſobie záwárłá. Wſzákże niewidzimy áby w ktorey rzeczy podobieńſtwo iey wiecey śie miáło wyráźić / nád one Melchiſedechá Ofiáre. Bo ſam Zbáwiciel pokázuiąc to/ iż on był ná wieki Kápłanem / wedle porządku Melchiſedechowe°/Ciáło y Krew ſwoie ná oſtátniey Wieczerzy pod oſobámi Chlebá y Winá Bogu Oycu ofiárował. Wyznawámy tedy / że iedná y táż ieſt Ofiárá/ y zá iedne mieć ią mamy/ ktora śie we Mſzy ſpráwuie/ á ktora też ná Krzyżu ofiárowána byłá : Iáko Chriſtus Pan náſz ieſt iedną y táż Ofiárą/ktory ſam śiebie ná Krzyżu raz tylko krwáwym obyczáiem ofiárował. Abowiem krwáwą y niekrwáwą Ofiárá/nie ſą dwie Ofierze/ ále iedná tylko : ktorey to ſpráwowánie y ofiárowánie/ ponieważ ták Pan roſkazał mowiąc / To czyńcie ná pámiątkę moie/ w tey Swiątośći vſtawiczne odnawiáne bywa. A ieden ieſt tylko y tenże Kápłan/ Pan Ieſus Chriſtus. Bo inſzy ſłudzy álbo ſprawcy ktorzy te Ofiáre czynią/nie ſwoie/ ále Chriſtuſowe oſobe noſzą/ kiedy Ciáło y Krew iego ſpráwuią. Co śie y z słow poświącánia ſámego pokázuie. Abowiem Kápłan nie mowi/ To ieſt Chriſtuſowe Ciáło : ále/to ieſt Ciáło moie: á ták noſząc ná ſobie Páná Chriſtuſowe oſobe/ iſtnośc Chlebá y Winá/w prawdziwą iego Ciáłá y Krwie iſtność obraca.

Figurá they Swiątośći.
Genes. 14.
Pſal. 109.
Hebr. 7.
Pan Chriſtus ná Wieczerzy ſam śiebie ofiárował.
Iedná ieſt krwáwa y niekrwáwa Ofiárá.
Lucę 22.
1. Cor. 11.
Ieden ieſt práwy Kápłan P. Chriſtus.

¶ A gdyż tho ták ieſt/ bez wſzelákiey wątpliwośći vczyć potrzebá/ co też S. Zebránie Tridentſkie wyłożyło/ iż naświętſza Mſzey Ofiárá/ nie ieſt tylko chwały y dziękowánia Ofiárą/álbo gołey Ofiáry oney pámiątką/ktora śie sſtáłá ná Krzyżu/ ále ieſt prawdźiwie vbłagáiąca Ofiárą/ przez ktorą Pan Bog vbłagan y miłośćiw nam bywa. Przeto/ ieſli te Ofiáre naświętſzą ofiárowáć będziemy máiąc czyſte ſerce / y pałáiącą wiáre/ y wnętrzną żáłość zá grzechy náſze / bez wątpienia doſtąpimi od Páná miłośierdźia y łáſki ku rátunkowi/ czáſu przyſtoynego. Bo tey Ofiáry wonnośćią ták śie Pan kocha/ iż grzechy odpuſzczą/ dáru Pokuty y łáſki nam vżyczáiąc. Przeto ieſt też zacne tákie Kośćiołá świętego modlenie: Ilekroć tey Ofiáry pámiątke ſpráwuiemy / tylekroć vczynek zbáwienia náſzego czynimy : to ieſt / obfite oney krwáwey Ofiáry pożytki / przez te niekrwáwą Ofiáre do nas przychodzą.

Mſza ieſt vbłagáiąca Ofiárá to ieſt Propitiatorium ſacrificium.
Heb. 4.

¶ Potym też będą vczyć Plebani / że tá Ofiárá ma te moc/ iż nietylko temu pomaga ktory ią ofiáruie álbo przyimuie/ ále też wſzyſtkim Chrześćiiánom/ choćiażby oni żyli z námi ná ziemi/ choćiażby też w Pánu vmárſzy/ ieſzcze doſtátecznie oczyśćieni niebyli. Bo nie z mnieyſzym pożytkiem/ iáko mamy pewne Apoſtolſkie

Iáka Mſzey ſ. moc wedle náuki Tridentſkie° Concilium. Seſs. 22. ca. 2. 6.

ſtolſkie podánie / zá vmárłe dźieie śie Ofiárá / iáko y zá grze-
chy / męki / doſyć vczynienia / tákże y zá inſze nędze y fráſunki /
ludźi żywiących. Skąd łátwie śie poznáć może / iż ták mamy
rozumieć / że wſzyſtki Mſze poſpolite ſą / poniewaz śie ku poſpo-
litemu wſzyſtkich Chrześćijánow pożytku / y ku zbáwieniu śćią-
gáią. A ma tá Ofiárá wiele y bárzo oſobliwych / á poważnych
Obrzędow. A iżby ktory prożnym y niepotrzebnym być miał /
tego mnimáć niemamy : ale wſzyſtki ku temu należą / áby thák
znáczney Ofiáry poważność wiádomſza byłá / á Chrześćijánie
ná ty zbáwienne táiemnice pátrząc / ku tych rzeczy Boſkich ná-
bożnemu rozmyślániu / ktore w tey Ofierze táiemne ſą / pobu-
dzeni byli.

K czemu służą we Mſzy S. obrzędy.

¶ Ale iuż o tym więcey mowić niechcemy : częśćią dla tego / iż
tá rzecz dłużſzego wykłádu potrzebuie / niżby themu náſzemu
przedśięwźięćiu służyć mogło : częśćią też dla tego / iż bárzo
wiele inych Kśiążek / ktore o tey rzeczy pobożni y mądrzy lu-
dźie popiſáli / Kápłani pogotowiu mieć mogą. Przeto iuż te-
raz ná tym niech doſyc będźie / żeſmy tych rzeczy / ktore ku Swią-
tośći / ile oná Sákrámentem y Ofiárą ieſt / należą / czelniey-
ſze y więtſze członki zá łáſką Bożą powiedźieli.

O Swiątośći Pokuty.



Ako mdłość y krewkość náthury ludzkiey wſzyſtkim ieſt wiádoma / y káżdy ią ſam w ſobie łátwie czuie : ták też káż-
dy to wiedźieć ma / iż bárzo ieſt
potrzebny Pokuty świętey Sá-
kráment. Bo ieſli pilność / kto-
rey Plebani w káżdey náuce vży-
wáć máią / z wielkośći y z powá-
gi tey rzeczy ktorey vczą / ſzácowáć mamy / tedy wyznáć iśćie
muśimy / że oni pewnie doſtáteczney pilnośći w wykłádániu te-
go mieyſzá nigdy czynić niemogą. A owſzem o tey Swiąto-
śći pilniey niżli o Krzćie náucząć máią : poniewaz Krzeſt raz

Pokutá ieſt bárzo potrzebna.

tylko

tylko dawan bywa / á powtorzon być niemoże : ále Pokutá / ták często mieysce ma / y ták często powtarzana być muśi / iáko śie często po Krzćie ludziom zgrzeszyć przydawa. Bo ták powiedziało Zebránie Tridentskie / iż Sákráment Pokuty / nieináczey ku zbáwieniu iest potrzebny ludziem po Krzćie w grzech vpádłym / iáko iest Krzest potrzebny tym / ktorzy odrodzeni ieszcze niebyli. Y oná sentencya S. Hieronymá pospolita / iż Pokutá iest wtora deská ná ktoreybysmy z potopu mogli wypłynąć / od wszystkich Doktorow ktorzy potym święte rzeczy opisáli / bárzo iest pochwalona. Bo gdy śie okręt rozbiie / iuż wiec ten ieden tylko obyczay ku záchowániu zdrowia zostawa / ieśliby snadź kto mogł w onym potopie iákiey deski záchwićić : ták też ieśliby kto vtráćiwszy niewinność ktorey dostał ná Krzćie / do tey deski / tho iest do Pokuty świętey nieućiekł / tedy bez pochyby o zbáwieniu iego wątpić muśimy. A to nietylko ku Pásterzow / ále też y ku wzbudzeniu inszych Chrześćiánow mowimy / by snadź w nich zániedbánie ták bárzo potrzebney rzeczy zgánione niebyło. Bo naprzod ná pospolitą krewkość pomniąc / bárzo pilnie żądáć tego wszyscy máią / áby zá pomocą Bożą / bez vpadku álbo iákiego obráżenia / w drodze Páńskiey postępowáć mogli : A ieśliby niegdy vpádli / tedy ná wielką łáskę Bożą pátrząc / ktory iáko dobry Pásterz / zwykł rány swych owieczek záwiezowáć y goić / pomyśláć będą / iż to nazdrowsze Pokuty lekárstwo / nigdy ná dálszy czás odkłádáne być niema.

¶ Abysmy tedy k rzeczy przystąpili / naprzod rozmáita moc y własność tego imienia potrzebá wyłożyć / by kto słowá tego wątpliwośćią w błąd nieupadł. Bo niektorzy to słowo Pœnitentia, to iest Pokutá / dosyć vczynienim być rozumieią. Drudzy záś / ktorzy śie od náuki Wiáry Powszechney dáleko odnieśli / mnimáiąc że Pokutá ná przeszły czás śćiągáć śie niemoże / tedy ią thák opisuią / że nic inszego nie iest / iedno żywotá odnowienie. Przeto vczyć potrzebá / iż to słowo ma rozmáite znáczenie. Abowiem náprzod Pœnitentia o tych bywa rzeczona / ktorym śie ono niepodoba / co śie przedtym podobáło / nic niedbáiąc ieśli oná rzecz dobra álbo zła byłá : á tym obyczáiem oni wszyscy żáluią / ktorzy smutek wedle świátá á nie wedle Bogá máią : y táka Pokutá / nie zbáwienie álbo zdrowie / ále śmierć przynośi. Druga Pœnitentia iest / kiedy kto zá złość popełnioną ktora mu śie przedtym podobáłá / nie dla Bogá / ále sam dla śiebie żáluie. Trzecia iest / kiedy nietylko dla popełnionego grzechu z sercá j práwie żáluiemy / álbo ten żal iákim zwierzchnim znákiem po-

Concil. Trident. sess. 14. ca. 2.

Hieron. in 3. caput Esaię.

Pokutá iest wtora deská potopna.

Co znáczy to słowo Pœnitentia, álbo Pokutá.

Pœnitentia multiplex.

1.

2. Cor. 7.

2.

3.

kiem pokázuiemy/ ále kiedy też dla sámego tylko Bogá w tym żalu iesteśmy. A káżdemu sposobu Poenitenciey z osobná/ ktoreśmy iuż wyliczyli/ to słowo POKVTA włáśnie służyć może.

Iáko to rozumieć mamy/ Pan Bog żáłował.
Genes. 6.
1. Reg. 15.
psal. 105.
Hier. 26.

Bo kiedy w Piśmie S. czytamy/ iż Pan Bog żáłował/ tedy rzecz iest pewna/ że się to rozumie nieiákim podobieństwem wźiętym od ludzi: Bo Pismo święte sposobu tego mowienia vżywa/ ktory się z ludzkimi obyczáymi zgadza/ kiedy powieda iż nieco Pan Bog odmienić vmyślił: ponieważ się nam widźi/ że on to ták czyni iáko ludźie czynią/ ktorzy ieśli czego żáłuią/ tedy pilności przykłádáią áby się to odmienić mogło. Przeto ták nápisano: Zálował Pan Bog że stworzył Człowieká. A ná drugim mieyscu żáłował/ iż Saulá Krolem vczynił.

Genes. 6.
1. Reg. 15.

Nie káżda Pokutá iest zdrowa.

¶ Ale miedzy tym Pokuty známionowánim/ wielką rożność obáczáć potrzebá. Bo iedná Pokutá/ ma swą przygánę: druga/ iest nieiákie poruszoney y wzburzoney myśli źiecie y pokazánie: á trzecia/ ku cnoćie należy/ y Swiątośćią ią zowiemy: ktore oznaymienie właśnie mieyscu temu służy. Naprzod tedy o niey/ iáko o częśći cnoty vczyć potrzebá. Nietylko iż Pásterze lud Chrześćijáński ku wszelkiey cnoćie náuczáć máią/ ále iż też sprawy y skutki tey cnoty/ iákoby máteryey dodawáią/ około ktorey się tá Swiątość Pokuty obiera: á ieślibyśmy pierwey dobrze niezrozumieli ktora iest moc Pokuty/ tedybyśmy też mocy Sákrámentu niewiedźieć muśieli. Przeto napierwey vpominác trzebá Chrześćijány/ áby się pilniuchno w tey wnętrzney Pokućie/ ktorą cnotą zowiemy/ ćwiczyli/ bez ktorey oná/ ktorą zwierzchu pokázuiemy/ bárzo máło pożytku przynośi.

Co iest wnętrzna Pokutá.

¶ Pokutá tedy wnętrzna tá iest/ kiedy się z prawego sercá ku Pánu Bogu náwracamy/ y brzydźimy się grzechy popełnionymi/ w nienawiśći ie mamy: á záraz też pewno sobie to vmyślimy/złego żyćia nászego y skáżonych obyczáiow polepszyć/ máiąc nádźieię/ że przez miłosierdźie Boże odpuszczenia dostániemy. A zá tą Pokutą idźie żáłość y smętek/ (ktory iest wzruszenim/ y boleśćią go wiele ich zowie) nieináczey iáko towárzysz/ ku brzydzeniu grzechow nam przydány. Przeto v wiela świętych Oycow Pokuty opisánie/ táką wnętrzną boleśćią oznáymione bywa.

Pierwey muśi być Wiárá niż Pokutá. A nie iest częś ią pokuty.

¶ Wszákże ten ktory pokutuie/ Wiárę pierwey niż Pokutę mieć muśi: bo żaden niemoże się ku Bogu náwroćić Wiáry niemáiąc: zá czym też to przychodźi/ iż Wiárá częśćią Pokuty żadnym obyczáiem názwaná być niemoże.

¶ A iż tá wnętrzna Pokutá/ iákośmy przed tym powiedźieli/

ku cno-

ku cnocie należy/ iáśnie to nam ony częste przykazánia/ ktore o Pokucie są podáne/ pokázuią. Bo Zakon ony tylko spráwy czynić roskázuie/ ktore z cnotą wypełnione bywáią. Nád to/ przećtego żaden niemoże/ iż to cnocie służy/ wiedzieć/ kiedy/ iáko/ y iáko długo mamy żáłowáć: A to żeby porządnie było/ moc Pokuty spráwuie. Bo czásem się tráfi/ iż zá popełnione grzechy mniey niżby się godziło ludzie żáluią: y owszem / iáko Sálomon nápisał/ Są niektorzy/ ktorzy się kocháią gdy źle vczynią: drudzy záś ták bárzo smętni są y żáłośni/ że też rospaczáią w swoim zbáwieniu: iáki snadź był Kaim/ ktory mowił: Więtsza iest złość moiá/ niżbym odpuszczenie mogł zásłużyć: y iákim też bez pochyby Judasz był/ ktory żalem przywiedziony/ obiesiwszy się y żywot y dusze vtrácił. Przeto ábyśmy w żáłości miárę záchowáć mogli / Pokuty świętey mocą wspomagáni bywamy.

Pokutá czemu cnotą być musi.

Prouer. 2.

Genes. 4.

Math. 27.

¶ Ale też y to (iż Pokutá ku cnocie należy) obáczyć się może z tych rzeczy / ktore sobie iákoby kres iáki zámierzone ma ten człowiek / ktory zá grzech swoy prawdziwie żáłuie. A to náprzod sobie przekłáda / áby grzech zgłádził / y wszystkę zmáze y winę z dusze swey otárł. Drugi kres iest/ áby zá popełnione grzechy dosyć vczynił: á iest rzecz iásna/ iż się to ku spráwiedliwości ściąga. Bo ácz między Bogiem y między ludźmi włásna spráwiedliwość środkowáć niemoże / gdyż ták dáleko ieden od drugiego są rozłączeni: wszákże pewnie wiemy/ iż iest spráwiedliwość nieiáka/ rownie iáka bywa między Oycem á między synmi: między Pánem á między sługámi. Trzeci kres iest/ áby człowiek ku łásce Bożey przyszedł/ ktorego był sobie dla plugáwości grzechu/ rozgniewał y obráził. A to wszystko dostátecznie pokázuie/ iż Pokutá ku cnocie należy.

Co zá kresy ma sobie człowiek pokutuiący zámierzáć.

¶ Ale też potrzebá náuczyć/ przez ktore stopnie ku tey Boskiey mocy przystąpić możemy. Náprzod tedy / vprzedza nas miłosierdzie Boże/ y sercá násze k sobie náwraca. O co prosząc Prorok/ ták mowił: Náwroć nas Pánie k sobie/ á my się náwrocimy. Zásię/ tym świátłem/ to iest miłosierdzim oświeceni/ przez Wiárę ku Pánu Bogu przystępuiemy. Bo/ iáko świadczy Apostoł/ temu ktory ku Pánu Bogu przystępuie/ potrzebá wierzyć iż Bog iest/ y odpłaycą iest tym / ktorzy go szukáią. Jeszcze/ boiaźń zá tym przychodzi/ á nász vmysł/ ná ciężkość mąk wejrzawszy/ od grzechow się hámuie. K temuć ony słowá Izáiasza Proroká należą: Jáko niewiástá ktora západa w brzemię/ gdy blisko przychodzi ku porodzeniu/ boleiąc woła

Ku Pokućie iáko przyść mamy.

Przez miłosierdzie Boże.

Hier. 5.

Przez Wiárę.

Hebr. 11.

Przez Boiaźń

Esaię 26.

Przez Nádzie-ie.

w boleściách ſwoich : tákeſmy ſie też sſtáli. A temu też ie-
ſzcże / przyſtępuie nádzieiá otrzymánia od Páná BOgá miło-
śierdźia : ktorą podnieśieni będąc / pewnie vmyślamy żywotá

Przez Miłość.

y obyczáiow polepſzyć. Ná oſtátek / ſercá náſze miłośćią zápa-
lone bywáią / z ktorey pochodźi oná ſwobodna boiáźń / dobrym
y cnotliwym ſynom przyſtoyna : á ták tylko śie tego obawá-
iąc / ábyſmy w czym nieobráźili Máyeſtatu Bożego / zwyczay
grzeſzenia z pilnośćią opuſzczamy. Przez ty tedy iákoby ſtopnie /
ku tey nazacnieyſzey cnocie Pokuty świętey przyſtępuiemy : o
ktorey záiſte mamy rozumieć / że ieſt mocą Boſką y niebieſką :
ponieważ iey Piſmo święte obiecuie Kroleſtwo niebieſkie. Bo

Math. 4.

v S. Mátheuſzá ták nápiſano : Czyńćie Pokutę / á przybliży

Ezech. 18.

śie wam Kroleſtwo niebieſkie. A v Ezechielá Proroká : Jeſli-
by człowiek przezbożny pokutował zá wſzyſtki grzechy ſwoie
ktore czynił / y będźieli ſtrzegł wſzego przykazánia mego / á v-
czynilby ſąd y ſpráwiedliwość / tedy żywotem będźie żył. A

Ibidem 33.

ieſzcże ná drugim mieyſcu : Niechcę śmierci grzeſznego / ále iż-
by śie przezbożny odwroćił od drogi ſwoiey / á żyw był. A ieſt
rzecz pewna / iż śie to o wiecznym y błogoſłáwionym żywoćie
rozumieć ma.

Zewnętrzna Pokutá ieſt Swiątośćią.

¶ A o zewnętrzney Pokućie vczyć potrzebá / iż tá ieſt / w kto-
rey śie właſność Sákrámentu zámyka / á iż ma rzeczy niekto-
re zewnętrzne ſmyſłom poddáne / ktorymi śie pokázuią ony dru-
gie / ktore śie dźieią wewnątrz ná duſzy. Naprzod tedy vczyć
trzebá Chrześćiány / przecz śie to sſtáło / iż chćiał Pan Chri-
ſtus Pokutę miedzy śiedmią Swiątośćiámi policzyć. A tey

Czemu Pokutá ieſt Swiątość iáko ine Swiątośći.

rzeczy tá pewna byłá przyczyná / ábyſmy o grzechow odpuſzcze-
niu / ktore Pan Bog obiecał kiedy mowił : Jeſli człowiek przez-
bożny pokutowáć będźie etc. námniey wątpić niemogli : Bo
byſmy bárzo wątpić o wnętrzney Pokućie muśieli / ponieważ
káżdy wedle rozſądku ſwego / ſłuſznie o ty rzeczy ktore ſam czy-
ni / obáwáć śie muśi. Jżby tedy Pan te náſze boiaźń rátował /
Swiątość Pokuty vſtáwił : ábyſmy nádźieię mieli / że przez
rozgrzeſzenie Kápłáńſkie / grzechy nam ſą odpuſzczone : á iżby
náſze ſumnienia dla Wiáry / ktorą mocy Sákrámentowey ſłu-
ſznie mamy przydáwáć / ſpokoynieyſze były. Bo nieináczey głos
Kápłáńſki kiedy nam porządnie grzechy odpuſzcza / przyimo-
wáć mamy / iedno iáko głos Páná Chriſtuſow / ktory mo-

Math. 9.

wił páráliżem záráżonemu : Miey dufność ſynu / odpuſzczone
ſą tobie grzechy twoie. Potym też / gdyż żaden zbáwienia do-
ſtáć niemoże iedno przez Páná Chriſtuſá / y zá męki iego dobro-

dzieyſtwem/ tedy godziło ſie y było to z náſzym wielkim pożytkiem/ áby táki Sákráment był vſtáwion/ ktorego mocą y ſkutecznośćią/ Krew Páná Chriſtuſowá ná nas ſpływáiąc/ grzechy po Krzćie popełnione omyłá: ábyſmy ták ono przeiednánia dobrodzieyſtwo/ náſzemu tylko ſámemu Zbáwićielowi przywłaſzczáć y przypiſowáć mogli.

¶ A iż Pokutá ieſt Swiątośćią/ ták to Páſterze łátwie pokażą. Abowiem iáko Krzeſt Swiątośćią ieſt/ gdyż wſzyſtki grzechy á oſobliwie on pierworodny głádźi: tymże obyczáiem y Pokutá/ iż głádźi wſzyſtki grzechy po Krzcie/ álbo wolą álbo vczynkiem wypełnione: przeto prawdźiwie y włáſnie Sákrámentem ieſt názwána. Potym/ (co ieſt rzecz głownieyſza) kiedy ty rzeczy ktore zewnątrz człowiek pokutuiący tákże y Kápłan czyni/ znáczą ony drugie ktore ſie wewnątrz ná duſzy dźieią: ktoż tedy tego przeć może/ iż Pokutá włáſną y prawdźiwą moc Sákrámentu w ſobie ma? poniewaz Sákráment ieſt znákiem rzeczy świętey: á grzeſzny człowiek ktory żáluie/ y rzeczą/ słowy/ y znáki iáſnie pokázuie/ że myśl ſwoie od ſproſności grzechu odwiodł: Záśie/ z tych rzeczy ktore od Kápłaná ſpráwowáne y mowione bywáią/ miłośierdźie Páná BOgá ktory grzechy odpuſzczá/ łátwie poznáć możemy. Aczkolwiek to iáſnie pokázuią ony Zbáwićielowe słowá: Tobie dam klucze Krolestwá niebieſkiego: á cokolwiek rozwiążeſz ná ziemi/ będźie rozwiązano y w niebie. Bo rozgrzeſzenie słowy Kápłáńſkimi wymowione/ znáczy ono grzechow odpuſzczenie/ ktore czyni ná duſzy.

¶ A nietylko Chrześćiány vczyć trzebá/ że Pokutá miedzy śiedmią Swiątośćiámi policzona być ma/ ále tez/ iż miedzy tymi ieſt/ ktore śie mogą powtarzáć. Bo kiedy Piotr pytał/ ieſliby śiedm kroć grzech miał odpuſzczáć/ tedy odpowiedźiał Pan: Nierzkąc do śiodmego rázu/ ále áż do śiedmdźieśiątego y śiodmego rázu. Przeto/ ieſliby śie tráfiło ſpráwe mieć z tákimi ludźmi/ ktorzyby niezmierney dobroći y łáſce Bożey nie vfáli/ tedy vmyſł ich potwierdzon y ku nádźiei łáſki Bożey/ podnieſion być ma. Czego wiec łátwie dokażą/ nie iedno to mieyſce y drugie tez inſze wykłádáiąc/ ktorych śie w Piſmie świętym doſyć náyduie/ ále tez przywodząc ony wywody y dowody/ ktore z Kśiąg Doktorow świętych/ iáko Chryzoſtomá o ludźiach vpádłych/ y Ambrożego o Pokućie/ mogą wybieráć.

¶ A iż ludźiem Chrześćiáńſkim żadna rzecz wiádomſza być niema/ nád Sákrámentu tego Máteryą/ tedy náucząc po-

Pokutá ieſt Swiątośćią.

Math. 16.

Pokutá może być powtarzana.
Math. 18.

Chryſ. Tom. 5. lib. de lapſi reparatione.
Ambro. contra NOuatianos.

Co się máteriej dotycze/ rozna iest tá Swiatość od inszich.

Pokuty Swiatości Máteria Concil. Tridét.

trzebá/ iż w tym osobliwie tá Swiatość od inszych Swiatości iest rozna: bo inszych świátości máterya/ iest niejáka rzecz przyrodzona/ ábo reka vczyniona: ále tey Swiatości Pokuty/ są iákoby máterya ony człowieká pokutuiącego vczynki: to iest/ Skruchá/ Spowiedź/ y Dosyć vczynienie/ iáko to Zbor Trydentski wyłożył: ktore/ ile z vstáwy Bożey w człowiecze pokutuiącym ku zupełności Sákrámentu y ku doskonáłemu grzechow odpuszczeniu być y náydowáć się muszą/ tym obyczáiem częściámi Pokuty názywáne bywáią. A nie dla tego święte Zebránie Trydeńskie ty vczynki iákoby máteria zowie/ iżby właśności prawdziwey máteriey w sobie niemiáły/ ále że nie są máteria tákowa/ ktoreyby zewnątrz przykłádáć potrzebá: iáko wodá ná Krzcie/ á Krzyzmo w Bierzmowániu przydawáne bywa. A

Jáko grzechy mogą być tey Swiatości máterya.

iż drudzy powiedáią/ że sámy grzechy tego Sákrámentu sąmáterya: tedy ieśli pilnie obáczáć będziemy/ nie iest to od owego cośmy iuż powiedzieli nic rozno. Bo iáko mowimy że ogniowa máterya są drwá/ ktore trawi moc ogniowa: ták też grzechy ktore głádzi Pokutá/ prawdziwie tego Sákrámentu máterya názwáć możemy.

¶ Ale też wykłádu Formy niemáią opuszczáć Pásterze/ poniewaź tey rzeczy poznánie/ wzbudza Chrześciány ku łásce tego

Formá tey Swiatości. Pokuty. Math. 18.

Sákrámentu z wielkim nabożeństwem przyieciu. A tá iest Formá/ Ja ciebie rozgrzeszam: ktora nietylko z onych słow poznáć możemy/ Cokolwiek rozwiążecie ná ziemi/ będzie rozwiązano y w niebie: ále z teyże Páná Chrystusowey náuki wzieliśmy od Apostołow nam podáną. Ale iż Sákrámentá to znácza co też czynią/ ony słowá/ Ja ciebie rozgrzeszam/ to pokázuią/ iż grzechom odpuszczenie sstawa się w tego Sákrámentu sprawowániu: tedy iásna rzecz iest/ iż tá iest doskonáła Formá Pokuty. Bo są grzechy iákoby zwiąski/ ktorymi się dusze wiążą/ y z ktorych przez Sákráment Pokuty wyzwolone bywáią. Co iednák prawdziwie o człowieku onym Kápłan mowi/ ktory przed tym wielkiey skruchy mocą/ y pewną wolą máiąc spowiedź vczynić/ iuż grzechow odpuszczenia od Páná Bogá dostał.

Dla czego przydawáią Modlitwy.

¶ Przydawáią też ieszcze modlitw niemáło: nie iżby ku Formie były potrzebne/ ále áby się odiely ony záwády/ ktoreby moc y skutek Sákrámentową/ zá przyczyną człowieká tego ktoremu on vżyczony być ma/ przekáźić mogły. Przeto niechay grzeszni ludzie bárzo Pánu Bogu dziekuią/ ktory w Kośćiele ták

Rozność miedzy nowego á miedzy stárego Zakonu Kápłany.

wielkiey mocy Káplanom vżyczył. Abowiem nie ták się teraz tu w Kośćiele dzieie/ iáko się przed tym w stárym Zakonie działo/ gdzie

to / gdzie Kápłani tylko świádectwem swoim wyznawáli kogo od trądu być oczyśćionym. Bo tu w Kośćiele nietylko moc Kápłani máią/ áby vkazáli że kto iest z grzechow rozgrzeszon/ ále prawdziwie iáko sludzy Boży rozgrzeszáią: co sam Bog łáski y spráwiedliwośći oćiec y dawcá spráwuie.

Kápłan prawdziwie grzechy odpuszcza.

¶ Niechay też pilnie pátrzą Chrześćijánie/ ná obrzedy ktore ku tey Swiątośći przydawáne bywáią: bo zá tym przydzie/ iż lepiey pámiętáć będą czego w tey Swiątośći dostáli: to iest/ że sie iáko sludzy z nałáskáwszym Pánem/ álbo rádniey synowie z nalepszym Oycem poiednáli: tudzież też łátwiey porozumieią ći/ ktorzyby chćieli (iákoż iednák wszyscy chćieć máią) po sobie to pokázáć/ że ták wielkiego dobrodzieystwá wdzięczni są/ y ná nie pomnią. Bo ktory zá grzechy żáłuie/ ten sie vniżywszy/ pokornie kłádzie przed nogi Kápłáńskie: áby te pokore vkázuiąc/ łátwie poznáć mogł/ że ma z gruntu wyrwáć ony korzenie pychy/ z ktorey wszystki złośći ktore on opłákiwa/ początek y rodzenie swe máią: A w Kápłanie/ poniewaz on ku iego osądzeniu ták śiedźi/ iáko práwy sędźia/ moc y osobe Páná Christusowe w vczćiwośći ma. Bo Kapłan iáko w inszych Swiątośćiách/ták y w spráwowániu tego Sákrámentu Pokuty/ vrząd Páná Christusow wypełnia. Potym też/człowiek pokutuiący swoie grzechy wylicza/y dáie sie winien że iest wielkiego y ćięszkiego karánia godźien/ y pokornie grzechow odpuszczenia prośi. Ktore to wszystki rzeczy/ v Dźiwiszá S. pewne dawnośći swoiey świádectwá máią.

Co zá pożytek obrzedy tey Swiątośći przynoszą.

Pokutuiącego człowieká Ceremonie.

1.

2.

3.

Dionys. in Epist. ad Demophilum.

¶ Ale záprawdę/nic ták pożytecznego Chrześćijánom być nie może/ y więtszey ochoty ku czynieniu pokuty niemoże im przynieść iáko to/ iesliby Plebani często vczyli/iáko wielki z niey pożytek odnośimy. Bo rozumieć będą/ iż sie o Pokućie to prawdziwie rzec może / że ácz iey korzenie są gorzkie/ iednák owoc bárzo smácznym iest. W tym tedy wszystká moc Pokuty należy/ áby nas z Pánem Bogiem iednáłá/y przyiáźnią wielką złączáłá. A zá tym poiednániem / przychodźi ludziem pobożnym ktorzy ten Sákráment świątobliwie y nabożnie przyimuią/ wielkie vspokoienie sumnienia z wielką duszną rozkoszą. Bo niemász żadnego ták ćięszkiego y złośliwego vczynku/ ktoryby przez ten Sákráment Pokuty / nie iedno raz álbo dwá / ale częstokroć zgłádzon niebył. O czym ták Pan przez Proroká mowił: Będźieli niepobożny człowiek pokutował zá wszystki grzechy swoie ktore czynił/y będźieli strzegł wszego przykazánia mego/ á vczyniłby sąd y spráwiedliwość / tedy żywotem będźie żył á

Pożytki tey Swiątośći.

Ezech. 18.

nievmrze: wszystkich nieprawości iego ktore czynił / niebede

1. Ioan. 1. pámietał. A Swiety Jan mowił: Jesli wyznáwác bedziemy grzechy nasze / iestci wierny y spráwiedliwy / zeć nam odpuści

1. Ioan. 2. grzechy nasze. A máło co potym: Jesliby (práwi) kto zgrzeszył / (żadnego grzechu niewyymuiąc) tedyć mamy rzeczniká v Oycá / Páná Jesu Christá spráwiedliwego / á tenżeć iest vbłagánim zá grzechy násze: ále nietylko zá násze / ále też zá grzechy wszystkiego świátá. A co w Pismie ś. czytamy / iż niektorzy od Páná miłosierdzia dostáć niemogli / ácz sie o nie pilnie stáráli / tedy rozumieć mamy / iż sie to dla tego stáło / że prawdziwie y z sercá nieżałowáli swych grzechow. Przeto kiedy sie powieści tákowe w Pismie álbo też v Oycow S. tráfiá / ktorymi oni twierdzą / że niektore grzechy odpuszczone być niemogą / tedy ták wykłádáć ie musimy / ábysmy rozumieli że ony bárzo trudno odpuszczone być máią. Bo iáko niemoc iákążkolwiek tym sposobem nieuleczoną być powiedamy / iż chory człowiek źle sie máiąc / lekárstwá zdrowego nienazrzy á onym sie brzydzi: ták też iest nieiáki sposob grzechu / ktory dla tego odpuszczon niebywa / iż własnie y zdrowe lekárstwo / to iest łáskę Bożą precz odrzuca. A tymći obyczáiem mowił S. Augustin: Ták szkárádá iest zmázá grzechu onego / kiedy kto poznawszy Bogá zá łáską Páná Christusową / burzy bráterstwo Chrześcijáńskie / á przeciwko tey łásce rozpala sie wielką nienawiścią: iż też pokornie odpuszczenia swego grzechu żądáć niemoże / chociażby go ze złym sumnienim wyznáć y wyiáwić musiał. Ale ku Pokucie sie wracáiąc / ták iest własna iey tá moc áby grzechy gładziłá / iż bez tey Pokuty nietylko grzechow odpuszczenia otrzymáć / ále też áni spodziewáć sie go żadnym obyczáiem niemożemy. Bo ták nápisano: Niebedziecieli pokutowáć / wszyscy tákież zginiecie. Co iednák Pan o cieższych y śmiertelnych grzechach powiedział: áczkolwiek też nieiákiey Pokuty potrzebuią lżeysze grzechy / ktore Powszednimi zową. Bo S. Augustin mowił: Gdyż iest nieiáka Pokutá / ktora vstáwicznie w Kościele zá Powszednie grzechy czynimy / tedyćby oná pewnie prozna być musiáłá / iesliby grzechy Powszednie bez pokuty odpuszczone być mogły.

Czemu niektorzy odpuszczenia grzechow dostáć niemogli.

August. li. 1. de sermo. Dñi in monte.

Luce 13.

Grzechy Powszednie.

August. lib. 50. Homil. Ho. 50.

Pokuty części trzy.

¶ Ale iż o tych rzeczách ktore sie nieiáko czynić przygadzá / nie dosyć iest ogołem mowić / tedy Pásterze stáráć sie bedą / áby ie z osobna powiedzieli / z ktorychby Chrześcijáni sposob prawdziwey y zbáwienney Pokuty poznáć mogli. A ten Sákráment ma te własność / iż oprocz Materyey y Formy / ktore

sie we wszystkich Sakramentach náyduią / ma tez ieszcze ony częśći / iákośmy iuz powiedzieli / ktore poniekąd wszystke y zupełną Pokutę czynią : to iest / Skruche / Spowiedz / y Dosyć vczynienie : O ktorych S. Chrysostom ták mowi : Pokutá przymusza / áby człowiek grzeszny wszystko z chucią wycierpiał: Iest w sercu iego skrucha / w vściech spowiedz / w vczynku zupełna pokorá / álbo pozyteczne dosyć vczynienie. A ty częśći z tákowych częśći być powiedamy / ktore są potrzebne ku iákiey cáłey rzeczy postánowieniu : Bo iáko ciáło człowiecze ma członkow niemáło / to iest ręce / nogi / oczy / y inszych dosyć / z ktorych ieśliby mu czego niedostáło / słusznieby doskonáłym niebyło : ále doskonáłym będzie / ieśliby zupełnie wszystki członki miáło : tymze tez obyczáiem / z tych trzech częśći ták sie skłáda Pokutá / ze áczby (ile sie iey nátury dotycze) ná Skrusze y ná Spowiedzi / przez ktore sie cokolwiek spráwiedliwym sstawa / było dosyć : wszákze ieśliby tez trzecia częśc / to iest Dosyć vczynienie / nieprzystąpiłá / pewnieby ku iey doskonáłośći czego niedostawáło. Przeto ty częśći ták są miedzy sobą złączone / iz Skruchá / wolą Spowiedzi y Dosyć vczynienia w sobie zámyka : á muśi Skruchá y wolą Dosyć vczynienia Spowiedz vprzedzáć: á zás Dosyć vczynienie / ty obiedwie częśći / to iest Skruchá y Spowiedz / vprzedzáć muszą. A tych trzech częśći / te przyczyne dáć mozemy / iz przećiwko Pánu Bogu / y sercem / y słowy / y rzeczą sámą grzeszymy : Przeto sie tez godziło / zebyśmy sámi śiebie Kluczom Kośćielnym poddawáiąc / stáráli sie / áby ktorymiśmy rzeczámi Páná Bogá naświętszego rozgniewáli / tymiśz zás iego gniew vbłágáć y grzechow odpuszczenie od niego otrzymáć mogli. Ale mozemy tez to inszym dowodem potwierdźić. Abowiem Pokutá iest iákoby nieiáka zá grzechy nágrodá / vczyniona zá wolą onego człowieká ktory zgrzeszył / á zá wolą tez Bozą przećiwko kthoremu był zgrzeszył. Przeto / potrzebá y woley ku nágrodzeniu / (w czym osobliwie Skruchá nalezy) y tego / áby człowiek pokutuiący poddał sie pod rozsądek Kápłaná / ktory nieśie ná sobie osobę Bozą / zeby wedle wielkośći grzechow / mogł iákie karánie iemu vstáwić. A z tąd sie ták Spowiedzi iáko y Dosyć vczynienia własnośc y potrzebá vkázuie.

Chrys. to. 5. homil. 11. de Poenitent.

Przyczyná trzech częśći Pokuty. Náuká Florenckiego Zebrániá.

¶ Ale iz náture y moc tych częśći Chrześćijánom powiedźieć potrzebá / tedy od Skruchy pierwey począć y te pilnie wykłádáć będziemy. Abowiem kiedy przeszłe grzechy wspomnimy / álbo kiedy w czym Páná gniewamy / tedy nászá mysl nigdy

bez

Co iest Skruchá wedle náuki Trydentskiey. Sess. 14. ca. 4. de Poenit.

Skruchá ma przeszłe grzechy gładźić.

Psal. 6.

Esaię 38.

bez skruchy byc niema : ktorą Oycowie ná Zebrániu Trydentskim ták opisáli : Skruchá iest boleść serdeczna / y brzydzenie grzechem vczynionym / z dobrym y pewnym vmysłem iuz wiecey niegrzeszyc. A máło co potym o wzruszeniu skruchy przydawáią : Ták wiec człowieká ku grzechow odpuszczeniu gotuie/ iesli złączona bedzie z nádzieią Boskiego miłośierdzia / y z pewnym vmysłem wypełnienia onych drugich częśći (to iest Spowiedzi y Dosyc vczynienia) ktorych do tego potrzebá / iżby tá Swiątość porządnie przyietá byc mogłá. Z tego tedy opisánia rozumiec będą Chrześćiiánie / że moc Skruchy / nietylko w tym należy áby ktho grzeszyc przestał / álbo sobie vmyślił nowy żywot zácząc/ álbo go też iuz záczął/ ále iż osobliwie człowiek omierzenie pierwszego żywotá y grzechow oczyśćienie przed śie wziąc ma. A to bárzo potwierdzáią ony słowá álbo wołánie Oycow świetych/ ktore często w Pismie S. czytamy. Mowi Dawid : Prácowałem w moim wzdychániu/ omywáć bede ná káżdą noc łoże moie. Y záśie : Wysłuchał Pan głos płáczu mego. A drugi Prorok ták mowi : Bede ia tobie rozczytał wszystki látá moie/ w gorzkośći dusze moiey. Ktore słowá y drugie tákowe/wyćisnełá nieiáka wielka przeszłego żywotá nienawiść y grzechow omierzenie.

Ktora moc ma/ y co czyni Skruchá.

Czemu Oycowie omierzenie grzechu boleśćią názwáli

Psal. 12.

Száty pokutuiących.

Math. 11.

Boleść zá grzechy Skruchą czemu zową.

¶ A iż Skruchá boleśćią iest opisána/ (y boleśćią iest zwaná) tedy vpominác trzebá Chrześćiiány / áby niemnimáli że te boleść smysły ćielesnymi poczuć mamy. Bo Skruchá iest woley vczynkiem. (to iest/ boleśćią ktorą nászá wola ćierpi) Y świety Augustin świadczy/ iż boleść álbo żáłość iest towárzyszem Pokuty / á nie Pokutą. Ale nienawiść y omierzenie grzechu / Oycowie boleśćią názwáli : częśćią dla tego/ iż tego słowá Pismo vżywa. Bo Dawid mowił : Jákoż długo rádzic śie bede dusze moiey / boleść ćierpiąc w sercu moim przez cáły dzień ? Częśćią też dla tego / iż żáłość we wnetrzney częśći duszney/ ktora moc pożądánia w sobie ma/ poczyna śie z tey skruchy/ ták iż przystoynie Skruchá przez żáłość opisáná byłá / iż sprawuie żáłość : ku ktorey pokazániu/ ludzie pokutuiący zwykli száty odmieniáć. O czym Pan v świetego Mátheuszá ták mowi : Biádász tobie Korozáim/ Biádász tobie Bedsáido : bo by śie były sstáły te cudá w Tyrze y w Sidonie/ (miástách Pogáńskich) ktore śie w was sstáły/ dawnoby były we włośieniu y w popiele pokutę stroiły. A słusznie temu omierzeniu grzechowemu/ o ktorym mowimy / imię Skruchy iest dáne / á to ku pokazániu mocney żáłośći : wziąwszy podobieństwo od ćielesnych rze-

ſnych rzeczy / ktore kámieniem albo iákim twárdſzym náczyniem w keſy ſkruſzone bywáią : áby śie tym słowem pokázáło / że náſze sercá ktore przez pyche ſtwárdziáły / mocą Pokuty zbite y ſkruſzone bywáią. Przeto żadney inſzey boleśći / albo ktorą miewamy po oycow albo dźiatek śmierći / albo po ktoreykolwiek złey przygodźie / tym imieniem nie zowiemy : ále to imie ieſt własne oney tylko boleśći albo żáłośći / ktorą z vtrácenia łáſki Bożey y niewinnośći zeymowáni bywamy. Wſzákże inſzymi też przezwiſki / táż iſta rzecz pokázáć śie może. Bo tymże przezwiſkiem y ſkruſzone serce zowiemy / poniewaz Piſmo świete imienia sercá / miáſto imienia woley vżywa. Abowiem iáko od sercá poczyna śie ruſzánie wſzyſtkiego ciáłá / ták wola wſzyſtkie inſze śiły duſzne rządźi y ſpráwuie. Zową też czáſem Oycowie święći te Skruche ſkłocim serdecznym / ktorzy Kśiegom nápiſánym o Skruſze / dáli Titul albo ten napis De compunctione cordis, to ieſt / O ſkłoćiu serdecznym. Bo iáko wrzody nápuchłe żelázem prześiekáią / aby wnetrzna ropá wyniść mogłá / ták sercá iákoby iákim nożykiem ſkruchy przecináne bywáią / áby záráźliwy iád z śiebie mogły wyrzućić. Przeto ią też Ioel Prorok rzezánim serdecznym názwał : Náwroććie śie (práwi) do mnie / we wſzyſtkim sercu wáſzym / w pośćie / w płaczu / y w rozwrzewnieniu / á rzeżćie sercá wáſze. A z tych dowodow łátwie będźie pokázáć / iż zá grzechy popełnione mieć mamy ták wielką żáłość / nád ktorąby żadna wietſza wymyslona być nie mogłá. Bo gdy doſkonáła Skruchá ieſt miłośći vczynkiem / ktory od oney boiáźni synowſkiey pochodźi / tedy iáwna rzecz ieſt / że tenże ſpoſob Skruchy y miłośći / (to ieſt / ták wielką ſkruche y miłość) mieć mamy : á iż miłość ktorą Páná Bogá miłuiemy / ieſt doſkonáła miłośćią / z tądżec też pochodźi / że Skruchá wielką boleść serdeczną w ſobie zámyka. Bo iáko P. Bog nabárźiey od nas miłowan być ma / ták onymi wſzyſtkimi rzeczámi ktore z Pánem Bogiem nas dźielą / co nabárźiey brzydźić śie mamy. Gdźie też to obaczyć możemy / że w Piſmie S. iednymże ſpoſobem mowienia / y wielka miłość / y wielka ſkruchá śie znáczy. O Miłośći ták powiedźiano : Miłuy Páná Bogá twego ze wſzyſtkiego sercá twego. A záś co śie Skruchy dotycże / woła Pan przez Proroká : Náwroććie śie ze wſzyſtkiego sercá wáſzego. Nád to / iáko Pan Bog ieſt miedzy wſzyſtkimi rzeczámi ktore miłowáć mamy dobrem nawyżſzym / á ieſli tymże obyczáiem grzech ieſt nawietſzym złym miedzy tymi wſzyſtkimi rzeczámi / ktore ludźie w nienawiśći mieć

Inſze przezwiſká Skruchy.

Chryſ. tomo 5.

Ioel 2.

1. Ioan. 3.

Iáko páná Bogá wielce miłowáć / ták też wielką ſkruche mieć mamy.
Deut. 8.
Ioel 2.

máią /

máią/ tedy z tąd ono pochodzi/ iż dla ktorey przyczyny wyznawamy/ że Pan Bog bárzo miłowan być ma/ dla teyże też być to muśi/ ábyśmy grzech w wielkiey nienawiśći mieli. A iż wszystkim rzeczam miłość Bożą przekłádac mamy/ ták iż śie też nam y dla záchowánia żywotá włáśnego grzeszyć niegodzi / iáwnie nas vczą tego ony Páńskie słowá: Kto miłuie oycá álbo mátkę więcey niż mnie/ nie iest mie godzien. A ktoby chćiał záchowáć żywot álbo duszę swoie/ stráći ią. Ale też y ono obáczáć mamy / wedle świádectwá Biernatá S. iż iáko żadna miárá/ y żadny koniec miłośći zámierzon być niemoże: (bo miárá/ iáko tenże mowi/ miłośći Bożey tá iest/ ábyśmy go miłowáli bez miáry) ták też obrzydzeniu grzechowemu żadney miáry zákreszáć nie mamy.

Math. 10. Ibidem 16. Marci 8. Bernard. lib. de diligendo Deo.

Skrucha ma doskonáła być.

¶ Nad to / niechay będźie Skruchá nie iedno wielka / ále też gwałtowna y doskonáła/ á niech wszystkę gnuśność y leniſtwo precz wyrzući. Bo w piątych Kśięgách Moyzeszowych ktore zową Deuteronomij, ták nápisano: Gdy Páná Bogá twego szukáć będźiesz naydźiesz go: wszákże iednák/ ieśli zupełnym sercem szukáć będźiesz/ y we wszystkiey skrusze dusze twey. A v Iere- miaszá: Będźiećie mie szukáć á naydźiećie: gdy mie będźiećie szukáć we wszystkim sercu wászym/ y dam śie wam náleść/ mowi Pan Bog. Acżkolwiek ieśli tego dostąpić niemożemy/ áby Skruchá doskonáła byłá/ iednák prawdźiwą y skuteczną być może: bo śie częſto przytrafia/ iż rzeczy ktore są smysłom poddáne/ więcey nas niż duchowne wzruszáią. Przeto niektorzy więtszą czásem żáłość máią z śmierci synow swoich/ nizli z sprośności grzechowey. Toż też rozumieć y sądźić mamy / choćby łzy komu zá boleśćią serdeczną niepłynęły / ktorych iednák w Pokućie bárzo żądáć y zálecáć ie mamy. Abowiem zacna iest oná Augustiná S. powieść: Niemasz (prawi) w sobie Chrześciáńskiey miłośći/ ieśli płáczesz ćiáłá od ktorego duszá odeszłá/ á dusze niepłáczesz/ od ktorey Pan Bog odstąpił. K temuć śie też śćiągáią ony Zbáwićielá nászego słowá/ ktore śie wyższey powiedźiáły: Biádasz tobie Korozáim / Biádasz tobie Bethsáido: Bo kiedyby śie były sstáły te cudá w Tyrze y w Sidonie (miástách Pogáńskich) ktore śie w was sstáły/ dawnoby były we włośieniu y w popiele pokutę czyniły. Aczkolwiek ku pokazániu tey rzeczy/ máią nam iásne być ony Niniwitow/ Dawidowe/ grzeszney niewiasty/ y Piotrá S. przykłády/ ktorzy wszyscy/ z obfitymi łzámi miłośierdźia Bożego prosząc/ grzechow odpuszczenia dostáli.

Deuter. 4. Hier. 29. August. Serm. 41. de Sanctis. Math. 11.

A trze-

¶ A trzeba pilnie námawiáć y vpominać Chrześcijány/ áby zá káždy osobliwie grzech śmiertelny wielką skruche y żáłość mieli. Bo ták Ezáiasz Skruche opisuie/ kiedy mowił: Bede ia tobie roczytał wszystki láta moie/ w gorzkośći duße moiey. A roczytáć wszystki láta/ iest osobliwie grzechy vważáć/ ábyśmy ich z sercá żáłowáć mogli. Ale y v Ezechielá ták czytamy: Jeśliby człowiek przezbożny zá wszystki grzechy swoie czynił pokute/ żywotem bedzie żył. K temuż też Augustin S. mowił: Niechay grzesznik obaczy iáki iest grzech/ gdzie/ kiedy/ iáko rozmáity/ y w iákiey osobie. Wszákże niechay z tad nie rozpaczáią Chrześcijánie w wielkiey dobroći y łásce Bożey: ábowiem on bárzo prágnąc náßego zbáwienia/ nieodkłáda nam grzechow odpußczenia/ ále grzesznego iáko oćiec miły przyimuie/ skoroby sie sam obáczáć począł/ á brzydząc sie wszystkimi grzechy/ ku Pánu Bogu sie náwroćił: pewnie to vmyśliwszy/ że káždy grzech z osobná inszego czásu ieśliby mogł/ ná pámieć sobie przywodźić/ y bárzo sie im brzydźić chce. Bo Pan Bog przez Prorokả tey nam być nádźieie káże/ kiedy mowi: Przezbożność człowieká przezbożnego szkodźić mu nie bedźie/ ktorego sie kolwiek dnia od złośći swoiey odwroći.

Zá káżdy grzech osobno mamy żáłowáć.

Esaię 38.

Ezech. 18.

Okolicżnośći grzechowe.

Ezech. 33.

¶ Z tad tedy obáczyć sie mogą ony rzeczy/ ktore ku skruße prawdziwey bárzo są potrzebne: o ktorych lud Chrześcijáński pilnie vczon być muśi/ żeby káždy wiedźiał iákoby ná te skruche zdobyć sie mogł/ y miał pewny znák/ przez ktoryby poznał czego mu ku doskonáłośći tey cnoty niedostáie. Bo naprzod/ (á tá iest ku skruße pierwsza rzecz potrzebna) wszystki grzechy ktoreśmy poczynili/ mieć w nienawiśći y żáłowáć zá nie muśimy/ by snadź ieslibyśmy niektorych tylko żáłowáli/ zmyślona y obłudna/ á nie oná zbáwienna Pokutá w nas niebyłá. Bo/ iáko S. Jákub Apostoł powiedźiał/ ktobykolwiek wszystek Zakon chował/ á vpadłby w iednym przykazániu/ wszystkiemu winien zostánie. Druga rzecz iest/ áby Skruchá miáłá przy sobie wolą Spowiedźi y Dosyć vczynienia: o ktorych sie potym ná swym mieyscu powie. Trzećia iest/ áby człowiek pewnie y státecznie vmyślił żywotá swego polepszyć. A tego nas Prorok tymi słowy iawnie náuczył: Bedźieli człowiek niepobożny pokutował zá wszystki złośći swe ktore popełnił/ y bedźieli strzegł wszego przykazánia mego/ á vczyniłby sąd y spráwiedliwość/ żywotem bedzie żył á nie vmrze: wszech nieprawośći iego ktore czynił/ niebede pámietał. A máło co potym: Gdy sie odwroći człowiek złośliwy od złośći swoiey ktorą czynił/ á vczyni

Ktore są rzeczy Skruße chrześcijáńskiey potrzebne.

1.

Iacobi 2.

2.

3.

Ezech. 18.

ſąd y ſpráwiedliwość/ on duſze ſwoie ożywi. Ktroche niżey: Náwroććie śię (práwi) á czyńćie pokutę zá wſzyſtki złośći wáſze/ á niebędźie wam ná vpadek niepráwość: Odrzuććie od śiebie wſzyſtki przeſtępnośći wáſze ktorymiśćie wykroczyli/ á vczyńćie ſobie ſerce nowe/ y duchá nowego. Toż też Pan Chriſtus roſkázował niewieśćie/ ktora ná cudzołoſtwie vchwycono: Idź (práwi) á iuż więcey niegrzeſz. Záśię onemu powietrzym zárázonemu/ ktorego był v ſadzawki ktora Probátika zową/ vzdrowił/ ták mowił: Otożeś śię iuż oſtał zdrowym/ iuż więcey niegrzeſz.

Ioan. 8.
Ioan. 5.

Ná czym ſkruchá zależy.

¶ Ale y ſáma właſność y rozum doſtátecznie to pokázuią/ iż ty dwie rzeczy ku Skruſze ſą bárzo potrzebne/ iáko żáłość zá grzech popełniony/ á dobra wola y oſtrożność ábyſmy śię czego tákowego potym nieważyli. Bo kto śię chce ziednáć z przyiaćielem ktoremu nieiáką krzywdę vczynił/ tedy muśi żáłowáć że mu co ſkrzywdźił y zelżył/ muśi też nápotym to pilnie opátrzyć/ áby w czym nienáruſzył oney przyiáźni: ktore dwie rzeczy/ poſłuſzeńſtwo w ſobie mieć muſzą. Bo śię to godźi/ áby człowiek práwu/ álbo przyrodzonemu y BOſkiemu/ álbo też Ludzkiemu pod ktorym żywie/ był poſłuſzen. Przeto ieśli pokutuiący człowiek/ álbo gwałtem/ álbo zdrádą komu co wźiął/ wroćić to muśi: y ieſzcze k temu powinien/ ábo iákim pożytkiem álbo záchowánim nágrodźić onemu/ ktorego zacność álbo żywot/ słowem álbo vczynkiem obráźił. Bo v wſzyſtkich Doktorow ieſt poſpolita oná powieść/ ktorą v Auguſtyná świętego czytamy: Grzech odpuſzczon niebywa/ áż rzecz wźięta będźie wrocona.

Reſtitutio, tho ieſt przywrocenie cudzey rzeczy.
Auguſt. Epiſt. 54. ad Macedonium.

¶ Ieſzcze/ miedzy inſzymi rzeczámi ktore ku Skruſze bárzo należą/ pilnie y potrzebnie ſtáráć śię káżdy ma/ áby wſzelákie krzywdy ktore od kogokolwiek ćierpi odpuśćił. Bo ták Zbáwićiel nas vpomina y powieda: Ieśli będźiećie odpuſzczáć ludźiem grzechy álbo przewiny ich/ tedy też odpuśći wam Oćiec wáſz niebieſki grzechy wáſze: ále gdźiebyśćie wy więc nieodpuſzczáli ludźiem/ áni też Oćiec wáſz odpuśći wam grzechy wáſze.

Krzywd potrzebne ieſt odpuſzczenie/ máli być Skruchá prawdźiwa.
Math. 6.

¶ A tyć ſą rzeczy/ ktore w Skruſze Chrześćiánie máią obáczáć. Bo inſze rzeczy ktoreby ku tymże Páſterze łatwie zebráć mogli/ mogąc to ſpráwić/ że Skruchá więtſza/ zupełnieyſza/ y doſkonalſza będźie/ ále niemamy rozumieć áby ták były potrzebne/ iżby prawdźiwa y zbáwienna Pokutá bez nich być niemogłá.

¶ Ale iż niedosyć ná tym Pásterze mieć máią/ żeby tego vczyli czego ku zbáwieniu potrzebá / ieśliby śie też pilnie y bácznie o to niestárali/ áby Chrześcijánie tymże obyczáiem ktory im iest opisány/ żywot y spráwy swoie stosowáć mogli/ tedy bárzo im to pomoże/ Skruchy moc y pożytek częstokroć opowiedáć. Bo chociaż niektorymi vczynki pobożnymi/ iáko iáłmużnámi/ posty/ modlitwámi/ y świetymi inszymi á poczciwymi spráwámi/ zá winą tych ludzi ktorzy ie czynią/ Pan Bog czásem gárdzi / iednák Skruchá záwżdy mu wdzięczna y przyiemna iest. Bo mowi Prorok/ Sercem skruszonym y pokornym ty Pánie Boże niewzgárdzisz. A owszem tegoż Proroká ná inszym mieyscu ony słowá to pokázuią/ iż skoro śie iey sercem nászym chwićimy/ wnet nam Pan Bog grzechow odpuszczenie dawa : Rzekłem ia (práwi) bede wyznawał sam ná śie nieprawość moie Pánu/ á tyś odpuśćił sprosność grzechu mego. A tey rzeczy figure widzimy w dźieśiąciu tredowátych/ ktorzy od nászego zbáwićielá do Kápłanow posłáni / pierwey niż do nich przyszli/ od swego trądu wolni byli. Skąd poznáć możemy / iż prawdźiwey Skruchy o ktoreyesmy mowili/ tá iest moc / że zá iey zasługą wnet wszystkich grzechow odpuszczenia od Páná dostawamy. Będźie też to bárzo pomocno ku pobudzeniu Chrześcijánskiey myśli/ ieśli Pásterze iáki sposob podádzą/ ktorymby śie káżdy ku Skrusze mogł gotowáć. Napominác też potrzebá/ áby wszyscy swoie sumnienie częstokroć rozbieráiąc obaczáli/ ieśli chowáli to co Pan Bog álbo Kośćioł chowáć roskázał: á ieśliby śie kto czuł w iákiey złośći/ áby wnet sam ná śie skárżył/ á pokornie Páná o odpuszczenie prosił : á niechay żąda żeby mu czásu y ku Spowiedźi y ku Dosyć vczynieniu vżyczył : á osobliwie niech prośi / żeby zá pomocą łáski iego potym niedopuszczał śie grzechow tych/ ktorych iż śie kiedy dopuśćił/ teraz vprzeymie żáłuie. Máią śie też o to stáráć Pásterze/ áby w Chrześcijániech wielką nienawiść przećiwko grzechowi wzbudźili : częśćią dla tego / że iest iego wielka brzydkość y szkárádość/ częśćią też dla tego / iż nam wielkie szkody y nędze przynośi. Abowiem łáskę Bożą/ od ktoregośmy wźieli wielkie dobrá y iesżcze więtszych czekáć y dostáćiesmy mogli/ od nas oddala/ á k temu w śmierć wieczną wdawa / ábyśmy wielkimi boleśćiámi y mękámi wiekuiśćie vtrapieni byli.

¶ Już tedy o Skrusze niech dosyć będźie. Teraz ku Spowiedźi/ ktora iest druga Pokuty częśćią / przystąpimy. A łátwie z tąd poznáią Pásterze/ iáko wielką pilność y pracą w iey wykłádá-

Skruchy ktore są pożytki.

P. Bog skruchą niegárdźi. Psal. 50.

Psal. 31.

Lucę 17.

Moc práwey Skruchy.

Rozbieráiąc sumnienie násze co rozmysláć mamy.

Nienawiść grzechowa.

Grzech co przynośi.

O Spowiedźi

kładániu czynić máią / gdyż iákmiarz wszyscy ludzie pobożni pewnie to wiedzą / że cokolwiek do tego czásu świątobliwości pobożności / y nabożeństwá zá wielką łáską Bożą w Kościele zostáło / to osobliwie Spowiedzi przypisano być musi: ták iż żaden temu sie dziwić niema / że on nieprzyiaciel ludzkiego narodu / chcąc Powszechną Wiárę z gruntu wywrocić / stárał sie bárzo pilno przez naczynie y sługi przezbożnosci swey / áby Spowiedź ták iáko zámek cnoty Chrześcijáńskiey / borzyć mogł. Náprzod tedy vczyć trzebá / że vstáwá Spowiedzi bárzo nam pożyteczna y owszem potrzebna byłá. Bo iż tego pozwolimy / że Skruchá grzechy głádzi / á ktoż nie wie iż oná ták wielka / ták ostrą / y ták zápalona być musi / áby gorzkość żálości z wielkością grzechową porownáć y stosowáć sie mogłá? Ale iż ludzi bárzo máło ku temu stopniowi przychodziło / tedy sie też przydawáło / że bárzo ich máło tey nádzieie było / áby tym obyczáiem dostáć grzechow odpuszczenia mogli. Przeto było potrzebá / żeby miłościwy Pan łátwieyszym obyczáiem ludzkie pospolite zbáwienie rátował: co iednák dziwnym sposobem vczynił / kiedy Klucze Krolestwá niebieskiego Kościołowi podał. Abowiem z náuki Wiáry Powszechney Chrześcijáńskiey / wszyscy wierzyć y mocnie twierdzić to máią / iesliby kto ták był sposobnym / żeby zá popełnione grzechy żałował / y vmyslił potym więcey niegrzeszyć / chociażby też tákowey żáłości niemiał / ktoraby ku otrzymániu grzechow odpuszczenia dostáteczna być mogłá / iż iednák kiedy porządnie przed Kápłanem Spowiedź grzechow swoich vczyni / mocą Kluczow wszystki grzechy dárowáne mu y odpuszczáne bywáią: ták iż słusznie święci Mężowie á Oycowie nászy ony słowá często mawiáli / że Kluczámi Kościelnymi drogá sie do niebá otwiera. O czym sie żadnemu wątpić niegodzi / poniewaz czytamy te vstáwe Florentskiego Zebránia / iż skutek Pokuty iest rozgrzeszenie od grzechow. Ale możemy ieszcze z tąd poznáć / iáki wielki pożytek Spowiedź przynosi / gdyż widzimy / że tym ktorzy grzeszyć przywykli / żadna rzecz ku polepszeniu obyczáiow niepomaga / iáko to / iesliby czásem skryte swe mysli / vczynki / y powieści wszystki / przed mądrym á wiernym przyiacielem odkryli / ktoryby ie rádą y pilnoscią swoią mogł wspomoc. Przeto rozumieć mamy / że tym obyczáiem bárzo rzecz iest pożyteczna onym ludziem ktorzy złościámi obrázone sumnienie máią / áby Kápłanowi iáko P. Chrystusowemu namiestnikowi / (ktoremu bárzo srogo zákazano / áby wiekuiście zwierzonych sobie grzechow táił)

Skruchá ácz grzechy głádzi przedsie Spowiedzi potrzebá.

Spowiedź dla czego vstáwiona.

Floret. Concil. in decreto Eugenii 4.

Grzechow sobie zwierzonych Kápłani máią táić.

tail) rány y niemocy dusze swoiey odkryli. Bo wnet gotowe lekárstwá nayda / ktore Boska nieiáka moc w sobie máia / nie iedno chorobe ninieysza vzdrowic / ále tez ták dusze sposobic / izby nápotym trudno iey było w tákowaz chorobe y szkárádosc vpásc. A opuszczáć niemamy onego drugiego Spowiedzi swiętey pozytku / ktory sie ku spolnemu zywotowi y ku ludzkiemu obcowániu álbo towárzystwu bárzo sciaga. Bo to rzecz pewna / iesliby Spowiedz Sákrámentowa kárnosci Chrześcijáńskiey odiał / ze skrytych y szkárádych złosci wszedzie pełno bedzie: ktorych potym / bá y drugich ieszcze dáleko gorszych / iáwnie czynić ludzie w grzechach zászli wstydáć sie niebeda. Abowiem on wstyd przy Spowiedzi / chćiwość grzeszenia y swa wola iákoby wedzidły iákimi hámuie / á niepráwość powściaga.

¶ Ale iuz wypowiedziawszy pozytek Spowiedzi / ktora iest iey własnosc y moc / Pásterze vczyć máia. Ták tedy Spowiedz opisuia / ze iest grzechow oskárzenie / ktore Sákrámentowi nalezy / dla tego vczynione / abysmy zá moca Kluczow odpuszczenia dostáli. A słusznie Spowiedz oskárzenim zowa / ze nie ták mamy grzechy wspominác iákobysmy sie z násych złości chełpili: iáko czynia oni / ktorzy zle vdziáławszy weszela sie / áni tez ták mamy ie wyliczáć / iákobysmy iáka powieść álbo historia proznuiacym słucháczom dla ich kochánia powiedáli: ále z vskárzánim ták ie wyliczáć mamy / izbysmy ie w sobie chcieli pokárác. A czynimy te Spowiedz dla grzechow odpuszczenia: Abowiem ten sad dáleko iest rozny od oney meki / ktora w Prawie świeckim złym ludziem dla głownych przewinności zádáia: poniewaz tám zá onym ná mece wyznánim / karánie y ná śmierć osadzenie przychodzi / ále nieprzychodzi wolność od grzechu y przewinnośći przepuszczenie. Tymze iákmiarz obyczaiem / ácz inszymi słowy / Spowiedz opisowáli świeci Oycowie: iáko kiedy S. Augustin ták mowił: Spowiedz iest / przez ktora sie odkrywa niemoc táiemna / dla nádzieie odpuscenia. Y świety Grzegorz: Spowiedz iest grzechow obrzydzenie: z ktorych oboiá / ku onemu co sie w wyzszym opisániu záwiera / łatwie ściagáć sie moze.

¶ Ale iuz niechay vcza Plebani / y bez wszelkiey watpliwości Chrześcijánom powiedáia (co wiec sobie nabárziey wazyć mamy) iz tá Swiatość od Páná Christusá / ktory wszystko dobrze y dla naszego tylko zbáwienia vczynił / iest z iego wielkiey dobroći y miłosierdzia vstáwiona. Bo po Zmartwychwstániu /

Spowiedz co iest.

Czemu ia oskárzenim zowa.

Prouer. 2.

Chrys. hom. 50. in Genes.

Sad Kościelny ktory bywa ná Spowiedzi dáleko rozny iest od sadu świeckiego.

Iáko S. Doktorowie opisáli Spowiedz.

S. August.

S. Gregor.

Pan Christus Spowiedz vstáwił.

kiedy śie byli Apostołowie ná iedno mieysce zebráli/ tchnąwszy ná nie/ ták mowił: Weźmićie Duchá S. ktorym ludziem grzechy odpuśćićie/ odpusczone ym będą: á ktorym zátrzymaćie/ zátrzymáne będą. Gdyż tedy Pan dał tę moc Kápłanom zátrzymáwáć y odpusczáć grzechy/ tedyć iásna rzecz iest/ że oni w tym sędziámi byli vstáwieni: co też Pan chćiał oznáymić kiedy Apostołom roskazał/ áby wskrzeszonego Lázárzá z onych związek rozwiązáli/ ktorymi był związan. Bo to mieysce S. Augustin ták wykłáda: Już (práwi) Kápłani pożytecznieyszymi być mogą/ y więcey mogą tym ktorzy śie spowiedáią zfolgowáć/ gdy ym grzech odpusczáią. Abowiem Pan przez sámysz Apostoły/ Lázárzá wskrzeszonego zwolennikom ná rozwiązánie dał/ pokázuiąc to że Kápłani moc máią sobie dáną/ áby rozwiezowáć mogli. Ktemuć też należy/ co był roskazał onym trędowátym ktorzy w drodze oczyśćieni byli/ áby śie vkazáli Kápłanom y rozsądku ich słucháli. Gdyż tedy Pan dał tę moc Kápłanom odpusczáć y zátrzymáwáć grzechy/ tedyć iest iáwno/ że oni w tey rzeczy/ to iest w odpusczániu/ sędziámi vstáwieni byli. Ale iáko święte Zebránie Tridentskie mądrze vpomniáło/ iż o żadney rzeczy práwy sąd być niemoże/ áni thez może być záchowána miárá spráwiedliwośći około karánia ludzkich występow/ ażby oná rzecz y spráwá dobrze poznána y wiádoma byłá: thedyć z tąd pochodźi/ iż ludźie pokutuiący wszystki grzechy z osobná/ Kápłanom przy Spowiedźi máią oznáymiáć. Niechże tedy Pásterze tego vczą/ co święte Zebránie Tridentskie vstáwiło/ á co też vstáwicznie w Kośćiele Powszechnym powiedziano było. Bo ieśli Pismá S. Oycow pilnie czytáć będziemy/ wszędźie iásne świádectwá obaczymy/ ktorymi śie to potwierdźić może/ iż tę Swiątość Pan Christus vstáwił/ á iż roskazánie około czynienia Sákrámentowey Spowiedźi/ (ktorą oni Greckim słowem Exomologesin y Exagoreusin názwáli) w tey cenie mieć mamy/ iákoby też w Ewángeliey vstáwione y roskazáne było. A ieśli śie o figurách stárego Testámentu wywiádowáć będziemy/ bez pochyby obaczymy że ku Spowiedźi grzechow/ należą ony rozmáite Ofiáry/ ktore ku zgłádzeniu rozlicznych złośći Kápłani czynili.

Ioan. 20.

Kápłani przy Spowiedźi są sędziámi.

Ioan. 11.

Aug. lib. de vera & falsa Poenit. cap. 19. Et serm. 8. de verbis Dñi.

Luce 17.

Conciliũ Tridentskie. Sess. 14. ca. 5.

Iáko Greccy Doktorowie Spowiedź názywáli Exomologesis. Exagoreusis.

Figury w stárym Zakonie o Spowiedźi.

¶ Ale iáko Chrześćijány vczyć trzebá/ iż Pan y Zbáwićiel nász Spowiedź vstáwił/ ták też vpominác ie muśi/ iż niektore obyczáie y poważne obrzędy/ moc Kośćielna do niey przydáłá: ktore choćiaż ku włásnośći Sákrámentu nienależą/ wszákże iego zacność więcey pokázuią/ y vmysły tych ktorzy śie

spowie-

spowiedáią / zápalone pobożnością ták przyprawuią / áby łáski Bożey łatwiey dostáć mogli. Bo kiedy się grzechow spowiedamy z odkrytą głową przed Kápłanem klecząc / w ziemię pátrząc / ręce skłádáiąc / y insze znáki pokory Chrześcijáńskiey pokázuiąc / ktore iednák ku własności Sákrámentowey nie są potrzebne / tedy z tąd łatwie rozumiemy / że nietylko w tey Swiątości moc niebieską poznawáć / ále też miłosierdzia BOżego z wielką pilnością szukáć y prosić mamy.

CEREmonie przy Spowiedzi.

¶ Daley / niechay nikt ták nierozumie / iż ácz P. Christus Spowiedź vstáwił / ále nierozkazał / áby vżywánie iey potrzebne było. Abowiem niechay to zápewne máią Chrześcijánie / że ten ktory ná się grzech śmiertelny czuie / przez spowiedź Sácrámentową ku duchownemu żywotowi przywiedzion być musi. Co Pan cudnym podobieństwem iáśnie oznaymił / kiedy moc vżyczánia tey Swiątości Krolestwá Niebieskiego Kluczem názwał. Abowiem iáko żaden ná pewne mieysce przyść niemoże / bez onego komu kluczy zwierzono: ták też rozumiemy / iż do niebá żaden przypusczon nie będzie / ázby mu drzwi otworzyli Kápłani / ktorym ty klucze Pan dał. Bo ináczey / niebyłby żaden pożytek Kluczy w Kościele: á prożnoby ten ktory ie w mocy ma komu do niebá wniść bronił / iesliby się insza drogą tám przyść mogło. A to chedogo święty Augustin obaczył / kiedy mowił: Niechay żaden ták w sobie nie mowi / Táiemnie przed Pánem Bogiem czynię pokutę / wie Pan Bog ktory mi odpuszcza co ia w sercu czynię: tedyć prożno powiedziano / Co rozwiążecie ná ziemi / rozwiązano będzie w niebie? Tedyć prożno Kościołowi Bożemu Klucze dano? Tymże obyczáiem święty Ambroży w Księgách o Pokucie nápisał / gdy wywracał Kácerstwo Nowácianow / ktorzy to twierdzili / iż przy sámym Pánu Bogu moc odpuszczenia grzechow miáłá zostáwáć: A ktoż (prawi) Páná Bogá więcey w poczciwości ma / tenli ktory przykazánia iego słucha / czyli ktory mu się przećiwia? Pan Bog nam roskazał / ábyśmy sługom iego posłuszni byli: ktorych kiedy słuchamy / cześć sámemu Pánu Bogu czynimy.

Czemu P. Christus odpuszczánie grzechow Kluczem názwał. Math. 16.

August. lib. 50. Hom. 49.

Math. 18.

Ambr. lib. 1. de Pœnit. cá. 2.

¶ Ale gdyż námniey wątpić niemamy / iż sam Pan Christus dał przykazánie o Spowiedzi / álbo Spowiedź vstáwił / tedy teraz obáczyć potrzebá / ktorzy to ludzie / y w ktorych lećiech / y ktorego czásu do roku / przykazániu temu posłuszni być máią. Naprzod tedy z vstáwy álbo Kanonu Láteráńskiego Concilium / ktory się ták poczyna: Wszyscy ludzie płci oboiey etc. może się to obáczyć / iż żaden niepowinien się spowiedáć / pierwey

Latera. Cōcil. cap. 21. W ktorych lećiech máią się ludzie spowiedáć.

ażby ku rozumowi przyszedł. Wszakże iednak ten czás pewna liczba lat nie iest opisan: ále ogołem y pospolicie rozumieć mamy/ iż dziecie od tego czásu spowiedáć sie ma/ kiedy iuż miedzy dobrym y złym rozeznáć/ á chytrość iáka álbo podeszcie vczynić może. Bo kiedy każdy przyidzie k temu czásu/ ktorego iuż o wiecznym zbáwieniu ma pomyśláć/ tedy ten też Kápłanowi ma sie grzechow spowiedáć: poniewaź ináczey zbáwienia spodziewáć sie niemoże ten/ ktorego sumnienie grzechem vtrapione bywa.

Ktorego czásu máią sie ludzie spowiedáć. Later. Concil.

¶ A ktoregoby czásu osobliwie spowiedáć sie potrzebá/ w tey vstáwie ktorasmy iuż powiedzieli/ Kośćioł świety opisał. Bo roskazał/ áby ná każdy rok przynamniey raz/ wszyscy Chrześćijánie swych grzechow sie spowiedáli. Wszakże iesli ná to baczenie mieć bedziemy czego nászemu zbáwieniu potrzebá/ tedy záprawde ilekroć álbo śmierć nádchodzi/ álbo kiedy chcemy rzecz iáka spráwowáć/ ktoreyby spráwá grzesznemu człowiekowi nieprzystała/ iáko to kiedy ludziem dawamy Swiątośći/ álbo ie też sámi przyimuiemy/ tylekroć Spowiedzi opuszczáć niemamy. Toż też záchowáć pewnie musimy/ kiedy sie obawamy áby nam ktory grzech popełniony z pámieci niewyszedł. Abowiem niemożemy sie spowiedáć tych grzechow/ ktorych ná pámieci niemamy: áni v Páná odpuszczenia grzechow vprászamy/ iesliby ich świeta Pokutá przez Spowiedź nieględziłá.

Iákie máią być okoliczności w Spowiedzi.

¶ Ale iż w Spowiedzi potrzebá obáczáć wiele rzeczy/ z ktorych iedny ku włásney náturze Sákrámentowey należą/ drugie zásie nie ták są potrzebne/ tedy o nich pilnie vczyć potrzebá: á náyduią sie Ksiązki y Pisma/ z ktorych sie łátwie tych wszystkich rzeczy wykład poiąć może. Tego tedy naprzod niechay vczą Plebani/ iż przy Spowiedzi opátrzyć to potrzebá/ żeby oná zupełna y doskonáła byłá. Abowiem Kápłanowi wszystki Smiertelne grzechy powiedzieć potrzebá. Bo Powszednich ktore nas nieodrywáią od łáski Bożey/ á w ktore cześciey wpadamy: áczkolwiek słusznie y z pożytkiem spowiedáć sie możemy/ co wiec czynią ludzie pobożni: wszakże bez winy opuszczone/ y obyczáymi inszymi zgládzone być mogą. Ale grzechy Smiertelne/ iákosmy iuż powiedzieli/ z osobná wyliczyć potrzebá/ by też były bárzo skryte/ y tákowe ktorych z dziesieciorgá Bożego Przykazánia tylko dwoie ostáteczne zakazuie. Abowiem częsko sie przygadza/ iż ty ciezey dusze obrazáią/ niż ony ktorymi ludzie iáwnie grzeszyć zwykli. Tákći świete Trydentskie Concilium vstáwiło/ y Powszechny Kośćioł tego

Spowiedź ma być zupełna.

Wszystki śmiertelne grzechy wyliczone być máią.

Tridentska náuká. Sess. 14. ca. 5.

záwżdy

záwzdy vżywał/iáko świetych Oycow świádectwá to pokázuią: Bo v S. Ambrożego ták mamy: Niemoże kto vspráwiedliwion być od grzechu/ ażby pierwey grzech wyznał. Swiety też Jeronym ná Ecclesiásten pisząc toż potwierdza tymi słowy: Jesliby kogo wąż/to iest Szátan/ skrycie zákąsił/ á záráźił go iádem grzechowym/o ktorymby żaden inszy niewiedział: iesliby on milczał á pokuty nieczynił / áni chciał rány swoiey przed brátem álbo mistrzem wyznáć / tedy mistrz ktory iezyk ma do vzdrowienia/pomocen być niemoże. Nád to/ S. Cyprian w Kazániu o ludźiach vpádłych/ iáśnie tego vczył tymi słowy: Chociażby żadney Pogáńskiey Ofiáry nieczynili/áni Pismá żadnego ná sie dáli/ wszákoż iż o tym myslili/tedy żáłośnie przed Kápłanem Bożym tego spowiedáć sie maią. Náostátek / iest to powieść y zezwolenie pospolite wszystkich Kościołá świetego Doktorow.

Ambr. lib. de parad. ca.14.

Hieron. sup illud cap. 10. Si mordeat serpēs &c.

Cypr. serm. 5. de lapsis.

¶ Ale przy Spowiedźi wielkiego stáránia y pilnośći tákowey przykłádáć mamy/ iákasmy w rzeczách poważnych czynić zwykli/y wszystke chuc k temu obroćić/ábyśmy rány duszne zágoić/ á korzenie grzechowe z gruntu wyrwáć mogli. A nietylko wietsze grzechy wypowiedáć potrzebá/ ále też ony okoliczności ktore zá grzechem idą/á złość iego álbo pomnażáią/ álbo vmnieyszáią. Bo niektore okoliczności ták ciesżkie są/ iż tylko dla nich grzech śmiertelnym bywa: Przeto trzebá sie tego wszystkiego záwzdy spowiedáć. Bo iesliby kto zábił człowieká/tedy ma powiedźiec iesli on świeconym álbo świeckim był. Zásie / iesliby z niewiástą obcowánie miał/ tedy powiedźieć muśi / iesli oná wolną/ álbo cudzą żoną/ álbo krewną/ álbo iáką obietnicą Bogu poślubioną byłá. Bo ty okoliczności / rozność grzechu czynią: ták iż pierwszy/ prostym zgrzeszenim nierzadnym / á drugi cudzołostwem / trzeci powinowátey álbo krewney persony plugáwym vżywánim / czwarty zás świetokradzstwem / Pismá Bożego Doktorowie názwáli. Tákże y kradźież/ zá grzech mieć y policzáć mamy. Ale iesliby kto złoty czerwony vkradł/ ten lżey grzeszy niż on ktory sto álbo dwie śćie/ álbo iáką wielką summę złotá: á osobliwie iesliby co z mieyscá świetego/álbo pieniądze obrocone ná rzecz świetą vkradł. Tenże też obyczay śćiąga sie do mieyscá y do czásu: ktorych to rzeczy przykłády/ z wiela Kśiąg iuż nápisánych są iáwnieysze/niżbyśmy ie tu mieli wspomináć. Ty tedy okoliczności/iákosmy powiedźieli/wyliczone być maią: á ktore niebárzo złość grzechową pomnażáią/ ty bez winy opuszczáne być mogą.

Okoliczności grzechowe powiedźiáne być máią.

¶ Ale ku Spowiedzi ták tego bárzo potrzebá / áby / iákoſmy przed tym powiedzieli / zupełną y doſkonáłą byłá / iż ieſliby kto chcąc / iedny grzechy ktorych śie ſpowiedáć miał / opuśćił / á drugich śie tylko ſpowiedał / tedy nietylko że z tákiey ſpowiedzi żadnego pożytku niewezmie / ále też nowym śie grzechem záraża: áni tákie wyliczenie grzechow / imieniem Spowiedzi ktora ieſt Swiątośćią / názwano być niemoże. R owſzem ten ktory pokutuie / Spowiedź powtorzyć y ſam śiebie zá táki grzech obwinić muśi / że Swiątość Sákrámentu ſwą zmyśloną ſpowiedźią zgwałćił. Ale ieſliby czego dla inſzey przyczyny ſpowiedzi niedoſtáło / álbo iżby ten ktory śie ſpowieda niektorych grzechow zabaczył / álbo iż ſumnienia ſwoiego nie bárzo pilnie roſtrząſnął / gdyż iednák miał tę wolą áby zupełnie wſzyſtkich śie wyſtępow ſpowiedał / tedy mu powtárzáć Spowiedzi nietrzebá: y będzie ná tym miał dośyć / kiedy ty grzechy zápámiętáłe ſobie wſpámięta / á Kápłanowi czáſu inſzego ſpowiedáć śie ich będzie. Gdzie iednák ſtáránie czynić mamy / ábyſmy ſnadź nie niedbále y ſłábie roſtrząſáli ſwego ſumnienia / álbo ták niedbále popełnione grzechy rozmyślali / iżby śie zdáć mogło / iákobyſmy ná nie pámiętáć niechćieli: Bo ieſliby ták było / Spowiedźby powtorzona być muśiáłá. Nád to / ſtáráć śie trzebá áby Spowiedź goła / proſta / y iáſna byłá: nie miſternie zmyślona / iáko czynią niektorzy / ktorzy śie zdádzą wyliczáć żywot ſwoy / á niżli śie grzechow ſpowiedáć: Abowiem táka ma być Spowiedź / ktoraby nas przed Kápłanem tákimi vkazáłá / iákimi śie ſámi być znamy: á pewne rzeczy zá pewne / wątpliwe zá wątpliwe przed nim okazáłá. A ieſli więc álbo grzechow nie wyliczamy / álbo śie niepotrzebną do tey Swiątośći mową báwimy / tedyć iáwna rzecz ieſt / iż tá ſpowiedź nie ieſt ważna.

Pilnie mamy ſumnienie ſwe rozbieráć.

Spowiedź ma być proſta y iáwna.

Bárzo też zálecánia ſą godni ći / ktorzy w wypowiedániu ſwych grzechow / y roſtropnośći y wſtydu vżywáią. Bo wiele ſłow mowić nietrzebá / ále co zależy ku właſnośći káżdego grzechu / to krotko y ze ſkromnośćią ma być powiedziano. A o to śie niech pilnie ſtára ták ten ktory śie ſpowieda / iáko też y Kápłan / áby ich ſpowiedna rozmowá táiemna byłá. Przeto śie żadnemu áni przez poſłá / áni przez liſt (ábowiemby to iuż ſkryćie być niemogło) grzechow ſpowiedáć niegodzi. Ale o żadną rzecz ták pilnie Chrześciánie ſtáráć śie niemáią nád to / áby częſtą Spowiedźią duſzę oczyśćiáli. Abowiem temu ktory ieſt w grzechu śmiertelnym nic zdrowſzego być niemoże / dla wiela złych przygod ktore śie w żywoćie przytrafiáią / iedno śie záraz grzechu ſpowiedáć. Bo

Częſta Spowiedź bárzo dobra.

dáć. Bo záprawdę (chociażby káżdy sobie długi żywot obiecowáć mogł) to iest rzecz szkáradá / gdyż w omyciu brudu cielesnego álbo zmázy iákiey ná szácie wielką pilność czynimy / tákże wielkiey pilności nieprzykłádamy / iákoby iásność duszna plugáwym zákałem grzechowym záćmiona niebyłá.

¶ Ale iuż o Száfárzu tego Sákrámentu powiedzieć potrzebá. A pokázuie sie iáwnie z vstáwy Kościelney / iż ma być Kápłan ktoryby álbo z porządnego vrzędu / álbo sobie polecona rozgrzeszánia moc miał. Abowiem ktory ten vrząd spráwowáć ma / potrzebá áby miał nietylko onę moc ktorey przy Swieceniu dostawa / ále też onę drugą zwierzchnią y sądową / ktorą zową Potestatem Iurisditionis. O tym vrzędzie bárzo iásne świádectwá dáwáią ony słowá Páńskie v Iáná S: Ktorym odpuścicie grzechy / będą ym odpuszczone / ktorym zátrzymacie / są zátrzymáne. Bo iest rzecz iásna / że to nie do wszystkich / ále do Apostołow tylko rzeczono : ktorych w tym vrzędzie namiestnicy są Kápłani. A to sie też bárzo przystoynie stáło. Bo gdy wszeláka łáská ktorey dostawamy w tey Swiątośći / z Páná Christusá iáko z głowy ná członki spływa / tedy słusznie máią ciáłu duchownemu Páná Christusowemu / tho iest Chrześcijánom / Swiątośći tey vżyczáć ći / ktorzy sámi moc máią prawdziwe iego Ciáło poświecáć : zwłasczá iż ludźie wierni / przez ten Sákráment Pokuty / ku przyieciu Swiątośći Bożego Ciáłá sposobni y godni sie stawáią. Ale z iáką pilnośćią w stárożytnym Kościele przedtym władza Kápłáná porządnie vstáwionego záchowaná byłá / iásnie sie okázuie z dawnych vstaw Oycow świętych y Dekretow / ktorymi obwárowano / áby żaden Biskup álbo Kápłan nieśmiał nic spráwowáć w cudzey páráfiey / bez dozwolenia tego ktoryby oney páráfiey był przełożon : chybá iżby zá wielką potrzebą stáć sie to musiało. Tákći vstáwił Apostoł / kiedy Tytowi roskázował áby w káżdym Mieśćie postánowił Kápłany / ktorzyby Niebieskim pokármem náuki y Sákrámentow / ludźie wierne żywili y karmili. Aczkolwiek ieśliby sie komu ná śmierć brało / á niemogłby mieć własnego Kápłáná / tedy áby snadź kto niezginął / vczy Zebránie Tridenskie / iż to w Kościele Bożym záwsze záchowano / żeby sie káżdemu Kápłanowi godźiło / nietylko ze wszystkich grzechow / czyieyby kolwiek mocy ku rozgrzeszeniu ony należáły / ále też y od kłątwy rozgrzesząć.

¶ Ale oprocz Swiecenia y sądowey mocy / ktore pewnie są potrzebne / naprzod iest tego potrzebá / áby Kápłan tey Swiątośći szá-

Sam Kápłan te Swiątość spráwuie / á iáki ma być. Concil. L. Ater. ca. 21. & Eugen. 4. in Decreto dato Armenis. Potestatem ordinis et Iurisditionis. Ioan. 20.

Pleban w cudzey páráfiey swowolnie tey świątośći spráwowáć niemoże. 9 quæst. 2. Tit. 1.

Przy śmierći może káżdy kápłan od wszech grzechow y od Kłątwy rozgrzeszáć. Concil. Tridet. sess. 14. ca. 7.

Czego do they świątośći Kápłanom potrzebá.

śći Száfarz/ y vmieietność/ y náukę/ y roſtropność w ſobie miał: bo záraz ná ſobie y Sędziego y Lekárzá oſobę nosi. A co ſię pierwſzey rzeczy dotycze / ieſt to pewna iż oſobliwą vmieietność mieć muśi/ zá ktorąby y grzechow śię dowiedźieć / y miedzy rozmáitośćią ich/ ktoreby ćieżſze / á ktore lżeyſze były / wedle ſtanu y płći káżdego człowieká/ poznáć y rozſądźić mogł. A ile ieſt Lekárzem / potrzebá mu też wielkiego rozumu: Bo pilnie opátrzyć muśi/ áby tákowe lekárſtwá choremu dał/ ktoreby ku duſze iego vzdrowieniu / y ku iey nápotym przećiwko niemocy opátrzeniu / były przyſtoyne. Skąd mogą obáczáć Chrześćijánie/ iż káżdy wielkie ſtáránie czynić ma/ áby ſobie tákiego Kápłaná wybrał/ ktoryby z vczćiwośći żywotá/ z náuki/ y z mądrego rozſądku zálecenie miał: á ktoryby to bárzo dobrze wiedźiał/ co ná tym vrzędźie ktory ſpráwnie należy/ y iákie karánie ktoremu grzechowi przyſtoi/ y ktorzyby ludźie związáni albo rozwiązáni być mieli.

BAsil. in regulis breuioribus quæst. 229. Et Concili. Later. ca. 21.

Kápłaná ku ſpowiedźi iákiego obieráć.

Ma Kápłan táić ſpowiedź.

¶ Ale iż niemáſz żadnego tákiego / ktoryby nie bárzo rad złośći y ſzkárádośći swych táił/ tedy vpomináć trzebá Chrześćiány/ áby śię niebali żeby to co ná Spowiedźi wyznáią / miał kiedy Kápłan komu oznáymić / albo iżby dla tego w iáką niebeſpieczność przyść mieli: Abowiem vſtáwy Kośćielne bárzo ćiężko Kápłany tákowe karáć roſkázuią / ktorzyby wſzyſtkich grzechow ktorych śię im kto ſpowiedał / wiekuiśćie niemilczeli. (to ieſt / ieſliby ie komu śmieli oznáymić) Przeto w onym Láteráńſkim wielkim Zebrániu ták czytamy: Niech pilnie ſtrzeże Kápłan/ áby áni słowem/ áni znákiem/ áni ktorymkolwiek inſzym obyczáiem grzeſznego niewydawał.

LEO Papa Epiſt. 80.

Concil. LAter. cap. 21.

¶ A iżeſmy iuż o Száfárzu tey Swiątośći powiedźieli/tedy chcąc porządnie dáley poſtąpić/ tego porzebá/ żebyſmy niektore znácznieyſze częśći wyłożyli / ktore ſą vżywániu y ſpráwowániu Spowiedźi bárzo przyſtoyne. Bo wielka część Chrześćiánow/ (ktorym śię poſpolićie nie zda być nic dłużſzego nád on czás / ktory zá vſtáwą Kośćioła Spowiedźi ieſt náznáczony / á rádźiby áby tym rychley przeminał) ták śię dáleko od doſkonáłośći Chrześćijáńſkiey odſtrzeliłá y odnioſłá / iż ledwie pámietáią ná swe grzechy / ktorychby śię Kápłanowi ſpowiedáć mieli/ nierzkąc áby śię pilnie ſtáráli o inſze rzeczy / ktore ku ziednániu łáſki Bożey wielką moc w ſobie máią. Przeto/ gdyż ich zbáwienia pilnie rátowáć potrzebá/ niechay naprzod Kápłani w pokutuiącym człowieku ná to pátrzą/ ieśli zá swe grzechy ma ſkruchę prawdźiwą/ á ieſli to ſobie pewnie vmyślił/ áby nápotym grze-

Co ma then mieć ktory chce śię prawdźiwie ſpowiedáć.

Skruchę mieć ma/ y vmyst wiecey niegrzeszyć.

tym grzeſzyc przeſtał. Wiec ieſliby te chuc w nim baczyli/ tedy niech go pilno k temu wiodą/ áby zá ták oſobliwe y ták wielkie dobrodzieyſtwo Pánu Bogu bárzo dziekował/ á pomocy łáſki niebieſkiey prosic nigdy nieprzeſtawał: ktorą opátrzony y dobrze okryty/ łatwieby złym namietnosciam oprzec y ſprzeciwic sie mogł. Ieſzcze go tez náuczáć trzebá/ áby dniá żadnego nieopuſzczał/ ktoregoby o táiemnicy meki náſzego Páná niemyślił/ á ſam siebie niepobudzał y niezápalał ku násládowániu/ y ku wielkiey miłosci iego. Bo zá tákim rozmyslánim tego dostánie/ iż co dzień poczuie siebie ſámego od wſzyſtkich Szátáńſkich pokus być wolnieyſzym. A niemáſz żadney inſzey przyczyny/ czemu ták predko/ ácz lekko bedąc od náſzego nieprzyiacielá kuſzeni/ w mysli y w siłach náſzych ſtábieiemy y vpadamy/ iedno że sie nie ſtáramy/ ábyſmy zá rzeczy niebieſkich rozmyslánim/ Páná Bogá rozmiłowáć sie mogli: zá ktorą miłoscią/ náſz vmyſł mogłby posilony być y podniesiony. A ieſliby Kápłan obaczył/ iż ten ktory sie chce ſpowiedáć nie ták ſwych grzechow żáluie/ áby práwie y doſtátecznie był ſkruſzonym/ tedy niech sie ſtára iákoby go k temu przywiodł/ żeby ſkruchy bárzo prágnął/ á ták záchwycony tego dáru zacnego chciwością/ pewnieby ſobie vmysłał/ pilnie go od miłosierdzia Bożego żądáć y prosić.

Meke Páńſką záwżdy ma rozmysláć.

Niech Káplan w człowieku ſkruche pobudza.

¶ Ale naprzod ma być potłumiona pychá onych ludzi/ ktorzy sie ſtáráią iżby ſwe złości álbo nieiáko wymowić/ álbo lekkimi mogli vczynic. Bo (iż damy przykład) kiedy kto powieda że sie bárzo rozgniewał/ wnet ſwego gniewu tákiego przyczyne ná drugiego ſkłáda/ o to sie ſkárżąc/ że mu on drzewiey krzywde vczynił. Przeto potrzebá go vpomniec/ iż to ieſt znák mysli wyſokiey/ á iż táki człowiek álbo gárdzi wielkością grzechu ſwego/ álbo zá grzech go niema: Nad to ieſzcze/ iż táka wymowká wiecey grzech pomnaża niż go vmnieyſza. Abowiem kto sie ſtára żeby tym obyczáiem ſwoy vczynek ozdobił/ tedy znáć dawa/ że ná ten czás cierpliwym być chce/ kiedy krzywdy od nikogo nie cierpi: co iednák człowiekowi Chrześcijáńſkiemu bárzo nieprzyſtoi. Abowiem gdyż sie niepomáłu miał vżalic człowieká onego ktory krzywde vczynił/ iednák sie ſzkárádością grzechu iego nieobraża/ ále sie ná brátá gniewa: y ieſzcze/ gdyż miał czyſtą pogode áby Páná Bogá cierpliwością ſwoią vczcić/ á ſkromnością ſwą brátá zlepſzyć mogł/ one przyczyne y pobudke ſwego zbáwienia (to ieſt krzywde)/ ku ſzkodzie y ku ſkáżeniu ſwemu obráca. (ſkromnie iey niecierpiąc/ y zásie ią drugą krzy-

¶ Nietrzebá grzechu ná inſze ſkłádáć.

wdą oddáiąc. ¶ Ale wiecey ſzkodliwſzy ieſt wyſtępek niektorych/ktorzy dla ſproſnego y głupiego wſtydu nieśmieią ſie ſpowiedáć grzechow. Tym tedy przez pilne vpominánie myſli dodáwáć potrzebá/ y vczeni być máią/ iż przyczyny żadney niemáſz dla ktoreyby ſie wſtydáć mieli ſwoich grzechow ſpowiedáć/ á iż też nikt ſie temu dziwić niema/ ieſli baczy że ludzie grzeſzą: poniewaz tá ieſt poſpolita wſzyſtkich nas chorobá/ á własnie ná krewkość ludzką przypada.

Niech dla wſtydu żaden ſwych grzechow nietái.

¶ Drudzy ſą/ktorzy álbo iż rzadko ſie ſpowiedáią/ álbo niepilno grzechy ſwoie rozmysláią / áni ſie tego co poczynili ſpowiedáć vmieią / áni wiedzą ſkądby te ſpowiedź począć mieli: ktore záprawdę potrzebá oſtro gromić: á naprzod náuczyć/ iż pierwey niż do Kápłaná kto przyſtąpi ſtáráć ſie pilnie ma/ áby zá grzechy ſwoie ſkruchę miał / czego żadnym obyczáiem dowieść niemoże/ieſliby ná káżdy z oſobná wſpominájąc/ ná pámięć ich ſobie nieprzywiodł. Przeto ieſliby Kápłan obaczył tákie ludzie/ktorzyby do ſpowiedzi niegotowi byli/ ma ie chędogimi słowy odpráwić / y nápomnieć áby ſie przez niektory czás ná ſwe grzechy rozmyslali/ á potym ná ſpowiedź z nowu przyſzli: á ieſliby oni to twierdzili że wſzyſtko ſtáránie y pilność ſwoie vczynili / (poniewaz potrzebá ſie Kápłanowi bárzo obáwáć/ by ſnadź raz odſzedſzy potym zás nieprzyſzli) tedy ma ich słucháć/ á zwłáſzczá ieſliby iáką chuć pokazali ku żywotá ſwego zlepſzeniu/ á ieſliby też przywiedzieni być mogli/ áby oſkarżali ſwą niedbáłość/obiecuiąc to iż ią chcą drugi raz pilnym rozmyslánim nágrodzić: to ieſt/ iż pilniey chcą potym grzechy ſwoie rozmyslać: gdzie iednák wielkiey oſtrożności vżywáć potrzebá. Bo ieſliby po wyſłuchániu ſpowiedzi to poznał / iż człowiek pokutuiący y pilnie ſwe grzechy wyliczył/ y z wielką záłością ymi ſie brzydził/ tedy rozgrzeſzon być może: á ieſliby tey rzeczy oboiey w nim niebaczył/ tedy będzie mu rádził/iáko ſie iuż powiedziáło / áby pilniey ſwoie ſumnienie roſtrząſnał / á potym go łáſkáwie odpráwić y opuścić ma.

Co z tymi czynić ktorzy ſie nieumieią ſpowiedáć.

¶ Ale iż czáſem ſie trafia / że niewiáſty zápomniawſzy iákiego grzechu ná pierwſzey ſpowiedzi / nieśmieią ſie zás wrócić do Kápłaná/ boiąc ſie áby ludzie o nich nierozumieli/ iáko o bárzo grzeſznych y złośliwych: álbo iżby niemniemáli/żeby chciáły mieć ztąd pochwałe/ iákoby oſobliwie nabożnemi były/ tedy częſto/ y iáwnie y w oſobności vczyć ma / iż tákiey pámięci żaden być niemoże/ áby ná wſzyſtki ſwe vczynki/ ná słowá/y ná myśli mogł pámiętáć: Przeto Chrześcijánie żadną rzeczą odſtráſzeni

Jesli człowiek ktorego ná ſpowiedzi grzechu zábaczy / ma ſie do Kápłaná z nim wrocić.

ſtrászeni byc niemáią/ izby śie z nowu do Kápłaná wrocić nie⸗mieli / ieśli ym ktory grzech drzewiey przebaczony przyſzedł ná pámieć. Ty tedy rzeczy y drugie też tákowe/ Kápłani przy ſpo⸗wiedzi obáczáć máią.

¶ Teraz iuż do trzećiey częśći Pokuty / ktora Dosyć vczynie⸗nim zową/ przyſtąpimy. Napzod tedy imie y własność Dosyć vczynienia wyłożymy : ábowiem z tąd nieprzyiaciele Powsze⸗chnego Kośćiołá/niemáley ku rozerwániu y ku niezgodzie przy⸗czyny doſtáli/z wielką ludu Chrześćiáńſkiego vtrátą Jeſt te⸗dy Dosyc vczynienie / rzeczy powinney zupełna zapłátá. Bo gdźie czego dosyc/ tám niczego niedoſtawa. Przeto/ kiedy o przeiednániu láſki mowimy/słowo Dosyć vczynienie to znáczy/ iákoby tákową nagrodę vczynić/ ná ktoreyby on rozgniewány mſzcząc śie krzywdy ſwey/ miał dosyć : á ták Dosyć vczynienie nic inſzego nie ieſt/ iedno krzywdy komu vczynioney nágrodze⸗nie. Więc/ ile śie mieyscá tego dotycze/ słowá Dosyc vczynie⸗nia Doktorowie święci vżywáli/ chcąc pokázáć nagrodę onę/ gdy człowiek zá popełnione grzechy Pánu Bogu co płáći.

Dosyć vczynie⸗nie trzećia część Pokuty.

Dosyć vczynie⸗nie co ieſt.

¶ Ale iż w tey mierze rozmáite ſtopnie byc mogą / thedy z tąd też przychodzi / że tho słowo DOsyc vczynienie / ro⸗zmáićie śie rozumie. Pierwsze y nawietsze Dosyć vczynienie ono ieſt/ przez ktore wedle náſzey przewinności/ choćby Pan Bog ſpráwiedliwie przećiwko nam chćiał poſtąpić/ doſtátecz⸗nie płáćimy cośmykolwiek winni byli. A to bywa tákowe/ktore nam Páná Bogá łáſkáwego y vbłagánego czyni : y ſámemu Pánu Chriſtuſowi ie przypiſuiemy / ktory ná Krzyżu dawszy zá grzechy náſze zapłáte/ doſtátecznie Bogu Oycu dosyć vczy⸗nił. Bo żadna rzecz ſtworzona ták mocna byc niemogłá/ izby nas z ták cieſzkiego długu wyiełá : ále/iáko świadczy Jan S. on ieſt vbłagánim zá grzechy náſze / á nie zá náſze tylko / ále też zá grzechy wſzyſtkiego świátá. To ieſt tedy zupełne y ob⸗fite Dosyc vczynienie / ktore śie rownie y iednáko ſtoſuie álbo pomierza z onymi wſzyſtkimi grzechy / ktorycheſmy śie dopu⸗śćili ná świećie : zá ktorego mocą ſpráwy ludzkie ważne ſą v Bogá/á bez niego niemiályby żadney ceny. K temuć słowá Dá⸗widowe służą/ ktory ſobie vważáiąc ony słowá mowił : Coż ia oddam Pánu zá to wſzyſtko co mi on oddał ? nic inſzego ná⸗leść niemogł zá tákie y ták wielkie dobrodźieyſtwá godnego/ nád to Dosyc vczynienie/ ktore imieniem Kielichá wyráził. Przeto ták dáley przydał : Kielich zbáwienny wezmę / á imię Páńſkie wzywáć będę.

Dosyć vczynie⸗nie rozmaite.

Nawietſze Do⸗ſyć vczynienie.

Dosyć vczynie⸗nie ktore nam Páná Bogá vbłaga.

Ioan. 2.

Psal. 115.

Satisfactio Canonica.

¶ Drugie Doſyc vczynienie ieſt/ ktore tez vſtáwnym (to ieſt od Kościołá vſtáwionym/ á zową ie po Láćinie Satisfactio Canonica, iákoby Doſyc vczynienim Kościelnym) zową/ á to śie zámierza pewnym cżáſem/ y cżáſem pewnym wypełnione bywa. Przeto záchował to zwyczay ſtárożytnego Kościołá/ kiedy pokutuiący łudźie od grzechow rozwiązáni bywáią/ że ná nie karánie álbo vtrapienie nieiákie wkłádáią: ktorego to karánia wytrzymánie/ Doſyc vczynienim zową.

Satisfactio a nobis ſuſcepta.

¶ Tymże też słowem znáczy śie wszelkie karánie ktore zá grzechy/ nie od Kápłaná vſtáwione/ ále z náſzey dobrey woley przyięte/ od nas ſámych powtarzáiąc ćierpimy. Wszákże tákie Doſyc vczynienie/ Pokućie (ile ieſt Swiątośćią) namniey niesłuży: ále ono ſámo tylko mamy mieć iákoby cżęść Sákrámentu/ o ktorymeſmy iuż powiedźieli/ że z Kápłáńſkiego roſkazánia P. Bogu zá grzechy vczynione bywa: to przydawſzy/ ábyſmy pewnie y niepochybnie w náſzym vmyśle poſtánowili/ wiárowáć śie pilno nápotym wſzyſtkich grzechow.

Satisfactio quę eſt Sacramenti pars.

Co to ieſt Doſyć vczynić.

Abowiem ták ie niektorzy opiſáli: Doſyc vczynienie ieſt/ Pánu Bogu cżeść powinną wyrządźić. A wiádoma rzecż ieſt/ iż żaden powinney cżći Pánu Bogu wyrządźić niemoże/ iedno ten ktory iuż pewnie vmyślił grzechow śie wiárowáć. A Doſyc vczynić/ ieſt wykorzenić przycżyny grzechow/ y pobłażániu ich przyſtępu niedawáć. Tymże obycżáiem rozumieli y drudzy/ że Doſyc vczynienie ieſt ocżyśćienie/ ktorym bywa omywano cokolwiek plugáſtwá dla zakáłu grzechowego w duſzy zoſtawa/ y ktorym też wolni bywamy od karánia pewnym cżáſem zámierzonego/ ktoreſmy byli winni wypełnić.

Doſyć vczynienie potrzebne.

¶ A gdyż to ták ieſt/ tedy łatwie będźie náucżyc Chrześćiiány/ iáko to ieſt rzecż bárzo potrzebna/ áby śie ludźie pokutuiący w tym Doſyc vczynieniu ćwicżyli. Bo vcżyc thez potrzebá/ iż dwie ſą rzecży ktore zá grzechem idą: zmázá y karánie álbo ćierpienie.

Ktorzy ſą towárzyſze grzechowi/ álbo co nam grzech przynośi.

Ale áczkolwiek záwżdy gdy bywa winá odpuſzczoná/ záraz też oná męká wiekuiſtey śmierći ktoráſmy w piekle ćierpieć mieli/ bywa odpuſzczoná: wszákże nie záwżdy to bywa (iáko Zebránie Trydentſkie pokazało) áby Pan Bog oſtátki grzechow y ono karánie miał odpuſzczáć/ ktore y dla grzechow powinne/ y pewnym cżáſzem ieſt zámierzone.

Concil. Tridēt. ſeſs. 14. ca. 8.

Męká docżeśna zá grzechy

Czego iáſne ſą przykłády w Piśmie świętym/ iáko w Kśięgách Geneſis w trzećim rozdźiale. W Kśięgách Numeri we XII y XXII/ y ná wielu inſzych mieyſcách: Ale bácżyć możemy on oſobliwy y bárzo zacny przykład Dáwidow/ ktoremu ácż Nátán Prorok rzekł/ Pan

Genes. 3.

Num. 12. 22.

2. Reg. 12.

też

tez przemoſt od ciebie grzech twoy/ nie vmrzeſz : iednák on cię-ſzkie męki dobrowolnie podiął/ we dnie y w nocy Bożego miło-ſierdzia tymi ſłowy proſząc : Jeſzcze więcey/ omyy mię od nie-práwośći moiey / á od grzechu mego oczyść mię : ábowiem ia wyznawam złość moię/ á grzech moy záwżdy ieſt przeciw mnie. Ktorymi ſłowy/ prośił od Páná áby nietylko przewinnośći ále też ono karánie ktore zá nie cierpieć był powinien/ iemu odpu-śćił : á izby go ták oczyśćiwſzy od grzechowych oſtátkow / ku pirwſzey cudnośći y zupełnośći przywroćił. Ale ácz tego pilnie prosbámi wielkimi prośił/ wſzákże go Pan Bog karał śmier-cią ſyná iego z cudzołoſtwá národzonego / y odſtánim álbo nie-wiárą y śmiercią Abſoloná/ ktorego on bárzo miłował / y ka-ránim/ y fráſunki inſzymi / ktorych nań przed tym dopuſzczał. Tymże obyczáiem w Kśięgách ktore zową Exodi, ácz Pan od Moyżeſzá vproſzony / ludziem Báłwochwálcom był przepu-śćił/ iednák groził/ iż zá ták wielki grzech karáć ie miał : y ſam to Moyżeſz wyznał / że on czás miał przyść/ ktoregoby Pan áż do trzeciego y do czwartego rodzáiu / ćięſzko śię go mśćić miał. A iż tego ták świeći Oycowie w Powſzechnym Kośćiele záwżdy vczyli/ iáwnie śię to z ich vſtaw pokázáć może.

Pſal. 50.

Exodi 32.

¶ Ale przeczby to było/ iż wſzyſtká męká ná Swiątośći Poku-ty nie ták bywa odpuſzczona iáko ná Krzćie/ chedogo świete Zebránie Tridentſkie tymi ſłowy wyłożyło : Potrzebuie tego ſpráwiedliwość Boża/ áby ináczey od niego w łáſkę przyimo-wáni byli ći/ ktorzy przed Krztem niewiádomośćią zgrzeſzy-li : á ináczey zaś ći/ ktorzy raz od grzechowey y Szátáńſkiey niewoley ſwobodnymi będąc/ y przyiąwſzy dar Duchá świe-tego ważyć śię tego śmieli/ áby wiádomie Kośćioł boży zgwał-ćili/ y Duchá S. záſmućili. A przyſtoi to łáſce Bożey / áby grzechy proſto ták bez Doſyćvczynienia odpuſzczone niebyły : byſmy ſnadź przyczynę ztąd wziąwſzy/ á grzechy ſobie lekce wa-żąc/ w ćięſzſze nieupádli / iákoby krzywdę y wzgárdę czyniąc Duchowi świętemu / á ſkárbiąc ſobie gniew w dźień gniewu Bożego. Bo bez pochyby/ bárzo nas od grzechow hámuią ty doſyćvczynne trapienia / á iákoby wędzidłem nieiákim wśćią-gáią/ y to czynią/ ábyſmy nápotym oſtrożnieyſzy y czuynieyſzy byli : k temu ieſzcze / áby nam były iákoby świádectwá nieiákie onego żalu/ ktory zá grzech popełniony mamy : á tym obyczá-iem doſyć śię Kośćiołowi ſtawa / ktory náſzymi złośćiámi ćięſzko był obrázon. Bo iáko S. Auguſtin mowi/ Sercem ſkru-ſzonym y pokornym Bog niegárdzi : ále iż częſtokroć cudza zá-

Czemu nie wſzyſtke męke Pokutá odpuſzcza Concil. Tridet. ſeſs. 14. ca. 8.

Co nam zá pożytek trapienia doſyćuczynne przynoſzą.

AVguſt. Enchir. ca. 65.

łość ſerdeczna niebywa inſzym ludziem wiadoma / áni przez
ſłowá álbo inſze iákiekolwiek znáki poznána od inſzych być mo-

Czemu vſtá-wiono czáſy Pokuty.

że: przeto ci ktorzy Kośćioł rządzą / dobrze vſtáwili czáſy Po-
kuty / áby Kośćiołowi w ktorym grzechy odpuſzczáne bywáią /
doſyć śie ſtáło.

¶ Nád to / przykłády náſzey pokuty ludźie drugie vczą / iáko-
by żyć y pobożnośći náśládowáć mieli. Bo kiedy inſzy ludźie
pátrzą ná karánia ktore nam dla grzechow náſzych ſą vſtáwio-
ne / tedy rozumieią że wielkiey oſtrożnośći w ſwym żywoćie v-

Jáwna Poku-tá.

żywáć / y dawne obyczáie złe máią polepſzáć. Przeto bárzo mą-
drze to Kośćioł opátrzył y záchował / kiedy śie kto iáwnie cze-
go złego dopuśćił / áby mu też iáwna Pokutá vſtáwiona byłá:
izby ludźie inſzy tym ſtráchem zieci / pilniey śie grzechow ſtrze-
gli nápotym: czego też y w táiemnych á wietſzych grzechach
podczás vżywano. Ale / iákoſmy powiedźieli / w złośćiách iá-
wnych to záwżdy śie záchowáło / áby ći ktorzy ie popełnili / roz-
grzeſzeni pierwey niebyli / áżby ná śie iáwną Pokutę przyięli.
A tym czáſem Páſterze Bogá zá nie prośili / nieprzeſtawáiąc

Paulinus in vita S. Hieronymi circa finem.

pokutuiących vpominác / áby też oni ſámi toż czynili. W czym
wielkie ſtaránie y wielka praca świętego Ambrożego byłá / o
ktorym powiedáią / że płáczem iego bárzo wiele ludźi tych kto-
rzy zátwárdźiáłym ſercem ku Pokuty Swiątośći przychodźi-
li / ták zmiekczeni bywáli / iż poczynáli mieć ſkruchę prawdźi-
wą. Ale potym ták oſłábiáłá oſtrość oney ſtárey kárnośći / y
miłość ták oziębłá / że iuż niektorzy z Chrześćijánow / nierozu-
mieią żeby ku otrzymániu grzechow odpuſzczenia / wnętrzna
boleść duſzna álbo wzdychánie ſerdeczne było potrzebne: ále
mnimáią że ieſt ná tym doſyć / ieſliby poſtáwę tylko mieli y po
ſobie znáć dáli záłoſnego człowieká.

Cierpiąc trapienia P. Christuſá w tym náśláduiemy.

¶ Potym też / zá wyćierpienim trapienia tákowego tego do-
ſtawamy / ábyſmy głowy náſzey Páná Jeſu Chriſtá poniewaz
on ćierpiał y kuſzon był / podobieńſtwo y fizerunk ná ſobie no-

Hebr. 2.

śili. Bo niemoże być żadna rzecz ták ſzkáráda (iáko S. Ber-

S.Bernard.

nat powiedźiał) nád tę / ieſliby pod głową ćierniową roſko-

Roman. 8.

cháný członek być miał. Abowiem / iáko świádczy Páweł świę-
ty / ieſteſmy weſpołek dźiedźicy z Pánem Chriſtuſem / wſzákże
ták / ieſli też z nim poſpołu ćierpimy: álbo / iáko tenże ná drugim

2. Tim. 2.

mieyſcu nápiſał / Jeſliżeſmy z nim weſpołek vmárli / tedy też
weſpołek żyć będźiemy: ieſli będźiemy ćierpieć / tedy też weſpo-

Bernard. in sermone de Cœna Domini.

łek będźiemy krolowáć. Powieda też S. Biernat / iż śie dwie
rzeczy w grzechu náyduią / zmázá / y rána duſzna: chociaż zmázę

Dwie rzeczy grzech przynośi.

gládźi

głádzi miłośierdźie Boże / wßákże ku zleczeniu rány wźietey dla grzechow / bárzo ieſt potrzebne ono ſtáránie / ktorego w lekárſtwie Pokuty świetey vżywamy. Bo iáko po zágoieniu rány ieſzcze blizny nieiákie zoſtáią / ktore też zleczyć trzebá : ták ná duſzy / po odpuſzczeniu winy zoſtawáią oſtátki grzechowe / ktore oczyśćione być muſzą. Toż też S. Chryſoſtom potwierdza ták mowiąc : Niedoſyć ieſt ná tym / iż śie z ćiáłá ſtrzałá wyćiągnie / ále też potrzebá áby rāná ktorą ſtrzałá zádáłá zágoioná byłá. Tymże obyczáiem ná duſzy / po otrzymániu grzechow odpuſzczenia / oná rāná ktora zoſtáłá / Pokutą vzdrowiona być ma. A bárzo często nas Auguſtin święty vczy / iż w Pokućie ty dwie rzeczy obáczáć mamy / Miłośierdźie y Spráwiedliwość Bożą : Miłośierdźie / przez ktore nam Pan grzechy y męki wieczne onym grzechom powinne odpuſzcza : Spráwiedliwość / przez ktorą karánim czáſem zámierzonym karze człowieka. Ná oſtatek / trapienie Pokutne od ſámych nas przyięte / Boſkie karánie y ony męki ktore nam zgotowáne były / vprzedzą. Bo ták vczy Apoſtoł kiedy mowił : Ieſlibyſmy śie ſámi rozſądzáli / wżdyby nas nieſądzono : á gdy bywamy ſądzeni / od Páná bywamy karáni / ábyſmy z tym świátem niebyli potępieni. Ty rzeczy kiedy Chrześćijanom opowiedáne będą / nie ieſt rzecz podobna / áby śie niemieli bárzo wzruſzyć ku vczynkom Pokutnym. A iáko wielka ieſt moc tey Pokuty / z tąd obáczyć możemy / iż wſzyſtká wiśi z zásługi Męki Páná Chriſtuſowey / od ktorey też onych dwoich wielkich dobr álbo dárow / przez náſze ſpráwy poczciwe doſtawamy. Ieden dar ieſt / ábyſmy zásłużyli nieśmiertelney chwały zapłáte : ták iż też czáſzá zimney wody ktorábyſmy w iego imię dáli / zapłáty ſwoiey nie tráći. Drugi dar ieſt / ábyſmy zá náſze grzechy doſyć czynili. A to náſze Doſyć vczynienie / onego nadoſkonálſzego y obfitego Páná Chriſtuſowego Doſyć vczynienia namniey nie záćmia / ále owſzem iáśnieyſzym y ozdobnieyſzym ie czyni. Bo łáſká Páná Chriſtuſowá tym śie obfitſza być zda / iż nietylko nam vżycza tych rzeczy / ktore on ſam przez śie / ále też y onych ktore iáko głowá w członkách ſwoich w świętych y ſpráwiedliwych ludźiách / zásłużył y zápłáćił. A iáwna rzecz ieſt / iż śię tym obyczáiem ono ſtawa / áby ſpráwiedliwe y vczciwe ſpráwy ludźi pobożnych / ták ważne y ták zacne były. Bo Pan Chriſtus iáko głowá ná członki / á mácicá winna ná rozgi / łáſkę ſwą vſtáwicznie wylewa ná ty ludźie / ktorzy ſą przez miłość z nim ſpoieni / ktora to łáſká záwżdy vprzedza náſze dobre ſpráwy ál-

Chryſ. hom. 80. ad pop. Antiochenum.

Dwie rzeczy mamy w Pokućie obáczáć. Aug. in Pſal. 50

Co nam zá pożytek náſze męki przynoſzą. 1. Cor. 11.

Co zá dárow z Męki Páńſkiey doſtawamy. Math. 10.

Náſze Doſyć vczynienie nie pſuie. P. Chriſtuſowego Doſyć vczynienia.

wy albo vczynki/ y z nimi rowno idzie/ y onych násláduie: á bez ktorey niczego sobie záſłużyć y Pánu Bogu dosyć vczynić/ żadnym obyczáiem niemożemy. A tákżeć bywa/ iż sie nam zda że ludziem ſpráwiedliwym ná niczym nieſchodzi: poniewaz przez vczynki ktore mocą Bożą ſpráwuią/ mogą y práwu Bożemu (wedle ludzkiego y śmiertelnego ſpoſobu) dosyc vczynić/ y żywot wieczny mogą záſłużyć: ktorego doſtąpią/ ieſli łáſką Bożą ozdobieni ztego świátá zeydą. Bo ſą dobrze wiadome ony słowá Zbáwicielowe: Ale kto pić będzie z tey wody ktorą ia dam iemu/ ná wieki prágnąc niebędzie: á oná wodá ktorą ia dam iemu/ będzie w nim zrodłem wody wypływáiącey ku żywotu wiecznemu.

Ioan, 4.

Czego w Dosyć vczynieniu potrzebá.

¶ Ale w Dosyc vczynieniu dwu rzeczy oſobliwie potrzebá: pierwſza ieſt/ áby ten ktory dosyć czyni/ ſpráwiedliwym/ y przyiacielem Bożym był. Bo vczynki ktore sie bez wiáry y miłości dzieią/ żadnym obyczáiem Pánu Bogu podobáć sie niemogą. Druga rzecz ieſt/ ábyśmy ſpráwowáli tákowe vczynki/ ktore z włáſności swey przykrość y boleść álbo żáłość ludziom przynoſzą. Bo kiedy ſą nieiáką zá przeſzłe grzechy nagrodą/ á iáko święty Cyprian męczennik powieda/ odkupnie grzechowe/ to ieſt ktorym grzech odkupion bywa: tedyć muśi to być/ áby w ſobie nieco gorzkości miały. Aczkolwiek nieząwſze sie to tráfi/ áby ći ktorzy sie w tákich przykrych vczynkách ćwiczą/ żáłość mieć y czuć ią mogli. Bo sie czeſto przygadza/ iż álbo zwyczay ćirpienia/ álbo miłość przećiwko Pánu Bogu zápalona to ſpráwuie/ áby tych rzeczy áni poczuli/ ktore iednák bárzo cieſzkie ku wyćierpieniu bywáią: Wſzákże dla tego/ ony iſte vczynki dosyć vczynney mocy nietrácą. Abowiem tá ieſt rzecz właściwa ſynom Bożym/ ták sie roſpalić iego miłością y życim pobożnym/ że áczby nacieżſzymi prácámi ſtrapieni byli/ iednák álbo żadnego by niewczáſzu nieczuli/ álbo wſzyſtko z weſołym ſercem znoſili.

Cypria. lib. 1. Epiſt. 2. REdemptrices peccatorum.

Ktora rzecz ieſt przywoita ſynom Bożym.

Ktore ſą dosyć vczynne vczynki.

¶ Wſzákże Páſterze vczyć będą/ że wſzyſtki Dosyć vczynienia oſobliwie ku tym trzem rzeczam obrácáne być máią/ ku Modlitwie/ Poſtu/ y Jałmużnie: ktore to rzeczy z troiákimi dobry duſznymi/ cieleſnymi/ y z tymi ktore dobrá zwierzchne zową/ ktoreśmy wſzyſtki od Páná Bogá wźieli/ słuſznie sie ſtoſuią: Bo ku wyrwániu wſzyſtkich korzeni grzechowych/ nic słuſznieyſzego y przyſtoynieyſzego nád to być niemoże. Abowiem kiedy wſzyſtko co ieſt ná świećie/ álbo ieſt żądliwość cieleſna/ álbo żądliwość oczu/ álbo hárdość żywotá/ tedy baczy to káżdy iż tym trzem przyczynam duchowney choroby/ tákże wiele lekárſtw/

1. Ioan. 2.

kárſtw/

karstw/ to iest troiakie lekarstwo (iako pierwszey Post/ wtorey Jałmużna/ a trzeciey Modlitwa) barzo słusznie przygotowano byc y respondowac ma. Nad to/ iesli na ty osoby patrzyc będziemy ktore sie obrażaią/ tedy łatwie obaczymy/ przecz sie ku tym trzem rzeczam wszystko Dosyc vczynienie osobliwie sciąga. A ty są/ Pan Bog/ nasz Bliźni/ y my sami. Przeto Pana Boga Modlitwą vbłagamy/ Bliźniemu Jałmużną dosyc czynimi/ a sami siebie Postem prawdziwym karzemy.

Kto sie grzechy naszymi obraża.

¶ Ale iż wiele y rozmaitych przygod y vciskow cierpimy dokądesmy na świecie/ tedy pilnie tego Chrześcijanow vczyc potrzeba/ iż ci ktorzy skromnie cierpią cokolwiek pracey y szkody Pan Bog na nie dopuszcza/ wielkiey przyczyny ku Dosyc vczynieniu y ku zasłudze dostali: a zas/ ktorzy poniewoli y z przeciwianim taką mękę cierpią/ wszystek pożytek Dosyc vczynienia tracą/ y Boskie tylko karanie ktory sie ich grzechow sprawiedliwie mści/ na sobie odnoszą. A w tym niezmierna dobroc y łaska Boża wielkiey chwały y dziekowania barzo iest godna/ ktory tego krewkości ludzkiey dopuscił/ aby ieden za drugiego mogł dosyc vczynic. Co iednak tey części Pokuty barzo iest rzecz właściwa. Bo co sie Skruchy y Spowiedzi dotycze/ iako ieden za drugiego żałować albo spowiedać sie niemoże/ tak zas ktorzy maią łaskę Bożą/ za drugiego to co Panu Bogu winien był/ mogą zapłacic. A tak bywa/ iż nieiako ieden drugiego nosi brzemiona. A o tym żaden Chrześcijanin wątpic niemoże/ ponieważ w Składzie Apostolskim albo w Kredzie/ Swiętych obcowanie wyznawamy. Bo kiedy wszyscy tymże Krztem omyci Panu Chrystusowi sie odradzamy/ y tychże Swiątości vczestniki iestesmy/ a osobliwie pokarmem y piciem tegoż Ciała y Krwie Pana Chrystusowey posileni bywamy/ tedy to iasnie pokazuie/ że my wszyscy tegoż Ciała członkami iestesmy. A przeto/ iako noga nie dla swego tylko/ ale też dla pożytku oczu swoy vrząd sprawuie: y zasię/ iako to że patrzą oczy/ nie iedno sie do ich własnego/ ale do wszystkich członkow pospolitego pożytku sciąga: tak też rozumiec mamy/ że spolne są między nami dosyc vczynne sprawy albo vrzędy.

Skromne vcierpienie z tych przygod/ iest wielkie dosyc vczynienie.

Może ieden za drugiego dosyc vczynic.

Galat. 6.

Wszakże nie iest do końca to rzeczą pewną y prawdziwą/ iesli na wszystki pożytki ktore z tego Dosyc vczynienia bierzemy/ patrzac będziemy. Bo dosyc vczynne sprawy/ są nieiakie vzdrowienia y lekarstwa/ ktore pokutuiącemu człowiekowi ku złych namiętności vzdrowieniu dane bywaią: iest rzecz iawna iż tego pożytku ci niemaią/ ktorzy sami przez sie dosyc nieczynią.

Dosyc vczynienie ile iest lekarstwem/ samemu tylko pokutuiącemu pomaga.

Tego

Tego tedy o trzech częściach Pokuty/ iáko Skrusze/ Spowiedźi/ y Dosyć vczynieniu/ szeroko y słowy iásnymi vczyć potrzebá.

Jesli kto wydárł co cudzego álbo wźiął/ ma przywroćić.

¶ Ale ná to Kápłani osobliwie báczność mieć máią/ áby wysłuchawszy Spowiedźi/ niż grzesznego człowieká rozgrzeszą/ pilnie opátrzyli/ ieśliby śnadź máietności álbo sławie swego bliźniego co viął/ przeczby słusznie pohánbion być miał / áby to dosyć vczynienim obfitym nágrodźił. Bo żaden rozgrzeszon być niemoże/ ażby pierwey obiecał co czyie iest kożdemu przywroćić. A iż ich wiele naydźie/ ktorzy ácz pilnie obiecuią że chcą powinności swey dosyć vczynić/ przedśie ná vmyśle máią nigdy obietnice swey niespełnić/ tedy tákie przyćisnąc potrzebá áby wrocili/ y często im przypominác y powtarzáć trzebá ono / co Apostoł powiedźiał : Kto kradł iuż niechay niekrádnie / á owszem wiecey niechay robi/ spráwuiąc rękomá swymi co dobrego iest/ áby miał skądby też vżyczył temu ktory potrzebnie.

Ephes. 4.

Iáko Dosyć vczynienie vstáwiono być ma.

¶ A w vstáwieniu trapienia dosyć vczynienia / niech pomnią Kápłani áby nic wedle mnimánia swego niestánowili / ále wszystko wedle spráwiedliwośći / wedle rozumu y pobożnośći spráwowáć máią.

¶ A iżby tym sposobem grzechy vważáli y rozbieráli/ á pokutuiący ludźie lepiey też ćiężkość złośći swoich poználi/ tedy będźie trzebá podczás im oznáymić/ iákie karánia pewnym grzechom wedle stárych práw y vstaw Kośćielnych (ktore Canones Poenitentiales zową) náznáczone były. Przeto miárá wszystkiego Dosyć vczynienia / wedle przewinnośći vstáwiona być ma.

Canones Poenitentiales.

Co máią ludźie pokutuiący czynić.

¶ A miedzy wszystkim Dosyć vczynienim/ bárzo będźie przystało roskázáć ludźiem pokutuiącym/ áby niektorych pewnych y miánowitych dni Modlitwy czynili/ y zá wszystki ludźie/ á osobliwie zá ty ktorzy z tego świátá zeszli/ Páná Bogá prośili.

¶ Trzebá ie też iesżcze vpomnieć/ áby ty vczynki álbo spráwy dosyć vczynne od Kápłaná im vstáwione/ częstokroć ná śię dobrowolnie bráli/ y ony powtarzáli/ ták swoy żywot wiodąc/ że áczby wszystko pilnie spełnili co temu Sákrámentowi Pokuty należy/ áby iednák w cnoćie Pokuty świętey / y w chući ku niey / nigdy niestábieli. A ieśliby niekiedy dla iáwnego zgrzeszenia iáwna Pokutá vstáwiona być miáłá / choćiażby śię iey człowiek pokutuiący wzbraniał/ y od niey śię odpraszał/ przedśie ták łatwie vsłuchan być niema : ále mu to będźie trzebá rozwieść/ áby z chućią y z weselim ono przyimował/ coby y iemu sámemu/ y ludźiem inszym pożytecznego być mogło.

To o

¶ To o Swiątości Pokuty/ y o káżdey z osobna iey części ták rozpowiedano być ma: iżby Chrześcijánie nietylko dostáteczn-nie ty rzeczy rozumieli / ále thez pewnie sobie vmyślali / że ie zá pomocą Bożą chcą rzeczą sámą pobożnie y z ná-bożeństwem wypełniáć.

O Swiątości ostátniego pomázánia.





Dasz pismo święte ták nas vczy / We wszystkich spráwach twoich pámietay ná skonczenie twoie / á ná wieki nie zgrzeszysz: tedy dáie znáć Plebanom/ iż niemáią opuszczáć żadnego czásu/ ktoregoby nieupomináli Chrześciánow/ áby śmierć swoie vstáwicznie rozmyślali. Ale iż Swiątość Ostátniego pomázánia onego ostátecznego dnia pámiątkę w sobie mieć musi/ tedy ztąd się łátwie obáczyć może / iż o niey często powiádáć potrzebá. Nietylko dla tego / że táiemnice tych rzeczy ktore się ku zbáwieniu ściągáią odkryć y wyłożyć bárzo przystoi / ále też iż Chrześcijánie ná to pomniąc że wszyscy vmrzeć muszą / od złych namietności powściegáć się będą. Zá czym ono przyidźie/ iż się czekániem śmierći nieporuszą áni zásmucą/ ále będą dźiekowáć Pánu Bogu / ktory iáko nam przez Sakráment Krztu drogę do prawdziwego żywotá otworzył / ták też ostátniego pomázánia Swiątość vstáwił/ áby zchodząc z tego żywotá/ moglibysmy mieć łátwieyszą drogę.

Eccles. 7.

Co zá pożytek rozmyślánie śmierći przyniesie.

¶ Aby tedy to/ czego ku tey Swiątośći wyłożeniu nawiecey potrzebá/ tymże porządkiem ktorysmy w inszych Sakrámentach záchowáli/ powiedźieć się mogło/naprzod vczyć tego potrzebá/ iż tá Swiątość iest názwána Ostátnim pomázánim / przeto/ że miedzy wszystkim inszym świętym pomázánim/ktore Pan Zbáwiciel nász Kośćiołowi swemu zálecił/ná ostátku y naposledzey czyniona y spráwowána bywa. Dla tego też Po-

Czemu te świątość Ostátnim pomázánim zowa.

Sacramentum vnctionis infirmorum & exeuntium.

mázánie to świete/ náſzy ſtárſzy Sákrámentem ludzi niemocnych pomázánia / y Swiątośćią vmieráiących zwáli : przez ktore przezwiſká Chrześćijánie on czás oſtáteczny / łatwie ná pámieć przywieść ſobie mogą.

A iáko tę świątość ſtárzy doktorowie zwáli.

Jáko oſtatnie pomázánie ieſt Swiątośćią.

Iacobi 5.

¶ Naprzod tedy náuczyć potrzebá/iáko Pomázániu oſtátniemu włáſność Swiątośći należy. A to sie iáſnie pokaże / ieſli bedziemy obáczáć słowá/ktorymi Jákub Swiety Apoſtoł náuke o tym Sákrámencie podał : Jeſli kto (práwi) miedzy wámi choruie/ niechże przyzowie Kośćielnych Kápłanow/ á oni niech sie modlą nád nim/ pomázuiąc go Oleiem w Jmie Páńſkie : á modlitwá wierna záchowa niemocnego/y vlży mu Pan: á naydzieli sie w grzechach/odpuſzczone mu będą. Abowiem co powieda Apoſtoł/iż mu grzechy odpuſzczone będą/w tym Sákrámentową moc y włáſność pokázuie. A iż Powſzechny Kośćioł ták záwżdy o Pomázániu oſtátnim vczył/nie iedno to wiele inſzych Concilij wyświadczą / ále y Tridentſkie Zebránie ták opiſáło/ iż też ty wſzyſtki przekleło/ ktorzyby ináczey vczyć álbo dzierżeć śmieli. A Jnocencius Papież pierwſzy w tym przezwiſku/ bárzo tę Swiątość Chrześćijánom záleca. Przeto niech śmiele y ſtale każą Páſterze/ iż to ieſt Swiątość prawdziwa : á iż niewiele Swiątośći/ále iedná ieſt Swiątość/ áczkolwiek przez cżeſte pomázánie ſpráwowána bywa/ ktoremu z oſobná káżdemu / włáſne Modlitwy y oſobna Formá przydawána być muśi. A iż też iedną ieſt Swiątośćią/ nie dla cżęśći przedłużenia ktore śie dzielić niemogą/ ále dla doſkonáłośći : iákowe ſą inſze wſzyſtki ſkutki / ktore z wiela śie rzecży ſkłádáią. Bo iáko dom ktory z wielu y rożnych rzecży buduią/ tylko śie przez iedne forme kończy : ták też ten Sákrámet/ ácż z wielu rzecży y z wielu słow ſkłádan bywa / wſzákże iednym ieſt známieniem/ y oney iedney rzecży ktorą znácży/w ſobie ſkuteczność ma.

Concil. Tridet. ſeſs. 14. ca. 1. de Extrema vnctione.

INocentius Epiſt. ad Decentium ca. 8.

Choć siłá bywa w tey świątośći mázánia przedśie wſzyſtki ty iedną świątośćią ſą.

¶ Nád to/ będą vczyć Plebani/ ktore ſą tego Sákrámentu cżęśći : iáko żywioł y słowo. Bo tego Jákub S. nieopuśćił : A w káżdey z tych cżęśći oſobno/ możemy włáſne táiemnice obácżyć. Tey tedy Swiątośći żywioł álbo Máterya (iáko Concilia świete/ á oſobliwie Tridentſkie vſtáwiło) ieſt Oley od Biſkupá pośwíecony / to ieſt rzecz oná rozpływáiąca/ nie z ledáiákiey tłuſtey y grubey nátury/ále tylko z gron oliwnych wyćiśniona. A bárzo przyſtoynie tá máteria znácży one rzecz/ktora śie przez moc świątośći wewnątrz dzieie ná duſzy. Bo iáko Oley ku boleśći ćieleſnych vſkromieniu bárzo pomaga/ták moc

Iacobi 5.

Ktora ieſt tey Swiątośći máterya.

Concil. Tridet. ſeſs. 14. ca. 1. de Extrema vnctione.

Właſność Oleiu.

tey Swiątośći/ ſmutku y boleśći duſzney vmnieyſza. Nád to/ Oley zdrowie przywraca/ czyni weſele/ y świátłość nam pomnaża: k temu ieſzcze/ ku pośileniu ſpracowánego ćiáłá/ bárzo pożytecznym ieſt. Ktore wſzyſtki rzeczy to pokázuią/ co śie zá pomocą Bożą przez tey Swiątośći vżyczenie w chorym człowiecze ſpráwuie. A ná tym iuż o Máteryey niechay doſyć będźie.

¶ Ale Formá tego Sákrámentu/ ieſt słowo/ y oná poważna modlitwá/ ktorą Kápłan do káżdego z oſobná pomázánia przydawa/ ták mowiąc: Przez to święte pomázánie niechći Pan Bog odpuśći/ cokolwiek álbo oczymá/ álbo nozdrzámi/ álbo dotknienim popełnił. A iż tá ieſt prawdziwa y włáſna tey Swiątośći Formá/ znáczy to S. Jákub Apoſtoł kiedy mowi: Niech śie modlą nád nim/ á modlitwá wierna niemocnego záchowa. Skąd poznáć możemy/ iż tá Formá modląc śie wysłowiona być ma: chociaż Apoſtoł niewyráźił/ ktorymi oſobliwie słowy mowiona być miáłá: Ale to przyſzło do nas zá wiernym Oycow świętych podánim/ ták iż wſzyſtki Kośćioły tey Formy vżywáią/ ktorey mátká y miſtrz wſzytkich święty Rzymſki Kośćioł vżywa. Bo chociaż drudzy odmieniáią słowá niektore/ kiedy miáſto tych/ Niechći przeźrzy Pan Bog/ mowią/ Niechći odpuśći: á czáſem też/ Niech vzdrowi czegokolwiek śie dopuśćił: wſzákże iż ſámey rzeczy niedźieie śie żadna odmiáná/ tedy pewna to ieſt/ iż też wſzyſcy Forme nieodmiennie chowáią.

Formá tey Swiątośći.

¶ A niech v nikogo w podźiwieniu niebędźie/ przecz śie to sſtáło/ iż Formá inſzych Swiątośći/ álbo to znáczy doſkonále co czyni/ iáko kiedy mowimy/ Ja ciebie krzcze: y záś/ Znácze cie znákiem Krzyżá: álbo bywa z nieiákim roſkazánim wymawiana/ iáko to w ſpráwowániu Swiątośći Kápłáńſtwá mowią: Weźmi moc etc. ále tá ſámá Oſtátniego pomázánia formá/ nieiáką śie modlitwą ſpráwuie y kończy: co ieſt bárzo dobrze vſtáwiono. Abowiem gdyż tá Swiątość dla tego dawáná bywa/ żeby oprocz łáſki duchowney ktorą dawa/ przywroćiłá też zdrowie ludźiem niemocnym/ tedy że śie nie záwżdy to przygadza/ iżby chorzy z niemocy powſtáli/ dla tego śie tá Formá przez modlitwę ſpráwuie/ ábyſmy od miłośierdźia Boſkiego vprośili to/ czego moc Sákrámentowa niezwykłá záwżdy czynić: to ieſt/ áby ludźie z choroby ku zdrowiu przyſzli.

Czemu śie tá Formá modlitwą wyraża.

¶ A ieſzcze do ſpráwowánia tego Sákrámentu przydawáią włáſne Obrzędy/ ále z nich więtſza część modlitwy w ſobie zá-

myka: ktorych Kápłan vżywa/ áby choremu zdrowie vprośił. A niemáſz żadney inſzey Swiatości/ ktoraby wiecey modlitw przy ſwym odpráwowániu miáłá. Co śie bárzo przyſtoynie dzieie: ábowiem w ten czás oſobliwie trzebá Chrześćiiány nabożnymi modlitwámi rátowáć. Przeto/ y wſzyſcy inſzy ludzie ktorzy przy tym bedą/ á zwłaſzczá Plebani/ pilnie Bogá prośić/ á iego miłośierdziu zdrowie y zbáwienie chorego/ co nabárziey máią zálecáć.

Pan Chriſtus te Swiatość vſtáwił.

Marci 6.

Apoſtołowie chore mázáli.

¶ Ale gdyſmy iuż pokazáli/ że Oſtátnie pomázanie włáſnie y prawdziwie ieſt Sákrámentem/ tedy też pokazáć potrzebá/ że ie ſam Pan Chriſtus vſtáwił/ ktore potym S. Jákub Chrześcijánom podał y obiáwił. Aczkolwiek ſam Zbáwiciel kſztałt nieiáki pomázánia tego pokazał/ kiedy Zwolenniki ſwoie po dwu przed ſobą poſyłał. Bo w Ewángeliey ták o nich piſano/ Jż wyſzedſzy opowiádáli ludziom áby Pokute czynili/ y wyganiáli wiele Diabelſtwá/ y pomázowáli oleiem wiele chorych/ á bywáli vzdrowieni. A wierzyć mamy/ że pomázánie to nie Apoſtołowie nálezli/ ále Pan ie roſkazał: á iż ieſt vſtáwiono rádniey ku duſznemu niż ku cieleſnemu vzdrowieniu/ iuż nie one w ſobie przyrodzoną/ ále duchowną moc máiąc. Przeto święći Oycowie/ iáko Dźiwiſz/ Ambroży/ Chryſoſtom/ y Grzegorz wielki/ twierdzą/ ták iż żadnym obyczáiem wątpic niemamy/ że tá Swiatość ieſt iedną z śiedmi Kośćiołá S. Powſzechnego Swiatości/ y z wielkim nabożeńſtwem przyimowána być ma.

Dionyſ. Ambroży/ Chryſoſtom: Grzegorz wielki Papież.

Komu they świątośći niepotrzebá.

¶ Trzebá też vczyc Chrześćijány/ że ácz ten Sákrámeńt wſzyſtkim ludziom ſłuży/ iednák ſą niektorzy ktorym niema być dawány. A naprzod niema być dawan tym/ ktorzy ſą dobrze zdrowymi. Bo iż tym Oſtátniego pomázánia dáwáć nietrzebá/ y Apoſtoł tego vczy/ kiedy mowi: Jeſt kto chor miedzy wámi: y rozum to pokázuie: Abowiem dla tego ieſt vſtáwione/ áby nietylko duſze/ ále też ciáło zleczyło. Gdyż tedy ci ſámi ktorzy chorują potrzebuią lekárſtwá/ tedyć też tym ſámym ktorzy ſzkodliwie chorują/ iż śie bać trzebá żeby ták nieumárli/ tá Swiatość podawána być ma. Gdźie iednák ćieſzko grzeſzą ći/ ktorzy dopiero w on czás niemocnego pomázowáć chcą/ kiedy iuż żadney o zdrowiu iego nádzieie niemáſz/ y czućie w nim weſpołek z żywotem vſtawa. Bo to pewna rzecz/ iż ku doſtąpieniu obfitſzey łáſki tey Swiatości/ bárzo to wiele pomaga/ ieſliby chory świętym Oleiem był pomázan/ dokąd ma w ſobie rozum zupełny/ á dokąd Wiárę y nabożeńſtwo może pokázáć. Przeto

Ma być chory mázan dokąd śie dobrze czuie.

niech

niech pátrzaią Plebani/ áby osobliwie ná ten czás tego niebie-skiego lekárstwá ludziem vżyczáli: ktore choć z włásnosci swey záwżdy bárzo zdrowym iest/ wszákże osobliwie ná ten czás/ kiedy Pásterze obaczą/ że pobożnosći y nabożeństwu tych ludzi ktorzy vzdrowieni być máią/ bárzo pomoc może. Niegodzi się tedy żadnemu tey Swiątosći pomázánia vżyczáć/ktoryby ćie-szko niechorował/ áczkolwiek by mu też y o śmierć szło: iáko onemu ktory się ná niebespieczne żeglowánie gotuie: álbo y te-mu ktoryby chciał bitwę zwieść w ktoreyby pewnie vmrzeć musiał: tákże y owemu ktorego ná śmierć dla iego przewinno-śći wiodą. Nád to/ wszyscy ktorzy rozumu niemáią/ tey świą-tośći przyimowáć niemogą: y dźieci/ w ktorych żadnych grze-chow niemász coby ich ostátki lekárstwem tey Swiątośći zle-czyć potrzebá: tákże y głupi/ y szaleni: chybá iżby podczás przy rozumie bywáli: á tego czásu osobliwie pobożnosć swą poka-záli/prosząc áby świetym Oleiem byli pomázáni. Bo tego kto-ry od národzenia swego rozumu nigdy niemiał/ pomázowáć nietrzebá: ále on pomázan być ma/ ktory choruiąc á z dobrym rozumem prosząc áby mu tá Swiątosć dána byłá/ w głup-stwo y w szaleństwo potym przyszedł.

Kogo się nie-godźi pomázo-wáć Oleiem świetym.

¶ Nietrzebá też wszystkich członkow ćielesnych pomázowáć/ ále ony tylko ktore człowiekowi iákoby naczynie ku smysłom przyrodzenie dáło: oczy dla widzenia/ vszy dla słuchánia/ no-zdrzá dla woniánia/ vstá dla smáku álbo mowienia/ ręce dla dotykánia: ktore dotykánie ácz iest we wszystkim ćiele iedná-ko/ wszákże w tym członku/ to iest w rękach/ ma moc nawięt-szą. A tego obyczáiu pomázánia/ Powszechny Kośćioł vży-wa/ y włásnośći tego Sákrámentu bárzo dobrze ten obyczay przystoi/ poniewaz iest iákoby nieiákim lekárstwem. A iż w nie-mocach ćielesnych/ áczkolwiek wszystko ćiáło boleie/ wszákże on tylko członek leczą / od ktorego iáko od początku y zrzodłá niemoc pochodźi: dla tego też nie wszystko ćiáło chorego bywa mázáne/ ále tylko członki ony ktore w sobie osobliwie moc czu-ćia máią: nerki też / gdźie iest ćielesney roskoszy y nieporządne-go żądánia mieysce/ bywáią pomázáne: tákże y nogi / ktore nam są chodzenia początkiem / y ná ty mieyscá gdźie chcemy nas przenoszą.

Ktore członki mázáć trzebá.

¶ A trzebá tu onę obáczáć/ iż w iedney y w teyże chorobie/ chory ktoremu o śmierć idźie/ raz tylko mázan być ma. A ie-sliby po przyięćiu tego pomázánia zás ozdrowiał/tedy ilekroć-by się potym szkodliwie rozbolał/ tylekroć tą Swiątośćią rá-

Może ten Sá-kráment pow-tárzáć.

sowan byc może. Skąd się pokazuie/ że ten Sakrament między onymi Swiątościami ktore powtarzane bywáią/ policzony byc ma.

Jáko się ludzie ku tey Swiątości przyprawiáć máią.

¶ A iż pilno opátrzyć to potrzebá/ żeby co łásce tey Swiątości nieprzekáziło/ ktorey żadna rzecz wiecey się nieprzeciwia/ iáko grzechem śmiertelnym obrażone sumnienie: tedy vstáwiczny zwyczay Kościołá Powszechnego záchowan byc ma/ áby przed Ostátnim pomázánim/ Pokuty y Ciáłá Bożego Swiątość/ ludziem chorym daná byłá. Potym niech Plebani námawiáią chorego/ żeby z táką wiárą pomázáć się Kápłanowi dał/ z iáką przedtym oni mázáć się dawáli/ ktore Apostołowie vzdrawiáli: A naprzod o zdrowie duszne/ potym też y o cielesne prosić trzebá: to przykłádáiąc/ ieśliby ono zdrowie ku żywotu wiecznemu pomocne było. A niemáią wątpić Chrześcijánie/ że Pan Bog wysłucha ony święte á poważne modlitwy/ ktore Kápłan czyni/ nie swą własną/ ále Kościołá y Páná nászego Jesu Christá osobę ná sobie nosząc. A osobliwie tym vpomnieni byc máią/ áby się stáráli iákoby Swiątość tego zbáwiennego oleiu/ nabożnie y świątobliwie vżyczona im byłá/ kiedy ná nie cięższy bol nádchodzi/ y moc duszna i cielesna w nich vstawa.

Sam Kápłan tę Swiątość rozdawa. Iacobi 5. Concil. Tridēt. sess. 14. ca. 3. de Extr. vnctione.

¶ A ktoryby sprawcá był álbo száfarz Ostátniego pomázánia/ náuczył nas tenże Apostoł/ ktory nam tę Páńską vstáwę obiáwił. Bo mowił/ Niech przywiedzie stársze: ktorym słowem/ nierozumiał onych ktorzyby w leciech stárszy byli/ iáko to mądrze Zbor Tridentski wyłożył/ áni onych ktorzyby między pospolitym człowiekiem zacnieysze mieysce mieli/ ále Kápłany ktore Biskupi rąk swoich wkłádániem porządnie święcą. Kápłanowi tedy spráwowánie tey świątości iest zlecone. Wszákże wedla vstáwy Kościołá świętego/ nie káżdemu się Kápłanowi godzi tey Swiątości ludziem podáwáć/ ále Pásterzowi tylko/ ktory ma nád nimi moc sądową: álbo też Kápłanowi inszemu/ ktoremuby Pleban swey mocy vżyczył. Obáczáć też to pilnie trzebá/ iż Kápłan w tym vżyczániu/ iáko y w inszych Swiątościách/ osobę Páná nászego Jesu Christá y Kościołá świętego oblubienicę iego ná sobie nosi.

Pożytki z przyięcia tey świątości.

¶ Máią też pilnie pożytki wyłożone byc/ ktore z tey Swiątości bierzemy/ iż ieśliby co inszego Chrześcijány ku iego vżywániu przywabyć niemogło/ áby sámym tylko pożytkiem przywieść się dáli: ponieważ ták rzeczy idą/ że we wszystkim iákmiarz ná pożytki násze pátrzamy. Będą tedy vczyć Pásterze/ iż w tey Swiątości Pan Bog dawa łáskę/ ktora lżeysze grzechy/

co ie Pospolicie powszedniemi zowiemy/ odpuszcza: Bo więtsze y szkodliwsze przewinności Swiątość Pokuty gładzi. Abowiem ten Sákrament/ nie iest naprzod vstáwion (to iest/ nie tá pierwsza przyczyná iego vstáwy byłá) izby ciezsze grzechy odpuszczał/ ále sam tylko Krzest y Pokutá mocą swoią to spráwuie.

¶ Iest tez drugi świętego Pomázánia pozytek/ iz dusze od niemocy y od mdłości ktorych oná dla grzechu dostáłá/ tákze y od wszystkich inszych ostátkow grzechowych wyzwala. A bárzo słuszny ku tákiemu vzdrowieniu on czás iest kiedy ciezko niemozemy/ y kiedy śmierć nádchodzi: ábowiem ma to człowiek z przyrodzenia/ iz sie ták ná świecie zadney rzeczy iáko śmierci nieboi: ktora boiazń wielce pomnaza przeszłych złości pámiątká/ zwłászcza iz nas bárzo ciśnie ciezkie nászego sumnienia oskárzenie. Bo ták nápisano: Przyidą w rozmyslánie grzechow swych boiazliwi/ y osocżą ie z drugiey strony nieprawości ich. Potym tez ono stáránie y myslenie bárzo dręczy człowieká/ iz wnet potym stánąć musi przed sądem Bozym/ od ktorego spráwiedliwy wyrok wedle nászey zasługi/ o nas wynidzie. A często sie tráfia/ ze Chrześcijánie tym stráchem przerázeni/ dziwne vciśnienie czuią. A ku śmierci spokoyney/ zadna rzecz ták pozyteczna być niemoze nád te sáme/ iesliby smy smutek odrzuciwszy/ z myslą wesołą Páńskiego przyścia czekáli/ y byli gotowi rzeczy nam vzyczone/ to iest dusze y ciáło násze z chucią oddáć/ kiedybykolwiek Pan ich od nas pozadáć raczył. Aby tedy mysli Chrześcijáńskie od tey pieczy wolne były/ á izby sie nász vmysł świętym y pobożnym weselim nápełnił/ Sákráment Ostatniego pomázánia w nas to spráwuie.

Co nawiecey strászy chorego

Sapień. 4.

Co czyni śmierć spokoyna.

¶ Nád to/ (co słusznie bárzo sobie wazyć mamy) ieszcze tez trzeciego pozytku stąd dostáiemy. Bo áczkolwiek narodu ludzkiego nieprzyiaciel/ nigdy nieprzestawa dokądesmy zywi/ o vpadku y zatráceniu nászym myslić/ iednák niemász czásu zadnego ktoregoby ták wielką pilność czynił/ áby nas do końcá skáził/ á iesliby mogło być/ miłosierdzia Bozego nádzieie nam odiął: iáko kiedy baczy/ ze sie dzień ostátni zywotá nászego przybliza. Przeto tá Swiątość zbroie y siły Chrześcijánom dodawa/ zá ktorymiby moc y gwałt nieprzyiacielski przełomić/ á iemu sie mocno sprzeciwić mogli. Bo sie vlza y podnosi mysl chorego człowieká nádzieią Boskiey dobroci/ ktorą posilony/ wszystkie niemoc lzey znosi/ y chytrość á spráwę Szátáńską/ ktory zdrádliwie ná iego slad dybie/ łátwiey precz odpędzi.

¶ Ná ostátek/ przystępuie tez k temu y zdrowie cielesne/ iesliby

Czemu chorzy czasem nie ozdrawiáią po tey swiątośći.

to z duſznym pożytkiem było. A ieſliby chorzy ná ten czás tego zdrowia niedoſtáli/ tedy wierzyć mamy / że śie to nie dla iákiego Swiątośći tey niedoſtátku przygadza/ ále wiecey dla tego / iż wielka cześć onych ludzi ktore pomázuią świetym Oleiem/ albo też onych ktorzy te Swiątość ſpráwuią / zupełney Wiáry niemáią. Bo świádczy Ewángeliſta/ iż Pan v ſwych nieuczynił wiele cudow / dla ich niedowiárſtwá. Aczkolwiek

Math. 13.

też prawdziwie rzec możemy/ iż Wiárá Chrześćijáńſka gdy śie wkorzeniłá głeboko / y w ſerce ludzkie weſzłá / nie ták iuż potrzebuie cudow tákowych/ iáko ná początku y ná záczeciu Kośćiołá ony potrzebne były. Wſzákże bárzo śie tá Wiárá wzbudzáć muśi : Bo co śie zdrowia ćieleſnego dotycze/ iákozkolwiek zá wolą Bożą to przyidźie/ (że człowiek lubo vmrze lubo żyw oſtánie) przedśie máią Chrześćijánie pewney być nádźieie / iż mocą tego świetego Oleiu zdrowia duchownego doſtáną : á ieſliby też ná nie śmierć przyſzłá/ iż ie to potka że pożytek z onego zacnego głoſu wezmą/ o ktorym nápiſano : Błogoſłáwieni vmárli ktorzy w Pánu zmieráią.

Apoc. 14.

¶ A toſmy krotko powiedźieli o Swiątośći Oſtátniego pomázánia. Ale bedąli Páſterze (ták iáko przyſtoi) ty głowne rzeczy ſzerzey y pilniey wykłádáć / bez wątpienia Chrześćijánie z tey náuki wielki pobożnośći pożytek odnioſą.

O Swiątośći Swiecenia ná Vrzędy Kośćielne.

Moc Kápłáńſka.





Eſli kto ná włáſność y náturę inſzych Sákrámentow pilnie pátrzyć bedźie/ tedy może łatwie obáczyć że ty wſzytki ná Swiątośći Swiecenia ták záwiſły/ że bez niego nietylko ſpráwowáne y podawáne być żadnym obyczáiem niemogą/ ále też y onych poważnych Ceremoniy / á świetych

świetych Obrzedow/ prozne być muszą. Przeto iest tego potrzebá/ żeby Pásterze vcząc Chrześcijány o inszych Swiatośćiách / tym pilniey o tym Sákrámencie Swiecenia náucząli/ y wykłádáli ie pilniey. A tákie wykłádánie/ pożytek wielki przyniesie. Naprzod sámym Pásterzom/ potym też inszym ktorzy wieść stan duchowny záczeli/ á náostátek wszystkim w obec Chrześcijánom. Pásterzom to pomocno bedzie/ iż sie w tey náuce ćwicząc / ku wzbudzeniu w sobie łáski oney ktorey w tey Swiatośći dostáli/ wiecey sie poruszą: A inszym też Duchownym/ ktore Pan Bog ku cześći swey powoła bedzie to pożyteczno / cześćią dla tego / áby też pobożność y nabożeństwo w sobie czuli/ cześćią też dla tego/ aby ony rzeczy poználi / ktore dobrze vmieiąc/ łátwieyby do wyzszych stanow przyść mogli: A zaś wszystkim Chrześcijánom pożyteczno to bedzie/ naprzod áby wyrozumieli w iákiey poczćiwośći sludzy Kośćielni być máią : potym też/ poniewaz czesto sie trafia że sie ich wiele náyduie/ ktorzy álbo dziatki swe ieszcze máłe/ dobra o nich nádzieie máiąc/ ná posługe Kośćielna dáć vmyslaią : álbo sámy z chućią y z dobrą swoią wolą ten sobie żywot obieráią/ tedy godzi sie záprawde áby wiedzieli/ co tey Swiatośći osobliwie należy.

Co zá pożytek wykłádánie Swiatośći Swiecenia przynosi.

¶ Naprzod tedy Chrześcijánom to powiedzieć trzebá / iáko wielka iest tego Sákrámentu / zwłaszczá iesli ná stopien iego nawyzszy/ to iest ná Kápłáństwo pátrzyć bedziemy/ zacność y wysokość. Bo kiedy Biskupi y Kápłani są iákoby mieiący tłumácze y posłowie Boży/ ktorzy Pismá świetego y náuk około spráwowánia żywotá/ imieniem iego ludzi vczą/ y noszą tegoż Páná Bogá osobe ná ziemi/ tedy iáwna to rzecz iest/ że táki iest ich vrząd / nád ktory żaden wietszy wymyslon być niemoże. Przeto słusznie nietylko Angiołmi/ ále też y Bogi są miánowáni/ iż moc y władzą Bogá nieśmiertelnego miedzy námi ná sobie máią. Ale ácz wielka záwzdy powaznośc ich była/ wszákże nowego Zákonu Kápłani/ wszystki insze Kápłany poczćiwośćią przechodzą : abowiem oná moc ktorą máią Ciáło y Krew Páná nászego poświecáć y ofiárowáć / tákże y grzechy odpuszczáć/ wszystek rozum ludzki przewyższa/ nierzkac áby iey co ná ziemi rownego y podobnego náleziono być mogło. Zásie / iáko nász Zbáwiciel od Bogá Oycá/ á zwolennicy y Apostołowie od Páná Chrystusá ná wszystek świát byli posłáni/ ták vstáwicznie Kápłani z tąż władzą ktorą oni mieli/ ku doskonáłośći Swietych / ná spráwe posługi / y ná budowánie Ciáłá

Bárzo iest poważny vrząd Kápłáński.

Ephes. 4.

Nie káżdemu tego vrzędu máią vżyczáć.

Páná Chriſtuſowego poſyłáni bywáią. ¶ Tego tedy ták zacnego vrzędu brzemię / ni nákogo niema być ledá iáko włożono/ ále tylko ná ty ſámy/ ktorzyby ie y pobożnośćią żywotá/ y náuką/ y wiárą / y z rozumem znośić mogli. A niechay ſobie nikt nieprzywłaſzcza pocżćiwośći tákowey/ ále kogoby P. Bog

Hebr. 5.

Po cżym znáć że kogo P. Bog ná ten vrząd wzywa.

powołał / iáko niegdy powołał Aaroná. A powiádámy że ty Pan Bog wzywa/ ktore porządni ſłudzy Kośćielni wzywáią. Bo ktorzy śie ſámi w ten vrząd hárdzie y chełpliwie wćiſkáią/ okázáć potrzebá/ że Pan o tych rozumiał kiedy mowił: Nieſłałem Prorokow/ á oni biegáli. Nád ktore ludzie nic nieſzcżeſliwſzego/ y mizernieyſzego/ y Kośćiołowi Bożemu ſzkodliwſzego być niemoże.

Hier. 23.

Z iáką opátrznośćią ku świątośći Swiecenia przychodźić potrzebá.

¶ Ale iż w káżdey rzeczy pocżynániu wiele ná tym należy/ ktoryby ſobie koniec káżdy człowiek zámierzył/ (bo kiedy śie dobry koniec zákreśi/ dobrze też wſzyſtkie inſze rzecży poydą) tedy ty ktorzy śie chcą świećić trzebá naprzod vpomnieć / żeby nic tákowego przed śie niebráli/ coby ták zacnemu vrzędowi nieprzyſtało. A to mieyſce tym pilniey wykładáne być ma / iż tych czáſow ćieſzko w tym Chrześćijánie grzeſzyc zwykli : Abowiem

Jáko dźiśieyſzich czáſow niektorzy wſtępuią ná Kápłáńſtwo.

niektorzy dla tego śie ku temu ſpoſobowi życia vdáią / áby tego doſtáli czegoby im ku żywnośći y ku odźieniu było potrzebá: ták iż ná nic inſzego w Kápłáńſtwie niepátrzą / iedno ná zyſk y ná pożytek/ iáko poſpolićie inſzy wſzyſcy ludźie w káżdym podłym rzemieśle. Bo ácż wedle náuki Páwłá S. roſkázuie to y przyrodzone y Boſkie práwo / áby ten żył z Ołtarzá ktory Ołtarzowi ſłuży: wſzákże dla zyſku y pożytku przyſtępowáć do Ołtarzá/ wielkie świętokradzſtwo ieſt. Niektore zás/ czći álbo doſtoieńſtwá pożądliwość y chuć wielka / do Kápłáńſtwá przywodźi. A drudzy świećić śie chcą/ áby bogátymi zoſtáli: co śie z tąd poznáć może/ iż o Kápłáńſtwie áni pomyślą/ ieſliby im iákie bogáte opátrzenie duchowne dáne niebyło. A ći to ſą

1. Cor. 9.

Ioan. 10.
Ezech. 34.

ktore náſz Zbáwiciel naiemniki zowie/ á o ktorych Ezechiel powiedał / że ſámi śiebie á nie owce páſą : ktorych to ſzkárádość y złośliwość/ nietylko ſtan Kápłáńſki bárzo zácmiłá/ ták iż ludźie Chrześćijáńſcy nic nádeń wzgárdzieńſzego y ſproſnieyſzego niemáią/ ále też to czyni/ áby Kápłani tácy nic więcey z Kápłáńſtwá ſwego niemieli/ nád to co Judaſz z Apoſtolſtwá ſwego miał/ ktore śmierć mu wieczną przynioſło.

Ktorzy to ſą co drzwiámi do Kośćiołá wchodzą.

¶ Powiedamy tedy / iż oni ſłuſznie przeze drwi do Kośćiołá wchodzą/ ktorzy porządnie od Páná Bogá wezwáni/ dla tego tylko vrząd Kośćielny ná śie przyimuią/ áby Pánu Bogu ſłużyli/

zyli/ y cześć iego mnożyli. Wszakoż nie tak to mamy rozumieć/ iakoby się tá vstáwá ná wszystki wobec ściągáć niemiáłá: Abowiem ludzie są dla tego stworzeni/ áby Páná Bogá chwálili/ co osobliwie Chrześcijáni ktorzy ná Krzcie łáski dostáli/ ze wszystkiego sercá/ ze wszystkiey duße/ y ze wszystkiey siły czynić máią: Ale ktorzy ná Kápłáństwo świecić się chcą/ ci muszą to sobie vmyśláć/ nietylko áby we wszystkich rzeczách Bożkiey chwały szukáli/ (co iednák wszystkim ludziom á nawięcey Chrześcijánom należy) ále też áby ku pewney służbie Kościelney postánowieni będąc/ w świątobliwości y spráwiedliwości iemu służyli. Bo iáko w woysku/ wszyscy żołnierze Hetmáná słucháią/ wszákże miedzy nimi ieden iest Setnik/ drugi porucznik/ á drudzy záś insze vrzędy spráwuią: ták też/ ácz wszyscy Chrześcijáni pobożności y niewinności pilnie násládowáć máią/ ktorymi rzeczámi Pan Bog osobliwie chwalon bywa/ iednák ci ktorzy się ná Kápłáństwo świecili/ niektore przednieysze vrzędy w Kościele muszą spráwowáć. Bo y sámi zá się/ y zá wszystki ludzie Msze máią/ y Zakon Boży powiedáią/ vpominááiąc y vcząc Chrześcijány/ áby go z ochotą y wesołą myślą pełnili: y Páná Chrystusowe Swiątości/ przez ktore wszystká łáská dana y rozmnażana bywa/ spráwuią: á (iż iednym słowem wszystko zámkniemy) od pospolitego ludu oddzieleni będąc/ w tey się nawiętszey y nazacnieyszey służbie ćwiczą.

Vrząd Kápłáński.

¶ To tedy wyłożywszy/ poczną Plebani vczyć onych rzeczy/ ktore włásnie tey Swiątości należą: áby rozumieli Chrześciánie ktorzy Kápłáński stan przyiąć chcą/ iáki vrząd ná się biorą/ á iáko wielka moc od Bogá y Kościołowi y sługam iego dana iest. A tá moc iest dwoiaka/ Ordinis & Iurisditionis: to iest/ Swiecenia y Sądu/ álbo sądowa. Moc Swiecenia/ ściąga się ku prawdziwemu Ciáłu Páná Chrystusowemu w naświętszey Euchárystiey. A moc Sądowna/ wszystká się około Ciáłá duchownego Páná Chrystusowego obiera. Bo to iest iey vrząd/ lud Chrześcijáński rządzić y spráwowáć/ y wieść go ku wiecznemu y niebieskiemu błogosłáwieństwu.

Dwoiáką moc máią Kápłani Ordinis & Iurisditionis. Potestas Ordinis. Potestas Iurisditionis.

¶ Tá tedy władza Swiecenia/ nietylko ma w sobie moc poświącánia Ciáłá Bożego/ ále też ludzkie vmysły/ sposabia y ku iego przyięciu gotuie/ insze wszystkie rzeczy w sobie zámykáiąc/ ktore iákożkolwiek ku tey Ciáłá Bożego Swiątości ściągáć się mogą. A może się o tym z Pismá S. świádectwá niemáło przywieść: Miedzy ktorymi ony są osobliwsze y iásnieysze/

ktore

ktore v Janá y v Mátheuszá S. czytamy. Bo ták Pan Christus mowił: Jáko mnie posłał Oćiec/ ták y ia was posyłam. Weźmićie Duchá świętego/ ktorym ludźiem odpuśćićie grzechy/ odpuszczone ym będą: á ktorym zátrzymaćie/ zátrzymáne będą. A ná drugim mieyscu: W prawdźie powiádam wam/ cokolwiek zwiążećie ná źiemi/ będźie związano y w niebie: á cokolwiek rozwiążećie ná źiemi/ będźie rozwiązano y w niebie.

Ioan. 20.

Math. 18.

Ktore to mieyscá/ kiedy Pásterze wedle Oycow świętych náuki y zezwolenia wyłożą/ tedy bárzo te prawdę będą mogli obiáśnić. A tá moc dáleko iest większa niż oná/ ktora w przyrodzonym Zakonie onym ludźiem ktorzy rzeczy święte spráwowáli/ przydána byłá. Bo y on wiek ktory przed práwem pisánym był/ swoie Kápłáństwo y moc swoie duchowną mieć muśiał: ponieważ to pewnie wiemy/ iż też nieiáki Zakon miał. Bo Apostoł świádectwo dawa/ iż ty dwie rzeczy ták są spolnie złączone/ że kiedy śie iedná przenieśie/ záraz też y druga przenieść śie muśi. Gdyż tedy z przyrodzonego nátchnienia ználi to ludźie/ iż Bogá chwálić było trzeba/ tedyć zá tym ono przyść muśiáło/ áby w káżdey rzeczy pospolitey/ niektorzy do spráwy y chwały Boskiey vstáwieni byli/ ktorych moc nieiákim sposobem duchowną by miánowána byłá. A lud Zydowski niebył prozen tey mocy/ ktora ácz byłá zacnieysza niż oná ktorą Kápłani mieli w przyrodzonym Zakonie/ iednák dáleko podleysza iest niż moc duchowna w łáski álbo Ewángeliey świętey Zakonie. Bo tá moc niebieska iest/ y wszystkę władzą Angelską przechodźi/ á nie od Moyzeszowego Kápłáństwá/ ale od Páná Christusá/ ktory Kápłanem był nie wedle Aaronowego/ ále wedle porządku Melchisedechowego/ swoy początek ma.

Większa moc máią Kápłani nowego niż stárego Zakonu.

Hebr. 7.

Ibidem.

Abowiem Pan Christus/ ktory wielką moc miał y łáski vżyczáć y grzechy odpuszczáć/ też moc/ ácz władzą pewną zámierzoną y Swiątośćiámi źiętą álbo obwiązáną/ Kośćiołowi swemu zostáwił. Przeto ku iey spráwowániu pewni sludzy są vstáwieni/ á porządnie y nabożnie poświęceni/ ktore to poświęcenie/ Sákrámentem porządku álbo świętym Swiecenim zową.

¶ A podobáło śie Oycom świętym tego słowá vżywáć/ ktore wielkie y szerokie známionowánie w sobie zámyka/ áby pokazáli zacność y wysokość sług Bożych. Bo rząd álbo porządek/ iesli ná własną moc y náturę iego pátrząc będźiemy/ iest wyższych y niższych rzeczy rozsádzenie: ktore śie między sobą ták stosuią/ iż śie iedná ku drugiey śćiąga. Gdyż tedy w tym vrzędźie stopniow iest niemáło/ y rozmáite są vrzędy/ á wszystki porządnie

Czemu te świątość Ordinem zową.

rozdźielo-

rozdzielone y szykowane sa/ tedy prawdziwie y przystoynie imie Porzadku iest tey Swiatosci nadane.

¶ A iż ten Swiety Porzadek/ to iest Swiecenie/ miedzy inszymi Sakramenty Koscielnymi policzon być ma / Zebránie świete Tridentskie onym dowodem to pokazało / ktorysmy iuż nie raz powtarzáli. Bo gdy Sakrament iest znákiem rzeczy świetey/ á co sie zwierzchu w tym Swieceniu dzieie/ to łáske y moc one znáczy/ ktora temu ktorego świeca dana bywa/ tedyć to iásna rzecz iest / iż ten porzadek álbo to Swiecenie własnie y prawdziwie Sákrámentem zwáć mamy. Przeto Biskup podawáiac temu ktorego ná Kápłáństwo świeca Kielich z winem y z woda/ á przytym Pátene z chlebem / ták mowi : Weźmi moc ofiárowáć Ofiáre. etc. A záwżdy Kościoł tego vczył/ iż przez ty słowá kiedy máterya podáia/ moc wespołek dana bywa Ciáło Pańskie poświacáć / ná dusze piatno wyrázywszy : ktorey to mocy oná łáská iest przydana/ áby ten vrzad słusznie y porzadnie sie mogł odpráwiáć. Co pokazał Apostoł tymi słowy: Vpominam cie / ábyś zásie wzbudził łáske Boża/ ktora iest w tobie przez włożenie rak moich. Abowiem nie dał nam Pan Bog Duchá boiáźni/ ále mocy/ y miłości/ y trzeźwości.

Iż ten porządek álbo Ordo własnie Sákrámentem iest. Concil. Tridēt. sess. 23. ca. 3. doctrinę.

Z máterya záraz moc Kápłanowi dáia/ áby vrzad swoy pełnił.

2. Tim. 1.

¶ A iż tu świetego Zebránia słow vżywáć bedziemy / poniewaz Boska rzecz iest ták zacnego Kápłáństwá spráwowánie/ tedy sie też godziło / izby ono tym przystoyniey y z wietszym nabożeństwem czynić y odpráwowáć sie mogło/ áby zá porzadna vstáwa Koscielna/ wiele było y roznych rzedow álbo stanow tych sług Koscielnych/ ktorzyby wedle swego vrzedu Kápłáństwu służyli : á żeby też ty stany ták rozsádzone były / izby oni ktore strzyżenim álbo pleszem duchownym (iáko Kleryki) piatnowano álbo znáczono/ przez mnieysze ná wietsze rzedy álbo stany wstepowáli. Przeto vczyć bedzie trzebá/ iż ty wszystki rzedy álbo stany/ zámykáia sie siedmioraka liczba/ to iest/ siedmi ich iest w liczbie/ á iż też Kościoł Powszechny ták záwżdy tego náuczał: ktorych to rzedow álbo stanow ty sa imioná/ Odźwiernik/ Czytelnik/ Exorcistá/ Akolit / Subdiakon / Diakon / y Kápłan. A może sie dowieść/ iż tá liczbá sług Koscielnych iest porzadnie zámierzona / dla tych posług ktore ku Mszey świetey / á ku poświacániu y rozdawániu Ciáłá Páńskiego były potrzebne/ dla czego też osobliwie sa vstáwione. Z tych tedy stanow álbo rzedow / iedny sa wietsze ktore świetymi zowa / á drugie mnieysze. Wietsze álbo świete sa ty / stan Kápłáński/ Diakonow y Subdiakonow : á miedzy mnieyszymi sa Akolici / Exorci-

Rozmáici sa sługi w tey Swiatości.

Concil. Tridēt. sess. 23. ca. 2. doctrinę.

Przezwiská tych sług vrzednych.
Ostiarius.
Lector.
Exorcista.
Acolitus.
Subdiaconus.
Diaconus
Sacerdos.

Rozdział tych vrzedow.

Exorcistowie/ Czytelnicy/ y Odźwierni: o ktorych z osobna krotko powiemy/ aby mieli Plebani skądby osobliwie ty náuczáć mogli/ktore bácżą że śie ku ktoremu stanowi máią/y przyiąc go chcą.

Pierwsze strzyżenie álbo Clericatus.

¶ Począć tedy potrzebá od pierwszego strzyżenia/ á vczyć iż ono iest niejákim przygotowániem ku inszych stanow przyięćiu. Bo iáko śie ludźie do Arztu przez záklinánie/ álbo do Małżeństwá przez śluby przyprawuią/ ták też Duchowni kiedy przez ostrzyżenie włosow Pánu Bogu poślubieni bywáią/ tedy iákoby śie im przyśćie ku tey świątośći Swiecenia otwiera/ poniewaź śie tám pokázuie/ iákim on być ma/ ktory Swiecenie przyiąć chce.

Czemu ie Klerikizową.

Bo to imię Clericus, ktore ná ten czás mu dawáią/ z tąd iest wźięte/ iż Páná Bogá cząstką y dźiedźictwem swoim mieć poczyna/ iákoby oni ktorzy między ludem Zydowskim do służby Bożey obráni y poślubieni byli/ ktorym áby w obiecáney źiemi iákiey sztuki roley niedawano/ zákazał Pan Bog kiedy mowił: Ja iestem część y dźiedźictwo twoie. Ale áczkolwiek to wszystkim Chrześćiyánom rzecz iest pospolita/ wszákże osobliwym obyczáiem więcey należy tym/ ktorzy śie ná Bożą służbę poświęćili.

Pleß zkąd przyßedł/ á co znáczy.

Strzygą tedy włosy ná kształt y podobieństwo Korony/ ktorą vstáwicznie záchowáć muszą: á im ná wyższy stan potym wstępowáć będą/ tym też pleß więtszy mieć máią. Co iż z podánia Apostolskiego przyszło/ vczy Kośćioł święty: gdyż o tákim strzyżeniu/ stárzy y poważni Oycowie/ iáko Dionysius Areopágitá/ Augustin/ y Hieronym czynią zmiankę.

Dionys. Eccles. Hierar. cap. 6. parte 2. Ceolfridus in Epist. quę est apud Bedam lib. 5. Hist. Anglorum cap. 22.

A powiedáią/ że Piotr S. Apostolskie Kśiążę wniosł ten obyczay/ ná pámiątkę Korony ktora z ćiernia pleciona ná głowę Zbáwićielá nászego byłá włożona: áby tego/ co ludźie przezbożni ku sromoćie y męce Páná Chrystusowey wymyślili/ Apostołowie ku czći y chwale vżywáli: á przytym pokazáli/ że sługi Kośćielni stáráć śie máią/ áby we wszystkich rzeczách nászego Páná Chrystusá figurę y podobieństwo nośili. Aczkolwiek niektorzy twierdzą/ że tym znákiem pokázuie śie Krolewska zacność/ ktora tym osobam bárzo przystoi/ ktorzy w Páńską cząstkę są wezwáni. Bo łatwie rozumieć możemy/ iż to co Piotr Apostoł Chrześćiyánom przywłaszcza/ Wy iesteśćie rodzay wybrány/ Krolewskie Kápłáństwo/ lud święty/ osobliwszym y własnieyszym obyczáiem sługom Kośćielnym należy.

1. Petr. 2.

Aczkolwiek są niektorzy/ co rozumieią iż przez okrągłą figurę pleszową/ ktora między inszymi figurámi nadoskonálsza iest/ á ktorą Klerikowie noszą/ álbo śie znáczy doskonáłego żywotá przyięćie/ ál-

cie/ álbo śie pokázuie rzeczy zwierzchnich wzgárdzenie/ iż v-myſł ich od wſzyſtkiego ludzkiego ſtáránia iuż wolnym y prożnym ieſt: poniewaz włoſy ſtrzyga iákoby co zbytniego ná ciele.

¶ Po pierwſzym ſtrzyzeniu/ pierwſzy ſtopień ieſt do Swiecenia Odźwiernego: ktorego ten ieſt vrzad/ ſtrzedz Kluczy y drzwi Kośćielnych: á do Kośćiołá niepuſzczáć tych/ ktorym zakazano wchodźić do niego. Stawał tez Odźwiernik przy Mſzy świetey/ pátrząc by kto nieprzyſtepował blizey nizby przyſtało ku Ołtarzu świetemu/ y Káplanowi Mſza máiacemu nieprzekazał. Miał tez ieſzcze inſze vrzedy ſobie zlecone/ iáko śie to z onych obrzedow poznáć może/ ktorych przy Swieceniu iego vżywáia. Bo Biſkup wźiawſzy Klucze z Ołtarzá/ á dawáiac temu ktorego chce Odźwiernim vczynić/ mowi: Ták śie ſpráwuy/ iákoby liczbe dał Pánu Bogu z tych rzeczy/ ktore śie otwieráia tymi Kluczámi. A iż w ſtárym Kośćiele wielka tego ſtanu zacność byłá/ możemy z tad obáczyć/ że śie w Kośćiele y do tych czáśow záchowywa. Bo vrzad Podſkárbiego/ ktory tez był ſtrozem Sákryſtiey (co przedtym Odźwiernym należało) ieſt y teraz miedzy pocżćiwſzymi Kośćielnymi vrzedy policzon.

Ktory ieſt Odźwierniego vrzad.

Zacność tego vrzedu.

Theſaurarius Cuſtos.

¶ Wtory ſtopień ieſt Swiecenia Czytelniká. Ten ma ſtárego y nowego Zakonu Kśiegi/ głoſem y rozdźielnie czytáć w Kośćiele/ á zwłaſzczá ty ktore w nocnym śpiewániu/ to ieſt ná Jutrzni/ czytáia. Był tez y ten iego vrzad/ vczyć Chrześćiány Wiáry poczatkow/ álbo drobnieyſzych rzeczy około Wiáry. Biſkup tedy przy wſzyſtkich ludźiach kiedy go świeći/ dawáiac mu Kśiegi w ktorych ſa wſzyſtki rzeczy ſpiſáne ktore iego vrzedowi należa/ ták mowi: Weźmi/ y ſłowá Bożego czytelnikiem badź/ á ieśli wiernie y z pożytkiem twoy vrzad wypełniſz/ bedźieſz miał cześć z onymi/ ktorzy od poczatku dobrze ſzáfowáli ſłowem Bożym.

Czytelnikow vrzad.

¶ Trzeci ſtopień ieſt Swiecenia Exorciſtow/ ktorzy moc máia wzywáć Páńſkiego imienia nád tymi/ ktore Duch nieczyſty opetał. Przeto/ kiedy ie Biſkup świeći/ dawa im Kśiegi w ktorych ſa zaklinánia ſpiſáne/ ták do nich mowiac: Weźmi y náucz śie ná pámieć/ á miey moc kłáść rece ná opetáne/ choćiazby iuż okrzczonymi/ álbo tylko vczniámi ieſzcze byli.

Exorciſtow vrzad.

¶ Czwarty ſtopień ieſt Akolitow/ á oſtátni miedzy tymi wſzyſtkimi/ ktore mnieyſzymi y nieświetymi zowa. Tych vrzad ieſt/ przy wietſzych ſługach Kośćielnych iáko Subdiakoniech y Diakoniech kiedy v Ołtarzá ſłuża/ być obecnymi y im vſługowáć,

Akolitow vrzad.

gowáć. Nád to / przy Mszy świece noszą y zás chowáią / á zwłaszczá kiedy Ewángelią czytáią : dla czego ie też inszym przezwiskiem Ceroferarios, to iest / ktorzy świece noszą / názwa no. Wiec kiedy ie świecą / tedy tego zwyczáiu Biskup vżywa. Naprzod vpomniawszy ie pilnie z ich vrzedu / dawa káżdemu z osobna świece / ták mowiac : Weźmi świecznik z świecą / á wiedz to / że w imie Pánskie iesteś ku zápaleniu świec Kościelnych powołan y vstáwion. Potym też dawa prozne Ampułki / w ktorych wino y wode ku Mszey gotuią / mowiac : Weźmi Ampułki ná podawánie winá y wody / ku Ciáłu y Krwi Páná Christusowey / w imie Páńskie.

Ceroferarii.

¶ Od mnieyszych rzedow álbo stanow ktore nie są świetymi / o ktorycheśmy dotąd mowili / ku wietszym y świetym porządny przystep bywa. Miedzy ktorymi iest pierwszy Subdiakon / ktorego iest ten vrząd / iáko imie sámo pokázuie / Diakonowi do Ołtarzá służyć. Bo ma świety vbior płocienny / státki / chleb / y wino ku Mszey potrzebne gotowáć : A czásow nieyszych / Biskupowi y Kápłanowi wode ná rece przy Mszey podawa. Epistołe też / ktorą przed tym ná Mszy Diakon wystawiał / Subdiakon teraz czyta / y stoi przy Ołtarzu iáko świádek / strzegąc tego / áby Kapłanowi do Mszey kto nieprzekázał. Ty rzeczy ktore Subdiakonowemu vrzedowi należą / poznáć możemy z poważnych obrzedow / ktorych w iego poświącániu vżywáią. Bo naprzod vpomina Biskup / iż ten stan záwzdy przez żony być y w powściegliwości żyć ma / to zákázuiąc / iż ná ten stan świecić sie nie ma / ktoryby z dobrey woley práwá tego przyiąć niechćiał. Potym odmowiwszy Letánią / to iest / nabożne modlitwy ku Pánu Bogu y Swietym / wylicza y wykłádá ktore sprawy Subdiakonowi należą. To spráwiwszy / káżdy z tych ktore świecą Kielich y Pátene od Biskupá bierze / á od Archidiakoná / áby rozumieli że Subdiakon Diakonowemu vrzedowi przysługuie / bierze Ampułki pełne winá y wody / tákże Miednice z ręcznikiem do rąk otárćia. A Biskup ták mowi : Pátrzćieś / iáką wam posługe zlecáią. Przeto was vpominam / ábyście sie ták záchowali / iákobyście sie Pánu Bogu podobáć mogli. Przydawáią też potym y drugie modlitwy. Ná ostátek kiedy iuż Biskup w świete odźienie Subdiakoná vbierze / do káżdego z osobna własne słowá y Obrzedy przydawáiąc / tedy mu Księgi Epistoł dáwáiąc mowi : Weźmi Księgi Epistoł / á miey moc czytáć ie w świetym Kościele Bożym / ták zá żywe iáko y vmárłe.

Subdiakonow vrząd.

W..y

¶ Wtory stopień miedzy świetymi rzedy albo stany ma Diakon/ktorego posługá szerzey sie rościaga/y záwżdy ta zá świątobliwszą miano. Bo iego vrząd iest / vstáwicznie zá Biskupem iść / strzedz go kiedy każe / y przy nim kiedy Mszą ma / álbo insze Swiatości rozdawa / tákże y przy Kápłanie być obecnym/ y we Mszy Ewángelią czytáć. A przedtym on Chrześcijány często vpominał / áby Mszey pilnowáli. Krew tez Páńską rozdawał gdźie ten obyczay był / iż ludźie pod oboia osobą Ciáło Páńskie bráli. Nád to / był mu tez polecon dobrá Kościelnego száfunek / áby káżdemu potrzebney żywnośći vdźielał. Iest tez Diákonow vrząd / áby on / iáko Biskupie oko pilnie obaczał/ktorzyby w mieśćie pobożnie y świetobliwie/álbo nieprzystoynie żyli : tákże ktorzyby śie ná Msze y ná Kazánie pewnych czásow zchadzáli álbo niezchadzáli /iż kiedyby o wszystkich Biskupá vpewnił / mogłby on káżdego w osobnośći vpomnieć álbo też iáwnie kárać y gromić/ coby z wietszym pożytkiem być rozumiał. Ma też imioná tych ktorzy śie Wiáry vczą wiliczáć/ á ty ktorzy śie ná duchowieństwo świećić chcą/ma do Biskupá przywodźić. Jeszcże nád to/ ieśliby Biskupá y Kápłaná niebyło/tedy może Ewángelią wykłádáć/ ále nie z kázálnice : áby rozumiano iż to nie iest vrząd iego własny. A z iáką pilnośćią tego strzedz potrzebá / by kto bedąc niegodnym ku stanowi temu nieprzyszedł/pokazał Apostoł kiedy do Tymotheuszá pisząc wyłożył to / iákichby obyczáiow y cnoty/ y szczyrośći Diakon być miał. To tez dostátecznie pokázuią ony spráwy y zacne obrzędy/ z ktorymi go Biskup świeći : bo wiecey modlitw y świetobliwszych Biskup vżywa przy Diákonowym/ niż przy Subdiáconowym świeceniu/y przydawa mu iesżcże insze świetych szat vbiory. Ktemu rece nań kłádźie : co też Apostołowie czynili/ kiedy pierwsze Diákony vstáwiáli. Ná ostátek/ dawa mu Kśiegi Ewángeliey ták mowiąc : Weźmi moc czytáć Ewángelią w Kośćiele BOżym / ták zá żywe iáko vmárłe / w Imie Páńskie.

Diákonow vrząd. Diakon kiedy/ á kedy ma kázáć. 1. Tim. 3. Obrzedy przy świeceniu Diákoná. Act. 6.

¶ Trzeci y nawietszy ze wszystkich stanow świetych stopień/ iest Kápłáństwo. A ty ktorzy są w tym stánie/ Oycowie świeći miánowáli dwoiákim przezwiskiem. Bo czásem ie zwáli Presbyteros, co śie rozumie z Greckiego iezyká wykłádáiąc Seniores, to iest Stárszymi : nietylko dla zupełnych y stałych lat/ktorych do tego stanu bárzo potrzebá / ále wiecey dla poważnych obyczáiow/ dla náuki/y dla rozumu. Bo iáko nápisano: Stárość iest vczćiwa/ nie dla wieku długiego áni dla pocztu lat po-

Kápłáński stan. Kápłany czemu Presbytery to iest Stárszymi zową. Sapien. 4.

liczona: ále ſedziwe ſą myśli człowiecze/ á wiek ſtárośći iego/ ieſt żywot niepokaláný. Czáſem ie też Kápłany/ á po Láćinie Sacerdotes zwáli: częśćią dla tego/ że ſą Pánu Bogu poświeceni/ częśćią też dla tego/ że ich vrząd ieſt ludźiom Swiątośći podáwáć/ á rzeczy święte y Boſkie ſpráwowáć.

Czemu ie Sacerdotes zową.

¶ A iż dwoiákie Kápłáńſtwo Piſmo święte opiſuie/ iedno Wnętrzne/ drugie Zewnętrzne: tedy mamy iedno od drugiego rozdźielić/ áby Páſterze lud náuczyć mogli/ o ktorym to mieyſce máią rozumieć. Co śię tedy Kápłáńſtwá wnętrznego dotycze/ wszyſtki Chrześćiány kiedy śię iuż okrzczą Kápłany zową: á oſobliwie ſpráwiedliwe/ ktorzy máią Duchá Bożego/ á zá łáſką Bożą/ nawyżſzego Kápłaná Páná Jezu Chriſtá zſtáli śię członkámi żywymi. Abowiem ci przez Wiárę miłośćią zápálona/ ná Ołtarzu ſwey duſze ofiáruią Pánu Bogu duchowne ofiáry: á tákowymi ofiárámi policzáne być máią wszyſtki dobre y vczciwe ſpráwy/ ktore oni ku chwale Páńſkiey obrácáią. Przeto w Kśięgách Obiáwienia ták czytamy: Chriſtus omył nas od grzechow náſzych we krwi ſwoiey/ á vczynił nas Krolestwem y Kápłany Bogu/ y Oycu ſwemu. Tymże obyczáiem Piotr S. mowił: Wy ſámi iáko żywe kámienie/ budujćie śię domy duchownymi w Kápłáńſtwo święte/ ofiáruiąc duchowne ofiáry Pánu Bogu przez Jezu Chriſtá przyiemne. Páweł S. też nas vpomina/ abyſmy wydawáli ćiáłá náſze/ żywą/ świętą/ Bogu przyiemną ofiárą/ y rozumną poſługę náſzę. Tákże Dawid dawno przedtym powiedźiał: Ofiárá Pánu Bogu ieſt duch zfráſowány: ſercem ſkruſzonym y pokornym ty Boże niewzgárdźiſz. Co wszyſtko że Kápłáńſtwu wnętrznemu należy/ łatwie rozumieć możemy.

Kápłáńſtwo dwoiákie.

Kápłáńſtwo Wnętrzne máią wszyſcy chrześćiánie.

Apoc. 1.

1. Petr. 2.

Roman. 12.

Pſal. 50.

¶ A Kápłáńſtwo Zewnętrzne/ nie wszyſtkim poſpolićie Chrześćiánom przyſtoi/ ále tylko pewnym ludźiom/ ktorzy zá porządnym rąk włożenim/ y zá poważnymi Kośćiołá świętego obrzędy vſtáwieni/ y Pánu Bogu poświeceni/ ku iákiemu włáſnemu y świętemu vrzędowi ſą przydáni. Tá rożność Kápłáńſtwá/ y w ſtárym Zakonie też poznána być może. Boſmy troche wyżſzey pokazáli/ że o Wnętrznym Kápłáńſtwie Dawid mowił: A o Zewnętrznym/ iáko wiele Pan Moyżeſzowi y Aáronowi roſkázował/ wiedzą to wszyſcy. Nád to/ wszyſtko Lewitow pokolenie przydał ſłużbie Kośćielney/ y mocno zákazał/ áby kto z inſzego pokolenia będąc/ nieśmiał śię wdáwáć w ten vrząd. Przeto Krol Ozias trądem od Páná Bogá zárázony/ iż ſobie vrząd Kápłáńſki przywłaſzczał/ dla hár-

Kápłáńſtwo Zewnętrzne nie wszyſtkim przyſtoi.

2. Paral. 26.

dośći

dości y dla świetokradzstwá swego / cieszko był karan. A iż w Zakonie Ewángeliey świetey/ też rozność Kápłáństwá możemy obaczáć/ tedy trzebá bedzie vczyć Chrześcijány / że tu o zwierzchnim Kápłáństwie mowimy/ ktorego pewnym ludziom vżyczáia : poniewaz ono samo ku temu Sakrámentowi Swiecenia należy. (y sámo tylko iest Swiatościa)

¶ Jest tedy vrzad Kápláński/ Pánu Bogu czynić Ofiáry / y Kościelne Swiatości száfowáć / iáko sie to z obrzedow poświacánia może pokázáć. Bo Biskup kiedy kogo ná Kápłáństwo święci/ tedy naprzod rece nań kłádzie ze wszystkimi Kápłany ktorzy przy tym stoia. Potym Stołe z rámion przenosząc/ krzyżem ia ná piersiách skłáda : w czym sie ono pokázuie/ iż Kápłan przyobleczon bywa moca z wysokości / zá ktoraby mogł krzyż Páná Christusow y lekkie iárzmo Zakonu Bożego znośić/ á ludziom go też nie słowy tylko / ále przykłádem świetego y vczciwego żywotá vżyczáć. Potym/ iego rece świetym Oleiem pomázuie. A zás / dáie mu Kielich z winem y Pátene mowiac : Weźmi moc ofiárowáć Bogu Ofiáre/ y Msze czytáć ták zá żywe iáko y zá vmárłe. Przez ktore słowá y Obrzedy/ ostawa sie tłumáczem y pośrzednikiem miedzy Bogiem y ludźmi. A ten iest osobliwy vrzad Kápłáński. Náostátek/ rece drugi raz ná głowe iego włożywszy ták mowi : Weźmi Duchá świetego/ ktorym ludziom grzechy odpuścisz/ beda im odpuszczone : á ktorym zátrzymasz / beda im zátrzymáne. Y dawa mu one moc niebieska/ ktora też Pan Christus Zwolennikom swoim dał zátrzymawáć y odpuszczáć grzechy. Ioan. 20.

Ná vrzad Kápłáński co należy.

Obrzedy przy świeceniu Kápłanow.

¶ A ty sa właśne y nawietsze stanu Kápłáńskiego vrzedy: ktory stan ácz ieden iest / wszákże rozmáite zacności y władzey stopnie ma. Pierwszy stopień iest tych/ ktore prostymi Kápłany zowa/ ktorych eśmy iuż vrzedy powiedzieli. Wtory stopień iest Biskupow / ktorzy z osobna káżdemu Biskupstwu sa przełożeni/ áby nietylko ine sługi Kościelne/ ále wszystek lud Chrześciáński rzadzili/ á z wielka pilnościa y praca o ich sie zbáwienie stárali. Przeto w Pismie świetym czesto Pásterzmi Owiec sa mianowáni/ ktorych też vrzad y powinność Páweł S. opisał : iáko w Dzieiách Apostolskich czytamy/ w onym Kazániu ktore do Ephezow czynił : tákże y Piotr S. Apostolskie Ksiaże/ nieiáki Boski kształt álbo regułe Biskupiego vrzedu podał/ ku ktoremu ieśliby żywot swoy Biskupi chcieli obrácáć/bez watpienia beda dobrymi Pásterzmi / y zá to ie wszyscy mieć beda. Ale też Biskupy inszym Láciński imieniem Pontifices zowa / Act. 20. 1. petr. 5. Pontifices.

W Kápłáństwie sa rozmáite stopnie.

Biskupi y vrzad ich.

to przezwiſko wziąwſzy od Pogánow / ktorzy Xiążetá Ká-
Arcybiſkupi. płáńſkie tym imieniem/ Pontifices, zwáli. Trzeci ſtopień ieſt Ar-
Metropolitę. cybiſkupow / ktorzy pod ſobą wiele Biſkupow máią : ktore też
Metropolity zową/ iż w onych mieśćiech ſą przełożeni / ktore
ludzie rozumieią być iákoby mátki w oney kráinie. Przeto wyż-
ſze mieyſce y więtſzą też moc máią niżli Biſkupi/ ácz świecenim
Patriarchę, liczbá ich/y imioná. od Biſkupow nic nie ſą rożni. Czwarty ſtopień ieſt Pátryár-
chow / to ieſt pierwſzych y nawyżſzych Oycow. Przed tym w
Powſzechnym Kośćiele/ oprocz nawyżſzego Rzymſkiego Bi-
ſkupá/ czterzech tylko Pátryárchow liczono : á iednák wſzyſcy
rowni w zacnośći niebyli. Bo Pátryárchá Konſtántinopoli-
táńſki / ácz mu po wſzyſtkich inſzych tá doſtoyność dána byłá/
wſzákże dla powagi y dla Mágeſtatu Ceſárſtwá/wyżſze mie-
ſce otrzymał. Drugi Alexándryńſki/ ktorego Kośćioł Márek
S. Ewángeliſtá z roſkazánia Apoſtolſkiego Xiążećiá zálo-
żył. Trzeci Antiocheńſki/ gdźie Piotr S. naprzod ſtolec ſwoy
poſtáwił. A oſtátnie mieyſce ma Ierozolimſki / ktory Kośćioł
Iákub S. brát Páńſki rządźił. Oprocz tych wſzyſtkich / ie-
Papież. ſzcze Kośćioł Powſzechny wielkiego Biſkupá Rzymſkiego zá-
wżdy wyznawał y w vczćiwośći miał / ktorego ná Concilium
Epheſinſkim Cyrillus Arcybiſkup w Alexándryey/ zwał Oy-
cem y Pátryárchą wſzyſtkiego źiemie okręgu. Bo gdyż śiedźi
ná Piotrá Xiążećiá Apoſtolſkiego ſtolicy / ná ktorey pewnie
wiemy że on áż do śmierći ſwey śiedźiał/ tedy w nim nawyżſzy
ſtopień zacnośći/ y wielkość á ſzerokość mocy ſądowey pozná-
wa: nie z vſtaw iákich Synodowych álbo ludzkich/ále od Pá-
ná Bogá iemu podány. Przeto wſzyſtkich Chrześćiánow/y Bi-
ſkupow / y inſzych Przełożonych Duchownych iákibykolwiek
oni vrząd y iákąkolwiek moc mieli/ ieſt Oycem / ſprawcą / y
rządźićielem Powſzechnemu Kośćiołowi przełożon/ iáko Pio-
trow namieſtnik / á prawdźiwy y porządny wikáryi Páná
Chriſtuſow.

Biſkupi te Swiątość ſpráwuią. ¶ Stąd tedy Páſterze vczyć będą/ktoreby ſtanow y ſtopniow
Kośćielnych oſobliwe ſpráwy y vrzędy były/y ktoryby tego Sá-
kramentu ſługá y Száfarz był. Bo ieſt rzecz pewna / iż Biſku-
powi ten ſzáfunek należy : co też dowodem Piſmá świętego/
y bárzo pewnym podánim/y wſzyſtkich Oycow świádectwem/
y vſtáwámi Zborow Powſzechnych/y świętego Kośćiołá vży-
Opáći mogą mnieyſze vrzędy rozdáwáć. wániem y zwyczáiem łatwie dowieść będźie. Ale áczkolwiek
niektorym Opátom dopuſzczono / áby onych mnieyſzych á nie
świętych rzędow álbo ſtanow ludźiom podczás mogli vżyczáć:

wſzákże

wßákże wątpić żaden niema / że to ieſt własny vrząd Biſkupi/ ktoremu ſámemu tylko ſie godzi á nie żadnemu inßemu/Swie- cenia/ ktore więtße y święte zową/podáwáć. Bo Subdiáko- ny/ Diákony/Kápłany/ieden tylko Biſkup święci: á Biſkupi z Apoſtolſkiego podánia ktore vſtáwiczne w Kościele ieſt zá- chowáne/ od trzech Biſkupow poświącáni bywáią.

Więtße tylko Biſkupi.

BIſkupá trzey Biſkupi święcą.

¶ Teraz iuż náuczyć potrzebá/ ktorzy ſie ludzie ná te Swią- tość á zwłaſzczá ná Kápłáńſtwo godzą / y czego ym oſobliwie potrzebá. Abowiem ſtąd łátwie poznáć będzie / co w podawá- niu inßych ſtanow/ wedle godności y vrzędu káżdego obáczáć potrzebá. Wiec też ſtąd poznamy/iż wielkiey oſtrożności w tym Sákrámencie trzebá vżywáć. Bo inße świątości łáſkę dawá- ią/ ku ich vżywániu y onych perſon poświącániu od ktorych przyimowáne bywáią: ále ktore ná Kápłáńſtwo święcą / dla tego ſie łáſki Bożey vczeſtniki ſtáwáią / áby przez ich poſługę Kościołowi y zbáwieniu inßych ludzi mogło ſie dopomoc.

Ktorzy ná ſtan Kápłáńſki máią być przyimo wáni.

Zkąd rozumiemy iż też przeto ieſt vſtáwiono/ áby tylko pew- nych dni Swiecenia bywáły / ktorych wedla ſtárá dawnego Kościołá Powßechnego zwyczáiu poſty zacne y święte czynić przykázuią / áby lud Chrześciáńſki pobożną y świętą Modli- twą od Páná Bogá tákich ßáfárzow rzeczy świętych doſtał y vprośił/ ktorzyby godni byli moc ták wielkiey poſługi/ porzą- dnie y z pożytkiem Kościelnym ſpráwowáć.

Czemu bywa Swiecenie w Suche dni.

¶ Naprzod tedy temu ktory Kápłanem zoſtáć ma / bárzo te- go potrzebá/ żeby z ſwego żywotá y z obyczáiow ßczyrości zá- lecenie miał: nietylko przeto iż w nową á ciężką przewinność vpada/ieſliby czuiąc ná ſie grzech iáki śmiertelny o Swiecenie ſie ſtárał/ álbo ſie święcić dopußczał/ále też/ iż cnoty y nie- winności świátłością przed inßymi świecić ma. A niechay to powiedáią Plebani/co S. Apoſtoł Tytowi y Tymotheußowi roſkázuie: y tego też niechay vczą/ że ony niedoſtátki álbo vło- mności cieleſne/ ktore w ſtárym Zakonie z Páńſkiego roſkazá- nia niedopußczáły komu przy Ołtarzu ſłużyć/w Zakonie Ewán geliey świętey oſobliwie ku niedoſtátkom dußnym obrácáne być máią. Przeto bácżymy że ſie on święty zwyczay w Kościele záchowa/ áby ci ktorzy ſie święcić máią / pierwey przez Sá- krámént Pokuty ſwoie ſumnienie pilnie omyli.

Jákie ludzie ná kápłáńſtwo bráć trzebá.

Tit. 1.

1. Tim. 3.

Vłomności cie leſne w ſtárym Zakonie/ á w nowym niedo- ſtátki dußne znaczyły.

¶ Nád to/nietylko Kápłanowi vmieć to potrzebá/co ku świą- tości ſpráwowániu y vżywániu należy/ále też w náuce Piſmá świętego ma być ćwiczonym/áby ludzie táiemnic Wiáry świę- tey y Zakonu Bożego vczyć / á Chrześcijány ku cnocie y pobo-

Co ma Kápłan vmieć.

znośći pobudzáć/ á od grzechow mogł odwodźić. Bo dwoiáki iest vrząd Kápłáński. Jeden/ áby Swiątośći porządnie spráwował y rozdawał/ á drugi/ áby lud sobie zlecony w ty rzeczy y náuki wpráwił / kthore ku zbáwieniu są potrzebne. Bo ták Maláchiasz Prorok dawa świádectwo: Wárgi Kápłáńskie będą przystrzegáć vmieietnośći/ á z vst iego ludźie Zakonu wywiádowáć y pytáć śię będą: ábowiem iest Angiołem Páná Zastępow. A choćiażby to mogł vczynić/wielkiey vmieietnośći niemáiąc co z vrzędu pierwszego czynić powinien / (áby Swiątośći porządnie spráwował) iednák on drugi vrząd nie ládáiáką / ále dostáteczną chce mieć náukę: áczkolwiek nie iest potrzebna iednáko we wszystkich Kápłaniech oná wielka o rzeczách skrytych náuká: ále tylko tá/ná ktoreyby dosyć káżdy z nich mogł mieć/ku służby i vrzędu przyiętego wypełnieniu.

Dwoiáki iest vrząd Kápłáński.

Malach. 2.

¶ Dźiećiom y szalonym álbo głupim / ponieważ niemáią rozumu/ tá Swiątość niema być dawaná: áczkolwiek ieśliby im podaná byłá/ pewnie wierzyć mamy / że piątno tego Sákrámentu ná ich duszy wyrázone bywa.

Dźiećí y szalonych ná Kápłáństwo bráć nietrzebá.

¶ A w ktorych lećiech káżde Swiecenie z osobná ma być przyimowáne/ z vstaw świętego Trydentskiego Concilium łatwie śię to poznáć może.

Ktorych śie lat ná ktory vrząd świećić máią.

¶ Wyymuią też niewolniki od tey Swiątośći/ gdyż ná służbę Bożą poslubiony niemoże być ten ktory swobody niema / ále iest cudzey mocy poddány.

Trid. Concil. sess.23.ca.12.reformationis.

Niewolnicy Kápłany być niemogą.

¶ Nad to/ wyymuią ludźie krwáwe/ y mężoboyce/ ponieważ zá Kośćielną vstáwą odrzuceni są / y wadę w sobie máią do Kápłáństwá.

Ani mężoboyce Irregulares.

¶ Tákże Bekárty/ y wszystki ktorzyby śię nierodźili z porządnego małżeństwá. Bo śię to godźi/ áby ći ktore świecą / nic tákowego w sobie niemieli/przeczby ludźie lekko ie ważyć y gárdźić iemi mogli.

Ani Bekárći.

¶ Naostátek/ niemáią też ći do tego Sákrámentu przypuszczeni być/ ktorzy dla iákiego znácznego niedostátku w ćiele/ szkárádźi álbo vłomni są: bo táką szkárádośćią y tákim niedostátkiem ludźie śię brzydzą: á niemoże też być/ áby to spráwowániu Swiątośći nieprzekazáło.

Ani vłomni.

¶ Ty rzeczy wyłożywszy/ náostátek máią vczyć Pásterze/ktore są skutki tego Sákrámentu. A iest to rzecz pewna/że ácz Sákráment Swiecenia/iáko śię przed tym powiedźiáło/ bárzo ku pożytkowi y ozdobnośći Kośćiołá należy/ wszákże też ná duszę onego ktorego świecą / łáskę poświącánia wlewa / zá ktorą

Co tá Swiątość spráwuie.

godnym

godnym y ſpoſobnym bywa/ żeby vrząd ſwoy dobrze ſpráwowáć y Sákrámenty mogł ſzáfowáć: Iáko też przez łáſkę ktorą ná Krzcie bierzemy/ káżdy ku inſzych Swiątości przyięciu godnym ſie ſtawa. Ieſt też y to iáwno/ iż drugą łáſkę w tym Sákrámencie przyimuią/ to ieſt one moc nawiętſzą/ ktora ſie ku naświętſzego Ciáłá Páńſkiego Sákrámentu ściąga: á tá moc w Kápłanie zupełna y doſtáteczna ieſt/ poniewaz on ſam Ciało y Krew náſzego Páná może poświącáć: ále w drugich ſługach niżſzych ſtanow/ ieſt y mnieyſza y więtſza/ wedle tego/ iáko kto z vrzędu ſwego bliżey álbo dáley ku Ołtarzowey świątości/ to ieſt ku Mſzey przyſtępuie.

¶ A tę moc zową też Piątnem duchownym. Bo ci ktorzy świę- Piątno co ieſt.
ceni ſą/ nieiákim wnetrznym znákiem ná duſzy wyrázonym/ dzielą ſie od inſzych Chrześcijánow/ y ku służbie Bożey poślubieni bywáią. Ná ktory znák pátrzał Apoſtoł/ kiedy do Timo-
theuſzá mowił: Niezániedbaway łáſki ktora w tobie ieſt/ y kto- 1. Tim. 4.
ráć ieſt dána przez Proroctwo zá rąk Kápłáńſkich ná cie wło-
żeniu. A ná drugim mieyſcu: Vpominam cie/ abyś wzbudził 1. Tim. 1.
łáſkę Bożą ktora w ſobie maſz zá włożenim rąk moich.

¶ Ale o Swiątości Swięcenia niech ná tym doſyć będzie: boſmy przednieyſze tylko rzeczy Páſterzom chcieli powiedzieć/ áby pogotowiu mieli náukę/ przez ktorąby lud wierny vczyć/ y w pobożności Chrześcijáńſkiey ćwiczyć mogli.

O Swiątości Małżeńſtwá.





z Páſterze tho przed ſie bráć máią/ áby ludzie Chrześciáńſcy doſkonáły y błogosłáwiony żywot wiedli/ tedy ſie tego żądać bárzo godzi/ czego żądał Apoſtoł kiedy do Koryntow piſał tymi słowy: Rádbym áby wſzyſcy ludzie byli iáko ia ſam: to ieſt/ áby wſzyſcy powściągliwości cnoty náśládowáli: Abo- 1. Cor. 7.

Naszczęśliwsze co ná świecie.

wiem ná tym świećie niemoże śie nic szczęśliwszego Chrześćiánom przydáć nád to / áby ich vmysł żadna tego świátá praca rozerwány niebędąc / á vskromione y zágászone wszystki ćiáłá swego námiętności máiąc / tylko śie w sámym nabożeństwie y w rozmyślániu rzeczy niebieskich obierał. Ale iż (iáko tenże Apostoł świadczy) káżdy własny dár ma od Bogá / ieden ták á drugi owák: á iż też Małżeństwo ták wielkimi y Boskimi dáry iest ozdobione / że włáśnie y prawdźiwie miedzy inszymi Powszechnego Kośćiołá Swiątośćiámi policzone iest: Pan Christus też Wesele Małżeńskie álbo Gody osobą swoią ozdobić raczył / tedy śie z tąd iáśnie pokázuie / iż o Małżeństwie vczyć lud potrzebá: zwłaszczá iż obáczyć możemy / że y święty Páweł / y S. Piotr ná wielu mieyscách pilnie pisáli o tych rzeczách / ktore nie iedno ku zacności / ále też ku Małżeńskiemu vrzędu należą. Abowiem Duchem Bożym będąc nátchnieni / bárzo dobrze to rozumieli / iáko wiele y iáko zacnych pożytkow spolność Chrześćiáńska dostáć może / ieśliby ludźie wierni Swiątość Małżeńską poználi / y w cáłośći ią chowáli: A zás / ieśliby o niey niewiedźieli y iey nierozumieli álbo zániedbáli / przyszłyby ná Kośćioł wielkie szkody y doległośći. Naprzod tedy náturę y moc Małżeństwá wyłożyć potrzebá. Bo gdyż częstokroć występki nieiákie vczćiwośći podobieństwo máią / tedy strzedz tego potrzebá / żeby snadź Chrześćiánie fałszywym Małżeństwá podobieństwem oszukáni / dusze swey szkárádą y mierźioną ćielesną plugáwośćią niezmázáli. Co áby śie lepiey mogło pokázáć / od tego poczniemy co śie przez to słowo rozumie.

1. Cor. 7.

Ioan. 2.

MAłżeństwá przezwiská.
Matrimonium
CONiugium a coniugendo.
Nuptię ab obnubendo.
Ambr. Lib. 1. de Abraam ca. 9. in fine.

¶ Małżeństwo dla tego po Láćinie zową Matrimonium, iż Niewiástá nawięcey przeto zá Mąż iść ma / áby mátką byłá: álbo że Mátczyn vrząd iest / izby płod poczęłá / rodźiłá / y wychowáłá. Też ie miánuią Coniugium, to iest Złączenie: iż włáśnie Zoná z Mężem swoim / iákoby w iedno śie iárzmo sprzęga: iáko y po Polsku Małżeństwo od złączenia Mężá z Zoną. Zową ie też Nuptię, ábowiem / iáko mowi Swięty Ambroży / Pánny zákrywáły śie dla wstydu: przez co śie też znáczyło / iż Mężom swym posłuszne y poddáne być miáły.

MAłżeństwo co iest.

A pospolićie Doktorowie ták ie opisuią: Małżeństwo iest miedzy porządnymi osobámi / Mężá y Niewiásty Małżeńskie złączenie / spolność żywotá nierozdźielną máiąc. Ktorego opisánia częśći / áby łátwiey zrozumiáne być mogły / tedy vczyć potrzebá / że ácz to wszystko w práwym y w doskonáłym Małżeństwie być ma / iáko wewnętrzne przyzwolenie / á zewnętrzna słowna

Do MAłżeństwá czego potrzebá.

vmowá /

vmowá/ tákże y przyrzeczenie/ y związánie ktore z onego przyrzeczenia pochodzi: wiec y spolne Małżonkow złączenie/ przez ktore sie Małżeństwo kona: wszákże żadna rzecz z tych mocy w sobie y własności Małżeństwá niema/ iedno ono przyrzeczenie á iákoby zápisánie y oná zwiąská/ ktora sie przez imie złączenia známionuie. W tym opisániu przydawáią ono słowo/ Małżeńskie. Abowiem insze wszystki vmowy/ zá ktorymi Mężowie y Niewiásty/ álbo dla zápłáty/ álbo też dla inszey rzeczy/ są to powinni sobie áby sie wespoł rátowáli/ nic z Małżeństwem czynić niemáią. Záśie w tym opisániu ták stoi: Miedzy porządnymi osobámi: Bo ktorym złączenia Małżeńskiego práwo broni/ ci w Małżeństwo wstępowáć niemogą: á chocby w nie wstąpili/ tedy przedśie ważnym niebędzie. Dámy przykład: Ktorzyby w czwartym krewnym pokoleniu byli złączeni/ álbo Młodzieniec przed czternastym/ á Pánná przed dwánastym rokiem/ (ktore to látá práwo im zámierzyło) tedy tákowi niegodzą sie ku porządnemu Małżeństwu. A to co w tym opisániu ná końcu stoi: Nierozdzielna spolność żywotá máiąc/ pokázuie iż własność onego związánia ktorym sie Mąż y z Zoną wspołem wiążą/ záwżdy nierozdzielna być muśi.

Wykład opisánia Małżeństwá.

¶ Z tąd tedy báczyć możemy/ iż własność y náturá Małżeństwá w onym związániu zależy. Bo ácz inszych Doktorow zacnych opisánia/ Małżeństwo przyzwoleniu przyczytáią/ powiedáiąc/ że Małżeństwo iest spolne Mężá y Niewiásty zwolenie: iednák to ták rozumieć mamy/ iż ono przyzwolenie iest skuteczna tylko przyczyna Małżeństwá: iáko ná Florentskim Zebrániu Oycowie pokazáli. Abowiem ono przyrzeczenie y związánie począć sie niemoże/ iedno zá przyzwolenim y zá vmową.

Jáko to mamy rozumieć/ Consensus Matrimonium facit.

Concil. Floret. in Epist. Eugenii 4 ad Armenos.

¶ A bárzo tego potrzeba/ áby to przyzwolenie słowy/ ktore teráznieyszy czás znáczą/ (to iest præsentis temporis) wyrázone było. Abowiem Małżeństwo nie iest prostym dárowánim/ ále iest spolną vmową: A z tądżeć ono przychodzi/ iż iedney tylko osoby przyzwolenie ku złączeniu Małżenstwá dostátecznie być niemoże/ ále dwie osobie ná to muszą sie zezwolić. A iest rzecz pewna/ iż ku pokazániu spolnego przyzwolenia słow potrzebá. Bo ieśliby wnetrznym tylko przyzwolenim żadnym go znákiem zewnetrznym niepokázuiąc Małżeństwo vczynione być mogło/ tedyby też y to mogło być/ iż kiedyby dwie osobie iedná od drugiey ná roznych y bárzo dálekich mieścách będąc/ ná małżeństwo zezwoliły/ tedy pierwey niżby iedná drugiey álbo przez list álbo przez posły wolą swą oznaymiłá/ prawdziwieby sie y

Consensus ma być per verba de præsenti.

mocnie

mocnie w Małżeństwo złączyły. Co sie iednák y z rozumem/ y z Kośćiołá świetego zwyczáiem/ y z vstáwámi iego niezgadza.

Czemu verba præsentis temporis być wprzirzekániu muszą.

¶ A dobrze powiedziano iest / iż tego potrzebá áby przyzwolenie słowy czásu ninieyszego wysłowione było: Bo ktore słowá czás przyszły známionuią/ ty niezłączáią Małżeństwá/ ále tylko ie przyrzekáią. Potym / iest też y to rzecz wiádoma / iż to co ma być/ ieszcze nieprzyszło: á czego niemász/ to álbo máło álbo prosto nic w sobie mocy niema. Przeto ieszcze nikt práwá Małżeńskiego do tey niewiásty mieć niemoże/ ktorą zá żonę poiąć obiecał: áni też záraz/ (to iest/ przez sámo przyrzeczenie) ono wypełnia/ co był vczynić obiecał: chociaż wiárę strzymáć y záchowáć ma: á iesliby niestrzymał/ ma być zá człowieká wiáry niedobrey álbo kłamliwego rozumiány. Ale on ktory sie przez Małżeństwo komu przyłączy / chociażby mu potym żal było/ przedsie tego co sie iuż sstáło/ odmienić/ skáźić/ álbo w niwecz obrocić niemoże.

¶ Gdyż tedy Małżeńskie przyrzeczenie nie iest goła obietnicą/ ále tákim od śiebie oddalenim/ przez ktore prawdziwie Mąż Zenie/ á zás Zoná Mężowi ciáło swoie w moc dawa/ tedy iest tego potrzebá / áby słowy czásu ninieyszego Małżeństwo sie sstawáło: ktorych to słow moc przedsie trwa/ chociaż sie iuż ony wymowią / y nierozdzielną zwiąską Mężá y Zonę wiąże.

Przez znáki może być sposobione Małżeństwo.

Ale miásto słow/ mogą też być dostáteczne ku Małżeństwu ony znáki y skinienia / ktoreby wnętrzne przyzwolenia iáwnie pokázáły/ tákże ono milczenie kiedy Pánná dla wstydu nic nieodpowieda/ ále rodzice iey zá nie mowią.

W czym zależy własność małżeństwá.

¶ Z tych tedy rzeczy náucząc będą Plebani lud Chrześcijáński/ że moc y náturá małżeństwá/ w onym przyrzeczeniu y w obwiązániu zależy/ iż ku prawdziwemu Małżeństwu nie iest potrzebne złączenie cielesne/ ále potrzebne iest przyzwolenie/ tym obyczáiem iákosmy iuż powiedzieli wyrázone. Bo pewnie to wiemy/ że pierwszy rodzicowie nászy przed grzechem/ kiedy żadne ieszcze między niemi złączenie cielesne niebyło/ iáko S. Doktorowie świádectwo dawáią/ prawdziwe małżeństwo między sobą mieli. Przeto Oycowie święci powiedzieli/ że małżeństwo czyni / nie spolne ciał złączenie/ ále przyzwolenie: Co też powtorzył Ambroży S. w Księgách/ ktore o Dziewicach nápisał.

Genes. 2.

Amb. de instit. Virginis ca. 6.

Małżeństwá sposob dwoiáki vt est officium naturæ, et vt est sacramentum.

¶ To tedy wyłożywszy / tego też náucząc trzebá/ iż Małżeństwo iest dwoiákie. Abowiem obácząc ie mamy iáko przyrodzone złączenie/ (ábowiem tákie małżeństwo nie ludzie/ ále przyrodzenie nálázło) álbo iáko świątość/ ktorey moc/ sposob rze-

czy przy-

czy przyrodzonych przechodzi. Ale iż łáſká przyrodzenie dokonywa/ (boć niedrzewiey rzecz duchowna/ále pierwey cieleſna/ wiec potym duchowna bywa) tedy rzecz ſámá tego potrzebuie/ ábyſmy pierwey powiedzieli o Małżeńſtwie/ile z przyrodzenia idzie/y do vrzedu przyrodzonego należy: potym też pokázáć potrzebá/ ktore to rzeczy do niego iáko do świątośći należą. 1. Cor. 15.

¶ Naprzod tedy vczyć trzebá Chrześćijány / iż Małżeńſtwo Pan Bog vſtáwił. Bo ták nápiſano w Kśięgách Geneſis álbo Rodzáiu: Mężczyzne y Niewiáſtę ſtworył ie/ błogoſłáwił im potym Pan Bog / y rzekł: Rośćcie á mnożcie śie. A máło niżey: Nie dobrze człowiekowi być ſámemu/ vczyńmy mu pomoc podobną. A máło potym: A Jádámowi niebył nálezion żaden pomocnik / iemu podobny. A dopuśćił Pan Bog ná Jádámá ſen twárdy: á gdy vſnął / wziął iedno żiebro iego / y nápełnił mieyſce ono ćiáłem/y vczynił Pan Bog niewiáſtę z żiebrá ktore był wziął z Jádámá / á do Jádámá ią przywiodł: Tedy rzekł Jádam: To teraz kość z kośći moich / y ćiáło z ćiáłá mego. Tá będzie názwána Mężátka/ iż z Mężá wźiętá ieſt. A przeto opuśći człowiek Oycá ſwego y Mátkę/ á przyſtánie ku Zenie ſwey / y będą dwoie w ćiele iednym: ktore ſłowá / iáko ſam Pan świádczy v Mátheuszá świetego/to pokázuią/żeMałżeńſtwo od Páná Bogá ieſt vſtáwione.

Małżeńſtwá vſtáwá. Geneſ. 1. Geneſ. 2. Math. 19.

¶ A nietylko Pan Bog Małżeńſtwo vſtáwił / ále też / iáko świete Concilium Tridentſkie pokazáło / przydał mu wieczny y nigdy nierozwiązány węzeł. Abowiem mowił Zbáwiciel: Co Bog złączył/człowiek tego niech nierozłącza. Bo chociaż Małżeńſtwu też to ſłuży/ ile ono z práwá przyrodzonego idzie/ áby śie rozłączyć niemogło/wſzákże to Sákrámentowi ieſzcze wiecey należy. Zkąd też do wſzyſtkich rzeczy ktore ma własne z przyrodzonego práwá / wielkiey doſkonáłośći y zupełnośći doſtawa. A bárzo śie to y dźiatek wychowániu / y dárom inſzym Małżeńſtwá przećiwia / áby táka zwiąſká rozwiązáć śie kiedy miáłá.

Małżeńſtwá wieczny ieſt węzeł. Concil. Trid. ſeſs. 24. Math. 19.

¶ Wiec ono co Pan powiedźiał: Rośćcie á mnożcie śie/ktemu ſłuży/ áby śie pokazáło dla czego ieſt vſtáwione Małżeńſtwo / á nie dla tego / izby ná káżdego człowieká z oſobná te potrzebę mnożenia on wkłádáć miał. Abowiem teraz kiedy śie iuż ludźie rozmnożyli / nietylko nieprzymuſza práwo iákie człowieká izby Zonę poiął / ále owſzem Piſmo świete bárzo Pánieńſtwo zaleca y káżdemu ná nie rádzi: ábowiem ieſt zacnieyſze nád ſtan Małżeńſki / á wietſza w ſobie doſkonáłość y świątobliwość

Creſcite iáko mamy rozumieć. Genes. 1. Pánieńſtwo przechodźi małżeńſtwo.

Math. 19. zámyká. Bo nasz Pan y Zbáwiciel ták vczył: Kto może to poiąć / niech poymie. A Apostoł mowił: O Pannach niemam roskazánia Páńskiego / wszákże rádzę / iáko ten ktorym otrzymał
1. Cor. 7. miłosierdźie ábym śie wiernym sstał.

Małżeństwo dla czego ma być przyimowáne.

¶ Ale powiedźiec też potrzebá / dla ktorych przyczyn Mąż y Niewiástá schodźic álbo złączáć śie máią. Pierwsza tedy iest / zá nátchnieniem przyrodzenia / tho rozney płći pożądana spolność / ktora śie sstawa dla nádźieie spolnego rátunku: áby ieden drugiego rátuiąc / złe przygody w żywocie łátwiey śćierpieć / y chorą á mdłą stárość wspieráć mogł.

Pierwsza przyczyná.

Wtora.

¶ Wtora przyczyná iest / pożądliwość rodzenia: nietylko dla tego áby máietnośćiam y bogáctwom dźiedźice zostáwili / ále więcey przeto / áby wychowáni byli ći / ktorzyby w prawdźiwey Wierze y w nabożeństwie żyć mogli: A pokázuie śie z Pismá świętego / iż oni Pátriárchowie święći gdy Zony poymowáli / ná to wzgląd nawietszy mieli. Przeto Angioł kiedy Tobiászá vpominał y vczył / iákoby moc złego Szátáná mogł odegnáć: Vkażęć (práwi) tobie / ktorzy to są nád ktorymi Diábelstwo przemoc może: Ci záiste / ktorzy w Małżeństwo ták wstępuią / áby Páná Bogá od śiebie y od swego sercá wyrućili / áby iedno swey lubośći dosyć vczynili / iákoby Koń álbo Muł ktorzy rozumu niemáią: nád tymić zwierzchność y moc ma Diabelstwo. Potym przydał: Weźmiesz Pánnę z boiáźnią Bożą / więcey dla płodu niż dla lubośći / żebyś w náśieniu Abráhámowym w syniech błogosłáwieństwá dostąpił. A tać też byłá iedná przyczyná / dla ktorey Pan Bog ná początku świátá vstáwił Małżeństwo. Przeto bárzo ćiężko grzeszą oni / ktorzy będąc w Małżeństwie álbo lekárstwy przekázuią dźiátek poczęćie / álbo iuż płod záczęty psuią: co iest przezbożne mężobovstwo.

Jáko ma być przyimowáne Małżeństwo / Tobiaszowym przykłádem. Tobię 6.

Płod psowáć / iest mężoboystwo.

Trzećia.

¶ Trzećia przyczyná iest / ktora po vpadku pierwszych nászych rodźicow inszym też przyczynam byłá przydána / ponieważ dla strácenia oney spráwiedliwośći / w ktorey był człowiek stworzon / poczęłá śie námiętność rozumowi przećiwiáć / tedy żeby ten ktoryby krewkośći swoiey był świádom / á tego boiu w ćiele swym ćierpieć niechćiał / Małżeństwá vżywał / áby śie vwiárował grzechow plugáwych: O czym ták pisze Apostoł: Káżdy dla vwiárowánia śie nieczystoty / niech Zonę swoię ma / y káżda też niechay Męża swego ma. A máło potym / kiedy náuczył że Małżonkowie czásem dla modlitwy / powinnego Małżeńskiego vrzędu przestáć máią / tedy ták przydał: A záśie wrá-

1. Cor. 7.

caycie

caycie sie do tegoż/ żeby was Szátan niekusił dla niepowściągliwości wászey. Ty tedy są przyczyny/ z ktorych ma káżdy áby iedne przed sie wziąć / chceli pobożnie y z nabożeństwem iáko synom ludzi świetych przystoi záczać Małżeństwo.

¶ A ieśli ku tym przyczynam iesżcze też y drugie przystąpią/ zá ktorymiby ludzie záczynáli Małżeństwo/ á obieráiąc Zony/ iedneby osobę niż drugą woleli/ tákże też chuć máiąc ku ostáwieniu dziedzicą/ ná bogáctwo/ vrode/ domu zacność/ y obyczáiow podobieństwo pátrzáli: tedy tákowe przyczyny iście przygány niemáią/ poniewaz Swiątości Małżeństwá nie są przeciwne. Bo w Piśmie świetym Pátryárchy Jakobá niegánią dla tego/ iż Rachel prze iey cudność á niż Lią wolał.

Z tymi Małżeństwá przyczyny námi drugie sie ostoią.

Genes. 29.

¶ A ty rzeczy o Małżeństwie/ ile iest przyrodzonym złączenim/ rozpowiedáć będzie trzebá. Ale ile iest Sákrámentem/ muszą Plebani wykłádáć/ że włásność iego dáleko iest zacnieysza/ y ściąga sie ku wyższemu końcowi. Bo iáko Małżeństwo/ ile iest przyrodzonym złączenim / ná początku świátá ku rozmnożeniu ludzkiego rodzáiu iest vstáwiono: ták potym zacność Swiątości byłá mu przydána/ áby sie ludzie ku prawdziwey Bogá y Zbáwicielá nászego Páná Jesu Christá służbie rodzili/ y wychowáni byli. Abowiem kiedy Pan Christus chciał one wielką powinowátość/ ktorą ma z Kościołem pokázáć / y swoiey przeciwko nam wielkiey miłości znák iáki pewny dáć/ tedy one świątobliwość ták wielkiey táiemnice / osobliwie przez to Mężá y Niewiásty świete złączenie oznáymił. A iż sie to bárzo słusznie sstáło/ z tąd rozumieć możemy/ że miedzy ludzkim powinowáctwem / żadne ludzi miedzy sobą ták bárzo niewiąże iáko Małżeństwo / y wielką są wespołek Mąż y Zoná miłością y życzliwością spoieni. A dla tegoć często Pismo świete / podobieństwem Małżeńskim to Boskie Páná Christusá z Kościołem złączenie/ nam przed oczy kłádzie.

Ktora iest właność Małżeństwá/ ile iest sákrámentem.

¶ A iż Małżeństwo iest Swiątością/ Kościoł świety Páwłá S. mocą vtwierdzony záwżdy to zápewne trzymał. Bo ták do Ephezow pisze: Mężowie máią miłowáć Zony swoie/ ták iáko włásne ciáłá. Kto miłuie żone swoie/ sam siebie miłuie. Boć wżdy żaden niemiał nigdy ciáłá swego w nienawiści/ ále ie karmi y żywi/ ták iáko y Pan Christus Kościoł swoy : abowiem iesteśmy członkámi ciáłá iego/ z ciáłá iego y z kości iego : R dla tego/ opuści człowiek Oycá y Mátkę swoie/ á przystánie do Zony swey : y będą dwá w iednym ciele. Wielki to iest Sákráment : ále to powiádam/ w Christusie y w Kościele. Lecz

Małżeństwo iest prawdziwie Swiątością.

Ephes. 5.

co mowi/ Wielki to iest Sákráment/ zaden w tym wątpić nie-ma/ iż sie to ku Małżeństwu śćiąga: że Męża y Niewiásty złączenie ktore spráwuie Pan Bog/ iest Sákrámentem: to iest świętym znákiem oney zwiąski naświętszey/ ktorą sie P. Christus z Kośćiołem złącza. A iż to iest prawdziwe y własne tych słow rozumienie/ vkázuią to stárszy święci Oycowie ktorzy to mieysce wykłádáli: toż też wyłożyło święte Trydentskie Zebránie. Jest tedy rzecz pewna/ iż Męża Pánu Christusowi/ á Zonę Kośćiołowi Apostoł przyrownywa: á iż Mąż iest głową Niewiásty/ iáko Pan Christus głową Kośćiołá: y tymże obyczáiem ono bywa/ iż Mąż ma Zony szánowáć/ á zás Zoná ma miłowáć Męża/ y w vczćiwośći mieć. Bo Pan Christus vmiłował Kośćioł/ y sam siebie zań wydał: á zásie/ iáko tenże Apostoł vczy/ Kośćioł iest Pánu Christusowi poddány.

Pan Christus Mąż / á Kośćioł iest iego Małżonką.

¶ Ale iż w tym Sákrámenćie znáczy sie łáská y daná bywa/ (w czym sie osobliwie własność Swiątośći zámyka) vkázuią ty Zebránia Trydentskiego słowá: Łáskę ktora one miłość przyrodzoną wykonywa y nierozdzielną iedność posila / y Małżonki poświeca / sam Pan Christus ktory naświętsze Sákrámenty vstáwił y spráwił/ swoią śmierćią nam zásłużył. Przeto vczyć potrzebá/ iż łáská tey Swiątośći to spráwuie/ áby Mąż y Zoná wespoł sie miłuiąc/ ieden ná drugiego życzliwośći przestawał/ cudzey á niesłuszney miłośći y vżywánia ćielesnego nieszukał: ale izby we wszystkich było Małżeństwo poczciwe/ y łoże niepokaláne.

Ktora iest tey Swiątośći łáská wedle náuki Trydentskiey Sess. 24.

Hebr. 13.

¶ A łatwie sie z tąd poznáć może/ iáko dáleko Swiątość małżeńska przechodzi Małżeństwá ony/ ktore álbo przed práwem/ álbo po práwie pisánym bywáły. Bo ácz Pogáni nieco być Boskiego w Małżeństwie mniemáli/ y dla tego rospustne ćiał vżywánie przećiwko przyrodzonemu zakonowi być rozumieli: tákże y gwałty/ cudzołostwá y nieczystośći insze srogo karáli: wszákże ich Małżeństwá żadney mocy Sákrámentowey niemiáły. Ale v Zydow/ dáleko świętobliwiey Małżeństwá chowano: y bez wątpienia więtszą świątobliwość w sobie miáły. Abowiem gdy wzięli one obietnice / iż miał czás przyść ktorego wszyscy Narodowie w náśieniu Abráhámowym mieli być błogosłáwieni/ słusznie to mieli zá wielką pobożność/ syny płodźić/ y rozmnażáć potomstwo wybránego ludu / z ktorego sie Pan CHRistus nasz Zbáwićiel/ wedle Człowieczeństwá národźić miał: wszákoż y ony Małżeństwá/ prawdziwego Sákrámentu własnośći niemiáły.

Małżeństwo Chrześćiáńskie przechodzi stáre wszystki małżeństwá.

Genes. 23.

Zydowie mieli Małżeństwo / ále Sakramentu niemieli.

¶ Ktemu ieszcze/ iesli ná práwo przyrodzone po grzechu/ albo ná Zakon Moyzeszow pátrzáć bedziemy / tedy łátwie obaczymy / że Małżeństwo od oney pierwszey swoiey sliczności y vczciwości bárzo odeszło. Bo poki trwáło przyrodzone práwo/ wiemy to iż wiele było świetych Oycow/ktorzy záraz wiele żon mieli. A záśie w Zakonie Moyzeszowym dopuszczono było rozwieść śie z żoną/ zá słuszną przyczyną/ dawszy iey list odpráwny : ktorą rzecz oboie Zakon Ewángeliey świetey odrzucił / y Małżeństwo ku pierwszemu stanu przywrocił. Bo iż mnostwo żon bárzo śie odstrzeliło od nátury Małżeństwá / (ácz niektorych Oycow stárych obwiniáć niemamy iż zá dopuszczenim Bożym wiele żon mieli) okazał to Pan Christus onymi słowy: Dla tego człowiek Oycá y mátkę opuśći / á przy Zenie swey zostánie: y będą dwá w iednym ćiele. A nátychmiast przydał: A tákże iuż nie są dwá/ ále iedno ciáło. Ktorymi słowy okazał/ iż Małżeństwo ták iest od Páná Bogá vstáwione/ że śie dwu tylko á nie wiela osob złączenim zámierza. Czego też ná drugim mieyscu iáśnie náuczył/ ták mowiąc: Ktokolwiek opuśći Zonę swoię / á iną poymie / dopuszcza śie cudzołostwá przeciwko niey : A iesli też żoná opuśći męża swego / y poydźie zá inego/ tedy cudzołoży. Bo iesliby śie Mężowi godziło Zon wiele mieć/ niebyłaby żadna przyczyná przeczby wiecey onego cudzołożnikiem zwáć miano/ ktory oprocz domowey Zony swey / poiałby drugą/ niż owego ktory pierwszą opuśćiwszy / drugieyby sobie dostał A rozumiemy iż też ono z tąd przychodźi / iesliby śie Pogánin/ktory był wedle obyczáiu swey źiemie wiele żon poiął/ ku prawdźiwey Wierze náwrocił/ że roskázuie mu Kośćioł insze wszystki opuśćić/ á tylko pierwszą zá prawdźiwą á porządną Zonę mieć.

¶ Ale z tegoż Páná Christusowego świádectwá łátwie śie to dowiedźie/ iż zwiąská Małżeństwá żadnym rozwodem rozwiązana być niemoże. Bo iesliby po rozwodźie niewiástá od posłuszeństwá Męzá swego wolna byłá / tedyby śie iey bez wszelákiego cudzołostwá godźiło poiąć Męża inszego. A iednák Pan iáśnie powieda / że káżdy cudzołoży ktory Zonę swą opuszcza/ á drugą poymuie. Iáśna tedy rzecz iest/ że zwiąská małżeństwá sámá tylko śmierćią á nie czym inszym rozwiązana być niemoże : co też Apostoł potwierdza kiedy mowi : Niewiástá poddaná iest zakonowi/ (to iest/posłuszeństwu Męża) ták długo iáko Mąż iey żywie : á iesliby vmárł Mąż iey / wyzwolona iest od zakonu: kogo chce niechay poymie/tylko w Pánie Bodze.

[Margin notes:]
Bo żon mieli wiele/ y z nimi śie rozwodźili.
Deuter. 24.
Math. 19.
Mnostwo żon iest Sákrámentowi przećiwne.
Math. 19.
Marci 10.
Pogánin wiele żon máiąc/ zostawszy wiernym przy pierwszey zostáć ma.
ROzwod Sákrámentu niepsuie.
Math. 19.
Marci 10.
Luce 16.
Zwiąskę Małżeńską sámá tylko śmierć tárga.
1. Cor. 7.

A zásie: Tym ktorzy są w Małżeńſtwie przykázuie nie ia ale Pan/ áby Zoná od Męzá nieodchodziłá. A ieſliby odeſzłá/ áby zá Mąż niechodziłá/ álbo żeby ſie z Męzem poiednáłá. A dał to Apoſtoł święty ná wybor Niewieśćie ktoraby zá ſłuſzną przyczyną opuśćiłá Męzá/ izby álbo zá Mąż niechodziłá/ álbo ſie z Męzem ſwym ziednáłá. Abowiem Kośćioł święty/ áni mężowi/ áni żenie tego niedopuſzcza/ żeby ieden od drugiego bez wielkiey przyczyny odyść mogł.

¶ A izby kto ſnadź niemnimał że to ieſt ćięſzki Zakon Małżeńſtwá/ iż ono żadnym obyczáiem nigdy ſie rozſtáć niemoże/ tedy vczyc potrzebá/ ktore w ſobie pożytki ma. Naprzod niech pámietáią ludzie/ że w Małżeńſtwá záczynániu/ wiecey ná cnotę y ná obyczáiow podobieńſtwo/ niż ná bogáctwá álbo ná vrodę wzgląd miec máią. A wątpic żaden niemoże/ iż ono ſpolne złączenie/ tą rzeczą bárzo ſie rátuie. Nád to/ ieſliby ſie przez rozwod miáło tárgáć Małżeńſtwo/ tedyby záwzdy doſyć miedzy Małżonkámi do niezgody przyczyn było/ ktorychby im vſtáwicznie on ſtáry pokoiu y wſtydliwośći nieprzyiaćiel dodawał. Ale teraz kiedy z ſobą rozmyſláią Chrześćiiánie/ że áczby ſpolnego żon ſwych vżywánia prozni byli/ przedſie ſą oną zwiąską Małżeńſtwá związáni/ y nádzieie żadney niemáią izby drugą żonę poiąc mogli/ tedy zá tym to idźie/ iż ku gniewu y ku roſterkom nie ták prędcy bywáią: á ieſliby ſie tez czáſem rozwiedli/ tedy dłużey bez żony być niemogąc/ zá ſtáránim przyiaćielſkim łátwie ſie iednáią/ y ku ſpolnemu mieſzkániu wracáią.

¶ Ale ná tym mieyſcu Páſterze niechay nieopuſzczáią onego zdrowego vpominánia Auguſtiná świętego/ ktory chcąc pokázáć Chrześćiiánom/ iż oni z ſwymi żonámi ktore byli dla ich cudzołoſtwá opuśćili/ łácno ſie poiednáć mogą/ ieſliby im ſwego wyſtępu żal było/ ták mowi: Czemu Mąż Chrześćiiáńſki żony do ſiebie przyiąć niema/ ktorą Kośćioł przyimuie? Albo czemu Zoná Męzowi cudzołożnikowi żáluiącemu niema odpuśćić/ ktoremu tez Pan Chriſtus odpuśćił? Bo iż Piſmo głupim zowie tego/ ktory przy ſobie żonę cudzołożną chowa/ o tey to rozumie/ ktora zgrzeſzywſzy pokutowáć y plugáwośći ſwey poprzeſtáć niechce. Z tąd ſie tedy iáſnie pokázuie/ iż ludzi Chrześćiiáńſkich Małżeńſtwá/ y doſkonáłośćią y zacnośćią/ nie tylko Pogáńſkie/ ále y Zydowſkie ſtadłá lubo Małżeńſtwá dáleko przechodzą.

¶ Jeſzcze tez vczyc potrzebá Chrześćiiány/ że troiákie ſą dobrá w Małżeńſtwie: iáko Płod/ Wiárá/ y Sákráment: zá ktorych

Przecż ieſt lepiej mieć iedne niż wiele żon.

Aug. lib. 2. de adulter. Cõiug. cap. 6. & 9.

Prou. 18.

W Małżeńſtwie troiákie dobrá.

ktorych to dobr nágrodzenim/bywáią vlżone ony frásunki/ ktore Apostoł pokazał tymi słowy: Vtrapienie ciáłá tákowi miec będą: A to im ieszcze zá tym przychodzi/ że ono ciał spolne vżywánie / ktoreby krom Małżeństwá słusznie hániebne być miáło/ iest vczciwe w Małżeństwie. 1. Cor. 7.

¶ Pierwsze tedy dobro álbo dar iest Płod/ iáko dziatki/ ktore się rodzą z włáſney y porządney żony: co ták bárzo vważył Apostoł/ iż też powiedział: Będzie zbáwiona niewiástá przez rodzenie synow. A nietylko to rozumieć mamy o rodzeniu/ ále też y o wychowániu / y o kárnośći/ przez ktorą się dziatki w pobożnośći ćwiczą: przeto wnet przydał Apostoł: Jeślize będą trwáć w wierze. Vpomina też Pismo: Maszli dziatki / vczże ie / á náchylay ich z dziećinstwá ich. Tegoż też vczy Apostoł: tákowego też ćwiczenia chędogie przykłady w Pismie świętym dawáią/ Tobiasz / Job / y inszy święci Oycowie. A ktora iest Oycow y Synow powinność/ powie się szerzey w czwartym Przykazániu Bożym.

Pierwsze dobro álbo dar / są Dziatki.
1. Tim. 2.
Wychowánie dziatek ma być pobożne y w kárnośći.
Eccles. 7.

¶ Wtore dobro álbo dar w Małżeństwie/ iest Wiárá. Nie oná ku cnoćie sposobność ktorą przyimuiemy kiedy się krzcimy/ ále wierność nieiáka / ktorą Mąż Żenie / á Żoná Mężowi ták spolnie przyrzeka/ iż też ieden drugiemu swe ciáło w moc dawa/ obiecuiąc że onego świętego przyrzeczenia Małżeńskiego nigdy łámáć niechce. Co się łátwie pokázáć może z onych słow/ ktore pierwszy nász Oćiec mowił/ kiedy Jewę żonę swoię brał: ktore też potym w Ewángeliey P. Christus potwierdził: Przeto człowiek oycá y mátkę opuśći/ á przy Żenie swey zostánie: y będą dwá w iednym ćiele. Tákże z onego Apostolskiego mieyscá: Niewiástá w mocy swey ciáłá swego niema/ ále Mąż: y tymże obyczáiem Mąż / w mocy ciáłá swego niema / ále Niewiástá. Dla tego w stárym Zakonie/ bárzo cięszkie karánia ná cudzołożniki Pan Bog spráwiedliwie vstáwił/ że oni łamią tę wiárę Małżeńską. Potrzebuie też tego wiárá Małżeńska / aby Mąż y Żoná mieszkáli wespołek w nieiákiey osobliwey/ świętey y czystey miłośći / á iżby się niemiłowáli wspołem cudzołożną miłośćią / ále ták iáko vmiłował swoy Kośćioł Pan Christus: Bo ten kształt opisał święty Apostoł gdy mowił: Mężowie miłuycie żony wásze / iáko y Pan Christus vmiłował Kośćioł: ktory on záprawdę miał w wielkiey miłośći/ bioráć przed się nie swoy włáſny/ ále tylko Małżonki swey pożytek.

Co to iest wiárá w Małżeństwie.
Genes. 2.
Math. 19.
1. Cor. 7.
Jáka ma być wiárá Małżeńska.
Ephes. 5.

¶ Trzecie dobro álbo dar Małżeński/ iest Sákráment/ to iest oná zwiąská Małżeństw / ktora nigdy rozwiązaná być nie może.

Co iest Sákrámentem w małżeństwie.

1. Cor. 7. może. Bo/ iáko Páweł S. nápiſał/ rośkazał Pan áby Zoná od Mężá nieodchodziłá/ á iesliby odeſzłá/ żeby ták bez Mężá zoſtáłá/ álbo śie z Mężem ſwoim poiednáłá: á izby też Mąż nieopuſzczał Zony. Bo ieśli Małżeńſtwo (ile Sákrámentem ieſt) znáczy Páná Chriſtuſowe z Kośćiołem złączenie/ tedy to być muśi/ iż iáko Pan Chriſtus z Kośćiołem ſwoim nigdy śie niedzieli/ ták też Zoná od Mężá/ ile śie zwiąſki Małżeńſtwá dotycze/ odłączona być niemoże. Ale izby śie tá święta ſpolnosć łátwiey bez iákiego vſkarżánia záchowáć mogłá/ tedy powiedáć będźie potrzebá/ ony Mężá y Zony powinnośći/ ktore święty Páweł y święty Piotr wypiſáli.

Vrząd y powinnosć mężá. ¶ Jeſt tedy ten vrząd Mężá/ áby Zonę dobrze y vczćiwie chował. Gdźie pámiętáć ma/ iż Jádam zwał Jewę towárzyſzką/
1. kiedy ták mowił: Niewiáſtá ktoraśmi towárzyſzką dał. y dla tego śie to sſtáło/ iáko vczyli niektorzy święci Oycowie/ iż oná nie z nog/ ále z boku Mężowego byłá ſtworzoná. Jáko też nie vczyniono iey z głowy/ áby nierozumiáłá że ieſt Pánią ſwemu
2. Mężowi/ ále iż ieſt iemu poddáną. Przyſtoi też Mężowi/ áby śie iáką rzeczą álbo pracą vczćiwą záwdy báwił/ częśćią dla tego/ żeby mogł doſtátczyć czego wychowániu domowemu potrzebá/ częśćią też dla tego/ áby proznowánim niegnuśniał:
3. z ktorego poſpolićie wſzyſtko złe pochodźi. Jeſzcze/ ma czeladź dobrze opátrzyć/ y obyczáiow ich wſzyſtkich popráwiáć/ á z nich káżdego mieć ná wodzy.

Zony powinnosć. ¶ Záśie/ Zony ten vrząd będźie/ ktory Piotr S. wylicza ták
1. mowiąc: Niewiáſty niech będą poddáne Mężom ſwoim/ áby
1. Petr. 3. y ći ktorzy niewierzą ſłowu Bożemu/ przez przemieſzkawánie z niewiáſtámi ſwymi/ bez słowá byli pozyſkáni/ obaczáiąc w boiáźni święte obcowánie wáſze. Ktorych włoſy niech niebędą zewnątrz/ áni śie złotem niech nieokłádáią/ áni zbytnim ſzat ochędoſtwem zdobią: ále o to śie niech ſtáráią/ áby ten człowiek ſerdeczny ktory ieſt ſkryty/ w nienáruſzeniu ſpokoynego y ſkromnego duchá/ ktory ieſt przed oblicznośćią Bożą/ był bogátym. Boć śie też ták niegdy vbieráły Niewiáſty święte/ w Pánu Bogu nádźieię máiąc/ á Mężom włáſnym poddáne będąc: Jáko Sárá Abráhámowi poſłuſzna byłá/ zowąc go Pánem ſwoim.

2. ¶ Będźie też oſobliwa tá ich praca/ áby dźiatki pobożnie wychowáły/ y ſtátku domowego pilnie ſtrzegły. A niechay z chućią zoſtawáią w domu/ chybá żeby ym wynijść potrzebá byłá: czego też bez woley Mężowey niech nigdy czynić nieśmieią.

Potym/

Potym/ niechay záwżdy pomnią (w czym osobliwie złączenie Małżeńskie zależy) iż po Pánu Bogu żadnego nád Mężá swego miłowáć álbo więcey sobie ważyć niemáią/ ktoremu też kwoli czynić/ y z wielką ochotą posłuszne we wszystkich onych rzeczách być muszą/ ktore Chrześcijáńskiey pobożnośći niepsuią.

¶ Po wyłożeniu tych rzeczy/ máią też vczyć Pásterze spraw y obyczáiow/ ktore przy poymowániu álbo záczęciu Małżeństwá záchowáć potrzebá: o ktorych niech żadney náuki nikt od nas nieczeka/ poniewaž święte Concilium Tridentskie dostátecznie y pilnie opisáło to/ czego w tey spráwie nawięcey trzebá vżywáć: ktora to vstáwá/ iest Pásterzom wiádoma. Dosyć tedy będzie vpomnieć ie/ izby z náuki tego świętego Zebránia obaczáli y pilnie to Chrześcijánom wykłádáli/ co ku tey częśći należy. A naprzod/ by snadź Młodzieńcy y Pánny fałszywym małżeństwem oszukáni będąc/ (poniewaž w tych leciech bárzo słáby iest rozum y rádá) w szkárádey miłośći vmowe/ zá złym opátrzenim nieprzyszli/ (to iest/ by pod zasłoną Małżeństwá/ plugáwego żywotá niewiedli) tedy często vczyć Pásterze będą/ iż to nie są/ áni mogą być prawdziwe y stałe Małżeństwá/ ktoreby się przy bytnośći Plebaná álbo drugiego Kápłaná zá Plebanowym álbo Biskupim dozwolenim y przy pewnym poczcie świádkow niesstáły.

Obrzędy Małżeństwá opisáło Concilium Tridentskie.

Małżeństwo bez Kápłaná y bez świádkow nic nie iest.

¶ Ale y ony rzeczy ktore przekazáią Małżeństwo/ álbo ktorego bronią/ tákże opowiedáne być máią. W czym się wiele zacnych y vczonych ludzi pilnie obieráło/ ktorzy o złośćiách y o cnotách pisáli/ ták iż łatwie będzie wszystkim Plebanom k temu mieyscu to przywieść/ co im Pismem swym podáli: zwłaszczá iż Ksiąg tákowych záwżdy vżywáć muszą: Przeto y ony tákowe ich roskazánia/ y to co Zbor S. vstáwił około przekázenia owego/ ktore się álbo od powinnośći duchowney poczyna/ álbo od pospolitey vczćiwośći/ álbo od plugáwego obcowánia/ pilnie czytáć y Chrześcijánom wykłádáć będą. Skąd się pokaże/ iáko máią być przyprawni Chrześcijánie kiedy w Małżeństwo wstępuią. Bo ták máią rozumieć/ iż nie świecką iáką/ ále Boską rzecz poczynáią: y vkazáły to dostátecznie przykłády Oycow świętych w stárym Zakonie/ iż do niey osobliwey pobożnośći y serdeczney czystośći przykłádáć trzebá: ktorych to Małżeństwá ácz oney zacnośći Sákrámentowey prozne były/ iednák oni to rozumieli/ że z wielkim nabożeństwem y świątobliwośćią przyimowáne być miały.

Máią być lu dziom powiedáne ty rzeczy/ ktore bronią Małżeństwá.

IMpedimenta cognationis spiritualis.

¶ Między inszymi rzeczámi/ dźieci bárzo pilnie vpomináć

Pokatne Małżeństwá niemáią być dopuszczáne.

trzebá/ áby Oycom y tym w ktorych mocy ſą/ te cześć wyrządzáli/ żeby bez ich wiádomości niewſtępowáły w Małżeńſtwo: nierzkąc áby to nád ich wolą álbo zá ich przeciwiánim czynić mieli: Bo się to w ſtárym Zakonie okázuie/ iż Oycowie záwżdy ſyny w Małżeńſtwá wpráwowáli. A iż w tey mierze niemáło ná ich wolą przypuſzczono być ma/ vkázuie też Apoſtoł tymi słowy mowiąc: Kto zá Mąż dawa corkę swoie/ dobrze czyni: á kto niedawa/ ieſzcze lepiey czyni.

1. Cor. 7.

Plebani y Káznodzieie lud vcząc/ czego sie ſtrzedz máią.

¶ Ale iuż teraz o części oney oſtáteczney powiedzieć potrzebá/ ktora się ku Małżeńſkiemu vżywániu ściąga. O czym vcząc/ ták się Páſterze niech spráwuią/ áby niewyrzekli słowá żadnego/ ktoregoby przed Chrześcijány mowić nieprzyſtało: álbo ktoreby sercá pobożne obráźić/ á śmiech mogły vczynić. Bo iáko mowá Páńſka/ ieſt mowá czyſta/ ták bárzo przyſtoi/ áby Doktor ludu Chrześcijáńſkiego tákiey mowy vżywał/ ktoraby osobliwą powagę y ſzczyrość serdeczną w sobie miáłá. Przeto o nych dwu rzeczy vczyć trzebá Chrześcijánow: Naprzod/ iż nie dla lubości álbo cieleſney roſkoſzy/ Małżeńſtwá pilnowáć máią/ ále go vżywáć potrzebá wedle zámierzenia onego/ ktore (iákośmy wyżſzey okázáli) Pan opisał. Bo się ná to pámiętáć godzi/ co Apoſtoł vpomina: ktorzy máią żony/ niechay ták będą iákoby ich niemieli: y ná ono co Jeronym S. powiedział: Człowiek mądry/ z rozumem miłowáć Zonę ma/ nie z cieleſną chćiwością: á namiętności lubieżne mieć ná wodzy będzie/ y ku cieleſnemu vżywániu pędem niepoydzie. Niemáſz nic sproſnieyſzego/ iedno ták miłowáć żonę iáko cudzołożną niewiáſtę.

Psal. 11.

Jáko máią ludzie w Małżeńſtwo wſtępowáć y iego vżywáć.

1. Cor. 7.

Hieron. Lib. 1. contra Iouinianum in fine.

Czáſu Modlitwy y Poſtu/ iáko sie małżonkowie záchowáć máią.

¶ Ale iż wſzyſtkie dobrá modlitwámi świętymi od Páná Bogá mamy vpráſzáć/ tedy druga rzecz ieſt ktorey Chrześcijány vczyć potrzebá/ żeby czáſem spráwie Małżeńſkiey pokoy dáli/ kiedy P. Bogu modlić się máią: á osobliwie niech wiedzą/ iż przynamniey tego im przez ony trzy dni/ nizli Boże Ciáło przyimą/ ſtrzedz potrzebá. A częściey toż powtárzáć máią/ kiedy Poſt święty czterdzieſtny przyidzie: iáko to náſzy Oycowie dobrze y świątobliwie roſkazáli. Bo zá tym poznáią/ że ony dobrá álbo dáry Małżeńſtwá/ co dzień w łáſce Bożey więcey się pomnażáć im będą: á ſtrzegąc pobożności/ nietylko ten żywot z pokoiem y z roſkoſzą wyżywą/ ále też będą mieli prawdziwą y pewną nádzieię ktora niepohánbia/ iż zá łáſką Bożą wiecznego żywotá doſtáną.

Roman. 5.

.:.

O Dzie-

O Dziesieciorgu Przykazániu Bożym.

WSzy Dziesiecioro Boże Przykazánie iest Práw wszystkich summa y skroceniem/ święty Augustin to w Kśięgach swoich nápisał. Bo áczci Pan wiele mawiał/ wszakże dwie tylko Tablicy Kámienne Moyzeszowi dáć raczył/ ktore Tablicámi przyszłego świádectwá w Skrzyni Bożey zową: Z tey przyczyny/ iż wszystkie insze rzeczy ktore P. Bog przykazał/ ná tym dziesieciorgu Przykazániu/ ktore są ná dwu Tablicach opisáne/ záwisły/ áby ie káżdy rozumieć mogł/ ktoryby sie pilnie po nich pytał. Ták iáko też y ono dziesiecioro Boże Przykazánie/ ná onym dwoygu Przykazániu/ iáko ná miłości Bożey y Bliźniego/ záwisło: ná ktorych wszystek Zakon y Prorocy wiszą. Przeto gdyż to iest summa wszystkiego Zakonu/ tedy sie vstáwicznie Pásterze w iego rozmyślániu obieráć muszą/ nietylko żeby sámi wedle niego żywot swoy wiedli/ ále też áby lud sobie zwierzony w Zakonie Bożym ćwiczyli. Bo wárgi Kápłáńskie vmieietności strzegą/ á Zakonu z vst iego ludzie dowiádowáć sie będą: Abowiem Angiołem iest Páná Zastępow: á to Pásterzom osobliwie nowego Zakonu służy/ ktorzy Pánu Bogu bliższymi będąc/ z iásności w iásność iáko od Duchá Páńskiego przemieniáć sie máią. A iż im ie też Pan Christus przemianek świátłości dáć raczył/ tedyć właśnie im to służy/ áby świátłością tych ktorzy są w ciemnośćiách/ y náuczycielmi prostaczkow/ á mistrzámi dziecinskimi byli. Nád to/ iesliby kto w iákim vpadku był záchwycony/ áby oni Duchownymi będąc tákowego náuczyli. Ná Spowiedzi też/ osobę sędziego ná sobie niosą/ y wedle cieszkości á sposobu grzechow/ wyrok czynią. A ták chcąli żeby nieumieietność ich ták ym sámym iáko y drugim szkodliwa niebyła/ tedy o tym wielką czuyność mieć/ á w wykłádániu Przykazánia Boskiego bárzo ćwiczeni być máią: izby ták wedle tey Boskiey reguły o kożdym vczynku y powinności swey zániedbániu/ rozsądek dobry vczynic mogli: á iáko święty Páweł mowi/ zdrowey náuki vczyli: to iest/

August. quæst. 140. super Exodum.

Dwie Tablicy Zakonne Pan Bog dał.

Math. 22.

Plebani y Káznodzieie máią pilno vważáć Przykazánie Boże/ y iego zacność y pożytki inym opowiedáć.

Malach. 2.

2. Cor. 3.

Math. 5.

Roman. 2.

Galat. 6.

2. Tim. 4.

to ieſt / tákiey ktoraby żadnego błedu w ſobie niemiáłá / á niemocy duſzne / co ſą ludzkie grzechy / leczyłá / áby ták ludzie ſtáli ſie Pánu Bogu ludem przyiemnym násláduiącym dobrych vczynkow.

Tit. 1.

¶ A w tákowym wykłádániu / to niech Pleban przed ſie bierze / y to inſzym powieda czymby ie przywieść mogł / áby Zakonowi byli poſłuſzni. A miedzy inſzymi rzeczámi ktore ludzie ku záchowániu tego Zakonu przywieść mogą / tá ieſt nawietſza / iż Pan Bog ſam ieſt tego Zakonu ſtánowcą. Bo áczci powiedáią że ten Zakon przez Angioły dan był / iednák wątpić żaden niema / iż ſámże Bog dał ten Zakon. Czego doſtátecznie poświadczáią / nietylko ſámegoż Stánowce Praw tych słowá / ktore málo potym wykłádáć bedziemy / ále też niezliczne Piſmá świetego mieyscá / ktore czytáiąc łátwie Páſterze obaczą. Abowiem niemáſz tego człowieká ktoryby nie czuł w ſobie / iż ma od P. Bogá w duſze ſwoie Práwo wſzczepione / zá ktorymby rzecz dobrą od złey / y vczciwą od ſromotney / ſpráwiedliwą od nieſpráwiedliwey / mogł rozeznáć: ktorego to Práwá moc y włáſnosć / gdyż nie ieſt rozna od Práwá tám tego ktore ſie ná Piſmie podáło: tedyć też tego żaden przeć niemoże / iż ták wnetrznego iáko y piſánego Práwá ſam Pan Bog ſtánowcą ieſt.

Galat. 3.

Zakon P. Bog ſam dał.

¶ Vczyc też Páſterze máią / iż te świátłość Boſka (to ieſt práwo wnetrzne) práwie iuż złymi obyczáymi y vſtáwiczną złością ludzką zátłumiona / gdy Bog Moyzeſzowi Zakon dáć ráczył / ná ten czás ráczey obiáśnił niż iáki nowy Zakon dał / álbo iż nie nową iáką świátłość álbo nowe Práwo vſtáwił. A tego przeto vczyć máią / by ſnadź ludzie ſłyſząc że ſie Práwu Moyzeſzowemu nieco vwlokło nierozumieli tego / iákoby też oni temu Práwu poddáni być niemieli. Bo to ieſt pewna / iż nie dla tego roſkazániu temu poſłuſzni być mamy że ieſt przez Moyzeſzá podáne / ále iż ieſt w vmysły wſzyſtkich ludzi wrodzone / á przez Pána Chriſtuſá wyłożone y potwierdzone. A wſzákże bárzo to ludziom pomoże / y wiele v nich tey rzeczy rozmyslánie ważyć bedzie / iż ten Pan Bog to Práwo álbo Zakon podał / o ktorego mądrości y przyſtoyney ſpráwiedliwości żaden wątpić / á ktorego niezámierzoney mocy y władzy żaden ſie vchylić álbo vyść niemoże. Przetoż gdy Pan przez Proroki Zakon ſwoy chowáć roſkázował / opowiedał ſie záwżdy że on Bogiem ieſt: ták y ná przodku dzieśieciorgá Przykazánia mowi: Ja ieſtem Pánem Bogiem twoim. A indzie: Jeſliżem ia Pánem / gdzież ieſt boiaźń moiá? A nietylko tá rzecz zruſzy Chrześcijány ku cho-

Zakon piſány zgadza ſie z przyrodzonym Práwem.

Exodi 20.

Malach. 1.

wániu

wániu Przykazánia Boskiego / ále tez y ku dziekowániu pobudzi / ze wzdy Pan Bog sam wolą swoie w ktorey sie násze zbáwienie zámyka / nam oznáymic raczyl. Przetoz nie ná iednym mieyscu Pismo swiete to wielkie dobrodzieystwo pokázuiąc/ vpomina lud áby y zacnosć swoie y Páńską dobrotliwosć poználi: iáko w piatych Ksiegách Moyzeszowych álbo w Deuteronomium czytamy: To iest (práwi) mądrosć wászá / y wász rozum przed rozmáitymi ludźmi / áby wszyscy slysząc ty Przykazánia/ mowili: Toć to lud mądry y rozumny/ á narod wielki. A zásie w Psálmiech: Nieuczynił ták zadnemu narodowi / áni mu obiáwił sądow swoich. Deuter. 4. Psal. 147.

¶ A iesli Pleban iészcze k temu obyczay/ktorym ten Zakon był dan z Pismá S. pokaze/ tedy łatwie rozumieć będą Chrześciánie / z iáką pobożnością y z iáką pokorą ten Zakon od Bogá przyiety chowáć máią. Bo trzy dni przed tym niz był dan/ roskazano było wszystkim od Bogá / áby száty ochedozyli / zon swoich áni sie dotykáli / zeby ták snádnieyszy y gotowszy być mogli ku Práwá tego przyieciu: á izby sie tez ná dzień trzeci wszyscy zeszli. Potym kiedy iuz do gory przywiedzieni byli / z ktorey Pan miał im przez Moyzeszá Zakon dáć / tedy Moyzeszowi tylko roskazał áby wstąpił ná gorę: Ná ktorą Pan Bog z wielkim Máiestatem przyszedł/ á mieysce ono gromy/ łyskáwicámi/ y ogniem/ y gestą mgłą obtoczył/ tákze z Moyzeszem mowić począł / y Zakon mu dał. A nie dla zadney inszey rzeczy mądrosć Boza to vczynić raczyłá/ iedno áby nas vpomionełá/ iz czystym y pokornym sercem Páński Zakon przyimowáć mamy: á ieslibysmy go zániedbáli / iz od spráwiedliwości Boskiey zá to męki gotowe mamy. Zakon z iáką powagą dány. Exodi 19. Przygotowánie ku przyieciu Zakonu/ co znáczyło.

¶ A owszem niechay Pleban pokaze / iz tákowe Przykazánia trudności w sobie niemáią: czego tym sámym Augustiná swietego dowodem będzie mogł nauczyć: ktory ták mowi: Jákoz to rzec kto moze / áby niepodobno było człowiekowi miłowáć: Miłowáć/ mowie/ ták dobrotliwego stworzyćielá y nalástkáwszego Oycá/ á potym tez y ćiáło swe w bráciey swey? A kto miłuie/ tenći Zakon wypełnił. Przeto Jan Apostoł iáwnie swiádectwo dawa/ ze Przykazánia Páńskie nie są ciezkie. Bo (iáko swiadczy Biernat S.) zadneyby rzeczy spráwiedliwszey/ zadney ktoraby wietszą zacnosć w sobie miáłá / zadney pozyteczniejszey (nád Miłość) Pan od człowieká był niewyciągał. Dla tego dziwuiąc sie Augustin wielkiey Boskiey dobroći / ták do niego mowił: A co iest człowiek / iz ty od niego miłowan PRzykazánia Boze nie są ćieszkie. Rom. 13. 1. Ioan. 5.

być chcesz? A ieśliby tego nieuczynił / tedy mu wielkimi mekámi groziß. Zaz niedosyć wielkiey meki / ieślibym niemiłował ciebie?

Krewkość przirodzona Pan Bog Duchem swym wspomaga.
Luce 11.
August. in lib. Confessionum. Da quod iubes, & iube quod vis.

¶ A ieśliby sie kto tym wymawiał / iż mu krewkość przyrodzenia przekaza że Páná Bogá miłowáć niemoże: tedy vczyć trzebá / iż Pan Bog ktory po nas te miłość mieć chce / moc miłości wszczepia w sercá nász e przez swego Duchá świetego: á ten Duch dobry / dan bywa od Oycá niebieskiego tym / ktorzy go z prosba żadáia: Ták iż Augustin świety słusznie Páná Bogá prosił mowiac: Day wypełnić co każesz / á roskaz co chcesz. Iż tedy pomoc Boska iest tuż nam przy rece / zwłaszczá po śmierci Páná Christusowey / przez ktora tego świátá Xiaże iest precz wyrzucono / tedy iuż niemász przyczyny / áby sie kto trudnościa mogł odstrászyć: Abowiem temu ktory miłuie / niemász nic trudnego.

Zakonowi musim być posłuszni.

¶ Nád to / ku námowieniu do tey rzeczy / wiele y to pomoże ieśli wykłádano bedzie / iż Zakonowi posłuszni byc musimy: zwłaszczá że nászych czásow náydowáli sie ludzie / ktorzy przezbożnie y z wielka szkoda swoia śmieli to powiedáć / że chocby łátwi álbo trudny Zakon był / iednák do zbáwienia namniey go nietrzebá. Ktorych to powieść złośliwa y przezbożna / Pleban świádectwem Pismá świetego psowáć bedzie / á zwłaszczá z tegoż Apostołá / z ktorego też oni przezbożności swoiey obrone biora. Coż tedy mowi Apostoł? Ani obrzezánie / áni też nieobrzezánie nic nieważy / ále waży chowánie Przykazánia Bożego: A iż też powieść swoie ná inszym mieyscu powtarza / y powieda / że w Pánu Christusie nowe tylko stworzenie waży / tedy z tad rozumiemy / że nowym stworzenim w Pánu Christusie onego zowie / ktory Przykazánia Boże chowa. Bo ten ktory ma Przykazánie Boże y chowa ie / Bogá miłuie / iáko sam Pan v Janá S. świadczy: Jesli mie kto miłuie / tedy słowá moie chowáć bedzie. Abowiem ácz może człowiek vsprawiedliwionym być / y z niepobożnego sstáć sie pobożnym / pierwey niżby z osobná káżde Przykazánie Zakonne zwierzchnim vczynkiem wypełnił: wszákże to być niemoże / áby ten ktory látá ma y rozumu vżywa / mogł być z niepobożnego spráwiedliwym / ieśliby niemiał gotowey myśli ku wszystkiego Przykazánia Boskiego chowániu.

1. Cor. 7.
Galat. 6.
Nowym stworzenim w Pánu Christusie kto iest.
Ioan. 14.

Pożytki z chowánia Zakonu

¶ Ná ostátek / by snadź Pleban czego nieopuścił / czymby lud Chrześcijáński przywiedzion być mogł áby ten Zakon chował / tedy to pokaże / iáko sa obfite y słodkie Zákonu tego pożytki:

czego

czego łatwie dowieść będzie mogł z onych słow ktore w ośmnaſtym Psálmie nápiſano: Bo śie w nim chwały Zakonu Bożego wyſławiáią/ z ktorych tá ieſt nawietſza chwałá/ że cześć Boża y Máyeſtat iego dáleko on lepiey wyraża/ niżeli wyrażáią chędogośćią y porządkiem okręgi y ſpráwy niebieſkie: ktore iáko ku ſwemu podziwieniu ćiągną wßyſtki chociaż y naproſtſze y nagłupſze narody/ ták też to czynią/ áby oni chwałe/ mądrość/ y moc ſtworzyćielá wßyſtkich rzeczy poználi. Lecz Zakon Páńſki/ náwraca duſze ludzkie ku Bogu: Bo znáiąc przez Zakon drogi iego/ y naświetſzą Boſką wolą/ obracamy śćie naſze ná drogę Páńſką. A iż ći ſámi prawdziwie ſą mądrzy ktorzy śie Páná Bogá boią/ to záś temu Zakonowi przypiſuie/ áby mądrości vżyczał malutkim. Potym/ y prawdziwego vżywáią weſela/ y táiemnice Boſkie poznawáią/ y k temu wielkich rozkoßy y wielkiey zapłáty ták ná tym iáko y na onym świecie doſtawáią ći/ ktorzy Zakonu Bożego ſtrzegą. A nie ták dla náſzego pożytku tego Zakonu/ iáko dla Páná Bogá ſtrzedz mamy: ktory ludziom w Zakonie wolą ſwą oznáymił. A gdyż go inſze ſtworzone rzeczy náśláduią/ tedy dáleko więcey człowiekowi to przyſtoi/ áby go też on náśládował.

Psal. 18.

Niebioſá ćiągną wßyſtki ku poznániu Páná Bogá.

Zakon náwraca duße ku Pánu Bogu.

¶ Opuſzcząc też y tego nietrzebá/ iż w tym oſobliwie P. Bog ſwoie łáſkę przećiwko nam y ſkárby wielkiey dobroći pokazał/ że mogąc nas bez wſzelákiey zapłáty do tego przymuśić/ ábyſmy chwałę iego ſłużyli/ przedśię tę chwałę ſwoię z náſzym pożytkiem złączyć chćiał/ áby to co człowiekowi ieſt pożyteczno/ Pánu Bogu też było ku czći y chwale. Więc iż to nawietſza y nazacnieyſza rzecz ieſt/ tedy będzie vczył Pleban/ iáko Prorok ná oſtatku mowił/ że w przyſtrzegániu Zakonu Páńſkiego/ ieſt bárzo wielka zapłátá. Bo nietylko ony błogoſłáwieńſtwá ſą nam obiecáne/ ktore więcey ku ziemſkiey ſzcześliwości należáły/ ábyſmy błogoſłáwieni w mieśćie/ błogoſłáwieni ná roli byli: etc. ále też obfita zapłátá w niebie ieſt nam vkazaná/ y miárá dobra/ y nátłoczona/ y potrześiona/ y wierzchowátá/ ktorą ſobie zá pomocą miłośierdzia Bożego záſługuiemy/ pobożnymi y ſpráwiedliwymi vczynki.

W chowániu Przykazánia Bożego wielka zapłátá.

Ibidem.

Deuter. 28.

Math. 5.

Luc. 6.



Exodi 20.

Ja ieſtem Pan BOG twoy/ ktorym ćie wywiodl z ziemie Egyptskiey/ z domu niewoley. Nie bedzieſz miał Bogow obcych przedemną / álbo oprocz mnie. Nieucżyniſz ſobie rzezánego słupu álbo obrázu. etć.



Roman. 1.



Cżkolwiek ten Zakon dał Pan Bog Zydom ná gorze/ wſzákże iż on z przyrodzenia vmysłom wſzitkich ludzi dawno przed tym był wlepiony y nádány/ dla teyże też przycżyny Pan Bog chćiał/ áby iemu wſzyſcy ludźie vſtáwicznie byli posłuſzni/ tedy niemáły to pożytek przynieśie/ ieſli pilnie śie wyłożą ony słowá/ ktorymi ten Zakon przez Moyzeſzá iáko ſługe y tłumácżá był Zydom podan: tákże y oná hiſtorya o ludu Zydowſkim/ ktora ieſt pełna táiemnic.

¶ Naprzod tedy bedźie Pleban powiedał/ iż ze wſzyſtkich na-

rodow ktore były pod niebem/ Pan Bog obrał sobie ieden/ ktory od Abráhámá swoy początek miał: ktorego chćiał mieć pielgrzymem w ziemi Chánáám: ktorey ziemie áczkolwiek mu był dźierżáwe y pośiedźienie obiecał/ iednák y on sam/ y potomstwo iego/ wiecey niż przez czterzy stá lat błąkáli śie/ niż w ziemi obiecáney mieszkáć poczęli: w ktorym to pielgrzymstwie záwżdy ie Pan ná swey pieczy miał. A choćiaż oni z narodu do drugiego narodu/ y z Krolestwá do ludu inego przechodźili/ przedśie nigdy im żadney krzywdy czynić niedopuszczał/ y owszem Krole przeto karał. A pierwey niżli do Egyptu weszli/ posłał mężá iednego przed niemi/ zá ktorego rozumem/ y oni/ y Egyptczykowie z głodu wybáwieni byli. A w Egyptcie też ták ná nie łáskaw był/ że ácz Fáráo bárzo śie ym przećiwiał y o ich śie wygłádzenie stárał/ iednák dźiwnym śie obyczáiem mnożyli: A kiedy iuż bárzo vćiśnieni/ á iáko niewolnicy bárzo ćieszko byli chowáni/ tedy wzbudźił ym wodzą Moyzeszá/ ktoryby ie mocną ręką wywiodł. To tedy osobliwe wyzwolenie/ ná początku tego Przykazánia Pan wspomina tymi słowy: Jam iest Pan Bog twoy/ ktorym ćię wywiodł z ziemie Egyptskiey z domu niewoley. A z tych to rzeczy/ nawięcey one Pleban obácząć ma/ że P. Bog ze wszystkich narodow ieden sobie obrał/ ktory názwał ludem swoim/ y chćiał áby go ten lud znał y chwalił. Nie iżby on insze narody spráwiedliwośćią álbo liczbą przechodźił/ (iáko Pan Zydom przypominał) ále iż śie ták sámemu Bogu podobáło/ áby rádniey lud málutki y nędzny rozmnożył y zbogáćił/ żeby moc y dobroć iego znácznieysza y świetleysza v wszystkich byłá. A gdyż ludźi onych táki sposob álbo stan był/ tedy przyłączył śie do nich y vmiłował ie ták bárzo/ iż też będąc Pánem niebá y ziemie/ tego śie niewstydał/ áby go ich Bogiem/ to iest Bogiem Zydowskim zwano: á to áby insze narody ku násládowániu ich powabił/ żeby poznawszy szczęśćie Zydowskie/ wszyscy śię ludźie ku chwale prawdźiwego Bogá vdáli: iáko też Páweł świadczy/ iż on/ pokázuiąc szczęśliwość Pogáńską/ y ono prawdźiwe Bogá poznánie ktorego ich był náuczył/ powabiał ku zayzrzeniu álbo ich násládowániu ćiáło swoie/ to iest Zydy bráćią swą.

Pan Bog iáko Zydy sobie obrał y bronił.

Psal. 104.

Deut. 9.

Czemu rádniey Pan Bog Zydy niż inszy lud vmiłował.

Deut. 10.

Rom. 11.

Ibidem.

¶ Potym będźie też Chrześćijány Pleban vczył/ iż Pan Bog dla tego Oycom Zydowskim długo pielgrzymowáć dopuszczał/ y ná ich potomstwo ćieszkiey niewoley vtrapienie przepuszczał/ áby śie ono znáć dáło/ iż tylko ći są przyiaćiele Boży/ ktorzy są nieprzyiaćiele świátá y pielgrzymy ná ziemi/ á iż łátwiey nas

Czemu P. Bog ták długo trapił Zydy pielgrzymstwem.

Pan Bog k sobie iákoby w swe towárzystwo przyimuie/ iesliby- smy z świátem spolnego nic niemieli. Nád to / ábysmy rozu- mieli iuz przy służbie Bozey bedąc / ze dáleko ći szczesliwszymi są ktorzy Pánu Bogu / nizli ktorzy świátu służą. O czym Pi- 2. Paral. 12. śmo tez nas vpomina. Bo ták mowi : Wszákze służyć mu be- dą/ (to iest Pogáńskiemu Krolowi) áby poználi iáko wielka roznosć iest miedzy służbą moią á służbą Krolestwá ziemskiego.

Czemu P. Bog nierychło Zy- dom obietnice swą spełnił.

¶ Jeszcze k temu wykłádáć bedzie/ iz wiecey niz po czterzy stá lat spełnił dopiero Pan Bog obietnice swoie : á to/ izby sie był on lud wiárą y nádzieią wspierał. Bo chce Pan Bog izby wy- chowáńcy iego / vstáwicznie nań sie spuszczáli / á w iego do- broći wszystke nádzieie swą pokłádáli : iáko w pierwszego Przy- kázánia wykłádzie powiemy.

Czemu ná pu- szczy po wyśćiu z Egyptu / P. bog zakon dał.

¶ Naostátek / bedzie obaczał mieysce y czás / ktorego lud Zy- dowski ten Zakon wziął od Bogá : to iest kiedy z Egyptu wy- wiedziony przyszedł ná puszczą/á to izby przyciągniony pámie- ćią świezego dobrodzieystwá / y vstrászony ostrosćią mieyscá onego ná ktorym w ten czás mieszkał/sposobnieyszy był ku przy- ieciu Zakonu. Abowiem ludzie przez ty nawiecey zniewoleni by- wáią/ ktorych dobrotliwosć poználi : y do rátunku sie Boskie- go wiec vciekáią / kiedy baczą ze iuz w ludziech zadney nádzie- ie mieć niemogą. Skąd rozumieć mamy/ ze Chrześcijáni tym skłonnieyszy ku przyieciu niebieskiey náuki bedą/ ym sie bárziey od lubośći tego świátá/y od roskoszy ćielesney odstrzelą : iáko Esaię 28. Prorok nápisał : Kogo Pan vmieietnośći náuczy? y komu dá/ zeby co słyszy rozumieć to mogł? odsádzonym od mleká/y oder- wánym od pierśi. Przeto niechay sie stára Pleban/ á ile moze niech to przewiedzie/ áby ludzie Chrześcijáńscy záwzdy słowá ty ná pámieci mieli : Jam iest Pan Bog twoy. Z ktorych rozu- mieć bedą/ iz dawcą Práwá tego máią swego Stworzyćielá/ ktory stworzył ie/ y záchowuie ie. A słusznie tez ono mowić mo- Psal. 94. gą : On iest Pan Bog nász/ á my lud Pástwiská iego/ y owce reki iego. Ktorych słow vsilne y częste przypominánie te moc mieć bedzie/ áby Chrześcijáni ku chowániu Zakonu chutliw- szymi sie sstáli/ á grzechow swych poprzestáli.

Nietylko Zy- dom ále y wier- nym ludziom ty słowá służą.

¶ A co tám dáley stoi : Ktorym ćie wywiodł z ziemie Egypt- skiey z domu niewoley : áczkolwiek sie zda ze to Zydom tylko służy/ ktorzy z Páństwá Egyptskiego wyzwoleni byli : wszák- ze iesli ná wnetrzny sposob zbáwienia pospolitego pátrząc bedzie- my/ tedy to dáleko wiecey ludziem Chrześcijáńskim nalezy/ kto- rzy nie z niewoley Egyptskiey/ ále z kráiny grzechowey/ y z mo-

cy ćie-

cy ciemności od Bogá wyrwáni / á w Krolestwo syná swey miłości są przeniesieni: ná ktorego dobrodzieystwá wielkość pátrząc Hieremiasz/ przepowiedział ono ták mowiąc: Oto dni przyidą/ mowi Pan/ á nierzeką więcey/ Zywie Pan ktory wywiodł syny Israelskie z ziemie Egiptskiey / ále rzeką / Zywie Pan ktory wywiodł syny Israelskie z połnocney ziemie/ y ze wszystkich ziem do ktorychem ie był wygnał / á przywiodę ie do ziemie swey ktoram dał ich Oycom: Oto ia poślę/mowi Pan/ rybitwow niemáło/ y będą ie łowić. etc. Abowiem nałąskáwszy Oćiec przez Syná swego / ony syny ktorzy byli rozproszeni/ zgromádził ie: ábysmy iuż nie ták iáko sludzy grzechowi / ále iáko sludzy spráwiedliwośći w świątobliwym żyćiu y w spráwiedliwośći przed nim / służyli iemu przez wszystki dni násze. Przeto Chrześcijáni wszystkim pokuszam iákoby tarcz iáką ty Apostolskie słowá zárzucáć będą / Ktorzyśmy vmárli grzechowi/ á iákoż ieszcze w nim żyć będziemy? Już nie iesteśmy nászy/ ále onego ktory zá nas vmárł y zmartwychwstał. On iest Pan Bog nász ktory nas sobie krwią swoią pozyskał/ iákoż grzeszyć przećiwko Pánu Bogu nászemu á iego z nowu ná Krzyż przybijáć możemy? Przeto iáko prawdziwie ludzie wolni/ y w tey swobodzie w ktorą nas Pan Christus wybáwił/ iákośmy wydawáli członki násze służyć niespráwiedliwośći/ ták ie wydawaymy służyć spráwiedliwośći ku świątobliwośći.

Colos. 1.
Hier. 16.
Ioan. 11.
Luce 1.
Roman. 6.

Niebędzieß miał Bogow obcych oprocz mnie.

Exodi 20.



Będzie vczył Pleban/ iż w dziesięćiorgu Bożym Przykazániu pierwsze mieysce máią ty rzeczy/ktore Pánu Bogu należą: á potym zás ony/ ktore służą Bliźniemu. Bo tych ktore wyrządzamy bliźniemu/ Pan Bog iest przyczyną. Abowiem ná ten czás wedle Bożego przykazánia bliźniego miłuiemy / kiedy go dla Páná Bogá miłuiemy: á ty rzeczy są ná pierwszey tablicy spisáne. Potym też Pleban to pokáże / iż w tych słowiech przerzeczonych zámyka się dwoiákie Przykazánie: á iedno roskázuie/ drugie zákázuie. Bo co się w tym Przykazániu mowi/ Niebędzieß miał Bogow inszych oprocz mnie/ to się ták rozumie: Mnie prawdziwego Bogá chwalić będzieß/obcym Bogom chwały nieczyniąc. A w pierwszych słowiech/ (to iest w onych/ Iam iest Pan Bog twoy) zámyka się roskazánie o Wierze/Mi-

Rozdział Przykázánia Bożego.

Dwoiákie iest w tych słowiech Przykazánie.

rze/ Miłości/ y o Nadziei. Bo kiedy Páná Bogá mámniemy/ tedy słusznie bez wszelákiey przygány wyznawamy / iż on iest nieruszáiacy/ nieodmienny/ záwzdy tenze bedacy/ y wierny : á zátym przyzwaláiac iego powieściam / zupełna wiáre y moc iemu dáć musim. A kto bedzie obáczáć iż on iest wszechmocny/ łáskáwy/ skłonny/ y łátwi ku dobrze czynieniu/ zaz to być może/ áby wszystkiey swey nádzieie w nim pokłádáć niemiał ? A ieśli pátrząc bedzie ná wielka dobroć / y ná one zbytnie bogáta miłość ktora ma przećiwko nam/zaz go miłowáć niebedzie musiał ? Dla tegoć táki iest Przykazánia tego początek/ y dla tego tákie dokonánie : ktorego przykazuiac w Pismie Bog vżywa/ ták mowiąc : Ia Pan.

Czemu P. Bog y o sobie powiedał/ y Bogow obcych chwálić niedał.

¶ Druga Przykazánia tego cząstká tá iest : Niebedzieśz miał Bogow obcych przedemna. Tákiego obyczáiu mowienia / dawcá tego Práwá vżywał / nie iżby tá iego wola niebyłá dosyć wyrázona przez ono Przykazánie roskazuiace / tymi słowy : Mnie Bogá iednego chwálic bedzieśz : (bo ieśli Bog iest/tedyć ieden iest) ále go vżywał dla ślepoty wiela ludzi/ ktorzy przedtym wyznawáli to/ ze chwala prawdziwego Bogá / á przedśie mnostwu Bogow służyli : iákich miedzy Zydy wiele było/

3. Reg. 18.

ktorzy/iáko ym Heliasz wymawiał y przed oczy wyrzucał/ ná dwie stronie chramáli : co też y Sámárytanowie czynili / ktorzy y Bogá Zydowskiego y Pogáńskie Bogi chwalili.

Czemu to iest nawietsze Przykazánie. Non ordine tãtum, sed ratione, dignitate, &c.

¶ To wyłożywszy przydáć ieszcze bedzie trzebá/ iż to iest Przykazánie ze wszystkich napierwsze y nawietsze : nietylko w położeniu álbo w rzedzie/ ále w zacności/ w mocy/ y w wysokości. Abowiem dáleko wiecey Páná Bogá miłowáć y w wietszey powadze mieć mamy / niż Páná y Krolá : poniewaz on stworzył nas y spráwuie nas : on w żywoćie mátczynym żywił nas/ y ná ten świát wywiodł nas/on też nam rzeczy ku żywotowi y ku odzieniu potrzebnych vżycza.

Kto przećiw temu Przykazániu grzeszy.

¶ Przećiwko temu Przykazániu grzesza / ktorzy Wiáry/ Nádzieie/ y Miłości niemáia : y bárzo sie szeroko ten ich grzech rosciaga. Bo w tey liczbie náyduia sie ci / ktorzy w kacerstwo wpadáia : y ktorzy temu wiáry dáć niechca/co święty Kośćioł mátká nasza ku wierzeniu nam podawa : ktorzy snom/ wieszczkom / y rzeczam inszym nikczemnym wierza : ktorzy w zbáwieniu swoim rospaczáia/áni dobroći Boskiey dufáia : ktorzy sie tylko ná bogáctwá / lubo ná zdrowie / y ná swa śile spuszczáia. Co wszystko szerzey ći wyłozyli/ktorzy o grzechach y przestepnośćiach pisali.

Ale

¶ Ale w tego Przykazánia wykłádániu ono też pilnie vczyć bę- dźie trzebá / iż cześć y wzywánie Swietych / ták Angiołow iáko duß błogosłáwionych/ ktore vżywáią chwały niebieskiey/ álbo też ich ćiał y świetych prochow vczćiwość/ ktorą ym záwżdy Kośćioł Powßechny wyrządzał/namniey śie temu Przykazániu nieprzećiwia. Abowiem ktoż ták głupim być może/ áby ktory słyßąc że Krol zákazał iżby żaden Krolem śie czynić nie śmiał/ áni sobie czći y chwały Krolewskiey wyrządzáć dał/ wnetby ták rozumiał/że niechce Krol tego mieć/ áby Vrzednikom y Rádam iego cześć wyrządzaná byłá? Bo choćiaż Chrześćiánie chwalą Angioły/ przykład wźiąwßy od Oycow świetych stárego Zakonu/ iednák nieczynią ym czći ktorą Pánu Bogu czynią. A ieśli niegdy czytamy/ iż Angiołowie tego mieć niechćieli/ tedy rozumieć mamy/ że czynili to/ niechcąc áby ym tę cześć wyrządzano/ ktora iest sámemu Pánu Bogu powinna. Bo Duch świety ktory mowił/ Sámemu Bogu cześć y chwałá: tenże też roskazał/ ábyśmy Rodźice y Stárße náße w vczćiwośći mieli. Nád to / świeći ludźie ktorzy iednego Bogá chwalili/ przedśię Krolom (iáko mamy w Piśmie S.) cześć wyrządzali: to iest/ z wielką pokorą śie ym kłániáli/ y w vczćiwośći ie mieli. Jesli tedy Krolom / przez ktore Pan Bog świát swoy rządźi/ ták wielką cześć czynimy/ czemuż Duchom Angielskim / ktore sługámi swymi Pan Bog mieć chćiał / á ktorych y w rządzeniu Kośćiołá swego y rzeczy inßych vżywa/ y zá ktorych pomocą my ná káżdy dźień z wielkich ták dußnych iáko ćielesnych przygod wybáwieni bywamy/ (áczkolwiek oni widźieć śie nam niedádzą) ießcże tym wietßey czći wyrządzáć niemamy/ ym wiecey ci błogosłáwieni Duchowie zacnośćią swoią Krole przechodzą? A ku tey zacnośći przydáć też możeß y miłość: ktorą nas oni miłuią/ y ktorą miłośćią przywiedźieni / zá tymi kráinámi ktorym są przełożeni/ czynią modlitwy/ iáko śie to z Pismá łátwie pokázáć może: y wątpić nietrzebá/ że śie też y zá tymi modlą ktorych są strożámi: ábowiem y modlitwy y łzy náße Pánu Bogu ofiaruią. Przeto Pan w Ewángeliey náuczał/ iż dźiatek máłych nikt pogárßáć niema/ ponieważ Angiołowie ich w niebie záwżdy widzą twarz Oycá ktory w niebie iest. Potrzebáć ich tedy wzywáć / gdyż y ná Bogá vstáwicznie pátrzáią / y opiekę n[á]ßego zbáwienia sobie poleconą z ochotą ná śie przyimuią. A mamy w Piśmie świetym iáwne tákowego wzywánia świádectwá. Bo Jakob Prosił Angiołá z ktorym śie biedźieł/y owßem go przymuśił áby mu błogosłáwił. Abowie[m] po-

Swietych służnie wzywáć możemy.

Angioły mamy chwalić dla ich zacnośći.

Apoc. 19. 22.
Iudic. 13.

1. Tim. 1.
Exodi 19.
Leuit. 19.
Deuter. 5.
Genes. 23.
2. Reg. 24.
1. Paral. 29.

Jesli Krolom cześć czynimy/ á czemuż Swietym czynić iey niemamy.

Angiołowie wielką miłość przećiwko nam máią.

Daniel. 10.
Tobię 12.
Apoc. 8.
Math. 18.

Angiołow czemu wzywáć mamy.

Genes. 32.
Oseę 12.

wie[m] po-

Jakob wzywał Angiołá.

Geneſ. 48.

wiem powiedał/ że go niedrzewiey chćiał puśćic / ázby od niego błogosłáwieńſtwá doſtał. A nietylko chćiał áby mu błogosłáwieńſtwo dał on Angioł ktorego widźiał/ ále też od tegoż iuż go niewidząc błogosłáwieńſtwá żądał / kiedy mowił : Angioł ktory mię wyrwał ze wſzyſtkich złych przygod / niechay błogosłáwi tym dźiatkom . Zkąd śię rozumieć może / iż kiedy Swiętym ktorzy w Pánu Bogu záſnęli cześć czynimi y onych wzywamy/ tákże y święte ich Kośći álbo ich prochy w vczćiwośći mamy/ że nie iedno śię nic nieumnieyſza chwale Bożey/ ále też ieſzcze tym śię więcey pomnaża ym więcey ludzka nádźieie pobudza/ potwierdza / y ku náśládowániu Swiętych vpomina. A iż ten ieſt wzywánia tego vrząd y pożytek / wtorym

Swiádectwá Conciliy o wzywániu Angiołow / y Swiętych Bożych.

Gangr. Concil. cap. 20.

Trid. Concil. ſeſs. 25.

Damaſc. lib. 4. de Orthod. Fide cap. 16.

Niceńſkim Zebránim/ y Gángreńſkim/ y Tridentſkim/ y náuką też Oycow świętych pokázáć śię może. Więc iżby Pleban lepiey przyprawny był ku onych ludźi pohańbieniu ktorzy śię przećiwiáią tey prawdźie/ tedy świętego Jeronymá przećiwko Wigiláncyuſowi/ y Damáſcená niech oſobliwie czyta : ku ktorych dowodowi / ieſzcze przyſtępuie (co ieſt ná tym mieyſcu rzecza przednieyſza) zwyczay od Apoſtołow wźięty y w Kośćiele Bożym vſtáwicznie záchowány: ktorey to rzeczy/ ktoż będźie chćiał ſzukáć mocnieyſzego j iáśnieyſzego pokazánia nád ono Piſmá S. świádectwo/ ktore słowy ludźi świętych dźiwnie wyſtawia ? Bo ſą niektorych świętych zacne zalecenia : ktorych kiedy Piſmo Boże chwały wyſtawia / tedy coś zá przyczyná być może / dla ktoreyby ludźie oſobliwey czći wyrządzáć im niemieli ? Aczkolwiek dla tey przyczyny tym więcey chwaleni y wzywáni być máią / iż śię vſtáwicznie zá ludzkie zbáwienie modlą / á iż przez ich zaſługe/ wielkich dobrodźieyſtw y łáſki ſwey Pan Bog nam vżycza. Bo ieſli ieſt w niebie weſele nád iednym grzeſznym pokutę czyniącym/ ázaż też niebieſcy oni mieſzczánie pokutuiących rátowáć niebedą ? izaż kiedy ich żądamy/ nieuproſzą nam grzechow odpuſzczenia/y łáſki nam Bożey nieziednáią ?

Ecclef. 41.
Hebr. 11.

Swiętych dla czego wzywáć mamy.

Luce 15.

Swiętych przyczyná nie ieſt prozna.

¶ A ieſliby rzeczono (iáko niektorzy też mowią) prozna ieſt Swiętych przyczyná / ponieważ Pan Bog y bez tłumáczá proſby náſze przyimuie : tedy ludźi niepobożnych mowy tákowe/ ony słowá Auguſtiná świętego łátwie zwyćiężą : Wiele Pan Bog rzeczy niedawa/ áż do tego vrząd pośrzednikow y pilność przyczyńce przyſtąpi. Co śię potwierdźic może Abymelechá y przyiaciol Jobowych zacnymi przykłády/ktorym grzechow nieodpuśćił/ iedno zá Abráhámową y Jobową modlitwą.

August. quæſt. 149. ſup Exodũ. Et ſer. 1. & 4. de ſ. Stephano.

Geneſ. 20.

Iob 27.

¶ A ieſli ieſzcze powiedzą / że śię to dla słábośći y niedoſtátku

wiáry nászey dźieie/ iż przyczyny Swietych vżywamy : coż odpowiedzą ná on przykład Setniká : ktory áczkolwiek miał osobliwe wiáry swey zálecánie / co mu ie sam Pan dał / przedśie stársze y zacnieysze miedzy Zydy posłał do Zbáwiciela nászego/ áby choremu słudze iego vprośili zdrowie : Przeto ácz wyznáć muśimy/ iż iednego mamy Pośrzedniká Páná Chrystusá/ ktory sam ieden przez krew swoie nas z Oycem niebieskim poiednał/ á ktory odkupienie wieczne nálazwszy/ raz tylko do świątnice wszedł/ y zá námi śie przyczyniáć nieprzestawa : wszákże śie z tąd niezámyka áni ono zá tym przyść może / áby śie nam iuż ku łásce świetych ludźi niegodźiło vciekáć. Bo ieśliby dla tego niegodźiło śie nam przyczyn Swietych vżywáć/ iż iednego mamy obrońce Páná Iesu Christá / zażby śie był tego ważył Apostoł/ áby ták pilnie prośił żeby go brácia żywiący/ v Páná Bogá modlitwámi swymi wspomogli : Abowiem modlitwy żywych ná świećie/ niemnieyby vmnieyszyli zacnośći y chwały Pánu Chrystusowi Pośrzednikowi nászemu/ iáko y przyczyny onych Swietych ktorzy iuż w niebie są.

Swietych nie dla słábośći wiáry nászey wzywamy. Math. 8. Luce 7. 1. Tim. 2. Heb. 9, 7. Páweł ś. ludzkiey pomocy wzywa. Rom. 15. Hebr. 13.

¶ Ale kogoż do tego nieprzywiodą ony cudá/ ktore śie przy ich grobiech ośtawáią : áby wierzył że y cześć Swietym wyrządzana być ma / y przyczyne swoie czynią do Páná Bogá zá námi : gdy slepi/ w ręku y w inszych członkách vłomni / ku pierwszemu zdrowiu przychodzą / vmárli ożywáią / Szátánowie z człowieczych ciał vciekáią : ktorych cudow iuż nierzkąc słycháli/ iáko inszych ludźi niemało/ áni czytáli iáko wiele mężow zacnych/ ále iż ie sámi widźieli/ dostáteczni świádkowie Ambroży y Augustin święty / w Księgách swoich to nápisáli. A coż wiele trzebá : Ieśli száty/ ieśli chustki/ ieśli też ćień Swietych dokąd byli ná świećie/ y niemocy odganiał/ y zdrowie przywracał/ ktoż będźie śmiał tego przeć/ iż Pan Bog przez święte prochy/ przez kośći/ y przez insze świetych ludźi Reliquie/ tyż cudá dźiwnym obyczáiem spráwuie : Pokazáło śie to ná onym trupie/ ktory ták wrzucony z przygody w grob Elizeuszow/ dotknawszy śie ćiáłá iego wnet ożył.

Cudá v grobow Swietich. Ambro. Epist. 85. et Serm. 91. Aug. lib. 22. de Ciuit. Dei ca. 8. Et Epist. 137. Act. 19. 6. et 5. 4. Reg. 13.

¶ A co dáley w tym Przykazániu stoi : Niebędźiesz czynił sobie rzezánego słupu álbo obrázu / áni żadnego podobieństwá tych rzeczy ktore są w niebie/ y ktore nisko ná ziemi / áni też ktore są w wodźie pod ziemią/ niebędźiesz śie ym kłániał áni pocżciwośći wyrządzał :. niektorzy Doktorowie mniemáiąc żeby to drugim (od onego pierwszego / Niebędźiesz miał Bogow obcych) Przykazánim było/ tedy dwoie poślednieysze (iáko to / Niebędźiesz po-

dzieſz pożądał domu bliżniego twego/ y niebędzieſz pożądał żony/ áni ſługi/ áni ſłużebnice iego/etc.) w mocy iednego Przykazánia zámknąc chćieli: (to ieſt/ chćieli to zá iedno Przykazánie miec) iáko świety Auguſtin onyż iſte oſtátnie Przykazánia dzieląc/ chćiał áby ty słowá (Niebędzieſz miał áni chwalił obrázow/ álbo Bogow obcych) ku pierwſzemu Przykazániu należáły: (y iednym Przykazánim były) ktorego to zdánia/ poniewaz ieſt w Kośćiele zdawná przyięte/ my też rádzi náśláduiemy. Aczkolwiek oná może być daná tego prawdziwa przyczyná/ że śie godziło/ áby zapłátá y kaźń káżdego/ z pierwſzym Przykazánim byłá złączona.

Aug. ſup Exodum quæſt. 71. & conc. 1. in Pſal. 32.

¶ A niechay nikt niemnima/ żeby náuká malowánia/ álbo formowánia/ álbo rzezánia/ w tym Przykazániu zákazana byłá: bo czytamy w Piſmie/ iż z roſkazánia Bożego vczynione były podobieńſtwá y obrázy/ Cherubinow/ y miedziánego Węzá. Tedy rozumieć y wykłádáć potrzebá/ iż Obrázow dla tego P. Bog zákazał/ áby ſnadź chwaląc Obrázy iáko Bogi/ prawdziwego Bogá chwały nic nieuſzło.

To Przykazánie/ áni málowánia/ áni rzezánia niezákázuie.

Exodi 25.
3. Reg. 6.
Num. 21.

Czemu Pan zákazał Obrázow

¶ A ieſt rzecz iáwna/ iż nawiecey (co śie tego przykazánia dotycze) dwoiákim obyczáiem Boſki máieſtat bywa obrázon. Jeden ieſt/ kiedy ludzie báłwány y Obrázy ták chwalą iáko Bogá/ álbo to wierzą/ że w nich ieſt Boſtwo nieiákie/ álbo moc dla ktoreyby chwalone być miáły: álbo kiedy czego od nich proſzą: lubo w nich dufánie máią. Co przedtym czynili Pogáni/ ktorzy w báłwániech pokłádáli ſwą nádzieie/ co poſpolićie Piſmo S. bárzo gáni. Drugi ieſt obyczay/ ieſliby śie kto ſtárał izby kſztałt Boſtwá nieiáką rzetelnośćią álbo miſterſtwem wypráwił/ iákoby ono ćieleſnymi oczymá obezrzáne/ álbo fárbámi y oſobámi wyrázone być mogło. Abowiem/ iáko mowi Dámáſcenus/ ktoż może Bogá wyrázić/ ktorego oczy niewidzą/ ktory ćiáłá niema/ ktory áni zámierzony/ áni żadną oſobą wypiſány być może? Ktora rzecz w Niceńſkim wtorym Concilium ſzerzey ieſt wypiſána. Przeto bárzo dobrze powiedział Apoſtoł/ że tácy odmienili chwałe nienáruſzonego Bogá/ w podobieńſtwo ptakow y czternożnych zwierząt/ y węzow: Bo to wſzyſtko iáko Bogá chwalili/ kiedy mu tych rzeczy obrázy ſtáwiáli. Dla tego Zydowie oni przed báłwánem Cielcowym wołáli/ O Jſráelu ci ſą Bogowie twoi/ ktorzy ćie wywiedli z ziemie Egyptſkiey/ báłwochwálcy byli názwáni: ábowiem chwałe Páná Bogá ſwego/ odmienili w podobieńſtwo Cielcá ktory śiano ie. Gdyż tedy Pan Bog chwalić obcych Bogow zákazał/ áby z gruntu

Dwoiáko śie w tym Przykazániu przećiw P. Bogu grzeſzy.

Damaſc. lib. 4. de Orthod. Fide cap. 17.

Rom. 1.

Exodi 32.

Pſal. 105.

P. Bog nie obrázow ále chwały im czynić zákazał.

báłwo-

báłwochwalstwo wywrocił/ tedy zákazał żeby z miedzi lać álbo z inszey ktorey máteryey obrázu Boskiego czynic niesmiano: co pokázuiąc Izáiasz ták mowił: Komuście Páná Bogá vczynili podobnym? álbo ktory obraz iemu postáwicie? A iż tho Przykazánie ták sie ma rozumieć/ oprocz Pism Oycow świetych ktorzy (iáko sie to w śiodmym Concilium Powszechnym powiedziało) ták ie wykłádáli: pokázuią też ony słowá Deuteronomij/ gdźie Moyzesz chcąc lud od Báłwochwálstwá odwieść/ ták mowił: W ten dzień gdy do was mowił Pan Bog ná gorze Horeb z pośrzodku ogniá/ niewidźieliście żadnego podobieństwá/ to iest obrázu. A dla tegoć to mądry on dawcá Zakonu powiedział/ by snadź iákim błędem vwiedźieni/ nieczynili sobie iákiego Boskiego obrázu/ á rzeczy stworzoney niewyrządzáli czći/ ktora Pánu Bogu przystoi. Esaię 40. Act. 17. Deuter. 4.

¶ Wszakże niech żaden niemnima/ iżby przećiwko Wierze y przećiwko Zakonowi Bożemu co sie wykraczáło/ kiedy iáka persona Troyce naświetszey pewnymi znáki bywa wyrázona/ ktore sie pokázáły ták w stárym iáko y w nowym Zakonie. Bo nie iest żadny táki prostak/ áby wierzył że sie onym obrázem Bostwo wyraża/ (álbo że on obraz Bogiem iest) ále będźie vczył Pásterz/ że przez tákowe obrázy/ pokázuią sie nieiákie własnośći álbo spráwy/ ktore Pánu Bogu bywáią przydáwáne: iáko kiedy z Proroctwá Dánielowego máluią stárowieczną osobę ná stolicy śiedzącą/ przed ktorą leżą Ksiegi otwarte/ tedy sie tym wieczność Boska y mądrość niezmierna znáczy/ przez ktorą on ná wszystki myśli y ná spráwy ludzkie pátrzy áby ie mogł osądźić. Angioły też czásem w ludzkiey osobie/ czásem y ze skrzydły máluią/ áby rozumieli Chrześcijánie/ iáko oni bárzo przychylni są narodowi ludzkiemu/ á práwie gotowi ku służby Páńskiey wypełnieniu: Bo wszyscy są Duchowie służebni/ dla onych ktorzy dźiedźictwo zbáwienia przyiąć máią. A osobá gołębice/ y ogniste ięzyki/ o ktorych w Ewángeliey y w Apostolskich dźieiach pisano/ ktore własności Duchá świetego znáczą/ iest to rzecz iáśnieysza/ niżby ią długimi słowy wykłádáć było potrzebá. A gdyż Pan Christus y iego náświetsza y naczystsza mátká/ tákże inszy wszyscy Swieci náture ludzką máiąc/ osobę człowieczą ná sobie nośili/ tedy málowáć ich obrázow y w vczciwości ie mieć/ nietylko w tym Przykazániu niezákazano/ ále też zá to záwżdy miano/ iż to rzecz iest święta y wdźięcznego vmysłu znák bárzo pewny: Co potwierdzáią y świádectwá ieszcze od czásow Apostolskich/ y Powszechne Concilia/ y wiele świe- Persony Troyce S. może málowáć. Obrázy co znáczą: á iáko P. Bogá máluią. Daniel. 7. Angioły iáko máluią. Hebr. 1. Duchá S. iáko. Math. 3. Marci 1. Lucę 3. Ioan. 1. Act. 2. Obrázy Páná Christusá/ P. Máriey/ y świetych Bożych.

tych á bárzo vczonych Oycow miedzy sobą zgodne Pismá.

Pożytki Obrázow.

Ad Prototipa.

Nicæna Synodus 7.

¶ Wiec bedzie vczył Pleban/ że nietylko sie godzi w Kościele mieć obrázy/ y poczciwość ym wyrządzáć/ ponieważ tá cześć ktora sie ym czyni/ ściąga sie ku onym osobam ktore znáczą obrázy/ ále też pokázáć ma/ że sie tho áż do tego czásu dzieie z wielkim Chrześcijánow pożytkiem/ iáko z Ksiąg Dámáscená ktore o obráziech wydał/ y z siodmego Powszechnego Zebránia ktore Niceńskim wtorym zową/ rozumieć sie może. Ale iż ludzkiego narodu nieprzyiaciel o to sie swą zdrádą y chytrością stára/ áby káżdą naświetszą vstáwe mogł zepsowáć/ tedy iesliby w tey rzeczy nieiáko snadź ludzie wykroczyli/ niech sie stárą Pleban/ áby to zás ile być może nápráwił/ wziąwszy przed sie dekret álbo vstáwe Zebránia Tridentskiego/ ktory wedle potrzeby bedzie ludziom wykłádał/ tudzież też prostaczki y ty ktorzy niewiedzą dla czego obrázy vstáwiono náuczy/ że przeto vczyniono obrázy/ áby sie stárego y nowego Zakonu Historya poznáć mogłá/ y pámiątką iey często odnawiána byłá/ ktorą rzeczy Boskich pámiątką pobudzeni/ bárzieybyśmy ku chwale y miłości Bożey zápaleni byli. Pokázowáć też bedzie/ iż Obrázy Swietych dla tego w Kościele stáwiáią/ áby ie y w vczćiwości miano: y my tym przykłádem vpomnieni/ sámibyśmy sie ku ich żywotu y obyczáiom stosowáli.

Iesliby koło obrázow ludzie błądzili/ niech ie vczy Pleban co máią o nich rozumieć.

Concil. Trid. sess. 25.

Obrázy dla czego czynią.

Ia iestem Pan Bog twoy/ mocny/ záwisny w miłości/ msczac sie nieprawości oycowskich w syniech/ do trzeciego y do czwartego pokolenia/ tych ktorzy mie w nienawiści máią: á czyniąc miłosierdzie nád tysiącmi tych/ ktorzy mie miłuią y strzegą Przykazánia mego.



Dwie są rzeczy ktore w ostátniey części Przykazánia tego pilnie trzebá wykłádáć. Pierwsza iest/ że ácz dla wielkiey złości/ ktorey sie ludzie dopuszczáią pierwsze Przykazánie przestepuiąc/ y dla ich skłonności ku iey popełnieniu/ słusznie sie kaźń ná tym mieyscu opowieda: wszákże ten przydatek (to iest karánie tákowe) wszystkiemu Przykazániu należy. Abowiem wszelkie Práwo/ álbo kaźnią álbo zapłátą ludzie ku chowániu Przykazánia

Kaźń iest wszystkim Przykazániam spolna

kazánia przywodzi. Z tadzec sa ony tak czeste w Pismie świetym obietnice Boze. Abowiem (iż opuścimy prawie niezliczone świadectwá Zakonu stárego) tak nápisano w Ewángeliey: Jesli chcesz wniść do żywotá wiecznego/ záchowywáy Przykazanie. A ná drugim mieyscu: Kto czyni wolą Oycá mego ktory iest w niebie/ ten do Krolestwá Bożego wnidzie. Tákże y ono: Każde drzewo ktore owocu dobrego nieczyni/ wycięto y w ogień wrzucono będzie. Y záśie: Każdy ktory śie gniewa ná brátá swego/ będzie winien sądu. A ná drugim mieyscu: Jesli nieodpuścicie ludziom/ áni tez Oćiec wász odpuści wam grzechy wásze. Math. 19. Math. 7. 3. 5. 6.

¶ Druga rzecz iest/ iż dáleko inszym obyczáiem ludzie doskonáli/ á inszym ludzie cieleśni o tym przydatku vczeni być máią. Abowiem doskonáłym ktorzy śie wedle Duchá spráwuią/ á z ochotą iemu są postuszni/ iest iákoby nieiákie wesołe poselstwo/ y wielki znák skłonney przeciwko nim woley Bożey. Bo poznawáią stáránie Boże ktory ie bárzo miłuie/ á ktory czásem zapłatámi/ czásem też karánim práwie ludzie ku chwale swoiey przymusza: Poznawáią też iego niezmierną przeciwko sobie dobrotliwość/ ktory ym roskázowáć y ku Boskiego imienia chwale ich posługi chce vżywáć: A nietylko poznawáią/ ále też są przy dobrey nádziei/ iż on kiedy roskaże co raczy/ da przytym y moc áby zakonowi iego postuszni być mogli. Ale cielesnym ludziom ktorzy ieszcze nie są duchá niewoley prozni/ á więcey boiaźnią karánia niż miłością cnoty grzeszyć przestáią/ wyrozumienie tego przydatku bárzo iest ćieszkie y gorzkie. Przeto pobożnym vpominánim wspomágáć ie trzebá/ á iákoby wieść zá rękę tám dokąd śie Zakon śćiąga: A niech to Pleban záwżdy ma przed oczymá/ kiedykolwiek śie mu tráfi Przykazánie Boże wykłádáć. Inácżey ludzie doskonáte/ ináczey krewkie vżyć trzebá. Rom. 8.

Wszákże ták cielesnym iáko duchownym/ naprzod dwoiákiey pobudki iednáko przydáwáć trzebá: ktore w tym przydatku położone/ ludzie ku chowániu Przykazánia Bożego bárzoby pobudzić mogły. Bo iż to Przykazánie Páná Bogá Mocnym zowie/ tedy pilniey to słowo dla tego wykłádáne być ma/ iż ciáło to iest cielesny człowiek/ ktorego strách Boskiey groźby nie ták obchodzi/ często sobie rozmáite obyczáie wymyśla/ ktorymiby vyść gniewu Bożego y zámierzoney męki vstrzedz śie mogł: ále kto to wie pewnie że Pan Bog mocny iest/ ten słow onych wielkiego Dawidá Proroká vżywáć będzie: Gdzież ia przed duchem twoim vstąpię/ á gdzież vćiekę od oblicznośći twoiey? Toż też ciáło/ Páńskim obietnicom podczás niewierząc/ mnima Co oboim trzebá powiedáć. Pierwsza pobudká ku wypełnieniu przykazánia Bożego. Psal. 138.

zeby moc nieprzyiácielska ták wielka byłá/ iż nieтuszy sobie/ áby ym przeciwic sie y wytrwáć ie miáło. Ale mocna y skała wiárá nic nieszwánkuiac/ gdyż sie moca Boska wspiera/ ludzie zás krzepi y posila : Bo ták mowi : Pan iest oświecenim moim y zbáwienim moim/ á kogoż bać sie bede?

Psal. 26.

Czego nas vczy miłość Boska zawisna.

¶ Druga pobudká iest/ oná Boska miłość zawisna: (ktora po Łácinie Zelum zowa) Abowiem czásem ludzie mnimáia/ iż P. Bog o ludzkie rzeczy nic niedba/ áni dba o to iesli Zakon iego chowamy álbo łamiemy: zá czym przychodzi wielkie zámieszánie w żywocie. Ale kiedy wierzymy że Pan Bog iest Zelotes, to iest w miłości zawisny/ tedy rzeczy tákowey rozmyslánie/ łatwie nas w nászey przystoynośći zátrzyma. A tá miłośc zawisna ktora Pánu Bogu przywłaszczamy/ nie znáczy iákiego serdecznego zruszenia/ ále znáczy one miłość y łáskę / ktora Pan Bog niedopuszcza áby ktora duszá bez pomsty swowoluie żyć miáła/ á ty wszystki ktorzykolwiek od niego odpadwszy vdáia sie w plugástwo zátraca. Jest tedy Zawisna miłosc Boza/ bárzo cicha y szczyra spráwiedliwość iego / przez ktora duszá ludzka zepsowana fálszywymi náukámi y złymi chciwośćiámi/ precz odrzucona y od małżeństwá Bożego iáko Zoná cudzołożna oddalona bywa: A te miłość Boża Zawisna/ ná ten czás bárzo słodka y wdzieczna być czuiemy/ kiedy sie iego wielka y ku wierze niepodobna przećiwko nam dobra wola/ przez táka miłość zawisna pokázuie. Bo miedzy ludźmi nie náyduie sie miłość goretsza/ áni wietsze y śćislеysze zwiazánie/ iáko tych co żywa w Małżeństwie. Przeto vkázuie Pan Bog iáko nas miłuie/ kiedy sie czesto álbo Pánicowi/ álbo Małżonkowi przyrownáiac/ Zelotem, to iest w miłości zawisnym sie zowie: Dla tego niech ná tym mieyscu vczy Pleban/ że ludzie ták máia być chciwi chwały y czći Bożey/ iżby rádniey zawisnie miłuiacymi/ nizli prosto miłuiacymi/ słusznie nazwáni być mogli/ przykłádem onego Proroká ktory sam o sobie mowił : Zalem wielkim rozżaliłem sie dla Páná Bogá Zastepow. A owszem sámego Páná Chrystusá niech násláduia/ ktory mowił : Zawisna miłość domu twego gryzie mie.

P. Bog czemu sie zowie Zelotes.

Co to iest miłość Boża zawisna.

Psal. 72.

Zelus Dei quid sit.

Jáko P. Bog ludzie zawisnie miłuie/ ták też oni miłowáć go máia

3. Reg. 19.

Psal. 68.
Ioan. 2.

¶ Trzebá też to zágrozenie wyłożyc/ że niedopuśći tego Pan Bog áby ludzie grzeszni przez karánia być mieli/ ále ie álbo iáko Oćiec łáskáwie/ álbo iáko Sedziá ćieszko y srogo karáć bedzie. Co ná inszym mieyscu znácząc Moyzesz mowi: A poznasz że P. Bog twoy sam/ iest Bog mocny y wierny / vmowe y miłosierdzie záchowáiac tym ktorzy go miłuia/ y tym ktorzy Przykazánia iego

Pan Bog złe karze.

Deuter. 7.

nia iego

nia iego ſtrzegą/ do tyśiącá narodow: á iż odpłaca prędko tym ktorzy go w nienawiśći máią. Joſue też ták mowił: Niebedźiecie mogli ſłużyć Pánu/ ábowiem Pan Bog świety/ y mocny záwiſnik ieſt/á nieprzepuśći złośćiam y grzechom: Jeśli odſtąpićie od Páná á ſłużyć będźiecie Bogom obcym/ obroći śie y pokarze á precz was wywroći. Trzebá tedy vczyć lud/ iż karánie tey groźby śćiąga śie áż do trzećiego y czwartego ludźi niepobożnych y złośliwych pokolenia. Nie iżby potomkowie zá ony ćieſzkie złośći záwżdy ćierpieć mieli/ ále by też oni y dźiatki ich bez karánia byli/ wſzákże gniewu Bożego y pomſty niewſzyſtko ich potomſtwo vydźie. Co śie Krolowi Joſiaſzowi przydáło: ktoremu dla oſobliwey iego pobożnośći Pan był przepuśćił/ y dał mu to áby w pokoiu vmárł y w grobie ſwych ſtárſzych był pochowan/ á iżby też niewidźiał złych przygod czáſow potomnych/ ktore dla przezbożnośći Krolá Mánáſeſſá iego dźiádá/ ná pokolenie Judá y ná Jeruſálem przyść miáły: iednák gdy on iuż był vmárł/ iego potomſtwo kaźń Páńſka nápádłá/ ták iż y ſynom Joſiaſzowym nieprzepuśćił.

¶ A ktorymby to obyczáiem było/ że śie słowá ty Zakonne nieprzećiwiáią słowom onym Prorockim: Duſzá ktora zgrzeſzy ſámá vmrze/ iáſnie to Grzegorzá świetego wykład/ zgadzáiąc śie ze wſzyſtkimi oycy dawnymi/ pokázuie. Bo ták mowił: Ktokolwiek złego oycá złośći náśláduie/ ten y zá oycowe złość winien zoſtawa: A ktokolwiek nieprawośći oycowey nienáśláduie/ ten grzechem iego námniey vtrapion niebedźie. Zá czym to idźie/ iż zły ſyn oycá złego/nietylko ſwoie ktore przyłożył/ále też oycowe grzechy muśi wypłácáć: gdyż ku grzechom oycowſkim/ ná ktore wie że śie Pan Bog gniewa/ bez boiáźni ſwey też złośći przykłáda: A ieſt to rzecz ſpráwiedliwa/áby tenże ktory czuiąc nád ſobą ſrogiego ſędźiego/ nieboi śie drog ſwego oycá złego náśládowáć/ muśiał ná tym świećie y ony też oycá złego przewinnośći wypłácáć.

¶ Będźie potym przypominał Pleban/ iáko dáleko ſpráwiedliwość Boża dobroć y miłośierdźie iego przechodźi. Gniewa śie do trzeciego y czwartego pokolenia Pan Bog/ ále miłośierdźie áż do tyśiącá czyni.

¶ A w onych Przykazánia tego słowiech/ Tych ktorzy mię w nienawiśći máią: znáczy śie wielkość grzechu. A coż złośliwſzego y brzydliwſzego być może/ iáko dobroć one nawyżſzą y nawiętſzą prawdę w nienawiśći mieć? A to śie dla tego ná wſzyſtki grzeſzne ludźie śćiąga/ iż iáko ten ktory ma Przykazánie

Iosue 24.
Jáko Pan Bog potomſtwo złych ludźi karze do trzećiego y czwartego pokolenia.
2. Paral. 34. 35.
4. Reg. 22.
4. Reg. 23.
Jáko śie karánie złego potomſtwá zgadza z onym Piſmem ktore powieda/ że ſáme tylko złe Pan Bog karze.
Ezech. 18.
Gregor. lib. 15. moral. ca. 22.
Więtſze Miłośierdźie Boże niż Spráwiedliwość.
Exodi 20.
Ioan. 16.

Boze á chowa ie/ Páná Bogá miluie: ták zás ten ktory Zakonem Bozym gárdzi y Przykazánia iego niechowa/ słusznie rzec mozemy / ze Páná Bogá w nienawiśći ma.

Ioan. 14.

¶ A ony ostátnie słowá/ A tym ktorzy mie miłuią: vczą ktorym sposobem chowáć Zakon mamy. Bo ći ktorzy Zakon Bozy chowáią/ muszą z tąz miłośćią ktorą przećiwko Bogu máią/ ku posłuszeństwu Zakonu przychodzic: Co potym osobno w kázdym Przykazániu przypominác będziemy.

Niebędziesz brał Imieniá Páná Bogá twego nádáremno.





Aczkolwiek w pierwszym Zakonu Bozego Przykazániu / ktore nam roskázuie ábyśmy Páná Bogá pobożnie y świątobliwie chwalili/ to się tez drugie ktore tu wykłádáć będziemy/ zámykáć musi: (bo P. Bog ktory chce áby mu cześć czyniono/ chce tez ábyśmy ią z wielką słow vczćiwośćią iemu wyrządzali / á rzeczy przećiwnych nam zákázuie: co y ony słowá Páńskie v Málachiaszá iáśnie okázuią: Syn ma w vczćiwośći Oycá / y sługá Páná swego: wiec ieslizem ia iest oycem / á gdziez iest vczćiwość moiá?

Malach. 1.

Wszakze Pan Bog dla wielkośći tey rzeczy ktorey po nas prágnie/ chćiał o tym Przykazánie osobliwe dáć/ ábyśmy iego Boskie y świątobliwośći pełne Imie w vczćiwośći mieli / y chćiał tez to nam łátwiemi y iásnymi słowy przykázáć. Skąd Pleban poznáć moze / iz niedosyć ná tym mieć będzie / iesliby ogołem o tey rzeczy mowił / ále iz to mieysce tákowe iest / ná ktorym on dłuzey pomieszkáć/ á cokolwiek iego obiáśnieniu słuzyć moze/ to iáśnie/ rozdzielnie / y pilnie Chrześćijánom musi wykłádáć. A niema rozumieć / áby tá iego pilność zbyteczna byłá: poniewaz się náyduią ludzie ták bárzo ćiemnośćiámi błędow záślepieni/ iz tez nieboią się złorzeczyć temu / ktorego chwala Angieli. Bo y strách Przykazánia raz podánego nic ich nieodwodzi / áby

PRzykazánie to Pleban ma pilnie wykłádáć.

Przysiegá tych czásow bárzo sie spospolitowátá.

Mágestá-

Mágestatu Bożego co dzień y owszem práwie ná káżdą godzi⸗ne/ y ná káżdy czás/ bez wszelákiego wstydu śmiele vszczerbiáć niemieli. A ktoż tego niewidzi/ że wszystki rzeczy ludźie potwier⸗dzáią przysięgą: ták iż práwie iuż żaden áni przedawa/ áni kupuie/ áni spráwy żadney nieczyni/ áby niemiał z przysięgą ná plac wyiecháć/ á naświetsze Jmie Páńskie snádź y tysiąc kroć chociaż w rzeczy łekkiey y nikczemney / bráć dáremno. Tym wietsza tedy praca y pilność Pleban czynić ma/ izby często vpo⸗minał Chrześcijány/ iáko to iest cieszki grzech y brzydliwy.

¶ A w tego Przykazánia wykłádániu naprzod wiedźieć to trzebá/ że z tym co nam Zakon czynic zákázuie/ złączone też iest Przykazánie onych rzeczy/ ktore ludźie czynić máią: czego oboy⸗gá vczyć z osobną potrzebá. Naprzod tedy / áby śie to łatwie wyłożyło co ludźiom ma być powiedźiano / vczyć onego będźie co czynić práwo álbo Zakon roskázuie: á potym czego czynić zá⸗kázuie: Bo ty są rzeczy ktore on przykázuie/ iż Páńskie Jmie ma być vczczone/ á iż też ma być przez nie świątobliwie przysięga⸗no. Záśie tego zákázuie / áby żaden Boskim imieniem niegár⸗dził/ żaden go nádáremno niebrał/ á przez nie álbo fálszywie/ álbo krom przyczyny/ álbo nieprzyśięgał vpornie.

To Práwo Boże iedny rzeczy przykázuie czy⸗nić/ á drugie zákázuie.

¶ W tey tedy części gdźie nam roskázuią ábyśmy cześć Jmieniu Páńskiemu czynili/ będźie Chrześcijánom Pleban powiedał/ że nietylko mamy wzgląd mieć ná Jmie Boże/ to iest ná Jmieniá tego litery y syllaby/ álbo ná gołe słowo/ ále o tym myślic ma⸗my co słowo ono waży / ktore wszechmocny y wieczny Máge⸗stat iednego y troiákiego Bogá známionuie. Skąd śie łatwie poznáć może/ że są nikczemne zabobony niektorych Zydow/ kto⸗rzy tego imieniá Bożego co ie piszą wymowic nieśmieią/ iáko⸗by w onych czterzech literach á nie w rzeczy/ zámykáłá śie Bo⸗ska moc.

Przez Jmie Boże co mamy ro⸗zumieć.

Jmie Boże Tetragrammaton pisáć á iego niewymáwiáć wielka super⸗sticia.

¶ Ale ácz poiedynkową liczbą to iest rzeczono/ Niebędźiesz brał Jmieniá Bożego: iednák to nie o iednym ktorymkolwiek imie⸗niu/ ále mamy rozumieć o wszystkich ktore Pánu Bogu przyw⸗łaszczone bywáią. Bo Pan Bog wiele imion ma/ iáko to iż go zową Pánem/ Wszechmogącym / Pánem Zastępow / Krolem nád Krolmi/ Mocnym/ y inszymi imionmi/ ktore w Pismie ś. czytamy: á ty wszystki w rowney y w iednákiey vczciwośći być máią. Potym vczyć będźie trzebá/ ktorym obyczáiem Jmienio⸗wi Bożemu słuszna cześć wyrządzaná być ma. Bo Chrześcijań⸗skim ludźiom ktorzy vstáwicznie vsty swymi chwały BOskie wystáwiáć máią/ niegodźi śie áby rzeczy ták pożyteczney y ku

Jmioná Bo⸗skie rozmáite.

zbáwieniu potrzebney wiedzieć niemieli.

Imieniowi bozemu kiedy prawdziwą cześć wyrządzamy.

¶ A chociaż rozmáity ieſt ſpoſob chwalenia Imienia Boſkiego/ wſzákże w tych obyczáiach ktore tu powiemy / zámyka ſie moc wſzelákiego chwalenia. Naprzod tedy Páná Bogá chwalimy/ kiedy przed wſzyſtkimi ludźmi Bogiem y Pánem go być z wielką duſſnością wyznawamy : y Páná Chriſtuſá ſprawcą zbáwienia náſzego być/ iáko poznawamy ták też y wyſtawiamy.

¶ Záſie/kiedy świątobliwie y pilnie ſłuchamy ſłowá Bożego/ przez ktore ſie wola iego oznaymia / y kiedy ſie vſtáwicznie obieramy w iego rozmyślániu : vcząc ſie go pilnie / álbo czytáiąc álbo ſłucháiąc/ták iáko każdego oſobie y vrzedowi przyſtoi.

¶ Potym Imie Páńſkie czcimi y chwalimi / kiedy álbo dla powinności/ álbo dla nabożeńſtwá / chwały Páńſkie wyſtawiamy/ á zá wſzyſtki rzeczy ták ſzcześliwe iáko przeciwne/ oſobliwie mu dziękuiemy. Bo ták mowi Prorok : Chwal duſzo moiá Páná Bogá / á niezápominay wſzyſtkich dobrodzieyſtw iego. Ieſt też niemáło Dáwidowych Pſálmow/ ktorymi on z wielką przećiwko Pánu Bogu pobożnością/ iego Boſkie chwały z rádością wyśpiewawa. Mamy też on dziwny przykład ćierpliwości Iobá świetego/ ktory áczkolwiek był vpadł w okrutne y ſtráſzliwe vtrapienia y fráſunki/ wſzákże wyſoką á niezwyćiężną myślą Páná Bogá chwalić nigdy nieprzeſtał. Przeto y my kiedyſmy boleśćiámi duſznymi álbo ćieleſnymi vtrapieni/ kiedy troſkámi y nędzámi śćiśnieni bywamy/ tedy wnet wſzyſtke pilność y wſzyſtke chuć ku chwale Boſkiey obráćáć mamy/ ony ſłowá Iobowe mowiąc : Niech będzie Imie Páńſkie pochwalone.

Pſal. 102.

Iob 1.

¶ Niemniey też w tym Imie Páńſkie czćimi/ kiedy z duſſnośćią rátunku iego prośimi/ áby nas álbo z przygod wybáwić/ álbo ſtáłośći y śiły vżyczyć nam raczył/ábyśmy ony mocnie znośić mogli. Bo to po nas chce Pan mieć : Wzyway mie (práwi) w dźień vtrapienia twego/á ia wyrwe ciebie / á ty mie w vczćiwośći mieć będzieſz. Ktorego to wzywánia ná wiele inſzych mieyſcách/ á oſobliwie w Pſálmiech 16. 43. y 118. mamy zacne przykłády.

Pſal. 49.

¶ Nád to/ Imie Páńſkie chwalimy/kiedy dla potwierdzenia iákiey rzeczy Páná Bogá ná świádectwo bierzemy : ktory obyczay od wyżſzey położonych obyczáiow bárzo ieſt roznym. Bo obyczáie ktoreſmy wyżſzey wyliczyli / ták ſą z przyrodzenia ſwego bárzo dobre y thák pożądliwe / iż też ludźiom nic ſzcześliwſzego/ nic pożądliwſzego ſſtáć ſie niemoże / iedno kiedyby ſie

vſtáwi-

vstáwicznie w tym cwiczyli/áby ie pilnie wypełnic mogli. Mowi Dawid: Bede błogosłáwił Páná czásu káżdego/záwżdy w vstách moich chwała iego trwáć bedzie. Psal. 33.

¶ Ale ácz Przysiegá iest dobra/ wszákże częstego iey vżywánia chwalić niemamy. A w tym tá iey roznosć zależy / iż Przysiegá przeto iest tylko vstáwiona/ áby byłá iákoby mieiákim lekárstwem ludzkiey krewkosci/ y potrzebnym narzedem ku dowiedzieniu tego co powiedamy. Bo iáko ciału niemáia być dáne lekárstwá ázby byłá potrzebá / ktorych częste vżywánie iest bárzo szkodliwe: ták też nie iest rzecz dobra Przysiegi vżywáć / iedno zá wielka y słuszna przyczyna. A ieśliby iey często vżywano/ nietylko iż niepomoże/ ále też wielka szkode przyniesie. Przeto chedogo pisze S. Chrysostom: Niezáraz kiedy sie swiát poczał násłáła Przysiegá/ále kiedy iuż był dobrze wzrosł/ y kiedy grzechy bárzo rozszerzone wszystek swiát opánowáły / á práwie żadna rzecz w swey klobie niezostáłá/ ále wszystko sie było wzruszyło/ y rzeczy sie y ták y owák bárzo mieszáły : á iesżcze k temu (co miedzy wszystkimi rzeczámi naciezszego było) kiedy iákmiarz wszyscy ludzie sprosnie sie byli w báłwochwálstwo vdáli/ tedy dopiero zá tym nierychło miedzy ludzi Przysiegá sie záwzieła. Bo gdy w tákowey niewiernosci ludzkiey/y w ták wielkiey złosci/ kiedy trudno kto mogł być ku wierzeniu przywiedzion/ tedy Páná Bogá ná swiádectwo wzywáli.

Przysiega dobra ácz Imie Boże czćimy/ wszákże źle iey często vżywáć.

Chrys. ho. 26. ad pop. Antioch. Przysiegá poczełá sie ná ten czás/ kiedy sie byli ludzie skázili.

¶ Ale iż w tey częsci Przykazánia/osobliwie vczyć tego trzebá Chrześcijany/ iákoby Przysiegi swiatobliwie y pobożnie vżywáć mieli: tedy też naprzod powiedzieć potrzebá / że Przysiegáć nic inszego nie iest/ iedno Pánem Bogiem swiádczyć : ktorymbykolwiek sposobem y obyczáiem słow tho swiádectwo sie sstáło. Bo wszystko to iednáko wáży mowić/ Swiádek mi iest Pan Bog/ álbo Przez Páná Bogá. Jest też y to Przysiegá/ kiedy ku potwierdzeniu Wiary przez stworzone rzeczy przysiegamy: iáko przez swiete Boskie Ewángelie/ przez Krzyż/ przez Kosci/ y przez imie Swietych/ y przez rzeczy insze. Abowiem ty iste rzeczy nieczynia sámy z siebie ważnosci álbo mocy w Przysiedze/ ále Pan Bog to sam dziáła / ktorego Mágestatu Boskiego iásnosć swieci sie w tych rzeczách. Zá tymżeć też to idzie/ że y ná Ewángelia przysiegáiac / przez Páná Bogá sámego przysiegáia / ktorego sie prawdá w Ewángeliey zámyka y obiásnia. Tákże przysiegáiac y przez Swiete ktorzy sa Koscioły Bożymi/ y ktorzy prawdzie Ewángeliey wierzyli á pilnie ia trzymáli/ y przez Pogáństwo á cudze narody bárzo szeroko roz-

Przysiegáć co iest.

Przysiegaż ná Bogá/ chociaż przez stworzone rzeczy przysiegasz.

ko rozśiali. Toż rozumiec mamy o Przyśiedze oney / ktora śie z przeklinánim wymawia: iáka ieſt oná v Páwłá świetego: Ja Páná Bogá ná duſzę moie świádká wzywam. Bo tym obyczáiem poddawa śie kto ſądowi Bożemu / iáko temu ktory śie kłamſtwá mścic ma. Wſzákże nieprzymy też y tego / że niektore ſpoſoby mowienia ták rozumiáne być mogą / iákoby mocy przyśiężney w ſobie niemiáły. Ale ieſt to iednák pożyteczno cośmy o Przyśiedze powiedzieli/ áby śie też w tákowych obyczáiach mowienia záchowáło / á izbyśmy ie ku temuż ſpoſobowi y ku tey regule mogli obrácáć. (to ieſt/ żebyśmy nieládá iáko vżywáli tákich ſpoſobow mowienia)

2. Cor. 1.

Przyśięgi dwoiáki ieſt obyczay.

Aſſertorium. Galat. 1. Promiſſorium. 3. Reg. 1.

¶ Lecz dwoiáki ieſt Przyśięgi obyczay. Jeden potwierdzáiący/ kiedy co o rzeczy ninieyſzey álbo iuż przeſzłey świątobliwie twierdzimy: iáko S. Páweł do Gálátow piſząc: Oto przed Pánem Bogiem/ iż nie kłámam. Drugi obyczay ieſt/ktory obiecánym zowiemy: do ktorego śie też pogrożki ściągáią / á ſłuży przyſzłemu tylko czáſowi: kiedy zá pewne twierdząc obiecuiemy iż tym obyczáiem co być ma: Jáka ieſt oná Przyśięgá Dawidowá/ ktory żenie ſwey Berſábee przez Páná Bogá ſwego przyśięgáiąc obiecał / iż Sálomon iego ſyn Kroleſtwá dziedzicem być y ná mieyſce iego wſtąpić miał.

Do Przyśięgi dobrey czego potrzebá. Hiere. 4. Et in eundem locum S. Hieron.

¶ Ale ácz ku czynieniu Przyśięgi doſyć ná tym / że kto Páná BOgá ná świádectwo bierze: wſzákże áby oná porządna y świątobliwa byłá/ tedy niemáło rzeczy do niey potrzebá/ktore tu pilnie rozpowiemy. A ty krotko (iáko Jeronym świádczy) wyliczył Hieremiaſz Prorok/ kiedy mowił: Będzieſz ták przyśięgał: Żywie Pan/ w prawdźie/ y w rozſądku / y w ſpráwiedliwośći: ktorymi słowy/ krotko á ogołem ony rzeczy záwárł/ w ktorych śie wſzyſtká doſkonáłość Przyśięgi zámyka: to ieſt Prawdę/ Rozſądek/ y Spráwiedliwość.

Przyśięgá ma być prawdziwa

¶ Pierwſze tedy mieyſce w przyśiedze ma Prawda/ áby to co śie twierdzi/ y rzeczą było prawdziwą / y on ktory przyśięga/ zá rzecz to miał prawdziwą/przywiedziony k temu nie ládáiáko álbo iákim lekkim mnimánim / ále dowody bárzo pewnymi. Drugi záśie Przyśięgánia obyczay/ ktorym nieco obiecuiemy/ tákże też potrzebuie prawdy. Bo kto co przyrzeka/ ták ma ſobie vmyśláć/ iż kiedy czás przyidźie/ áby iſtotnie tym doſyć vczynił y obietnice wypełnił. Abowiem człowiek dobry nigdy obiecowáć tego niebędźie / o czymby rozumiał że śie to naświętſzemu Przykazániu Bożemu y woley iego przećiwia: ále co śie będźie godziło obiecáć y przyśiądz / tego raz obiecawſzy nigdy

niezmie-

niezmieni: chybaby ſnadź ono zá odmienienim rzeczy tákowym być poczęło / iż ieſliby chćiał wiárę záchowáć y obietnicy doſyć vczynić/ muśiałby przyść w gniew Boży. A iż Prawdá ieſt do Przyśięgi potrzebna/ vkázuie też Dáwid onymi ſłowy: Ktory przyśięga bliźniemu ſwemu / á nieomyla. Pſal. 14.

¶ Wtore mieyſce ma Rozſądek / bo Przyśięgá niema być czyniona ládáiáko y nieopátrznie/ ále z porádą y z dobrym rozmyſłem. Przeto kto przyśięgáć ma/ naprzod niech obacza ieſli przyśiądz muśi álbo nie / y wſzyſtkę rzecz niech pilnie vważa / ieſliby táka byłá żeby potrzebowáłá Przyśięgi. Niech y ná czás pátrza/ ná mieſce wzgląd ma/ y ná inſzych wiele okolicznośći niech śie ogląda/ ktore przydawáne rzeczam bywáią. Niech go ktemu áni nienawiść/ áni miłość/ áni iákie poruſzenie vmyſłu nieprzywodźi/ ále ſámey tylko rzeczy potrzebá. Abowiem ieſli ták śie pierwey obáczáć y pilnie tego rozbieráć niebędźie/ pewnieć Przyśięgá prędka y vporna być muśi: iákie więc bywa onych ludźi niepobożne twierdzenie / ktorzy w lekkiey y w nikczemney rzeczy/ bez przyczyny y bez rozmyślenia zá nieiákim złym ſwoim zwyczáiem przyśięgáią: co poſpolicie ná káżdy dźień w tych ktorzy przedáią y kupuią widzimy: Bo owi áby co nadrożey przedáli / á ći zá ś áby co natániey kupili ty rzeczy ktore przedawáią/ álbo chwalić álbo gáńić przyśięgáiąc zwykli. Gdyż tedy rozſądku y rozumu do Przyśięgi potrzebá/ á dźieći rzeczy oſtro pobáczyć y rozeznáć dla młodych lat niemogą: przeto vſtáwił Cornelius Papież/ áby przed záraſtánim/ to ieſt przed czternaſtym rokiem/ Przyśięgi od dźieći niebrano.

Ma być z dobrym rozmyślę y baczenim czyniona.

Do Przyśięgi dźieći nieprzypuſzczáią.

COrnelius Papa 22. q. 5. ca. Honeſtum.

¶ Trzećie mieyſce ma Spráwiedliwość / ktorey oſobliwie w obietnicách potrzebá. Dla tego ieſliby kto co nieſpráwiedliwego y nieuczćiwego obiecał/ tedy y grzeſzy przyśięgáiąc/ y w czynieniu obietnic grzech ku grzechowi przykłáda. Mamy tey rzeczy w Ewángeliey przykład Herodá Krolá / ktory przyśiągſzy nierozmyślnie/ dał Pánnie taneczney głowę Janá Krzćićielá/ iákoby táncu iey zapłátę. Táka też byłá Przyśięgá onych Zydow/ ktorzy byli ſobie przyrzekli (iáko mamy w Dźieiách Apoſtolſkich) że niemieli nic áni ieść áni pić / áżby byli Páwłá S. zábili. To tedy wyłożywſzy/ iuż wątpić nietrzebá że on beſpiecznie będźie mogł przyśiądz/ ktory to wſzyſtko záchowa/ á ktory tym ſpoſobem iáko murem álbo ſtrażą nieiáką ſwoie Przyśięge opátrzy. Ale łatwie też to rozmáitymi dowody pokázáć możemy/ co tu o Przyśiędze mowimy. Bo Zakon Páńſki ktory ieſt niepokalánym y świętym / roſkázuie tho / Páná Bogá ś[illegible]e

Przyśięgá ma być ſpráwiedliwa.

Marci 6.

Act. 23.

Pſal. 18.

Deut. 6. 10.

(práwi)

(práwi) twego bać/ y iemu sámemu służyć/ á przez Imie iego przysięgáć będźiesz. A Dawid nápisał: Będą chwalić wszystkí ktorzy przysięgáią w nim álbo przezeń.

Psal. 62.

PRZYsięgáią czásem y święći ludźie/ y Angiołowie/ y Pan Bog sam.

¶ Nád to/ Pismo S. pokázuie/ że ony święce Kośćielne/ iáko święći Apostołowie podczás też vżywáli Przysięgi: Co się z Listow Páwłá S. okázuie. K temu y Angiołowie też czásem przysięgáią. Bo święty Ian Ewángelistá w Kśięgách Obiáwienia nápisał/ Iż Angioł przysiągł przez żywiącego ná wieki. A owszem sam Pan Bog Angiołow przysięga: y w stárym Zakonie ná wielu mieyscách Bog swoie obietnice przysięgą potwierdza: iáko Abráhámowi y Dawidowi vczynił/ ktory o Boskiey przysiędze ony słowá powiedźiał: Przysiągł (práwi) Pan/ á żal mu tego niebędźie: ty iesteś Kápłanem ná wieki / wedle Melchisedechowego porządku.

2. Cor. 1. Philip. 1. 1. Tes. 2. Apoc. 10. Hebr. 6. Genes. 22. Exodi 33. Psal. 109.

Przysięgá dobra iest chwálebna.

¶ A łátwie się to okázáć może czemu chwálebna iest przysięgá / iesli kto pilnie ná wszystke rzecz pátrzyć á iey początek y koniec obáczáć będźie. Abowiem Przysięgá od Wiáry swoy początek bierze / przez ktorą ludźie wierzą że Pan Bog iest wszystkiey prawdy dawcá/ ktory áni kiedy oszukan być/ áni drugich oszukáć może/ przed ktorego oczymá wszystki rzeczy są gołe y otworzyste / ktory też wszystki rzeczy ludzkie dźiwną opátrznośćią spráwuie/ y świátem rządźi. Máiąc tedy ludźie tę Wiárę/ Páná Bogá świádká ku prawdźie wzywáią/ ktoremu niewierzyć/ iest przezbożna rzecz y bárzo złośliwa.

Hebr. 4.

Przysięgi ktory iest koniec/ á dla czego ma być czyniona.

¶ A co się końcá dotycze/ k temu się śćiąga Przysięgá y ná to wzgląd ma/ áby człowiecza spráwiedliwość y niewinność pokazáłá/ á práwu y spornośćiam koniec vczyniłá: Czego też vczy Apostoł w liśćie do Zydow. A nieprzećiwiáią się tey powieśći ony słowá Zbáwićielá nászego v Mátheuszá świętego: Słyszeliśćie iż roskazano było stárym: Niebędźiesz krzywo przysięgał/ ale będźiesz oddawał á iśćił Pánu Bogu przysięgę twoię: Ale ia wam powiedam/ ábyśćie żadnym sposobem nieprzysięgáli: áni przez niebo/ bo iest stolicą Bożą: áni przez źiemię/ bo iest podnożkiem iego: áni przez Ieruzálem/ bo iest miástem Krolá wielkiego: áni też przez głowę twoię przysięgay/ bo niemożesz iednego włoská álbo biáłym álbo czarnym vczynić: ále powieść wásza niechay będźie/ iest tak/ iest: nie iest tak/ nie iest: á coby nád to więcey rzeczono/ to ze złego iest. Tedy tego powiedáć niemamy / żeby tymi słowy Przysięgá pospolićie y ogołem zakázowana byłá: ponieważ iużesmy wyższey to widźieli / że y Pan sam/ y Apostołowie iego często przysięgáli: ále chćiał Pan

Hebr. 6. Math. 5.

Iáko mieysce Ewángeliey S. Máthenszá o Przysiędze mamy rozumieć.

zły sąd Zydowski strofowáć / ktorzy thák v siebie mieli / że w Przysiędze okrom kłamstwá żadney się inszey rzeczy strzedz nietrzebá: przeto y sámi w lekkich y nikczemnych rzeczách często przysięgáli / y od inszych wyciągáli przysięgę. Ten tedy obyczay gáni Zbáwiciel y strofuie vcząc tego / iż od Przysięgi wstrzymawáć się mamy / chybá żeby tego byłá potrzebá. Bo dla ludzkiey krewkości vstáwiono Przysięgę: á zápráwdę oná ze złego przychodzi / gdyż álbo pokázuie onego człowieká nieustáwiczność ktory przysięga / álbo vporność onego dla ktorego przysięgamy / ktory inszym obyczáiem ku wierzeniu przywiedzion być niemogł. Wszákże potrzebá Przysięgi ma swą wymowkę: Bo kiedy mowi Zbáwiciel: Niechay powieść wászá będzie / iest ták / iest: nie iest ták / nie iest: tedy tym sposobem mowienia dostáteczniepokázuie / że chćiał zábronić on zwyczay Przysięgi / ktory w towárzyskiey rozmowie y w rzeczách lekkich ludzie czynią. Przeto w tym nas osobliwie Pan vpomina / ábyśmy názbyt łátwi y skłonni ku Przysiędze niebyli: y tego pilno vczyć á często Chrześćijánom przypominác będzie trzebá. Bo y świádectwem Pismá świętego / y dowody Oycow świętych pokázáć się to może / iż niezliczone prawie grzechy / z wielkiego zwyczáiu przysięgánia pochodzą. W Księgách Ecclesiástycy ták nápisano: Vstá twoie niech się niezwyczáią Przysiędze: bo wiele w sobie przygod ma. Y zásię: Mąż ktory często przysięga / będzie złości pełen / á pomstá z iego domu niewynidzie. O czym kto chce wiecey czytáć / może v świętego Básilego y Augustiná w tych Księgách / ktore przećiwko kłamstwu pisáli. A żeśmy iuż dosyć o rzeczách przykazánych powiedźieli. Teraz o zákazánych zásię mowić będziemy.

¶ Zákázano też nam / ábyśmy Pánskiego Jmienia nádáremno niebráli. Bo ten ćięszko grzeszy / ktory się vpornie bez rozmysłu do Przysięgi ćiśnie. A iż to iest bárzo ćięszki grzech / pokázują ony słowá: Niebędźiesz brał Jmienia Bogá twego ná prozność: iákoby przyczynę dawáiąc / przeczby grzech táki nádeż złym y ćięszkim był / to iest dla tego / iż się Máiestatowi Páná tego vwłacza / ktorego my Bogiem y Pánem nászym być wyznawamy.

¶ Zákázuie tedy Przykazánie to / áby ludzie nieprzysięgáli fałszywie. Bo kto się tákiego grzechu niewiáruie á fałszywie Pánem Bogiem świádczy / ten mu krzywdę wielką czyni: gdyż álbo mu niewiádomość przypisuie / mniemáiąc izby przed nim práwdá iákiey rzeczy skryć się mogłá / álbo złość nieiáką y niemiętność niepráwą / rozumieiąc to izby on co kłamliwego świádectwem swo-

Przysięgę iáko rozumieli Zydowie.

Jáko to mamy rozumieć że przysięgá od złego bywa.

Ktorey Przysięgi P. Christus zákázuie. Math. 5.

Z przysięgi częstey wiele złego pochodzi.

Eccles. 23.

Basilius in illud Psal. 14. Qui iurat proximo suo.

Przysięgáć sro go zákazano.

Ktorzy grzeszą przećiw temu Przykazániu.

Przysięgá fałszywa P. Bogá gniewa.

Kto fálßywie przysięga.

twem swoim miał potwierdzáć. ¶ A nietylko ten fálßywie przysięga / ktory przysięgáiac twierdzi / iż to rzecz iest prawdziwa ktora wie byc fálßywa / ále też y on / ktory przysięgáiac potwierdza to / co mnima byc rzecza fálßywa / chociażby oná prawdziwa byłá. Bo gdy kłamstwo dla tego kłamstwem y nieprawda iest / iż ie przećiwko myśli y rozumowi mowimy / (ináczey wiedzac y rozumieiac) tedyc to iáwna rzecz iest / iż (kto co tákiego twierdzi) ten kłáma y krzywo przysięga.

MENdacium, quaſi contra mentem dictũ.

¶ Tákże też y on krzywo przysięga / ktory ná to przysięga co rzecza prawdziwa byc rozumie / chociażby oná fálßywa byłá: chybá iżby wßystke pilność y wßystko stáránie vczynił / áby śie rzeczy dowiedźieć y wypytáć dostátecznie mogł. Bo ácz táka przysięga / z myślą y z rozumem iego śie zgádza / przedśie on temu Przykazániu winien zostawa.

¶ Wiec y ten też przećiwko Przykazániu temu grzeßy / ktory przysięgáiąc obiecuie śie cokolwiek vczynić / gdyż wypełnić tego co przyrzekł niemyśli / álbo ieśli myśli / iednák niewypełni tego sámą rzecza co był obiecał: Co śie też ná ony ludźie ściaga / ktorzy śie Pánu Bogu przez obietnice poślubiáia / á potym iey niepełnia.

Zli Mnißy y Mnißki krzywoprzysięgáia.

¶ Ießcże grzeßy śie przećiw temu Przykazániu / ieśliby mu spráwiedliwośći niedostáło / ktora iednym iest towárzyßem ze czterzech towárzyßow Przysięgi. Przeto ieśliby kto przysiagł iż śie chce śmiertelnego grzechu dopuśćić / iáko to (damy przykład) zabić człowieká / tedy temu Przykazániu Bożemu winien zostawa / chociażby to przez kunßtu mowił / y ták iáko ná myśli swey ma / y choćby też iego przysięgá prawde w sobie miáłá / o ktoreyeśmy iuż mowili / że iey do przysięgi napierwey potrzebá.

Ktorzy śmiertelnie grzeßyc przysięgáia.

¶ Tu też przydáne byc máia ony Przysięgi / ktore z nieiákiey wzgárdy pochodza / kiedy kto przysięga iż niechce byc posłußen onym rzeczam / ktore nam czynić Ewángelia rádzi: iákie sa ty / ktore nas do vbostwá / y do bezżeństwá wioda y vpomináia. Bo ácz to nie iest z potrzeby żeby ich kto miał náśládowáć / wßákże ieśliby kto przysiagł iż niechce rádam tákowym byc posłußen / tedy przez one przysięge rádámi Bożym gárdźi / y łamie ie.

Ktorzy rády Ewángeliey S stucháć niechca.

¶ K temu / gwałći też on Przykazánie to y rozmyślnie grzeßy / ktory ácz to przysięga co iest prawdá y rozumie że ták iest / wßákże do tego przywodźić śie dáwa lekkim y z dáleká przywiedźionym domysłom / ktore podobno máło ku rzeczy służa. Bo ácz zá ta przysięga prawdá idźie / y tá przysięgá iest prawdziwa /

Ktorzy zá słábym dowodem przysięgáia.

iednak nieco w sobie fálszu ma. Abowiem kto ták niedbale przysiega/ ten bárzo łatwie krzywo przysiądz może.

¶ Jeszcze/ fálszywie przysiega y ten/ ktory przysiega przez bogi fálszywe. A coż iest nieprawdziwszego/ iáko świadczyć nieprawdziwymi y zmyslonymi Bogi/ ták iáko Bogiem prawdziwym? — Przez Bogi fálszywe.

¶ Ale iż Pismo zákázuiac krzywoprzysiestwá mowi: Niebedziesz plugáwił Imienia Páná Bogá twego/ tedy tymi słowy zákazáne też iest zániedbánie álbo wzgárdá/ ktorey y w onych inszych rzeczách strzedz sie mamy/ cośmy ym wedle Przykazánia tego cześć wyrzedzáć powinni. A takowec iest słowo Boże/ ktorego Magestat nietylko pobożni ludzie/ ále też czásem niepobożni w vczciwości máia: iáko iest w Historyey Sedziow álbo Iudicum o Eglon Krolu Mohábickim nápisano. A wielką krzywde słowu Bożemu czyni/ ktokolwiek Pismo święte od iego własnego y prawdziwego wykłádu/ ku niepobożnym náukam y kácerstwom obraca. Z czego nas Piotr S. vpomina tymi słowy: Sa drugie rzeczy w Pismie ku wyrozumieniu trudne/ ktore nieuczeni y nieustáwiczni ludzie/ ták iáko ine Pismá wyszpacáia ná swe zátrácenie. Nád to/ Pismo Boże szkárádymi y niepoczciwymi zmázámi bywa splugáwione/ kiedy iego słowá y text ktory iest wszelákiey vczciwości godzien/ obracáią ludzie złośliwi ku rzeczam świeckim y sprośnym/ iáko to ku baykam/ ku rzeczam proznym/ ku pochlebstwu/ ku omowam/ ku wrożeniu/ ku sromotnemu przeciwko inszym ludziom pisániu/ y ku inszym tákowym rzeczam nikczemnym. Ktory grzech tákowy/ święte Zebránie Trydentskie kárác roskázuie. — Leuit. 19. Jmie PAńskie plugáwimy/ kiedy słowá iego w poczćiwości niemamy. Iudic. 3. Jmie PAńskie plugáwią ći/ ktorzy słowo Boże Kácerskim obyczáiem wykłádáią. 2. Petr. 3. A ći ktorzy ie ná márne y szkodliwe rzeczy obracáią. Concil. Trid. sess. 4.

¶ Potym/ iáko ći Páná Bogá w vczćiwości máią/ ktorzy w vćiskach swoich iego pomocy y rátunku żądáią/ ták zás ten Pánu Bogu przystoyney poczćiwości niewyrzadza/ ktory iego rátunku niewzywa. Tákowec gromi Dawid kiedy mowi: Niewzywáli Páná Bogá/ wiec też tám drżeli boiaźnią/ gdzie sie bac niebyło trzebá. — A ći ktorzy pomocy Bożey nie wzywáią w potrzebach. Psal. 13. 52.

¶ A ieszcze dáleko bárziey y sromotniey ći grzeszą/ ktorzy naświetsze Jmie Boże ktore każde stworzenie błogosłáwić y bárzo chwalić ma/ álbo też imie świetych ktorzy z Pánem Bogiem kroluią/ plugáwymi vsty bluźnić y przeklináć śmieią: ktory to grzech ták cieszki y okrutny iest/ iż też niegdy Pismo Boże kiedy sie o bluźnieniu co mowi/ słowá błogosłáwieństwá miásto przeklectwá vżywáć woli. — Co Páná Bogá y Swiete iego przeklináią. 3. Reg. 21. Iob 1. 2. Benedic Deo & morere.

¶ A iż kaźń y strách meki bárzo grzeszenie swowolne hámuie/

Druga część Przykazánia tego.

Exodi 20.

Cz mu do tego Przykazánia pogroze przydano.

dla tego Pleban áby ludzie więcey poruszyć y ku tego Przykazánia chowániu łátwiey przywieść mogł/ druga część tego Przykazánia/ iákoby przydatek nieiáki/ pilnie wykłádáć musi. Bo niebedzie v Páná bez winy tákowy ktoryby nadáremno brał Imie Páná Bogá swego. Tedy niechay vczy/ że sie to bárzo dobrze sstáło/ iż do tego Przykazánia pogroze przydano: przez ktorą y ciężkość grzechowa/ y łáská przeciwko nam Boża poznáć sie może: ktory poniewáż sie w ludzkim zátráceniu niekocha/ ábyśmy snadź o gniew y obráženie iego nieprzyszli/ tymi pogrozkámi nas strászy/ zebyśmy rádniey przeciwko sobie łáskáwego Páná niżeli gniewliwego być doználi. Niechże to mieśce często Pásterz przywodzi y wielkiey pilności niech przydawa/ żeby ludzie ciężkość tego grzechu poználi/ y bárziey sie ym brzydzili/ á pilność y ostrożność większą w tym czynili/ żeby sie vstrzedz y vwiárowáć iey mogli. Nád to/ niech też pokaże iáko wielka iest skłonność ludzka ku grzechu tego popełnieniu: ták iż niedosyć go było Przykazánim zákázáć/ ale też y pogroze przydáć było potrzebá. Bo trudno temu wierzyć/ iáko wielki pożytek to rozmyślánie Przykazánia tego w sobie zámyka. Abowiem iáko żadna rzecz ták bárzo nam nieszkodzi nád myśli nászey owe nieopátrzną bespieczność/ ták zás poznánie właśney krewkości/ wielki pożytek nam przynośi.

Ku przyśiedze wielka skłonność ludzka.

¶ Niech też y to Pleban wykłáda/ iż w tym Przykazániu nie iest iáka pewna męká álbo karánie vstáwione/ ale tylko Pan ogołem grozi/ że kaźni ten nie vydzie ktoryby sie grzechu tego ważyć śmiał. Przeto rozmáite kaźni álbo przygody ktore nas vstáwicznie trapią/ z tego grzechu vpomnieć nas máią. Bo z tąd łátwie poznáć możemy/ iż ludzie dla tego w wielkie ciężkości wpadáią/ że nie są temu Przykazániu posłuszni: Ktore kiedy przed oczymá mieć będą/ tedy podobno sie ostrożnieyszymi ná potym sstáną. Przeto Chrześciiáni tą święta boiaźnią przeráženi/ niech sie pilnie grzechu tego wiárują: Bo ieśli w dzień sądny z káżdego słowá proznego liczbę czynić musimy/ coż rozumieć álbo y mowić o tych bárzo ciężkich grzechach mamy/ ktore po sobie wielką Páńskiego Imienia wzgárdę pokázuią.

Dla krzywoprzysięstwá wiele złego ná ludzie przychodzi.

Math. 12.



Pámietay ábyś dzień Sobotny świećił. Przez ſześć dni będźieſz robił/ y wſzyſtki potrzeby twoie ſpráwował: ále śiodmego dniá/ Sobotá ieſt Páná Bogá twego. Zadnego vczynku weń czynić niebędźieſz/ ty y ſyn twoy/ y corká twoiá/ ſługá twoy/ y służebnicá twoiá/ bydło twoie/ y gość álbo przychodźień ktory ieſt w domu twoim. Abowiem w ſześći dniach ſtworzył Bog niebo y źiemię morze/ y to wſzyſtko co śię w nich náyduie/ á dniá śiodmego odpocżynął. Przeto błogosłáwił Pan dźień Sobotny/ y poświęćił go.





Zwierzchna chwałe Boża to Przykazánie opiſuie.

W Tym Zakonnym przykazániu/ dobrze y porządnie opiſána ieſt chwałá zwierzchnia ktorąſmy P. Bogu powinni: Bo ten ieſt iákoby nieiáki Przykazánia pierwſzego pożytek: ábowiem tego Páná ktorego wnętrznymi ſmysły pobożnie chwalimy / wiárą y nádzieią ktorą mamy w nim / przywiedźieni/ tegoż zwierzchnią posługą w vććiwośći mieć/ chwalić/ y iemu dźiękowáć muśimy. Ale iż tego niełatwie dowieść mogą ci ktorzy śie ludzkimi zábawámi paráią / tedy vſtáwiono pewny cżás ktorego śie to ſłuſznie sſtáć y wypełnić może. A gdyż tákie ieſt to Przykazánie iż nam wielki y dźiwny pożytek przynośi/ tedy będźie należáło Plebanowi/ áby wielką pilność w iego wykłádániu cżynił: ku ktorego zápaleniu y ku wielkiey chuci pobudzeniu / wielką moc ma ono pierwſze Przykazánia tego słowo Pámiętay. Bo iáko Chrześćijánie ná tákie przykazánie pomnieć máią: ták też ná Páſterzá należy/ áby vcząc y vpomináiąc/ często ie ludźiom ná pámięć przywodźił. A ſtąd poznáć śię może/ iáko

bárzo Chrześcijánom potrzebá izby Przykazánia tego ſtrzegli: ponieważ ku chowániu inſzego roſkazánia Zakonnego łatwiey przywiedzieni być mogą / ieſli to pilnie chowáć będą. Bo gdyż miedzy inſzymi rzeczámi/ktore w Swiętá czynić máią/ dla ſłuchánia ſłowá Bożego muſzą ſie zchodzić do Kośćiołá / tedy poznawſzy Páńſkie Przykazánie / zá ktorym vſpráwiedliwienie przychodzi/ záraz też y tego doſtáną/ iż będą mogli ze wzyſtkiego ſercá ſtrzedz Zakonu Bożego. Przeto bárzo czeſto przykázuie Piſmo S. áby Sobotę świecono / iáko w Kśięgách Moyżeſzowych ktore zową Exodi/ Leuitici/ Deuteronomij / v Ezáiaſzá / Hieremiaſzá / y v Ezechielá Prorokow : ná ktorych wſzyſtkich mieyſcách świećić Sobotę ludziom roſkazano.

> W Swiętá ſłucháiąc ludzie słowá Bożego będą mogli to Przykazanie wypełnić.
>
> Exo. 16. 20. 31. Leuit. 16. 19. 23. 26. Deuter. 5. Hier. 17. Eze. 10. 22. 23. 46. Eſa. 56. 58. 66.

> PRzełożeni Swieccy máią Duchownym pomágáć.

¶ Vpomináć też tu potrzebá zwierzchne Pány/ y Przełożone/ áby w tym oſobliwie co ku záchowániu y pomnożeniu tey Bożey ſłużby należy/ rátowáli władzą ſwą Przełożone Kośćielne/ á ludźiom roſkazáli áby przykazániu Kápłáńſkie^o byli poſłuſzni.

¶ Co śie tedy wykłádu Przykazánia tego dotycze/ trzebá śie ſtáráć áby Chrześcijáni vczeni byli/w czym śie to Przykazánie z inſzymi zgadza / á w czym rozne ieſt od nich: bo tym obyczáiem poznáią przyczynę / dla ktorey iuż nie Sobotny/ ále Niedźielny dźień obchodzimy y świećimy. Tá tedy ieſt pewna w tym rozność/iż inſze Przykazánia Zakonne ktore śie w dźieśiećiorgu zámykáią/ſą przyrodzone y wiekuiſte / á żadnym obyczáiem odmienione być niemogą. A ſtądżeć też to przyſzło/ że ácz vſtał Zakon Moyżeſzow / iednák wſzyſtki Przykazánia ktore ná dwu tablicách nápiſáne były / lud Chrześcijáńſki chowa: nie dla tego iż ták Moyżeſz roſkazał/ ále iż ony zgadzáią śie z náturą y przyrodzeniem / ktorego mocą ludźie ku chowániu ich przywiedźieni bywáią.

> Przykazánie o świeceniu Soboty w czym ieſt od inſzych rozne.

¶ Ale to Przykazánie o świeceniu Soboty/ ieſli ná czás vſtáwiony pátrzyć będziemy/tedy poznamy że nie ieſt ſtałe y vſtáwiczne/ ále ieſt odmienne: áni ſłuży obyczáiom/ále tylko Ceremoniam y obrzędom: áni też ieſt przyrodzone / ponieważ nie vczy nas tego náturá żebyſmy w ten dźień rádniey niżeli w inſzy / zwierchnią chwałę Pánu Bogu dawáli: ále od tego czáſu świećić poczęto Sobotę/kiedy lud Żydowſki z Fáráonowey niewoley był wyzwolon. Wiec on czás ktorego świecenie Soboty vſtáć muśiáło / tedy śie począł kiedy inſze obrzędy Żydowſkie vſtáć miáły / to ieſt po śmierći Páná Chriſtuſowey. Bo gdyż ony Ceremonie iákoby ćieniem świátłośći y prawdy były/tedy muśiáło też ták być/áby po przyśćiu świátłośći y prawdy/ktora

> Przykazánie o świeceniu Soboty odmienne

ieſt Pan Chriſtus/ vſtáły. O czym Páweł S. do Galatow ták piſał/kiedy ganił ty ktorzy Moyzeſzowych obrzedow ieſzcze byli nieprzeſtáli: Przyſtrzegacie dni/ y mieśiącow/y czáſow/y lat: Boie śie o was/ bym niepracowal miedzy wámi dáremno. Tymże też obyczáiem do Koloſenſow piſał. Wiec ná tym niechay bedźie doſyć co śie tey rożnice dotycże.

Galat. 4.

Coloſ. 2.

¶ Ale zgadza śie to Przykazánie z inſzymi/ nie ták obrzedy álbo Ceremoniámi/iáko tym/iż nieco w ſobie ma/co y obyczáiom y przyrodzonemu práwu ſłuży. Bo chwałá Boża ktora śie tym przykazánim wyraża/z przyrodzonego práwá pochodźi: ponieważ to przyrodzenie nam dáło/ábyſmy śie w tych rzeczách ktore chwale Bożey ſłużą/ przez niektory czás álbo przez kilká godźin obieráli. Co też ſtąd poznáć możemy/ iż wſzyſtki narody pewne nieiákie Swiętá y poſpolite miewáły/ ktore ku ſpráwie rzeczy świetych y Boſkich v nich poświecone były. Bo to człowiek z przyrodzenia ma/áby ná ſpráwe rzeczy potrzebnych czás pewny obracał/iáko ná odpoczywánie ciáłá/ná ſpánie/y ná rzeczy inſze tym podobne. A iáko to przyrodzenie ſpráwiło/áby ciáło nieiáką folge miało/ ták też chćiało y to mieć/ áby duſzy czáſu nieco vżyczono było/ ktoregoby rozmiſláiąc o Pánu Bogu pośiláć śie mogłá: A gdyż tedy ma być czás nieiáki/ktoregoby śie rzeczy Boſkie odpráwiáć miáły/ y chwałá Pánu Bogu wyrządzaná byłá/tedy tákowy czás Przykazániu temu należy/ktore ludzkim obyczáiom ſłuży. Dla czego też Apoſtołowie pierwſzy dźień miedzy onymi śiedmią dni/ ná chwałe Bożą obrocili y poświecili/ ktory dniem Páńſkim álbo Niedźielą nazwáli. Bo y S. Jan w ſwoim Obiáwieniu Niedźiele wſpomina: y Apoſtoł roſkazuie/áby iáłmużne zbierano iednego dniá w tego dniu ktory ieſt Niedźielá/ iáko S. Chyſoſtom wykłada: zkąd rozumieć możemy/iż iuż ná ten czás w Kośćiele świecono Niedźiele. A iżby wiedźieli Chrześćijánie co w ten dźień czynić á od czego śie wſtrzymáwáć máią/ tedy dobrze Pleban vczyni gdy wſzyſtko to Przykazánie ktore ſłuſznie ná czterzy częśći rozdźielić śie może/ po słowku pilnie wykłádáć bedźie. Wiec niechay naprzod ogołem powieda co ty słowá przykázuią/ Pámietay áby dźień Sobotny świećił. A dla tey przyczyny ſłuſznie ná początku Przykazánia ono słowo/ Pámietay/ ieſt przydáne/ iż poświecenie tego dniá/ ku Obrzedom należy. O czym ludźie vpomnieć trzebá/ zwłaſzcżá gdyż práwo przyrodzone tego vczyło/ że Pan Bog czáſu ſwego porządnie chwalon być ma/ ied ták ktoregoby dniá to oſobliwie być miáło/ nic nieuſtáwił.

W czym śie z inſzymi zgadza

Z przyrodzenia to ludźie máią áby Páná Bogá chwalili.

NIEDźielny dźień pokázuie śie z Piſmá.

Apoc. 1.

1. Cor. 16.

Chryſ. hom. 43 in 1. ad Corint.

W Niedźiele ludźie co czynić máią / á czego śie czynić nie godźi.

Rozdźiał przykazánia tego.

To słowo Pámietay co znáczy.

¶ Nad to/ trzebá vczyc Chrześcijány/ iże z tych słow może śie poznáć ſpoſob y obyczay/ wedla ktorego przez wſzyſtek tydzień

Przez tydzień iákie máią być ludzkie roboty.

robote czynić ludziom przyſtoi: to ieſt/ abyſmy dzień świety zá- wżdy przed oczymá mieli/ ktorego z náſzych ſpraw y robot iá- koby liczbe Pánu Bogu czynić mamy: tedy tákowe roboty czy- nić muśimy/ kthorychby áni Pan Bog ná ſądzie ſwoim od- rzucił/ ániby nam ſámym/ iáko nápiſano ieſt/ ku cieſzkośći áni ku vtrapieniu ſumnienia niebyły.

1. Reg. 25.

¶ Náoſtátek tego nás vczą/ ná co też pilne baczenie mieć ma- my/ że bedźiemy záwżdy mieć przyczyny/ przez ktore tego Przy- kazánia zápomnieć możemy: chociaż ná przykład tych ludźi pá- trząc ktorzy go nieſtrzegą/ chocia śie też igrzyſkámi/ álbo pá- trzánim ná rzeczy krotochwilne báwiąc/ ktore nas poſpolicie od nabożnego świecenia tego dniá odwodzą. Ale iuż teraz po- każemy/ co śie nam przez Sobote znaczy.

Sobotá co ieſt

¶ Sobotá ieſt imie Zydowſkie: ktore po Łácinie wykłádáiąc/ Ceſſatio, tho ieſt Przeſtawánim zowiemy: dla tego Sobote świećić/ z Łácinſkiego wykłádáiąc/ iákoby roboty przeſtáć y odpoczynąć. A zá tym znáczenim ono też przyſzło/ iż dźień śiodmy Sobotą zowiemy: że Pan Bog dokonawſzy ſtworze- nia świátá/ od wſzyſtkiey ſpráwy ktorą czynił odpoczynął/ y ten dźień Pan tym imieniem to ieſt Sobotą zowie w Kśięgách Brody. A potym nietylko ten śiodmy dźień/ ále też dla iego za- cnośći wſzyſtek tydźień tym imieniem Sabbatum ieſt názwány: y tymżeć obyczáiem on Licemiernik álbo Pháriſeus v Swietego Łukáſzá mowił: Poſzczę dwá kroć przez Sobote/ to ieſt przez tydźień. Toſmy chcieli powiedźieć co to imie Sobotá známio- nuie.

Sabbatizare.

Geneſ. 2.

Exodi 20.

Deuter. 5.

Lucę 18.

Soboty świecenie co známionuie.

¶ Wiec Soboty świecenie/ w Piśmie S. rozumie śie odpo- czynienie/ ktore od cieleſney pracey y od inſzych ſpraw czynimi: iáko to iáśnie pokázuią słowá Przykazánia tego/ ktore w nim ták dáley ſtoią/ Niebedźieſz robił: Ktore nietylko to znáczą że ro- bić nietrzebá/ (bo kiedyby ták/ doſyćby ná tym było co w Deu- teronomium powiedźiano/ Strzeż dniá Sobotnego) ále kie- dy ná tymże mieyſcu ono ieſt przydano/ Aby go świećił: tedy śie pokázuie przez to słowo/ że dźień Sobotny ieſt świety/ y ku świetym á Boſkim ſpráwam y służbam ieſt poświecony. Prze- to/ ná ten czás dźień Sobotny zupełnie y doſkonále świecimy/ kiedy pobożnie y z nabożeńſtwem Pánu Bogu służymy: y to ieſt práwa Sobotá/ ktorą Izáiaſz roſkoſzną zowie: ábowiem dni świete/ ſą Páńſkie y ludźi pobożnych roſkoſzy. Przeto ieśli temu

Deuter. 5.

Sobote kiedy doſkonále świecimy.

Eſaię 58.

nabo-

nabożnemu Soboty świeceniu miłośierne vczynki będą przydá-ne / thedy wielkie ſtąd mamy y rozmáite zapłáty / ktore nam obiecuie Prorok w tymże Rozdziale 58. Więc właſny y prawdziwy Przykazánia tego wykład k temu śie ciągnie / albo ten ieſt áby człowiek y ſercem y ciáłem ſwoim o to śie ſtárał/iákoby ktorego czáſu pewnego ſpráwy y roboty cieleſne opuſzczáiąc/nabożnie Páná Bogá czcił y chwalił.

¶ W drugiey zás tego Przykazánia częśći to śie nam pokázuie / iż dźień śiodmy ieſt przez Páná ſłużbie Bożey poślubiony: Bo ták napiſano: Przez ſześć dni będźieſz robił y wſzyſtki potrzeby ſwoie ſpráwowal / ále śiodmego dniá Sobotá ieſt Páná Bogá twego. Ktore słowá ták śie máią rozumieć/ ábyſmy wiedźieli że Sobotá ieſt Pánu Bogu poświecona/ á iżbyſmy tego dniá nabożnie mu ſłużyli / rozumieiąc że dźień śiodmy ieſt znákiem odpoczynku Pánſkiego. A ten dźień dla tego ieſt Páńſkiey chwale náznáczon/ iż to pożyteczno niebyło ludowi onemu proſtemu/ áby te moc miał wybieráć ſobie ku Bożey ſłużbie czás wedle ſwey woley: by ſnadź był nabożeńſtwá álbo rádniey bałwochwálſtwá Egyptczykow niepátrzał. A ták miedzy śiedmią dni/ oſtátni dźień ku chwale Bożey ieſt obrány: ktora rzecz ieſt pełna táiemnic. Przeto Pan w Kśięgach Exody y v Ezechielá/ znákiem ten dźień zowie: Pátrzćie (práwi) ábyśćie ſtrzegli moiey Soboty: bo znákiem ieſt miedzy mną y miedzy wámi w narodźiech wáſzych: ábyśćie wiedźieli/ żem ia ieſt Pánem ktory was poświącam. Był tedy znákiem/ ktory pokázował że śie ludźie Pánu Bogu poślubiáć/ y świętymi przed nim być mieli/ gdyż baczymy że mu pewny dźień ieſt náznáczon: Abowiem on dźień dla tego świętym ieſt / że weń oſobliwie świątobliwośći y nabożeńſtwá ludźie pilni być máią. Jeſt też ieſzcze znákiem á iákoby pámiątką że śie weń ſtáło to dźiwne wſzyſtkich rzeczy ſtworzenie. Był też ieſzcze znákiem Zydom ná pámięć dánym / zá ktorego vpomnienim pámiętáćby ono mieli/ iż zá pomocą Bożą z ćięſzkiey Egyptſkiey niewoley wyſwobodzeni y wywiedźieni byli. Co też Pan vkázuie onymi słowy: Pámiętay żeś y ty ſłużył w Egyptcie / á iż ćie z támtąd wywiodł Pan Bog twoy mocną reką y w rámieniu wyćiągnionym: Przetoż przykazał/ ábyś świećił dźień Sobotny. Jeſt ieſzcze znákiem y duchowney y niebieſkiey Soboty. A tá duchowna Sobotá/ w nieiákim świętym y duchownym odpoczywániu zależy: to ieſt/ gdy człowiek ſtáry weſpoł z Pánem Chriſtuſem pogrzebiony / ku żywotu powſtawa/y w tych śie ſpráwách pilnie ćwiczy/ktore Chrześćiján-

Sobotá czemu Pánu poświecona.

Pewny dźień ku ſwey chwale czemu Pan Zydom náznáczył

Exodi 31. Ezech. 20.

Sobotá iákim znákiem byłá v Zydow.

Deuter. 5.

Sobotá duchowna co ieſt.

ścijáńſkiey pobożnośći ſłużą. Bo ći ktorzy przed tym ciemnośćiámi byli/ á teraz w Pánie Bodze świátłośćią śie ſstáli/ máią ták chodźić iáko ſynowie świátłośći/ we wſzyſtkiey dobroći/ w ſpráwiedliwośći / y w prawdźie : á niemáią vczeſtniki bydź nieużytecznych vczynkow ciemnośći. A niebieſka Sobotá (iáko powieda S. Cyryllus wykłádáiąc ono Páwłá świetego mieyſce/ zoſtawa tedy odpoczywánie álbo Sobotá ludu Bożemu) ieſt on żywot / w ktorym żyiąc z Pánem Chriſtuſem / wſzyſtkich dobr vżywáć będźiemy / grzech z gruntu wykorzeniwſzy : wedle Piſmá onego : Lwá tam iuż niebędźie/ áni tám zły źwierz przyśdź może/ ále będźie tám drogá czyſta / y święta droga názwana będźie. Abowiem duſzá Swiętych ná Páná Bogá pátrząc/ wſzyſtkiego dobrá doſtánie. Przeto ma Páſterz vpominác y pobudzáć Chrześćiány onymi słowy : Pośpieſzaymy śie ábyſmy do odpoczynku onego wniśdź mogli.

Epheſ. 5.

Cyril. Lib.4. in Ioan. cap. 5.

Hebr. 4.

Sobotá niebieſka co ieſt.

Eſaię 35.

Hebr. 4.

¶ Miał też lud Zydowſki oprocz dniá śiodmego / inſze dni święte práwem Bożym vſtáwione / przez ktore śie wielkich dobrodźieyſtw Páńſkich odnáwiáłá pámiątká. A podobáło śie Kośćiołowi Bożemu/ áby dniá Sobotnego świecenie ná Niedźielę przełożone było. Bo iáko tego dniá naprzod świátłość okrąg ziemſki álbo wſzyſtek świát oświećiłá/ ták też przez Odkupićielá náſzego (ktory nam ku żywotu wiecznemu drogę otworzył) zmartwywſtánie/ ktore śie tego dniá ſstáło/ żywot náſz z ćiemnośći ku świátłośći ieſt przywiedźion. Dla tego y Apoſtołowie to mieć chćieli/ áby ten dźień Páńſkim dniem zwano. Baczymy też to/ że on oſobliwym y ſławnym ieſt w Piśmie świętym / iż tego dniá poczęło śie świátá ſtworzenie/ y Duch święty Apoſtołom był dan. A drugie dni święte / od początku Kośćiołá y tákże potomnych cząſow Apoſtołowie y świeći náſzy Oycowie vſtáwili/ przeto ábyſmy pobożnie y świątobliwie dobrodźieyſtwá Boże rozmyślali. Miedzy ktorymi dniámi ony ſą nazacnieyſze / ktore ſą vſtáwione y poświecone ná pámiątkę táiemnic odkupienia náſzego : potym też y ony/ ktore naświętſzey Pánnie mátce Bożey / tákże Apoſtołom / Męczennikom/ y Swiętym inſzym z Pánem Chriſtuſem kroluiącym ſą náznáczone : w ktorych to zwyćieſtwie / dobroć y moc Boſką chwalimy / á przyſtoyną cześć ym wyrządzamy/ y ku ich náſládowániu lud Chrześćiáńſki bywa pobudzon.

Sobotę czemu odmieniono w Niedźielę.

Dominicus dies.

Dni święte inſze czemu vſtáwiono.

¶ A iż ku chowániu tego Przykazánia wielką moc ma oná cześć iego / ktora śie wyraża tymi słowy : Przez ſześć dni będźieſz robił : ále śiodmego dniá Sobotá Páná Bogá twoiego

ieſt :

ieſt: tedy ma Pleban tę część pilnie wykłádáć: Abowiem z tych słow obáczyć śie może/ iż Chrześćijány vpominác trzebá/ żeby w gnuſnośći y w proznowániu żywotá ſwego niewiedli/ ále pámietáiąc ná Páwłá świętego słowá/ káżdy czymkolwiek rádniey śię zábawiał/ y robił ſwoimi rękomá/ ták iáko był on przykazał.

Chrześćijáńſki żywot ma być pracowity.

1. Theſ. 4.

¶ K temu ieſzcze/ rozkázuie Pan w tym Przykazániu/ ábyſmy w ſześći dniach roboty náſze czynily/ by śię co ſnadź ná Swięto niezáchowáło rzeczy tákowych/ ktore było w inſze dni tegodniowe trzebá odpráwić: á izby vmyſł ludzki od ſpráwy y od pilnośći rzeczy świętych niebył przez nie odwiedzion.

¶ Zaś trzecia część Przykazánia tego wykłádáć potrzebá/ ktora poniekąd opiſuie iákobyſmy dźień Sobotny święćić mieli: á oſobliwie to wykłáda / czego śię nam w ten dźień czynić niegodźi. Przeto mowi Pan: Niebędźieſz czynił weń vczynku żadnego/ ty y ſyn twoy/ y corká twoiá/ ſługá twoy y ſłużebnicá twoiá/ bydlę twoie/ y gość ktory ieſt w domu twoim. Ktore słowá naprzod tego nas vczą/ ábyſmy śię pilnie tych rzeczy ſtrzegli/ ktoreby kolwiek mogły chwałę Bożą przekáźić. Bo śię to łatwie obáczyć może/ iż nieprzeto káżdey roboty niewolniczey zákázuią/ izby oná z przyrodzenia ſwego zła álbo ſzkárádą byłá/ ále iż myſl náſze od ſłużby Bożey odwodźi/ ktora ieſt końcem tego Przykazánia. (y dla tey chwały Przykazánie to ieſt vſtáwione) A ieſzcze więcey Chrześćijáni wiárowáć śię grzechow máią/ ktore nietylko vmyſł náſz od Bożey ſłużby odwodzą/ ále też z miłośćią Boſką práwie nas łączą: wſzákże niezákázuią onych ſpraw álbo prac ktore ku Bożey ſłużbie należą/ chociażby niewolniczemi były: iáko ſą/ Ołtarz przybieráć/ Kośćioły dla ktorego Swiętá chędożyć/ y inſze tákowe. Przeto Pan Chriſtus powiedźiał/ iż Kápłani w Kośćiele gwałcą Sobotę / á tym nic niegrzeſzą. Niemamy też rozumieć / żeby ſpráwowánia onych rzeczy tho Przykazánie broniło/ ktoreby zginąć álbo ſkáźić śię mogły/ ieſliby śię niezrobiły w dźień święty/ iáko y vſtáwy Kośćielne tego dopuſzczáią. Wiele inych rzeczy vkazał Pan Chriſtus w Ewángeliey ktore w dźień święty dźiać śię mogą/ ktore Pleban łatwie v Mátheuſzá y Janá świętego wypiſáne obaczy.

W Niedźielę álbo w Swiętá czemu roboty zákazano.

Grzechow więcey śię ſtrzedz mamy niż roboty.

W Niedźielę ktore prace możemy czynić.

Math. 12.

Lib. 2. Decret. Tit. de Feriis Cap. Licet.

¶ Ale izby śię iáka rzecz nieopuśćiłá/ przez ktoreyby ſpráwę to święcenie Soboty przekázone być mogło/ przeto y bydlę wſpomina: ponieważ tákowymi zwierzęty álbo tákim bydłem ludźie zátrudnieni bywáią/ iż dniá Sobotnego nieświęcą. Abowiem ieſli w Sobotę vżywamy ku iákiey poſłudze bydlęćiá/ tedyć muśi być

Bydlę czemu w tym Przykazániu wſpominą.

śi być

śi być przy nim y człowiek/ ktoryby ie poganiał. Bo sámo przez śie robić niemoże/ ále człowieká robiącego wſpomaga. A iż tego dniá żadnemu prácowáć śie niegodźi/ tedy áni bydletom/ ktorych posługi vżywáią ludźie. A ták Przykazánie to k temu śie śćiąga/ iż ieśli chce Pan Bog áby ludźie bydłem nierobili/ tedy dáleko wiecey oni ſtrzedz śie muſzą/ iżby ſurowymi y nieludzkimi niebyli przećiwko tym/ ktorych dowćipu y posługi vżywáią.

¶ A niechay też y tego Pleban nieopuſzcza/ áby pilnie niemiał náuczáć/ w iákich ſpráwách ludźie Chrześćijáńſcy w Swiętá ćwiczyć śie máią. A tyć ſą Chrześćijáńſkie ſpráwy/ ábyſmy ſzli do Kośćioła Bożego/ y tám ſzczyrym á pobożnym ſercem pilno Mſzey naświętſzey ſłucháli/ y święte Boſkie Sákrámenty ktore vſtáwione ſą ku zbáwieniu náſzemu/ dla vzdrowienia ran duſznych częſto przyimowáli. A niemogą Chrześćijánie nic lepſzego y potrzebnieyſzego vczynić/ nád to/ iżby śie częſto grzechow ſwoich Kápłanom ſpowiedáli. Czego áby Pleban dowiodł/ tedy ludźie vpominać będźie mogł/ z onąd biorąc dowody y rzeczy doſtátek/ co śie o Swiątośći Pokuty iuż ná ſwym mieyſcu powiedźiáło. A nietylko ku tey świątośći pobudzac ie będźie/ ále też z wielką pilnośćią będźie k temu ie wiodł y vpominał/ áby częſto przyimowáli naświętſze Ciáło Boże. Máią też Chrześćijánie pilnie y chutliwie ſłucháć Kazánia: bo śie to niegodźi y rzecz ieſt bárzo nieprzyſtoyna/ słowy Páná Chriſtuſowymi gárdźić/ álbo ich ſłucháć niedbále. Máią śie też ćwiczyć w modlitwách y w częſtey chwale Bożey/ y o to śie oſobliwie ſtáráć/ áby tego pilno śie vczyli co powinnośći Chrześćiáńſkiey należy/ á iżby śie z pilnośćią w tych ſpráwách obieráli/ ktore w ſobie zámykáią pobożność: vbogim y niedoſtátnim iáłmużnę dawáiąc/ chore ludźie náwiedzáiąc/ ſmętne y żáłośne pobożnie ćieſząc. Bo ták S. Jakub nápiſał: Nabożeńſtwo czyſte y niepokaláne v Bogá y Oycá to ieſt/ śieroty y wdowy w ich vćiſkach náwiedzáć.

W Swiętá co Chrześćijáni czynić máią.

Iacobi 1.

¶ Z tąd tedy coſmy powiedźieli łatwie śie poznáć może/ ktore tho ſą rzeczy ktorych śie przećiw temu Przykazániu dopuſzczámy. A ten ieſzcze niech będźie vrząd Plebáńſki/ áby miał niektore mieśćá pogotowiu z ktorychby dowody y pokazánia brał/ żeby do tego ludźie przywieść mogł/ áby to przykazánie z chućią y z wielką pilnośćią chowáli: z kąd przydźie ten pożytek/ że oni rozumieć y práwie ná oko widźieć będą/ iáko to ieſt rzecz ſłuſzna y rozumowi przyſtoyna/ iżbyſmy mieli pewne dni ktorebyſmy wſzyſtki ná chwałę Bożą obracáli/ y náſzego Páná/ od

Chrześćiánom przyſtoi áby pewnych dni Páná Bogá chwalili.

kto rego

ktoregośmy wielkie y niezliczone dobrodzieystwá wzięli / wyznawáli / czcili/ y chwalili. Bo gdyby nam był roſkazał ábyśmy go vſtáwicznie chwalili/ázażbyśmy wſzyſtkiey pilnośći przykłádáć niemieli / dla iego przeciwko nam wielkich y niezmiernych dobrodzieyſtw/ ábyśmy ochotnie y chutliwie w tym go ſłuchali y poſłuſzni iemu byli ? Lecz teraz / gdy ku tey ſłużbie iego niewiele dni ieſt poſtánowionych / nie mamy żadney przyczyny/ dla ktoreybyśmy niedbáłymi álbo trudnymi w tákowey poſłudze być mieli : ktorey bez wielkiego przewinienia opuśćić niemożemy.

¶ Potym niechay Pleban pokaże / iáka ieſt moc tego Przykazánia/ ábowiem ći ktorzy ie dobrze pełnią / ták śie zda iákoby przed Pánem Bogiem ſtali y z nim śie rozmawiáli. Bo modląc śie/ y ná Máieſtat Boży pátrzamy/y z nim śie namawiamy/ y Káznodźieie ſłucháiąc / głoſu Bożego ſłuchamy : ktory zá ich pracą do náſzych vſzu przychodźi / kiedy o Boſkich rzeczách pobożnie y świątobliwie nam każą : á ieſzcze/ przy Mſzy świętey obecnego Páná Chriſtuſá chwalimy. Tych tedy dobr y pożytkow náwięcey vżywáią ći / ktorzy Przykazánie to z pilnośćią pełnią : á ktorzy im gárdzą álbo go zániedbawáią / gdyż Pánu Bogu y Kośćiołowi nie ſą poſłuſzni/ áni Przykazánia iego ſłucháią / tedy y Bożymi y Swiętych vſtaw ſą nieprzyiáćielmi : co śie z tąd pokaże/ iż to Przykazánie ieſt tákowe/ że bez wſzelkiey prácey chowáne być może. Bo kiedy Pan Bog niekłádźie ná nas ćieſzkośći álbo prácey / (ktorą iednák by też naćięſzſzą/ dla niego mielibyśmy przyimowáć)ále nam roſkázuie ábyśmy w ony Swiętá ſpokoynymi y od ćieleſnego ſtárania wolnymi byli/tedy to ieſt znák wielkiego vporu/tákowym Przykazánim gárdzić. A mamy ná przykład bráć ony karánia / ktorymi Pan Bog karał ty/ ktorzy Przykazánie to gwałćili : iáko śie z kśiąg Numeri okázuie. Abyśmy tedy w gniew Boży niewpádli / ieſt tego potrzebá / żebyśmy czeſto ono ſłowko rozmyśláli / Pámiętay : á iżbyśmy ſobie ony wielkie pożytki przed oczy kłádli/ o ktorychesmy wyżſzey mowili/ że ich przez świętych dni święcenie doſtáć możemy : tákże y wiele inſzych rzeczy ktore śie k temu śćiągáią / á ktore dobry y pilny Páſterz ſzeroko y doſtátecznie wedle potrzeby czáſu/ wypowiedźieć będźie mogł.

∴ ∴ ∴

Pożytki z pełnienia Przykazánia tego.

Num. 15.

Miey w poczćiwośći Oycá twego y Mátkę twoię/ ábyś długo był żyw ná ziemi/ ktorą Pan Bog twoy da tobie.



Gdyż w pirwszich przykazániach wielka sie zacność y moc zámyka/ tedy ſłuſżnie ty rzeczy o ktorych teraz mowimy/ ponieważ bárzo ſą potrzebne/ wtore też mieyſce máią. Abowiem ony pierwſze śćiągáią sie vſtáwicżnie ku temu końcowi/ktory ieſt Pan Bog: ty zás/ w miłośći Bliźniego nas ćwiczą: á ieſlibyſmy w nich dáley poſtąpili/ tedy ku Pánu Bogu/ to ieſt ku onemu oſtátniemu końcowi/ dla ktorego miłowáć Bliźniego mamy/nas przywodzą.

Math. 22. Marci 12. — Przeto Pan Chriſtus powiedział/ że ty dwoie Przykazania o Bożey y Bliźniego miłośći/ ſą podobnymi ſobie. A ledwie sie wyrzec y wysłowić może/iáko to mieyſce ma w ſobie wielkie pożytki/ ponieważ zacne y oſobliwe owoce z ſobą przynośi/ y ieſt iákoby znákiem z ktorego sie poſłuſzeńſtwo náſze j chowánie pierwszego Przykazánia okázuie.

Pełniąc to przikazánie/pełnimy y pierwſze.

1. Ioan. 4. — Powieda Jan świety: Kto niemiłuie brátá ſwego ktorego widźi/ iákoż Pána Bogá ktorego niewidźi/ miłowáć może? Tymże obyczáiem/ ieſli Rodźicow ktore po Pánu Bogu miłowáć mamy/ nieczćimy áni ſzánuiemy/ záwżdy práwie przed oczymá ie máiąc: iákąż tedy cześć wyrzędząć/ y iáką chwałę Pánu Bogu naywietſzemu y nalepſzemu Oycu ktorego niewidźimy/ dáwáć możemy? Skąd sie iáſnie pokázuie/ iż to dwoie Przykazánie weſpołek sie zgadza.

Oycowie náſzy nieiedno to ſą co nas zrodźili.

¶ A tego Przykazánia vżywánie/ bárzo sie dáleko ſzerzy. Bo krom tych ktorzy nas rodźili/ ieſzcze inſzych ieſt niemáło/ ktore ták iáko Oyce mieć w vczćiwośći mamy: álbo dla iákiego przełożeńſtwá/ álbo dla zacnośći/ álbo dla pożytku/ álbo dla vrzędu ktorego. K temu/ Przykazánie to/ Rodźicom y wſzyſtkim Przełożonym pracey vymuie. Bo kiedy sie naprzod o to ſtáráią/ áby ći ktore w mocy ſwey máią/ dobrze y wedle Przykazánia

Bożego żyli/ tedy tá praca ich łatwia będzie/ ieśli wszyscy ludzie tho zrozumieią/ iż zá náuką y rozkazánim Bożym/ wielka cześć Rodzicom wyrządzana bydź ma. Czego izbyśmy dokazáć mogli/ (to iest/ áby to ludzie rozumieli) tedy one rożność wiedzieć potrzebá / ktora iest miedzy pierwszey y wtorey tablice Przykazánim.

¶ Wiec niech tego naprzod Pleban vczy y napierwey to przypomina/ że dziesiecioro Boże Przykazanie ná dwu tablicach wyrázone było: Ná iedney/ iáko nam Oycowie święci podáli/ było ono troie ktoreśmy iuż wyłożyli: drugie záś wszystki/ zámykáły się ná wtorey tablicy. A bárzo słusznie sstáło się to opisánie / áby sposob tych Przykazań sam też porządek mogł rozłączyć. Bo cokolwiek w Piśmie S. álbo roskázuie álbo zákazuie Práwo Boże/ to z ktoreykolwiek tablice tey pochodzi: ábowiem w káżdey spráwie/ álbo ná miłość Bożą/ álbo ná miłość Bliźniego wzgląd mamy. A tey miłości Bożey / vczą nas pierwsze troie Przykazánia: Záś/ co się społności y towárzystwá ludzkiego dotycze/ to się w tych ostátnich siedmi Przykazániach zámyka. Przeto nie bez przyczyny sstał się táki rozdział / áby się iedny Przykazánia ku pierwszey / á drugie ku wtorey tablicy ściągáły. Bo w pierwszych trzech Przykazániach o ktorycheśmy iuż powiedzieli / rzecz ktora się tám rozbiera y ktorey nas vczą/ iest Pan Bog iáko dobro nawyższe: á w ostátnich záś/ iest dobro y pożytek Bliźniego. W onych/ naywietsza miłość: á w tych / nie ták wielka przed oczy się kłádzie: ony/ ná koniec wzgląd máią/ á ty zásie / ná ony rzeczy ktore się ku końcowi ściągáią. Nád to / miłość Boża ná sámym Pánu Bogu záwistá: bo Páná Bogá sámego przez się/ nie dla iákiey inszey przyczyny nawiecey miłowáć mamy: ále miłość Bliźniego od miłości Bożey swoy początek bierze/ y do niey ták iáko do pewnego kresu ciągnąć się musi. Bo ieśli Rodzice miłuiemy/ ieśli Pánom iesteśmy posłuszni/ ieśli w vczciwości Przełożone mamy/ tedy nawiecey dla tego to czynić nam przystoi/ że ich stworzyciel iest P. Bog/ y chciał ie nád inszymi przełożone mieć/ zá ktorych spráwą lud rządzi y broni: Ten tedy Pan Bog/ iż nam roskázuie ábyśmy tákowych osob się obawiáli/ dla tego to czynić mamy iż sam Pan Bog tę cześć ná nie włożył: z kąd też ono pochodzi/ że poczciwość ktorą czynimy Rodzicom/ ták się zda iż ią wiecey Pánu Bogu niż ludziom czynimy. Bo ták v S. Mátheuszá Pan Christus mowi/ czyniąc zmiankę o poczciwości oney ktorąśmy zwierzchności powinni: Kto was przyimuie/ mnie przyimuie.

Dwie są Przykazánia Bożego tablice.

Co się w pierwszey tablicy przykazániach / á co też w drugiey zámyka.

Rodzice álbo Przełożone kiedy czcimy/ Páná Bogá czcimy.

Math. 10.

Ephes. 6.

R Páweł S. w Liście do Ephezow vcząc sługi / thák mowi : Słudzy posłuszni bądźcie Pánom wászym cielesnym/ z boiáźnią y z stráchem / w vprzeymośći serca wászego / iáko Pánu Christusowi : niesłużąc tylko ná oko / iákoby sie chcąc ludziom podobáć/ ále iáko Páná Christusowi słudzy. Ktemu ieszcze/ y ono przystąpić może/ iż Pánu Bogu żadna cześć/ żadna pobożność/ áni żadna chwała doskonále wyrządzona być niemoże : ktorego sie miłość bez miáry w nas może rozmnáżáć. Przeto też muśi to być / áby násza miłość przećiwko niemu co dzień goretsza y więcey pałáiąca byłá : poniewaz miłowáć go mamy iáko on sam roskazał/ ze wszystkiego serca/ ze wszystkiey dusze / y ze wszystkich sił naszych : Ale miłość ktorą Bliźniego miłuiemy / swoie miárę ma : bo każe Pan Bog ábyśmy bliźnie miłowáli iáko nas sámy. A iesliby kto ten kres przestąpił/ ták iżby rownie y iednáko Páná Bogá y Bliźniego miłował/ten sie grzechu wielkiego dopuszcza. Mowi Pan Christus : Jesli kto idźie do mnie á niema w nienawiśći oycá swego/ y mátki/ y żony/ y dźieći/ y bráciey/ y siostr/ á nád to ieszcze/y żywota swego/niemoże być moim zwolennikiem. Tymże obyczáiem ná drugim mieyscu mowił : Day pokoy / niech vmárli grzebą vmárłe swoie : kiedy chćiał niektory pierwey oycá swego pogrześć/ á potym zá Pánem Christusem iść. Ktorey rzeczy iáśnieyszy iest wykład v Mátheuszá S : Kto miłuie oycá y mátkę więcey niż mnie / ten nie iest mnie godźien. A wszákże wątpić namniey nietrzebá/iż Rodźice bárzo miłowáć y w vczćiwośći mieć mamy : ále co sie pobożnośći dotycze/ muśi to być áby naprzod osobliwa cześć y chwałá Pánu Bogu wyrządzaná byłá / ktory wszystkich rzeczy oycem y stworzyćielem iest : y dla tego Rodźice śmiertelne miłowáć mamy / áby sie wszystká moc miłośći ku niebieskiemu y wiekuistemu Oycu śćiągáłá. A iesliby sie czásem roskazánia Oycowskie z Przykazánim Bożym niezgadzáły y przećiwne im były/ tedy pewna rzecz/ iż dźieći nád chćiwość oycowską Bożą wolą przekłádáć máią/pámiętáiąc ná on prawie Boski wyrok : Trzebá więcey Pánu Bogu być posłusznymi/ niż ludziom.

Deuter. 6. Luce 10. Math. 22.

P. Bogá bez miáry/ á Bliźniego miernie iáko sámi siebie miłowáć mamy.

Luce 14.

Idem 9.

Math. 10.

Rodźicow nie trzebá słucháć iesliby co przezbożnego roskazáli.

Act. 5.

¶ Ty rzeczy wyłożywszy Pleban/słowá Przykazánia tego wykłádáć będźie. A naprzod/ Miey w poczćiwośći. Abowiem nic inego nie iest/ iedno vczćiwie o kim rozumieć/ á wszystki spráwy iego wielce sobie ważyć. Tey tedy poczćiwośći przydáne są ony rzeczy/ Miłość/Posłuszeństwo/Powolność/ y Chwałá. Bárzo też przystoynie w tym Przykazániu słowo vczćiwośći położono/ á nie miłośći álbo boiáźni/ ácz Rodźice bárzo miłowáć/

Miey w poczćiwośći/iáko sie rozumie.

y bać śie ich mamy. Bo kto miłuie/ niezáwzdy słucha y w vczći-
wośći ma: á kto śie boi/ nie záwzdy miłuie: Ale kiedy kto kogo
z sercá w vczciwośći ma/ tedy y miłuie/ y boi śie go.

¶ To kiedy Pleban wyłoży/ zás o Rodzicach vczyć bedzie/ y
ktorzy to są ći/ ktore tym imieniem zową. Bo ácz Przykazánie
mowi o tych oycach z ktorych porodzeni iesteśmy/ wszákże śćią-
ga śie to imie y ná insze/ ktore toż Przykazánie w sobie zámy-
ka: iáko z rozmáitych mieysc Pismá S. łátwie to poznáć mo-
żemy. Oprocz tedy onych ktorzy nas porodzili/ są jeszcze w Pi-
śmie S. inszy oycowie/ iákośmy iuż máło przed tym zmiankę v-
czynili/ ktorym z osobná káżdemu iesteśmy przystoyną cześć po-
winni. Oycowie rozmáići/ ktorym powinniśmy cześć czynić.

¶ A naprzod/ Przełożone Kośćielne/ y Pásterze/ y Kápłany/
oycámi zową: iáko śie to z Páwłá S. pokazuie/ ktory pisząc do
Korintow ták mowi: Nie dla tego to pisze ábym was záwsty-
dził/ ále vpominam iáko syny moie namilsze: Bo byśćie też dzie-
śiec tyśieci w Pánu Chrystuśie mistrzow mieli/ przedśie nie-
bedziecie wiele oycow mieć: ábowiem w Pánie Jesu Chrystuśie
iam was przez Ewángelią vrodził. A w Ecclesiástiku ták nápi-
sano: Chwalmy zacne á chwálebne męże y rodzice násze/ w ro-
dzáiu ich. Przełożeni Kośćielni Pásterze. 1. Cor. 4. Eccles. 44.

¶ Potym/ y ony też oycámi zową/ ktorym śie przełożeństwá/
ábo vrzedu/ álbo zwierzchnośći iákiey zwierzono/ y ktorzy po-
spolitą rzecz spráwuią. Ták Náámáná słudzy iego oycem zwáli. Przełożeni Swieccy. 4. Reg. 5.

¶ Nád to ieszcze/ ony oycámi zowiemy/ ktorych opiece/ wierze/
dobroci y mądrośći inszy ludźie poleceni bywáią: iákowi są o-
piekunowie y spráwcy/ náuczyćiele/ y Mistrzowie: Dla tego sy-
nowie Prorocccy/ Eliaszá y Elizeuszá oycámi zwáli. Opiekunowie Mistrzowie. 4. Reg. 2. 4. Reg. 13.

¶ Náostátek/ Oycy też ludźie stáre y w lećiech podeszłe zowie-
my/ ktore też w vczćiwośći mieć mamy. A nawiecey niech to ro-
skázuie Pleban/ iż mamy w vććiwośći mieć oyce ktoregobykol-
wiek oni stanu byli/ ále ty osobliwie/ z ktorycheśmy śie rodzili:
o ktorych zwłaszcza to Przykazánie Boże mowi/ ábowiem oni
są iákoby nieiákim podobieństwem nieśmiertelnego BOgá/ y
pátrząc my ná nie/ ná podobieństwo poczećia nászego pátrzamy/
oni nam vzyczyli żywotá: tych też Pan Bog vżywał chcąc w
nas dusze wláć y rozum/ od nich przywiedzeni ku świątośćiam
będąc/ iesteśmy náuczeni y wiáry/ y ludzkiego á pospolitego
obcowánia/ y szczyrośći obyczáiow/ y nabożeństwá. Stárszy. Oycow dla czego szánowáć.

¶ Niech też Pleban vczy/ że słusznie w tym Przykazániu iest
imie Mátki wyrázone/ ábyśmy iey służby y dobrodzieystwá Mátki mamy mieć w vczćiwośći.

przeciwko nam obaczáli / z iáką pracą y stáránim nośiłá nas w żywocie swoim / z iáką ćiężkośćią y boleśćią porodźiłá / y wychowáłá. A mamy ták w vczćiwośći mieć rodźice/ aby tá cześć ktorą ym wyrządzamy/ pochodźiłá z miłośći y z wielkiey przećiwko nim chući náſzey/ ktorymeśmy to wſzyſtko bárzo powinni: poniewaz oni ták ſą przećiwko nam ſkłonni/ iż żadney prácey / żadnego ſtáránia / żadnego śie dla nas niebeſpieczeńſtwá niezbraniáią/ y żadney rzeczy nád te wdźięcznieyſzey mieć niemogą/ iedno aby to baczyli/ że ym ſynowie ſą chutliwi/ gdyż ie też oni bárzo miłuią. Jozeff będąc w Egyptćie czćią y możnośćią wtory po Krolu / z vczćiwośćią przyiał oycá ſwego ktory był do Egyptu prywieźion. Y Sálomon powſtał przećiwko mátce ſwoiey/ á poczćiwość iey czyniąc/ ná ſtolicy Krolewſkiey po práwey rece śiedźieć iey kazał.

Rodźice czćić ieſt z chućią im służyć.
Genes. 46.47.
3. Reg. 2.

¶ Są też ieſzcze inſze poczćiwośći/ ktore mamy rodźicom wyrządząć. Bo ie też czćimy ná ten czás/ kiedy pokornie Páná Bogá prośimy/ áby śie ym dobrze y ſzczęśliwie wſzyſtko wiodło/ áby w wielkiey łáſce y powadze v ludźi byli/ áby też v P. Bogá y v Swiętych iego ktorzy ſą w niebie / wielkie zálecenie mieli.

Páná Bogá zá nie prośić.

¶ Nád to/ mamy w vczćiwośći Rodźice/ kiedy żywot y poſtepki náſze wedle ich zdánia y woley ſtoſuiemy. Ná co ták rádźił Sálomon: Słuchay (práwi) ſynu miły náuki oycá twego/ á nieopuſzczay przykázánia mátki twey/ áby przyiemność głowie twey przydána byłá/ y łáncuch złoty ſzyi twey. Tákowe też ſą ony Páwłá S. vpominánia: Synowie bądźćie posłuſzni rodźicom wáſzym/ w Pánie Bodze/ ábowiem to ieſt rzecz ſpráwiedliwa. Y záśie: Synowie ſłuchaycie oycow wáſzych we wſzytklm/ bo śie to Pánu Bogu podoba. Potwierdza śie też tá náuká/ przykłády onych ludźi świętych. Abowiem Jzáák kiedy go ku offierze oćiec wiązał/ tedy ſkromnie y bez wſzyſtkiego wydźierániá był posłuſzen. Tákże Rechábite/ áby śie nigdy nieodſtrzeláli od rády oycá ſwego/ nigdy winá niepili.

Kiedy ich rády słuchamy.
Prouer. 1.
Ephes. 6.
Colos. 3.
Genes. 22.
Hier. 35.

¶ Záśie/ mamy w vczćiwośći Rodźice / kiedy ich vczynkow dobrych y obyczáiow náśláduiemy. Bo ty wiec ſobie nawiecey ważymy/ ktorym śie bárzo podobnymi sſtáć chcemy. Nád to/ czćimy Rodźice/ kiedy nietylko śie ich rádźimy / ále y rády ſłuchamy. Yzáśie/ kiedy ie wſpomagamy/ dodawáiąc tych rzeczy ktorych ym ku żywnośći y ku odźieniu potrzebá: co śie P. Chriſtuſowym świádectwem dowieść może/ ktory gromiąc Pháriſeuſow niepobożność: Czemu y wy (práwi) przeſtępuiećie Przykázánie Boże dla vſtaw wáſzych? Bo Pan Bog powiedźiał/

Kiedy ich dobrych obyczáiow v porady náśláduiemy.
Kiedy ie wſpomagamy.
Math. 15.

Niey

Niey w poczćiwośći oycá y mátkę: y ktoby złorzeczył oycu álbo mátce/ áby śmiercią vmárł: á wy zás powiedaćie/ ktobykolwiek rzekł oycu álbo mátce/ Dar ktorykolwiek iest przez mie ofiárowány Bogu/ tobie pożyteczny będźie. etc. y przeto nieucżći oycá swego áni mátki swoiey? A tákże skáźiliśćie Przykazánie Boże dla wászey vstáwy.

¶ Mamy tedy vstáwicznie czćić rodźice násze/ ále ná ten czás nawiecey kiedy ćięszko niemogą. Bo stáráć śie muśimy áby czego tákiego nieopuśćili/ coby należec mogło lubo ku spowiedźi grzechow/ lubo ku inszym świątośćiam / ktore ludźie Chrześćijáńscy máią przyimowáć gdy śie śmierć przybliża. Mamy śie też o to stáráć / áby pobożni y świątobliwi ludźie często ie náwiedzáli/ żeby ie też w ich krewkośći pośilali/ y rády ym dodawáli/ álbo iesliby w nich dobra spráwá byłá/ ku nádźiei nieśmiertelnośći ony wzbudzáli: ták iż kiedyby swoie myśl od rzeczy świeckich podnieśli/áby wszystkę ku Pánu Bogu obroćić y nań złożyć mogli. Zá czym to przyidźie/iż będąc opátrzeni onym náświetszym towárzystwem Wiáry / Nádźieie/ y Miłośći/ máiąc też nabożeństwá obronę / nietylko śie śmierći nielekną ktorą każdy powinien/ ále iey też żądáć będą/ poniewaz oná drogę ku wiecżnemu żywotowi gotuie.

Rodźicom nawiecey w chorobie mamy służyć.

¶ Naostátek / y vmárłym też Rodźicom cżesć wyrządzamy/ kiedy pogrzeb ich spráwuiemy / y przy Obchodźie osobámi nászymi bywamy/ kiedy grob ich we czći mamy / kiedy doroczne Ofiáry j Msze święte zá nie czynimy/kiedy też pilnie wypłacamy co ná testámenćie zlećili. ¶ A nietylko ty z ktorycheśmy śie rodźili w poczćiwośći mieć mamy/ ále też y ony drugie ktore oycámi zową/iáko Biskupy y Kápłany/iáko Krole y Kśiążetá/iáko Vrzędy álbo Dostoieństwá / iáko Opiekuny/ Mistrze y náuczyćiele/iáko stáre/y ludźie insze tákowe. Bo są godni tego/áby z miłośći/ z posłuszeństwá / y z rátunku nászego pożytek swoy bráli. Wszákże iedni wiecey niż drudzy. O Biskupiech y o inszych Pásterzach ták iest nápisano: Kápłáni ktorzy przełożonymi zostawszy dobrze rządzą/ niech zá to miáni będą / że są dwoiákiey czći godni/ zwłaszczá ktorzy prácuią w słowie y w náuce. Azaż niewielki znák miłośći Gálátowie przećiwko Páwłowi S. pokazáli? ktorym on zacne świádectwo ich życzliwośći dawał: Tego wam (práwi) poświadczam/iż by to było mogło być/j oczy swe własne wyłupiwszy/mniebyśćie byli dáli. Nowszem Kápłanom trzebá tych rzeczy dodáwáć/ktorych pospolity żywot potrzebuie. Przeto Apostoł mowił: Ktoż kiedy swym nákłádem boiuie?

Rodźice czćimy ieslim vczćiwe pogrzeby spráwuiemy.

Oycowie Duchowni y świeccy.

1. Tim. 5.

Galat. 4.

Kápłany trzebá żywnośćią rátowáć.

Eccles. 7.
A w Ecclesiastiku tak napisano : Miey we czci Kapłany / a o-
Kapłanom po winnismy posłuszeństwo.
czysć sie datkiem rąk twoich : day im cześć iakoć rozkazano /
pierwocin y oczyścienia. Vczy też Apostoł / iż im posłuszni być
Hebr. 13.
mamy / tak mowiąc : Słuchaycie Przełożonych waszych / y
poddani ym bądźcie : Bowiem oni czuyność maią / iako ci kto-
rzy liczbę dać muszą z dusz waszych. A owszem sam Pan Chri-
stus roskazał / abyśmy y złym Pasterzom byli powolni / kiedy
Math. 23.
mowił: Na stolicy Moyzeszowey vsiedli Phariseuszowie y Mi-
strzowie Zakonni : przetoż wszystko cokolwiek wam powiedzą
chowaycie y czyńce / ale wedle spraw a skutkow ich nieczyńcie :
boć roskazuią a nieczynią.

Vrząd Swiecki w vczciwości mieć mamy
¶ Toż też rozumieć mamy o Krolach / o Książętach / o Vrzę-
dnikach / y o inszych ktorych zwierzchności iesteśmy poddani.
A vkazuie to Apostoł szeroko / iaką cześć y posłuszeństwo wyrzą-
Rom. 13.
dzać im mamy / do Rzymianow pisząc : za ktore abyśmy sie też
1. Tim. 2.
modlili / vpomina. A Piotr święty : Bądźcie (prawi) podda-
1. Pet. 2.
ni wszelkiemu ludzkiemu stworzeniu dla Pana Boga / chocia
Krolowi iako przełożonemu / chocia też Książętom iako posła-
nym od niego. Bo cześć ktorą ym wyrządzamy / ta sie ku Pa-
nu Boguściąga. Abowiem zacność y poważność ludzka / ma
też swoie vczciwość / iż iest podobieństwem mocy Bożey. W
czym też opatrzność Boską chwalimy / gdyż on na ludzie to po-
spolite rządzenie kładzie / y tak ich iako sług mocy swoiey vży-
wa. Bo ieśli są źli Vrzędnicy albo Przełożeni / nie ich sie złości
boimy / ale oney mocy Boskiey / ktorą być w nich baczymy : tak
iż też (co iest rzecz barzo dziwna) chociążby nam nieprzyiaciel-
mi byli / y na nas sie gniewali / chociążby namniey lutości w
nich nieznać / iednak to słuszna przyczyna nie iest / czemubyśmy z
wielką pilnością im posłuszni być niemieli : gdyż y Dawid wie-
le dobrego Saulowi czynił / chociaż sie on gniewał. Co poka-
Psal. 119.
zuie słowy onymi : Z tymi ktorzy pokoy w nienawiści mieli / iam
Vrzędu niemamy słuchać we złych rzeczach.
żył w pokoiu. Ale ieśliby co nieprzystoynego y złośliwego roska-
zali / tedy słuchani w tym być niemaią : poniewaz to nie wedle
oney swoiey mocy / ale z niesprawiedliwości y ze złego vmysłu
czynią.

¶ Wiec gdy to Pleban po cząstce wyłoży / niech potym obacza
iaka y iako przystoyna zapłata iest obiecana tym / ktorzy Przy-
kazania tego Boskiego słuchaią. Bo to iest nawietszy pożytek /
Pożytki z pełnienia Przykazania tego.
aby długo żywi byli : Przeto iż godni tego są / aby dobrodziey-
stwa barzo długo vżywali / ktore vstawicznie na pamięci maią.
A gdyż ci co Rodzicow szanuią / służą tym od ktorych początek

y vżywánie żywotá swego máią/ tedy słusznie też y spráwiedliwie żywotá swego ták długo vżywáią / ázby sie práwie dobrze stárzeli.

¶ Przyłożyć też tu trzebá on obietnice Bożkiey iásny wykład. Bo nietylko wiekuistego y błogosłáwionego żywotá vżywánie/ to nam Przykazánie obiecuie/ ále też tego ktory wiedziemy ná ziemi. Co wykłáda S. Páweł ták mowiąc: Pobożnosć do wszystkiego sie przygodzi/máiąc obietnice tego ninieyszego y przyszłego żywotá. A niemáłać to zapłátá / áni ią gárdzić trzebá : chociaż oni świeci ludzie/ iáko Job/ Dáwid/ Páweł/ śmierci sobie żądáli/ y drudzy też mizerni á nędzni brzydzą sie długim żywotem. Abowiem przydánie słow onych/ Ktorą Pan Bog twoy da tobie / nie iedno człowiekowi długi czás ku żywotowi ále też od pracey wolnosć / odpoczynek / y zdrowie obiecuie ku życiu dobremu. Bo w Deuteronomium nietylko mowi/ Aby długo żyw był/ ále y ono przydawa/ Abyć sie dobrze wodziło. Co też potym y Apostoł powtorzył. A powiedamy iż tákowych dobr ci dostáią/ktorych pobożnosć Pan Bog płáci: bo ináczey/ niebyłáby wierna áni státeczna obietnicá Boża : poniewaz sie przygadza / iż ci krocey niegdy żyią kthorzy z więtszą pobożnością oycom służyli. Co sie ym dla tego przytráfia / álbo iż to z ich pożytkiem bywa/ żeby pierwey vmárli / niżby sie z cnotą y pobożnością rozstáli/(bo bywáią porwáni żeby złosć niezmienilá ich rozumu/ álbo żeby obłudnosć niezwiodłá dusze ich) álbo też iż ie Pan Bog z świátá bierze/ kiedy iáka szkodá álbo wszystkich rzeczy zámieszánie nástawa/żeby oney pospolitey ciesskości y gorzkości vszli. Abowiem Prorok mowi : Przed złością wzięt iest precż spráwiedliwy. Co dla tego sie przygadza/by snadź álbo cnotá/álbo zdrowie ich o niebespiecznosć nieprzyszło/kiedy P. Bog ludzie dla ich przewinności karze:álbo iżby żáłosnych y smętnych czásow/ ze złey przygody powinowátych y przyiaciol swoich/ ciesskich smętkow nieczuli. Przeto bárzo sie lękáć potrzebá kiedy ná ludzie dobre śmierć bez czásu przychodzi.

1. Tim. 4.
Odpłátá ná świecie zá tego Przykazánia wypełnienie.
Iob 5.
Psal. 119.
Philip. 2.
1. Cor. 5.
Długie życie iáko sie rozumie.
Deuter. 5.
Ephes. 6.
Ludzie dobrzy precż rychło zmieráią.
Sapien. 4.
Esaię 57.

¶ A iáko tym ktorzy są wdzięczni dobrodziejstw rodzicow swoich/ Pan Bog zapłáte y pożytek gotuie : ták niewdzięczne y złe syny /ná męki ciężkie chowa. Bo ták nápisano : Ktoby złorzeczył oycu swemu álbo mátce/niechay śmiercią vmrze. A záśie : Ktoby oycá bił/ á przed mátką vciekał/bezecnym iest y nieszczęsnym. A ieszcze:Ktoby złorzeczył oycu swemu álbo mátce/w pośrodku ciemnośći pochodnia iego zgászona będzie. Nad tho : Oko ktore sie pośmiewa z oycá / á ktore gárdzi płodem mátki swey/

Przeklęći są ći/ co nieczczą swoich rodzicow.
Exodi 21.
Leuit. 20.
Prou. 19. 20.
Ibidem 30.

swey/niech go wykluia krucy wodni/ á sámego niech ziedzą młode orletá. Czytamy że wiele tákowych było / ktorzy rodzicom swym krzywde czynili/ ktore Pan gniewem zápalony ciężko karał: Bo krzywdy Dawidowey niezániechał/ ále syn iego Absolon zásłużona meke odniost/ ktorego P. Bog dla złosci iego skarał/ gdy był trzemi oszczepy przebity. A o tych ktorzy niesłucháia Kápłanow/ ták nápisano: Ktoby sie pysnił á niechciał bydź posłuszen roskazániu Kápłáná / ktory ná ten czás służy Pánu Bogu twemu/ tedy zá wyrokiem sędziego vmrze człowiek táki.

Karze P. Bog ty co nieszánuia rodzicow.
2. Reg. 18.
Deuter. 17.
Karze y ty co nieszánuia Kápłanow.

¶ Jáko tedy Práwo Boże vstáwiło áby synowie oyce swe w vczćiwośći mieli/ áby ich słucháli y posłuszni ym byli/ ták też to włásnie oycom należy/ áby syny świetych náuk y obyczáiow vczyli/ y dobre im przykłády około żywota ich dawáli/ izby ku pobożnośći bedąc gotowi/ Páná Bogá świątobliwie y bez wszelkiego obráżenia chwalili: iáko rodzicy Zuzánny czynili.

Oycowie co powinni synom swym.
Daniel. 13.

¶ Przeto niechay Kápłan Rodzice vpomina/ áby swym dziećiom ku cnoćie/ ku przystoynośći/ powśćiegliwośći/ y skromnośći/ y świątobliwośći náuczyćielmi byli: á trzech śie rzeczy nawiecey strzegli/ ktorymi grzeszyć często zwykli. Pierwsza rzecz iest / áby co przykrego przećiw dźiećiom niemowili / álbo ná nie vstáwiáli: co Apostoł w Liśćie do Kolossensow ták roskázuie: Oycowie niepobudzaycie ku gniewu synow wászych/ áby máłey j vpádłey mysli niebyli. Bo trzebá śie bać/ by o stábą j podłą mysl nieprzyszli/ kiedy śie káżdey rzeczy bać bedą. Przeto niech roskázuie Pleban/ áby śie zbytniey srogośći strzegli/ á izby radniey dziatki karáli/ nizli pomsty z nich szukáli. Potym/ iesliby śie czego nieprzystoynego dopuśćili/ gdy łáiánia y karánia potrzebá/ żeby dźiećiom dla pieszczoty nic nieprzepuszczáli. Bo często śie synowie zbytnią oycow swych łatwośćią y dobroćią psuią: Przeto od tey nikczemney pieszczoty niech ie Pleban odstrásza onym Heli Kápłáná wielkiego przykłádem / ktory ciężkie karánie podiął iż dźiećiom wiele dopuszczał.

Oycowie czego sie strzedz máią.
Colos. 3.
1. Reg. 2. 3. 4.

¶ Náostátek / niechay w synow swych wychowániu y w ich ćwiczeniu/ (co iest rzecz bárzo mierziona) nieużywáią złey y opáczney rády. Abowiem wiele ich o tym tylko myslą/ y o to śie stáráią/ áby bogáctwá/ áby pieniądze/ áby wielkie y obfite imienie zostáwili dźiećiom / ktorych nieupominaią ku nabożeństwu/ áni ku pobożnośći/ áni ku dobrym náukam/ ále ku łákomstwu y ku máiętnośći rozmnożeniu: áni śie stáráią o zbáwienie swoich dziatek/ álbo izby ludźie o nich dobrze trzymáli / tylko żeby pieniężnymi y bárzo bogátymi zostáli. A coż nád to szkárádszego

álbo

albo mowiono albo pomyslono byc może? Więc też ono zá tym przychodzi/ iż nie ták máietność swą/ iáko złości y przestępności swoie do nich przenoszą: ktorym náostátek nie do niebá/ ále do wiecznych mąk Piekielnych wodzámi się sstawáią: niech tedy Kapłan dobre náuki rodzicom dawa/ y niech ie przykłádem Tobiaszowym ku tákowey cnocie pobudza/ iż kiedy syny swoie w Boską chwałę y w świątobliwość dobrze wpráwią/ záś się od nich wielkie pożytki miłości/ powolności/ y posługi/ bráć mogą. Tobię 4.

Niebedźieſz zábiiał.





ONA wielka szczęśliwość ktora ludziom spokoynym iest obiecána/ iż máią być syny Bożymi názwáni/ bárzo pásterze ma poruszyć/ áby náuki o tym Przykazániu pilnie y vprzeymie Chrześcijánom vzyczáli. Abowiem ku ludzkiey woli spolnemu złączeniu/ lepszy obyczay náliezion być niemoże/ iedno ieśliby práwo tákowego przykazánia dobrze wyłożone/ y ták iáko przystoi od wszystkich świątobliwie było chowáne: Bo się w ten czas tego trzebá spodziewáć/ że ludzie máiąc miedzy sobą wielką spolność/ w pokoiu y w zgodzie żyć będą. Math. 5.

¶ Ale iáko to iest rzecz potrzebna żeby to Przykazánie wykłádáne było/ stąd się poznáć może/ iż kiedy był przyszedł niezmierny potop ná wszystkę ziemię/ tá byłá rzecz napierwsza ktorą Pan Bog ludziom zákazał: Krwie (práwi) dusz wászych z ręki wszystkich źwierząt y z ręki człowieczey szukáć będę. Tákże w Ewángeliey miedzy onym stárym przykazánim/ ktore Pan Christus wykłádał/ to pierwsze było/ o ktorym v świętego Mátheuszá ták nápisano: Roskazano iest/ Niebedźiesz zábiiał: y co się tám dáley ná tymże mieyscu o tym wspomina. Máią też Chrześciánie pilnie y z ochotą Przykazánia tego słucháć: Bo ieśli ná moc pátrzyć będą/ tedy ono ku záchowániu káżdeᵒ żywotá służy/ gdyż

Pierwsze zákazánie było po potopie około niezábiiánia. Genes. 9.

Pierwsze w Ewángeliey S. Mátheuszá. Math. 5.

To Przykazánie broni wszytkich ludzi żywotá.

gdyż tymi słowy/ Niezabijesz/ mężoboystwa pewnie zakazono. Przeto każdy człowiek z osobną z wielką roskoszą ma ie przyimować/ tak iakoby gniew Boży y cięższe insze męki przed oczy kładąc/ mianowicie zakazano było/ aby z nich ktory niebył obrażon. Wiec iako to przykazanie wdzięczne iest ku słuchaniu/ tak też vstrzeżenie tego grzechu ktory Przykazanie to zakazuie/ wielką w sobie wdzięczność mieć ma.

Dwoia się rzecz w tym Przykazaniu zamyka.

¶ A gdy Pan Bog tego Przykazania moc wykładał/ tedy pokazał to/ że się dwoia rzecz w nim zawiera: Jedna/ abyśmy niezabijali/ co nam czynić zakazano: Druga/ ktorą nam czynić roskazano/ abyśmy w zgodney przyiaźni y w miłości z nieprzyiacioły mieszkali/ a ze wszystkimi pokoy mieli/ y wszystki niepożytki skromnie cierpieli.

Zwierzęta możem zabijać na pokarm.

¶ A iż zakazano zabijać/ tedy naprzod vczyć potrzeba/ ktore zabijania są ktorych Przykazanie to niezakazuie: Bo niezakazało bestiy albo zwierząt zabijać. Abowiem ieśli Pan Bog ludziom dopuścił aby ich vżywać mogli/ tedy się też ie zabijać godzi. O czym tak S. Augustin mowił: Kiedy ono słyszymy/ Niebędziesz zabijał/ nierozumiemy tego iżby o ziemskich pożytkach albo też o drzewiech to rzeczono/ bo żadnego czucia w nich niemasz: ani o bezrozumnych zwierzętach: bo ty żadney społności z nami niemaią.

August. Lib. 1. de Ciuit. Dei cap. 20.

Zabijać kogo/ a komu się godzi.

¶ Drugi zabijania dopuszczonego obyczay iest/ ktory onym vrzędom należy/ ktorzy maią moc zabijać: za ktorą mocą/ wedle zamierzenia Prawa y osadzenia/ karzą ludzie złośliwe a niewinnych bronią. A kiedy się oni w tym vrzędzie sprawiedliwie obchodzą/ tedy nietylko dla takiego zabijania winy żadney niemaią/ ale też Przykazaniu temu Boskiemu są barzo posłuszni/ ktore zakazuie zabijać. Bo gdy on iest koniec tego Przykazania/ aby zdrowie y żywot ludzki był opatrzon/ tedy się ku temuż ściągaią ony karania Przełożonych/ ktorzy porządnie karzą złości/ aby żywot ludzki był bespieczen/ kiedyby śmiałość y krzywda przez karanie powściągniona była. Przeto Dawid mowił: O iutrzennym czasie (to iest bez odwłoki) zabijałem wszystki grzeszniki na ziemi/ abych wygubił z miasta Pańskiego wszystki ktorzy nieprawość czynią.

Psal. 100.

Woyna sprawiedliwą zabijaiąc/ niegrzeszą.

¶ Tymżeć też obyczaiem niegrzeszą oni/ ktorzy woyną sprawiedliwą/ nie dla okrucieństwa lubo iakiey chciwości/ ale dla pospolitego tylko pożytku nieprzyiaciołom żywot biorą.

Za roskazaniem Bożym zabijaiąc/ niegrzeszą.

¶ Są też iescze takowe zabijania/ ktore mianowicie z Bożego roskazania bywaią. Synowie Lewi nic niegrzeszyli/ ktorzy ie-

dnego

dnego dnia tak wiele tysiecy ludzi zabili: ktore morderstwo v- czyniwszy/ tak mowil do nich Moyzesz: Poświeciliście dziś rece wásze Pánu. Exodi 32.

¶ Niewinien tez Przykazániu temu y on / ktory nie z dobrey woley álbo z rozmysłu/ále z przygody człowieká zábije. O czym w Księgách Deuteronomij ták stoi: Ktoryby zabił bliźniego swego niechcac / o ktorymby mozono dowieść / ze áni wczora áni onegdy niemiał przeciw iemu zadney złey woley / álbo nie- nawiści/ ále zgołá szedł z nim do lásá rabáć drew / tám drwá rabiac siekierá opádłá z toporzyská / vderzyłá przyiacielá iego y zábiłá. etc. Tákie zábijánia poniewaz sie nie z dobrey woley áni z vmysłu przygadzáia / dla tego ich nie do końcá zá grzech poczytáia: Co sie Augustiná świetego zdánim dowieść moze/ ktory mowi: Vchoway Boze/kiedy co dla rzeczy dobrey y przy- stoyney czynimy / á nád wola nászę przygodzi sie co złego / áby to nam zá grzech policzono być miało. Gdzie iednák dwoiákim obyczáiem ten grzech popełniony być moze. Jeden iest / kiedyby kto báwiac sie rzecza nieprzystoyna / zábił człowieká. Dámy przykład. Jeśliby kto niewiáste brzemienna pieścia álbo pieta v- derzył / zá czymby sie iey pomiot przygodził: byłoćby tho nád wola onego ktory vderzył/áleby przedsie winy nieuszedł: bo mu sie námniey niegodziło vderzyć niewiáste brzemienna. Drugi o- byczay/ieśliby kogo niedbále to iest niedozrzac y nieopátrznie zá- bił / wszystkich rzeczy álbo stron pierwey nieobezrzawszy do- brze. Tymzeć tez obyczáiem/ ieśliby kto broniac zdrowia swe- go á co nawiecey sie strzegac/ kogo zábił/ iásna rzecz iz Przyka- zániu temu winien niebedzie.

Z tráfunku zá- bijáiac kogo/ nie sa themu przykazániu winni. Deuter. 19.

Aug. Epist. 154 ad Publicolam.

W niebáczny m zábijániu dwo- iákim obyczá- iem grzeszá.

¶ Tákowe zábijánia ktoreśmy teraz wspominali/Przykazániu temu nie sa poddáne: okrom tych insze wszystki zákazáne sa: cho- ciazby sie kto ná mezoboyce ogladał/ chociaz ná tego ktore[o] zábi- iáia/ chociaz ná sposoby ktorymi sie mezoboystwo dzieie. Bo co sie tych ktorzy zábijáia dotycze/ zaden z nich od Przykazánia te- go nie iest wyietym / áni bogáci/ áni mozni ludzie / áni Páno- wie / áni Rodzicy / ále bez wszelákiego braku y rozności iest w- szystkim zákazano zábijáć. A ieśli ná ty kthore zábijáia ogle- dac sie bedziemy/tedy wszystkim to Przykazánie służy: y niemász ták lichego á podłego człowieká/zeby sie moca Práwá tego bro- nić niemogł. Niegodzi sie tez áby kto sam siebie zábijał / gdyz tákiey mocy zaden nád zywotem swoim niema/ izby mu gdyby chciał zábić sie wolno było: Przeto nienápisano ták w tym przy- kazániu/ Niezábijay drugiego: ále prosto/ Niezábijay.

A tym ktorzy zábijáia/y tym ktore zábijáia Przykazánie to służy.

Zábijáć sam sie bie niema zadē

Zábijánia obyczay nikogo nie wyymuie od grzechu.

Chrześcijánin áni wola áni rádą ma zábiiáć.

¶ A ieſli ná rozmáity obyczay zabijánia weyrzymy / tedy ſie nienaydzie żaden/ ktoryby od mężoboyſtwá był wyięty. Bo nietylko ſie niegodzi áby kogo miał żywotá pozbáwiáć/lubo rekámi ſwymi/ lubo żelázem/ álbo kámieniem/ álbo kijem / álbo powrozem/ álbo iádem/ ále też ieſt koniecznie zákazáno/ áby tego áni rádą/ áni pomocą/ áni rátunkiem/ álbo ktorymkolwiek obyczáiem nieczynił. W czym wielka tepość y wielkie nieczucie było Zydowſkie/ ktorzy ták wierzyli/ iż Przykazánie to chowáli ieſliby rece ſwe tylko od zábijánia powściągáli. Lecz Chrześcijáńſkiemu człowiekowi/ ktory zá wykłádem Páná Chriſtuſowym tego ſie náuczył/ iż ten Zakon ieſt duchownym/ á iż rozkázuie nam ábyſmy nietylko niewinne rece / ále też y vmyſł czyſty y niepokalány mieli/ ná tym záiſte niedoſyć co Zydowie oni mniemáli/ żeby bárzo doſtátecznie ſpełnili : Bo Ewángelia powieda/ że nikomu áni gniewáć ſie niegodzi/ poniewaz ták Pan Chriſtus mowi : A ia wam powiedam/ iż káżdy ktory ſie gniewa ná brátá ſwego/ godzien ieſt oſądzenia : á ktoby rzekł brátu ſwemu Ráchá/ winien bedzie rády o ſobie/ to ieſt áby o nim rádzono : á ktoby mu rzekł Szalony/ ten iuż bedzie winien ogniá piekielnego. Z ktorych słow okázuie ſie / iż on winien zoſtawa ktory ſie ná brátá gniewa / chociażby gniew w ſobie táił. Wiec ktoby gniewu tego znák po ſobie iáki pokazał/ ten cieſzko grzeſzy : á ieſzcze on cieżey / ktory śmie ſie przeciwko brátu popedzić/ y iego ſromocić. A toć prawdá/ ieſliby ku gniewu żadney przyczyny niemiał. Bo przyczyná gniewu tá ieſt ktorey P. Bog y Práwo dopuſzcza/kiedy karzemy ty ktore w mocy ſwey mamy/ ieſliby w czym winni byli. Abowiem gniew Chrześcijáńſkiego człowieká / niema od ſmysłow cieleſnych / ále od Duchá S. pochodzić : poniewaz to przyſtoi/ ábyſmy byli Duchá świetego Kośćiołmi / w ktorychby Pan Jeſus Chriſtus mieſzkał.

Math. 5.
O gniewie przećiw brátu wykład słow páńſkich.

Gniewáć ſie ná vmysle słuſznie możemy.

1. Cor. 6.

Doſkonáłośći thego Práwá ktore ſą.
Math. 5.

¶ Nád to/P. Chriſtus wiele inſzych rzeczy náuczał/ktore doſkonáłośći tego Práwá nalezą/ iákie ſą ony / Nieprzećiwiáć ſie złemu : ále ieſliby cie kto w prawy policzek twoy vderzył / tedy mu naſtaw y drugiego: á onemu ktory ſie z tobą chce práwowáć y odiąc ci ſuknie twoie/day mu y płaſzcz : á ktoby cie przynekał áby z nim ſzedł iedne mile/ idź ty z nim dwie.

¶ Z tych tedy rzeczy ktoreſmy iuż przypomnieli / obáczyć ſie może/ iáko ſą ludzie ku temu grzechowi ſkłonni / ktory Przykazánie to zakázuie/ y iáko ſie wiele ich náyduie / ktorzy ieſli nie reką/ iednák ſercem zábijáią/ y mężoboyſtwo pełnią.

¶ A iż temu ták ſzkodliwemu wrzodowi Piſmo świete lekárſtwá vkázuie / tedy bedźie to vrząd Plebáńſki / áby ie Chrześciánom pilno powiedał. Nacelnieyſze tedy ieſt ono lekárſtwo/ áby rozumieli/ iáko to ćieſzki grzech ieſt ludzkie zábićie: Co śie wielkim y geſtym świádectwem Piſmá świetego pokázáć może. Bo ták bárzo Pan Bog brzydźi śie mężoboyſtwem w Piśmie S. iż też powieda/ że chce y z beſtiy bráć pomſtę człowieczego zábićia: y bydle ktoreby obráźiło człowieká/ zábić roſkázuie. A nie dla inſzej przyczyny chćiał áby śie człowiek krwią brzydźił/ iedno żeby wſzeliákim obyczáiem/ y myśl / y rece ſwe od złośliwego zábićia ludzkiego hámował. Bo mężoboyce ſą ludzkiego narodu y ſámego przyrodzenia nieprzyiaćiele okrutni / ktorzy ile mogą wſzyſtkie ſpráwe Boże wywracáią / kiedy zábijáią człowieká / dla ktorego iż on wſzyſtki rzeczy ſtworzył / ſam świádectwo dawa. A owſzem gdyż w Kśiegách Geneſis zákazano człowieká zábijáć/ ponieważ go Pan Bog ná obraz y ſwe podobieńſtwo ſtworzył/ tedy wielką Pánu Bogu ten krzywde czyni á iákoby gwałtem nań śie miece/ ktory obraz iego z świátá gládźi/ álbo zábija. Co pilnie rozmiśláiąc z ſobą Dawid / bárzo śie ćieſzko żałował ná mężoboyce onymi ſłowy: Predkie ſą ich nogi ku przelaniu krwie. A nierzekł zgołá/ Zábijáią/ ále krew przelewáią. Ktorego ſłowá vżywał ku wielkośći ták okrutnego grzechu / y ku tákich ludźi okrućienſtwá pokázániu : á iżby też naprzod oznaymił / iáko ſą oni popedliwi zá nieiákim ſzátáńſkim podußczeniem / ku tákiemu vczynkowi złemu : przeto mowił/ Predkie ſą ich nogi.

Lekárſtwo przećiw mężoboyſtwu.

Genes. 9.

Mężoboyce ſą Boży y ludzkiego narodu nieprzyiaćiele.

Pſal. 13.

¶ Wiec ty rzeczy/ ktore w tym Przykazániu Pan Chriſtus chowáć każe ktemu śie śćiągáią / żebyſmy ze wſzyſtkimi ludźmi pokoy mieli. Bo ták mowił kiedy mieyſce to wykłádał : Jeſli nieśieſz dar twoy do Ołtarzá / á támby wſpomniał iż twoy brát ma nieco przećiwko tobie/ zoſtawże on dar twoy tám przed Ołtarzem / á idź pierwey przeiednay ſobie brátá twego / á potym záś przyſzedſzy ofiáruieſz dar twoy : y co tám dáley ſtoi. Co ták Pleban ma wykłádáć/ áby náuczył że wſzyſtki ludźie bez wſzelákiego brákowánia miłowáć mamy : ku ktorey miłośći/ Przykazánie to wykłádáiąc/ ym nawiecey bedźie mogł niechay Chrześcijány pobudza : ponieważ bárzo śie moc miłośći Bliźniego w nim świeći. Bo kiedy to Przykazánie iáśnie zákázuie nienawiśći/ zwłaſzczá iż ten ktory brátá ſwego nienawidźi/ mężoboycą ieſt/ tedyć to być też muśi/ że śie w nim przykázánie miłośći zámyka. A kiedy śie w tym Práwie miłość przykázuie / tedyć też

Co nam Pan Bog przykázuie w tym Przykazániu.

Math. 5.

Miłość Bliźniego zámyka śie w tym Przykazániu.

PRzykazánie to przykázuie nam wßyſtko co zá miłościa idzie/ álbo co z niey pochodzi.
1. Cor. 13.
Luce 21.

náuki śie dawáia o tych wßyſtkich ſpráwách y vrzedziech/ ktore zá miłościa iść zwykły. Powieda S. Páweł/ że miłośc ieſt ćierpliwa: tedy cierpliwosc nam tu przykázuia/ w ktorey że odzierżymy duſze náſze / to ieſt zbáwienie náſze / Zbáwiciel nas vczy. Potym / Dobrotliwośc ieſt towárzyſzka Miłosci: bo Miłość dobrotliwa ieſt/ á tá cnotá dobrotliwośći álbo dobrze komu czynienia ßeroko śie rosćiaga / y nawiecey śie vrzad iey w tych rzeczách obiera / ábyſmy vżyczáli potrzeb ludziom vbogim/ dawáiac pokarm łácznym/ picie prágnacym / przyodziewáiac nágie: á ymby kto wiecey potrzebował náſzey pomocy/ żebyſmy tym ßczodrobliwßy przeciw niemu byli. A ty iſte dobroći y dobrotliwośći vrzedy álbo ſpráwy chocia przez śie ſámy doſyć iáſnymi ſa/ wßakże iáſnieyßymi śie ſtána/ ieſli ie nieprzyiacielom wyrzedzác bedziemy. Bo mowi Zbáwiciel: Miłuycie nieprzyiaciele wáſze/ czyńcie dobrze tym ktorzy was w nienawiśći máia. Co też Apoſtoł przypomina tymi słowy: Jeſliby łáknał nieprzyiaciel twoy/ day mu ieśc/ ieſliby prágnał/ day mu pić: bo ták czyniac / nágarnieſz wegle ogniſte ná głowe iego. Nieday śie złemu zwyciezáć/ ále w dobrym złośc zwyćiezay.

Nieprzyiaciołom mamy dobrze czynić.
Math. 5.
Rom. 12.

¶ Ná oſtátek/ ieſli ná Przykazánie miłości/ ktora dobrotliwa ieſt/ pátrzác bedziemy/ tedy poznamy iż nam tym Przykazánim roſkázuia/ ábyſmy wßyſtki ſpráwy álbo vrzedy wypełniáli/ ktore ku ćichośći/ ſkromnośći/ y ku inßym tákowym cnotam przysłuża. Ale on ieſt vrzad nazacnieyſzy / kthory pełen ieſt miłośći/ á w ktorym śie nabárziey ćwiczyć mamy/ ábyſmy krzywdy nam wyrzadzone/ z dobra wola odpußczáli y dárowáli. Co iżbyſmy czynic mogli/ Piſmo S. czeſto nas vpomina / (iákoſmy przedtym powiedzieli) kiedy nietylko powieda że oni ſa błogosłáwieni ktorzy ták czynia/ ále też to potwierdza/ iż grzechom odpußczenia od Páná Bogá doſtáia: A ktorzy tego nieczynia / lubo czynic niechca/ odpußczenia tego niedoſtáia.

Krzywdy z ochota odpußczáć mamy.

¶ Wiec iż chćiwośc pomſty ieſt práwie w ludzkie myśli wßczepiona/ tedy tu Pleban muśi przykłádáć wielkiey pilnośći/ áby nietylko vczyc/ ále práwie do te° lud przywieść mogł/ że Chrześćiánie krzywd zápomniec y odpuśćić ie máia. A iż v świetych Doktorow czeſta o tey rzeczy wzmianká bywa/ tedy niechay ie czyta iżby mogł potłumić vpor onych/ ktorzy oćietny y zátwárdziáły vmyſt máia około pomſty chćiwośći / to ieſt/ chcac śie mśćic y pomſty prágnac. Niechże ma dowody pogotowiu/ ktorych oni Oycowie bárzo poważnych y ku tey rzeczy bárzo przyſtoynych pobożnie vżywáli. Wßakże ty trzy oſobliwe ma

wykła-

wykłádáć. Pierwszy dowod iest/ áby to ná oko pokazał onemu/ ktory mnima że krzywdę cierpi/ iż ten nád kim się mśćić chce/ niebył iemu oney szkody álbo krzywdy nawietszą przyczyną. Tákći on zacny y podziwienia godny Job vczynił/ ktory ćieszko y od Sabeyczykow/ y od Cháldeyczykow/ y od Szátáná obrá⸗zony/ iednák nic ná to niedbáiąc/ iáko człowiek dobry y bárzo pobożny/ słusznie y nábożnie tych słow vżywał: Pan Bog dał/ Pan Bog wziął: przeto mową y przykłádem onego nacierpliw⸗szego męża/ niech pewni będą Chrześćijánie/ (co iest rzecz bár⸗zo prawdziwa) iż cokolwiek w tym żywoćie nászym ćierpimy/ od Páná Bogá wszystko pochodźi / ktory spráwiedliwośći y miłośierdźia wszystkiego oycem y dawcą iest. A niekarzeć on nas z wielkiey dobrotliwośći swoiey iákoby nieprzyiaćioły/ ále karze iáko syny / chcąc abyśmy się polepszyli. A záprawdę ieśli dobrze obáczáć będźiemy / w tákich rzeczách nic inszego nie są ludźie / iedno sługi á żołnierze Boży. A choćiażby człowiek chćiał kogo nienaźrzeć/ y źle á szkodliwie mu czynić/ iednák bez dopuszczenia Bożego żadnym obyczáiem szkodźić mu niemoże. Tymći sposobem Jozeff przywiedźiony/ rádę bráciey swey nie⸗pobożną/ y tákże też Dawid ony krzywdy ktore mu Semei wy⸗rządzał skromnie wyćierpiał. Jeszcze/ ku tey rzeczy on dowod bárzo należy / ktory święty Chryzostom poważnie y vczenie pi⸗sząc rozbierał: Iż żaden iedno od śiebie sámego/ obráżon nie⸗bywa. Bo ći ktorzy mnimáią że się im krzywda sstáłá/ ieśli rzecz dobrze w sobie vważą/ tedy poznáią że od inszych ludźi żadney krzywdy áni szkody niewźięli. Bo choćiaż ony rzeczy ktorymi się obrażáią zewnątrz ym przychodzą / wszákże sámi sobie ćie⸗szko y bárzo szkodzą/ kiedy swoy vmysł nienawiśćią/ chćiwo⸗śćią y zazdrośćią złośliwie plugáwią. Drugi dowod iest/ kto⸗ry osobliwie dwá pożytki w sobie záwiera / ktore też onym lu⸗dźiom należą / co przywiedźieni pobożną chućią przećiwko Pá⸗nu Bogu/ krzywdy swe odpuszczáią z ochotą. A pierwszy poży⸗tek ten iest/ iż obiecał Pan tym ktorzy winy cudze odpuszczáią/ że też oni máią niegdy odpuszczenie grzechow swoich otrzymáć. Z ktorey obietnice łátwie się pokazáć może/ iáko mu iest wdźię⸗czna táka pobożność. Drugi pożytek iest/ iż nieiákiey szláchetno⸗śći y doskonáłośći dostáiemy/ poniewaz odpuszczáiąc krzywdy nieiáko się Pánu Bogu podobni sstáwamy / ktory każe świećić słońcu swemu złym y dobrym/ á spráwiedliwym y niespráwie⸗dliwym deszcz dawa.

Pleban iáko przywieść lu⸗dźie może áby odpuszczáli krzywdy.

Iob 1.

Genes. 45.
2. Reg. 16.
Chrys. To. 5. in Hom. Quod nemo laeditur nisi a seipso.

Z odpuszczánia krzywd co zá pożytek máią Chrześćijánie.

Math. 18.

Math. 5.

¶ Náostátek/ trzebá wyłożyć ony niepożytki w ktore my ná ten

Co zá niepożytek zás gdy nie chcą odpuśćić

czás vpadamy/ kiedy krzywd nam vczynionych odpuśćić niechcemy. Przeto onym ktorzj śie niechcą dáć ku temu przywieść áby nieprzyiaćielom odpuśćili/ niech to Pleban przed oczy kłádźie/ iż nienawiść nietylko iest grzechem ćieszkim/ ále też ćieżey nas záraża/ ieśli iey długo vżywáć/ y długo ią grzeszyc bedźiemy. Bo kiedy on ktorego vmyst tá namietność opánuie iż nieprzyiaćielá swego krwie prágnie/ tedy máiąc zupełną nádźieie że śie kiedy pomśćić ma / ták vstáwicznie bez przestánku we dnie y w nocy báwi śie oną złą myslą / iż nigdy od zábićia álbo od iákiey rzeczy złośliwey odwieść iey niemoże. Zkąd też to bywa/ iż tákowy álbo nigdy/ álbo zá wielką trudnośćią do tego przyciśnion bywa/ áby lubo do końcá odpuśćił/ lubo poniekąd krzywd swoich przebaczył. Przeto słusznie oney ránie przyrownywan bywa/ ktora ieszcze w sobie tkwiącą strzałe ma.

Nienawiść iest ćieszkim grzechem/ iáko

¶ Nád to/ wiele iest niepożytkow y grzechow ktore z tym iednym grzechem (Nienawiśćią) są iákoby zwiąską nieiáką złączone. Przeto świety Jan o tym mowiąc/ ták powiedźiał: Kto brátá swego nienawidźi ten w ćiemnośćiách iest / y chodźi w ćiemnośćiách / á niewie gdźie idźie / bo ćiemnośći oczy iego záćmiły : y dla tego często vpádáć muśi. Abowiem iákoż to być może/ áby kto chwalił mowe álbo vczynki człowieká tego/ ktorego w nienawiśći ma ? Ztąd vporne y złośliwe posądzánia bywáią/ ztąd gniewy/ zazdrośći/ obmowy/ y insze rzeczy tákowe/ ktorymi śie też y oni wykłáią / ktorzy powinowáctwem álbo przyiaćielstwem są wespołek złączeni : y tákże często bywa/ że z grzechu iednego wiele śie ich rodźi. A nie bez przyczyny powiedáią/ iż ten grzech Diabelskim iest : ponieważ on z początku mężoboycą był. Przeto syn Boży nász Pan Jesus Christus kiedy go Pháriseusowie zábić chćieli/ tedy powiedźiał/ że oni z oycá Szátáná porodzeni byli.

Nienawiść wiele grzechow zá sobą wiedźie.

1. Ioan. 2.

Ioan. 8.

¶ Ale okrom tego cośmy powiedźieli skądby śie dowody bráć miáły/ ku obrzydzeniu tego ćieszkiego y okrutnego grzechu/ są też ieszcze drugie w Pismie świetym nam podáne y bárzo przystoyne lekárstwá. Pierwsze y nawietsze lekárstwo to iest/ nászego Zbáwićielá przykład / ktory sobie ku násládowániu przed oczy kłáść mamy : Abowiem on gdy w nim áni namnieyszego podezrzenia grzechu niebyło / vbiczowány / ćiernim vkoronowány/ ná ostátek y ná Krzyż przybity / przedśie czynił one modlitwe wielkiey łáskáwośći pełną : Oycze przepuść im / bo niewiedzą co czynią : ktorego krwie pokropienie (iáko Apostoł świádectwo dawa) lepiey mowi/ niż krew Ablowá. Drugie

Przećiw Nienawiśći lekárstwá.

Luce 23.

Hebr. 12.

lekár-

lekárstwo mądry Salomon powiedział/ abysmy ná śmierć y ná
sadny dzień pámietáli: Pámietay (práwi) ná ostátnie twoie
rzeczy/ á wiekuiście niezgrzeszysz. Ktora powieść ták się rozu-
mie/ iákoby rzekł/ Często ná to pilnie pomni/ że prędko vmrzeć
masz: Przeto iż ná on czás/ to iest przy śmierci/ bárzo tego po-
żądáć y bárzo potrzebowáć będziesz/ áby sobie wielkie miłosier-
dzie Boże mogł vprosić/ tedy iest potrzebá/ żeby śmierć teraz
y záwżdy przed oczymá sobie miał: bo zá tym ono przyidzie/ iż w
tobie oná wielka y okrutna chciwość pomsty vstánie: gdyż ku
miłosierdzia Bożego vproszeniu/ słusznieyszego y więtszego le-
kárstwá nienaydziesz / iáko iest krzywd zápomnienie / y miłość
przeciwko tym ktorzy ciebie álbo przyiacioły twoie/
chocia rzeczą/ chocia mową obrázili. Eccles. 7.

Niebędziesz czynik grzechu nieczystego.





POniewaz Męzá y Zo
ny zwiąská
iest bárzo
mocna / á
obiemá żá-
dna rzecz
nád te być wdzięcznieysza nie
może / kiedy baczą że się we-
społek osobliwie miłuią: á zás
iż nic ná się cięższego niemá-
ią / iáko kiedy to czuią / że oná powinna y porządna miłość in-
dziey się od nich przenosi / tedy słusznie y porządnie zá onym
Przykázánim ktore od zábicia ludzki żywot broni / idzie też to
drugie/ ktore iest o cudzołostwie dáne: áby tego świętego y vcz-
ciwego Małżeńskiego złączenia / z ktorego miłość wielka moc
bierze/ żaden cudzołostwem psowáć álbo rozrywáć nieśmiał.
A wszákoż w tey rzeczy wykłádániu/ niech Pleban ostrożny y
báczny będzie/ y niechay skrycie te rzecz przypomina/ ktorą wie-
cey hámowáć niż słowy rozszerząć trzebá. Bo się obáwiáć po-
trzebá / ieśliby snadź názbyt szeroko y dostátecznie to wykłádał/
ktorymi obyczáymi ludzie od tego Przykazánia odstępuią/ áby
ná táką powieść nieprzyszedł/ skąd rádniey pochop pobudzenia ku
plugáwości/ niż iey záwściągnienie zwykło pochodzić.

Wykłádániu tego Przykázánia iáko ma być Pleban ostrożny.

Przykazánia o grzechu nieczyſtym dwoiáka moc.

¶ Ale iż to Przykazánie rzeczy w ſobie niemáło zámyka ktorych opuſzczáć nietrzebá / tedy ná ſwym mieyſcu Pleban wykłádáć ie będzie. Więc Przykazánia tego ieſt moc dwoiáka. Jedná / ktora ſie iáwnie cudzołoſtwo zákázuie: á druga / ktora ſie ták ma rozumieć / ábyſmy duſzną y cieleſną czyſtość chowáli.

Cudzołoſtwo co ieſt.

¶ A iż od tego co nam ieſt zákazano rzecz náſze poczniemy. Cudzołoſtwo / ieſt krzywdá porządnego łożá / chociażby ono cudzym / chocia właſnym było. Abowiem ieſliby Mąż z wolną niewiáſtą nierządu pátrzył / tedy łożowi ſwemu krzywdę czyni: A ieſliby Mąż wolny z cudzą Zoną ſpráwę miał / tedy cudze łoże plugáwością cudzołożną ſie máże. A święty Ambroży y Auguſtin powieda / iż tym zákazánim cudzołoſtwá wſzyſtkie rzeczy nieuczciwe y niewſtydliwe ſą zákazáne / y może ſie tho poznáć z Piſmá świętego / ták ſtárego iáko nowego Zakonu / że tym obyczáiem ty słowá rozumiáne być máią. Bo też inſze plugáwośći okrom cudzołoſtwá / Zakon Moyzeſzow karze. Ták oſądził Judás w Kśięgách Geneſis ſyná ſwego zonę: Tákie też ieſt ono zacne Moyzeſzowe Práwo w Kśięgách Deuteronomij / áby między Jſráelſkimi corkámi niebyłá żadna niewiáſtá nierządna. Ták też vpominał Tobiaſz ſyná ſwego: Strzeż ſie ſynu miły od wſzelkiey ſproſności. A Sálomon powiedźiał: Wſtydaycie ſie pátrząc ná niewiáſtę nierządną. W Ewángeliey też Pan Chriſtus mowił: Wychodzą z ſercá cudzołoſtwá y nierządy / ktore plugáwią człowieká. A święty Páweł Apoſtoł czeſto poważnymy słowy tym ſie grzechem bárzo brzydźił: To ieſt (práwi) wola Boża świątobliwość wáſzá / izebyśćie ſie wśćiągáli od nieczyſtoty. A ieſzcze: Vćiekaycie przed plugáwośćią. A záśie: Niemieſzaycie ſie z nierządnymi ludźmi. Nád to / Nieczyſtotá (práwi) y wſzelákie plugáſtwo álbo łákomſtwo / niech niebędźie áni pomienione między wámi. A ná drugim mieſcu: Ani nieczyśći / áni cudzołożnicy / áni ſproſnie plugáwi / áni płci ſwoiey nieprzyſtoynie vżywáiący / Bożego Kroleſtwa otrzymáć niemogą.

Ambroſius.
Auguſt. quæſt. 71. ſuper Exod.
Przez Cudzołoſtwo wſzelka ſproſność ieſt zákazaná.
Geneſ. 38.
Deuter. 23.
Tobię 4.
Eccleſ. 41.
Math. 5.
1. Teſſ. 4.
1. Cor. 6.
1. Cor. 5.
Epheſ. 5.
1. Cor. 6.

Cudzołoſtwá czemu nawięcey zákazano.

¶ Dla tego też oſobliwie zákazano ieſt słowy iáſnymi cudzołoſtwo / iż oprocz tey ſzkárádośći ktora ma ſpolną z inſzą iákąkolwiek nieczyſtośćią / grzech też nieſpráwiedliwośći w ſobie zámyka: ktorym nietylko ludźie przećiwko bliźniemu / ále y przećiwko ſpolności poſpolitey grzeſzą. Jeſt y to rzecz pewna / ktory ſie od inſzych plugáwośći niepowśćiąga / iż ten o cudzołoſtwo bárzo łátwie przyidźie. Dla tego ſnádnie rozumieć możemy / iż przez to cudzołoſtwá zákazánie / wſzyſtká nieczyſtość y niewſty-

dliwość iest zakazana / ktoraby ciało pomazane być mogło: R owszem że sie Przykazanim tym zakazuie wszelaka wnetrzna y duszna plugawość / znaczy to y moc Przykazania tego o ktorym wiemy że iest duchowne / y tegoż vczył P. Chrystus onymi słowy: Słyszeliście iż powiedziano starym / to iest ludziom w starym Zakonie / Niebedzieśz cudzołożył: Ale ia wam powiedam / iż każdy ktory na niewiastke weżrzy aby iey pożądał / iuż w sercu swoim cudzołostwo z nią popełnił. Zakazana też iest duszna y wnetrzna plugawość. Math. 5.

¶ A tyć są rzeczy ktoreśmy iawnie Chrześcijanom chcieli powiedzieć / przydawszy też y to / co vstawiło święte Zebranie Tridentskie przeciwko tym / ktorzy cudzołożą y nierządne a plugawe niewiasty / ktore Pellices Łacińskim słowem zową / w domu swym chowaią: opuściwszy wiele y rozmaitych inszych obyczaiow niewstydliwości y plugastwa / o ktorych każdego w osobności Pleban vpominać ma / iakoby tego y czasom y osobam ludzkim było potrzeba. Concil. Tridēt. sess. 24. ca. 8.

¶ Wiec iuż wyłożyć teraz potrzeba ony rzeczy / ktore w sobie moc przykazuiąca zawieraią. Vczyć tedy y pilnie vpominać trzeba Chrześcijany / aby wstydliwości y powściągliwości barzo pilni byli / a iżby sie oczyściali ze wszystkich zmaz ciała y dusze / świątobliwość w boiaźni Boskiey sprawuiąc. A naprzod niechay vpomnieni będą / chociaż cnota czystości wiecey sie łśnie y wiecey świeci w tych ludziach / ktorzy on barzo cudny a prawie Boski stan Panieństwa świątobliwie y pobożnie wiodą: wszakże też ona y tym służy / ktorzy albo bez żon mieszkaią / albo w Małżeństwie będąc / od plugawości zakazaney czysto sie chowaią. Czystość każdemu stanu iest potrzebna. 2. Cor. 7.

¶ A iż wiele rzeczy Oycowie święci napisali / ktorymi nas vczą iakobyśmy popędliwe żądze y roskoszy nasze vskromić y na wodzy mieć mogli: tedy niech sie stara Pleban / aby ie ludziom pilnie wyłożył / y w takowey nauce niech sie co napilniey obiera. A ty rzeczy takowe / częścią w myśli naszey / częścią w sprawie albo w vczynieniu zależą. Wiec ono lekarstwo ktore w myśli naszey zależy / nawiecey w tym sie obiera / abyśmy rozumieć mogli iako iest wielka grzechu tego y skaza y szkaradość / ktorą poznawszy łatwiey sie ią będziemy brzydzić mogli. A iż iest barzo szkodliwa ta złość / poznać sie ztąd może: abowiem dla tego grzechu z Krolestwa Bożego ludzie wygnani y wyrzucani bywaią: ktora iest kaźń miedzy wszystkimi nawietsza. A ta ista zła przygoda y nędza / iest wszystkim złościam pospolita: Ale ona iest własna y przywoita grzechowi temu / że ci ktorzy plu- Grzech plugawy albo myślą albo vcynkiem pełnimy. LEKArstwo przeciw dusznej niecżystości. Iako barzo ten grzech szkodzi. Pierwsza szkoda.

gastwa

Wtora. 1. Cor. 6.

plugástwá pátrza/ przećiw ciáłu swemu własnemu grzeβa. Bo ták Apostoł napisał: Strzeżcie sie pilnie pospolitego plugástwá/ ábowiem káżdy grzech ktorykolwiek popełni człowiek/ nie iest w ciele/ ále kto nieczystość płodzi/ ten przeciw ciáłu swemu grzeβy. Co dla tey przyczyny powiedział/ ábowiem krzywde mu czyni/ kiedy gwałci świątobliwość iego. O czym S. Paweł do Thessalonicensow ták napisał: Tá iest (práwi) wola Boża/ święte życie wáβe/ żebyście sie wściągáli od nieczystośći/ áby vmiał káżdy z was naczynie swoie w świątobliwośći y w vczćiwośći mieć/ nie w námiętnośći żądzey/ iáko czynią Pogáni ktorzy Bogá nieznáią. Potym (co iest rzecz bárzo złośliwa) ieśliby człowiek Chrześćijáński do nierządney niewiásty przystał/ tedy sromotnie członki swoie ktore są Páná Christusowe/ członkámi nierządney niewiásty czyni. Bo thák S. Paweł mowi: Zaż niewiećie/ iż ćiáłá wáβe są członkámi Páná Christusowymi? wziąwszy tedy członki Páná Christusowe/ vczynie członkámi nierządney niewiásty? záchoway Boże. Izali niewiećie/ iż kto sie trzyma nierządnice/ iedno sie ćiáło z nią sstawa? Nád to/ iest też człowiek Chrześćijáński/ iáko tenże Apostoł świádectwo dawa/ Kośćiołem duchá S: ktory gwałćic nic inβego nie iest/ iedno świętego Duchá z niego wygániáć. W grzechu też cudzołożnym wielka iest niespráwiedliwość: ábowiem ieśliċi/ iáko piβe Apostoł/ ktorzy są w Małżeństwie ták iest ieden v drugiego w mocy/ iż niema żaden władzey áni możnośći nád swoim ciáłem/ ále nieiáka wespołek iákoby zwiąská niewoleństwá ták są związáni/ iż Mąż ku woley Zony swoiey/ á záśię Zoná ku woley y roskazániu Mężá swego przychyláć sie y stosowáć ma: tedy ieśli ktory z nich ciáło swoie ktore iest w cudzey mocy/ od tego oddziela ktoremu iest iákoby przywiązano/ ten bárzo niespráwiedliwym y złośliwym iest.

1. Thes. 4. Trzećia. 1. Cor. 6. Czwarta. Ibidem. 1. Cor. 7.

Cudzołożnik iáko przećiw ciáłu swemu grzeβy.

W cudzołostwie iáka iest niespráwiedliwość.

¶ A iż strách niesławy bárzo ludzie pobudza ku tym rzeczam ktore nam przykazuią/ á bárzo od onych odwodzi y odstrasza ktorych zákázuią/ tedy bedzie vczył Pleban/ że cudzołostwo wielką βkárádośćią ludzie plugáwi. Bo w Pismie S. ták napisano: Kto cudzołożnikiem iest/ dla niedostátku sercá swego stráći duβe swoie: Lekkość sobie y nieuczćiwość zbiera/ á zelżywość iego zgłádzoná niebedźie.

Prouer. 6. Jáka iest w tym grzechu βkárádość.

¶ Ale ćieβkość grzechu tego/ z ćieβkośći karánia łatwie sie poznáć może. Bo cudzołożniki w Práwie stárego Zakonu P. Bog kámionowáć roskazał. A owβem dla iednego plugáwośći/ nietylko on ktory zgrzeβył/ ále czásem wβystko miásto wygładzone by-

Leuit. 20. Ioan. 8. Cudzołostwo iáko Pan Bog karze.

ne było: iáko sie Sychimitom przydáło. ¶ Wiele iest w Piśmie świetym przykłádow karánia tákiego/ ktore Pleban zebráć bedzie mogł/ áby ludzie od sprosney plugáwośći odstrászył: Jákie iest Sodomy y bliskich miast inszych zginienie: Tákże y ono skaránie Zydow/ ktorzy plugáwość z corkámi Moáb ná puszczy pełnili. Tákże y pokolenia Beniámin wygłádzenie: A choćia niektorzy śmierći vydą/ przedsie nie vydą oney nieznośney boleśći y onych ćiezkich mąk/ ktorymi czesto karáni bywáią. Bo tákie ná nie przychodzi myśli záślepienie / (ktora iest męká bárzo ćieszka) że áni ná Bogá/ áni ná słáwe/ áni ná zacność/ ná ostátek ná syny/ áni ná żywot swoy własny bácznośći niemáią: y ták sie złymi/ nikczemnymi/ y niepożytecznymi sstawáią/ iż żadney rzeczy poważney zlećić sie im niegodzi/ y do żadney spráwy przydáć sie niemogą. Tey rzeczy przykłády od Dawidá y Sálomoná bráć możemy: z ktorych ieden iáko skoro cudzołostwo popełnił/ wnet sie bárzo odmienił/ á z ćichego okrutnym sie sstał: ták iż też Vriaszá ktory mu sie był dobrze záslużył/ ná śmierć wydał: drugi zás/ kiedy sie ná nierząd z niewiástámi vdał/ ták sie wszystek odwroćił od chwały Bożey/ iż też Bogom obcym służył. Przeto/ iáko powieda Ozeasz Prorok / ten grzech odeymuie człowiekowi serce/ y czesto go záślepia.

Genes. 19. Num. 25. Iudic. 20.

Plugáwych ludźi nikczemność.

Jáko sie ludźie w tym grzechu odmieniáią. 2. Reg. 2. 3. Reg. 11. Oseę 4.

¶ Teraz tedy ku onym lekárstwam przystąpimy / ktore w vczynku álbo w iákim czynieniu zależą. A to iest pierwsze lekárstwo/ ábyśmy sie co nawiecey proznowánia strzegli/ w ktore oni ludźie z miástá Sodomy kiedy sie vdáli á práwie w nim byli zátępieli/ iáko iest v Ezechielá nápisano/ tedy prędko w one ćieszką y szkárádą plugáwość vpádli. Potym/ Obżárstwá strzedz sie też bárzo trzebá. Nákarmiłem ie/ mowi Prorok/ á ieli sie cudzołożyć: Abowiem brzuch pełen y dobrze nákarmiony/ grzech plugáwy rodźi. Toż też Pan Christus znáczył onymi słowy: Strzeżćie sie by snadź sercá wásze obżárstwem y opilstwem obćiążone niebyły. Toż mowił Apostoł: Nievpijayćie sie winem w ktorym iest plugáwość. Ale vmysł człowieczy bárzo ku nierządowi przez oczy álbo pátrzánie zápaláć sie zwykł. A ktemuć sie oná powieść Páná Christusowá śćiąga: Jeśli ćie gorszy oko twoie/ wyłup ie á odrzuć od siebie. Nád to / wiele o teyże rzeczy mowili Prorocy/ iáko mamy v Jobá: Vczyniłem przymierze z moimi oczymá / ábych o Pánnie áni pomyślał. Jeszcze/ wiele iest y práwie niezliczonych przykłádow tákich złych przygod/ ktore z pátrzánia oczu początek swoy miáły. Ták zgrzeszył Dawid/ ták też Krol Sichem/ tákże y oni stárcy zgrzeszyli ktorzy po-

Lekárstwá przećiw plugáwośći vczynney. Proznowánie. Ezech. 16. Obżárstwo. Pijáństwo. Hier. 5. Lucę 21. Ephes. 5. Nierządne oko. Math. 18. Iob 31. 2. Reg. 11. Genes. 34. Daniel. 13.

rzy potwarzali Zuzánne. Często też niemałą przyczynę ku tey plugáwości vbior ochędożny przydawa/ ktory czucie w oczách bárzo pobudza. Przeto Mędrzec nápomina: Odwroć oblicze twoie od niewiásty vbráney. A gdyż niewiásty kocháią się w zbytecznym vbierze/ tedy Pleban dobrze vczyni/ ieśli w thym pilności przyłoży/ áby ie czásem vpomniał y onymi poważnymi słowy karał/ ktore o tym vbierze S. Piotr thák powiedział: Niechay włosy niewiast zewnątrz niebędą/ áni się okłádáią złotem/ áni vbioru álbo szat ochędostwá niemáią. A święty Páweł záśie: Niech ich (práwi) vbior niebędźie w tráfionych włosach/ álbo we złoćie/ álbo w perłach/ álbo w száćie kosztowney. Bo wiele niewiast złotem y perłámi vbránych/ chędogość myśli y ćiáłá swego stráciły. Zá tą plugáwośći pobudką/ ktora ze zbytecznego szat ochędostwá przychodźi/ idźie też druga pobudká ktora się w plugáwym y szkárádym mowieniu zámyka. Bo plugáwymi słowy/ iákoby nieiáką pochodnią zápaláią się młodych ludźi vmysły. Powieda Apostoł: Psuią obyczáie dobre/złe rozmowy. A gdy toż czynią lubieżne y pieszczone śpiewánia/ y tance/ tedy pilno się ich strzedz potrzebá. Zámykáią się też w teyże liczbie plugáwe pisánia y gámráckie książki/ ktorych ták się wiárowáć potrzebá/ iáko owych Obrázow ktore w sobie nieiáką szkárádość máią: ponieważ iest w nich wielka moc ku pobudkam rzeczy plugáwych/ y ku młodych ludźi zápaleniu. Ale niech się stára Pleban/áby to pilnie chowano/co iest od świętego Trydentskiego Zebránia o tych rzeczách pobożnie y świątobliwie vstáwiono.

¶ Ty tedy wszystki rzeczy ktoresmy iuż powiedźieli/ieśli się ich z wielkim stáránim y z pilnością strzedz będźiemy/tedy iákmiarz wszystká plugáwość vstánie. Wszákże ku iey zátłumieniu/wielka pomoc przyniesie/ częste Spowiedźi y Bożego Ciáłá vżywánie: tákże vstáwiczne y nabożne ku Pánu Bogu modlitwy/ gdy Jáłmużná do nich y post przystapi. Bo czystość iest dar Boży/ ktorego nieodmawia tym ktorzy nabożnie oń proszą/ áni tego dopuszcza áby ćięższa Pokusá ná nas przyść miáłá/ nizbyśmy znośić ią mogli. A ćiáło násze nietylko posty vtrapione być ma/zwłaszczá tymi ktore Kośćioł święty vstáwił/ ale y czuynośćiámi/ y nabożnym pielgrzymstwem/ y iesżcze inszym vdręczenim: tákże też y pożądliwośći zmysłow nászych/ powśćiągáne y hámowáne być máią. Bo w tych rzeczách y w inszych tákowych/ osobliwie cnotá się powśćiągliwośći pokázuie. A tákżeć święty Páweł do Koryntow pisząc mowił: Káżdy ktory w bo-

[Margin notes:]
Eccles. 9.
Vbiory zbyteczne y kosztowne ku nieczystośći przywodzą.
1. Petr. 3.
1. Tim. 2.
Szkáráda mowá.
1. Cor. 15.
Spiewánie.
Tánce.
Ksiązki gámráckie.
Obrázy.
Concil. Tridēt. sess. 25. in decreto de S. Imaginibus.
Spowiedź y Swiątośći vżywánie bárzo ten grzech tępi.
1. Cor. 10.
Jáłmużny.
Posty.
Czućia y insze vtrapienia.
1. Cor. 9.

ry w boiu prácuie/ od wszystkich sie rzeczy wstrzymawa. A to czynia oni/ áby tey skázitelney korony dostáli / ále my niepskázitelney szukamy. Y troche nizey: Karze ia (práwi) ciáło moie y pod niewola podbijam/ bych snadz inszym słowo Boze powiedáiac/ sam złym niezostał. Y ná drugim mieyscu: Starániá o ciele w pozadliwosciách wászych niemieycie. Rom. 13.

Niebedziesz kradl.



Iz był then stáry zwyczaj w Kosciele/ ze tego Przykazánia moc czesto Ludziom przypominana byłá / pokázuie to v Páwłá swietego ono gromienie tych ludzi / ktorzy insze odwodzili od grzechow tákowych/ w kthorych sámi áz do vszu tkwieli. Inszego (práwi) vczysz/ á sam siebie nieuczysz? Niekazesz kráść / á sam krádniesz? Rom. 2. A ta náuka dobra / nietylko zábraniáli czestego grzechu ktory sie w on czás przygadzał / ale tez burdy álbo zámieszánia/ y waśni álbo práwowánia vskramiáli: tákze y przyczyny insze onych złych rzeczy ktore z soba kradziez przynosi. A iz w tákowych grzechach y w niepozytkach á lichotach grzechowych/ nayduia sie tez teráznieysze czásy násze/ tedy Oycow swietych y Chrzescijáńskich mistrzow przykłádem beda czesto Plebani mieysce to przypominác/ á vstáwicznie y pilnie moc y wyrozumienie Przykazánia tego beda wykłádác. A naprzod vrzad y pilnosc swoie ktemu obroca / zeby niezmierna miłość Boza przeciwko narodowi ludzkiemu mogli pokázác: ktory nietylko onym dwoim zákazánim / Niebedziesz zábijał / Niebedziesz cudzołozył/ iákoby obrona pewna / y zywot y ciáło násze/ y sławe / y dobre mniemánie w cáłości chowa/ ale tez tym Przykazánim/ Niebedziesz kradł / iákoby straza nieiáka nászey máietnośći y dobr strzeze y broni. Abowiem co nam inszego ty słowá znácza/ iedno to cosmy drzewiey powiedzieli/ kiedysmy

Iáko sie wielka przeciwko nam pokázuie łáská Boza.

dyſmy o inych Przykazániach mowili/ że P. Bog zákázuie áby máietnośći náſzey ktora ieſt w opiece iego żaden nam niebrał y o nie śie niekuśił. A ym ieſt wietſze Przykazánia tego dobrodzieyſtwo / tym wietſzą też wdźięcznośc Pánu Bogu tego dobrodzieyſtwá dawcy / pokázowáć mamy. Iż nam tedy podáno bárzo dobry dźiekowánia y tey łáſki oddawánia obyczay/to ieſt/ ábyſmy Przykazánia ty nietylko vſzymá ſłucháli/ ále ie też rzeczą ſámą iśćili/ tedy ku wypełnieniu Przykazánia tego/ Chrześćijáni pobudzeni y zápaleni być máią.

Przykazánie o kradzieſtwie iáko sie dzieli.

¶ Przykazánie to iáko y pierwſze/ ná dwie cześći ieſt rozdzielone. Jedná cześc ieſt iáwnie wyſłowiona/ ktora zákázuie kradzieſtwá: á drugiey cześći moc y wyrozumienie ieſt zákryte/ á tái śie w pierwſzey: ktora to nam przykázuie / ábyſmy dobrotliwi y przećiwko bliźnim náſzym ſczodrzy byli. O pierwſzey tedy cześći naprzod powiemy / Niebedźieſz kradł. Gdźie obáczáć mamy/ iż przez kradzieſtwo nietylko śie to rozumie / kiedy co potáiemnie komu bierzemy bez tego Páná wiedzenia ktorego rzecz oná własna byłá / ále też kiedy co cudzego przy ſobie mamy y dźierżymy/ nád wolą onego ktory tey rzeczy Pánem ieſt: chocby to z wiádomośćią iego było/ (to ieſt/kiedy co gwałtem komu weźmiemy) Chybá żebyſmy ták rozumieli / iż Pan Bog ktory zákázuie kradzieyſtwá/ łupieſtwá gwałtownego z ludzką krzywdą niegáni: gdyż iednák mamy Páwłá świetego Piſmo: Drapieżnicy Kroleſtwá Bożego nieotrzymáią: Tenże Apoſtoł vczy / ábyſmy śie tákowych drapieżnych ludzi obyczáiow y towárzyſtwá ſtrzegli. Chociaż tedy wietſzy grzech ieſt łupieſtwá niż kradzieży/ poniewaz ono y rzecz cudzą precz bierze/y nád to ieſzcze gwałt czyni/ y ſromote wietſzą zádawa/ iednák dźiwowáć śie temu nietrzebá/ że to Boſkie Przykazánie nie łupieſtwá ále kradźieży/ iákoby lżeyſzego ſłowá vżywáiąc/ zákázuie. Bo śie to bárzo dobrze ſtáło/gdyż kradźież dáley śie ſzerzy/y więcey w ſobie zámyka niż łupieſtwo/ ktore tylko ci ſámi vczynić mogą/ ktorzy mocy y śiły wiecey máią. Aczkolwiek báczy tho káżdy/ kiedy zákázuią ty lżeyſze grzechy/ iż też onych ćieżſzych złośći zákázuią. Wiec nieſpráwiedliwa dźierżáwá y cudzych rzeczy vżywánie rozmáite ma przezwiſká/ wedle rożnośći tych rzeczy ktore nád wolą y bez wiádomośći włáſnych Panow odiete bywáią. Bo ieſli co włáſnego temu biorą ktory ieſt ſobie wolnym / y żadnego vrzedu niema / tedy kradzieyſtwem to być powiedáią. A ieſli co poſpolitego wezmą/ po Łáćinie to Peculatus zową: Jáko y ono tymże Łáćinſkim iezykiem Plagiatum názywáią/

1. Cor. 6.
1. Cor. 5.

Złodzieyſtwo ſzerzey śie niż łupieſtwo ſzerzy.

Nieſpráwiedliwa dźierżáwá cudzych rzeczy rozmáite ma imioná.

Furtum.
Peculatus.
Plagiatum.

żywáią/ kiedy wolnego człowieká álbo ſługe cudzego záwiodą w niewolą: á ieſli wydzieráią rzecz iáką świetą/ tedy to Swietokradzſtwem przezywáią. Ktory náder złośliwy vczynek ták śie poſpolitym ſtał/ iż dobrá lubo imioná ktore zá potrzebą dla ſłużby Bożey/ y dla ſług Kośćielnych/ y dla żywnośći vbogich/ pobożnie y mądrze były nádáne/ niektorzy ku ſwey włáſney chćiwośći/ y ku plugáwym á ſzkodliwym grzechom obracáią. Sacrilegium. Swietokradzſtwo bárzo śie poſpolitowáło.

¶ Ale okrom złodzieyſtwá / to ieſt zewnętrznego vczynku / zákázuie też Práwo Boże/ áby nikt myśli álbo woley do kradzieſtwá niemiał. Bo to Práwo ieſt duchownym / ktore ná vmyſł pátrzy/ iáko ná zrzodło rády y myślenia wſzyſtkiego. A powieda Pan Chriſtus v świętego Mátheuſzá / iż wychodzą z ſercá myśli złe/ mężoboyſtwá/ cudzołoſtwá / plugáwośći/ złodzieyſtwá / y świádectwá fálſzywe. Math. 15. Ale iáko ćięſzkim grzechem ieſt złodzieyſtwo/ doſtátecznie to y ſámá náturá/ y rozum pokaże/ gdyż ieſt ſpráwiedliwośći przećiwne: ktora to mieć chce / áby káżdy ſwego vżywał. Złodzieyſtwo ieſt ſpráwiedliwośći przećiwne. Bo rozdzielenie y náznáczenie káżdego człowieká máiętnośći álbo imienia / od początku świátá Práwem ludziom y wſzyſtkim narodom poſpolitym vſtáwione / á potym też Boſkimi y ludzkimi vſtáwámi potwierdzone/ w mocy ſwey záwżdy nienáruſzone trwáć muśi: ták iżby káżdy dzierżał to / co mu śie z Práwá doſtáło: chybábyſmy ſpolność ludzką chćieli wygłádźić. Bo/ iáko mowi Apoſtoł/ áni złodźieie/ áni łákomi/ áni pijánice/ áni co źle mowią / áni drapieżce/ Kroleſtwá Bożego nieotrzymáią. 1. Cor. 6. Aczkolwiek pokázuią też okrutność grzechu tego ony rzeczy / ktorych bárzo wiele zá złodzieyſtwem idzie. Kradzież iáko wiele złych rzeczy przynośi. Bo śie niemáło vpornego y bez rozmyſłu o wielu rzeczách oſądzenia dźieie/ nienawiśći śie wſzczynáią/ nieprzyiáźni roſtą/ okrutne czáſem ludzi niewinnych ná śmierć ſkazánia bywáią. A coż rzeczemy o potrzebie oney / ktorą Pan ná wſzyſtki vſtáwił? áby temu komu śie co wźięło/ doſyć śie ſtáło. Restitutio. Bo Auguſtin ś. powieda/ Ze niebędźie grzech odpuſzczon/ ázby wźięta rzecz przywrocona byłá: ktore to wrocenie/ kiedy śie kto zwyczáił cudzym dobrem bogáćić/ iáka wielką ma w ſobie trudność/ okrom tego co może káżdy człowiek y z obcowánia poſpolitego miedzy ludźmi y z baczenia ſwego poznáć/ dawa śie też nam rozumieć z onego świádectwá Abákuká Proroká/ ktory ták mowi: August. Epist. 54. ad Macedonium. Biádá temu ktory rozmnaża rzeczy nie ſwoie/ á iákoż długo obćiążáć śie będźie gęſtym błotem? Gęſtym błotem zowie cudzych rzeczy dzierżáwe / z ktorego błotá trudno śie ludźie wynorzyć álbo wyleść máią. Abac. 2. A ſą ták rozmáite obyczáie kradźieży/ iż ie bár-

zo trudno wyliczyc. Przeto o tych dwu/ to iest o Złodzieystwie y o Lupiestwie niech ná tym iuz cosmy powiedzieli dosyc bedzie/ do ktorych sie/ ták iáko do głowy/ insze tez o ktorych powiedáć mamy/ ściagáia. Tedy ku tákowych grzechow obrzydzeniu/ niech wszystkiey pracey y pilnośći przykłádáia Plebani/ áby ie omierzic/ y od tákich okrutnych złośliwośći/ lud Chrześćiján/ski odstrászyc mogli.

Kradzieży rozmáite.

¶ Ale iuz rozmáitośći kradzieży bedziemy wyliczáć. Sa tedy y oni złodzieymi/ ktorzy krádzione rzeczy kupuia: álbo náleziowne/ álbo wydárte/ álbo odiete zátrzymawáia. Bo świety Augustin powieda: Jeśliś nalazł á niewroćił/ tedyś wydárł. A ieśli kto zadnym obyczaiem Páná własnego rzeczy onych dopytáć sie niemoze/ tedy dobrá tákowe ná iálmuzne vbogich obrocone byc máia. Wiec iesliby sie kto nie dał do tego przywieść áby ie wroćić miał/ tedy iáwnie przez to znáć dawa/ iz kiedyby mogł/ wszystkoby rad wszystkim ludziom pobrał. Tymze grzechem y oni grzesza/ ktorzy w kupowániu álbo w przedawániu rzeczy fálszem sie obchodza/ y mowy prozney vzywáia. Tákowych ludzi zdrády álbo oszukánia/ Pan Bog karáć bedzie. Ciezey iescze y niepobozniey kradzieza grzesza ći/ ktorzy złe/ skázone/ y omylne kupie/ zá prawdziwe y zá cále przedáia/ y ktorzy waga/ miára/ liczba/ y łokćiem/ oszukawáia Kupce. Bo nápisano w Zakonie Bozym: Niebedziesz miał w mieszku rozney wagi/ álbo gwichtow. A zás w Lewitiku: Nieczyńcie nic nieprawego w sadzie/ w łokćiu/ y w wadze/ y w pomierze. Szale niech spráwiedliwe beda/ y iednákie wagi/ rowny korzec/ y spráwiedliwe kwarty. A ná inszym mieyscu: Jest brzydkośćia przed Pánem Bogiem waga/ y wagá: gwicht zdrádliwy nie iest dobry.

August. lib. 50. hom. 9. & de verbis A Post. Serm. 19.

Náleziione dobrá ktore Páná niemáia/ ná iálmuzne trzebá obroćić.

Złodzieie sa kupcy y fálszywi przedawcy.

Ważnicy niespráwiedliwi.

Deut. 25.

Leuit. 19.

Prou. 20.

Jest tez ono iáwne rzemieslnikow y naiemnych ludzi złodzieystwo/ ktorzy chca miec od tych zupelne y cále myto/ ktorym nierobili ták spráwiedliwie iáko winni byli. Nie sa thez od złodzieiow rozni sludzy Páńscy / á niewierni ich rzeczy stroze: y owszem dla tego sa hániebnieyszy niz ini złodzieie ktorzy kluczy niemáia/ ze przed sługa kradzieznym/ zadna rzecz dobrze opátrzona y záwárta byc niemoze. Nád to/ czynia y oni złodzieystwo/ ktorzy zmyslonymi słowy y nieprawdziwym zebráctwem wyprászáia pieniadze: á tym ciezey grzesza / iz do złodzieystwa iescze y kłamstwo przydáia. Ci tez miedzy złodzieymi policzeni być máia/ ktorzy ku iákiey osobliwey álbo pospolitey sprá/wie náieci bedac/ prosto nic álbo máło czynia/ á o praca swa niedbáiac/ pozytku tylko y zapłáty vzywáia. Przy dłuzszymby

Robotnicy źle robiac.

Sludzy niewierni.

Zebracy chytrzy.

Naiemnicy niepilni.

to by-

to było á bárzo trudno wyliczyć / iákosmy powiedzieli/ insze obyczáie złodzieystwá/ ktore dowćipne ono łákomstwo nálázło/ ktore wszystki drogi wie do pieniedzy nabyćia. Przeto o łupiestwie ktore iest iákoby drugą częśćią złośći tákowych/ iuż powiedzieć potrzebá/ ieśli pierwey vpomni Pleban Chrześćijány/ áby pámietáli ná ony Apostolskie słowá: Ktorzy chcą bogátymi zostáć/ wpadáią w pokuse/ y w śidłá Szátáńskie: á niechay nigdy niezápomni przykazánia onego: Cokolwiek chcecie áby wam ludźie czynili/ toż im y wy czyncie. A niech ná ono záwżdy pámietáią: Czegoby niechciał áby tobie inszy vczynił/strzeż śie ábyś kiedy tego inszemu nieczynił. Łupiestwo tedy ná wiele śie rzeczy śćiąga. Bo ktorzy zásłużoney zapłáty rzemieślnikom niepłácą/łupiezni są: Tákie S. Iácub do Pokuty wzywa tymi słowy: Nuż wy teraz bogacze/ rzewnie płaczćie w nedzách wászych ktore ná was przyść máią. A przydawa tey Pokuty przyczyne: Oto wola zapłátá robotnikow wászych/ kthorzy pożeli kráiny wásze/ y ktoraśćie ym skrzywdźili/ á wołánie ich przyszło áż do vszu Páná Zastepow. Tákowe łupiestwo y w Lewityku/ y w Deuteronomium/ y v Maláchiaszá / y v Tobiaszá/ bárzo iest zgánione. W tym grzechu Łupiestwá ći śie zámykáią/ ktorzy onych ceł/ podatkow/ dźieśiecin/ y dochodow inszych co Przełożonym Kośćielnym y ná vrzedźie bedącym są powinne/ niepłácą/ ále ie biorą y sobie przywłaszczáią. Tu śie też náyduią Lichwiarze okrutni y bárzo ćieżcy w łupiestwie/ktorzy drą ludźie vbogie y práwie zábijáią lichwámi. A toc iest lichwa cokolwiek nad one rzecz pożyczáną/ álbo nád ono coś dostał/ y coć wrocono/nádzwyż ieszcze przychodźi: chociązby pieniądze były/lubo cokolwiek inszego/ coby śie kupić álbo pieniądzmi szácowano być mogło. Bo ták nápisał Ezechiel: Lichwy y zbytecznego nic niewezmie. A Pan v Lukaszá mowił: Pożyczaycie o żadnym pożytku ztąd nádźieie niemaiąc. Był to záwdy bárzo ćiężki grzech y bárzo mierźiony/ też y v Pogánow. Stądźeć oná mowá vrosłá/ kiedy ieden rzekł: A coż (práwi) zá pożytek mniemasz lichwić? A drugi odpowiedźiał: A coż zá pożytek człowieká zábić? Bo ktorzy lichwią/ dwá kroć iedne rzecz przedáią/ álbo to przedáią co nie iest. Czynią też łupiestwo pieniezni Sedźiowie/ ktorzy przedawáią sądy/ á zapłátą álbo pieniedzmi vbłagáni / spráwiedliwe ludźi podleyszych y vboższych sprawy przewrácáią. Winni też oni tego łupiestwá / co oszukawáią ty ktorzy im borgowáli: álbo ktorzy śie przą długow/ y ktorzy sobie czás ku zapłaćie wźiawszy/ álbo ná swe/ álbo ná cudze słowá ku-

Łupiestwo iáko iest rozmáite,
1. Tim. 6.
Math. 7.
Tobię 4.
Lucę 6.
Łupieżnicy są kthorzy mytá niepłácą.
Iacobi 5.
Leuit. 19.
Deut. 24.
Malach. 3.
Tobię 4.
Ctá y dźieśiećiny niepłácący.
Lichwiarze.
Lichwá co iest
Ezech. 18.
Lucę 6.
Catonis senten tia, de qua vide Ambr. cap. 14. Lib. de Tobia.
Co zá pieniądze źle sądzą.
Co długow nie płácą.

wá kupiey dostawáia/ á przedśie wiáry niedzierżą y niepłácą. A tym wietszy iest ich grzech/ że Kupcy z ich oszukánia y z omylnosci przyczynę wziąwszy/ z wielką szkodą mieyscką/ wszystki rzeczy drożey przedáią: ktorym służy oná Dawidowá powieść: Zły człowiek pożyczy/ á nieodda. Ale coż o bogaczach onych rzeczemy/ktorzy od tych co zápłácić niemogą/ćieszko rzecz pożyczáną wyciągáią: á przećiwko Bożemu Przykazániu tákie ciąże od nich biorą/ iákie im ku ciáłá ich obronie są potrzebne. Bo mowi Pan Bog: Ieslibys od bliźniego twego wziął odzienie w zástáwie/ wroć mu ie przed słońcem záchodu: ábowiem tho tylko ma iedno/ ktorym ciáłá swego nágość pokrywa/ á niema inszego ná ktorymby spáć mogł. Będzieli ku mnie wołał/ wysłucham go/ bo miłośierny iestem. Tákowych ludźi okrutne wyciągánie/ spráwiedliwie drapiestwem álbo łupiestwem názwáć możemy. Są też ći w tey liczbie/ ktore Oycowie świeći drapieżcámi zową/ kthorzy w niedobry vrodzay záchowáią zboże/ áby dla nich żywnosć droższa y cieższa byłá. Co też ma mieysce w tych wszystkich rzeczách/ ktore żywnośći y żywotowi ludzkiemu są potrzebne. Ná tákie ludźie śćiąga się ono przeklectwo Sálomonowe: Ktory kryie zboże/ miedzy ludźmi przeklętym zostánie. A tákowe vpomniawszy Plebani z ich złośći/swobodniey strofowáć będą/ wykłádáiąc im szerzey ty męki/ ktore grzechom tákowym są náznáczone.

¶ Tosmy o rzeczách zákazánych iuż powiedźieli/ teraz o przykazánych powiemy. Miedzy ktorymi dosyć vczynienie álbo przywrocenie/pierwsze mieśce ma. Bo grzech niebędźie odpuszczon/ ażby się wzięta rzecz wrociłá. A iż nietylko ten co vkradł wroćić ma rzecz wziętą onemu komu vkradł/ ále ieszcze nád to/ wszyscy ktorzy złodźieystwá tego vczestnicy byli/ wroćić to co iest wzięto są powinni: tedy powiedźieć potrzebá/ktorzy to są/ ktorzy vyść tego niemogą áby dosyć vczynić álbo wroćić niemuśieli. A iest wiele sposobow ludźi tákowych: Pierwszy iest tych/ ktorzy kráść roskázuią: ktorzy nietylko poczynáią kradźież álbo są towárzysze złodźieiow/ ále też miedzy onym sposobem złodźiei nagorszy. Drugi iest sposob/wolą pierwszym onym rowny/ ále władzą rozny: wszákoż miedzy tymi złodźieymi ma być pokłádány/ ktorzy choć roskázáć niemogą/ przedśie rádzą y ku złodźieystwu podszczuwáią. Trzeci iest tych/ ktorzy ze złodźieymi porozumienie máią. Czwarty iest tych/ ktorzy się kradźieżą dźielą/ á stąd sobie zysk czynią: ieśliż tho zyskiem zwáć mamy/ co ie (ieśliby tego czynić nieprzestáli) w męki wieczne záwodźi.

Psál. 36.

Co vbogie dla zápłáti ćiążáią.

Exodi 22.

Co ná drogość zboże chowáią.

Prouer. 11.

Co nam to przikazánie roskázuie.

Restitutio być muśi.

Ktorzy to są co cudze rzeczy wrácáć powinni.

Ktorzy kráść kazą.

Co ná kradźież rádzą.

Co z złodźieymi porozumienie máią.

Co się dźielą kradźieżą.

O ktorych Dawid ták mowił: Jeſliś widział złodzieiá/ biegą-łeś z nim poſpołu. Piąty ſpoſob złodziei/ ktorzy mogąc złodzieyſtwá zábronić/ nietylko im niezábiegáią álbo śie nieprzećiwiáią/ ále ieſzcze im pozwaláią y dopuſzczáią ſwey woley. Szoſty ſpoſob tych ieſt/ ktorzy wiedząc pewnie że śie złodzieyſtwo ſtáło/ y gdźie śie ſtáło/ iednák niepowiedáią nic o tym/ ále táką poſtáwę vkázuią/ iákoby o tym żadney wiádomośći niemieli.

Pſal. 49.
Co niebronią złodzieyſtwá.
Co przegladáią złodzieyſtwá

A oſtátni ſpoſob ieſt tych/ ktory w ſobie zámyka wſzelkiey krádźieży pomocniki/ ſtroże/ y obrońce/ y ony ktorzy ie przechowuią/ álbo w domu miewáią: A ci wſzyſcy/ y doſyć vczynić muſzą tym ktorym ieſt co wźięto/ y pilnie vpominani być máią/ áby te rzecz potrzebną/ to ieſt przywrocenie/ vczynili. Nie ſą też oni tey winy do końcá prozni/ ktorzy pochwaláią złodzieyſtwá. W tym też przewinieniu zámykáią śie ſynowie y żony/ ktorzy od oycow y od mężow vkrádáią pieniądze.

Co przechowáią złodzieie.
Co chwalą krádźież.
Dźieći co oycom y żony co mężom krádną pieniądze.

¶ Juž tedy to Przykazánie ták śie ma rozumieć/ ábyſmy nád vbogimi y niedoſtátnymi lutość mieli/ y vboſtwo ich náſzą máietnośćią wſpomagáli. A iż tá náuká często y obfićie śie ma ludźiom przywodźić/ tedy będą bráć ty rzeczy Plebani z Kśiąg onych świętych mężow/ iáko Cypriáná/ Chryſoſtomá/ Grzegorzá Náziánzená/ y inſzych ktorzy o Jáłmużnie bárzo dobrze piſáli/ ſkąd temu powinowáctwu mogą doſyć czynić. Bo Chrześćijány ku tey chući y ochoćie zápaláć trzebá/ iżby wſpomagáli ty/ ktorzy miłośierdźim cudzym żyć muſzą. A trzebá ie też vczyć iáko ieſt potrzebna Jáłmużná/ ábyſmy máietnośćią y poſługą náſzą náprzećiwko vbogim hoynymi byli: co pokaże onym bárzo prawdźiwym dowodem/ że Pan Bog w dźień ſądny będźie śie tymi brzydźił y ná wieczny ogień ie ſkaże/ ktorzy opuśćili y zániedbáli iáłmużny: á ony záś pochwaliwſzy do niebieſkiey oyczyzny wprowádźi/ ktorzy dobrze czynili vbogim. Ten oboy wyrok Pan Chriſtus ſwymi vſty wysłowił: Podźćie błogosłáwieni Oycá mego/ weźmićie zgotowáne wam Kroleſtwo. A záśie: Odſtąpćie odemnie przekleći w ogień wieczny. Nád to/ vżywáć też będą Kápłani onych bárzo przyſtoynych mieyſc ku tey rzeczy pokazániu: Daycie/ á będźie wam dano. Przywiodą też obietnice Boże/ nád ktore nic obfitſzego áni zacnieyſzego niemoże być pomyślono: Nie ieſt żaden ktoryby opuśćił oycá/ mátkę/ etc. iżby ſto kroć thák wiele teraz w tym cząśie wźiąć niemiał/ á ná przyſzłym świećie żywot wieczny. Przydádzą też to co Pan CHRiſtus powiedźiał: Czyńcie ſobie przyiaćioły z bogactw złośliwych/ áby was gdybyśćie vſtáli/ do przybytkow

Vbogie mamy wſpomágáć.
Cyprian.
Chryſoſt.
Gregor Naz.
Jáłmużny pożytek w dźień ſądny.
Math. 25.
Luce 6.
Co Pan ſzczodrobliwym obiecuie.
Marci 10.
Luce 16.

Niemożeszli dáć tedy pożycz bez lichwy.

Luce 6.

Psal. 111.

wiecznych przyieli. Będą też wykłádáć ony części tey rzeczy ták bárzo potrzebney/ żeby ten ktory dáć niemoże vbogiemu czymby on żywotá swego podpárł/ wżdy mu cokolwiek pożyczył/ wedle Páná Christusowey powieści: Pożyczaycie niczego sie ſtąd nieſpodziewáiąc. Ktorey rzeczy ſczęsliwość wyráził Dawid święty onymi słowy: Vcieszny to ieſt człowiek/ ktory sie zlituie á pożyczy. Zależy też to ná Chrześcijáńską pobożność/ ieſliby niebyło ſkąd inąd dobrze vczynić tym ktorzy ku swey żywności cudzego miłosierdzia potrzebuią/ áby dla proznowánia cokolwiek robili/ y doſtawáli swymi rękomá ſkądby niedoſtátek ludzi vbogich mogli rátowáć.

Jesli niemasz tedy wyrob/ á day prze Bog.

1. Tes. 3.

1. Tes. 5.

Ephes. 4.

Ktemu święty Páweł vpomina wszyſtki swym przykłádem w Liście do Tessálonicensow tymi słowy: Wy wiecie/ iáko násládowáć nas macie. A do tychże pisząc: Stáraycie sie ábyście ſpokoyni byli/ á iżbyście ſpráwy wásze odpráwiáli/ y robili swymi rękomá/ iákośmy wam roſkazáli. A do Ephezow pisząc/ Kto (práwi) kradł/ iuż niechay niekrádnie/ ále niech rádniey prácuie robiąc swymi rękomá co dobrego/ áby miał ſkądby vżyczyć mogł temu/ ktory cierpi potrzebę.

Day swego á nieruszay cudzego.

1. Tes. 2.

2. Tes. 3.

Mamy też w tym ſkromności vżywáć/ á cudzego dobrá nieruszáć/ byśmy snadź y inszym ludziom ciężcy y przykrzy niebyli. A táka mierność bárzo sie we wszyſtkich Apoſtołach świeci/ wszákże sie osobliwie okázuie w Páwle świętym/ ktory thák do Tessálonicensow pisał: Pámiętaycie brácia ná prace násze y vmordowánie/ gdyśmy w nocy y we dnie robiąc (byśmy snadź ktorego z was nieobciążyli) kazáliśmy wam Ewángelią Bożą. Tenże Apoſtoł ná inszym mieyscu mowił: W pracy y w mordowániu robiąc we dnie y w nocy/ byśmy z was kogo nieobrázili.

Amos 8.

¶ Ale áby lud Chrześcijáński od tych wszyſtkich niewymownych złości mogł być odſtrászon/ tedy będzie sie Plebanom godziło bráć od Prorokow y z inszego Pismá Bożego złodzieyſtw y drapieſtw ohydzenie/ y ony cieszkie karánia ktore Pan Bog tym náznáczył/ co sie tákich złości dopuszczáią. Woła Prorok Amos: Słuchaycie wy tego ktorzy ściſkacie vbogiego/ á czynicie to áby nędzni vſtáli ná ziemi/ mowiąc ták: Kiedyż ten miesiąc przeminie/ ábyśmy towáry mogli rozprzedáć? y tá Sobotá/ żebyśmy otworzyli zbożá/ ábyśmy vmnieyszyli miáry/ á przysporzyli gwichtu/ y podrzucili wagi zdrádliwe? Wiele o tym ieſt v Hieremiaszá/ w Przypowieściách Sálomonowych/ y w Eccleſiáſtiku. A wątpić nietrzebá/ iż ty iákoby násienia złych rzeczy/ ktore ná czásy násze teraz przychodzą/ poniekąd sie zámykáią w tych przyczynach: to ieſt/ że my dla tych przyczyn ty

złe przygody teraz ćierpimi. ¶ Ale áby śie zwyczáili Chrze⸗
śćijánie ſzczodrymi y dobrotliwymi przećiwko vbogim y żebra⸗
kom być / co śie drugiey częśći tego Przykazánia dotycże / tedy
będą przywodźić Plebani / wielkie odpłáty ktore Pan Bog ták
ná tym iáko y ná onym świećie/ dobrotliwym y hoynym dáć o⸗
biecuie. Wſzákże iż śie náyduią ludźie / ktorzy w złodźieyſtwie
będąc wymáwiáć śie vmieią : tedy vpominác ie trzebá/ że przyi⸗
dźie ten czás kiedy Pan Bog żadney wymowki ich zá ten grzech
nieprziymie/y owſzem to będźie/ iż oną obmową nietylko śie ich
grzech nieulży/ ále go też dźiwnie przybędźie.

Z złodźieyſtwá iáko śie ludźie wymawiáią.

¶ A pátrzay tu ná ono roſkoſzne kochánie ludźi Sláchetskich/
niegodne áby ie ćierpieć miano : ktorym śie to zda/ iż winność
ſwą obmowią ieſli ták powiedzą / iż oni nieprzychodzą do tego
z chćiwośći álbo z łakomſtwá/ áby komu iego rzecz álbo máie⸗
tność wziąć mieli : ále to czynią dla záchowánia powági ośći
ſwego domu y ſwych ſtárſzych/ktorychby dobre mnimánie y zá⸗
cność vpádłá/ ieſliby rzeczy cudzych przydatkiem álbo przybie⸗
ránim wſpieraná niebyłá. Tákowych ludźi błąd ſzkodliwy ma
im być z myśli wyięty/ y ma im pokazano być/iż ten ieſt tylko ie⸗
den ſam obyczay/záchowáć y rozmnożyć máietność y bogactwá
tákże y ſławę ich ſtárſzych/ ieſliby woley Bożey posłuſzni byli/y
przykazánie iego chowáli. A ieſliby tym wzgárdźili/ tedy má⸗
ietnośći ony dobrze poſtánowione y opátrzone / wywroćić śie
muſzą: á Krolowie z Krolewſkiey ſtolice y z nawyżſzey czći ſwo⸗
iey/ ná doł vpádną : ná ktorych mieyſce / ludźie czáſem podli á
ktore oni w wielkiey nienawiśći mieli/ od Páná Bogá powołá⸗
ni bywáią. Dźiwna rzecz ieſt/ iáko bárzo śie Pan Bog ná thy
gniewa. Czego świádek ieſt Ezáiaſz/v ktorego ták Pan mowi:
Kśiążętá twoi niewierni/towárzyſze złodźiei/wſzyſcy dáry mi⸗
łuią/á zá odpłatą idą. Dla tego mowi Pan Bog záſtępow/mo⸗
cny/Zydowſki : Ach toc śie poćieſzę nád nieprzyiaćioły moimi/
y pomſzczę śie nád przećiwniki moimi/ y obrocę ktobie rękę mo⸗
ię/ y do czyſtá zużelice twoie wypalę.

Sláchetnych ludźi zła wymowká.

Kto woley Bożey ſtrzeże / ten ſławę po ſobie zoſtáwi.

Esaię 1.

¶ Są ieſzcze drudzy / ktorzy nieprzywodzą w złodźieyſtwie
oney przyczyny zacnośći domu y ſławy/ále przywodzą ſnádniey⸗
ſze pożywienie ſwe y ochędoſtwo : ktore gromić potrzebá á przy
tym náuczyć/ iáko bárzo niepobożnie czynią y mowią/ że pożyt⸗
tek ſwoy nád wolą y chwałę Bożą przekłádáią/ktorą obrażá⸗
my ćięſzko / Przykazánia iego niepełniąc. Acżkolwiek możeli
być iáki w złodźieyſtwie pożytek/zá ktorym śie wielkie niepożyt⸗
ki ćiągną : Powieda Mędrzec: Nád złodźieiem ieſt ſromotá y
żáłość.

Drudzy śie w kradźieży ſnádnieyſzym pożywienim wymawiáią.

Eccleſ. 5.

zálość. Ale chocby ták było iż ſie ym dobrze wiedźie/ tedy przedſie złodźiey Imie Páńſkie ſromoci/ y woley ſie iego naświetſzey przećiwia/ y zdrowym iego Przykazánim gárdźi: z ktorego to źrzodłá/ wſzyſtek błąd/ wſzyſtká złość/ y wſzyſtká niepobożność pochodźi.

Drudzy bogátym tylko vymuią.

¶ Słyſzymy tez czáſem złodźieie/ ktorzy to twierdzą/ że nic w tym niegrzeſzą kiedy vymuią cokolwiek máietnym y bogátym ludźiom / ktorzy z tákiego odięćia żadney ſzkody niemáią/ áni go tez poczuią. Jeſt to nędzna y ſzkodliwa wymowká.

Drudzy zwyczáiem śie chcą wymowić. Ephes. 4.

¶ Drugi zás mnima że śie tym wymowi/ iż ták śie kráść zwyczáił/ że łatwie tey myśli y vczynku tákiego przeſtáć niemoże. Ktory ieſli Apoſtołá mowiącego ſłucháć niebędźie: Kto kradł niech iuż niekrádnie: tedy rad nie rad/ mękam wiekuiſtym przywyknąć muśi.

Drudzy pogodą w złodźieyſtwie.

¶ Drudzy ſą ktorzy śie wymáwiáią/ iż przeto wźieli nieco cudzego/ że mieli przyczyne. Bo to ieſt poſpolita przypowieść/ iż ktorzy niebyli złodźieymi/ tedy yemi zoſtawáią z przyczyny: ktorzy máią być tym obyczáiem z tego mnimánia zwiedźieni/ áby śie przećiwiáli złym żądzam. Bo ieſlibyſmy to wnet mieli czynić/ do czego nas chuć náſzá wiedźie/ á cożby zá miárá/ álbo ktoryby koniec złośćiam być mogł? Jeſt to tedy ſzkárádá wymowká/ y owſzem wielkiey niepowśćiągliwośći y nieſpráwiedliwośći wyznánie. Bo ktory to powieda/ że dla tego niezgrzeſzył iż niemiał ku grzechowi pogody / tedy práwie śie przyznawa/ żeby záwżdy grzeſzył kiedyby miał pogodę.

Drudzy krádną dla pomſty.

¶ Są tez drudzy ktorzy powiedáią/ iż dla tego krádną áby śie pomśćili. Bo im drudzy tákąż krzywdę vczynili. Tym ták odpowiedźieć potrzebá: Naprzod niegodźi śie żadnemu áby śie miał mśćić ſwoich krzywd. Potym/ niemoże być żaden ſędźią w ſwey rzeczy: áni im dopuſzczono/ áby śie tego mśćić mieli nád inſzymi/ co przećiwko nim inſzy zgrzeſzyli.

Drudzy dla długow.

¶ Náoſtatek/ niektorzy mnimáią że ich złodźieyſtwo tym obyczáiem obronione y zákryte być może / gdy w wielkie długi záſzedſzy/ ináczey wolni być niemogą/ ieſliby ich niewypłacáli złodźieyſtwem. Z ktorymi ták śie obchodźić y to im powiedźieć trzebá/ że niemáſz żadnego długu ćiężſzego y ktorymby śie wiecey narod ludzki obćiążał/ iáko ieſt on dług ktory w Páńſkiey Modlitwie co dźień wſpominamy: Odpuść nam náſze winy.

Math. 6.

Przeto ieſt to rzecz ſzalonego człowieká/ chcieć Pánu Bogu wiecey zoſtáć winien/ to ieſt wiecey grzeſzyć/ áby ludźiom coś winien zápłáćił: A dáleko ieſt lepiey śiedźieć w więźieniu/ niżeli

być

być w wiekuistych mękach Piekielnych: y ciężey też iest/ Boskim niż ludzkim sądem osądzonym być. Dla tego máią się pokornie ku pomocy y ku łásce Bożey vciekáć/ od ktorego czego im potrzebá/ vprosić mogą. Są też insze wymowki/ ktorym rostropni Plebani y pilni w swym vrzędzie łatwie będą mogli zábieżeć/ áby kiedy mieli swoy lud násláduiący dobrych vczynkow.

Niebędziesz mowił przećiwko bliźniemu twemu fałszywego świádectwá.




Jako nietylko wielki pożytek/ ále y wielką potrzebę/ także thez powinnośći nászey przypomnienie/ vstáwiczne tego Przykazánia wykłádánie w sobie zámyka/ przypomina to święty Jakub słowy onymi: Jesli kto (nikogo) nieobraża słowem/ ten iest mężem doskonáłym. A tenże dáley mowi: Acżći iest ięzyk máłym członkiem/ ále przedśię wielkie rzeczy wynośi. Oto málutki ogień/ á iáko wielki lás zápali :' y co tám dáley o tymże stoi. Ktorymi świádectwy/ z dwoiey rzeczy vpomnieni bywamy. Naprzod/ iż tá wádá ięzyczna bárzo się dáleko szerzy. Co też oná powieść Prorocka potwierdza: Káżdy człowiek kłamcá: ták iż się nam zda/ iákoby ten grzech tylko sam ieden był/ ktoryby ná wszystki się ludźie śćiągał. Potym/ iż niezliczone złośći stąd pochodzą/ zwłasczá że często zá winą człowieká złorzecznego vtraca się máiętność/ sławá/ żywot/ y duszne zbáwienie: álbo tego ktory iest obrázon/ przeto iż lekkośći swych skromnie wyćierpieć niemoże/ ále się ich mśći popędliwie: álbo też onego ktory obráźił/ poniewaz złym wstydem odstrászony/ y fálszywie rozumieiąc żeby to mnimániu iego szkodźić miało/ niemoże być ktemu przywiedźion/ áby onemu dosyć vczynił ktorego był obráźił. Przeto niech thu vpomnieni będą

Iacobi 3.
Język zły bárzo wádźi.
Psal. 115.

Chrześci-

Chrześcijánie/ áby wielce Pánu Bogu dźiękowáli zá to zbáwienne Przykazánie / ktore fałszywego świádectwá mowić nie da: przez ktore nietylko nam zákázuią ábyśmy inszym nieczynili krzywdy / ále też przez iego posłuszeństwo (kiedy go ludźie słucháią y strzegą) od krzywd cudzych obronieni bywamy.

Dwoiákie prawo wtym przykazániu sie zámyka.

¶ W tym tedy Przykazániu tymże obyczáiem postępowáć bedźiemy/ iákośmy postępowáli y w inszych: to iest/ ábyśmy obaczáli w nim práwo dwoiákie. Jedno zákázuiące / żebyśmy nie mowili fałszywego świádectwá: A drugie przykázuiące/ żebyśmy okrom wszelákiego zmyślenia y wszelákiey chytrości/ ták słowá iáko y spráwy násze szczyrą prawdą wspieráli y zdobili.

Ephes. 4.

Z czego vpominał Apostoł Ephezy tymi słowy: Prawdę czyniąc w miłośći rośćmy w nim (Pánu Christuśie) we wszystkim. Ale pierwsza część Przykazánia thák śie rozumie/ że ácz przez fałszywe świádectwo znáczy śie ono/ cokolwiek o bliźnim nászym dobrze álbo źle/ státecznie y bez odmiány powiedamy/ chocby to w sądźie álbo krom sądu było: wszákże osobliwie zákazano iest ono świádectwo/ ktore człowiek przyśiągszy/ w sądźie powieda fałszywie: Bo świádek przez Páná Bogá przyśięgá: á iego mowá gdy ták świádczy y Páńskie Jmię ktemu przywodźi/ wiáry y władzey w sobie ma niemáło. Wiec iż iest bárzo niebespieczne y szkodliwe tákie świádectwo/ dla tego nawiecey zákazáne bywa. Abowiem świádkow ktorzy iuż przyśięgáli/ iesliby iákimi słusznymi przyczynámi odsądzeni y odpárći niebyli/ álbo iesliby niebyłá ich złośliwość y przewrotność ludźiom dobrze wiádoma/ tedy áni sam sędźia odrzućić niemoże: zwłaszczá że iest przykázánie Práwá Bożego / iż w powieśći dwu álbo trzech/ káżde słowo stánie.

Osobliwie sądowego świádectwá to przykazánie zákázuie.

Deuter. 19. Math. 18.

¶ Ale izby Chrześćijánie to Przykazánie dobrze mogli rozumieć/ tedy náuczeni być máią/ co znáczy to słowo / Bliźniego/ przećiwko ktoremu fałszywego świádectwá mowić śie niegodźi. Jest tedy Bliźnim naszym / iáko śie z náuki Páná Christusowey pokázuie/ ktorykolwiek potrzebuie nászey pomocy/ choćby krewnym był/ álbo niekrewnym: choć mieszczánin álbo gość: choć przyiaćiel/ álbo nieprzyiaćiel: Bo nam nieprzystoi ták rozumieć / iákoby śie godźiło przećiwko nieprzyiaćielom mowić fałszywe świádectwo/ ktore zá roskazánim Páná Bogá nászego miłowáć muśimy. Owszem / że káżdy sam sobie nieiáko bliźnim iest/ tedy nikomu śie przećiwko sámemu sobie świádczyć fałszywie niegodźi. A ktorzy śie tego dopuszczáią/ sámi ná śie zmázę sromoty y szkárádośći kłádąc/ ták śiebie iáko y Kośćioł

Bliźnim nászym kto iest. Luce 10.

Przećiw sámemu sobie niech nikt źle nieświádczy.

ktorego

ktorego są członkami/ obrażaią: tymżeć też obyczáiem szkodzą miástu ći/ ktorzy sámi śiebie zábijáią. Bo ták nápisał S. Augustin: ktorzy to Przykazánie dobrze rozumieią/ niemogą ták mnimáć/ iż niezákazano tego áby kto przećiwko sobie świadczył fałszywie: przeto/ iż w tym Przykazániu ony słowá przydano/ Przećiw twemu Bliźniemu. Ale niechay żáden niemnima/ iżby dla tego wolnym od grzechu był/ iesliby sam przećiwko sobie fałszywie świadczył/ gdyż obyczay miłośći Bliźniego/ człowiek miłuiący bierze sam od śiebie. (to iest/ áby go ták miłował iáko sam śiebie) Aug. Lib. 1. de Ciui. Dei ca. 20.

¶ Ale iż nam zákázuią ábyśmy fałszywym świádectwem nie obrażáli Bliźniego/ tedy żaden niechay niemnima iżby Pan Bog nam rzeczy przećiwney dopuśćił/ to iest/ áby śie godziło źle przysięgáiąc/ nieco pożytku iednáć onemu/ ktory nam álbo krwią/ álbo wiárą powinowátym y przyiaćielem iest. Bo nikomu kłamstwem y proznym mowienim/ á iescze mniey krzywą przysięgą/ pomágáć niemamy. Przeto S. Augustin do Crescenciusá o Kłamstwie pisząc náucza/ iż wedle zdánia Páwłá świętego kłamstwo też bywa świádectwem fałszywym/ kiedy kogo nieprawdźiwie chwalimy. Bo wykłádáiąc ono Páwłá świętego mieysce: A my náyduiemy śie być fałszywymi świádki Bożymi/ iesli przećiwko Bogu powiedamy świádectwo/ że on wzbudźił Páná Christusá: ktorego iśćie niewzbudźił iesli niepowstáią vmárli. Fałszywe (práwi) świádectwo Apostoł to zowie/ iesliby kto o Pánu Christuśie kłámał/ chociaż w tey rzeczy ktoraby czći iego służyć mogłá. Swiádectwem fałszywym nie godźi śie nászym przyiaćiołom pomágáć. Aug. ca. 12. 13 de MEndacio. Niegodźi śie choćia ku czći czyiey fałsz mowić. 1. Cor. 15.

¶ Często śie też to przygadza/ iż gdy kto życzy iednemu á szkodźi drugiemu/ tedy Sędzia ma obłądzenia swego przyczynę/ że czásem fałszywym świádectwem przywiedźiony/ przećiwko Práwu zá niespráwiedliwośćią skázáć y osadźić muśi. Zá fałszywym świádectwem złe sędziego skazánie przychodźi.

¶ Czásem śie też przydawa/ iż kiedy kto dla czyiego fałszywego świádectwá v Sądu rzecz wygra/ á żadney kaźni zá to nieweźmie/ tedy śie chlubiąc w niespráwiedliwym zwyćięstwie/ przywyknie przenaymowáć y fałszywe świádki wodźić/ zá ktorych pomocą tego śie spodźiewa/ iż cokolwiek pożąda przyść do tego będźie mogł. A iest to rzecz ná świádká bárzo ćięszka/ iż go zá fałszerzá y krzywoprzyśiężce tenże ktorego on złą przyśięgą wspárł y podniosł/ mieć będźie: y sam też iescze przeto że mu śie oná złość dobrze powiodłá/ co dźień więtsze ćwiczenie bierze y więtszego zwyczáiu w niepobożnośći y śmiałośći dostawa/ á co dźień gorszym bywa. Jáko tedy zákázuią świádkom prozney Kiedy fałszywego świádká nie karzą/ tedy często będźie źle świádczył.

Wßyſtkim ſądownym oſobam fálßu zákazuie.

mowy/ kłamſtwá y krzywoprzysięſtwá/ ták też y tym zákázuią ktorzy w Sądzie ſkárzą/ y ktorzy ná ſkárgę odpor dawáią/ y ktorzy winnych bronią/ y ktorzy ná Sądzie śiedzą/ y Prokuratorom/ y Rzecznikom/ y potym wßyſtkim inßym ktorzy przyſłucháią do Sądu. Náoſtátek/ zákázuie Pan Bog świádectwá káżdego/ nietylko w Sądzie ále y okrom Sądu/ ktoreby ßkode álbo vtrátę Bliźniemu przynieść mogło. Bo w Kśięgách Leuiticy gdźie ty Przykazánia ſą powtorzone/ tymi słowy ieſt nápiſano: Niebędźiecie kráść/ Niebędźiecie kłámáć/ y nieoßuka żaden ſwego Bliźniego: ták że nikt wątpić niemoże/ iż Pan Bog tym Przykazánim wßelákie kłamſtwo precz wyrzucone potępia.

Leuit. 19.

Co iáſnymi słowy świádczy Dawid ták mowiąc: Wytráciß Pánie wßyſtki/ ktorzy mowią nieprawdę.

Pſal. 5.

Pośmiewáć ſie álbo vwłácząć Bliźniemu nie godźi śie.

¶ Tym Przykazanim zákazano też ieſt nietylko fálßywe świádectwo/ ále y oná bezecna chuć y zwyczay/ pośmiewáć śie álbo vwłácząć Bliźniemu: Z ktorego iádu/ trudno ieſt temu wierzyć iáko wiele á iáko ćießkie złośći y niepożytki przychodzą. Ten tedy grzech/ źle/ ſromotnie/ y pokątnie mowić o Bliźnim/ częſto gáni Piſmo Boże. Dawid powieda/ że z tákowym nieiádał. Á Iákub święty: Niepośmieway ćie śie ieden z drugiego bráćia moi.

Pſal. 99.
Iacobi 4.

¶ Á nietylko nam Piſmo święte przykazánia/ ále też y przykłádow dodawa/ ktorymi śie wielkość grzechu tego pokazuie. Bo y Aman ták bárzo był pobudźił Krolá Aſweraá przećiwko Żydom/ nawietßę złośći o nich zmyśláiąc/ iż był wßyſtki tego narodu ludźie wybić roſkazał. Pełne ieſt Piſmo święte tákich przykłádow/ ktore wſpomináiąc będą śie ſtáráć Kápłani/ aby lud od rzeczy ták złośliwey odſtráßyć y odwieść mogli.

Eſter 13.

Potwarzą iáko śie obraża ludzkie mnimánie.

¶ Á izby śie moc grzechu tego ktorym vwłaczamy Bliźniemu doſtátecznie poznałá/ tedy wiedźieć potrzebá/ iż nietylko śie obraża ludzkie dobre mniemánie kiedy potwarz ná nie kłádźiemy/ ále też kiedy ich wyſtępy słowy roznośimy y ßerzymy. Á iesliby śie kto potáiemnie czego tákowego dopuśćił/ coby iego ſławie kiedyby śie dowiedźiano/ dla ćießkośći álbo ßkárádośći onego vczynku ßkodźić mogło: tedy ktoby tę rzecz/ gdźie/ kiedy/ y przed kim/ y ktorym tego było wiedźieć nietrzebá/ roſztáwił/ tákowego ſłuſznie omowcą y złorzecznikiem zową.

Obmowcá kto ieſt.

Co Wiárę obmawiáią y Kácerze chwalą.

¶ Ále miedzy wßyſtkimi obmowámi/ nie ieſt żadna ćießßa iáko tych ludźi/ ktorzy Wiárę Chrześćiiánſką z iey Káznodźieymi obmawiáią. Oni też drudzy ſą tákże winni/ ktorzy miſtrze złych náuk y błędow bárzo chwalą. Á ſą też y ći w teyże liczbie/

y tákże

y tákże też grzeszą ktorzy słuchaią onych ludzi kiedy omawiáią kogo y kiedy złorzeczą / niekarzą ich dla iákiey omowy / ále im z chucią poświadczáią. Bo pisze Hieronym y Biernat święty / iż niewiedzieć co iest potępienia godnieyszego / ieśli vwłáczáć álbo vwłaczáiącego słucháć: Bo niebyłoby obmowcow / kiedyby tych co ich słucháią niebyło. Hier. in Epist. ad Neopolit. Bern. Lib. 2. de consid. ad Eugenium in fine.

¶ Tákże też grzeszą y owi / co swą chytrością rozrywáią ludzie / á ony przeciwko sobie iątrzą / y bárzo się w niezgody czynieniu kocháią / álbo rozrywáiąc powieściámi zmyślonymi wielkie przyiacielstwá y towárzystwá / przypędzicby ludzie w dobrey przyiaźni mieszkáiące ku wiecznym nieprzyiaźniam y ku bitwie mogli. Ten grzech ták P. Bog zákázuie: Niebędziesz potwarcą áni podszczuwáczem miedzy ludźmi. Tákichci było wiele miedzy rádą Saulá Krolá / ktorzy chuć iego od Dawidá odwrocić / á Krolá przeciwko niemu chcieli pobudzić. Zwadźce ludzcy. Leuit. 19. 1. Reg. 24. 26.

¶ Grzeszą też tu oni łágodni y pochlebuiący ludzie / ktorzy łágodnością swą y chwałą zmyśloną / wkrádáią się w vszy y w sercá tym / od ktorych łáski / pieniędzy / y czci dostáią / zowiąc / iáko iest v Proroká / złą rzecz dobrą / á dobrą złą: ktore ábyśmy odpadzáli y odgániáli od nászego towárzystwá / Dawid nas vpominał słowy onymi: Pokarze mię spráwiedliwy / z litością y zgromi mię / ále oley człowieká grzesznego / niech nietłuści głowy moiey. Bo ácz tákowi niezłorzeczą Bliźniemu / iednák mu bárzo szkodzą: ponieważ chwaląc iego wystepy przyczynę mu dawáią / áby w onych grzechach trwał dokądby iedno żyw był. Pochlebcy. Esaię 5. Psal. 140.

¶ A iesżcze ono pochlebstwo iest cięższe / ktorego vżywáią ná szkodę y vtrátę Bliźniego. Thák czynił Saul kiedy chciał áby Dawid od rozgniewánych Filistinow był zábit / tedy mu pochlebiał onymi słowy: Oto masz corkę moię stársza Merob / teć dam tobie zá żonę / tylko bądź mężem mocnym / á walki Pańskie odprawuy. Ták też y Zydowie chytrze do Páná Christusá mowili: Mistrzu wiemy żeś iest prawdziwy / y prawdziwie drogi Bożey vczysz. Pochlebstwo z vtrátą bliźniego. 1. Reg. 18. Math. 27. Marci 17.

¶ Jeszcze szkodliwsza iest mowá onych przyiaciół / powinowátych / y krewnych / ktora czásem pochlebuią tym / ktorzy śmiertelnie będąc niemocni / iuż prawie konáią: gdy powiedáią choremu iż mu nic niebędzie / á iż vmrzeć niema: á gdy też każą mu być dobrey y wesołey myśli / y od Spowiedzi go iákoby od myśli smutney odwodzą: á gdy ná ostátek vmysł iego od wszystkiego stáránia odwrácáią / y od onych rzeczy ostátecznych á niebespiecznych rozmyślánia / w ktorych on iest ná ten czás. Przeto Pochlebstwo przy chorych bárzo szkodliwe.

ſtrzedz ſie potrzebá wſzeláKiego Kłamſtwá/ á nawiecey tego zá ktorymby mogł wielką ſzkode kto podiąć.

Kłamſtwo w Wierze. ¶ Ono tez mátáctwo ieſt bárzo pełne niepobożnośći/ kiedy kto przećiwko Wierze álbo tez o wierze mowiąc / kłamſtwo powieda.

Przez piſánie. ¶ Ale y onym tez złorzeczenim / y tymi vſzczypliwymi przymowkámi bárzo śie Pan Bog obraża / ktore śie dźieią przez kśiąſzki álbo ſromotne piſánie/ y przez inſze potwarzy tákowez.

Dla żártu źle kłámáć. ¶ Nád to/ dla żártu álbo dla rátunku iákiego kłamſtwem kogo oſzukáć/ choćiażby żaden ſzkody áni pożytku ſtąd niedoſtał/ przedśie tho namniey nieprzyſtoi. Bo nas ták Apoſtoł vpomina: Złożywſzy kłamſtwo/ mowćie prawde. A w tákim żártownym kłamſtwie/ ieſt wielka ſkłonność ku czeſtemu y ćieſzkiemu kłamániu/ y z tákowych kłamſtw żártownych / ludźie śie nieprawdy mowić zwyczáią: ſkąd tez o nich ták potym rozumieią/ że prawdy w ſobie niemáią: przeto áby powieśćiam ich wierzono/ vſtáwicznie muſzą przyśięgáć. Ephef. 4.

Obłudność ieſt przećiw temu Przykazániu. ¶ Ná oſtátek/ w pierwſzey cześći tego Przykazánia/ tez y nieprawdziwe zmyslenie álbo obłudność precz ná ſtrone śie odrzuca. A nietylko grzech máią w ſobie ty rzeczy ktore nieprawdźiwie álbo obłudnie zmyśliwſzy mowimy/ ále tez y ty ktore tákże czynimy. Bo ták ſłowá iáko vczynki/ſą iákoby nieiákie známioná tych rzeczy ktore káżdy ná ſwey myſli ma: A dla tego Pan czeſto Pháryzeuſze gromiąc/ obłudnymi ie zowie.

¶ A iuz ná tym doſyć niech będźie/cośmy o pierwſzey Przykazánia tego cześći mowili/ ktora śie ku zákazániu śćiąga.

Sądy chce Pan Bog mieć ſpráwiedliwe. ¶ Teraz wykłádáć będźiemy/ co w drugiey cześći Pan Bog przykázuie. Ktemu śie tedy moc y własność Przykazánia tego śćiąga/ áby ſpráwiedliwe y wedle Práwá Sądy bywáły/ á izby ludźie ich nieprzywłaſzczáli ſobie áni záśiadáli ná nich gwałtem: ábowiem/iáko piſze Apoſtoł/ niegodźi śie cudzego ſługe ſądźić/ áni thez ſkazowáć rzeczy y ſpráwy niewybaczywſzy. Roman. 14.

W czym oni Kápłani y Piſárze Zakonni grzeſzyli/ktorzy Szczepaná S. ſądźili. W czym tez grzeſzyli oni v Philipenſow przełożeni Sądowni/ o ktorych mowił Apoſtoł: Vbiwſzy nas iáwnie/ niewinne ludźie ktorzy ieſteſmy Rzymiánie/ wſádźili do więźienia/ á teraz potáiemnie nas wyrzucáią. Niechay tedy ſędźiowie niepotępiáią niewinnych/ álbo tez wolno niewypuſzczáią winnych: niechay przekup / álbo łáſká: niechay nienawiść álbo miłość/ nic ich nieruſza. Bo ták Moyzeſz ony ſtárce vpominał/ktore był ſędźiámi nád ludźmi vſtáwił: Spráwiedliwie Act. 7. Act. 16. Deut. 1.

sadźcie każdego / badź mieszczanina y domaká / iáko gościá. Niebedźiecie mieć żadney rozności w osobach/ ták dobrze wysłuchaycie máłego iáko wielkiego / á żadnego persony przyimowáć niebedźiecie/ bo iest sad Boży. A co sie ludźi winnych dotycze/ chce Pan Bog áby prawde wyználi / kiedy sadownie o to beda pytáni. Abowiem chwały y sławy Bożey wyznánie ktore czynia/iest świádectwem y nieiákim kazánim: wedle powieści onego sedźiego Josue/ ktory vpomináiac Achámá ku wyznániu prawdy / ták mowił: Synu miły / day Pánu Bogu Zydowskiemu chwałe. Iosue 7.

¶ A iż to Przykazánie osobliwie świádkow sie dotycze / tedy ma też o nich Pleban pilnie powiedáć. Bo tá iest Przykazánia tego moc / iż ono nietylko fałszywe świádectwo zakázuie / ále też prawdźiwe czynić álbo mowić przykázuie. Abowiem w rzeczách świeckich wielki iest prawdźiwego świádectwá pożytek/ poniewaz iest rzeczy bárzo wiele / o ktorych muśielibyśmy niewiedźiec/ieślibyśmy ich przez świádectwo ich niepoználi. Przeto nie iest ták nic potrzebnego / iáko prawdźiwe świádectwá w tych rzeczách ktorych niewiemy / á ktorych niewiedźieć nam sie niegodźi. O czym iest Augustiná świetego powieść: Ten ktory zákrywa powieść/y ktory mowi nieprawde/ winni zostáia: On/ iż niechce pożytecznym być: á ten / iż chce zászkodźić. Godźić sie też czásem prawdy zámilczeć/ále nie w Sadźie. Bo ná Sadźie kiedy gdźie świádká Sedźia porzadnie o co pyta / tedy koniecnie prawdá obiáwiona być muśi. Gdźie sie śrzedz świádkom potrzebá/áby sie názbyt ná swa pámieć spuszczáiac/ tego zá rzecz pewna nietwierdźili/ czego dowodnie niewiedza. Swiadczyć mamy prawdźiwie. 11. quæst. 3. ca. Quisquis.

¶ Sa też iesżcze Rzecznicy/pomocnicy/Prokuratorowie/y ludźie inszy Prawni. Ci tedy poráda y pomoca/ludźi nieopuszcza czásu potrzeby/á vbogie rátowáć beda: iesżcze ktemu/niepodeyma sie niespráwiedliwych rzeczy bronić/áni dla potwarzy Práwá powloka/ áni go dla łakomstwá przedłużáć beda. A co sie zapłaty zá ich praca y stáránie dotycze/ to niech spráwiedliwie y przystoynie biora. Prokuratorowie y Rzecznicy niech dobrze rádza / á Práwá niewloka. A ći ktorzy skárza álbo w Sadźie czego żadáia/ vpomnieni być máia / áby przywiedźieni miłośćia/álbo nienawiśćia/ álbo iáka chćiwośćia/ niespráwiedliwa swoia potwarza nikomu nieczynili trudnośći. Petitores.

¶ Naostátek/ Pan Bog tho Przykazánie dał wszystkim ludźiom pobożnym / áby w schadzkách y w rozmowách swoich záwzdy prawde ták iáko rozumieia mowili / niepowiedáiac nic tákiego/coby dobremu mnimániu cudzemu szkodźić mogło: áni Chrześćiiáni záwżdy prawde mowić máia.

 też

tez ludzi onych/ o ktorych rozumieia ze od nich obrázeni y nágrawáni bywáia: poniewaz to przed oczymá miec máia/ iż táka iest miedzy niemi spolnosc y towárzystwo/ áby tegoż ciáłá członkámi byc mogli.

Kłamstwo iest rzecz sromotna. Ioan. 8.

¶ A iżby Chrzesciiánie tym sie rádniey tego grzechu/ to iest kłamstwá strzegli/ bedzie im potym Pleban pokázowal wielka tey wystepnosci nedze y szkárádosc. Bo Pan Christus powieda/ ze Szátan iest oycem kłamstwá. Abowiem iż on przy prawdzie sie niezostał/ przeto kłamca iest/ y oycem kłamstwá.

¶ Jeszcze/ Pleban chcac ten grzech z ludzi wyrzucic/ przywodzic bedzie ony wszystki złe przygody ktore zá kłamstwem ida. A iż bárzo ich wiele iest y trudnoby ie wyliczyc/ tedy zrzodłá tylko y iákoby poczatki onych nadz y niepozytkow pokaze. Naprzod/ iáko bárzo człowiek płonny y kłamliwy gniewa Páná Bogá/ y iáko w wielkiey v niego iest nienawisci/ z powiesci to Salomonowey ná tym mieyscu oznáymi: Szesci (práwi) rzeczy nienawidzi Pan Bog/ á siodma sie brzydzi duszá iego: Oczy wysokie/ iezyk kłamliwy/ rece ktore wylewáia krew niewinna/ serce wymyslaiace mysli nagorsze/ nogi predkie ná biezenie ku złemu/ fálszywego swiádká ktory nieprawde mowi: y co tám dáley stoi. Ktoz tedy obronic tákiego moze ktory iest w nienawisci v Bogá/ áby ciesżkiey kázni odniesc niemusiał?

Kłamstwo iest przykre Pánu Bogu. Prouer. 6.

Potym/ co iest sprosnieyszego albo plugáwszego (iáko mowi s. Jakub) iáko tymze iezykiem ktorym błogosłáwimy Bogá Oycá/ ludziom złorzeczyc ktorzy sa ná obraz y ná podobienstwo Boze stworzeni? ták iżby to zrzodło násze iednaz dziura/ y słodka wode y gorzka z siebie dawáło. Bo ktory iezyk pierwey czesc y chwałe Pánu Bogu dawał/ tenze potym mataiac/ lekkosc mu y sromote (ile moze) wyrzadza. Zá czym ono przychodzi/ iż ludzie kłamliwi od niebieskiego Krolestwá odrzuceni bywáia. Bo kiedy ták Páná Bogá Dawid pytał: Pánie kto bedzie mieszkał w przybytku twoim? Tedy odpowiedział Duch S: Ktory mowi prawde w sercu swoim/ y w iezyku swym nieuczynił zdrády.

Kłamstwo iest rzecz nieczysta. Iacobi 3. Psal. 14.

¶ Jest thez on wielki niepozytek w kłamstwie/ iż ono práwie sie niezleczona choroba stawa. Bo gdyż ten grzech ktorego sie ludzie dopuszczáia/ albo kogo pomawiáiac winą fálszywa/ albo vwłaczáiac sławie y dobremu mnimániu Bliźniego/ niebywa odpuszczon áżby potwarca temu zá krzywdy dosyc vczynił/ ktorego był potwarzył: kczemu sie bárzo trudno ludzie przywiesc dawáia: naprzod/ iákosmy iuz powiedzieli/ odstrá-

Kłamstwá trudno przestác.

szem

ſzeni wſtydem y nieiákim płonnym o ſwey zacnośći rozumienim: kto śie tedy w tákim grzechu náyduie / bez wątpienia ieſt mękam piekielnym wiekuiſtym poślubiony. Bo niech śie żaden nieſpodziewa/ áby mogł odpuſzczenie ſwoiey potwarzy y obmowy doſtáć/ ážby onemu pierwey doſyć vczynił ktoremu nieco vwlokł álbo z zacnośći/ álbo z dobrey ſławy iego / chociaż ná iáwnym ſądzie/ chociaż też w oſobnośći/ y przy towárzyſkiey tylko rozmowie.

¶ Nád to/bárzo śie ſzeroko ten niepożytek rozſzedł y ná inſze śie ludzie wylał/ zá ktorą mowy proznośćią y kłamſtwem / ták vſtawa Wiárá iáko y Prawdá/ktore ſą mocnymi zwiąſki ludzkiey ſpolnośći : á ty kiedy zágina / tedy wielkie zámieſzánie muśi być w żywocie/ ták iż ludzie od Szátanow roznymi niebedą.

KLAMſtwo wiárę y prawdę gubi.

¶ Będzie też vczył Pleban/ iż śie świekotliwośći álbo wielomowſtwá ſtrzedz mamy : zá ktorey vſtrzeżenim / y grzechow inſzych vwiárowáć śie możemy / y przed kłamſtwem bárzo oſtrożni będziemy: od ktorego świekotliwi ludzie záledwie śie mogą powśćiągnąć.

Wielomowſtwo.

¶ Náoſtátek / wyymie Pleban ten błąd z myśli onych ludzi/ ktorzy wymawiáią prozną ſwoie mowę/ y kłamſtwá ſwego ludzi mądrych przykłádem bronią/mowiąc że im to przyſtoi/ſkłámáć gdy tego czás. Więc im powie to/ (co ieſt rzecz prawdziwa) iż roſtropnosć álbo rozum ćieleſny/ ieſt śmierćią.

Nigdy śie kłámáć niegodzi.

Roman. 2.

¶ Będzie też vpominał ſwoie ſłuchácze/ áby w ſwych trudnośćiách y vćiſkách vffáli Pánu Bogu/nie vćiekáiąc śie do miſternego kłamſtwá. Bo ći co vżywáią wymowki / łatwie to znáć po ſobie dáią iż więcey mądrośći ſwoiey dufáią/ niż máią w opátrznośći Bożey nádzieie.

Lekárſtwá przećiw kłamſtwu.

¶ Ty záśie ktorzy przyczyne ſwego kłamſtwá ſkłádáią ná ony od ktorych ſą kłamſtwem zwiedzieni/vczyć trzebá/iż niegodzi śie ludziom áby ſámi śiebie mśćić śie mieli/ áni złość złośćią ma być oddawaná/ ále rádniey ma być zwyciężona złość w dobroći. A choćby śie też ták oddáwáć godziło/ przedśie to nikomu pożytku nieczyni/ mśćić śie ze ſwą ſzkodą włáſną. A toć ieſt wielka ſzkodá/ ktorey kłamſtwem doſtawamy.

Niech śie żaden ſam niemśći.

Roman. 12.

¶ Tym záśie ktorzy przywodzą ſłábość y krewkość ludzkiey nátury/ tego Przykazánia będzie trzebá podáwáć/ áby wzywáli Boſkiey pomocy/ á niebyli krewkośći ludzkiey poſłuſzni.

Lekárſtwo przećiw przyrodzoney słabośći.

¶ A owi záś ktorzy śie wymawiáią zwyczáiem/ vpomnieni być muszą/ieſli kłamſtwu przywykli/ áby śie ſtáráli iákoby zwyczáiu przećiwnego/ to ieſt mowienia prawdy nábyli : zwłáſzczá

Przećiw zwyczáiowi.

iż ci ktorzy grzeszą zwyczáiem/ wietszą wine máią niż inszy.

W kłamstwie nietrzebá inszych náśládowáć. ¶ A iż náyduią sie drudzy/ ktorzy sie bronią inszych ludzi wymowką/ powiedáiąc że też oni często kłamáią y fałszywie przysiegáią/ tedy máią być tym obyczáiem z mnimánia swego zwiedzieni/ iż nietrzebá náślądowáć złych ludzi/ ále ie kárać y gromić trzebá: wszákże bedziemli sámi kłamliwi/ tedy nászá mowá w cudzym karániu y gromieniu ważna niebedzie.

Przećiw szkodzie. ¶ A drugie ktorzy sie ták wymawiáią/ iż prawde mowiąc często szkode popádli/ będą tresktáć Kápłani: powiedáiąc im że to iest skárgá ná sie á nie wymowká: gdyż tá iest Chrześcijáńskiego człowieká powinność/ áby káżdy rádniey szkode ćierpiał niż kłámał.

¶ Są ieszcze dwoiácy ludźie/ ktorzy sie wymawiáią z kłamstwá. Jedni powiedáią/ iż dla śmiechu kłámáią: á drudzy/ iż to dla pożytku czynią. Bowiem ániby kupili/ áni przedáli dobrze/ iesliby nieużywáli mátáctwá. Tákie ludźie oboie/ od ich błędow Plebani odwieść máią. A ony pierwsze od grzechu tego odwiodą/ nietylko ich vcząc iáko sie bárzo ten grzech mnoży vstáwicznym zwyczáiem mátáctwá/ále też to im często przypomináiąc/że z káżdego słowá proznego liczbe dáć muszą. A drugie zásie bárziey gromić będą / poniewaz w swoiey wymowce sámi ná sie cieszko skárżą/ ktorzy znáć to po sobie dawáią/iż onym słowam Páńskim niewierzą: Szukaycie pierwey Krolestwá Bożego y spráwiedliwośći iego/ á ty wszystki rzeczy przydáne wam będą.

Przećiw żártowi.

Math. 12.

Przećiw pożytkowi.

Math. 6.

Niebedźiesz pożądał domu bliźniego twoiego/ áni pożąday żony iego/ áni sługi/ áni służebnice/ áni wołu/ áni osłá/ áni tych rzeczy wszystkich ktore są iego.



W Tych dwu Przykazániu kthore ná ostátku są podáne/ to naprzod wiedźieć mamy/ iż sie práwie obyczay zákłádá/ ktorymby insze Przykazánia chowáne być miały. Bo co w tych słowiech rozkazano/ to sie ma ktemu/ iż iesliby kto chćiał chowáć pierwsze Przykazánia Zakonne/ tedy sie o to ma stáráć áby niepożądał. Abowiem ktory

niebędzie pożądał/ ten ná swym dosyć máiąc/ cudzego też prágnąć niebędzie: y będzie się z cudzych pożytkow weselił: będzie Páná Bogá chwalił y bárzo iemu dziekował: będzie święcił Sobotę/ to iest/ wiecznego odpoczynku vżyie: będzie Stárszę swoie w vczćiwośći miał: náostátek/ áni rzeczą/ áni słowy/ áni żadnym inszym obyczáiem nieobráżi nikogo. Bo korzeń y násienie wszego złego/ iest oná zła chćiwość/ ktora ludźie zápaleni będąc/ ku wszystkim złośćiam y występom práwie pedem idą. To tedy obaczywszy/ będźie Pleban pilnieyszy y w tych rzeczy náuczániu ktore powiemy / y ludźie Chrześćijáńscy ku słuchániu pochopnieyszy sie sstáną.

Kto Przykazánie to chowa/ ten wszystki chowáć może.



¶ Ale ácześmy thy dwoie Przykazánia wespołek złączyli dla tego/ iż iednákim obyczáiem vczyć Pásterze oboygá mogą/ poniewaz iednáką rzecz zámykáią w sobie/ iednák może Pleban vpominaiąc ludźie / álbo ie pospołu / álbo też osobno wykłádáć / thak iáko mu sie będźie snádniey zdáło. A iesli dźieśięćiorgá Przykazánia Bożego vczyć pocznie / tedy vkaże co iest zá rożność miedzy tym dwoim Przykazánim/ á iáko sie iedná pożadliwość dźieli od drugiey. Ktora rożność S. Augustin opisał w Kśięgách/ w ktorych się rozmáite pytánie ná wtore Kśięgi Moyżeszowe zámyka. Bo iedná z nich tylko ná pożytek pátrza/ á druga ná roskoszy y ná sprosne lubośći. Jesli tedy kto płácu álbo domu pożąda / tedy śie ten wiecey o zysk y o pożytek niż o roskosz stára: A iesli żony cudzey żąda / tedy nie ná pożytek pátrzy/ ále chućią ku złey roskoszy pała.

Aug. quæst. 71. in Exodum.

Pożadliwość iest dwoiaka.

¶ Lecz dla dwoiákiey potrzeby są ty Przykazánia ludźiom dáne. Jedná iest/ áby szostego y śiodmego Przykazánia wykład lepiey śie mogł obiáśnić. Abowiem / choćia zá przyrodzonym rozumem baczyli to ludźie/ iż kiedy zákázuią cudzołostwá/ tedy śie też vżywánia cudzey żony chuć zákázuie: Bo iesliby śie godźiło pożedáć / godźiłoby śie y vżywáć: wszákże wiele Żydow grzechem záslepionych/ niemogli być ktemu przywiedźieni/ áby wierzyli że to Pan Bog zákazał: A owszem kiedy iuż było to Práwo Boże dano/ y kiedy ie dobrze ludźie ználi/ przedśie wiele sie

Czemu to Przykazánie P. Bog dał ludźiom.

le sie ich naydowało / kthorzy w tym błedzie trwali: choc ie za to miano/że oni mistrzami y wykładaczami Zakonu byli. Co sie z oney Pańskiey mowy v świetego Matheusza poznać może: Słyszeliście co było roskazano starym/Niebedziesz cudzołożył: Ale ia wam powiedam etc. y co tam daley stoi. Druga była tych Przykazań potrzeba / iż tu niektore grzechy rozdzielnie y mianowicie sa zakazane / ktore tak mianowicie w szostym y w siodmym zakazane niebyły. Bo (damy przykład) siodme Przykazanie (Niebedziesz kradł) zakazało / aby kto niepożadał cudzych rzeczy niesprawiedliwie / albo ich tez niewydzierał: a to zakazuie/ aby tego żadnym obyczaiem nikt niepożadał/chociażby Prawem ktemu przyść mogł/kiedy baczy że bliźni szkode cierpiec musi/ ieśliby mu to było odieto.

Math. 5.

¶ Ale niż ku wykładaniu tego Przykazania przystapimy / naprzod Chrześcijany vczyć trzeba/iż to Prawo nietylko nas ktemu wiedzie abyśmy hamowali nasze chciwości/ ale tez abyśmy wielka łaske Boża przeciwko nam poznali. Bo gdyż pierwszymi Przykazańmi iakoby straża nieiaka Pan Bog nas obtoczył/ aby kto nam albo rzeczam naszym gwałtu nieczynil / tedy Przykazanie to dawaiac/ chciał też to barzo dobrze opatrzyć/ abyśmy chciwościami naszymi sami sobie nieczynili szkody: o ktora iscieby trudno niebyło/ ieśliby sie nam wszystkich rzeczy chcieć y żedać godziło. Tym tedy Przykazanim około niepożadania danym/ Pan Bog raczył opatrzyć też y ono/aby zastrzały chciwości ktore nas ku wszystkiemu złemu zwykły pobudzać/ moca tego Prawa nieiako wybite mniey nas ciśnely/a iżbyśmy potym wolni bedac od oney przykrey żadz namietności / czasu wiecey mieli ku wypełnieniu spraw albo vrzedow pobożnych j świetych ktorychesmy wiele Panu Bogu powinni.

Jako sie wielka łaska Boża w tym Przykazaniu zamyka.

¶ A nietylko nas to Przykazanie tego vczy / ale też y ono pokazuie/ iż takowe iest Prawo Boże/ktore nietylko w sprawach zewnetrznych/ ale thez w duszych albo wewnetrznych chować mamy: y ta iest rożność miedzy Boskim a Ludzkim Prawem / iż to na rzeczach tylko zewnetrznych dosyć ma: ale ono/ponieważ Pan Bog na dusze patrzy/duszney zupełney czystości y całości potrzebuie. Jest tedy Prawo Boże iakoby zwierciadło nieiakie/ w ktorym na przyrodzenia naszego skaże patrzamy. Przeto mowił Apostoł: Nieznałem pożadliwości/ by mi było nierzekło Prawo/ Niepożaday. Bo kiedy pożadliwość/to iest zakał grzechowy ktory początek swoy ma grzechu/ vstawicznie w nas tkwi / y w nas zostawa / tedy z tad poznawamy że sie

Miedzy Boskim y ludzkim Prawem rożność.

Roman. 7.

w grze-

w grzechu rodzimy: y dla tego pokornie śie do tego Páná v-ciekamy/ ktory szkarádośći grzechowe sam zgłádźić może.

¶ Máią też ty Przykazánia z osobná káżde/ one rzecz z inszymi Przykazánmi pospolitą/ iż częśćią nieco zákazuią/ á częśćią też przykázuią. W czym śie to Przykazánie z inszymi zgadza

¶ Co śie mocy zákazánia dotycże/ by snadź kto mniemiał żeby ono pożądánie było nieiáko wysiepne/ ktore w sobie grzechu niema / (iáko to kiedy przećiwko ćiáłu duch pożąda/ álbo kiedy ná káżdy czás vspráwiedliwienia Bożego żądamy/ czego Dawid bárzo pilnie żądał) tedy niechay vczy Pleban co to iest zá pożądliwość táka/ktorey dla tego Przykazánia strzedz śie muśimy. Przeto wiedźieć mamy/ iż pożądliwość iest nieiákie wzruszenie y nieiáka moc vmysłu/ zá ktorą przywiedźieni ludźie/ onych wdźięcznych rzeczy pożądáią ktorych niemáią. A iáko niektore wzruszenia vmysłu naszego nie záwżdy są złymi / ták też moc pożądánia tego/ niezáwżdy zá grzech mieć mamy. Bo dla tegoć złą nie iest / ieśli iedzenia álbo picia żądamy: álbo ieśli ćiepłá prágniemy kiedy nam źimno: álbo záś chłodu/ kiedy nam ćiepło. Tákowa porządna moc żądliwośći/ zá wolą Bożą iest nam z przyrodzenia daná: ále dla grzechow pierwszych rodźicow naszych to śie stáło/ iż oná kres przyrodzenia swego przestępuiąc/ ták śie bárzo skáziłá/ że śie ku pożądániu tych rzeczy pobudza/ ktore są duchowi y rozumowi przećiwne. Nowszem tá moc ieśli iest mierna á ieśli w swym kresie zostawa/ często też pożytki niemáłe przynośi. Bo to naprzod czyni/ abysmy śie P. Bogu modlitwámi vstáwicznymi modlili/ y tego nabożnie od niego prośili cobysmy otrzymáć bárzo żądáli. Bo modlitwa/ iest chćiwośći nászey tłumáczem. A iesliby tey porządney y dobrey pożądánia mocy niebyło/ tedyby thez w Kośćiele Bożym ták wiele modlitw niebyło. Przy tym/ iesżcze też y to czyni áby nam dáry Boże wdźięcznieysze były. Bo ym wietsza chćiwośćią rzeczy ktorey żądamy/ tym oná milsza nam y wdźięcznieysza iest/ gdy iey dostániemy. Nad to/ roskosz oná ktora z rzeczy pożądáney czuiemy/ spráwuie to w nas/ ábysmy z wietszym nabożeństwem Pánu Bogu dźiękowáli. Przeto/ ieśli śie kiedy pożądáć godźi/ tedy muśimy to przyznáć/ iż niekáżda moc pożądánia iest zákazaná. A choćia S. Páwel to pożądánie grzechem nazwał/ przedśie ták ie mamy rozumieć/ iáko ie Moyzesz wysłowił/ ktorego on świadectwo przywodźi: co też sam Apostoł nam znáć dawa. Abowiem w Liśćie do Gálátow/ pożądánim ie ćielesnym zowie: W duchu (práwi) chodźćie/ á żądliwośći

Galat. 5.

Psal. 118.

Pożadliwość co iest.

Pożadliwość dobra ktora iest.

Pożadliwośći dobrey ktory iest pożytek.

Pożadánie ktore Apostoł grzechem zowie.

Roman. 7.

Exodi 20.

Galat. 5.

cielesnych niepopełnicie. Niezakazuią tedy oney przyrodzoney y mierney pożądania tego mocy ktora z brzegow swych niewychodzi/ a iescze daleko mniey zakazuią oney duchowney y porządney chciwości/ ktora nas ku tych rzeczy żądaniu pobudza/ co się przeciwiaią ciału. Bo nas ku tey napomina Pismo Boże: Pożądaycie mowy moiey. Y zasię: Przystąpcie do mnie wszyscy/ ktorzy mię pożądacie. Przeto nie iest zakazana moc oná pożądánia tym zakazánim/ ktorey ku dobremu y ku złemu możemy vżywáć/ ále iest zakazane złego pożądania vżywánie/ktore cielesną żądliwością y grzechowym zakałem zową. A iesli tey żądliwości vmysł nász przyzwoli/ tedy záwzdy zá grzech policzána bywa. Więc tey pożądliwości tylko zakazano/ ktora cielesną żądzą Apostoł zowie/ to iest/ oney żądze przy ktorey namniey rozumu niemász/ áni się w tych kresach záwiera ktore iey P. Bog vstáwił. Táka pożądliwość iest hániebna/ y dla tego iż pożąda złych rzeczy/ iáko cudzołostwá/ opilstwá/ mężoboystwá/ y złości inszych bárzo ciężkich: o ktorych ták mowił Apostoł: Nieżądaymy złych rzeczy iáko Zydowie oni żądali: y dla tego też/ iż chociażby ony rzeczy z przyrodzenia swego złe niebyły ktorych żądamy/ przedsię przypada skąd inad przyczyna/ dla ktorey nam się ich pożądáć niegodzi: iákie są ty ktorych nam Pan Bog y Kościoł mieć álbo trzymáć zákázuie: bo nam tych rzeczy żądáć nieprzystoi/ ktorych się trzymac y vżywáć niegodzi: á tákie niegdy były w stárym Zakonie/ złoto y srebro z ktorego lano Boźki Pogáńskie/ y ktore Pan zákazał w Deuteronomium/ áby ich żaden nieżądał.

Sapien. 6. Eccles. 24.

Jákiego pożądánia to Przykazánie zákázuie.

Galat. 5.

1. Cor. 10.

Deuter. 7.

¶ Dla tegoć też żądliwości tey złey zákázuią/ iż ty rzeczy są cudze ktorych żądamy/ iáko dom/ sługá/ dziewká/ rola/ żoná/ woł/ osieł/ y wiele inszych tákowych/ ktore poniewasz są cudzymi/ tedy niedopuszcza ich nam Práwo Boże pożądáć. A chciwość rzeczy tákowych iest bárzo złośliwa/ y zá wielki á ciężki grzech policzona bywa/ kiedy ku ich pożądániu wola nászá przystąpi. Bo ná ten czás prawie włásny grzech się sstawa y prawdziwie grzeszymy/ kiedy po wzruszeniu złych namiętności/ vmysł nász kocha się w rzeczách niedobrych/ y onym/ álbo przyzwala/ álbo się też nieprzeciwia. Czego S. Jákub/ grzechowy początek y postęp vkázuiąc/ vczy tymi słowy: Káżdy kuszon bywa żądością swą od rzeczy dobrey oderwány/ á ku złey przywiedziony. A potym gdy się iuż pocznie żądliwość/ tedy grzech rodzi: á grzech zásię gdy będzie popełnion/ śmierć przynosi. Gdyż tedy Boże práwo zákázuie/ Niebędziesz pożądał/ tedy

Zadliwości złych czemu zákázuią.

Iacobi 1.

słowá

ſłowá ty rozumieć ſie ták máią/ ábyſmy náſze chćiwośći od cudzych rzeczy powśćiągáli. Bo chćiwość rzeczy cudzych/ ieſt wielkie y niezmierne prágnienie: áni ſie może kiedy náſyćić. Iáko nápiſano ieſt: Łákomy/ niebędźie pełen pieniędzy. A Prorok Izáiaſz o tym mowił: Biádá wam co przyłączaćie dom do domu/ y przykłádaćie rolą do roley.

Niepożądáj to ieſt cudzey rzeczy niechćiey.
Eccleſ. 55.
Eſaię 5.

¶ Ale z wykłádánia ſłowá káżdego z oſobná/ łátwiey ſzkárádość y wielkość grzechu tego poznáć ſie może. Przeto Pleban będźie vczył/ iż przez to ſłowo/ DOM/ nietylko ſie mieyſce znáczy ná ktorym mieſzkamy/ ále też wſzyſtko dźiedźictwo: iáko to z Piſmá S. zwyczáiu możemy báczyć. Ták nápiſano w Kśięgách Exodi: Iż Pan Bog onym bábam Egyptſkim pobudował domy: Co ſie ktemu śćiąga/ ábyſmy rozumieli iż ich máietności Pan Bog rozmnożył y rozſzerzył. Baczymy tedy z tego wykłádu/ iż nam ieſt zákazano tym Przykázánim/ ábyſmy chćiwie bogáctwá nieżądáli/ áni cudzey máietnośći/ cudzey mocy/ y ſláchectwu zazrzeli: ále ná ſtanie náſzym iákibykolwiek on był/ choć niſki/ choć wyſoki/ przeſtawáli. Potym rozumieć też mamy/ iż nam zákazano czći cudzey pożądáć/ bo też to ku domowi należy.

Przez dom co ſie rozumie.
Exodi 1.
Czego nam to Przykázánie zákázuie przez to słowo Dom.

¶ A to co dáley w tym Przykázániu ſtoi/ Ani wołu/ áni oſłá/ pokázuie/ iż nietylko tych rzeczy żądáć niemamy ktore ſą wielkie/ iáko domu/ ſláchectwá / y ſławy: poniewáż ony cudzymi ſą/ ále też y máłych: iákie ſą choćia żywiące choćia nieżywiące rzeczy.

Y máłych rzeczy cudzych nie mamy pożądáć

¶ Dáley ták ſtoi/ áni ſługi: co rozumieć mamy ták o poimánych niewolnikach/ iáko y o ſługach drugich: ktorych rownie iáko y inſzych obcych dobr/ pożądáć niemamy. A ludźi wolnych ktorzy z dobrey woley ſłużą / álbo vmowieni pieniędzmi/ álbo miłośćią/ álbo chućią wielką przywiedźieni/ żadnym obyczáiem ſie niegodźi/ áni ſłowy/ áni nádźieią/ áni obietnicámi/ áni dáry przekupowáć álbo przemáwiáć / iżby ony Pány opuśćili/ do ktorych z ſwey dobrey woley przyſtąpili: y owſzem ieſliby od nich przed tym odeſzli niżby wytrzymáli czás do ktorego im ſłużbę byli przyrzekli/ tedy mocą Przykázánia tego vpomnieni być máią/ áby ſie koniecznie do nich wrocili.

Sługi cudzego niemamy pożądáć.

¶ A iż w tym Przykázániu Bliżniego náſzego ieſt wzmiánká/ tedy ktemu ſie też to śćiąga/ áby ſie onych ludźi złość pokázáć mogłá / ktorzy przyległey roley zwykli pożądáć / álbo domow bliſkich/ álbo inſzey rzeczy tákowey/ ktoraby nie dáleko ich byłá. Bo ſąśiedztwo ktore liczą iákoby częśćią przyiáźni/ z miło-

Rzeczy bliżniego/ to ieſt ſąśiádá náſzego/ nie mamy żądáć.

ści w nienawiść sie obráca / dla złey chćiwośći álbo złego po⸗
Máietność bli
źniego spráwie
dliwie kupuiąc
y niegrzeszą.
żądánia. Wszákże námniey ći niegwałcą Przykazánia thego/
ktorzy ty rzeczy chcą kupić álbo też spráwiedliwie kupuią y płá⸗
cą / ktore przedáią ſąsiedźi. Abowiem ták czyniąc / nietylko
bliźniemu nieszkodzą/ ále go też bárzo rátuią : poniewaz iemu
więtszy pożytek pieniądze vczynić mogą / niż ona rzecz kthora
przedawa.



ZA tym Przyká⸗
zánim około nie
pożądánia rze⸗
czy cudzey/ono
też drugie idźie ktore nam
zakázuie ábyśmy cudzey
żony nieżądáli. Ktorym
Zony cudzey
niemamy poże
dáć/iáko.
Przykázánim/nietylko sie
tá pożądliwość zábránia
zá ktorą cudzołożnik żony
cudzey pożąda / ále też y
oná/ ktora będąc kto źięty/ pożąda tego áby cudzą żone w máł⸗
Ani w małżeń⸗
ſtwo.
żeńſtwo poiąć mogł. Bo ná ten czás kiedy dopuszczano listow
rozwodnych/ łatwie to być mogło/ iż ktorą był ieden odrzućił/
te mogł drugi poiąć zá żone : Ale Pan tego zákazał/áby áni mę⸗
żowie tym kuszeni byli/ iżby swe żony opuszczáć mieli / áni żony
też ták były trudne y mężom swym nieposłuszne/ iżby oni dla te⸗
go opuszczáć ie prawie muśieli. Ale teraz to ieſt grzech ćięższy/
gdyż niewiaſty choć od mężá opuszczoney/ drugiemu sie poiąć
zá żone niegodźi/áżby mąż iey vmárł. Przeto ktoby cudzey żo⸗
ny pożądał/ ten z iedney chćiwośći łátwie w drugą wpádnie:
gdyż álbo iey mężá śmierći / álbo cudzołoſtwá popełnienia żą⸗
dáć będźie. A toż o niewiáſtách onych rozumieć sie może / ktore
z inszymi ſą zrekowáne. Abowiem y tych sie tákże pożądáć nie⸗
godźi/gdyż ći ktorzy przyrzeczenia tákowe łamią/ psuią wiárę
ktora ieſt zwiąſką naświętszą.

¶ A iáko sie tey pożądáć niegodźi ktora mężá inszego poiełá :
ták też niegodźi sie żadnym obyczáiem żądáć oney w Małżeń⸗
ſtwo/ktora ná służbę y ná chwałe Bożą ieſt poświęcona. A ie⸗
śliby kto niewiáſtę mężátą żądał ſobie mieć zá żone/ mnimáiąc
żeby bez mężá byłá / á niechćiał iey mieć małżonką ieśliby wie⸗
Genes. 12. 20.
dźiał że mężá ma : iáko sie przydáło Pháráonowi y Abimele⸗
chowi/ ktorzy chćieli mieć Sare zá żone / mniemáiąc że mężá
niemiáłá/á iżby Abráhámowá śioſtrá á nie żoná byłá : tedy kto

ták

ták myśli/ przeciwko Przykazániu temu niegrzeszy.

¶ Ale iżby Pleban oznáymił lekárstwá/ ktore ku zgłádzeniu tego grzechu chciwości są bárzo przystoyne/ tedy ma wykłádáć Przykazánia tego druga włásność: ktora w tym zależy/ iesliby nam przyrastáły bogáctwá / abyśmy ku nim nieprzykłádáli serca/ ale dla pobożności y dla chuci przeciwko rzeczam niebieskim/ ábyśmy ku ich wzgárdzeniu byli gotowi/ y z ochota wydawáli pieniadze/ chcac niedostátku ludzi vbogich rátowáć. A iesliby nam máietności niedostáło/ ábyśmy vbostwo skromnie y z weselim cierpieli. Wiec iesli w rzeczy nászych rozdawániu szczodrobliwości vżywáć bedziemy/ tedy chciwość rzeczy cudzych w sobie zágásimy. A o chwałach vbostwá y o wzgárdzeniu bogactw / łátwie może Pleban y w Pismie świetym / y v świetych oycow wiele rzeczy zebráć/ y Chrześcijánom ie powiedáć. Lekárstwá przeciw pożądliwości. Psal. 61. Kto swoie rozdawa ten cudzego nieżąda.

¶ Toż też w tym Przykazániu nam roskazano/ áby wielka chucia tegośmy żadáli/ nie co my sámi chcemy aby ták było / ále co chce mieć Pan Bog: iáko sie to w Modlitwie Páńskiey wykłáda. A w tym zależy nawiecey wola Boża / ábyśmy nieiakim osobliwym obyczáiem świetymi zostáli/ y nász vmyst czysty/ zupełny/ y od wszystkich zmaz niepokalány záchowáli: á iżbyśmy sie ćwiczyli w tych spráwách duchownych/ ktore sie przeciwiáia smysłom cielesnym: á vskromiwszy tych smysłow pożadliwości zá spráwa duchá y rozumu/ żebyśmy szli práwa droga : y nád to ieszcze/ ony smysły ktore przyczyne pożadliwościam y plugáwościam nászym dawáia/ ábyśmy co nabárziey moc ich dusili. Math. 6. Wola Boża w czym zależy.

¶ Ale ku temu zágászeniu onych goráiacych chćiwości/ wiele też to pomoże iesli sobie przed oczy kłáść bedziemy ty niepożytki/ ktore z nich przychodza. A toć iest pierwszy niepożytek/ iż w duszy nászey kiedy thákowym żadliwościam iesteśmy posłuszni/ wielka moc y siłá grzechowa pánuie. Przeto vpominał Apostoł: Niech grzech niekroluie w ciele wászym śmiertelnym / ábyście pożadliwościam iego posłuszni być mieli. Bo iáko vpadáia siły grzechowe/ kiedy sie przeciwiamy chciwościam/ ták zás iesli sie im poddáiemy/ Páná Bogá z krolestwá swego wyganiamy/ á ná iego mieysce grzech przywodzimy. Jeszcze drugi iest niepożytek/ iż od tey pożadliwości iákoby od iákiego zrzodłá wszystki grzechy pochodza : iáko S. Jákub vczy. Rtákże S. Jan: Wszystko (práwi) co iest ná świecie iest żadliwość ciáłá/ y żadliwość oczu/ y hárdość żywotá. Trzeci niepożytek w tym sie zámyka/ iż dobre baczenie álbo rozsadek nászego ro- Chćiwości niepożytki. 1. Roman. 6. 2. Iacobi 1. 1. Ioan. 2. 3.

zumu / takowymi chciwościámi záćmiony bywa. Abowiem ludzie chciwościámi chciwości takowych záślepieni / mnimáią że wszystki rzeczy są vczćiwe y zacne / ktorychkolwiek oni żądáią. Nád to / słowo Boże bywa táką chciwością zátłumione / ktore on wielki Oracz Pan Bog w duśze náśze wszczepił. Bo ták v świetego Márká pisano : Drudzy są / ktorzy bywáią zásiáni w ciernin. A to ći są ktorzy słowá Bożego słucháią / ále nędze tego świátá / y omylność bogactw / y żądliwości około inszych rzeczy záchodzące / zádusżáią słowo / á ták też bez pożytku zostawa.

Marci 4.

¶ Zásie / ludzie ktorzy nád insze tym grzechem / to iest chciwośćią grzeszą / y ktore przeto Pleban ku chowániu przykazánia tego pilnie vpominác ma / ći są ktorzy się we grach niepoczćiwych kocháią / álbo gier bezmiernie y źle vżywáią : tákże y Kupcy ktorzy żądáią niedostátku w rzeczách / álbo drogośći zboża : y iest im to przykro / áby oprocz ich byli też inszy ktorzyby przedawáli álbo kupowáli : á to czynią dla tego / żeby sámi drożey przedáć á tániey kupić mogli. W czym też ieszcze grzeszą y oni ktorzy cudzego vbostwá żądáią / izby álbo przedáiąc álbo kupuiąc sámi zysk mieli. Grzeszą też Zolnierze / ktorzy woyny żądáią áby kráść mogli. Tákże y Lekarze / ktorzy żądáią niemocy : y Doktorowie Práwni / ktorzy spraw álbo Caus wiele mieć / y Prawá długiego pożądáią. Y Rzemieślnici / ktorzy mrąc ná zysk rádziby tho widzieli / áby wszystkich rzeczy ktorych ku żywnośći y ku odzieniu potrzebá / niedostátek był / áby z tąd wiele zyskáć mogli. Nád to / y oni też ciężko grzeszą / ktorzy cudzey chwały y czći żądáią / vwłaczáiąc stáwie bliźniego : A zwłaszczá ieśliby ći ludzie gnuśni y nikczemni byli / ktorzy ku tákiey stáwie chciwość máią. Abowiem stáwá y cześć / iest cnoty y dowćipu / á niegnuśnośći álbo nieumieietnośći zapłátá.

Ktorzy osobliwie przećiw temu Przykazániu grzeszą.
Gracze.
Kupcy tákomi
Przekupnie.
Zolnierze.
Lekárze.
Doktorowie Práwni.
Rzemieslnicy.
Ambitiosi, álbo czći prágnący.

.:. .:.



O Mo-

O Modlitwie.





W Powinnośći á vrzedźie Pásterskim bárzo iest potrzebna ku zbáwieniu ludu wiernego/ náuká o Chrześćijáńskiey Modlitwie/ ktorey moc y własnośc wiele ludźiom niewiádoma byc muśi/ ieśliby iey pobożnie y pilnie Pásterz nieuczył. Przeto osobliwe Plebáńskie stáránie o tym byc ma/ áby słuchácze pobożni rozumieć to mogli/ o co Páná Bogá/ y iáko prośic máia. Bo wszystke potrzebe zámyka w sobie ono Boskie opisánie Pacierzá/ ktore Pan Christus chćiał byc wiádome Apostołom/ á potym przez nie y przez ich namiástki wszystkim inszym ktorzyby Chrześćijáńską Wiárę przyieli. Tego tedy Pacierzá słowá y wszystek postepek albo rozdźiał/ thák w myśli y ná pámieci miec potrzebá/ áby nam záwżdy pogotowiu były. A iżby w tákim modleniu

O Modlitwie czego Pleban ma ludźi vczyc

wiedziec mogli Plebani/ czegoby wiernych vczniow swych náuczáć mieli/ tedyśmy tu przywiedli rzeczy ty/ ktore sie nam przystoynieyszymi być zdáły: wziawszy ie od onych Doktorow/ ktorych w tákim wykłádániu/ y náuke y obfitość bárzo chwalimy: Bo insze rzeczy iesli bedzie potrzebá/ z tychże studnic Pásterze czerpáć moga.

O Potrzebie Modlitwy.



NAprzod tedy vczyć potrzebá/ iáko iest potrzebna Modlitwá: ktorey rozkazánie/ nietylko dla porády ludziom iest dano/ ale tez moc w sobie przykazánia potrzebnego zámyka: (to iest/ nietylko nam rádza czynic Modlitwe/ ale tez roskázuia iáko rzecz potrzebna:) co Pan

Luce 18. Christus onymi słowy oznáymił: Potrzebá sie záwzdy modlić. The modlenia potrzebe y Kosćioł sam pokazał w onym

Przemowá do Páńskiey Modlitwy. przodku Páńskiey Modlitwy mowiac: Vpomnieni Przykazánim zbáwiennym/ y náuka Páńska wpráwieni/ smiemy ták

Præceptis salutaribus moniti, & diuina institutione formati audemus dicere. mowić. Przeto iż ludziom Chrześcijáńskim Modlitwá byłá potrzebna/ y był tez sam Pan od Zwolennikow o to proszon/ ktorzy mowili: Pánie náucz nas modlić sie/ tedy Syn Bozy podał im obyczay modlitwy/ y vczynił nádzieie/ że ty rzeczy

Luce 11. maia otrzymáć ktorychby zadáli. Sam tez dał z siebie náuke álbo przykład modlenia/ ktore nietylko záwzdy vzywał/ ále tez ná

Pan Christus sam sie modlił. Luce 6. modlitwie trwał przez noc. A náuki około spráwy tákowey (to iest Modlitwy) záwzdy Apostołowie vzyczáli tym/ ktorzy wiáre Páná Christusowe przyimowáli. Bo świety Piotr y świe-

1. Petr. 3. 4. Apostołowie ku Modlitwie ludzie wiedli. ty Jan/ bárzo ku niey pilnie nápominaia ludzie pobozne: y Páweł S. máiac to w pámieci dobrey/ ná wielu mieyscách vpomina Chrześcijány ku tey zbáwienney y potrzebney modlitwie Ktemu/ ták nam wiele dobr y pożytkow niedostawa ku záchowániu ciáłá y dusze potrzebnych/ iż sie musimy vciekáć do mo-

Przez Modlitwe dostawamy rzeczy potrzebnych. dlitwy/ iáko do iedney rzeczy ze wszystkich nalepszey: y iáko do tłumáczá w niedostátku nászim/ y do iednaczá tych rzeczy ktorich potrzebuiemy. Bo kiedy Pan Bog nikomu nic niepowinien/ tedy to iscie być musi/ abyśmy od niego prosili czego nam potrzebá: ktore to modlitwy dał nam iákoby naczynie potrzebne ku dostapieniu tych rzeczy/ o ktore prosimy: poniewaz niektore

ſa takie/ że ich bez pomocy iego vprośić niemożemy. Bo máią świete modlitwy one moc zacna y poważna/ przez ktora naświecey dyabelſtwa wypedzone bywáią. Abowiem ieſt nieiákie dyabelſtwo/ ktore wyrzucone być niemoże/ iedno tylko przez poſt y modlitwe. Przeto ci ſámi pozbawiáią sie oney wielkiey mocy/ zá ktoraby oſobliwe dáry mogli ſpráwowáć/ ktorzy śie do tego niezwyczáią áni śie w tym ćwiczą/ izby śie nabożnie y pilnie modlili. Bo nietylko vczciwey/ale też vſtáwiczney prosby ieſt potrzebá/ chceſzli vprośić czego pożadaſz. Abowiem/iáko mowi S. Hieronym/ ták ieſt nápiſano/ Káżdemu proſżacemu dawáią. Wiec ieſli tobie niedáią/ dla tegoć niedáią iż nieprośiſz. Prośćie tedy/ á weźmiecie.

Modlitwá ßátáná wygania Math. 17.

Hier. in cap. 7. Math. Luce 11. Ioan. 16.

O Pożytku Modlitwy.



Ma thá potrzebá bárzo roſkoſżny pożytek/ ktora dawa z śiebie owoce obfite/ ktore też Páſterze doſtátecznie od S. Doktorow bráć beda/kiedy bedzie ich potrzebá ludziom Chrześcijáńſkim vżyczáć. MySmy miedzy ták wielka liczba niektore tylko wybrali/ co ták o nich rozumiemy/ że tym czáſom bárzo ſłużyc moga.

Modlitwy pożytki.

¶ Pierwſzy pożytek ten ieſt/ ktory z tad bierzemy/ iż modlac śie cześć Pánu Bogu czynimy. Abowiem Modlitwá ieſt nieiákie nabożeńſtwá pokazánie/ktora w Piſmie Bożym wdźieczney woniey ieſt przyrownaná. Abowiem ták mowi Prorok: Niechay proſto idźie ktobie modlitwá moiá/iáko zápalona ofiárá álbo kadzenie / przed oblicznośćia twoia. Przeto my tym obyczáiem wyznawamy/że Pánu Bogu poddánymi ieſteſmy/ ktorego y ſámi znamy/ y przed ludźmi wyznawamy być wſzyſtkich rzeczy dobrych początkiem : ku ktoremu ſámemu oczy obracamy / ktorego ſámego obrońce zdrowia y zbáwienia náſzego mamy/ y do niego śie vćiekamy. Ten tedy pożytek przypominaia nam ony Prorockie ſłowá: Wzyway mie w dźień vtrapienia twego/ á ia ćie wyrwe/ á ty mie czćic bedźieſz.

Pierwſzy pożytek Modlitwy. Pſal. 140. Pſal. 49.

¶ Drugi wielki y wdźieczny pożytek ten ieſt/iż od Páná Bogá prosby náſze wyſłuchane bywáia. Bo/iáko powieda S. Auguſtin/ Modlitwá ieſt kluczem do niebá. Wſtepuie (práwi) modlitwá/ á zſtepuie miłośierdźie Boże : chociaż wyſoka ieſt źiemiá y

Wtori pożytek Modlitwy. Modlitwá ieſt kluczem do niebá.

mia y niebo wyſokie/ iednák ſłyſzy Pan Bog iezyk człowieczy. Co tedy modlenie/ ták wielką moc y ták wielki ma pożytek/ iż przez nie doſtawamy wielkości dárow niebieſkich. Bo y to ſobie vpraſzamy / áby nam dał Pan Bog wodzą y pomocniká Duchá świetego : doſtawamy też záchowánia Wiáry/ y zdrowia/ y vwiárowánia mąk / y Boſkiey pomocy w pokuſách / y nád Szátánem zwycieſtwá. Jeſt zápráwdę w Modlitwie niemáłe oſobliwego weſela zgromádzenie: Przeto Pan też ták mowił : Proście á weźmiecie / áby weſele wáſze zupełne było. A żadnym obyczáiem wątpić niemamy/ iż przy tákiey modlitwie tudzież bywa / y owſzem ią łáſká Boża vprzedza. Co też potwierdza wiele świádectw Piſmá Bożego/ ktore iż nam ſą przy rece/ tedy ony tylko dla przykłádu wſpomnimy / ktore Ezáiaſz nápiſał : Ná ten czás (práwi) bedzieſz wzywał/ á Pan cie wyſłucha: záwołaſz á on rzecze/ Owom tu. Rzáśie : Sſtánie sie (práwi) to/ niżeli bedą wołáć/ ia ie wyſłucham : ieſzcze bedą mowić/ á iuż vſłyſzę. Wiec tu opuścimy onych ludzi przykłády/ ktorzy vproſili Páná Bogá w czym chcieli : ponieważ ſą niezmierne/ á przed oczymá nam leżą.

W Modlitwie czego doſtawamy.

Ioan. 16.

Modlącego człowieká Pan Bog łáſką ſwą wſpomagą.

Esaię 58.

Esaię 65.

¶ Ale sie czáſem przygadzą / iż nieodzierżymy v Páná Bogá o co prosimy. Prawdá : Ale ná ten czás Pan Bog nawiecey pożytkowi náſzemu folguie : álbo przeto/ iż nam inſzych wietſzych dobr vżycza/ álbo też/ iż nam to áni ieſt potrzebno / áni pożyteczno/ o co prosimy: y owſzem ieſliby to dał/ podobnoby nam rzeczą prozną y ſzkodliwą było. Bo S. Auguſtin powiedá/ iż Pan Bog bedac łáſkaw ná nas / niektorych rzeczy dáć nam niechce / ktore zágniewawſzy sie dawa. Czáſem sie też y ono przygadzą/ iż ták niedbále prosimy/ że też áni ſámi ná to baczenia mamy/ co mowimy. A gdyż modlitwá/ ieſt myśli ku Pánu Bogu przyſtąpienie : tedy náſz vmyſł ktory w modlitwie proſto ku Bogu śćiagáć sie ma / ieſliby sie tułał po świećie/ á ieſliby też bez wſzelkiey pilności y bez nabożeńſtwá ládaiáko modlitwy były mowione/ iákoż tedy ten prozny dźwiek mowienia Chrześcijáńską modlitwą názwáć możemy? Przeto dziwowáć sie nietrzebá/ ieſli Pan Bog nam kwoli nieczyni/ kiedy y my ſámi przez niedbáłość y niewiádomość náſzey modlitwy / iákmiarz po ſobie to pokázuiemy/ iż mieć tego niechcemy o co prosimy : álbo też prosimy tych rzeczy/ ktore nam ſą ſzkodliwe.

Czemu niedoſtawamy czáſem czego prosimy.

Auguſt. ſer. 53. de verbis Dñi.

W Modlitwie mamy być pilni/ á o niey myślić.

Modlitwá co ieſt.

¶ A zás / tym ktorzy pilnie proſzą y wiedzą czego proſzą / dáleko Pan Bog wiecey dawa / niż od niego żadáli: Co y Apoſtoł poświadcza w Liście do Ephezow. Rzpokázáło sie w onym

Dobrze proſzącym wiecey dawa Pan Bog niż żadáią.

ſyná márnotrawnego podobieńſtwie / ktory ták rozumiał / że mu ſie bárzo dobrze doſtáć mogło / ieſliby go był ociec miał ták v ſiebie / iáko naiemnego ſługe. Acżkolwiek nieiedno kiedy żadamy / ále kiedy o cżym porzadnie myślimy / rozmnaża Pan Bog łáſke ſwa / nietylko doſtátkiem dárow / ále też predkim vdzielenim rzecży proſżoney. Co pokazuia Piſmá Boże kiedy onych słow vżywáia: Pożadánie ludzi vbogich Pan Bog wyſłuchał. Abowiem niedoſtátecżnych ludzi wnetrznym y zámilcżánym żadzam / iákoby záchodzi Pan Bog / ich głoſu álbo słowney prosby niecżekáiac. Luc 15. Psal. 9.

¶ Przyſtepuie też ieſzcże ktemu on pożytek / iż modlac ſie pomnażamy y ćwicżymy náſże śily duſżne / á nawiecey Wiáre. Bo iáko ći niedobrze ſie modla ktorzy nie vfáia Bogu / (Jákoż / práwi / wzywáć tego beda / w kogo niewierza?) ták záś Chrześcijáni / ym śie pilniey modla / tym ſtárániu y opátrzności Bożey wiecey y pewniey wierza / ktora tego chce oſobliwie po nas / ábyſmy od niey wſżyſtkiego żadáli / odkłádáiac do niey cżegoby namkolwiek było potrzebá. W Modlitwie mnoży śie wiárá. Rom. 10.

¶ Mogłćiby Pan Bog wſżyſtkich rzecży doſtátecżnie nam vżycżáć / chocbyſmy go áni prośili / áni o tym myślili / iáko też y zwierzetam nierozumnym wſżyſtkich rzecży ku żywotowi potrzebnych dodawa: ále on bárzo dobrotliwy ociec to chce mieć / áby go wzywáli ſynowie / chce ábyſmy vſtáwicżnie z duſſnośćia prośili / proſżac porzadnie: Chce też / dawſży nam to o co ſie ſtáramy / wiecey co dzień ſwoie przeciwko nam dobroć okázáć y oſtawić. Pan Bog chce ábyſmy go prośili.

¶ Rozmnaża śie też miłość w modlitwie: Bo znáiac onego być dawca wſżyſtkich dobr y pożytkow náſżych / ile może być nawietſża miłośćia iego miłuiemy. A iáko ći co śie miłuia / wiecey śie ku miłośći pobudzáia ſchodzac y rozmawiáiac z ſoba weſpołek: ták też ludzie pobożni / ym cżeśćiey modlac śie Pánu Bogu y łáſki iego wzywáiac / iákoby z nim śie rozmawiáia / tym wietſżym weſelim w káżdey modlitwie zieci / bárziey ku miłowániu y ku chwaleniu iego pobudzeni bywáia. Przeto chce żebyſmy śie ćwicżyli w tey Modlitwie / áby paláiac chucia vproſżenia tey rzecży ktorey żadamy / ták wielkiegobyſmy zá ta vſtáwicżnośćia y chćiwośćia pożytku doſtáli / żebyſmy byli godni ktorymby dobrodzieyſtw tákowych Pan Bog vżycżył / ktorych przedtym mdły á niepotężny vmyſł náſż ogarnać niemogł. W Modlitwie miłość śie rozmnaża.

¶ Nád to / chce też Pan Bog ábyſmy to (co prawdá ieſt) rozumieć y pokázowáć inſżym mogli: ieſlibyſmy od pomocy łáſki

niebieſkiey opuſzczeni byli/ że vczynki naſze nic nam ziednáć nie- mogą: á iż przeto z wielką pilnośćią ná modlitwy śie vdáć ma- my. A tá iákoby zbroiá modlitwy/ bárzo nam przećiwko ná- S. Hilarius. tury náſzey nieprzyiaćiołom pomaga. Bo mowi S. Hilárius: Przećiwko Szátánowi y zbroi iego/ náſzych Modlitw brze- kiem wálczyć mamy.

Przez Modlitwe Páná Bogá w sercá náſze przyimuiemy. ¶ Jeſzcze/ dostawamy onego wielkiego modlitwy pożytku/ iż będąc my ku grzechowi y ku rozmáitym namietnośćiam plugá- wym/ zá oną wádą przyrodzoney krewkośći ſkłonnymi/ dopu- ſzcza nam thego Pan BOG/ ábyſmy go myslą náſzą poiąć mogli: iż kiedy go prośimy/ á dáry iego ſobie chcemy záſłużyć/ tedy przyiąć muśimy wolą niewinnośći/ (to ieſt/ mamy chćieć niewinnymi być) y ſámi śiebie od wſzyſtkich zmaz oczyśćić/ w- ſzeláki grzechy precz odćiąwſzy.

Modlitwá gniew Boży vkłaga. Hier. in cap. 7. Hieremię. Exodi 32. ¶ Náoſtátek/ według powieśći Jeronymá świętego/ Modli- twá przećiwia śie gniewu Bożemu. Dla tego do Moyzeſzá ták mowił Pan Bog/ Puść mie: gdy go modlitwámi zátrzy- mawał/ kiedy on lud ktory był przewinił/ chćiał pokáráć. Bo nie ieſt żadna rzecz ktoraby ták Páná Bogá gniewliwego vbłá- gáłá/ álbo też gotowego ku grzeſznych ludzi karániu ták záw- śćiągáłá/ y od gniewu odwodźiłá/ iáko ſą ludzi pobożnych mo- dlitwy.

O częśćiách y stopniách Modlitwy.

Modlitwy częśći. 
Włożywſzy potrzebę y pożytek Chrześćiján- ſkiey Modlitwy/ ieſzcze wiedźieć máią ludzie iáko wiele y ktore częśći w ſobie oná zámyka. Abowiem iż to iey doſkonáłośći należy/ Pá- weł S. świadczy/ ktory w Liśćie do Timo- theuſzá vpominaiąc ludźie ku nabożney y świę- 1. Tim. 2. tey modlitwie/ częśći Modlitwy pilnie wylicza: Proſzę o to Modlitwá ieſt rozmáita. pilnie/ áby napierwey były czynione prośby/ modlitwy/ przy- czyny/ y dźięki zá wſzyſtki ludźie. A iż ieſt tych to częśći nieiá- ka rożnosć ſuptylna/ przeto ieśli będą rozumieć Plebani że ich wykład ieſt pożyteczny Chrześćijánom/ tedy niech miedzy in- Aug. Epiſt. 59. quæſt. 5. ſzymi Doktory/ od S. Hiláriuſá y Auguſtiná ich wyrozu- mienie biorą.

¶ Ale iż oſobliwie dwie ſą częſci Modlitwy/ Zadánie y Dziekowánie: od ktorych iáko od głowy / drugie inſze pochodzą/ przetoſmy ich też opuſcić niechcieli. Bo do Páná Bogá przyſtępuiemy/ ábyſmy iemu cześć y chwałę czyniąc/ álbo co vproſili v niego/ álbo zá ty dobrodzieyſtwá ktorych vſtáwicznie z łáſki iego doſtawamy/ y ktorymi ozdabiáni bywamy / dziekowáli. A iż tá częśc oboiá modlitwy ieſt nam bárzo potrzebna/ powiedział to ſam Pan Bog przez vſtá Dawidowe słowy onymi: Wzyway mię w dzień vtrapienia twego/ á ia ciebie wyrwę á ty mię záśię czćić będzieſz. A ktoż tego niebaczy iáko bárzo potrzebuiemy ſzczodrobliwośći y łáſki Bożey/ kiedy ná wielki niedoſtátek ludzki y ná ich nędze weżrzy? Zás/ iáko bárzo ieſt ſkłonna ku narodu ludzkiemu wola Boża / y iáko bárzo ieſt hoyna ſzczodrobliwość iego/ rozumieią to wſzyſcy ktorzy máią oczy y rozum. Bo gdziekolwiek oczy náſze obrocimy y gdziekolwiek myśl náſze ſkłonimy / świeci śię wſzędy przed námi oná dziwna dobrotliwośći y łáſkáwośći Bożey świátłość. Abowiem/ co máią ludzie czegoby z łáſki Bożey niedoſtáli? A ieſli wſzyſtko to co máią ſą dáry iego dobroći/ iákoż tedy wſzyſcy/ ile mogą/ ták łáſkáwego Páná Bogá chwálić/ ſłáwić/ y dziekowáć iemu niemuſzą?

Modlitwy częśći oſobliwe dwie.

Albo o co Páná Bogá proſimy/ álbo mu zá co dziekuiemy.

Pſal. 49.

Láſki BOżey bárzo ludzie potrzebuią.

¶ Ale tey ſpráwy oboiey / to ieſt y vproſzenia czego v Páná Bogá/ y iemu dziekowánia/ ſtopniow ieſt niemáło: miedzy ktorymi ieden drugiego ieſt wyżſzy y doſkonalſzy. Aby thedy lud Chrześćijáńſki nietylko śię modlił / ále też modlenia tego dobrze vżywał / máią mu kłáść przed oczy Páſterze nawietſzy y nadoſkonalſzy obyczay Modlitwy/ á ku niey co napilniey vpomináć go będą. A ktoryż ieſt nalepſzy Modlitwy obyczay y proſzenia ſtopień nawyżſzy? Ten ieſt/ ktorego pobożni y ſpráwiedliwi ludzie vżywáią/ ktorzy dufáiąc prawdziwey Wiáry mocnemu gruntowi/ przez niektore myśli bárzo dobrey y przez Modlitwy ſtopnie / przychodzą ku onemu mieyſcu / z ktorego nieſkończoną moc Boſką/ niezmierną łáſkę y mądrość mogą obáczáć: gdzie też będąc/ doſtáią pewney nádzieie/ iż o to wſzyſtko o cokolwiek będą w ten czás prośić/ y oney wielkośći dobr niewymownych doſtáną/ ktore Pan Bog obiecał dáć tym/ ktorzy pomocy Bożey nabożnie y z chućią żądáią / y o nie proſzą. Tym tedy iákoby dwiemá ſkrzydłomá duſzá w niebo wznieśioná/ chutliwie do Páná Bogá przychodzi / ktorego też wielce chwali y bárzo iemu dziekuie/ iż od niego nawietſze dobrodzieyſtwá wzięłá. Nád to ieſzcze/ z wielką pobożnośćią y pokorą/

Pierwſzy ſtopień Modlitwy co iey ſpráwiedliwi ludzie vżywáią.

iáko

iáko syn iedyny oznáymuie namilszemu Oycu bespiecznie/ czegoby iey było potrzebá. Táki obyczay Modlitwy/ onym wylewánia słowem Pismo swiete nam wyraża. Bo ták mowi Prorok: Wylewam przed oblicznością iego prosbe moie/ á przed nim vtrapienie moie przekłádam. Ktore słowá te moc w sobie zámykáią/ áby on ktory modlic sie chce/ niezámilczał niczego/ niezátáił też niczego/ ále wylał wszystko z dobrym vffánim przed P. Bogiem/ iáko przed namilszym Oycem/ vciekáiąc sie do niego. Bo nas do tego wiedzie náuká oná niebieska tymi słowy: Wyleycie álbo otworzcie przed nim sercá wásze. Rzásie: Składay ná Páná Bogá twoie stáránie. A ten stopien Modlitwy/ znáczy nam S. Augustin/ kiedy mowi w Ksiązkách ktore Enchiridion zowa/ Iż Wiárá wierzy/ á Nádzieiá y Miłośc sie modli.

Psal. 141. — Co to iest wylać Modlitwe — Psal. 61. — Psal. 54. — August. Enchiridion cap. 7.

¶ Drugi stopień iest onych ludzi/ ktorzy śmiertelnymi grzechy będąc ściśnieni/ przedsie oná Wiárá ktora vmárła zowa/ chcą sie wzgore podnieść y do Páná Bogá przystąpić: ále dla sił zámartwionych/ y dla wielkiey słábości wiáry/ wysoko sie od ziemie podnieść niemogą: wszákże wyznawáiąc swe grzechy/ á będąc ich sumnienim y żáłościa vtrapieni/ á zá nie pokutuiąc/ z onego bárzo dálekiego mieyscá/ grzechow swych odpuszczenia y pokoiu od Páná Bogá pokornie żądáią. Tákowych ludzi modlitwá/ ma też v Bogá swe mieysce/ bo ich prosby wysłucháne bywáią: A owszem tákowe ludzie/ miłosierny Pan Bog z wielką szczodrobliwością wzywa do siebie: Podźcie (práwi) wszyscy do mnie/ ktorzy prácuiecie y vciążeni iesteście/ á ia was ochłodze. Tákowy był on Iawnogrzesznik/ ktory ácz nieśmiał oczu swoich podnieśc ku niebu/ iednák Pan Christus powiedział/ iż wyszedł z Kościołá wiecey vspráwiedliwiony niż Pháriseus.

Drugi stopień Modlitwy ktorego grzeszni vżywáią. — Math. 11. — Luce 18.

¶ Iest ieszcze trzeci stopień y onych ludzi/ ktorzy áczkolwiek ieszcze wiáry niemáią/ przedsie kiedy łáská Boża ich máluczką przyrodzenia światłośc zápali/ tedy bárzo sie wzbudzáią ku chciwości y ku poznaniu prawdy/ o ktorą też pilnie proszą áby iey náuczeni byli: ktorzy ieśli w tey woli swey trwáią/ tedy stáránim ich Pan Bog z łáski swey niegárdzi. Co widzimy że sie potwierdziło Corneliuszá Setniká przykłádem. Abowiem żadnemu ku łásce Bożey nie są drzwi záwárte/ ktoryby z chucią iey żądał.

Trzeci stopień ktorego vżywáią ci ktorzy ieszcze Páná Bogá niedokońcá znáią. — Act. 10.

¶ Ostáteczny stopień iest onych ludzi/ ktorzy chociaż nietylko niezáluią zá grzechy y występności/ ále też złości ku złościam przydawáią/ przedsie niewstydáią sie często grzechow odpu-

Czwarti onych ludzi ktorzy bespiecznie grzeszą/ y niezáluią grzechow.

ſzczenia od Pána Bogá prośić / w ktorych ieſzcze trwáć wolą máią. A tákowi niemieliby áni od ludzi śmieć tego żedáć/ izby im odpuśćili. Tákowych modlitwy niewyſłucha Pan Bog. Bo ták o Antiochu nápiſano : Prośił on złoſliwy Páná Bogá / od ktorego miłośierdzia doſtáć niemiał. Przeto pilnie vpomináć ony trzebá/ ktorzy ſą w ćieſzkiey nedzy tákowey / áby wolą ku grzechowi odrzućiwſzy / prawdziwie y z chući ku Pánu Bogu śie náwroćili. 2. Mach. 9.

O tych rzeczách ktorych prośić mamy.



ALE iż w káżdey oſobliwie Paćierzowey proźbie / czego żedáć mamy / á czego śie też prośić niegodzi/ ná ſwym mieyſcu powiemy: tedy tu bedźie ná tym doſyć/ ábyſmy ogołem vpomnieli Chrześćiány / żeby ludźie tego od Páná Bogá prośili/ coby rzeczą ſpráwiedliwą albo też vczciwą było: by ſnadź/ ieſliby czego żądali ináczey niżby przyſtało/odpráwieni oną odpowiedźią niebyli: Niewiećie o co prośićie. A czegokolwiek ſłuſznie żądáć możem/o to śie też nam prośić godźi. Co znáć dawáią ony wielkie obietnice Páńſkie: Cokolwiekbyśćie chćieli o to bedźiecie prośić/á ſtánie śie wam. Bo nam wſzyſtko Pan Chriſtus dáć obiecuie. Przeto pierwſze żądánie y pierwſzą chuć náſze ták mamy ſtoſowáć/ áby śie ku Pánu Bogu śćiągáłá/ktory ieſt nawyżſzym dobrem/ y żądzą náſzą nawietſzą. Potym/ bedźiemy też onych rzeczy żedáć/ ktoreby z Pánem Bogiem nas nabárźiey złączyć mogły: á záś ktoreby nas z nim łączyły albo temu łaczeniu iáką przyczyne dáły/ ty od chući y od żądośći náſzey precz odiąć mamy. Ztąd poznáć możemy/ iáko y ktorym obyczáiem dobr albo dárow inſzych po nawietſzemu y nadoſkonalſzemu onemu dobru / (to ieſt po chwale wieczney)od P. Bogá/iáko od Oycá żądáć y o nie pośić mamy. Bo ty dobrá ktore ćieleſnymi zową/y ony drugie zewnetrzne/iáko zdrowie/moc/cudnośc/bogáctwá/doſtoieńſtwá/ſławá/poniewaz przyczyne ku grzechowi czeſto dáią/(zá czym też to przychodźi/iż ich nie do końcá pobożnie y z pożytkiem prośić możemy) tedy oná Modlitwá tymi śie kreſy zámierzáć bedźie/ áby ſmy tych żywotá náſzego pożytkow tylko dla potrze-

Spráwiedliwey y vczćiwey rzeczy od Páná Bogá żądáć mamy.

Math. 10.

Ioań. 15.

Rzeczy cżeſnych tylko ku potrzebie prośić mamy.

by prosili: ktory obyczay proszenia ku Pánu Bogu sie wszytek ściaga/ (to iest/ abyśmy nasze prosbe Pánu Bogu w moc dáli) Abowiem tych sie rzeczy prosic godzi/ ktorych prosił Iakob y Salomon. Bo Iakob ták prosił: Iesli mi dasz chleb ku zywności/ y száte ku odzieniu/ bede cie miał Páná zá Bogá. A Salomon zásie tymi słowy: Day tylko rzeczy zywnosci moiey potrzebne. A kiedy zá łáską Boża dostániemy rzeczy ktorych żywność y vbior nász potrzebuie/ tedy sie nam godzi ná ono Páwłá S. vpominánie pámietáć: Ktorzy kupuią/ niech ták beda iákoby nic niemieli: á ktorzy tego świátá vzywáią/ iákoby niewzywáli: abowiem postác y kstałt thego świátá przemija. Y ná ono: Iesliby wam przypłyneły bogáctwá/ nieprzykłádaycie sercá do nich. A náuczylismy sie od P. Bogá mistrzá nászego/ iż tylko iest násze ich vzywánie y nász pozytek: wszakze ták/ ábyśmy go z ludzmi inszymi spolnym mieli/ y drugim vdzielali. Ieslismy zdrowi/ iesli mamy dosyc inszych zewnetrznych y cielesnych dobr/ tedy pámietaymy/ iż nam ony dla tego sa dáne/ zebyśmy y łátwiey Pánu Bogu służyć/ y bliźniemu wszystkich rzeczy tákowych vzyczác mogli. A rozumu y ozdobności iego/ (w czym sie náuki y vmieietności zámykáia) prosic sie nam niegodzi / iedno tylko tym obyczáiem/ iesliby nam ku chwale Bozey y ku nászemu zbáwieniu pozyteczne były. A oná rzecz ktorey prosto / bez wszelákiego przydatku álbo iákiey okoliczności zadáć/ szukáć/ y prosic mamy/ iákosmy przedtym powiedzieli/ iest chwałá Boza/ á potym tez wszystki ty rzeczy/ ktore nas z onym nawietszym dobrem / to iest z Pánem Bogiem złaczyc moga: iáko Wiárá/ Boiazń Boza/ y Miłość: o ktorych w Pácierzowych cześci wykłádániu szerzey mowic bedziemy.

Genes. 28.

Prouer. 30.

1. Cor. 7.

Psal. 61.

Máietność nie iest nászá / ále tylko iest násze iey vzywánie.

Rozumu iáko dáleko od Páná Bogá prosić mamy.

Chwały Bozey przez wszelákiey okoliczności prosić mamy.

Zá kim sie modlić mamy.



Oznawszy tedy to czego prosić mamy / trzebá vczyc Chrześcijány/ zá kogo sie máia modlić. A zámyka w sobie Modlitwá Prosbe y Dziekowánie: przeto pierwey o Prosbie powiemy. Wiec mamy prosić zá wszystki/ nic niewyymuiac/ álbo nieprzyiázni / álbo narodu/ álbo wiáry. Bo chociaby nam kto nieprzyiácielem był/ álbo obcym/ álbo tez niewiernym był/ przedsie bliznim nászym

Prosić mamy Páná Bogá zá wszystki ludzie.

iest:

iest: ktorego iż miłowáć z roſkazánia Bożego mamy/ tedy to z tąd pochodźi/ iż też Modlitwy ktore ſą częśćią miłośći/ zań czynic musimy. Bo śie ktemu śćiąga ono Páwłá S. vpominánie: Proſzę/ áby modlitwy zá wſzyſtki ludźie były. 1. Tim. 2.

¶ W ktorey modlitwie/ naprzod prośić tego mamy co zbáwienie duſzne w ſobie zámyka/ á potym/ co też náſzemu ćiáłu ſłuży. A mamy tę modlitwę naprzod zá Páſterze duſzne czynić: ktczemu nas przykład Páwłá S. przywodźi. Bo piſze do Koloſſenſow áby śie zań modlili/ iżby Pan Bog otworzył mu drzwi ku mowieniu: (to iest/ áby wolno słowo Boże kázáć mogł) co też czyni do Teſſálonicenſow piſząc. Nád to/ mamy w Dźieiách Apoſtolſkich: Ze czynił Kośćioł bez przeſtánku modlitwę zá Piotrem. Z czego też S. Báſilius w Kśięgách około Obyczáiow nas vpominał: Zá ty (práwi) modlić śię mamy / ktorzy nam ſą w słowie prawdy przełożeni.

Czego mamy prośić.
Zá Páſterze duſzne naprzod mamy prośić.
Colol. 4.
Act. 12.
Baſil. reg. 56. Moral. cap. 5.

¶ Potym zá Kśiążętá y Pány modlić śię potrzebá/ wedle zdánia tegoż Apoſtołá. Abowiem wſzyſcy to wiedzą / iáko wielkiego poſpolitego dobrá zażywamy / dla pobożnych y ſpráwiedliwych Pánow. Przeto Páná Bogá prośić trzebá/ áby ći ktorzy ſą nád ludźmi inſzymi przełożeni/ tákimi byli iákimi być máią. Mamy o tym przykłády Swiętych ludźi/ ktore nas ktemu wiodą / ábyſmy śię y zá dobrymi á pobożnymi modlili. Bo y oni potrzebuią cudzey modlitwy : co śię iednák ſstáło zá Boſkim zrządzenim / áby śię niepyſznili / rozumieiąc że im też pomocy inſzych ludźi potrzebá.

Zá ſtan świeckí.

¶ Nád to/ kazał śię Pan modlić zá prześládowniki/ y zá ty ktorzy nas potwarzáią.

Zá prześládowniki.
Math. 5.

¶ Jeſt też to rzecz wiádoma/ zá świętego Auguſtiná świádectwem/ iż Apoſtołowie ten zwyczay nam podáli/ áby prosby y przyczyny zá tymi bywáły/ ktorzy nie ſą w Kośćiele : żeby ludźiom niewiernym Pan Bog dał Wiárę / żeby od błędu ſwego niepobożnego bałwochwálcy wolni byli : żeby Zydowie rozpędźiwſzy one ćiemność ſwych myśli/ świátłość prawdy przyięli : żeby Kácerze przywroćiwſzy śię ku zdrowemu rozumowi/ w náukách Powſzechnego Kośćiołá wyćwiczeni byli: żeby Odſzczepieńcy ktorzy byli odſtáli od obcowánia naświętſzey mátki náſzey Kośćiołá BOżego / złączyli śię záś z nią prawdźiwą zwiąſką miłośći. A iáką wielką moc máią modlitwy nabożnie zá tákie ludźie vczynione / pokázuie śię to z wielá przykłádow ludźi wſzelákich/ ktore wyrwawſzy Pan Bog z mocy ćiemnośći/przenośi co dźień w Kroleſtwo ſyná miłośći ſwoiey/ á z na-

Aug. Epi. 107. ad Vit. Et lib. 2. de bono perſeuer. cap. 23.
Zá Niewierne
Modlitwá Kośćielna ważna ieſt zá tákimi.

czynia gniewu / czymi miłośierdzia naczynie. W czym wątpić żaden niemoże/ktoryby tylko dobrze to rozumiał/iż waży niemáło ludźi pobożnych modlitwá.

Zá vmárłe modlić śie mamy.

¶ A ony prosby ktore zá vmárłymi czynimy/ áby od ogniá Czyścowego wolni byli/ z náuki Apoſtolſkiey do nas przyſzły. O czymeſmy dosyć powiedzieli/ kiedyſmy o Mſzey rzecz mieli: Ale tym ktorzy ná śmierć álbo śmiertelnie grzeſzą/ ledwie co modlitwy y przyczyny pomogą. Wſzákże zależy to ná Chrześcijańſka miłość/ y prośić zá nimi/y z płáczem o to śie ſtáráć/ owaby im wżdy Páná Bogá mogli vbłágáć.

Zá tymi ktorzy ná śmierć grzeſzą/ ieśli im co pomoc może.

Przeklinánia ludźi świętych ktore ná złe czynia/ co znáczą.

¶ Wiec ony przeklectwá świętych ludźi/ ktorych przećiwko niepobożnym vżywáią/ wiemy to z náuki Oycow świętych/ że álbo przepowieśći ſą tych rzeczy/ ktore potkáć ie máią: álbo ſą tylko przećiwko grzechowi vczynione/ żeby grzechowa moc zginełá / á ludźie zdrowi zoſtáli.

¶ W drugiey częśći Modlitwy/ bárzo Pánu Bogu dźiekuiemy zá iego Boſkie y nieśmiertelne dobrodźieyſtwá / ktorych y záwżdy vżyczał/y ieſzcze co dźień ludzkiemu narodowi vżycza.

Dźiekuiemy też Pánu Bogu zá zwyćieſtwá Swiętych.

A nawiecey tego dźiekowánia vżywamy dla wſzyſtkich Swiętych wybránych/ y támże oſobliwie Páná Bogá chwalimy zá ich zwyćieſtwá álbo tryumphy/ ktorych oni zá iego łáſką/ze wſzyſtkich wnetrznych y zewnetrznych nieprzyiaćioł doſtáli.

Pozdrowienie Angielſkie mowiąc Páná Bogá chwalimy.

Ktemu śie ſciąga oná pierwſza część Angelſkiego pozdrowienia álbo Zdrowey Máriey/ kiedy iey w Modlitwách vżywamy: Zdrowá bądź Mária łáſki pełná/Pan z tobą/ błogosłáwionáś ty miedzy niewiáſtámi. Bo Páná Bogá wielkimi chwałámi/ tákże y dźiekowániem ſławimy/ iż naświetſzą te Pánne wſzyſtkiemi dáry niebieſkiemi ozdobił. A teyże Pánnie winſzuiemy oſobliwey oney ſzczeſliwośći / y z niey śie ráduiemy. Słuſznie tedy S. Kośćioł Boży temu dźiekowániu przydał też modlitwe/ y naświetſzey Pánny wzywánie/ zá ktorymbyſmy śie nabożnie y pokornie do niey vćiekáli/ áby nam grzeſznym ſwoią przyczyną Páná Bogá vbłagálá/ á dobrá ták temu iáko y onemu żywotowi potrzebne otrzymáłá. Wiec my Jewy ſynowie bedąc wygnáni/ y ná tey niźinie łez á płáczu náſzego mieſzkáiąc/ vſtáwicznie mátki miłośierdzia y ludu wiernego rzeczniczki wzywáć mamy/ áby śie modliłá zá námi grzeſznymi: y mamy od niey thą náſzą modlitwą rátunku y wſpomożenia prośić: o ktorey żaden/ chybá złośliwie y przezbożnie wątpić niemoże/ iż oná ma y nacełnieyſzą zaſługe v Páná Bogá / y wielką wolą ku narodu ludzkiego rátowániu.

MODLitwá. Swieta MAria mátko Boża rácz śie modlić zá námi grzeſznymi. A.

Mária mátká Miłośierdzia. Orędowniczká

Iż Pá-

Komu sie modlić mamy.

Iż sie Pánu Bogu modlić y wzywáć Jmienia iego mamy / sámo to przyrodzenie pokázuie / ktore iest w vmysły ludzkie wszczepione / nietylko Pismo Boże / w ktorym słyszymy iż ták Pan roskázuie: Wzyway mie w dzień vtrapienia twego. Ale przez Jmie Boże / trzy persony rozumiec mamy.

Psal. 49.
Przez Jmie Boże rozumie sie Troycá S.

¶ Potym vciekamy sie też do pomocy świetych ludzi ktorzy iuż w niebie kroluią / ktorym że sie modlić mamy / ták to iest rzecz pewna w Kościele świetym / iż ludzie pobożni namniey w tym wątpić niemogą. Co ponieważ sie osobliwie ná swym mieyscu wyłożyło / tedy do niego y Plebaná / y ludzie insze odsyłamy. Wszákże áby z nieumieietnych osob wszystek błąd był wyrzucon / trzebá będzie vczyc Chrześcijány co iest zá rozność miedzy tákim wzywánim. Bo nie iednákim obyczáiem Bogá y Swietych wzywamy. Abowiem prosimy Páná Bogá izby on sam dárow swoich nam vżyczył / álbo nas od złych przygod wyzwolił: Ale Swietych / poniewaz v Páná Bogá są w łásce / prosimy o to áby przyczynę zá námi czynili / y czego nam trzebá vprosili. Przeto vżywamy dwoiákiego y roznego obyczáiu w modleniu. Bo Pánu Bogu ták własnie mowimy / Smiłuy sie nád námi. Wysłuchay nas. A do Swietego ták: Modl sie zá námi. Aczkolwiek możemy też inszym sposobem prosić Swietych áby sie smiłowáli nád námi: bo są bárzo miłosierni. Dla tego możemy ich prosić / áby nędzą nászą poruszeni / rátowáli nas v Bogá łáską y przyczyną swoią. Gdzie bárzo sie tego strzedz potrzebá / ábysmy komu inszemu tey czci niewyrządzáli / ktora iest Pánu Bogu przywoitá: y owszem kiedy kto przed Obrázem ktorego Swietego mowi Pacierze / tedy niechay ták rozumie / iż go prosi o to áby sie z nim modlił / y to mu vprosił co sie w Pacierzu zámyka: á izby też iego tłumáczem był / y zań Páná Bogá prosił. Bo náuczył nas świety Jan w Obiáwieniu swoim / że Swieci zá ludzie sie modlą.

Swietych o przyczynę wzywáć mamy.

Páná Bogá iáko / á Swietych iáko wzywamy.

Swieci mogą sie też nád námi smiłowáć / á iáko to smiłowánie mamy rozumieć.

Przed Obrázem mowiac Pácierze / co ma przy tym rozmysláć.

Apocal. 8.

Jáka przypráwe ku Modlitwie czynić mamy.

Eccleſ. 18.
Kto kuśi Páná Bogá.



Ták ſtoi w Piſmie Bożym: Przed modlitwą przygotuy duſze twoie / á nie bądź iáko on człowiek/ ktory kuśi Bogá. Abowiem then kuśi Páná Bogá/ ktory dobrze śie modląc źle czyni: á kiedy z Bogiem śie rozmawia / myśl iego w ten czás od modlitwy śie obłąkawſzy/ buia po świećie. Przeto iż ná tym wiele należy / z iákim kto vmyſłem Pánu Bogu śie modli / tedy niechay Plebani powiedáią ſwoim nabożnym ſłucháczom / obyczáie modlitwy.

Modlić śie ma my pokornie/ á grzechy wyznáwáć.

¶ Pierwſzy tedy będźie ſtopień ku modlitwie/ vmyſł prawdźiwie pokorny y znizony: potym też wyznánie grzechow: á to żeby rozumiał on ktory ku Pánu Bogu chce przyſtąpić/ iż zá grzechy tákimi/ nietylko nie ieſt godźien áby co v Páná Bogá otrzymał/ ále że też ieſt niegodnym áby przed oblicznośc iego z modlitwą ſwoią mogł przyſtąpić. A tákowe przygotowánie bárzo częſto Piſmo Boże wſpomina/ ktore ták mowi: Wezrzał P. Bog ná modlitwe ludźi pokornych/ á ich prosbámi niewzgárdźił. Rzáśie: Modlitwá tego ktory śie pokorzy / obłoki przeniknie. Ale mądrym Páſterzom / przyidą ná pámięć inſze niezliczone mieyscá tákowe/ ktore śie z tąż rzeczą zgádzáć będą: przeto my wiecey ich thu wſpominác bez potrzeby niechcemy. Wſzákże ná tym mieyſcu nieopuśćimy onych dwu przykłádow/ ktorycheſmy pierwiey zmiánkę vczynili/ poniewaz tym rzeczam co ie powiedamy/ bárzo należą. Jeſt dobrze wiádomy wſzyſtkim on Jáwnogrzeſznik/ ktory z dáleká ſtoiąc / nieśmiał oczu ſwoich z źiemie podnieść. Jeſt też wiádoma y oná grzeſzna niewiáſtá / ktora żáłośćią wzruſzona / łzámi ſwymi nogi Páná Chriſtuſowe polałá. A pokazáli obádwá / iáko bárzo Chrześćiáńſka pokorá modlitwie pomaga.

Pſal. 101.
Eccleſ. 35.
Luc. 18.
Luc. 7.

Grzechy mamy z ćięſzkośćią rozmyśláć.

¶ Potym ieſt też ſtopień w Modlitwie/ ono vtrapienie w rozpámiętawániu grzechow/ álbo wżdy boleść nieiáka ſerdeczna: ktorą przeto mamy/ iż zá grzechy żáłowáć niemożemy: ktorey rzeczy oboiey/ álbo wżdy iedney/ ieśli człowiek pokutuiący mieć niebędźie/ odpuſzczenia grzechow nieuprośi.

¶ Ale że ſą złośći niektore/ ktore bárzo wádzą iż modlitwy

naſzey

náſzey Pan Bog niewyſlucha / y niepodawa nam o co go proſimy/ iákie ſą mężoboyſtwá/y gwałt komu vczyniony: tedy ludzie od okrucienſtwá y od gwałtu tákiego/ ſwe ręce powśćiagáć máią. O ktorym grzechu ták przez Ezáiaſzá Pan Bog powiedział: Gdy wyćiągniećie ku mnie ręce wáſze / odwrocę oczy moie od was: á gdy vczęśćiáć będźiećie modlitwy/niewyſłucham: bo ręce wáſze krwie ſą pełne. Trzebá śię tedy ſtrzedz gniewu y nieprzyiaźni/ ktore też bárzo przekazáią áby P. Bog náſze prozby wyſłuchał. O czym ták mowił Apoſtoł: Chcę áby śię mężowie modlili ná káżdym mieyſcu / podnoſząc czyſte ręce przez gniewu y przez ſwaru.

Okrucieńſtwá w modlitwie prozni być mamy. Esaie 1. 1. Tim. 2.

¶ Trzebá też y to opátrzyć/żebyſmy komu ćiężcy y nieużyći niebyli/ á w krzywdách vprośić śię niedáli. Bo tákimi będąc/niebędźiemy Páná Bogá ktemu przywieść mogli/áby też nam odpuśćił. Abowiem ſam ták powiedźiał: Kiedy ſtániećie w modlitwie/ odpuſzczaycie ieſli co maćie: á ieſli nieodpuśćićie ludźiom/ áni wam Oćiec wáſz grzechy wáſze odpuśći. Jeſzcze ſtrzedz śię muśimy / ábyſmy niebyli twárdymi y nieludzkimi przećiw vbogim. Bo powiedźiano o tákich: Ktory ná wołánie vbogiego zátula ſwe vcho/on też tákież będźie wołał/ á niebędźie wyſłuchan. Coż o Pyſze rzeczemy? ktora iáko bárzo P. Bogá obraża/dawa to znáć oná powieść: Pan Bog przećiwią śie pyſznym/ á pokornym łáſkę ſwą dawa. Coż też rzeczemy o wzgárdźie Piſmá Bożego? przećiwko ktorey ták mowił Sálomon: Ktory otwarza vſzy ſwe áby Zakonu niesłuchał / modlitwá iego będźie przeklęta. Wſzákże to mieyſce nieodrzuca ná ſtronę onego przepraſzánia / kthore zá vczynioną krzywdą dźiałamy/ álbo zá mężoboyſtwem/ álbo zá przegniewánim/álbo zá nielutośćią nád żebraki/ álbo zá pychą/álbo zá modlitwy Bożey wzgárdą/ álbo też zá inſzymi grzechy/ ieſli odpuſzczenia prośimy. (to ieſt/ niećiśnie to Piſmo onych ludźi/ ktorzy żáłuiąc proſzą áby im tákie przewinnośći odpuſzczone były)

Mamy krzywdy odpuſzczáć. Marci. 11. Math. 6. Vbogim mamy dobrze czynić. Prouer. 21. Pychy mamy być prozni. Iacobi 4. 1. Petr. 5. Piſmem niemamy gárdźić. Prouer. 28.

¶ Jeſt też ku temu náſzey myśli przygotowániu Wiárá potrzebna/ktorey ieſlibyſmy niemieli/tedyby áni wſzechmocność nawyżſzego Oycá náſzego poznaná być mogłá/ áni iego miłośierdźie/z ktorego iednák duſność modlącego człowieká początek ſwoy bierze/ iáko ſam Pan Chriſtus náuczył: Wſzyſtko (prawi) o cokolwiek prośić będźiećie w modlitwie/wierząc otrzymaćie. O tákiey Wierze piſze S. Auguſtin / w Kazániu o ſłowach Páńſkich: Jeſli Wiáry niedoſtawa/tedyć zginęłá modlitwá. Dla tego ieſt to rzeczą przednieyſzą w porządney pro-

Do modlitwy Wiáry potrzebá. Math. 21. Aug. ser. 36. de verbis Dñi.

ſbie / iákoſmy iuż powiedzieli / ábyſmy w Wierze mocnymi y
Roman. 10. ſtałymi byli. Co też Apoſtoł przeciwna rzecza pokázuie: A iákoż
tego beda wzywáć w ktorego niewierza? Przeto wierzyć po-
trzebá/ ábyſmy ſie mogli modlić/ á iżby też w nas nieuſtawáłá
Wiárá / zá ktora z pożytkiem ſie modlimy. Bo Wiárá czyni
modlitwy / á modlitwy záś to czynia / áby okrom wſzelákiey
Ignacius Epiſt. 10 ad Heronem watpliwośći/ ſtáteczna y mocna Wiárá byłá. Tákći vpominał
S. Ignácius ony ludźie/ ktorzy przyſtepowáli ku Pánu Bogu
z Modlitwa: Nie badź w proſbie twey watpliwego vmyſłu.
Błogoſłáwionyć ieſt on ktory niewatpi. Dla tego/ ku tey rze-
czy vproſzeniu v Bogá ktorey żadamy/ bárzo nam wiárá po-
maga / y oná pewna vproſzenia nádźieiá. Co też przypomina
Iacobi 1. S. Jákub: Niechay proſi w wierze/ namniey niewatpiac.
W Modlitwie co nam dobra nádźieie czyni. ¶ Jeſt wiele rzeczy ktorym w modlitwie dufáć muśimy. Jeſt
naprzod oná dobra y dobrze wiádoma wola y łáſká Boża ku
nam/ gdy roſkázuie ábyſmy go Oycem zwáli / á iżbyſmy rozu-
1. mieli/ że ſynmi iego ieſteſmy. Jeſt też práwie niezmierna liczbá
2. tych / ktorzy przed tym Páná Bogá vpraſzáli. Jeſt y on na-
3. wietſzy przyczyńcá/ ktory záwzdy trwa przy nas / Pan Chri-
1. Ioan. 2. ſtus: o ktorym nápiſał S. Jan: Jeſliby kto zgrzeſzył / mamy
przyczyńce v Oycá/ſpráwiedliwego Páná Jeſu Chriſtá: á tenci
Roman. 8. ieſt vbłagániem zá grzechy náſze. A záśie ták Páwel S. mo-
wi: Pan Jeſus Chriſtus ktory vmárł / y owſzem ktory zmar-
twychwſtał/ktory ieſt ná práwicy Bożey/á ktory też przyczynia
1. Tim. 2. śie zá námi. A do Timotheuſzá piſzac: Jeden ieſt Bog/y ieden
Pośrzednik miedzy Bogiem y ludźmi / człowiek Pan Jeſus
Hebr. 2. Chriſtus. A do Żydow: Przeto miał śie thež we wſzyſtkim
przypodobáć bráciey / żeby miłośiernym y wiernym Biſkupem
był ku Bogu. Aczkolwiek my ieſteſmy niegodni ábyſmy co vpro-
śili / iednák w zacności tákowego dobrego tłumaczá y przy-
czyńce Páná Chriſtuſá/ bárzo dufáć y ſpodźiewáć śie tego ma-
my / że wſzyſtki rzeczy ktorych porządnie przezeń prośić bedźie-
4. my/ da nam Pan Bog. Ná oſtátek/ początkiem náſzey modli-
twy/ ieſt Duch świety: za ktorym wodzem/náſze proſby wy-
Roman. 8. ſłucháne być muſza. Boſmy wźieli duchá ſpoſobienia ſynow bo-
żych/w ktorym wołamy Abbá Oycze: á ten duch/y krewkość/
y nieumieietność náſze w proſbie tákowey wſpomaga: y ow-
ſzem Apoſtoł powieda / iż on ſam prośi zá námi niewymow-
Ktorzy ſa słábi w Wierze co czynić máia. nym wzdychánim. A ieſli niektorzy czáſem watpia/ y bacza to
że niedokońcá ſa mocni w Wierze/ tedy niechay vżywáia onych
Luce 17. słow Apoſtolſkich: Pánie pomnoż w nas wiáre. A onych dru-
gich czło-

gich człowieká slepego: Rátuy Pánie álbo wspomoz niedowiárstwo moie. Ale ná ten czás nawiecey máiac wiáre y nádzieie/ wszystkiego czego żadamy od Páná Bogá dostániemy/ kiedy ku przykazániu Bożemu y ku woley iego/ wszystkie násze mysl/ wszystkie spráwe/ y modlitwy násze stosowáć bedziemy. Bo ták Pan Christus mowil: Jesli bedziecie mieszkáć we mnie/ á iesli moie słowá trwáć w was beda / o cokolwiek bedziecie chciec/ bedziecie prosić/ á sstánie sie wam. Aczkolwiek ku temu od P. Bogá wszystkich rzeczy vproszeniu/ iest nawiecey potrzebne (iákosmy powiedzieli) zápomnienie krzywd/ tákże tez potrzebna iest y życzliwość/y wola álbo chuć dobrze czynić bliźnim nászym. Marci 9. Rychley vprosimy iesli dobrzy bedziemy. Ioan. 15.

W Modlitwie ktory obyczay záchowáć mamy.



Bárzo ná tym wiele należy/ ktorym obyczáiem świetego modlenia vżywáć bedziemy. Bo ácz modlitwá iest rzecz bárzo dobra/ wszákże iesli iey niedobrze bedziemy vżywáli/ tedy námniey nam pomocna niebedzie. Abowiem tego o co prosimy / czestokroć niedostawamy przeto/ iáko mowi S. Jákub/ że zle prosimy. Beda tedy Plebani vczyc Chrześcijány/ktory iest nalepszy obyczay proszenia/ chociaż w osobliwey/ chociaż w pospolitey modlitwie: ktore náuki o Modlitwie Chrześcijáńskiey Pan Christus nam podał/ y nas ich náuczyc raczył. Iacobi 4.

¶ Mamy sie tedy modlić w Duchu y w prawdzie. Bo niebieski Ociec tákowe miec chce/ ktorzyby go w Duchu y w prawdzie chwalili. Tym obyczáiem modli sie on człowiek/ ktory wnetrzna y wielka pilność á práwie vmysł zápalony ku modlitwie przynosi. Od ktorey to duchowney prosby/ niewyłaczamy tez y oney ktora słowy czynimy / ále słusznie przodek dawamy tey prosbie/ ktora z vprzeymego vmysłu pochodzi/ y ktora sam Pan Bog słyszy ktory widzi skryte ludzkie mysli/ chocby wymowiona słowy niebyłá. Wysłuchał wnetrzne prosby Anny mátki Sámuelowey / o ktorey czytamy że z płáczem sie modliłá/ á vstá sie iey tylko ruszáły. Ták sie tez modlił Dawid. Bo mowił: Tobie rzekło serce moie / y szukáłá cie twarz moiá. Tákowe przykłády czesto nayda ci w Pismie świetym/ktorzy Modlić sie mamy w duchu y w prawdzie. Ioan. 4. Modlić sie w duchu/ co tho iest. 1. Reg. 1. Psal. 26.

Pożytek słowney modlitwy.

Aug. Epist. 12. cap. 9.

ie czytáć będą. ¶ A tá słowna Modlitwá ma swoy własny pożytek y własną potrzebę: Bo chuć y vmysł nász rozżarza/ á nabożeństwo modlącego się człowieká zápala. O czym ták pisał S. Augustin/ w swym Liśćie do oney Pániey kthorą zwano Proba. Czásem słowy y známiony inszymi/ sámi siebie bárziey pobudzamy ku świętey chuci pomnożeniu. Musim też niegdy zá wielką chćiwośćią y zá nabożeństwem/ słowy to co rozumiemy powiedźieć. Bo kiedy myśl nászá dla wesela się ráduie/ tedy się też godźi aby się rádował y język. A przystoi to nam/ ábyśmy one dwoiáką offiáre czynili/ dusze nászey y ciáłá. Baczymy też to z Dźieiow Apostolskich/ y z wiela mieysc Páwłá S. iż ten był v Apostołow modlenia się obyczay.

MODLitwy dwoiáki sposob

¶ Ale iż iest Modlitwy sposob dwoiáki/ Osobliwy y Pospolity/ tedy vżywamy słowney modlitwy/ áby oná wspomagáłá chuć násze wnetrzną y pobożność: á w Pospolitey zás/ ktora iest vstáwiona dla wzbudzenia nabożeństwá ludu wiernego/ pewnych y ku temu obránych czásow/ żadnym obyczáiem iezyczne álbo słowne mowienie opuszczone być niema. A tego zwyczáiu modlić się w Duchu/ ktory iest przywoity Chrześcijánom/ ludzie niewierni mieć y vżywáć niemogą/ o ktorych P. Christus ták mowi: Gdy się modlićie/ niemowćieśz wiele/ iáko czynią Pogáni: bo mnimáią iż w swoim wielomostwie wysłucháni będą/ á ták niechćieycie się im porownáć. Abowiem wieć Oćiec wász czego wam potrzebá/ pierwey niżli go prosić będźiećie. Lecz gdy zákázuie wielomowności/ nietylko żeby miał odrzucáć ono długie modlenie/ ktore z wielkiey y długiey chuci serdeczney pochodźi/ ále też nas przykłádem swoim kniemu vpominá y wiedźie: ábowiem on sam nietylko cáłe nocy ná modlitwie strawił/ ále też iedne modlitwe trzy kroć powtarzał. To tedy rozumieć tylko tu mamy/ iż proznym słow mowienim Pan Bog vproszon niebywa. A nie modląc się z sercá ludzie obłudni: od ktorych towárzystwá y zwyczáiu/ Pan nas odwodźi y odstrasza tymi słowy: Gdy się modlićie/ niebądźćie tácy iáko ludźie przykryći/ ktorzy się rádźi modlą stoiąc w Bożnicach y ná rogách vlicznych/ áby od ludźi byli widźiáni: Záprawdę powiedam wam/ wźięli zapłáte swoie. Ale ty gdy się chceśz modlić/ wnidźże do pokoiu twego/ á zámknawszy drzwi o sobie/ modl się Oycu twemu w skrytośći: á Oćiec twoy ktory widźi w skrytośći/ tobie zápłáći. Pokoy/ ktory ná tym mieścu miánuie/ ná człowiecze serce śćiągáć się może. W ktore niedosyć iest wniść/ ále ie też zámknąć potrzebá/ áby w nie co zewnątrz niewpádło/

Math. 6.

Modlitwá ieśli iest serdeczna/ tedyć niedługa.

Luce 6.

Math. 26.

Prozne mowienie iest długie á niepożyteczne mowienie.

Math. 6.

MOdlitwá obłudnych ludźi niepożyteczna.

Pokoy ná ktorym się modlić mamy ktory iest.

wpadło/ albo śie co w duſze niewemkło/ czymby ſczyrość modlitwy zgwałcona być mogła. Bo ná ten czás niebieſki Ociec ktory wſzyſtkich ludzi ſercá y pomyślenia ſkryte bárzo dobrze widzi/ to czego żąda/ człowiekowi proſzącemu dawa.

¶ Jeſzcze też/ modlitwá potrzebuie vſtáwiczności/ ktora iáką wielką moc ma/ pokazał ſam Syn Boży przykłádem onego ſędziego/ktory kiedy śie áni bał Bogá/áni ludzi wſtydał/ przedśie zwyciężony vſtawicznośćią / y vbogiey oney wdowy pilnośćią/ prośbe iey wyſłuchał. Przeto vſtáwicznie Pánu BOgu modlić śie mamy/ á nienáſládowáć onych ktorzy raz álbo dwá śie modląc / ieſliby nieotrzymáli o co proſzą / tedy vſtawáią w modlitwie. Bo w tákowey rzeczy / żadne ſprácowánie być niema. Czego nas vczy Páná Chriſtuſowá y Apoſtołow iego náuká. A ieſliby wiec niegdy wola náſzá w tey Modlitwie vſtáłá/ tedy prośić P. Bogá mamy/ áby nam trwáłośći vżyczył.

Modlitwá ma być vſtáwiczna. Luce 18.

¶ Chce też ieſzcze Syn Boży / ábyſmy náſze modlitwe w Imie iego do Oycá czynili/ ktora zá iego záſługą y zá łáſką tegoż przyczynce/ táką będzie moc miáłá / iż ią Ociec niebieſki wyſłucha. Bo ták on mowi v Jáná S: Záprawde záprawde wam powiedam/będźiećieli o co prośić Oycá w Jmie moie/da wam. Dotychmiaſt nieprośiliśćie ni ocz w Jmie moie : prośćie á weźmiećie/ áby rádość wáſzá byłá zupełna. Rzáśie : Ocokolwiek Oycá w Jmie moie prośić będźiećie/ to ia vczynię.

W Jmie Páná Chriſtuſowe prośić mamy. Ioan. 16. Ioan. 14.

¶ Wiec náſláduymy oney zapaloney chući ludzi świętych/ktorey oni vżywáli w modlitwie. A złączaymy dźiękowánie z prośbą/ Apoſtolſkim przykłádem / ktorzy vſtáwicznie ten obyczay záchowáli : iáko to v Páwłá świętego obáczyć możemy. Przydawaymy też do Modlitwy Poſt y Jáłmużne. Abowiem Poſt bárzo śie złącza z Modlitwą : abowiem tych ktorzy iedzenim y pićiem śie obciążyli / thák ieſt śćiśniona myſl / iż áni ná Páná Bogá pátrzyć / áni o tym o czym ieſt modlitwá/ mogą pomyślić. Zá tym idźie Jáłmużná/ ktora z Modlitwą wielką ſpolność y wielkie ma złączenie. Bo iákożby to śmiał człowiek powiedźieć / iż on ma miłość w ſobie/ ktory máiąc ſkądby temu dobrze vczynił/ ktory miłośierdźim cudzym żywie/ bliźniemuby y brátu ſwemu niepomogł? Albo iáko ten pomocy Bożey żedáć będźie ktory niema miłośći? chybá iżby ná ten czás kiedy Páná Bogá o przepuſzczenie ſwego grzechu żąda/ záraz też od niego pokornie tey miłośći prośił. Przeto práwie śie to z woley Bożey ſtáło/ áby ludzkie zbáwienie tym lekárſtwem troiákim rátowano być mogło. Bo kiedy grzeſząc álbo Páná BOgá obrażá⸗

Przy Modlitwie ma być Dźiękowánie/ Poſt/y Jáłmużná.

MODlitwá / Poſt/y Jáłmużná / ludzkie zbáwienie rátuie.

obrażamy/ álbo bliźniemu gwałt czynimy/ álbo sámi ſobie ſzkodzimy/ tedy przez modlitwy święte Bogá ſobie vbłagamy: Jáłmużną/ ludzkie obráżenie głádzimy: á potym/ własne zmázy náſzego żywotá omywamy. A chociaż káżda z tych rzeczy oſobno/ ku wſzyſtkich złośći odpuſzczeniu pomaga: wſzákże włáſnie ſłuży y bárzo ieſt przyſtoyna káżdemu z oſobná z tych grzechow/ ktoreſmy teraz wymienili.

Oycże náſz ktory ieſteś w niebieśiech.

MODLitwy Páńſkiey álbo Páćierzá Przemowá.



GDyż ten ſpoſob álbo kſztałt Chrześciáńſkiey modlitwy kthorą nam dał PAN Chriſtus/ ták śie ſtoſuie y ten poſtepek w ſobie zámyka/ iż pierwey niż ku Modlitwie y ku prośbie przyſtąpimy/ słow pewnych miáſto Przemowy vżywáć muśimy/ zá ktorymi nabożnie ku P. Bogu przychodząc/ moglibyſmy czynić to przyśćie náſze z wietſzą duffnośćią: tedy vrząd Páſterſki ten bedźie/ áby tákie słowá rozdzielnie y iáſnie wyłożył/ żeby lud pobożny ochotniey ſwe modlitwy záczynał/ y to rozumiał/ że z Pánem Bogiem Oycem náſzym ſpráwe ma. A tá iſta Przedmowá/ ieſli ná słowá pátrzyć bedźieſz/ bárzoć krotka ieſt: ále ieſli rzecz ſáme vważyſz/ bárzo ieſt zacna y pełna táiemnic.

Pan Chriſtus czemu od tego słowá Oycże/ ſwą modlitwe począł.

¶ Pierwſze tedy słowo/ ktorego z roſkazánia y z náuki Bożey w tey Modlitwie vżywamy/ ieſt OYCZE. Bo ácz Zbáwićiel náſz/ mogł záczać iákim inſzym słowem te Boſką Modlitwe/ ktoreby wiecey miáło w ſobie powagi/ iáko to/ (damy przykład) Stworzyćielem álbo Pánem śie zowiąc: wſzákże opuśćił słowá tákowe ktoreby nas mogły záraz przeſtráſzyć/ á położył to ktore ludziom modlącym/ y od Páná Bogá rzeczy iákiey proſzącym/ miłość y duffánie iedna. Abowiem co wdzieczniéyſzego nád imie Oycowſkie być może/ ktore chuć y vprzeymą miłość znáczy? A ktorymby obyczáiem imie Oycowſkie Pánu Bogu ſłużyło/ bedźie mogł Páſterz náuczyć Chrześćiá-

Oycowſkie imie iáko Pánu Bogu służy.

ny / z onych mieyſc albo ſpraw ſtworzenia / rzadzenia / y odkupienia. Bo kiedy Pan Bog człowieka ſtworzył na ſwoy obraz / ktorego inſzym zwierzetom nieuzyczył / tedy z tego oſobliwego daru ktorym ozdobił człowieka / ſłuſznie w Piſmie świetym wſzyſtkich ludzi nietylko wiernych ale też y niewiernych / Oycem ieſt nazwan. Może też brac tego dowod Paſterz od rzadzenia rzeczy ſtworzonych / iż omyślaiac (Pan Bog) y ludzki pożytek iednaiac / pokazuie nam Oycowſka miłość / nieiakim oſobliwego ſtarania y ſwey opatrzności ſpoſobem.

Pan Bog ieſt Oycem dla rzeczy ſtworzenia Ratione creationis.

Dla rzadzenia rzeczy / Ratione gubernationis.

¶ Ale iżby w tey rzeczy wykładaniu Chrześcijanie lepiey poznac mogli Oycowſkie o ludziach Boże ſtaranie / tedy powiedziec nieco potrzeba o ſtraży świetych Angiołow / v ktorych ludzie ſa w obronie. Abowiem za opatrznościa albo za przezrzenim Boſkim ieſt to zlecono Angiołom / aby ludzkiego narodu ſtrzegli / a każdemu z oſobna człowiekowi tuż przy rece byli / by ſnadz iakiego ciężkiego vpadku niepodiał. Bo iako Oycowie przydawaia ſynom ſtroże y pomocniki we złych przygodach / ieſli w niebeſpieczna droge iechac kiedy maia: tak Ociec niebieſki / na tey drodze ktora do oney w niebie naznaczoney oyczyzny idziemy / dał każdemu z nas Angioły / ktorych ratunkiem y pilnościa opatrzeni bedac / moglibyſmy ſie vſtrzed ſkrycie nam od nieprzyiacioł naſzych zaſtawionych śidel / y ony przeciwko nam barzo ſtraſzliwe ich burzenia precz odbic y odpedzic: a takie wodze maiac / ſzli proſta droga: by ſnadz omylność iaka od zdradliwego nieprzyiaciela nam założona / niemogła nas zwieść z tey drogi / ktora prowadzi do nieba. A co za pożytek przynosi to ſtaranie Boſkie o ludziach / y ta oſobliwa opatrzność / ktorey ſprawa onym Angiołom ieſt zlecona / ktorych miedzy Bogiem a miedzy ludźmi natura śrzodkuie / może ſie pokazac z tych przykładow ktore ſa w Piſmie Bożym obfite / a ktore świadectwo dawaia / iż czeſtokroc z łaſki Bożey to ſie trafiło / że czynili Angiołowie rzeczy dziwne przed oczyma ludzkimi: za ktorych vczynienim / moglibyſmy vpomnieni byc / iż też inſze takowe niezliczone ktorych my widziec niemożemy / z wielkim naſzym pożytkiem Angiołowie czynia / ſtrożmi zbawienia naſzego bedac. Raphał Angioł Tobiaſzow towarzyſz / y od Pana Boga wodz iemu na droge dany / prowadził go y przyprowadził zdrowo: k temu ieſzcze ratował / iż go ona ryba okrutna niepożarła: y pokazał to / iaka wielka w tey ryby watrobie / y w żołci / y w ſercu moc była: Tenże wypedził Szatana / y vczynił to pohamowawſzy y zwiazawſzy moc iego / aby

Angielſka posługa ściaga ſie ku temu rzadzeniu / a co rozumiec o nich mamy.

Angielſki vrzad / y ſtraż około ludzi.

Angielſkiej ſtraży pożytki vkazuia nam świetych ludzi przykłady.

Tobię 5. 6.

Angioł iako Tobiaſzowi posłużył.

Tobię 12.

Tobię 6. Tobiaszowi nieszkodził. Tenże też náuczył młodziencá onego/ ktoreby prawdziwego y porządnego Małżeństwá práwo y v-
Tobię 12. żywánie było. Tenże oycu Tobiaszowemu slepemu wzrok przy-
Angioł iáko s. Piotrá rátował. wroćił. On też Angioł ktory Apostolskie Kśiąże Piotrá świętego wybáwił/ obficie rzeczy dodą Pásterzom / áby ták ludzie pobożni náuczeni być mogli o bárzo dziwnym pożytku / ktorego dostawamy zá stáránim y zá strażą Angielską: áto kiedy pokażą Plebani / iáko Angioł ciemnośći onego więzienia oświećił/
Act. 2. y Piotrá w bok iego vderzywszy obudził / y łáncuchy rozwiązał/ y zwiąski insze rozerwał/ vpomináiąc go áby wstał/ á wziąwszy vbior y odzienie swoie szedł zá nim: kiedy też będą náucząc/ iż tenże Angioł bespiecznie wywiodł Piotrá z ciemnice przez straż iemu przydáną/ y otworzywszy bráne álbo wrotá/ postáwił go ná bespiecznym mieyscu. Tákowych przykłádow/ iákosmy iuż powiedzieli/ pełne iest Pismo Boże: z ktorych rozumiemy to/ iáko są wielkie y częste dobrodzieystwá tákowe/ ktore Pan Bog ludziom czyni zá tłumáczenim y zá posełstwem Angielskim: ktore Angioły / nietylko dla iákiey rzeczy pewney y o-
Angiołowie nas strzegą od porodzenia nászego. sobney tu posyła/ ále ie też od nászego porodzenia nam dla nászey obrony dawa/ á iákoby ná straży postáwia/ktorą oni czynią z osobną o káżdego człowieká zbáwieniu. Zá táką tedy pilną náuką ten przychodzi pożytek/ áby tych ktorzy słucháią myśli podniesione y pobudzone były/iżeby poznáć y chwalić to Páná Bogá Oycowskie o sobie stáránie y opátrzenie mogli.

¶ Będźie tedy ná tym mieyscu Pleban zálecał y co nabárziey wystawiał/ ony bogáctwá Boskiey przećiwko narodowi ludzkiemu dobroći : ktorego choćiasmy począwszy od onego Oycá pierwszego ktory nam y żywotá y grzechu był początkiem/áż do tego dniá grzechámi y złośćiámi nierozlicznymi gniewáli/przedśie on nieodwraca od nas swoiey miłośći / y onego osobliwe-
P. Bog záwżdy ma pieczą o ludziach. go stáránia o nas czynić nieprzestawa. A ieśli kto mnima iżby on ludzi zápomniał/tedy ten iest bez rozumu/á Pánu Bogu bárzo wielką y nieprzystoyną krzywdę czyni. Gniewa śie P. Bog ná Zydy dla bluznierstwá ludu onego / ktory mnimał że ie był z opieki swey niebieskiey opuśćił. Bo ták nápisano w Kśięgach
Exodi 17. Exodi: Kusili Páná Bogá mowiąc : Jestże tu Pan Bog miedzy námi / czyli nie? A v Ezechielá Proroká gniewa śie Bog
Ezech. 8. ná tenże lud/ przeto iż on ták mowił : Niewidzić nas P. Bog: iużći Pan Bog nic o ziemie niedba. Dla tego máią być Chrześciánie tymi dowody od tákiego złośliwego mniemánia odstrászeni : by nierozumieli/ iżby to być kiedy mogło/áby ludzi Pan

Bog

Bog zápomniał. Tákci sie skárżył ná Páná Bogá v Ezáiaszá on lud Zydowski: á zas Pan Bog głupia skárge iego łáskáwym podobieństwem odbijał: Bo ták tám stoi / Mowili Zydowie: Opuścił nas Pan Bog / y Pan Bog nas zápomniał: ktorym Bog odpowiedał: Izaż może zápomniec niewiástá dżieciatká swego / áby sie niemiáłá zlutowáć nád synem ktorego porodziłá? A by też oná zápomniáłá / ia przedsie niezápomnie ciebie. Oto ná rekach moich wypisałem cie. Z ktorych mieysc áczkolwiek to cosmy iuż powiedżieli iáwnie sie pokázuie / wszákże áby prawie do końcá Chrześciáni pewni tego byli / iż nigdy sie táki czás nietráfi / ktoregoby Pan Bog mogł ludżi zápomniec / áby oycowskiey miłości pokázáć im niemiał: tedy Plebani okáza to bárzo iásnym przykłádem onych napierwszych ludżi / ktore kiedy po przestapionym y zgwałconym Bożym przykazániu słyszysz być okrutnie zgromione / y strászliwym onym wyrokiem przeráżone: Prekleta bedżie żiemiá w twoiey robocie / w prácach bedżiesz pożywał z niey przez wszystki dni żywotá twego. Ciernie y oset bedżie rodżiłá tobie / á bedżiesz iadł żiołá żiemie: kiedy też to widżisz / iáko z Ráiu oni byli wygnani: á kiedy czytasz / iż dla tego áby wiecey przywrocenia spodziewáć sie niemogli / we drzwiach onego Ráiu był postánowion Cherubin / trzymáiacy ognisty y oboietny miecz: kiedy też y to rozumiesz / iż oni wnetrznymi y zewnetrznymi vciski ogárnieni byli / dla pomsty ktora brał z nich Pan Bog zá krzywde swoie. Coż mnimasz: zaż tám iuż był człowiek prawie niezginał? Zaż niebaczysz iż nietylko Boski rátunek vtrácił / ale też ná wszystki iákiezkolwiek vciski wydan był? Wszákże w ták wielkich znákach gniewu y pomsty Bożey / záczełá sie nieiáka świátłość Boskiey przeciwko nim miłości: Bo powieda Pismo / że vczynił Pan Bog Jádámowi y żenie iego odżienie z skorek / y przyoblokł ie. Co było wielkim znákiem / iż Pan Bog niemiał nigdy ludżi opuścić. Tákże y ono mowienie / iż miłości Bożey żadna złość ludzka wyczerpnać niemoże / wyráził Dawid słowy onymi: Izaż Pan Bog w gniewie swym miłosierdżie swoie zatrzyma? Toż też Abákuk wyłożył / do Páná Bogá ták mowiac: Kiedy sie (Pánie) rozgniewasz / tedy ná miłosierdżie wspámietasz. Toż też Micheasz ták oznáymił: Ktory Bog iest tobie podobny? Ty gładżisz nieprawość á przenosisz grzech z ostátkow dżiedżictwá twego: Nieprzepuści wiecey popedliwości swoiey / bo tym iest ktory sie kocha w miłosierdżiu. A záprawdeć ták sie rzecz ma / kiedy my nawiecey mnimamy iżesmy iuż zgineli y Bo-

Esaie 49.

Boża miłość przeciw pierwszym nászym rodżicom / iuż po grzechu.

Genes. 3.

Ibidem.

Acz byli ciężko nászy pierwszy rodżicy zgrzeszyli / przedsie ich Pan Bog nieopuścił.

Genes. 3.

Bożey miłości złość ludzka niepsuie.

Psal. 76.

Abac. 3.

Micheę 7.

ſki rátunek ſtrácili/ tedy Pan Bog nawiecey z wielkiey dobroći ſwoiey ſzuka nas y ſtára ſie o nas: bo zátrzymawa w gniewie ſwym miecz ſpráwiedliwośći ſwoiey/ y niewyczerpánych ſkárbow miłośierdźia nieprzeſtáie wylewáć.

¶ Ma tedy Stworzenie y Rzadzenie wielka moc ku pokazániu oſobliwey ſpráwy Boſkiey/ zá ktora on miluie y ma ludzki narod w obronie: wſzákże oná ſpráwá odkupienia człowieczego/ ták ony dwá vczynki pierwſze przewyżſza/ iż bárzo łáſkáwy P. Bog/ y náſz Oćiec/ tym trzećim dobrodzieyſtwem obfićie wielka ſwoie przeciwko nam dobrotliwość obiaśnił. Przeto będźie opowiedał Pleban ſwoim duchownym ſynom/ vſtáwicznie im przypominaiac te nawietſza przeciwko nam Boſka miłość/ áby rozumieli iż dla tego że ſa odkupieni/ dźiwnym obyczáiem ſynmi Bożymi zoſtáli. Bo Jan S. mowi: Dał im moc być ſyny Bożymi/ tym ktorzy ſie z Bogá rodźili. A dla tegoć Krzeſt ktory pierwſzym znákiem y vpominkiem odkupienia náſzego mamy/ Sákrámentem odrodzenia zowa: Bo z támtad rodzimy ſie ſynmi Bożymi. Abowiem ſam Pan Chriſtus mowi: Co ſie národziło z Duchá/ to Duchem ieſt. Rzáśie: Muśićie ſie z nowu rodźić. A Piotr Apoſtoł ták mowi: Odrodzeni nie z náśienia ſkáżitelnego/ ále z onego co ſie ſkáźić nie może/ przez słowo Bogá żywego/ Zá tym tedy odkupienim/ y Duchá ſmy świetego wźieli/ y łáſkiſmy Bożey doſtáli: zá ktorym dárem ſtawamy ſie ſpoſobionymi ſyny Bożymi/ iáko Páweł Apoſtoł do Rzymiánow nápiſał: Niewźieliśćie powtore duchá niewoley w boiáźni/ áleśćie wźieli duchá ſpoſobienia ſynow/ w ktorym wołamy/ Abbá/ Oycze: ktorego ſpoſobienia moc y ſkutek Jan S. wykłáda tymi słowy: Obáczćie iáka nam miłość dał Oćiec/ żeby nas y nazywano/ á iżebyſmy też byli ſynmi Bożymi.

P. Bog ieſt oycem náſzym dla odkupienia / Ratione redemptionis.

Ioan. 1.

Ná Krzćie zoſtawamy ſyny Bożymi/ y przeto Krzeſt odrodzenim zowa.

Ioan. 3.

1. Petr. 1.

Syny Bożymi zoſtawſzy coſmy z tad doſtali.

Roman. 8.

1. Ioan. 3.

¶ To wyłożywſzy/ máia być vpomináni Chrześćiánie/ co też oni wzaiem temu nałáſkáwſzemu Oycu Pánu Bogu ſa powinni: áby rozumieli/ ktora miłość y nabożność/ ktore poſłuſzeńſtwo y chwałe/ ſtworzyćielowi/ rzadźićielowi/ y odkupićielowi ſwemu czynić máia/ á z ktora nádźieia y dufnośćia wzywáć go muſza. Ale izby nieumieietni náuczeni byli/ á onych ludźi złe mnimánie náproſzczone być mogło/ ieśli wiec ktorzy ták rozumieia/ iż tylko rzeczy ſzcześliwe ſa tego znákiem pewnym/ że P. Bog miłość ſwa przećiwko nam záchowywa: á záś/ iż złe przygody y nieſzcześćia kthorymi od Páná Bogá treſktáni bywamy/ ſa znákiem nieprzyiáznego przećiwko nam vmyſłu/ y práwie odwroconey od nas woley Bożey: tedy pokázáć potrzeba/

Ludzie zá ty dáry co Pánu Bogu powinni

P. Bog kiedy nas karze nie czyni to z gniewu.

kiedy

kiedy nas dotyka reká Páńska/ iż to Pan Bog obyczáiem nieprzyiacielskim nieczyni/ ále że ták nas biiąc/ vzdrawia: á iż kazn od Páná Bogá przepuszczona/ iest nam lekárstwem. Abowiem karze ludzie grzeszące/ áby sie zá tákim karánim zlepszyli/ á izby przez te kazn mogł ie od wiecznego zátrácenia wybáwić. Bo náwiedza w rozdze nieprawości násze/ y w biciu grzechy násze/ ále miłosierdzia swego nieodeymuie nam. Przeto trzebá vpomnieć Chrześćiány/ áby w tákowym karániu Oycowską P. Bogá miłość poznawáli/ y ono w pámięci y w vściech mieli/ co v Iobá bárzo ćierpliwego iest nápisano: On sam rány zádawa/ y leczy: biie/ á ręce iego vzdrowią: áby też vżywáli słow onych ktore w osobie ludu Zydowskiego Hieremiasz nápisał: Pokarałeś mie Pánie/ á byłem wyćwiczon iáko ćielec nieukrocony. Náwroć mie/ á náwrocę sie: boś ty iest Pan Bog moy. Aby ieszcze on TObiaszow przykład sobie kládli przed oczy/ ktory kiedy w oney ślepoćie poczuł Oycowską rękę Bożą ktora go karáłá/ tedy ták záwołał: Wysławiam ćie Pánie Boże Israelski/ boś ty skarał mie/ y tyś mie vzdrowił. Gdzie bárzo trzebá sie strzedz Chrześćiánom/ by snadź nierozumieli że Pan Bog o tym niewie/ kiedy iáką szkodą vćiśnieni/ álbo iáką troską przeráženi bywáią. Bo ták sam mowi: Włos z wászey głowy niezginie. Rowszem niech sie oną powieśćią Páńską ćieszą/ ktorą w Kśięgách Obiáwienia powiedział: Ia te ktore miłuie/ gromię y karzę. Niech też przestawáią w nápomnieniu Páwłá S. ktore nápisał w Liśćie do Zydow: Synu miły niezániedbaway kazni Bożey/ áni zemdleway gdy będzież od niego tresktan. Abowiem kogo Pan miłuie/ tego karze: á karze káżdego syná ktorego przyimuie. Ieslić wiec bez tresktánia iesteśćie/ tedyśćie sie z cudzołostwá rodzili: á nieiesteśćie prawi synowie. Mieliśmy oyce ćiáłá nászego ktorzy nas ćwiczyli/ á byli v nas w poczćiwośći: ázaż niedáleko więcey będziemy posłuszni Oycowi duchow/ ábyśmy żywi byli?

Iob. 19.

Pan Bog czemu złe karze.

Psal. 88.

Iob 5.

Hier. 31.

Tobię 11.

Luce 21.

Apoc. 3.

Heb. 12.

¶ Nász. Gdyż káżdy z osobná Oycá wzywamy/ y nászym go zowiemy/ tedy nas przeto vczą/ iż zá dárem y zá práwem sposobienia Boskiego przyść ono muśi/ áby wszyscy Chrześćiáni brácia byli/ á wespołek sie iáko brácia miłowáli. Wszyscy wy (práwi) iesteśćie brácia/ bo ieden iest Oćiec wász ktory w niebie iest. Przeto też y Apostołowie w Liśćiech swych/ wszystki Chrześćiány brácia zową. Zá czym y to być muśi/ iż tymże sposobienim Bożym/ nietylko wszyscy Chrześćiáni złączáią sie

Ieśli wszyscy iednego Oycá mamy/ tedyśmy wszyscy brácia/ y miłowáć sie muśimy.

Math. 23.

Dla p. Chriſtuſá człowiecká wſzyſcyſmy brácia weſpołek.
Hebr. 2.
Pſal. 21.
Math. 28.

weſpołek powinnośćią bráterſką/ ále iż też człowiekiem zoſtał iedyny Syn Boży/tedy wſzyſcy iego brácia nazywáni bywáią/ y tákiemi/to ieſt brácia ſie iego ſtawáią. Bo w Liśćie do Zydow ták nápiſał Apoſtoł kiedy powiedał o Synu Bożym: Nie wſtyda ſie názywáć ie brácią/ ták mowiąc: Opowiem Imie twe bráciey moiey. Co też dawno przed tym Dawid był o Pánu Chriſtuſie opowiedział. A ſam Pan Chriſtus ták w Ewángeliey rzekł do niewiaſt: Idźćie á powiedzćie bráciey moiey/ niech idą do Gáliley/á tám mie vyrzą. A wiemy iż to mowił ná on czás/kiedy zmartwychſtawſzy iuż był nieśmiertelnośći doſtał: á to dla tego/ by ſnadź kto nierozumiał że tákie powinowáctwo bráterſkie/po iego zmartywchwſtániu y do niebá wſtąpieniu iuż vſtáło.

Pow niebowſtąpieniu przet ſie p. Chriſtus brátem náſzym ieſt.

Bo nietylko powinność y miłość tákowa nierozerwáło zmartwychwſtánie Páná Chriſtuſowe/ ále też y to wiemy/ iż z oney Máieſtatu ſwego y chwały ſtolice/kiedy o wſzyſtkich ludziach ktorzy byli ná świećie ſąd czynić pocznie/tedy y namnieyſze z Chrześćiánow/ brácią ſwą názywáć będzie. A iákoż to być może ábyſmy brácią Páná Chriſtuſową niebyli/ gdyż weſpołek z nim dziedzicámi ſie zowiemy? Abowiem on ieſt pierworodnym y wſzyſtkich rzeczy dziedzicem/ á my potym vrodzeni/ ieſteſmy z nim dziedziczący weſpołek: á to wedle miáry dárow niebieſkich/ y wedle ſpoſobu miłośći/ zá ktorą wydawamy ſie być ſługámi y pomocnikámi Duchá S: przez ktorego ſpráwę ku cnocie y ku zbáwiennym vczynkom pobudzeni y zápaleni bywamy/ábyſmy mocno boiowáli dla zbáwienia náſzego w łáſce iego máiąc nádzieię: á ten boy mądrze y ſtátecznie odpráwiwſzy/y ſkonawſzy ten kres náſzego żywotá/doſtawamy ſpráwiedliwey zapłáty/to ieſt korony od Oycá niebieſkiego tym wſzyſtkim zgotowáney/ktorzyby ſie w tymże biegu y boiu ćwiczyli. Bo iáko Apoſtoł powiáda: Nie ieſtći Pan Bog nieſpráwiedliwym/ áby pracey y miłośći náſzey miał zápomnieć.

Math. 25.
Rom. 8.
Hebr. 1.
Hebr. 6.

Modlitwę Chrześćijáńſką p. Bog rad widzi
Chryſ. hom. 14. operis imperf. in Math.

¶ A z iáką chućią to słowo (Náſz) mamy wymáwiáć/ pokazał S. Chryſoſtom/ kiedy powiedział iż Pan Bog rad Chrześćijániná wyſłucha/ nie iedno kiedy ſam zá ſie/ále też kiedy y zá kogo inſzego proſi: Bo modlić ſie ſámemu zá ſie/ ieſt rzecz przyrodzona: ále zá drugiego ſie modlić/ z łáſki to Bożey mamy: Modlić ſie zá ſiebie ſámego/ potrzebá nas przymuſza: á zá drugiego/ miłość bráterſka nas ktemu przywodzi. Zá ktorymi słowy przydał to: Ieſt wdźięcznieyſza P. Bogu tá Modlitwá/ ktorą bráterſka miłość záleca/ niż oná ktorą czynić niewola przyćiſka. Przy tey tedy zbáwienney modlitwie/

Modlitwá náſzá przyiemnieyſza ieſt P. Bogu kiedy ią zá inſze ludzie niż zá nas ſámi czynimy.

ma Ple-

ma Pleban ktemu wieść y vpominać Chrześcijány/ ktorychby kolwiek oni lat y ktoregokolwiek rodzáiu álbo stanu byli/ áby pomniąc ná te pospolitą bráterską powinność/ skromnie się y bráterskie obchodźili/ á iżby się iedni nád drugie hárdźie przekłádáć niechcieli. Bo choćiaż w Kośćiele rozmáite są stany y rozmáite vrzędy/ przedśię oná rozmáitość y stanow y vrzędow/ powinnośći y złączenia bráterskiego niepsuie. Iáko też w ćiele człowieczym rozmáite vżywánie y rozna spráwá członkow nic tákowego nieczyni/ dla czegoby tá álbo owá cząstká ćiáłá/ imie y vrząd członká ktorego miáłá vtráćić. Pátrz ná tego ktory Krolem iest: Izaż ten (ieśli Chrześcijáninem będźie) nie iest brátem tych wszystkich/ ktore w sobie obcowánie Wiáry Chrześcijáńskiey zámyka? Y owszem iest. A czemu? Abowiem nie iest inszy Pan Bog od ktoregoby się bogacże y Krole rodźili/ nád tego od ktorego są vbodzy y ći ktorzy pod mocą żyią Krolewską: ále ieden iest Bog/ y Oćiec/ y Pan wszystkich. Przeto iedno iest ślachectwo duchownego wszech ludźi rodzenia/ iednaka zacność/ iednako świetny rod wszystkich: ponieważ wszyscy z tegoż Duchá/ y z tegoż Sákrámentu Wiáry/ to iest Krztu odrodzeni/ iesteśmy syny Bożymi/ y dźiedźictwá iego vczestnicy. Niemáią inszego Páná Chrystusá Bogá/ zacni y y bogáći ludźie/ á inszego vbodzy y podleyszy: Nieużywáią też inákszych Swiątośći/ y nie inszego dźiedźictwá w Krolestwie niebieskim czekáią. Wszyscy brácia iesteśmy/ á iáko mowi Apostoł do Ephezow pisząc/ Iesteśmy członkámi ćiáłá Páná Chrystusowego: z ćiáłá iego/ y z kośći iego. Co też w Liśćie do Gálátow tenże Apostoł znáć dawa: Wszyscy (prawi) iesteśćie syny Bożymi przez Wiárę w Pánu Iesu Chrystusie. Bo wszyscy ktorzyśćie się w Pánu Chrystusie pokrzćili/ oblekliśćie ná się Páná Chrystusá. Niemász rożnice miedzy Zydem áni Grekiem: miedzy sługą/ álbo wolnym: miedzy meżczyzną/ y niewiástą: ábowiem wy wszyscy iesteśćie iedną rzeczą w Pánu Iesu Chrystusie. A te rzecz máią pilnie rozbieráć Pásterze duszni/ y máią rozumnie y z baczenim zábáwiáć się przy tey náuce: ábowiem to mieśce niemniey ku pośileniu y pobudzeniu vbogich y podłych ludźi/ iáko też ku powśćiągnieniu y zátłumieniu hárdośći mocnych y bogátych służyć może. A iżby temu niepożytkowi ludzkiemu mogło się náleść lekárstwo/ dla tego często przypomniał Apostoł te miłość bráterską/ y często ią Chrześcijáńskie vszy nábijał.

Wszyscy ludźie są brácia/ á ták niech żywią bráterskie á zgodnie.

Bog ieden iest wszystkich/ y iedny Swiątośći

Ephes. 5.

Galat. 3.

To słowo Nász hárde ludźie gromi/ á vbogie poćiesza.

¶ Więc ty Chrześcijáninie/ gdy się ták Pánu Bogu modlic

W tym słowie Oycze/ co máia Chrześćiánie rozmyśláć.

masz / tedy pámietay / iż iáko syn do Páná Bogá Oycá twego przychodziſz : dla tego kiedy modlitwe poczynaſz / á ty słowá Oycze nasz/ wymawiaſz/ tedy sobie rozmyslay ku czemu cie tá wielka łáská Boża wyniosłá / ktoryc roskazał iżby sie vciekał do niego/ nie poniewoli y z boiáznia / iáko wiec sługá idźie do Páná/ ále z dobra wola y beſpiecznie/ iáko syn do Oycá. Co pomniac y rozmyśláiac/ obaczay przy tym / z iáka zásie pilnośćia y z iákim nabożeństwem modlic sie masz. Bo stáráć sie o to muſiſz/ áby tákim był iákim byc ma syn Boży : to ieſt / áby modlitwá y spráwy twoie Boſkiego rodu godne były/ ktorym ćie nadobrotliwſzy Bog raczył ozdobic. Ku tákowey spráwie Apostoł nas vpomina kiedy mowi : Badźćieſz tedy náśládowcy Boży / iáko synowie namilſzy : áby prawdziwie o nas mogło być ono mowiono / co tenże Apostoł do Tesálonicensow nápisał : Wszyscy wy synowie świátłośći y synowie Boży ieſteśćie.

Ephes. 5.

1. Tes. 5.

Ktory ieſteś w niebieśiech.

Pan Bog ieſt wszedy.

¶ Jeſt to wszyſtkim wiádomo ktorzy o Pánu Bogu dobrze trzymáia/ iż ná kázdym mieyscu/ y miedzy wszelkim narodem Pan Bog ieſt. Czego niemamy ták rozumieć/ iákoby on ná cześći rozdźielony/ w iedney stronie iedno mieysce/ á w drugiey drugie miał/ y iego bronił. Bo Pan Bog ieſt duch/ y dźielić sie niemoże. Abowiem ktożby śmiał Páná Bogá iákoby w kreśie bedacego nieiákim mieyscem zámierzyć? gdyż on powieda o sobie : Zaż ia nienápełniam niebá y ziemie? Co zásie thák rozumieć mamy/ iż Pan Bog niebo y ziemie y cokolwiek ieſt w niebie y ná ziemi/ władza y moca swoia ogárnuie/ á sam żadnym mieyscem ogárnionym nie ieſt. Bo we wszyſtkich rzeczách ieſt Pan Bog/ álbo ie tworzac/ álbo stworzone chowáiac : áni żadna kráina/ y żadnym kresem opisány/ áni ták zámierzony iżby nátury y mocy swoiey obecnie wszedy mieć niemiał. Co Dawid S. wyráźił onymi słowy : Jeśli wstapie do niebá/ ieſteś tam. Wszákże chociaż obecnie ieſt Pan Bog ná wszyſtkich mieyscách y przy wszyſtkich rzeczách / żadnym kresem niezámierzony / iákosmy iuż powiedźieli/ iednák w Piśmie Bożym częſtokroć to bywa powiedano/ iż mieszkánie swoie ma w niebie : co baczymy iż sie sstáło dla tego/ że niebá ktore widzimy sa nazacnieyſza cześćia świátá/ y trwáia záwzdy bez wszelákiey skázy/ zacnieyſze bedac/ y moca/ y wielkośćia/ y cudnośćia nád insze vczynki stworozne/ pewnymi á vstáwicznymi biegi ozdobione. A ták żeby Pan Bog ludzkie vmysły pobudźił ku rozmyśláníu swoiey

Hiere. 23.

Psal. 138.

Dlaczego mowimy że Pan Bog ieſt w niebie.

niezmier-

niezmierney wielkości / y swego Mágestatu ktory sie osobliwie w spráwie niebieskiey świeci / tedy w Piśmie Bożym dawa to świádectwo / iż on mieszka w niebiosách. Często też (co iest rzecz pewna) to nam oznaymia / iż niemász żadney cześci tego świátá / ktoraby obecną náturą y mocą Bożą ogárniona niebyłá. Aczkolwiek Chrześcijáni ták myślac o tym / nie iedno sobie przed oczy kłáść będą obraz pospolitego wszystkich ludzi Oycá / ále też y Bogá krolującego w niebie: áby pámietáli kiedy modlić sie máią / iż myśl y serce swe obrácáć muszą ku niebu: á iáko im wiele nádzieie y dufności Oycowskie imie przynośi / ták wiele też niech ym przydawa pokory Chrześcijáńskiey y nabożności oná zacna náturá y on Boski Mágestat Oycá nászego ktory iest w niebiesiech. A ty iste słowá / pokázuią też y opisuią ludziom ktorzy sie modlą / o co prośić máią. Bo káżda prosbá nászá ktora czynimi / rzeczy temu żywotowi potrzebnych żadáiac / iesli sie z dáry niebieskimi złaczáć á ku temu koncowi śćiagáć niebedzie / prozna iest / y Chrześcijáńskiemu człowiekowi nieprzystoyna. Przeto pobożne słuchácże swoie będą vpomináć Plebani o tym obyczáiu modlitwy / vpominánie to swoie potwierdzáiąc oną Páwłá ś. powieśćią: Jesliście z Pánem Christusem powstáli / tedy onych rzeczy ktore są wzgorę szukaycie / gdźie śiedźi Pan Christus ná práwicy Bożey: ty rzeczy rozumieycie ktore są wzgorę / á nie ty ktore ná ziemi.

O niebie myśląc ludźie / pomyślą y o Pánu Bogu ktory tám mieszka.

Ku niebu będą swe serce obrácáć.

Niebo wspomináiąc / rzeczy niebieskich prośić mamy.

Colos. 3.

Swieć śie Jmie twoie.





Czego prośić od P Bogá mamy y z iákimbysmy tho mieli czynić porządkiem / náuczył nas y przykazał to sam Mistrz y Pan ludźi wszystkich. Bo kiedy Modlitwá iest iákoby tłumáczem j postem chući y żądzey nászey / tedy ná ten czás dobrze y rozumnie prośimy / kiedy porządek nászych modlitw idźie zá porządkiem tych rzeczy ktorych żądamy. A wiedźie nas do tego y vpomina miłość prawdziwa / ábysmy wszystek vmysł y chuć

Modlitwá co iest / á co to iest dobrze y porządnie ciem, dlić

chuć náſze ku Pánu Bogu obrácali: ktory poniewaz ieſt ſam w ſobie dobrem nawietßym/ tedy ſłußnie tez oſobliwą y nawietßą miłością ma być od nas miłowan. A niemozeć być práwie z ſercá y oſobliwie Pan Bog miłowan / ieſliby cześć y chwałá iego nád inße wßyſtki ſtworzone rzeczy przełozona niebyłá. Abowiem wßyſtki dobrá/ ták náße iáko cudze y wßytki inße ktorekolwiek/tym przezwiſkiem (to ieſt Dobry)zowiemy/od niego poßłe/muſzą onemu nawyzßemu dobru vſtąpić. Przeto áby porzadnie ßłá modlitwá/ Zbáwiciel náß te prosbe o nawyzßym dobru chćiał mieć pierwßą/y zacnieyßą miedzy inßymi prosbámi: vcząc nas/izbyśmy o ty rzeczy prośili ktorych nam albo káżdemu bliźniemu náßeᵛ potrzebá/ iz tych pierwey prośić mamy/ ktore właſnie ſłuzą chwale Bozey: y mamy ſámemu P. Bogu náße chuć y zadzą ku vproßeniu tey rzeczy (ktorą mieć chcemy) oznáymić. Co gdy czynić bedziemy/tedy zoſtániem przy oney miłośći/ ktora nas vczy ze P. Bogá wiecey nizeli nas ſáme miłowáć/ á naprzod prośić o to mamy/ co chcemy áby Pánu Bogu wyrzadzano było: wiec potym o to/ czego ſobie zadamy.

Prośić od Bogá czego naprzod mamy.

¶ Ale iz zadza y prosbá bywa o tych rzeczách ktorych niemamy/ á iz tez Pánu Bogu / to ieſt náturze iego / nic przybyć / y oná iſtnosć Boſka / zadną rzeczą pomnozyć śie niemoze/ gdyz ieſt niewymownym obyczáiem wßelákiey doſkonáłośći pełna: tedy rozumieć mamy/ iz oprocz rzeczy tákowych/ießcze cos ieſt czego prośimy od Bogá/ áby to iemu ſámemu wyrzadzano być mogło / á co tez ku zwierzchniey iego chwale nalezy. Bo zadamy y prośimy/ áby Boſkie Imie wiádomße było Pogánom: áby śie rozßerzyło Kroleſtwo iego: áby co dźień było ludzi wiecey Pánu Bogu poſłußnych: ktore to rzeczy/ iáko Imie/ Kroleſtwo/y Poſłußeńſtwo/ nie ſą áni záleza w onym wewnetrznym dobru Bozym/ále zewnatrz poymowáne y bráne bywáia.

W Prośbie pirwßey czego zadamy.

Nomen, regnũ, obedientia, non ſunt eſſentialia Deo, ſed extrinſecą.

¶ Wßákze áby śie łatwiey rozumieć mogło / ktorą moc y władzą zámykáią w ſobie ty Prosby/tedy bedzie to nalezało Páſterzowi áby vpomniał Chrześćiány / iz ony ſłowá / Iáko w niebie ták y ná ziemi / oſobliwie ku kazdey z tych trzech pierwßych Prosb śćiągáć śie mogą: A tho tym obyczáiem / Niech śie świeći Imie twoie / iáko w niebie thák y ná ziemi. Záśie/ Przyidzi twe Kroleſtwo: iáko w niebie ták y ná ziemi. Tymze obyczáiem/ Badz wola twa: iáko w niebie ták y ná ziemi.

Ty słowá/ Iáko w niebie ták y ná ziemi/ mogą być przydáne trzem Paćierzow, w Prosbách.

¶ A kiedy prośimy áby śie Imie Boze świeciło / tedy to rozumiemy áby śie rozmnozyłá świątobliwosć y chwałá Boſkiego Imienia. Gdzie wzdy bedzie obaczał/ y pobozne słucháćze

ſwoie

śwoie náuczał Pleban / iż tego zbáwićiel niemowi / áby (iego Jmie) tym obyczáiem świecone być miało ná ziemi ktorym iest świecone w niebie : to iest áby wielkośćią świątobliwośći / to świecenie Jmienia Bożego ná ziemi rownało sie onemu niebieskiemu świeceniu / boc tho żadnym obyczáiem być niemoże : ále áby sie to świecenie / działo z miłośći y zewnetrzney chući duszney.

Co tho iest / Swięć śie Jmie twe iáko w niebie.

¶ A chociaż to iest rzecz prawdziwa / iż Boskie Jmie sámo przez sie niepotrzebuie świątośći / gdyż y świetym y strászliwym iest / iáko y sam Pan Bog iest świetym z nátury swey włásney / áni mu przydána być może żadna świątość / ktoreyby on od wszystkich wiekow dawno niemiał : wszákże ponieważ mu ná ziemi cześć mnieysza wyrządzáią niżby przystało / czásem też złorzeczeniem y nieprzystoynymi słowy bywa sromocono / tedy dla tego my żądamy y prosimy / áby chwałámi / czćią / y sławą / to Jmie chwalono było : biorąc przykład z onych chwał / y z oney czći / y z onego wystawiánia ktore mu wyrządzáią w niebie : to iest / áby tá cześć y chwałá w nászym vmyśle / y w sercu / y w vstach byłá / żebyśmy też wszeláką czćią y wnetrzną y zewnetrzną chwalili / y wszelákim wystawiániem Páná Bogá iáko wysokiego / czystego / y chwalebnego wynośili / náśláduiąc w tym ony zwierzchne y niebieskie mieszczány. Bo iáko ći ktorzy są w niebie / bárzo iednostáynie y zgodnie / wielką chwałą / y sławą Páná Bogá wychwaláią / ták y my prośimy áby sie toż sstáć mogło ná ziemi : á iżby wszyscy Pogáni Páná Bogá poználi / czćili y chwalili / : áby niebyło żadnych ludzi tákowych / ktorzyby Chrześcijáńskiey Wiáry przyiąc niemieli / ále iżby sámi śiebie Pánu Bogu zupełnie poślubiáiąc to wierzyli / że z niego wszystká studnicá świątobliwośći pochodźi / á iż niemász żadney rzeczy / áni czystey / áni świetey / ktoraby od świątobliwośći Boskiego Jmienia / swoiego początku niebráłá. Bo świadczy Apostoł / iż Kośćioł iest oczyśćiony omyćim wody w słowie żywotá. A to słowo żywotá / znáczy Jmie Oycá / y Syná / y Duchá świetego / ktorym krzczeni y poświącáni bywamy. Przeto iż człowiek żaden / áni oczyśćion / áni żadney chedogośći y zupełnośći mieć niemoże / kiedyby nad nim Jmie Boże wzywáne niebyło / tedy żądamy y tego prośimy od Bogá / áby wszystek narod ludzki / opuśćiwszy one nieczyste ćiemnośći niewiáry / á Boskiey świátłośći promieniem oświecony będąc / ták moc Jmienia tego poznał / áby w nim prawdziwey świątobliwośći szukał / á przymuiąc świątość Krztu

Psal. 110.

W Prośbie ktorey czego prośimy.

Prośimy áby Pogáni krzćili śie w Jmie Boże.

Ephes. 5.

Słowo żywotá v Páwłá S. co znáczy.

z reki

z ręki sámego P. Bogá w Imie świętey á nierozdzielney Troy-ce/ zupełney świątobliwośći dostawał.

Prosimy też áby grzeszni ludzie grzechow przestáli.

¶ A to żądánie y prośbá nászá/ niemniey się też śćiąga y do tych ludzi ktorzy grzechy y złośćiámi splugáwieni/ czystą zupełność krztową/ y ono niewinnośći swey odzienie stráćili. Zá czym się sstáło/ iż w onych nędznikach záś powtore Duch nieczysty mieszkánie swoie vczynił. Żądamy tedy y prosimy Páná Bogá áby też w nich święćiło się Imię iego/ żeby wroćiwszy się ku rozumowi dobremu/ dostáli pierwszey świątobliwośći przez Sákráment Pokuty/ á sámi czystym y świętym Kośćiołem y mieszkánim Bożym się sstáli.

Prosimy áby wszyscy Pánu Bogu służyli. Iacobi 1.

¶ Prosimy też potym/ áby Pan Bog świątobliwośćią swą wszystkich ludzi sercá oświećił/ áby mogli obáczyć/ iż káżdy dátek nalepszy/ y káżdy dar doskonáły zstępuiący od Oycá świátłośći/ nam z łáski Bożey dány bywa: ábyśmy mierność/ spráwiedliwość/ żywot/ zdrowie/ ná ostátek wszystki ták duszne iáko y ćielesne/ ták zwierzchnie y nászemu żywotu służące/ iáko y zbáwienne dobrá przywłaszczáli iemu sámemu/ od ktorego/

In oratione Dominicę 5. post Pascha.

iáko wystawia Kośćioł/ wszystki dobrá pochodzą: Jeśli co słońce swą świátłośćią ludziom pomaga: ieśli też co pomagáią ruszánim swym y biegiem wszystki gwiazdy: ieśli my żywiemy z tego powietrza ktore nas ogarnia: ieśli ziemia obfitośćią zboża y pożytkow inych wspiera żywot wszech ludzi: Jeśli zá nászego vrzędu álbo Przełożonych nászych stáránim vżywamy pokoiu/ tedy ták tych iáko y drugich tákowych niezliczonych dobr/ vżycza nam niezmierna dobrotliwość y łáská Boża. A owszem

Wszystki rzeczy álbo Secundas causas, P. Bog nam ku pożytkowi stworzył.

ony rzeczy stworzone ktore Philosophowie wtorymi przyczynámi/ to iest Secundas causas zową/ rozumieć ták mamy/ iż niektore z nich dźiwnym obyczáiem spráwione y ku nászemu pożytkowi sposobione są ręką Bożą/ przez ktore on dobr swoich nam vdźiela/ y dáleko á szeroko ie rozlewa.

Kośćioł święty w vczćiwośći mieć mamy.

¶ A oná rzecz iest nazacnieysza y oná osobliwsza w tey Prośbie/ áby wszyscy ználi y w vczćiwośći mieli tę naświętszą oblubienicę Páná Christusowę á Mátkę násze Kośćioł święty: w ktorey sámey iest oná obfita y vstáwiczna studnicá/ ku oczyśćieniu wszystkich plugástw grzechowych: z kąd czerpáne bywáią wszystki zbáwienia y świątobliwośći nászey świątośći: przez ktore też iákoby przez niećiákie rury niebieskie/ wylewa się ná nas od Páná Bogá oná wilgotnośći y świątobliwośći rosá: ktoremu to Kośćiołowi sámemu y tym ktore on w sobie zámyka/ należy wzywáć onego Boskiego Imienia/ ktore sámo

tylko

tylko iest pod niebem ludziom dano/ w ktorym zbáwieni bydź muśimy. Act. 4.

¶ Wszákże máią Plebani bárzo pilnie przypominác/ iż to ná dobre syny należy/ nietylko Páná Bogá Oycá słowy prośić/ ále też rzeczą y spráwą o to śie stáráć/ áby śie w nich świećiłá świątobliwość Imieniá Boskiego. A Boże day/ izby tákich niebyło ktorzy choćiaż vstáwicznie w swey modlitwie proszą o to Imieniá Boskiego świecenie/ przedśie vczynki swymi/ ile mogą/ y gwałcą y plugáwią ie: zá ktorych táką złą przyczyną czásem śie też Pánu Bogu złorzeczy. Ná tákieć mowił Apostoł ony słowá: Imie Boże przez was bywa miedzy Pogány bluźnione. A v Ezechielá Proroká ták czytamy: Odeszli do narodow/ do ktorych też y weszli/ á splugáwili Imie święte moie: gdy o nich ták mowiono: Tenći lud iest Páński/ á z iego ziemie wyszli. Bo iáki iest żywot y iákie obyczáie tych ktorzy wyznawáią wiárę/ ták też o sámey wierze y o iey dawcy/ to iest o Pánu Bogu/ zwykło pospolstwo głupie rozumieć. Przeto ći ktorzy żywą wedle Chrześćijáńskiey náuki ktorą przyięli/ y wedle niey spráwy swoie y modlitwy stosuią/ wielką przyczynę y pobudkę inszym dawáią/ żeby też Imie niebieskiego Oycá chwalili y wystáwiáli czćią y chwałą wszeláką. Bo tego sam Pan chce po nas/ ábyśmy zacnymi cnotámi nászymi pobudzáli ludźie ku chwale y ku wystáwiániu Boskiego Imieniá: do ktorych mowi tymi słowy w Ewángeliey: Ták niechay świeći przed ludźmi świátłość wászá/ áby oni widźieli dobre vczynki wásze/ á chwalili Oycá wászego ktory iest w niebieśiech. Tákże też pisze Kśiąże Apostolskie: Maiąc obcowánie wásze dobre miedzy Pogány/ áby obaczywszy wásze dobre vczynki/ Páná Bogá sławili.

Marginalia: Synō dobrym co czynić należy. — Dla złych Imieniu Bożemu ludźie niewierni złorzeczą. Rom. 2. — Ezech. 36. — Dla dobrych P. Bog pochwálon bywa. Math. 5. — 1. Petr. 2.

Przyidźi twe Krolestwo.



TAkie iest Krolestwo niebieskie/ o ktore w tey wtorey Prośbie żądamy/ iż śie do niego śćiągá/ y w nim śie kończy wszystko Ewángeliey świętey kazánie. Bo z tąd począł ku Pokućie vpomináć Jan S. Krzćićiel/ kiedy mowił: Czyńćie pokutę/ á przybliży śie wam krolestwo niebieskie. Z tąd też począł swoie kazánie Zbáwićiel narodu ludzkiego: y w oney rozmowie zbáwienney/ w ktorey pokazał ná gorze będąc zwolennikom swoim drogi do błogosłá-

Marginalia: Ewángelia wszystká Krolestwem śie niebieskim kończy: y dla niego bywa kazána. Math. 3. Math. 4.



Pan Christus o Krolestwie Bożym kazał. Math. 5.

wienstwá / iákoby dawáiac im znáć o co prośić máia/ począł náuke swoie od niebieskiego Krolestwá. Bo ták mowił: Błogosłáwieni vbodzy w Duchu/ ábowiem ich iest Krolestwo niebieskie: Y owszem kiedy go chcieli przy sobie zádzierżeć / tedy powiedział one przyczyne dla ktorey od nich odeydź musiał: Muszę też drugim miástom przepowiedáć Krolestwo Boże / bom dla tego iest postan. Toż też Krolestwo potym

Luce 4.

Math. 10.

y Apostołom przepowiedáć roskazał: y młodźieńcowi onemu/ ktory powiedał że chciał iść pogrześć oycá swego/ ták mowił: Idź ty przepowiedáy Krolestwo Boże. A kiedy był zmartwych wstał/ tedy przez ony czterdźieśći dni ktorych vkázował sie Apostołom/ rozpowiedał Krolestwo Boże. Przeto Plebani bárzo pilnie te wtora Prosbe beda rozbieráć / áby rozumieli słucháćże Chrześćijáńscy/ iáko wielka iest moc w tey Prosbie/ y iáko iest nam potrzebna. A napierwey iżby te rzecz báćznie y subtylnie mogli wyłożyć/ tedy bárzo ym to pomoże/ ieśli beda rozmysláć / iż chociá tá Prosbá złacza sie ze wszystkimi inszymi Prosbámi/ wszákże roskazał Pan abyśmy iey od inszych osobliwie vżywáli/ y o to sie z wielka pilnośćia stáráli/ co mieć żadamy. Bo ták mowi: Szukaycie naprzod Krolestwá Bożego y spráwiedliwośći iego / á ty wszystki rzeczy przyrzucone wam beda. A záprawde zámyka sie w tey Prosbie ták wielka moc y obfitość dárow niebieskich / iż też oná wszystki w sobie rzeczy záwiera/ ktore sa potrzebne ku záchowániu ćielesnego y duszne go żywotá. A ktoż bedźie godźien Krolewskiego przezwiská/ ieśliby sie o to niestárał/ coby zdrowie/ y zupełność Krolestwá mogło záchowáć? Wiec ieśli sie ludźie stáráia áby cáłe było ich Krolestwo / coż mnimamy/ iáko wielkie stáránie y wielka opátrzność on Krol wszystkich Krolow czyni / żywotá y zbáwienia ludzkiego broniac? W they tedy Prosbie Krolestwá Bożego / zámykáia sie wszystki rzeczy ktorychkolwiek w tym nászym Pielgrzymstwie/ álbo rádniey w tym nászym wygnániu nam potrzebá : ktorych też obiecuie nam Pan Bog z łáski swey vżyczyć : bo wnet támże ony słowá przydał/ A ty wszystki rzeczy przyrzucone wam beda : ktorymi to iáśnie pokazał/ iż on

Luce 8.
Act. 1.

Math. 6.

We wtorey prosbie co sie zámyka.

on iest takim Krolem/ktory narodowi ludzkiemu obficie y szczodrze wszystkich rzeczy dodawa: a o tegoc to Krola niezmierney dobroci myslac pilnie Dawid Prorok/ tak mowil: Pan Bog mie sprawuie/ a niedostatku zadnego czuc niebede. Psal. 22.

¶ Ale niedosyc na tym pilnie prosic o Krolestwo Boze/iesli ku tey Prosbie naszey przydawac niebedziemy onych wszystkich rzeczy iakoby naczynia iakiego/przez ktorebysmy szukac y nalesc to Krolestwo mogli. Bo y onych piec glupich Panien/ chociaz pilnie tym obyczaiem prosily/Panie Panie otworz nam/przedsie przededrzwiami zostaly/iz takiey pomocy do swej modlitwy nie mialy. A niedarmo sie to stalo: Bo Pan Bog vsty swymi tak powiedzial: Nie kazdy ktory mi mowi Panie Panie/ do Krolestwa niebieskiego wnidzie. Przeto beda iakoby czerpac Kaplani opiekalnicy duszni/z obfitych studnic Pisma Bozego ty rzeczy ktore Chrzescijanom chuc y zadza ku niebieskiemu Krolestwu poruszyc beda mogly/y ktore im na oko pokaza mizerne zycie nasze na swiecie: za ktorych rzeczy rozmyslaniem tak beda zieci/ iz k sobie przychodzac a pilnie obaczaiac/ rozpamietywac poczna ono blogoslawienstwo nawietsze/ y ony dobra niewymowne/ ktorych iest pelen dom wieczny Pana Boga Oyca naszego. Bo my iestesmy tu wygnancy/ a prawie na tym mieyscu mieszkaiac/ na ktorym tez y Szatanowie mieszkaia: ktorych to nienawisc przeciwko nam/zadnym obyczaiem vskromiona byc niemoze/bo sa niewymownymi nieprzyiacielmi narodu ludzkiego/ y vblagac sie niedadza. A coz rzeczemy o domowey oney y wewnetrzney woynie/ ktora miedzy soba cialo y dusza/ cielesnosc y duch vstawicznie wioda? dla ktorych tez bez przestanku bac sie trzeba / bysmy snadz kiedy nieupadli. Ale coz mowie bac sie trzeba? y owszem zarazbysmy vpadli / iesliby nas niebronila mocna reka Boza. Te cieszkosc takowa nadz y niedostatkow cielesnych kiedy w sobie czul Apostol/tedy tak mowil: Nieszczesnym ia czlowiek/ ktoz mie od ciala tey smierci wolnym vczyni? A ta nieszczesliwosc narodu naszego/ aczkolwiek poznana sama przez sie byc moze/ wszakze latwiey porozumiec ia mozemy z onych spraw y postepkow inszych natur/ y rzeczy stworzonych. Abowiem w onych/ chociaz rozumu / chociaz tez y czuynosci albo smyslow niemaia/ przedsie rzadko to widzimy aby ktora natura tak od wlasnych swych spraw/od smyslu albo czucia/ y od przyrodzonego ruszenia odchodzila / izby mogla kiedy od sobie vstawionego y zamierzonego swego konca odstapic. Widzimy tho w dzikich bestiach/ y w tych ktore plywaia/ y

Krolestwa Bozego nie iedno prosic/ ale ie tez zaslugowac musimy.

Math. 25.

Math. 7.

Z Szatany y z ciatem iaka woyne wiedziemy.

Galat. 5.

Roman. 7.

Doskonaley sie wszystki rzeczy stworzone sprawuia / nizeli czlowiek.

w ptakach / ták iż rzecz tákowa niepotrzebuie dowodu. A iesli wezrzyſz ná niebo/ tedy poznaſz iż to ieſt rzecz bárzo prawdziwa/ ktorą Dawid powiedział : Pánie ſłowo twoie ná niebie trwa ná wieki. Bo ták śie ono vſtáwicznie ruſza y bez przeſtánku obráca / iż namniey nieodſtepuie od ſwego kreſu ktory mu Pan Bog zámierzył. Jeśli też ná ziemie y ná wſzyſtko cokolwiek ieſt ná niey pátrząc bedzieſz/ tedy łatwie obáczyſz/iż álbo w zadney rzeczy/ álbo bárzo w máłey od kreſu ſwego wykracza. Ale mizerny ludzki narod cześciuchno vpada/ á rzadko to wypełnia co był dobrze pomyślił : częſtokroć też porzuca y przeſtawa tego co był dobrze czynić począł : á oná rzecz wyborna ktora mu śie byłá teraz bárzo podobáłá/ nátychmiaſt mu omierznie : ktorą odrzuciwſzy/ o rzeczách ſzkárádych y ſobie ſzkodliwych myślić y rádzić poczyna. A ktoraż tedy ieſt nieuſtáwiczności tey y nedzey náſzey przyczyná ? Wzgárdá Boſkiego nádchnienia. Bo záwieramy vſzy náſze przed vpominánim Bożym : niechcemy náſzych oczu podnieść ku tym rzeczam/ ktore iákoby świece ſą od Páná BOgá nam poſtáwione : áni ſłuchamy Oycá niebieſkiego kiedy nam co zbáwiennego przykázuie. Przeto niech tu czynią pilność Plebani/ áby Chrześcijánom y ty nedze tákowe kłádli przed oczy/ y przypomináli tych nadz przyczyny / y moc á obyczay lekarſtw pokazáli. Czego łátwie dowieść mogą/ biorąc dowody z onych meżow świetych/ iáko Janá Chryſoſtomá y Auguſtyná/ á oſobliwie z tych rzeczy ktoreſmy powiedáli wykłádáiąc Kredo. Bo kiedy śie to pozna/ tedy ktoż ták złośliwy bedzie/ áby zá pomocą vprzedzáiącey łáſki Bożey nieſtárał śie o to/ iżby przykłádem onego ſyná márnotrawnego/ o ktorym mamy w Ewángeliey/ mogł śie podnieść y powſtáć/ á przed oblicżność Krolá y Oycá niebieſkiego przyſtąpić ?

Psal. 118.

Człowiecza nedzá y niedoſtátek.

Dla wzgárdy łáſki Bożey ty niedoſtátki ćierpimy.

Luce 15.

¶ To tedy wyłożywſzy ktora ieſt pożyteczna Chrześcijáńſka Modlitwá/ powiedzą też co to ieſt czego od Páná Bogá żądamy : zwłaſzczá iż to przezwiſko Kroleſtwá Bożego / wiele rzeczy známionuie : ktorych oznáymienie y pożytecżno bedzie ku wyrozumieniu inſzego Piſmá/ y ku poznániu mieyſcá tego/ ieſt bárzo potrzebne. Poſpolicie tedy Kroleſtwo Boże znáczy / iáko śie to częſto w Piśmie S. pokázuie / nietylko moc one Bożą ktorą ma nád wſzyſtkimi ludźmi y nád wſzyſtkimi ſtworzonymi rzeczámi / ále też y opátrzność zá ktorą rzeczy ſpráwuie y rządzi. Abowiem/ iáko mowi Prorok/ w reku iego ſą wſzyſtki konce ziemie : przez ktore konce rozumieią śie też ty rzeczy/ kthore ſą táyne y ſkryte we wnetrznośćiách ziemſkich y w cze-

Kroleſtwo boże co znáczy.

Znáczy y moc Bożą.

Psal. 94.

śćiách

ściách wszystkich rzeczy. Tymći obyczáiem Márdocheus mowił ony słowá: Pánie Boże wszechmogacy Krolu / wszystki rzeczy postáwione sa w mocy twoiey: á nie iest żaden ktoryby sie mogł woley twey przećiwić. Abowiem iesteś Pan wszystkich/ á niemász tákiego ktoryby sie mogł Magestatowi twemu zástáwić. Ester 13.

¶ Zás/przez Krolestwo Boże pokázuie sie oná osobliwa y nawietsza opátrzność/ zá ktora Pan Bog pobożnych y świetych ludźi broni/ y o nich piecza ma. O ktorym to włásnym y wielkim Boskim stáraniu Dawid powiedźiał: Pan Bog mie spráwuie / á niedostátku żadnego czuc niebede. Tákże y Ezaiasz: Pan Bog Krol nász on sam zbáwi nas. W ktorey tho Bożey Krolewskiey mocy/ áczkolwiek sa osobliwym obyczáiem ći ná świecie/ iákosmy powiedźieli/ świeci y pobożni ludźie/ wszákże vpominał Piłatá sam Pan Christus/ iż Krolestwo iego z tego świátá niebyło: to iest/ niepoczeło sie ná tym świecie/gdyż ten świát/ y stworzonym iest / y vstáć muśi. Bo tym obyczáiem/ ktorysmy teraz powiedźieli / pánuia Cesárze/ Krolowie Miástá/ Ksiażetá/ y ći wszyscy ktorzy álbo zá wezwánim y zá wyborem ludzkim nád miásty y nád kráinámi władáia/ álbo ktorzy gwaltem y moca Páństwá dostáli. Ale Pan Christus iest od Bogá Krolem postáwiony/ iáko mowi Prorok: ktorego Krolestwo/wedle Páwłá ś. powieśći/ iest spráwiedliwość. Bo ták mowi: Krolestwo Boże iest spráwiedliwość / pokoy y rádość w Duchu świetym. Kroluie tedy w nas Pan Christus przez ony cnoty wewnetrzne/iáko przez Wiáre/ Nádźieie/ y Miłość: przez ktore cnoty nieiáko sie cześciámi Krolestwá tego stawamy/á Pánu Bogu nieiákim osobliwym sposobem zostawszy poddáni/ bywamy ná cześć y ná chwałe iego poświeceni/ iż iáko mowił Apostoł: Zyie iuż nie iá/ ále żyie we mnie Pan Christus: ták y my moglibysmy mowić: Kroluie iá/ iuż nie iá/ále Pan Christus we mnie kroluie. A to Krolestwo spráwiedliwośćia zowa/ iż iest przez spráwiedliwość Páná Christusowe spráwiono. O tymći Krolestwie ták mowił sam Pan v Łukaszá świetego: W was iest Krolestwo Boże. Bo choćia Pan Jesus Christus kroluie przez Wiáre w tych wszystkich ktore w sobie naświetsza mátká nászá Kośćioł świety zámyka/ wszákże osobliwym obyczáiem ty ludźie spráwuie/ ktorzy máiac wielka Wiáre/Nádźieie/y Miłość/iáko czyste y żywe członki sámi śiebie Pánu Bogu w moc dáia: á powiedamy iż w tákowych iest Krolestwo łáski Bożey.

Opátrzność Boża. Psal. 22. Esaie 33. Pan Christus iákim iest Krolem. Ioan. 18. Psal. 2. Rom. 14. Pan Christus iáko w nas kroluie. Galat. 2. Krolestwo łáski Bożey iákie iest. Luce 7.

Krolestwo chwały Bożey iákie iest.
Math. 25.
Luce 23.
Ioan. 3.
Ephes. 5.
Math. 13.

¶ Iest też y ono Krolestwo chwały Bożey / o ktorym słyszymy iż Pan Christus v S. Mátheuszá ták mowił: Podźcie błogosłáwieni Oycá mego / osiegnicie zgotowáne wam Krolestwo od początku świátá. Ktorego też Krolestwá v Lukaszá S. on Lotr wyznawáiąc swe grzechy / dziwnym obyczáiem żądał / ták mowiąc: Pámietay ná mie Pánie / gdy przyidźiesz w twoie Krolestwo. Wspomina też S. Ian Krolestwo tákowe: Iesliby sie kto nieodrodźił z wody y z Duchá / niemoże wnisc do Krolestwá Bożego. Wspomina y Apostoł do Ephezow pisząc: Żaden mieczysty / żaden plugáwiec / álbo łákomy / co iest báłwochwalstwem / niema dźiedźictwá w Krolestwie Christusowym y Bożym. Ku temuć też sciągáią sie ony kilká podobienstw Páná Christusowych / ktore o Krolestwie niebieskim powiedźiał.

Krolestwo łáski musimy pirwey mieć / á potym też chwały Bożey.
Ioan. 4.
Chwałá Boża doskonáła łáská.
Ná świećie ćierpieć / w niebie roskoszy vżywáć będźiemy.

Ale pierwey thu Krolestwo łáski BOżey záłożyć musimy. Bo to być niemoże aby w kim krolowáłá chwałá Boża / iesliby w nim niekrolowáłá tegoż Páná Bogá łáská. A tá łáská / iáko sam Pan Christus powiedźiał / iest studnicá wody wyskákuiącey w żywot wieczny. A coż iest inszego tá chwałá / iedno nieiáka doskonáła y zupełna łáská? Bo dokąd iestesmy tym krewkim y śmiertelnym ciáłem przykryci / dokąd w tym nászym slepym pielgrzymstwie / y w tym wygnániu błędni y krewcy żyiąc / obecnie z Pánem BOgiem niebędźiemy / dotąd często vpádáć musimy / vtráćiwszy one pomoc łáski Bożey ktora nas wspieráłá: ále kiedy nam świátłość chwały onego Krolestwá ktore iest doskonále záświeći / tedy możni y stali záwżdy stać będźiemy. Abowiem wszystká złość y wszystek iuż niepożytek vstánie: káżda sie krewkość álbo niemoc / vtwierdzona zmocni: ná ostátek / sam Pan Bog w duszy y w ciele nászym krolowáć będźie. Cosmy szerzey rozbieráli w Kredźie / kiedysmy o zmartwychwstániu ciáłá mowili.

Czego prosim od Páná Bogá w tey wtorey prosbie.
Esaie 54.

¶ Wiec ty rzeczy wyłożywszy / kthore nam pospolite o Krolestwie Bożym rozumienie opisuią / iuż powiedźieć potrzebá iáko sie ma własnie tá Prosbá rozumieć. Prosimy tedy od Páná Bogá / áby Krolestwo Páná Christusowe (ktore iest Kosciołem) rozszerzone było: áby sie ku Wierze Páná Christusowey y ku poznániu Bożemu / ludźie niewierni y Żydowie nawroćili: á iżby też Odszczepiency y Kácerze zdrowego rozumu dostáli / y ku spolnośći Kosćiołá Bożego / od ktorey byli odstapili / záś sie przywroćili: áby sie spełniło y skutkiem ono pokazáło co Pan przez Izáiaszá mowił: Rozprzestrzeniay mieysce námiotu twego / á skory przybytkow twoich rosciągni: vczyń dłusze po-

200

ſze powroſki twoie / á vmocni y obſtáluy gwozdźie twoie: bo y ná práwą y ná lewą ſtronę przewyknieſz: gdyż Pan Bog ktory ćię vczynił / tobie pánowáć będźie. A thenże ieſzcze mowi: Będą chodźić Pogáni w twoiey świátłośći / á Krolowie w iáſnośći wſchodu twego. Podnieś w okrąg oczy twe / á pátrzay. Ci wſzyſcy co śie zgromádźili / przyſzli do ciebie. Synowie twoi przyidą z dáleká / á corki twoie z boku powſtáną. Esaię 60.

¶ Ale iż śie też ludźie náyduią w Kośćiele / ktorzy po ſobie zeſpáczoną Wiárę pokázuią / wyznawáiąc słowy Páná Bogá / á prząc śie go vczynki: w ktorych też dla grzechow Szátan mieſzka / y pánuie w nich iáko w domach właſnych / tedy prośimy áby do nich przyſzło Krolestwo Boże / izby rozpędźiwſzy ciemność grzechow / á będąc oświeceni Boſkiey świátłośći promieniem / przywroceni być mogli ku oney pierwſzey ſynow Bożych zacności: áby Oćiec niebieſki zgłádźiwſzy z thego Krolestwá ſwego wſzyſtki Kácerze y Odſzczepieńce / wyrzućiwſzy też wſzelákie obrażenia y grzechow przyczyny / wychędożył gumieniſko to Kośćiołá ſwego / izby Páná Bogá nabożnie y świątobliwie chwaląc / bez trudnośći wſzeláktiey pokoiu mogli vżywáć. Tit. 1.

¶ Naoſtátek prośimy / áby ſam Pan Bog żył w nas y krolował / áby iuż potym śmierć mieyscá niemiáłá: ále izby pożártą byłá przez zwyćięſtwo náſzego Páná Chriſtuſá / ktory rozrzućiwſzy y popſowawſzy wſzyſtko nieprzyiaćioł náſzych Páńſtwo wſzyſtkę władzą y śiłę / áby podbił wſzyſtki rzeczy pod moc ſwą.

¶ Będą śie też ſtáráć o to Plebani / żeby lud Chrześćiáńſki vczyli / (czego też właſność tey prosby potrzebuie) iáką myśl y iákie rozpámiętawánie w ſobie mieć máią / chcąli do Páná Bogá te modlitwę nabożnie vczynić. Naprzod tedy vpomináć ie będą / áby pátrzáli ná moc y ná wyrozumienie podobieńſtwá onego ktore zbáwićiel náſz przywodźił: Podobne ieſt Krolestwo niebieſkie ſkárbowi zákrytemu w roli / ktory kiedy człowiek iáki náyduie / tedy ij kryie / á dla wielkiey rádośći idźie y przeda wſzyſtko co ma / á tę rolą kupuie. Bo kto pozna bogáctwá Páná Chriſtuſowe / ten wſzyſtki inſze rzeczy dla nich wzgárdźi / temu też y máiętność / y bogáctwá / y wſzyſtká możność omierznie. Abowiem niemáſz nic tákiego / coby z oną zápłátą nawietſzą porownano / y owſzem coby przed obecnośćią iey ſtánąć y ważno być mogło. Przeto / ktorzy ludźie to będą mogli obaczyć / ći też ták iáko y Apoſtoł záwołáią: Wſzyſtko mam ſobie zá rzeczy ſzkodliwe / á ták ie v śiebie wáżę iáko rzecz napodleyſzą / ábych iedno Páná Chriſtuſá pozyſkał. Táć ieſt oná koſztowna E-

Mowiąc the Prosbę / co mamy rozmyśláć. Math. 13.

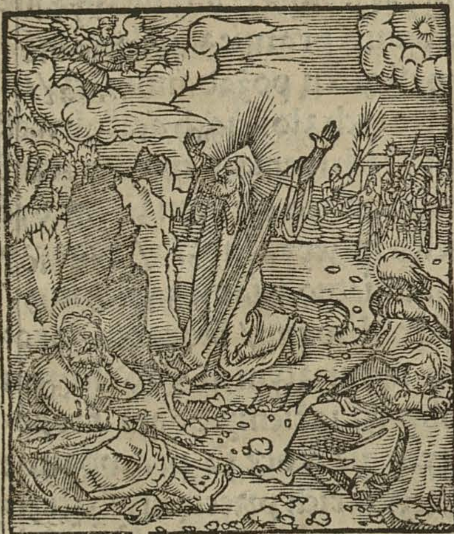
Krolestwo boże ieſt ſkárb w roli / y perłá koſztowna. Phil. 3.

wna Ewángeliey świetey perlá/ zá ktorą iesliby kto wydał swe
Math. 13. pieniądze ktore był zebrał wszystki dobrá swoie przedawszy/
tedy ten wiecznego błogosłáwieństwá vżywáć będzie. O iáko-
byśmy byli szczesliwi/ gdyby nam Pan Jesus Christus ták wie-
le świátłośći raczył vżyczyć/ ábyśmy one łáski Bożey perłe ogle-
dáć mogli/ przez ktorą on sam w swoich wybránych kroluie.
Bo y wszystki rzeczy násze/ y nasbyśmy sáme przedáli/ ábyśmy
ią tylko kupiwszy záchowáć sobie mogli. Abowiem ná ten czás
Roman. 8. iużby sie nam chćiáło bez pochyby ták mowić: A ktoż nas od
Krolestwá tego chwałá iáko iest poważna. miłośći Bożey rozłączy? A iesli wiedźieć chcemy ktora to iest
zacna chwały Krolestwá tego poważność/ słuchaymyż oney
iednostáyney Ezáiaszá y Páwłá świetego o tey chwale gło-
Esaię 64. 1. Cor. 2. su y powieśći: Oko niewidźiáło/ áni vcho słyszáło/ áni serce
człowiecze poiąć to może/ co zgotował Pan Bog tym ktorzy go
miłuią. A bárzo to nam pomoże ku tey rzeczy otrzymániu o kto-
rą prosimy/ iesli sámi z sobą będźiemy rozmyśláć/ co my zacz
Rozmyśláiąc nędzę násze/ musimy w tey prośbie pokornymi być. iesteśmy: To iest: Jádámowe pokolenie/ ludźie spráwiedliwie
z Ráiu wyrzuceni y wygnáńcy/ ktorych niegodność y przew-
rotność/ zásłużyłáby nawietszy gniew Boży y męki wieczne.
Przeto musimy ná then czás pokorney y boiązney myśli być:
násza też modlitwá muśi być pełna Chrześćiáńskiey pokory: á
Lucę 18. niedufáiąc sámi w sobie/ ták iáko on iáwnogrzesznik vćiekáć sie
do miłośierdźia Bożego/ y wszystko dobroći iego przypisuiąc/
wielce mu dźiekowáć zá to będźiemy/ iż nam Duchá swego v-
życzył/ zá ktorym máiąc dobrą nádźieie/ śmiemy do niego wo-
Roman. 8. łáć/ Abbá/ Oycze.
Krolestwá Bożego nieprozuiąc dostáią. ¶ Będźiemy sie też o tym stáráć y o tym pomyśláć/ co czynić
á czego zás strzedz sie mamy/ żebyśmy do Krolestwá tego nie-
bieskiego przyść mogli. Bo niewezwał nas Pan Bog ná gnu-
Math. 11. śność y ná proznowánie: y owszem ták sam powieda: Kro-
Math. 19. lestwo BOże gwałt ćierpi/ á gwałtownicy wdźieráią sie
do niego. A zásie: Jesli chcesz do żywotá wniść/ tedy Przy-
kazánie chowáy. Przeto niedosyć iest ná tym/ iż ludźie Krole-
stwá Bożego proszą/ iesli sámi też nieprzyłożą ktemu swey chu-
ći y stáránia. Bo muszą być pomocnicy y przysługuiący łásce
Bożey/ idąc tą drogą ktora wiedźie do niebá. Nigdyć nas nie-
opuszcza Pan Bog/ ktory obiecał iż ma z námi záwżdy być: ále
Ku Krolestwá Bożego dostániu mamy wielką pomoc. tey iedney rzeczy przygledáć tylko mamy/ ábyśmy y Páná Bo-
gá y siebie sámych nieopuśćili. A w tym Krolestwie Kośćiołá
Bożego są wszystki rzeczy/ przez ktore on y broni żywotá ludz-
kiego/ y zbáwienie wieczne spráwuie: Bożec też są ony Angel-
skie Zá-

ſkie Záſtępy/ ktorych widźieć niemożemy: tákże y ten widomy dar Sákramentow álbo Swiątośći/ ktore ſą bárzo pełne mocy niebieſkiey. W tych tedy Sákrámenciech ták wielki nam P. Bog rátunek zgotował/ iż nietylko od Kroleſtwá ćięſzkich nieprzyiaćioł naſzych możemy być beſpieczni/ ále też y okrutniká ſámego/ y iego pomoc złośliwą/ porázić y podeptáć możemy.

¶ Przeto náoſtátek pilnie prośmy Duchá Bożego/ áby nam wſzyſtko wedle ſwey woley czynić roſkazał/ áby odiął Páńſtwo Szátáńſkie/ ták iżby w on dźień oſtátni żadney mocy niemiał nád námi: áby zwyćiężył y triumphował Pan Chriſtus/ áby zakon iego po wſzyſtkim świecie był chowan/ y vſtáwy iego były dźierżáne: áby go żaden niewydawał áni opuſzczał: ále iżby tácy byli wſzyſcy/ żeby przed oblicznośc Bożą śmiele przyść y oney Kroleſtwá niebieſkiego dźierżáwy/ ktora im od wſzyſtkich wiekow zgotowána ieſt/ doſtáć mogli: gdźie błogoſłáwionymi zoſtáwſzy/ żyliby z Pánem Chriſtuſem ná wieki.

Bądź twa wola.



Gdyż powiedźiał Pan Chriſtus: Niekáżdyć ktory mi mowi Pánie Pánie/ wnidźie do Kroleſtwá niebieſkiego/ ále ktho czyni wolą Oycá moiego ktory ieſt w niebie/ tenći wnidźie do Kroleſtwá niebieſkiego: tedy ktorzykolwiek chcą przyść do onego niebieſkiego kroleſtwá/ tego od Páná Bogá proſić máią/ áby śię wola iego dźiáłá. Przeto ná tym mieyſcu ieſt położona tá prosbá wnet po oney Kroleſtwá niebieſkiego prośbie. Math. 7. Do kroleſtwá niebieſkiego kto chce wniść co ma czynić.

¶ A iżby rozumieli Chrześćijánie iáko nam tá rzecż ieſt potrzebna ktorey w tey Prosbie prośimy/ y iáko wielkiey obfitośći dárow zbáwiennych zá iey vproſzenim doſtáiemy/ tedy pokażą Plebáni/ iákimi nędzámi y troſkámi ludzki narod był vćiśnion dla grzechu pierwſzego Oycá náſzego. Bo napierwey P. Bog

w rze-

Pan Bog iáko wßyſtkim rzeczam dał pożytecznych rzeczy żadliwość.

Byłá też z przodku tá pożadliwość zacna w człowieku.

w rzeczy ſtworzone wrodził pożadliwość pożytku własnego/ áby zá nieiáka przyrodzona ſkłonnościa/ ßukáli y pożadáli końcá ſwoiego/ od ktorego też ony nieodſtepuia nigdy/ chybá izby zewnatrz nieiáka zawádá przypádłá. Wiec tym zacnieyßa y ſławnieyßa od początku byłá w człowieku oná moc żadliwośći/ áby Páná Bogá pożadał iáko dawce błogoſłáwieńſtwá y iáko oycá ſwe°/ iż on mogł rády y rozumu vżywáć. Ale te własnego dobrá miłośc ſobie z przyrodzenia wrodzona/ (gdyż ia inße rzeczy ſtworzone choc też bezrozumne záchowáły/ kthore iáko z początku były z przyrodzenia ſwego dobrymi ſtworzone/ ták potym w tymże ſtanie y w tym ſpoſobie zoſtáły/ y do dzisiá dniá zoſtawáia) ſam mizerny ludzki narod popſował y ſam vſtał w tym biegu.

Żadza ſwoie iáko człowiek przez grzech popſował.

Bo nietylko vtrácił dobrá pierworodney ſpráwiedliwośći/ ktorymi od Páná Bogá nád ſwa náture ozdobion y oſláchcion był/ ále też one chuć oſobliwa ku cnocie zaćmił/ ktora miał w duße ſwa wſádzona. Wßyſcy (práwi) vſtapili/ y zaraz niepożytecznymi śie sſtáli/ niemáß ktoby dobrze czynił/ niemáß áż do iednego.

Pſal. 52.

Geneſ. 8.

Bo vmyſł y pomyslenie ſercá ludzkiego ſa ſkłonne ku złemu od ſwey młodośći: tákże łátwie z tad poznano być może/ iż żaden ſam przez śie rzeczy zbáwiennych rozumieć niemoże/ ále wßyſcy ſkłonni ſa ku złośći: á iż niezliczone ſa ludzkie złe namietnośći/ kiedy ſkłonni á práwie zápaleni bieża ku gniewowi/ ku nienawiśći/ ku pyße/ ku pożadániu czci/ á iákmiarz ku wßyſtkiemu złemu. W ktorych złośćiách áczkolwiek vſtáwicznie przebywamy/ wßákże ieſt ich niemáło miedzy nimi (ktora ieſt wielka nedzá náßego rodzáiu) co śie nam złymi być niezdádza.

Romań. 7.

Rozumu ludzkiego niedoſtátek.

A tá rzecz pokázuie wielka mizerya ludzka/ kthorzy bedac chćiwośćiami y ſproſnymi namietnośćiámi záślepieni/ niebacza tego że często ſa rzeczámi ßkodliwymi/ ktore oni zdrowymi być mnimáia: y owßem ku thym złym á ßkodliwym rzeczam práwie pedem ida/ iákoby ku iákiemu dobru ktoregoby żedáć y o nie prośić mieli/ á tych śie ktore ſa prawdziwe dobrá y ktore ſa vczciwe/ iákoby rzeczy iákich przećiwnych ſtrzega y chronia. Tákowymci mnimánim y tákim rozſadkiem ſkázonym/ brzydzi śie Pan Bog mowiac słowy onymi: Biádá wam co rzecz zła dobra zowiecie/ á dobra zła: czyniac ćiemnośći świátłośćia/ á ćiemnośćiámi świátłość: kłádac gorzkość zá słodkość/ á słodkość zá gorzkość.

Eſaię 5.

Ktorym ludziom przyrownywa nas Piſmo.

Tym co ſmák ſtrácili.

Wiec áby nam przed oczy położyło mizerie náße Piſmo Boże/ przyrownywa nas onym ludziom ktorzy ſmák prawdziwy ſtrácili: Zá czym to przychodzi/ iż śie chronia pokármu zdrowego á niezdrowego żadáia.

Przyro-

Niemocnym.

Przyrownywa też nas niemocnym: Bo iáko oni dokąd choroby niezbedą/ ſpráwy vrzedow ludzi zdrowych czynić niemogą: ták też my vczynkow ktoreby ſie Pánu Bogu podobáły zácząć niemożemy bez łáſki Bożey rátunku: á ieſli doſtawamy rzeczy iákich bedąc w tey chorobie / tedy ony ſą bárzo lekkimi/ á ktore nam ku doſtąpieniu błogoſłáwieńſtwá niebieſkiego nic álbo máło pomogą. A nigdy niebedziemy mogli ták iáko przyſtoi Páná Bogá miłowáć y chwalić/ (co ieſt nieiáką rzeczą wietſzą y poważnieyſzą / niżelibyſmy leżąc ná ziemi zá mocą ludzką doſtáć iey mieli) ieſli nas pomoc łáſki Bożey niewesprze. Aczkolwiek bárzo też ieſt przyſtoyne ono przyrownánie/ ku pokazániu niedoſtátkow ludzkiego narodu/ kiedy powiedáią żeſmy dziećiom podobni/ ktore kiedy ie puſzczą ná ſwą wolą/ bez rozmyſłu ná wſzyſtko ſie vdáią. Jeſteſmy tedy dziećmi y niebácznymi/ ná błażeńſkie ſie mowy y ná prozne ſpráwy vdawamy/ ieſlibyſmy byli z rátunku Bożego opuſzczeni. Bo thák nas karze mądrość Boża: A długoż wy máli miłowáć wáſze dziecinność bedziećie? A długoż głupi ludzie tego żądáć bedą/ co im ieſt ku ſzkodzie? Tymże obyczáiem vpomina Apoſtoł: Nieſtawayćie ſie dziećmi ná rozumie. Aczkolwiek my ieſzcze w wietſzey proznośći y wietſzym ſie błedzie obieramy niż oná młodość dziecinna/ ktorey tylko mądrośći ludzkiey niedoſtawa/ do ktorey iednák może przez ſie ſámá przyść zá czáſem: gdyż my o mądrość Boſką ktorey nam ku zbáwieniu potrzebá/ áni kuśić ſie niemożemy iedno zá nádchnienim y zá Bożą pomocą. Bo ieſlibyſmy náprędce rátunku Bożego niemieli/ tedy odrzućiwſzy ty rzeczy ktore ſą prawdziwie dobrá/ pedem bieżymy ku dobrowolnemu záginieniu.

Dziećiom.

Prouer. 1.

1. Cor. 14.

A ieſliby kto/ rozpedziwſzy zá łáſką Bożą rozumu ſwego ćiemnośći/ tákowe nedze ludzkie obaczył/ á poczuł z wielkim dziwem y zumienim náſzych członkow práwo/ (to ieſt namietność) y poznał też ſmyſłow żądliwośći przećiwiáiące ſie duchowi/ y ktemu ieſzcze dobrze obaczył wſzyſtkę ſkłonność náſzey nátury ku złemu/ iákoż tedy niebedźie mogł z wielką chućią przyſtoynego ſzukáć lekárſtwá do tey złośći ták wielkiey/ ktorą nas zá náſzego przyrodzenia ſkáżenim bárzo ćiśnie? y iákoż niemoże pożądáć onego zbáwiennego ſpoſobu/ wedle ktorego żywot Chrześćijáńſkiego człowieká ſtoſowány być muśi? Táć tedy ieſt oná rzecz o ktorą proſimy/ kiedy ſie ták Pánu Bogu modlimy/ Bądź twa wola. Bo kiedyſmy w tákie nedze vpádli/ odrzućiwſzy poſłuſzeńſtwo/ y wolą Bożą wzgárdziwſzy/ thedy ono ſámo przećiwko ták wielkim złośćiam ieſt nam od Páná Bogá dáne lekárſtwo/ ábyſmy wżdy kiedy wedla woley Bożey żyli/

Kto pozna niedoſtatki ſwoie/ ten ku P. Bogu vćiekáć ſie muśi.

Lekárſtwo przećiw złośćiam ludzkim ieſt wola Boża

ktorą-

ktorąśmy grzesząc wzgárdzili/ y wszystki násze myśli y spráwy tym iákoby sznurem mierzyli. Czego ábyśmy dostáć mogli/ pokornie ták Páná Bogá prośimy/ Badź twa wola. A tegoć oni vprzeymie prośić máią/ w ktorych sercach iuż Pan Bog kroluie/ á ktorzy są iuż oświeceni iásnośći Bostkiey promieńmi/ zá ktorey łáski dobrodzieystwem/ są woley Bożey posłuszni. Ktorzy to ludzie choć są iuż ták sposobni/ przedśie własne sie namietności im przećiwiáią/ dla oney ku złemu skłonności ktora iest w ludzkie vmysły wrodzona. Ták iż choćiabyśmy byli sposobnymi/ przedśie bárzo sámi śiebie obáwiáć sie muśimy/ by snadź oderwáni y przywabieni namietnośćiámi ktore walczą w członkách nászych/ zásbyśmy od zbáwienney drogi nieodeszli. Z czego nas vpomina Pan Christus słowy onymi: Czuyćie á modlćie sie/ ábyśćie nieprzyszli w pokuszenie: bo duch iest chutki/ ále ćiáło krewkie á nie mocne. Abowiem nie iest to w mocy ludzkiey/ áni też w onego człowieká mocy ktory iuż przez łáskę Bożą vspráwiedliwionym iest/ áby ták miał vskromione żądze ćielesne/ żeby ony nigdy potym pobudzone być niemogły: ponieważ dusze tych ludzi ktorzy są vspráwiedliwieni łáską bożą vzdrawiá/ á nie ćiáło/ o ktorym nápisał ony słowá Apostoł: Wiem iż we mnie/ to iest w ćiele moim/ rzecz dobra niemieszka. Bo iáko raz pierwszy człowiek przyrodzoną spráwiedliwość vtráćił/ przez ktorą sie iákoby nieiákim wedzidłem namietności hámowáły/ ták potym niemoc ich rozumem przy swey powinności zátrzymáć/ áby tych rzeczy żądáć niemiáły ktore też rozumowi są przećiwne. Przeto w tey częśći człowieczey iáko w rozumie/ pisze Apostoł iż mieszka grzech/ to iest zakał grzechowy/ ábyśmy rozumieli iż on nieprzebywa do czásu w nas iákoby gość/ ále poki iedno żywiemy ták iáko mieszczánin obecny/ w domu członkow ćiáłá nászego trwa záwżdy. Dla tego ćierpiąc my vstáwiczne od domowych y wnetrznych nieprzyiaćioł naiázdy/ łatwie to rozumiemy/ iż do pomocy Bożey vćiekáć sie mamy/ prosząc áby w nas byłá wola iego.

Wola Boża áby byłá/ ktorzy nawiecey prośić máią.

Namietnośći nigdy w nas wálczyć nieprzestáią. Iacobi 4.

Math. 26.

Rom. 7.

Rozum nász iest záćmiony grzechem.

¶ Zás/ o to sie mamy stáráć/ áby vmieli Chrześćiánie co iest zá moc tey prosby. Gdzie opuśćiwszy wiele inszych rzeczy ktore Doktorowie Scholástici pożytecznie y obfićie o woley Bożey rozbieráią/ to tylko powiedamy/ iż tu ná tym mieyscu ma sie rozumieć oná wola/ ktora Známieniem/ á po Łáćinie voluntatem signi zwykli nazywáć/ to iest/ iákoby ono co Pan Bog chce żebyśmy czynili/ álbo czego sie nam strzedz roskázuie/ y w czym też nas vpomina. Przeto w tym słowie Wola/ náyduią sie tu

Wola Boża co iest/ y co przez nie mamy rozumieć.

wszystki

wszystki rzeczy/ktorych nam ku ziednániu sobie niebieskiego błogosłáwieństwá dostáią/ choćiażby ku Wierze/ choćiażby też ku obyczaiom przysłucháły: á náostátek wszystki/ktorekolwiek nam Pan Christus lubo sam przez sie/ lubo przez Kośćioł swoy/ álbo roskazał álbo czynić zákazał. O ktorey woley ták pisze Apostoł: Niechćieycie być nierozumnymi/ ále rozumieycie ktora iest wola Boża. Ephes. 5. 1. Petr. 2.

¶ A gdyż prośimy/ Badź wola twoiá/ tedy naprzod prośimy áby nam to dał Oćiec niebieski/ iżbyśmy posłuszni mogli być Przykazániu Bożemu/ á iemu w świątobliwośći y w spráwiedliwośći przez wszystek czás żywotá nászego służyli: ábyśmy też wszystko wedla iego woley czynili: ábyśmy wypełniáli thy spráwy o ktorych nas vpomina Pismo Boże: áby zá iego poczatkiem y pomocą wszystkiśmy insze rzeczy pełnili. Ktore tym przystoią ktorzy sie nie z woley cielesney ále z Bogá rodzili/ náśláduiąc Páná Christusowego przykłádu/ ktory sstał sie posłusznym áż do śmierci/ á do śmierci krzyżowey: Abyśmy też byli gotowi rádniey wszystko vćierpieć/ niżeli namniey od iego woley odstapić. A niemász tákiego człowieká żadnego/ktoryby chucią y miłośćią tey prosby pałał gorecey/ nád onego ktory iuż tego dostał/ áby mogł obáczyć wielką zacność tych ludzi/ ktorzy są Pánn Bogu posłuszni. Bo tenże prawdziwie rozumie ono co pospolicie mowią: Służyć Pánu Bogu y być iemu powolnym/ iest krolowáć. Mowi Pan Christus: Ktorykolwiek vczyni wolą Oycá mego ktory iest w niebieśiech/ ten iest moim brátem/ ten śiostrą y mátką moią. Jákoby rzekł: Jestem z nim wszelaką miłośćią nábárziey spoiony. Niemász práwie żadnego miedzy mężmi świetymi/ ktoryby nazacnieyszego dáru tey Prosby pilnie od Páná Bogá nieżadał: á wszyscyć go osobliwą Modlitwą/ále bárzo często/rozmáitym obyczáiem żadáli: miedzy ktorymi widzimy iż on dziwny y náder wdzieczny Prorok/ rozmáicie sie modlił. Bo czásem ták mowił: Day to Boże/by były spráwowány drogi moie ku przystrzegániu spráwiedliwośći twoich. A czásem: Wprowadź mie ná śćieszke Przykazánia twego. Niegdy też: Sprostuy śćie moie wedla powieśći twoiey/ á niech mi niepánuie wszelaka niespráwiedliwość. Ktemu sie też śćiągáią ony słowá: Day mi rozum ábym sie roskazánia twego náuczył. Naucz mie sądow twoich. Day mi rozum/ábych vmiał świádectwá twoie. Często też inszymi słowy te rzecz rozbierał. Ktore mieyscá pilnie obáczáć y Chrześćiánom trzebá wykłádáć/áby wszyscy rozumieli/ iáko w pierwszey

W trzećiey prosbie czego prośimy.

Phil. 2.

Math. 12.

Wszyscy świeći ludzie o then dar Páná Bogá prośili. Psal. 118.

cżęśći tey prosby wielka iest moc y obfitość rzeczy zbáwiennych.

> O wolą Bożą prosząc/ brzydzimy sie vczynki cielesnymi. Galat. 5. Roman. 8.

¶ Potym/ kiedy tego prośimy/ Bądź wola twoiá/ tedy brzydzimy śie cielesnymi vczynki/ o ktorych pisze Apostoł: Jáwneć są vczynki ćielesne/ iáko nieczystotá/ plugáwość/ wszeteczność/ psotá/ etc. A záśie: Jesli wedle ciáłá żyć bedziecie/ pewnie pomrzecie.

> Prośimy áby nas nieuwiodłá krewkość.

¶ Jeszcze prośimy/ áby niedopuszczał ná nas Pan Bog/ izbyśmy wypełniáć to mieli/ co nam żądza y krewkość nászá rádzi/ ále izby wola násze wedle woley swey sprawował. A dálekoć są od tey iego woley oni w roskoszách ćielesnych ludźie/ ktorzy w rozmyslániu y w stárániu o rzeczách świeckich práwie vwieźli. Bo chćiwość popędliwa máią ku dostániu tych rzeczy ktorych pożądáią/ y w tym sobie tákiego złego pożądánia pokłádáią szcześliwość: Ták iż błogosłáwionym zową tego człowieká/ ktory dostawa cokolwiek pożąda. My záś Páná Bogá prośimy/ iáko mowi Apostol/ ábysmy stárania o ćiele ku pożądliwośćiam iego nieczynili: ále izby śie sstáłá wola iego. Chociaż niełátwie ku temu przywiedźieni bywamy ábysmy Páná Bogá prośili/ izby pożądliwośći nászey dosyć nieczynił. Bo thákie przedśiewźięcie/ ma trudność nieiáką: poniewaz my tego prosząc sámi śiebie poniekąd w nienawiśći mamy/ co thez przypisuią głupstwu nászemu oni ludźie/ ktorzy zupełnie á práwie z vszyma w ćiele záwieźli. Ale my to głupstwo rádźi wyćierpimy dla Páná Chrystusá/ ktory ták powiedźiał: Jesli kto chce iść zá mną/ niech śie sam śiebie záprzy: zwłaszczá iż to wiemy/ że dáleko iest lepiey tego żądáć co iest rzeczą dobrą y spráwiedliwą/ nizli dostáć onego co śie z rozumem/ z cnotą/ y z Práwem Bożym niezgadza A záprawdę gorzey śie ma ten człowiek/ ktory otrzymawa to czego był vpornie y zá pobudzenim namiętnośći swey nieiákiey pożądał/ nizli on ktory niedostawa tego o co był bárzo dobrze prośił. Aczkolwiek nietylko prośimy o to/ áby nam Pan Bog tego niedawał czego my z nászey chući żądamy/ gdyż to wiemy że chuć nászá iest skázona: ále też prośimy áby nam y tego niedawał/ czego niegdy iákoby rzeczy dobrey zá rádą y podusczenim Szatáńskim żądamy/ ktory śie zmysla być Aniołem świátłośći. Tákći śie zdáło/ iż oná chuć Apostolskiego Kśiążęćiá bárzo dobra y bárzo pobożnośći pełna byłá/ kiedy chćiał Páná odwieść áby ná śmierć nie szedł: á iednak Pan ćiężko gi zgromił/ przeto iż smysły ludzkimi był vwiedzion/ á Boskiego rozumu niesłuchał. A coż też mogło być żądano coby vkazało większą chuć przećiwko Pánu/ nád to czego świeći oni

> Rom. 13.
> Prośimy z trudnośćią o to áby P. Bog żądzy nászey niefolgował.
> Math. 16. Luce 9.
> Apostołowie omylali śie ná swey żądzy. Math. 16.

mężo-

mężowie/ Jakub y Jan od Pana Boga żądali / na Samarytany się gniewaiąc/ że niechcieli mistrza przyiąć do domu: Bo żądali aby roskazał izby z nieba zstąpił ogień/ a ony twarde ludzie y nieludzkie popalił: ale Pan Christus ie złaiał onymi słowy: Niewiecie czyiegoście Ducha synowie: bo syn człowieczy nieprzyszedł tracić/ ale zbawiać dusze. Luce 9.

¶ A nietylko mamy prosić Pana Boga aby się sstała wola iego/ kiedy zła iest ona rzecz ktorey żądamy / albo kiedy ma w sobie nieiakie rzeczy złey podobieństwo/ ale też kiedy prawdziwie złą rzeczą nie iest: Jako to/ kiedy wola nasza idzie za oną pierwszą natury naszey skłonnością/ aby tych rzeczy żądała ktore w całości zachowuią nature / a ty zaś odrzucała kthore iey są przeciwne. Dla tego/ kiedy wiec ktemu przyidzie izbyśmy co takowego prosić chcieli / tedy z serca tak mowimy: Badź wola twoia. Naśladuymy tego samego Pana od ktoregośmy zbawienia y nauki zbawienney dostali / kthory acz wedle przyrodzenia był poruszon wnętrzną męki okrutney śmierci boiaźnią/ przedsię w onym strachu o przyszłey wielkiey boleści/ wolą swoie ku woley Oyca niebieskiego obracał: Nie moia (prawi) ale twoia niech się wola sstanie. Ale dziwnie skażony iest narod ludzki: ktory chociażby swey żądzey gwałt uczynił / y poddał ią pod wolą Bożą / przedsię przez ratunku Boskiego/ za ktorym od złych rzeczy obronieni a ku dobrym wiedzieni bywamy/ ustrzedz się grzechow niemożemy. Przeto uciekać się musimy ku tey Modlitwie/ y Pana Boga prosić aby on sam rzeczy w nas zaczęte wykonał: aby chciwość nasze buyną zatłumił/ aby pożądliwości rozumowi posłuszne uczynił: naostatek / aby nas wszystki wedle swey woley sprawował. Wola swoie p. Christus poddał woley Oyca swego. Luce 22. Bez łaski Bozey grzechu się ustrzedz niemożemy.

¶ Jeszcze też prosimy/ aby wszystek świat wolą Bożą poznał/ a izby taiemnica Boska/ ktora od wieku y od początku rodzaiow była zakryta/ iuż się sstała wiadomą/ y u wszystkich ludzi pospolitą. Wola Boża wszystek świat poznać ma.

¶ Nad to / prosimy też o kształt albo sposob posłuszeństwa takiego: to iest/ aby się on wedle tegoż sposobu prostował/ ktory w niebie święci Angiołowie chowaią / y ktorego używaią insze wszystkich dusz w niebie zgromadzenie: a iako ony z dobrey woley y z wielką ochotą Panu Bogu służą / abyśmy thez y my z wielką radością woley Bożey tym obyczaiem posłuszni byli/ ktorego on od nas pożąda. A w tey chuci y w tym staraniu ktore około P. Boga czynimy / nawiętszą po nas y naosobliwszą miłość Pan Bog mieć chce: thak iż chociabyśmy się zupełnie Wola boża na ziemi ma być chowana/ iako ią w niebie chowaią. Pan Bog nawiecey po nas prągnie miłości.

 w moc

w moc iemu dáli/ ſpodziewáiąc śie zapłáty niebieſkiey/ przed-
śię tey zapłáty dla tego ſpodziewáć śie mamy/ iż śie ták ſpodo-
báło Pánu Bogu/ ábyſmy tákową nádzieię w ſobie poczuli.
Dla tego náſzá tá wſzyſtká nádzieiá niech śie wſpiera oną Bo-
ſką miłośćią/ gdyż on vſtáwił zapłáte náſzey miłośći/ wieczne

Rozmáićie ludzie pánom ſwym ſłużą.

błogoſłáwieńſtwo. Boć śie też ludzie náyduią/ ktorzy komu z
miłośći/ ále wżdy dla zápłáty ſłużą/ do ktorey miłość ſwą o-
bracáią. Są też y drudzy/ ktorzy tylko miłośćią y powolno-
śćią zieći/ ninacz inſzego niepátrzą w onym Pánie ktoremu przy-
ſługuią/ iedno ná dobroć y cnote iego: o ktorym myśląc y iemu
śie dziwuiąc/ zá ſzcześliwe śie máią/ iż mu poſługe mogą wy-

Przydatek trzećiey Proſby.

rządzić. A tákći śie rozumie on przydatek/ Jáko w niebie
ták y ná ziemi. Bo śie o to bárzo pilnie ſtáráć mamy/ á-
byſmy P. Bogu poſłuſzni byli/ iákoſmy iuż powiedzieli/ że ſą po-
ſłuſzni oni duchowie niebieſcy: ktorych chwały dla onego wiel-

Pſal. 102.

kiego ich poſłuſzeńſtwá/ opiſuie Dawid w onym Pſálmie: Wy-
ſławiayćie Páná wſzyſtki mocy iego/ ſłużebnicy iego/ wy co czy-

Cypr. in Orationem Dñicam.

nićie wolą iego. A ieſliby kto/ náśláduiąc w tym Cypriana S.
ták wykłádał ty słowá/ powiedáiąc iż przez to słowo/ w nie-

Przez Niebo dobrzy/ á przez Ziemię źli śie rozumieć mogą.

bie/ dobrzy y pobożni ludzie: á przez to/ ná ziemi/ źli y niepo-
bożni śie znaczą/ tedy wykład tákowy my też chwalimy/ áby
w tym słowie Niebo/ Duch śie rozumiał/ á w tym słowie Zie-
miá/ rozumiáło śie ćiáło: ták izby ludzie wſzyſcy/ y wſzyſtki
rzeczy we wſzyſtkich/ woley Bożey poſłuſzne były.

W tey Proſbie zámyka śie też dziękowánie.

¶ Ieſzcze/ thá Proſbá dziękowánie też w ſobie zámyka. Bo
naświętſzą iego wolą w vczćiwośći mamy/ á z wielką rádośćią
co nabárziey chwaląc y z wielkim kochánim/ wſzyſtki vczynki
iego wyſławiamy/ ponieważ to pewnie wiemi/ że on wſzyſtki
rzeczy dobrze vczynił. Abowiem kiedy to ieſt rzecz pewna iż Pan
Bog ieſt wſzechmogący/ tedy też przyśćzá tym y ono muśi/ á-
byſmy rozumieli że śie wſzyſtki rzeczy zá roſkazánim iego ſtá-
ły. A kiedy to twierdzimy iż on ſam ieſt (iákoż ták ieſt) nawięt-
ſzym Dobrem/ tedy wyznawamy iż wſzyſtki iego ſpráwy ſą
dobre/ gdyż on ſwey dobroći wſzyſtkim vżycza. A ieſli we w-
ſzyſtkich rzeczách Boſkiego rozumu poiąć niemożemy/ tedy pro-

Rom. 11.

ſto nic niewątpiąc y nic niepochybuiąc/ wyznawamy ono co mo-
wił Apoſtoł/ Iż niewypytáne ſą drogi iego. Ale dla tego też o-

Wolą bożą czemu sławimy.

ſobliwie wychwalamy wolą Bożą/ iż on niebieſką świątobli-

Coloſ. 1.

wośćią nas ozdobił. Bo wyrwáne z mocy ciemnośći/ do kro-
leſtwá ſyná ſwey miłośći przenioſł.

A izby-

¶ A iżbyśmy naostatku to wyłożyli co też ku rozmyślániu tey Prośby należy/ tedy záś ktemu wrocić się muśimy/ czegośmy byli ná przodku dotkneli / iż Chrześcijánie mowiąc te Prośbe máią być pokornego y boiázne° vmysłu/ vważáiąc sobie one moc y wielkość chćiwośći nam z przyrodzenia wrodzonych/ ktore się przećiwiáią woley Bożey : rozmyśláiąc też y to / że ie w służbie Páńskiey przeszły wszystki rzeczy stworzone/ o ktorych ták nápisano : Służy tobie wszystko stworzenie : á iż oni ták są słábi/ że niemogą żadnego Pánu Bogu wdzięcznego vczynku nietylko vczynić/ ále áni go záczáć/ iesliby rátowáni Boską pomocą niebyli. A iż niemász nic wielmożnieyszego áni zacnieyszego/ iedno/ iákośmy iuż powiedzieli/ służyć Pánu Bogu/ á żywot swoy wedle Zakonu y Przykazánia iego sprawowáć : czegoż thedy Chrześcijáński człowiek więcey żedáć może nád to/ áby w drogách Páńskich chodził/ áby nic niemyślił / nic nieczynił / coby się miáło od woley Bożey odstrzeláć? Więc iżby dostał tego ćwiczenia/ y pilniey się w tym swoim przedśiewzięćiu obierał/ tedy niech sobie przywodzi z Pisma Bożego przykłády onych ludzi/ ktorym się wszystki rzeczy przeto źle wiodły/ iż rády y postepki swe niemiárkowáli z wolą Bożą.

W tey Prośbie czemu ludzie máią vżywáć pokory.

Psal. 118.

Człowiek iáko przyść ktemu może áby Pánu Bogu pilnie służył.

¶ Náostátek/ niech będą vpomnieni Chrześcijánie/ áby prosto ná sámey tylko woley Bożey przestawáli. Niech on człowiek stan swoy skromno ćierpi/ ktoremu się zda że iest podleyszym/ niżby zacnośći iego przystało. Niech z miáry swoiey álbo z kresu swego niewykraczą/ ále w tym powołániu niechay trwa w ktorym iest powołan/ á właśny rozum swoy niech woley Bożey poddawa : gdyż on lepiey się o nas stárá/ niżbyśmy sámi sobie winszowáć mogli. Jesli nas niedostátek domowy ćiśnie/ iesli niemoc/ iesli prześladowánie/ iesli insze trudnośći y vćiski/ przedśię zápewne mieć to mamy/ iż żadna z tych rzeczy bez woley Bożey (ktora iest nawietsza do wszystkiego przyczyna) przyść ná nas niemoże. Przeto niemamy się czesto smęćić/ ále vmysłem niezwyćiężnym wszystko mamy odnośić/ ták záwżdy mowiąc: Niech się dzieie wola Boża : y co mowi święty Job : Jáko się podobáło Pánu Bogu/ ták się też y stáło. Niechay Páńskie Jmie błogosłáwione będzie.

Ná woley Bożey máią ludzie zgołá przestáwáć.

Iob 1.

.·. .·. .·.

Day nam dźiśia chleb náſz powſzedni.





A czwarta proſbá / y drugie thez oſtátnie / przez ktore duſzney y ćieleſney pomocy włáſnie y miánowicie proſimy / ściagáia śie ku pierwſzym Proſbam.

W Modlitwie Páńſkiey iáki porzadek.

Bo táki ieſt porzadek w Páńſkiey modlitwie / iż po rzeczy onych niebieſkich żadániu / idzie Proſbá tych rzeczy ktore ćiáłu y záchowániu tego żywotá naleza. Abowiem iáko ludzie ściagáia śie ku Pánu Bogu / iákoby ku oſtátniemu ſwemu końcowi / ták záś tymże obyczáiem ściagáia śie dobra ludzkiego żywotá / ku dobram niebieſkim.

Dobr ćieleſnych czemu prośić mámy.

Ktorych dobr ćieleſnych dla tego żedáć y prośić o nie mamy / álbo iż ten porzadek w Modlitwie Pan Bog mieć chciał: álbo też / iż nam rátunku tákiego ku otrzymániu dobr niebieſkich potrzebá / żebyſmy zá tákowa pomoca náznáczonego nam końcá doſtáć mogli / ktory śie zámyka w Kroleſtwie y w chwale niebieſkiego Oycá / tákże y w chowániu á w pełnieniu onego Przykazánia / o ktorym to wiemy że z woley Bożey poſzło: przeto wſzyſtke moc y wſzyſtek ſpoſob ku Pánu Bogu y ku iego chwale mamy obrácáć.

Dobr ziemſkich mamy żedáć / ileby Pan Bog chćiał ich nam vżyczyć.

Beda tedy Plebani ſwey powinnośći doſyc czynić / kthora wiernym ſłucháczom powinni: áby oni rozumieli / że w proſzeniu tych rzeczy ktore pożytkowi ziemſkiemu naleza / máia myśl y chuć ſwoie ku zámierzeniu Bożemu obrácáć / á od niego namniey nieodſtepowáć.

Rom. 8.

Bo śie w tym co piſze Apoſtoł / Niewiemy / czego ták iáko nam potrzebá prośić mamy / bárzo grzeſzy / kiedy prośimy ziemſkich y nikczemnych rzeczy. Muśimy tedy prośić tych dobr / ták iáko śie godzi: By ſnadź ieſlibyſmy czego niedobrze prośili / nieodpowiedział nam Pan Bog: Niewiecie o co prośicie.

Math. 20.

Rzeczy czeſnych ieſli dobrym vmyſłem proſimy / tedy bedzie dobra proſbá náſzá.

A bedzie to pewnym znakiem oná wola y vmyſł proſzacego człowieká / zá ktora poznáć możemy / ktora ieſt zła á ktora dobra proſbá. Bo ieſli kto rzeczy ziemſkich tym vmyſłem prośi / rozumieiac ták iżby ony dobrymi były / y przeſtawáiac ná nich iákoby ná końcu pożadánym /

iuż

iuż śie wiecey o nic niechcąc stáráć/ tedy bez pochyby nieprośi ták iáko potrzebá. Abowiem/ iáko S. Augustin powieda/ nie prośimy tych rzeczy cżeśnych iákoby dobr nászych/ ále iáko rzeczy nam potrzebnych. Tákże nas vczy Apostoł w Liśćie do Koryntow/ iż to wszystko czego żywot nász potrzebuie/ ma śie ku chwale Bożey ściągáć: Choćiaż (prawi) iećie/ choćia pijećie/ álbo co inszego czynićie/ wszystko ná chwałę Bożą czyńćie.

Aug. lib. 2. de serm. Domini in monte, tractās illud, Quærite primū. &c. Et Episto. 121. ca. 6.

1. Cor. 10.

¶ Ale áby Chrześćijánie baczyli iáko iest tá Prośbá potrzebna/ tedy będą przypominác Plebani/ iáko bárzo ku żywnośći nászey y ku záchowániu żywotá/ rzeczy zewnętrznych potrzebuiemy. Co lepiey wyrozumieć mogą iesli śie sstánie porownánie tych rzeczy/ ktore onemu pierwszemu oycowi narodu nászego/ á ktore potym inszym ludźiom ku żywotowi były potrzebne. Bo choćiażby on będąc w onym zacnym niewinnośći stanie/ z ktorego y sam y wszystko potomstwo zá iego przewinnośćią vpádło/ muśiał vżywáć pokármu ku swey mocy pośileniu/ przedśie miedzy iego á miedzy żywotá nászego potrzebámi wielka śie rożność náyduie. Abowiem niebyłoby mu odźienia potrzebá ku ćiáłá zákryciu/ áni domu dla przechowánia/ áni zbroie dla obrony/ áni lekarstw dla choroby/ áni wiela inszych rzeczy ktorych my rátunku potrzebuiemy/ ku tey nátury nászey słábey záchowániu. Byłby dosyć miał ku żywotu nieśmiertelnemu ná onym owocu/ ktory nászcześliwsze ono drzewo żywotne bez wszeláktiey iego y potomkow iego pracey iemu dawáło. Aniby był człowiek proznował w ták wielkiey Ráiowey roskoszy mieszkáiac/ ktorego był Pan Bog tám postáwił áby mieszkał w onym mieyscu roskosznym: ále niebyłáby mu przykra żadna praca/ á káżda spráwá iego byłáby mu przyszłá z roskoszą. Byłby vstáwicznie nasłodszego owocu z onych szczęśliwych ogrodow dostawał/ á nigdyby śie był ná swey pracy álbo nádźiei nieomylił. Ale iego potomstwo/ nietylko postradáło onego żywotnego drzewá owocu/ ále też iest przeráżone onym strásżliwym wyrokiem: Przeklęta będźie źiemiá w robocie twoiey/ w pracach będźiesz z niey pożywał przez wszystek czás żywotá twego: ciernie y oset będźieć rodźiłá: á będźiesz iadł ziołá źiemskie: w pocie czołá twego będźiesz pożywał chlebá/ áż śie wrociż do źiemie z ktorey ćie wźięto: abowiem proch iesteś/ y w proch śie masz obroćić. Przeto nam przećiwnym obyczáiem wszystkie rzeczy przypádły/ nizby śie były iemu y potomstwu iego przydáć mogły/ kiedyby roskazánia Bożego był Adam vsłuchał. Dla tegoć wszystki rzeczy nam śie ku szkodźie vdáły. A tho ieszcze rzecz iest

Miedzy Adámową á miedzi nászą rzeczy doczesnych potrzebą/ wielka rożność.

Adámow żywot w Ráiu.

Adámowego narodu żywot ná źiemi.

Genes. 3.

Prace náße nie pożyteczne dla grzechow.

náćieżßa/ iż pospolićie z wielkich nakłádow nászych/ z wielkiey pracey/ y z potu/ nieodnośimy żadnego pożytku: kiedy zboże záśiane álbo śie zátłumi y zaroście niepożytecznym á ßkodliwym zieliskiem/ álbo niepogoda/ wiátrem/ grádem/ spalenim/ rdza záráżone y potłumione zginie: ták iż wßystká praca doroczna/ zá krotki czás dla iákiey álbo z niebá álbo z ziemie przygody/ w niwecz śie obraca. Co śie przydawa dla cieżkich grzechow nászych/ ktorymi Pan Bog od nas odwrocony/ nie błogosłáwi nászym robotam/ ále zostawa przy swey mocy on srogi wyrok/ ktory z początku świátá ná nas wydał.

Prácowáć potrzebá.
Błogosłáwieństwo Páńskie czyni bogáte.
1. Cor. 3.
Psal. 126.

¶ Przeto Plebani beda pilnie rozbieráć to mieysce/ áby wiedział lud Chrześćijáński/ iż w tákie vćiski y nedze zá swym przewinienim vpada: áby też rozumiał iż śie ma stáráć y prácowáć około nábycia tych rzeczy/ ktore sa ku żywnośći potrzebne. A wßákoż ieśli prac nászych Pan Bog ßcześćić niebedzie/ tedyć prozna y omylna wßystká nádzieiá / y wßystko stáranie być muśi. Bo y ten nic nie iest ktory sádzi/ y ten ktory polewa/ ále sam Pan Bog kthory pomnożenie dawa. R ießcze: Jeśli Pan Bog domu budowáć niebedzie / proznoć prácuia ktorzy go buduia. Náucząc tedy beda Plebani/ że práwie niezliczone sa rzeczy/ ktorych ieśliby nam niedostáło/ tedy álbobyśmy żywot strácić/ álbo w cieżkośći żyć muśieli. Bo lud Chrześćijáński poznawßy tákowa rzeczy potrzebe / y krewkość nászey nátury/ muśi śie vćiekáć do Oycá niebieskiego/ y od niego pokornie dobr ziemskich y niebieskich prośić. Bedzie násládował onego márnotrawnego syná/ ktory kiedy począł w kráinie dálekiey niedostátek ćierpieć/ á niemiał ktoby mu w iego głodzie y młotá dodał: tedy obaczywßy śie/ poznał iż onym nedzam ktorymi był vćiśnion/ niemogł nigdzie iedno v swego Oycá náleść lekárstwá. A z tym wietßym dufánim lud Chrześćijáński bedzie ku Modlitwie przychodził/ ieśli myślac o dobroći Bożey to sobie rozważy/ iż vßy Oycowskie záwżdy sa otwárte prosbam synowskim. Bo kiedy nas vpomina ábyśmy chlebá prośili/ tedy nam obiecuie/ iż kiedy bedziemy dobrze tych rzeczy prośić/ obfićie ich vżyczy. Abowiem vcząc nas iákobyśmy prośić mieli/ tedy vpomina/ á vpomináiac pobudza: pobudzáiac/ przyrzeka: przyrzekáiac/ przywodzi nas w bárzo pewna nádzieie/ iż to czego prośimy otrzymáć mamy.

Niedostátek swoy ludzie baczac/ mußa śie ku Pánu Bogu vćiekáć.
Luce 15.

Oycá niebieskiego vßy záwße sa otwárte prosbam synowskim.

¶ Pobudziwßy tedy y zápaliwßy vmysły ludu wiernego / iuż oznáymić potrzeba czego w tey Prosbie prośimy: á naprzod/ ktory to iest Chleb o ktory prośimy. Wiec mamy wiedzieć/ że

w Piśmie

w Piśmie świetym przez tho imie Chleb / ácz wiele inßych rze-czy/ ále ty dwie osobliwie sie znacza : naprzod/ czegokolwiek vżywamy w pokármie y w inßych rzeczách ciáłu y żywotowi służacych: potym/ cokolwiek nam z łáski Bożey dano bywa/ ku żywotowi dußnemu y ku náßemu zbáwieniu. Prosimy tedy ná tym mieyscu/ (zá iedności áynym świetych Oycow rozumie-nim) rátunku żywotowi náßemu ktory tu wiedziemy ná ziemi. Przeto niemamy słucháć tych / ktorzy powiedáia iż sie ludziom Chrześcijáńskim dobr tego żywotá od Páná Bogá prosić nie-godzi. Bo sie też temu błedowi przeciwiáia (oprocz zgodnego Oycow rozumienia) bárzo wiele ták stárego iáko y nowego Za-konu przykłádow. Bo Jákob czyniac obietnice/ ták sie modlił: Jeśliby Pan Bog był zemna/ á strzegł mie ná tey drodze ktora ia ide/ y dał mi chleb ku żywności y ßáty ku odzieniu: á iesli sie wroce ßcześliwie do domu Oycá mego/ tedy bedzie mi Pan zá Bogá/ á ten kámien ktorym postáwił ná pámiatke/ bedzie zwan domem Bożym / y ze wßystkich rzeczy ktore mi kolwiek dasz / tobie dziesiecine ofiárowáć bede. Sálomon też żadał pewnego w tym żywocie wspomożenia/ kiedy ták prosił: Zebráctwá áni bogactw niedaway mi/ iedno day tylko to/ czegoby mi ku ży-wności potrzebá. A coż wiec rzeczemy/ iesli Zbáwiciel narodu ludzkiego tych rzeczy nam prosić każe/ ktore iż ciáłu należa/ żá-den przeć tego niemoże? Proście (práwi) áby vciekánie wáße zimie / y w dzień świety álbo w Sobote niebyło. Coż o Jáku-bie S. rzeczemy? ktorego ty sa słowá: Frásunie sie kto miedzy wámi? niechże sie modli. Jeśli dobrey iest myśli? niechże Psál-my śpiewa. Coż o Páwle świetym? ktory do Rzymiánow ták pisał: Proße was brácia / przez Páná náßego Jesu Christá/ y przez miłość Duchá świetego/ ábyście mie rátowáli w swo-ich modlitwách v Páná Bogá / ábym był wybáwion od tych ludzi niewiernych/ ktorzy mießkáia w Żydostwie. Przeto kiedy tego Pan Bog Chrześcijánom pozwolił/ áby wspomożenia rze-czy ludzkich prosić mogli/ y kiedy ten doskonáły obyczay mo-dlenia iest od Páná Christusá vstáwion / tedyć watpić niema-my/ iż tá Prosbá iest iedna miedzy siedmia Prosbámi.

¶ Nad to/ prosimy Chlebá Powßedniego/ to iest/ rzeczy ku pożywieniu potrzebnych: ábyśmy to rozumieli przez Chleb / ná czymbyśmy dosyć mieli/ iáko ßáty ku odzieniu/ y pokarm ku ie-dzeniu/ chociaby on chlebem był/ choćia mieśem / choćia rybá-mi/ álbo inßym czymkolwiek. Bo widzimy iż Elizeus vżywał tego sposobu mowienia/ kiedy vpominał Krolá áby Zolnierzom

Przez Chleb co sie znáczy.

Rzeczy cze-śnych mamy prosić od Pá-ná Bogá.

Genes. 28.

Przykłady o tym ludzi S.

Prou. 30.

Doczesnych dobr P. Chri-stus prosić każe

Math. 24.

Iacobi 5.

Rom. 15.

Przez Chleb ro-zumieia sie wß-ystki potrzeby ku záchowániu żywotá.

Aſirÿſkim dodał chlebá: ktorym byłá daná karmi wielka obfi⸗tość. Wiemy też iż o Pánu Chriſtuśie ták nápiſano: Wſzedł w dom iednego Kśiążećiá Phárizeyſkiego w Sobotę/ áby po⸗żywał chlebá: ktorym to słowem/ widźimy że śie ty rzeczy znáczą/ ktore pokármowi y napoiowi należą.

Luce 14.

¶ A iżby doſkonále znáczenie tey Prośby poznáć śie mogło/ te⸗dy ieſzcze obáczáć mamy/ że przez to imię Chleb/ niema być ro⸗zumiana wielka y wydworna pokármow y odźienia obfitość/ ále tylko proſta y potrzebna/ ták iáko nápiſał Apoſtoł: Máiąc pożywienie y czymbyſmy śie okryli/ ná tym dosyć mieymy. A Sálomon: (iákoſmy iuż powiedźieli) Vżycz tylko Pánie rzeczy ku żywnośći potrzebnych.

Chlebá proſząc mamy śie ſtrzec zbytkow. 1. Tim. 6. Prou. 30.

¶ A onym słowem ktore dáley w they Prośbie ſtoi/ bywamy nápominani ku ſkromnośći y miernośći. Bo kiedy mowimy NASZ/ tedy chlebá tego ku náſzey potrzebie á nie ku zbytko⸗wi prośimy: A nie dla tego náſzym go zowiemy/ iżbyſmy go ſobie okrom Páná Bogá przez náſze prácą nábyć mogli/ (bo thák v Dawidá nápiſano: Wſzyſtkie rzeczy od ciebie czekáią/ ábyś im dał w czás pokarm: ktory kiedy im ty daſz/ tedy go będą zbieráć: gdy ty otworzyſz rękę twoię/ wſzyſtkie rzeczy bę⸗dą nápełnione dobrá. A ná drugim mieśću: Wſzyſtkiego ſtwo⸗rzenia oczy w tobie Pánie ſwą nádźieię máią/ á ty im dawaſz pokarm czáſu ſłuſznego.) ále (przeto náſzym go zowiemy) iż nam ieſt potrzebny/ y od Páná Bogá Oycá wſzyſtkich ludźi dány/ ktory opátrznośćią ſwą żywi wſzyſtki źwierzętá.

Mierność w vżywániu rzeczy chowáć mamy. Chleb czemu náſzym zowiemy. Pſal. 103. Pſal. 144.

¶ Dla tego też zowiemy go Chlebem náſzym/ iż go ſpráwie⸗dliwie nábywáć/ á nie z krzywdą/ nie przez zdrádę/ álbo krá⸗dźieżą mamy doſtáwáć. Bo czego źle doſtawamy/ toć nie ieſt náſze/ ále cudze: y częſto śie trafia/ że rzeczy tákich doſtánie ál⸗bo dźierżenie/ álbo też y vtrátá bywa ſzkodliwa. A záś w poczći⸗wych y prácowitych pożytkách ludźi pobożnych/ ieſt pokoy wielki/ y wielka ſzczęśliwość: iáko powiedźiał Prorok: Roboty rąk twoich pożywáć będźieſz: ieſteś ſzczęśliwym/ y dobrzeć śię dźiáć będźie. Więc tym ktorzy prácą ſpráwiedliwą pożywienia ſzukáią/ obiecuie Pan Bog ná onym Piſmá świętego mieyſcu/ łáſki ſwey pożytek: Spuśći Pan Bog błogosłáwieńſtwo ná piwnice twe/ y ná wſzyſtki ſpráwy rąk twoich/ y będźie błogo⸗słáwił tobie.

Chlebá ſpráwiedliwie mamy doſtáwáć. Złe nábyte/ źle zginie. Pſal. 127. Prácy pobożney Pan Bog błogosłáwieńſtwo dawa. Deut. 28.

¶ A nietylko też tego od Páná Bogá ſobie prośimy/ ábyſmy mogli tey rzeczy vżywáć ktoráſmy zá pomocą łáſki iego przez náſz pot y prácą náſze doſtáli/ bo rzecz tákowa prawdźiwie ná⸗

ſzá zwaná bydź może: ále też o dobry vmyſł prosimy/ ábyſmy rzeczy dobrze nábytych/y porządnie y roſtropnie mogli vżywáć. Chlebá porządnie mamy vżywáć.

¶ Powſzedniego. Przez tho też słowo rozumie śie oná miárá y ſkromnośc/ o ktoreyeſmy troſzkę wyżſzey zmiankę vczynili. Abowiem nie żądamy rozmáitego y roſkoſznego pokármu/ ále tylko tego ktoryby potrzebie nátury náſzey doſyć vczynił: ták iż tu wſtydáć śie oni muſzą/ ktorzy poſpolitym iádłem y piciem śie brzydząc/ ſtáráią śie o koſztowne y wyborne potráwy. Niemnieyſzą też máią przygánę przez to słowo Powſzedni/ ći ludźie/ktorym opowieda Prorok Ezáiaſz ony pogrożki ſtráſzliwe: Biádá wam ktorzy przyłączacie dom ku domu/ á rolą ku roley przyczyniaćie/áż do miedze mieyſcá onego. Azaż wy tylko ſámi w pośrzodku źiemie żyć y mieſzkáć będźiećie? Abowiem ieſt nienáſycona chćiwość onych ludźi/ o kthorych ták nápiſał Sálomon: Łákomy/ niebędźie ſyt pieniedzy. Na ktore śie też y oná powieść Páwłá S. śćiąga: Ktorzy chcą bogátymi zoſtáć/ wpádáią w pokuſę y w śidło ſzátáńſkie. To słowo Powſzedni/ tłumi zbyteczne y łákome ludźie. Esaię 5. Eccles. 5. 1. Tim. 6.

¶ Jeſzcze go zowiemy Chlebem Powſzednim przeto/ iż go vżywamy ku pośileniu wilgotnośći żywotney/ kthora záwżdy moc przyrodzonego ćiepłá trawi. Nád to/ dla tego też chleb Powſzednim zowiemy/ iż vſtáwicznie prośić oń mamy/ ábyſmy ták prosząc/ w miłośći y chwale Bożey zátrzymáni być mogli/ á iżbyſmy to ſobie mieli zá pewne/ (co ieſt rzecz prawdźiwa) że żywot y zdrowie náſze od Páná Bogá pochodźi. Chleb czemu powſzednim zowiemy.

¶ Day nam. Widźi tho káżdy/ iáka wielka ty dwie słowie przyczynę dawáią ku Chrześćijáńſkich ludźi vpomnieniu/ áby niezmierną moc Boſką pobożnie y świątobliwie czćili y chwalili: w ktorego ręku ſą rzeczy wſzyſtkie záwárte/ á iżby śie oną złośliwą chełpliwośćią Szátáńſką brzydźili/ktory ták mowił: Mnie ſą wſzyſtki rzeczy w moc dáne/ á vdawam ich komu chcę. Bo iednego Bogá ſámym tylko ſkinienim/wſzyſtki rzeczy rozdźielone/ y wſzyſtki záchowáne y pomnożone bywáią. Przez ty słowá Day nam/znáć dawamy że od Páná Bogá wſzyſtko mamy. Lucę 4.

¶ Aleby ktho rzekł: Coż potrzebá ludźiom bogátym Chlebá Powſzedniego prośić/gdyż wſzyſtkich rzeczy doſyć máią? Dla tego prośić tym obyczáiem muſzą/ nie iżeby im ty rzeczy były dáne ktorych z łáſki Bożey máią obfitość/ ále áby tych nieutráćili/ktorych máią doſtátek. Przeto/ iáko piſze Apoſtoł/ niech śie z tąd vczą bogáći/ áby nie wyſoce rozumieli/ áni mieli nádźieię w niepewnych bogáctwach/ ále w Pánu Bogu żywym/ ktory Bogáći czemu proſzą chlebá doſyć go máiąc. 1. Tim. 6.

nam

częsci tey prosby wielka iest mocy obfitość rzeczy zbáwiennych.

O wola Boża prosząc/ brzydzimy sie vczinki cielesnymi. Galat. 5. Roman. 8.

¶ Potym/ kiedy tego prosimy/ Badz wola twoiá/ tedy brzydzimy sie cielesnymi vczynki/ o ktorych pisze Apostol: Iáwnec sa vczynki cielesne/ iáko nieczystotá/ plugáwość/ wszeteczność/ psotá/ etc. A záśie: Iesli wedle ciáłá żyć bedziecie/ pewnie pomrzecie.

Prosimy áby nas nieuwiodłá krewkość.

¶ Iescze prosimy/ áby niedopuszczał ná nas Pan Bog/ izbyśmy wypełniáć to mieli/ co nam zadza y krewkość nászá rádzi/ ále izby wola násze wedle woley swey spráwowal. A dalekoć są od tey iego woley oni w roskoszach cielesnych ludzie/ ktorzy w rozmyslániu y w stárániu o rzeczách świeckich práwie vwiezli. Bo chćiwość popedliwa máia ku dostániu tych rzeczy ktorych pozadáia/ y w tym sobie tákiego złego pozadánia pokładáia szcześliwość: Ták iż błogosłáwionym zowa tego człowieká/ ktory dostawa cokolwiek pozada. My zás Páná Bogá prosimy/ iáko mowi Apostol/ ábyśmy stárania o ciele ku pozadliwosciam iego nieczynili: ále izby sie sstáłá wola iego. Chociaz niełátwie ku temu przywiedzieni bywamy ábyśmy Páná Bogá prosili/ izby pozadliwości nászey dosyć nieczynił. Bo tákie przedśiewzięcie/ ma trudność nieiáka: poniewaz my tego prosząc sámi siebie poniekad w nienawiści mamy/ co thez przypisuia głupstwu nászemu oni ludzie/ ktorzy zupełnie á práwie z vszymá w ciele záwiezli. Ale my to głupstwo rádzi wyćierpimy dla Páná Chrystusá/ ktory ták powiedział: Iesli kto chce iść zá mna/ niech sie sam siebie záprzy: zwłaszczá iż to wiemy/ że dáleko iest lepiey tego żedáć co iest rzecza dobra y spráwiedliwa/ nizli dostáć onego co sie z rozumem/ z cnota/ y z Práwem Bozym niezgadza A záprawde gorzey sie ma ten człowiek/ ktory otrzymawa to czego był vpornie y zá pobudzenim namietności swey nieiákiey pozadał/ nizli on ktory niedostawa tego o co był bárzo dobrze prosił. Aczkolwiek nietylko prosimy o to/ áby nam Pan Bog tego niedawał czego my z nászey chuci zadamy/ gdyż to wiemy że chuć nászá iest skázona: ále tez prosimy áby nam y tego niedawał/ czego niegdy iákoby rzeczy dobrey zá ráda y podusczenim Szatáńskim zadamy/ ktory sie zmysla być Angiołem świátłości. Tákći sie zdáło/ iż oná chuć Apostolskiego Ksiażeciá bárzo dobra y bárzo pobożności pełna była/ kiedy chciał Páná odwieść áby ná śmierć nie szedł: á iednák Pan cieszko gi zgromił/ przeto iż smysły ludzkimi był vwiedzion/ á Boskiego rozumu niesłuchał. A coż tez mogło być zadano coby vkazáło wietszą chuć przeciwko Pánu/ nád to czego świeci oni

Rom. 13.

Prosimy z trudnościa o to áby P. Bog zadzy nászey niefolgował.

Math. 16. Luce 9.

Apostołowie omylali sie ná swey zadzy. Math. 16.

mezo-

mężowie/ Jákub y Jan od Páná Bogá żądáli / ná Sámárytany sie gniewáiąc/ że niechćieli mistrzá przyiąć do domu? Bo żądáli áby roskazał izby z niebá zstąpił ogień/ á ony twárde ludźie y nieludzkie popalił: ále Pan Christus ie złáiał onymi słowy: Niewiecie czyiegośćie Duchá synowie: bo syn człowieczy nieprzyszedł trácić/ ále zbáwiáć dusze. Luce 9.

¶ A nietylko mamy prośić Páná Bogá áby śie sstáłá wola iego/ kiedy zła iest oná rzecz ktorey żądamy / álbo kiedy ma w sobie nieiákie rzeczy złey podobieństwo/ ále też kiedy prawdźiwie złą rzeczą nie iest: Jáko to/ kiedy wola nászá idźie zá oną pierwszą nátury nászey skłonnośćią/ áby tych rzeczy żądáłá ktore w cáłośći záchowuią náture / á ty zás odrzucáłá kthore iey są przećiwne. Dla tego/ kiedy wiec ktemu przyidźie izbyśmy co tákowego prośić chćieli / tedy z sercá ták mowimy: Badź wola twoiá. Násláduymy tego sámego Páná od ktoregośmy zbáwienia y náuki zbáwienney dostáli / kthory ácz wedle przyrodzenia był poruszon wnętrzną męki okrutney śmierći boiáźnią/ przedśie w onym stráchu o przyszłey wielkiey boleśći/wolą swoie ku woley Oycá niebieskiego obrácał: Nie moiá (práwi) ále twoiá niech śie wola sstánie. Ale dźiwnie skázony iest narod ludzki: ktory chociażby swey żądzey gwałt vczynił / y poddał ią pod wolą Bożą/ przedśie przez rátunku Boskiego/ zá ktorym od złych rzeczy obronieni á ku dobrym wiedźieni bywamy/ vstrzedz śie grzechow niemożemy. Przeto vćiekáć śie musimy ku tey Modlitwie/ y Páná Bogá prośić áby on sam rzeczy w nas záczęte wykonał: áby chćiwość násze buyną zátłumił/ áby pożądliwośći rozumowi posłuszne vczynił: náostátek / áby nas wszystki wedle swey woley spráwował.

Wola swoie P. Christus poddał woley Oycá swego. Luce 22.

Bez łáski Bożey grzechu sie vstrzedz niemożemy.

¶ Jeszcze też prośimy/áby wszystek świát wolą Bożą poznał/ á izby táiemnicá Boska/ ktora od wieku y od początku rodzáiow byłá zákryta/ iuż śie sstáłá wiádomą/ y v wszystkich ludźi pospolitą.

Wola Boża wszystek świát poznáć ma.

¶ Nad to / prośimy też o kształt álbo sposob posłuszeństwá tákiego: to iest/ áby śie on wedle tegoż sposobu prostował/ ktory w niebie święći Angiołowie chowáią / y ktorego vżywáią insze wszystkich dusz w niebie zgromádzenie: á iáko ony z dobrey woley y z wielką ochotą Pánu Bogu służą / ábyśmy thez y my z wielką rádośćią woley Bożey tym obyczáiem posłuszni byli/ ktorego on od nas pożąda. A w tey chući y w tym stárániu ktore około P. Bogá czynimy / nawiętszą po nas y naosobliwszą miłość Pan Bog mieć chce: thák iż choćiábyśmy śie zupełnie

Wola boża ná źiemi ma być chowaná/ iáko ią w niebie chowáią.

Pan Bog nawiecey po nas prágnie miłośći.

w moc iemu dáli/ ſpodziewáiąc ſie zapłáty niebieſkiey/ przed-ſie tey zapłáty dla tego ſpodziewáć ſie mamy/ iż ſie ták ſpodo-báło Pánu Bogu/ ábyſmy tákową nádzieie w ſobie poczuli. Dla tego nászá tá wszyſtká nádzieiá niech ſie wſpiera oną Bo-ſką miłośćią/ gdyż on vſtáwił zapłáte nászey miłośći/ wieczne błogoſłáwieńſtwo. Boć ſie też ludzie náyduią/ ktorzy komu z miłośći/ ále wżdy dla zápłáty ſłużą/ do ktorey miłość ſwą o-bracáią. Są też y drudzy/ ktorzy tylko miłośćią y powolno-śćią zieci/ninacz inszego niepátrzą w onym Pánie ktoremu przy-ſługuią/ iedno ná dobroć y cnote iego: o ktorym myśląc y iemu ſie dziwuiąc/ zá ſzczeſliwe ſie máią/ iż mu poſługe mogą wy-rządźić. A tákći ſie rozumie on przydatek/ Jáko w niebie ták y ná ziemi. Bo ſie o to bárzo pilnie ſtáráć mamy/ á-byſmy P. Bogu poſłuszni byli/ iákoſmy iuż powiedźieli/ że ſą po-ſłuszni oni duchowie niebieſcy: ktorych chwały dla onego wiel-kiego ich poſłuszeńſtwá/ opiſuie Dawid w onym Pſálmie: Wy-ſtawiayćie Páná wszyſtki mocy iego/ ſłużebnicy iego/ wy co czy-nićie wolą iego. A ieſliby kto/ náśláduiąc w tym Cypriáná S. ták wykłádał ty ſłowá/ powiedáiąc iż przez to ſłowo/ w nie-bie/ dobrzy y pobożni ludzie: á przez to/ ná ziemi/ źli y niepo-bożni ſie znaczą/ tedy wykład tákowy my też chwalimy/ áby w tym ſłowie Niebo/ Duch ſie rozumiał/ á w tym ſłowie Zie-miá/ rozumiało ſie ćiáło: ták iżby ludzie wszyſcy/ y wszyſtki rzeczy we wszyſtkich/ woley Bożey poſłuszne były.

Rozmáićie ludzie pánom ſwym służą.

Przydatek trzeciey Prosby.

Pſal. 102.

Cypr. in Orationem Dn̄icam.

Przez Niebo dobrzy/ á przez Ziemie źli ſie rozumieć mogą.

¶ Jeszcze/ thá Prosbá dziekowánie też w ſobie zámyka. Bo naświetszą iego wolą w vczćiwośći mamy/ á z wielką rádośćią co nabárziey chwaląc y z wielkim kochánim/ wszyſtki vczynki iego wyſławiamy/ poniewaz to pewnie wiemi/ że on wszyſtki rzeczy dobrze vczynił. Abowiem kiedy to ieſt rzecz pewna iż Pan Bog ieſt wszechmogący/ tedy też przyśćzá tym y ono muśi/ á-byſmy rozumieli że ſie wszyſtki rzeczy zá roſkazánim iego ſtáły. A kiedy to twierdzimy iż on ſam ieſt (iákoż ták ieſt) nawiet-szym Dobrem/ tedy wyznawamy iż wszyſtki iego ſpráwy ſą dobre/ gdyż on ſwey dobroći wszyſtkim vżycza. A ieſli we w-szyſtkich rzeczách Boſkiego rozumu poiąć niemożemy/tedy pro-ſto nic niewątpiąc y nic niepochybuiąc/wyznawamy ono co mo-wił Apoſtoł/ Iż niewypytáne ſą drogi iego. Ale dla tego też o-ſobliwie wychwalamy wolą Bożą/ iż on niebieſką świątobli-wośćią nas ozdobił. Bo wyrwáne z mocy ciemnośći/ do kro-leſtwá ſyná ſwey miłośći przenioſł.

W tey Prośbie zámyka ſie też dziekowánie.

Rom. 11.

Wola boża czemu ſławimy.

Coloſ. 1.

A iżby-

¶ A iżbyśmy naostatku to wyłożyli co też ku rozmyślaniu tey Prośby należy/ tedy zaś ktemu wrocić śie muśimy/ czegośmy byli na przodku dotknęli / iż Chrześćijanie mowiąc tę Prośbę máią być pokornego y boiaznego vmysłu/ vważáiąc sobie one moc y wielkość chćiwośći nam z przyrodzenia wrodzonych/ ktore śie przećiwiáią woley Bożey : rozmyśláiąc też y to / że ie w służbie Pańskiey przeszły wszystki rzeczy stworzone/ o ktorych ták nápisano : Służy tobie wszystko stworzenie : á iż oni ták są słabi/ że niemogą żadnego Pánu Bogu wdzięcznego vczynku nietylko vczynić/ ále áni go záczáć/ iesliby rátowáni Boską pomocą niebyli. A iż niemász nic wielmożnieyszego áni zacnieyszego/ iedno/ iákośmy iuż powiedźieli/ służyć Pánu Bogu/ á żywot swoy wedle Zakonu y Przykazánia iego spráwowáć : czegoż thedy Chrześćijański człowiek wiecey żedáć może nád to/ áby w drogách Pańskich chodźił/ áby nic niemyślił / nic nieczynił / coby śie miáło od woley Bożey odstrzeláć? Wiec iżby dostał tego ćwiczenia/ y pilniey śie w tym swoim przedśiewzięćiu obierał/ tedy niech sobie przywodźi z Pismá Bożego przykłády onych ludźi/ ktorym śie wszystki rzeczy przeto źle wiodły/ iż rády y postępki swe niemiárkowáli z wolą Bożą.

W tey Prośbie czemu ludźie máią vżywáć pokory.

Psal. 118.

Człowiek iáko przyść ktemu może áby Pánu Bogu pilnie służył.

¶ Náostátek/ niech będą vpomnieni Chrześćijánie/ áby prosto ná sámey tylko woley Bożey przestawáli. Niech on człowiek stan swoy skromno ćierpi/ ktoremu śie zda że iest podleyszym/ nizby zacnośći iego przystało. Niech z miáry swoiey álbo z kresu swego niewykracza/ ále w tym powołániu niechay trwa w ktorym iest powołan/ á własny rozum swoy niech woley Bożey poddawa : gdyż on lepiey śie o nas stara/ niżbyśmy sámi sobie winszowáć mogli. Jesli nas niedostátek domowy ćiśnie/ iesli niemoc/iesli prześládowánie/iesli insze trudnośći y vćiski/przedśie zápewne mieć to mamy/ iż żadna z tych rzeczy bez woley Bożey (ktora iest nawiętsza do wszystkiego przyczyna) przyść ná nas niemoże. Przeto niemamy śie często smęćić/ ále vmysłem niezwyćiężnym wszystko mamy odnośić/ ták záwżdy mowiąc: Niech śie dźieie wola Boża : y co mowi święty Job : Jáko śie podobáło Pánu Bogu/ ták śie też y stáło. Niechay Pańskie Jmię błogosłáwione będźie.

Ná woley Bożey máią ludźie zgołá przestáwáć.

Iob 1.

∴ ∴ ∴

Day nam dźiśia chleb náß powßedni.




A czwarta pro-
sbá / y drugie
thez ostátnie/
przez ktore du-
ßney y cielesney
pomocj własnie
y miánowicie prosimy/ śćiagáia
śie ku pierwßym Prosbam. Bo
táki iest porzadek w Páńskiey mo-
dlitwie/ iż po rzeczy onych niebie-
skich zadániu/ idzie Prosbá tych
rzeczy ktore ćiáłu y záchowániu
tego żywotá naleza. Abowiem iáko ludzie śćiagáia śie ku Pá-
nu Bogu/ iákoby ku ostátniemu swemu końcowi/ ták záś tym-
że obyczáiem śćiagáia śie dobrá ludzkiego zywotá/ ku dobram
niebieskim. Ktorych dobr cielesnych dla tego żedáć y prośić o-
nie mamy / álbo iż ten porzadek w Modlitwie Pan Bog mieć
chciał: álbo też/ iż nam rátunku tákiego ku otrzymániu dobr
niebieskich potrzebá/żebyśmy zá tákowa pomoca náznáczonego
nam końcá dostáć mogli/ ktory śie zámyka w Krolestwie y w
chwale niebieskiego Oycá/tákże y w chowániu á wpełnieniu o-
nego Przykazánia / o ktorym to wiemy że z woley Bożey po-
ßło: przeto wßystke moc y wßystek sposob ku Pánu Bogu y ku
iego chwale mamy obrácáć. Beda tedy Plebani swey powin-
nośći dosyc czynić/ kthora wiernym słucháczom powinni: áby
oni rozumieli/ że w proßeniu tych rzeczy ktore pożytkowi ziem-
skiemu naleza/ máia myśl y chuć swoie ku zámierzeniu Bożemu
obrácáć/ á od niego namniey nieodstepowáć. Bo śie w tym co
piße Apostoł / Niewiemy / czego ták iáko nam potrzebá prośić
mamy / bárzo grzeßy/ kiedy prosimy ziemskich y nikczemnych
rzeczy. Muśimy tedy prośić tych dobr / ták iáko śie godzi: by
snadź ieslibyśmy czego niedobrze prośili / nieodpowiedział nam
Pan Bog: Niewiecie o co prośicie. A bedzie to pewnym zná-
kiem oná wola y vmyst proßacego człowieká/ zá ktora poznáć
możemy/ ktora iest zła á ktora dobra prosbá. Bo iesli kto rze-
czy ziemskich tym vmystem prosi/ rozumieiac ták iżby ony do-
brymi były/y przestawáiac ná nich iákoby ná końcu pożadánym/

W Modlitwie Páńskiey iáki porzadek.

Dobr ćielesnych czemu prośić mámy.

Dobr ziemskich mamy żedáć/ ileby Pan Bog chćiał ich nam vżyczyć.

Rom. 8.

Math. 20.

Rzeczy ćielesnych iesli dobrym vmysłem prosimy/ tedy bedzie dobra prosbá náßá.

iuż

iuż śie wiecey o nic niechcąc stáráć/ tedy bez pochyby nieprośi ták iáko potrzebá. Abowiem/ iáko S. Augustin powieda/ nie prośimy tych rzeczy cżesnych iákoby dobr nászych/ ále iáko rzeczy nam potrzebnych. Tákże nas vczy Apostoł w Liście do Koryntow/ iż to wszystko czego żywot nász potrzebuie/ ma śie ku chwale Bożey śćiągáć: Chociaż (práwi) iećie/ chociá pijećie/ álbo co inszego czynićie/ wszystko ná chwałę Bożą czyńćie.

Aug. lib. 2. de serm. Domini in monte, tractās illud, Querite primū. &c. Et Epist. 121. ca. 6.
1. Cor. 10.

¶ Ale áby Chrześcijánie baczyli iáko iest tá Prośbá potrzebna/ tedy będą przypominác Plebani/ iáko bárzo ku żywnośći nászey y ku záchowániu żywotá/ rzeczy zewnętrznych potrzebuiemy. Co lepiey wyrozumieć mogą iesli śie sstánie porownánie tych rzeczy/ kthore onemu pierwszemu oycowi narodu nászego/ á ktore potym inszym ludziom ku żywotowi były potrzebne. Bo chociażby on będąc w onym zacnym niewinnośći stánie/ z ktorego y sam y wszystko potomstwo zá iego przewinnośćią vpádło/ muśiał vżywáć pokármu ku swey mocy pośileniu/ przedśie miedzy iego á miedzy żywotá nászego potrzebámi wielka śie rożnosć náyduie. Abowiem niebyłoby mu odźienia potrzebá ku ćiáłá zákryćiu/ áni domu dla przechowánia/ áni zbroie dla obrony/ áni lekárstw dla choroby/ áni wiela inszych rzeczy ktorych my rátunku potrzebuiemy/ ku tey nátury nászey słabey záchowániu. Byłby dosyć miał ku żywotu nieśmiertelnemu ná onym owocu/ ktory nászcześliwsze ono drzewo żywotne bez wszelákiey iego y potomkow iego pracey iemu dawáło. Aniby był człowiek proznował w ták wielkiey Ráiowey roskoszy mieszkáiąc/ ktorego był Pan Bog tám postáwił áby mieszkał w onym mieyscu roskosznym: ále niebyłáby mu przykra żadna praca/ á káżda spráwá iego byłáby mu przyszłá z roskoszą. Byłby vstáwicznie nasłodszego owocu z onych szcześliwych ogrodow dostawał/ á nigdyby śie był ná swey pracy álbo nádźiei nieomylił. Ale iego potomstwo/ nietylko postradáło onego żywotnego drzewá owocu/ ále też iest przerázone onym strászliwym wyrokiem: Przeklęta będźie źiemiá w robociе twoiey/ w pracach będźiesz z niey pożywał przez wszystek czás żywotá twego: ciernie y oset będźieć rodźiłá: á będźiesz iadł źiołá źiemskie: w poćie czołá twego będźiesz pożywał chlebá/ áż śie wrocisz do źiemie z ktorey ćię wźięto: abowiem proch iesteś/ y w proch śie masz obroćić. Przeto nam przeciwnym obyczáiem wszystkie rzeczy przypadły/ niżby śie były iemu y potomstwu iego przydáć mogły/ kiedyby roskazánia Bożego był Jádam vsłuchał. Dla tegoć wszystki rzeczy nam śie ku szkodźie vdáły. A tho ieszcze rzecz iest

Miedzy Jádámowa á miedzy nászą rzeczy doczesnych potrzebą/ wielka rożność.
Jádámow żywot w Ráiu.
Adámowego narodu żywot ná źiemi.
Genes. 3.

Prace náſze nic pożyteczne dla grzechow.

náćięższa/ iż poſpolićie z wielkich nakłádow náſzych/ z wielkiey pracey/ y z potu/ nieodnoſimy żadnego pożytku: kiedy zboże záſiane álbo ſie zátłumi y zaroſćie niepożytecznym á ſzkodliwym zieliſkiem/ álbo niepogodą/wiátrem/ grádem/ ſpalenim/ rdzą zárázone y potłumione zginie: ták iż wſzyſtká praca doroczna/ zá krotki czás dla iákiey álbo z niebá álbo z ziemie przygody/ w niwecz ſie obraca. Co ſie przydawa dla ćięſzkich grzechow náſzych/ ktorymi Pan Bog od nas odwrocony/ nie błogosłáwi náſzym robotam/ ále zoſtawa przy ſwey mocy on ſrogi wyrok/ ktory z początku świátá ná nas wydał.

Prácowáć potrzebá.

Błogosłáwieńſtwo Páńſkie czyni bogáte.

1. Cor. 3.

Pſal. 126.

¶ Przeto Plebani będą pilnie rozbieráć to mieyſce/ áby wiedział lud Chrześćijáńſki/ iż w tákie vćiſki y nędze zá ſwym przewinienim vpada: áby też rozumiał iż ſie ma ſtáráć y prácowáć około nábyćia tych rzeczy/ ktore ſą ku żywnośći potrzebne. A wſzákoż ieſli prac náſzych Pan Bog ſzczęśćić niebędzie/ tedyć prozna y omylna wſzyſtká nádzieiá / y wſzyſtko ſtáranie być muśi. Bo y ten nic nie ieſt ktory ſádzi/ y ten ktory polewa/ ále ſam Pan Bog kthory pomnożenie dawa. A ieſzcze: Jeſli Pan Bog domu budowáć niebędzie / proznoć prácuią ktorzy go buduią. Náucząc tedy będą Plebani/ że práwie niezliczone ſą rzeczy/ ktorych ieſliby nam niedoſtáło/tedy álbobyſmy żywot ſtráćić/ álbo w ćięſzkośći żyć muśieli. Bo lud Chrześćijáńſki poznawſzy tákową rzeczy potrzebę / y krewkość náſzey nátury/ muśi ſie vćiekáć do Oycá niebieſkiego/y od niego pokornie dobr ziemſkich y niebieſkich prośić. Będzie náśládował onego márnotrawnego ſyná/ ktory kiedy począł w kráinie dálekiey niedoſtátek ćierpieć/ á niemiał ktoby mu w iego głodzie y młotá dodał: tedy obaczywſzy śie/ poznał iż onym nędzam ktorymi był vćiśnion/ niemogł nigdźie iedno v ſwego Oycá náleść lekárſtwá. A z tym wietſzym dufánim lud Chrześćijáńſki będzie ku Modlitwie przychodźił/ ieſli myśląc o dobroći Bożey to ſobie rozważy/ iż vſzy Oycowſkie záwżdy ſą otwárte prosbam ſynowſkim. Bo kiedy nas vpomina ábyſmy chlebá prośili/tedy nam obiecuie/iż kiedy będziemy dobrze tych rzeczy prośić/obfićie ich vżyczy. Abowiem vcząc nas iákobyſmy prośić mieli/tedy vpomina/ á vpomináiąc pobudza: pobudzáiąc/przyrzeka: przyrzekáiąc/ przywodźi nas w bárzo pewną nádzieię/ iż to czego prośimy otrzymáć mamy.

NJEdoſtátek ſwoy ludzie bacząc/ muſzą ſie ku Pánu Bogu vćiekáć.

Luce 15.

Oycá niebieſkiego vſzy záwſze ſą otwárte prosbam ſynowſkim.

¶ Pobudźiwſzy tedy y zápaliwſzy vmyſły ludu wiernego / iuż oznáymić potrzebá czego w tey Proſbie prośimy: á naprzod/ ktory to ieſt Chleb o ktory prośimy. Wiec mamy wiedźieć/ że

w Piśmie

w Piśmie świetym przez tho imie Chleb / ácz wiele inßych rzeczy/ ále ty dwie osobliwie sie znácza: naprzod/ czegokolwiek vżywamy w pokármie y w inßych rzeczách ciáłu y żywotowi słuzacych: potym/ cokolwiek nam z łáski Bożey dano bywa/ ku żywotowi dußnemu y ku náßemu zbáwieniu. Prosimy tedy ná tym mieyscu/ (zá iednostáynym świetych Oycow rozumieniem) rátunku żywotowi náßemu ktory tu wiedziemy ná ziemi. Przeto niemamy słucháć tych / ktorzy powiedáia iż sie ludziom Chrześciyáńskim dobr tego żywotá od Páná Bogá prośić niegodzi. Bo sie też temu błedowi przeciwiáia (oprocz zgodnego Oycow rozumienia) bárzo wiele ták stárego iáko y nowego Zakonu przykłádow. Bo Jákob czyniac obietnice/ ták sie modlił: Jesliby Pan Bog był zemna/ á strzegł mie ná tey drodze ktora ia ide/ y dał mi chleb ku żywnośći y ßáty ku odzieniu: á iesli sie wroce ßczesliwie do domu Oycá mego/ tedy bedzie mi Pan zá Bogá/ á ten kámien ktorym postáwił ná pámiatke/ bedzie zwan domem Bożym / y ze wßystkich rzeczy ktore mi kolwiek daß / tobie dziesiecine ofiárowáć bede. Sálomon też żadał pewnego w tym żywocie wspomożenia/ kiedy ták prosił: Zebráctwá áni bogactw niedaway mi/ iedno day tylko to/ czegoby mi ku żywnośći potrzebá. A coż wiec rzeczemy/ iesli Zbáwiciel narodu ludzkiego tych rzeczy nam prośić każe/ ktore iż ciáłu naleza/ żáden przeć tego niemoże? Prośćie (práwi) áby vciekánie wáße zimie / y w dzień świety álbo w Sobote niebyło. Coż o Jákubie S. rzeczemy? ktorego ty sa słowá: Frásuie sie kto miedzy wámi? niechże sie modli. Jesli dobrey iest myśli? niechże Psálmy śpiewa. Coż o Páwle świetym? ktory do Rzymiánow ták pisał: Proße was brácia / przez Páná náßego Jesu Christá/ y przez miłość Duchá świetego/ ábyśćie mie rátowáli w swoich modlitwách v Páná Bogá / ábym był wybáwion od tych ludzi niewiernych/ ktorzy mießkáia w Zydostwie. Przeto kiedy tego Pan Bog Chrześciyánom pozwolił/ áby wspomożenia rzeczy ludzkich prośić mogli/ y kiedy ten doskonáły obyczay modlenia iest od Páná Christusá vstáwion / tedyć watpić niemamy/ iż tá Prosbá iest iedna miedzy śiedmia Prosbámi.

¶ Nád to/ prosimy Chlebá Powßedniego/ to iest/ rzeczy ku pożywieniu potrzebnych: ábyśmy to rozumieli przez Chleb / ná czymbyśmy dosyć mieli/ iáko ßáty ku odzieniu/ y pokarm ku iedzeniu/ chociaby on chlebem był/ chocia mießem / chocia rybámi/ álbo inßym czymkolwiek. Bo widzimy iż Elizeus vżywał tego sposobu mowienia/ kiedy vpominał Krolá áby Zolnierzom

Asiriy-

Przez Chleb co sie znáczy.

Rzeczy cześnych mamy prośić od Páná Bogá.

Genes. 28.

Przikładi o tym ludzi S.

Prou. 30.

Doczesnych dobr P. Christus prośić każe Math. 24.

Iacobi 5.

Rom. 15.

Przez Chleb rozumieia sie wßystki potrzeby ku záchowániu żywotá.

Aſirýſkim dodał chlebá: ktorym byłá daná karmi wielka obfi-
Lucę 14.
tość. Wiemy tez iż o Pánu Chriſtuśie ták nápiſano: Wſzedł
w dom iednego Kśiążećiá Pháryzeyſkiego w Sobotę/ áby po-
żywał chlebá: ktorym to ſłowem/ widzimy że śię ty rzeczy znáczą/ ktore pokármowi y napoiowi należą.

¶ A izby doſkonále znáczenie tey Prośby poznáć śie mogło/ tedy ieſzcze obáczáć mamy/ że przez to imie Chleb/ niema być rozumianá wielka y wydworna pokármow y odzienia obfitość/ ále tylko proſta y potrzebna/ ták iáko nápiſał Apoſtoł: Máiąc pożywienie y czymbyſmy śie okryli/ ná tym dosyć mieymy. A Sálomon: (iákoſmy iuż powiedzieli) Vżycz tylko Pánie rzeczy ku żywnośći potrzebnych.

Chlebá proſząc mamy ſie ſtrzec zbytkow.
1. Tim. 6.
Prou. 30.

¶ A onym ſłowem ktore dáley w they Prośbie ſtoi/ bywamy nápominani ku ſkromnośći y miernośći. Bo kiedy mowimy NASZ/ tedy chlebá tego ku náſzey potrzebie á nie ku zbytkowi prośimy: A nie dla tego náſzym go zowiemy/ izbyſmy go ſobie okrom Páná Bogá przez náſze prácą nábyć mogli/ (Bo thák v Dawidá nápiſano: Wſzyſtkie rzeczy od ciebie czekáią/ ábyś im dał w czás pokarm: ktory kiedy im ty dáſz/ tedy go będą zbieráć: gdy ty otworzyſz rękę twoię/ wſzyſtkie rzeczy będą nápełnione dobrá. A ná drugim mieścu: Wſzyſtkiego ſtworzenia oczy w tobie Pánie ſwą nádzieię máią/ á ty im dawaſz pokarm czáſu ſłuſznego.) ále (przeto náſzym go zowiemy) iż nam ieſt potrzebny/ y od Páná Bogá Oycá wſzyſtkich ludzi dány/ ktory opátrznośćią ſwą żywi wſzyſtki zwierzętá.

Miernośc w vżywániu rzeczy chowáć mamy.
Chleb czemu náſzym zowiemy.
Pſal. 103.
Pſal. 144.

¶ Dla tego tez zowiemy go Chlebem náſzym/ iż go ſpráwiedliwie nábywáć/ á nie z krzywdą/ nie przez zdrádę/ álbo krádzieżą mamy doſtáwáć. Bo czego źle doſtawamy/ toć nie ieſt náſze/ ále cudze: y częſto śie trafia/ że rzeczy tákich doſtánie álbo dzierżenie/ álbo też y vtrátá bywa ſzkodliwa. A záś w poczćiwych y prácowitych pożytkách ludzi pobożnych/ ieſt pokoy wielki/ y wielka ſzczęśliwość: iáko powiedział Prorok: Roboty rąk twoich pożywáć będzieſz: ieſteś ſzczęśliwym/ y dobrzeć śię dziać będzie. Więc tym ktorzy prácą ſpráwiedliwą pożywienia ſzukáią/ obiecuie Pan Bog ná onym Piſmá świętego mieyſcu/ łáſki ſwey pożytek: Spuśći Pan Bog błogoſłáwieńſtwo ná piwnice twe/ y ná wſzyſtki ſpráwy rąk twoich/ y będzie błogoſłáwił tobie.

Chlebá ſpráwiedliwie mamy doſtáwáć.
Zle nábyte/ źle zginie.
Pſal. 127.
Pracy pobożney Pan Bog błogoſłáwieńſtwo dawa.
Deut. 28.

¶ A nietylko też tego od Páná Bogá ſobie prośimy/ ábyſmy mogli tey rzeczy vżywáć ktoráſmy zá pomocą łáſki iego przez náſz pot y prácą náſze doſtáli/ bo rzecz tákowa prawdziwie ná-

ſzá zwaná być może: ále też o dobry vmyſł prosimy/ ábyſmy rzeczy dobrze nábytych/y porządnie y roſtropnie mogli vżywáć.

Chlebá porządnie mamy vżywáć.

¶ **Powſzedniego.** Przez tho też słowo rozumie śie oná miárá y ſkromność/ o ktoreyeſmy troſzkę wyżſzey zmiankę vczynili. Abowiem nie żądamy rozmáitego y roſkoſznego pokármu/ ále tylko tego ktoryby potrzebie nátury náſzey doſyć vczynił: ták iż tu wſtydáć śie oni muſzą/ ktorzy poſpolitym iádłem y pićiem śie brzydząc/ ſtáráią śie o koſztowne y wyborne potráwy. Nie mnieyſzą też máią przygánę przez to słowo Powſzedni/ ći ludźie/ktorym opowieda Prorok Ezáiaſz ony pogrozki ſtráſzliwe: Biádá wam ktorzy przyłączacie dom ku domu/ á rolą ku roley przyczyniaćie/ áż do miedze mieyſcá onego. Azaż wy tylko sámi w pośrzodku ziemie żyć y mieſzkáć będźiećie? Abowiem ieſt nienáſycona chćiwość onych ludźi/ o kthorych ták nápiſał Salomon: Łákomy/ niebędźie ſyt pieniedzy. Na ktore śie też y oná powieść Páwłá S. śćiąga: Ktorzy chcą bogátymi zoſtáć/ wpadáią w pokuſę y w śidło ſzátáńſkie.

To słowo Powſzedni/ tłumi zbyteczne y łákome ludźie.

Esaię 5.

Eccleſ. 5.

1. Tim. 6.

¶ Ieſzcze go zowiemy Chlebem Powſzednim przeto/ iż go vżywamy ku pośilenju wilgotnośći żywotney/ kthora záwżdy moc przyrodzonego ćiepłá trawi. Nád to/ dla tego też chleb Powſzednim zowiemy/ iż vſtáwicznie prośić on mamy/ ábyſmy ták proſząc/ w miłośći y chwale Bożey zátrzymáni być mogli/ á izbyſmy to ſobie mieli zá pewne/ (co ieſt rzecz prawdźiwa) że żywot y zdrowie náſze od Páná Bogá pochodźi.

Chleb czemu Powſzednim zowiemy.

¶ **Day nam.** Widźi tho káżdy/ iáką wielką ty dwie słowie przyczynę dawáią ku Chrześćijáńſkich ludźi vpomnieniu/ áby niezmierną moc Boſką pobożnie y świątobliwie czćili y chwalili: w ktorego ręku ſą rzeczy wſzyſtkie záwárte/ á izby śie oną złoſliwą chełpliwośćią Szátáńſką brzydźili/ktory ták mowił: Mnie ſą wſzyſtki rzeczy w moc dáne/ á vdawam ich komu chcę. Bo iednego Bogá ſámym tylko ſkinienim/wſzyſtki rzeczy rozdźielone/ y wſzyſtki záchowáne y pomnożone bywáią.

Przez ty słowá Day nam/ znáć dawamy że od Páná BOgá wſzyſtko mamy.

Lucę 4.

¶ Aleby ktho rzekł: Coż potrzebá ludźiom bogátym Chlebá Powſzedniego prośić/ gdyż wſzyſtkich rzeczy doſyć máią? Dla tego prośić tym obyczáiem muſzą/ nie iżeby im ty rzeczy były dáne ktorych z łáſki Bożey máią obfitość/ ále áby tych nieutráćili/ ktorych máią doſtátek. Przeto/ iáko piſze Apoſtoł/ niech śie z tąd vczą bogáći/ áby nie wyſoce rozumieli/ áni mieli nádźieię w niepewnych bogáctwach/ ále w Pánu Bogu żywym/ ktory

Bogáći czemu proſzą chlebá doſyć go máiąc.

1. Tim. 6.

nam

nam obficie wszystkiego ku żywności dodaie. A tey potrzebney modlitwy S. Chryzostom táką dawa przyczynę/ (to iest/ dla tego tey modlitwy vżywáć mamy) nietylko żeby nam pokármu dostáło/ ále izby go nam vżyczyłá ręká Páńska/ ktora moc zdrowa chlebowi Powszedniemu dawáiąc/ to w nim spráwuie/ áby pokármem był pożytecznym ćiału/ á ćiáło záś áby duszy było posłuszne.

Chryſ. hom. 14. operis imperfe. in Math.

¶ Ale czemu tą liczbą wielkośći mowimy Day nam/ á niemowimy Day mi? Abowiem to iest rzecz właśćiwa Chrześćijáńskiey miłośći/ nie izby sie káżdy o sámego siebie stárał/ ále też o bliźnim praca miał: á myśląc o swym pożytku/ ná drugie też pámiętał. Ktemu ieszcze: ktorych dárow Pan Bog komu vżycza/ nie dla tego ich vżycza áby ie sam dzierżał y w nich żył rospustnie/ ále izby inszym też vdzielał coby iego potrzebie zbywało. Bo powiedáią Bázilius y Ambroży S: Łaknącychći to chleb iest/ ktory ty chowasz: y nágich ludzi iest odzienie/ ktore ty zámykasz: y odkupem á wyzwolenim są ludzi nędznych ty pieniądze/ ktore ty w ziemie zágrzebasz.

Day nam czemu mowimy.

Prośić nie sobie/ ále wszystkim iest rzecz właśćiwa miłośći Chrześćiáńskiey.

Basil. homil. 6. in diuites auaros

Ambr. Ser. 81.

¶ Dziś. To słowo pospolitą krewkość nam przypomina. Bo ktoż iest miedzy ludźmi táki/ coby sie nie spodziewał że swoią właſną pracą przygotuie sobie dostátek rzeczy ku żywotu potrzebnych/ iesli nie ná długi czás/ tedy wżdy pomoc tákową/ zá ktorąby odednia do dniá żyw być mogł? Ale Pan Bog áni tákowey nam dufnośći niedopuszcza/ ktory przykazał abyśmy ná káżdy dzień od niego pokármu żądáli. Co on dla tego vczynić raczył/ y ták to mamy rozumieć/ iż gdy Powszedniego chlebá potrzebuiemy wszyscy/ ábyśmy też ná káżdy dzień wszyscy y káżdy z osobná vżywáli tey Páńskiey Modlitwy. A tośmy iuż powiedzieli o tym Chlebie/ ktory vsty przyięty/ żywi y wspiera ćiáło: y ktory też będąc spolny wiernym y niewiernym/ pobożnym y przezbożnym ludziom/ wszystkim dawan bywa z dziwney łáski BOżey: poniewaz on słońcu swemu da wschodzić nád dobrymi y złymi/ á deszcz spráwiedliwym y niespráwiedliwym spuszcza.

Tho słowko Dziś co znáczy.

Math. 5.

¶ Jest ieszcze y Chleb duchowny/ o ktory też ná tym mieyscu prośimy: á znáczą sie przezeń wszystkie rzeczy/ ktorychkolwiek w tym żywoćie potrzebuiemy ku cáłośći y ku zdrowiu dusznemu. Bo iáko iest rozmáity pokarm ktorym sie ćiáło żywi y wspiera/ ták też nie iest pokarm iednáki/ ktory w sobie żywot duszę nászey zámyka. Bo y słowo Boże iest pokármem dusznym.

Chleb duchowny ktory iest.

Słowo BOże iest pokármem dusznym.

Abowiem

Abowiem Mądrość Boża mowi: Chodźcie sam do mnie/ iedz- Prou. 9.
cie moy chleb/ á piycie wino ktorem wam zmieszáłá. A kiedy P.
Bog to swe słowo / tho iest pokarm ten/ ludziom vymuie/ co Głod słowá
wiec zwykł czynić kiedy sie ciężko ná złości násze gniewa/ tedy Bożego.
powiedamy iż morzy głodem narod ludzki. Bo ták stoi v Amos
Proroká: Puszczę głod ná ziemie/ nie głod chlebá áni prágnie- Amos 8.
nie wody/ ále słuchánia słowá Bożego. A iáko to bywa pewny Smierci znák
znák bliskiey śmierci/ kiedy ludzie álbo ieść/ álbo pokármu przy- pewny.
iętego zátrzymáć niemogą/ ták też iest wielki znák zbáwienney
vtráty / kiedy álbo nieszukáią ludzie słowá Bożego / álbo ie má-
iąc niechowáią go: á onego niepobożnego głosu przeciw Pánu
Bogu vżywáią: Idź precz od nas/ bo wiedzieć o drogách two- Iob 21.
ich niechcemy. W tákimci szaleństwie y w tákiey duszney śle-
pocie są oni ludzie/ ktorzy wzgárdziwszy ty co im są porządnie
przełożeni Chrześcijáńskiey y Powszechney Wiáry Biskupy y
Kápłany/ á odstępuiąc od S. Rzymskiego Kośćiołá/ dáli sie
w moc y w náukę Kácerzom/ skázcom słowá Bożego.

¶ Wiec Pan Christus iest Chlebem y duszym pokármem/ bo Pan Christus
sam o sobie ták mowił: Ja iestem chleb żywy ktorym z niebá iest Chlebem.
zstąpił. A niepodobno temu wierzyć/ iáko wielką roskoszą y ko- Ioan. 6.
chánim nápełnia ten chleb ná ten czás dusze ludzi pobożnych/ kie- Chlebá tego
dy bárzo troskámi y niepożytki ziemskimi ściśnieni bywáią. roskoß.
Możem przykład bráć z onego zgromádzenia S. Apostołow/
o ktorych ták nápisano: A oni szli z weselim od oblicznośći Rá- Act. 5.
dy Zydowskiey. Pełne są tákowych przykłádow Kśiegi/ w kto-
rych opisuią świętych ludzi żywoty: y Pan Bog thák mowi o
tym wewnętrznym pobożnych ludzi weselu: Temu ktory zwy- Apoc. 2.
cięży / dam skrytey Mánny vżywáć. A osobliwie chlebem ná- Ciáło Boże iest
szym iest sam Pan Christus / ktory w Swiątośći Páńskiego Chlebem ná-
Ciáłá istotnie sie náyduie. Tenci niewymowny vpominek álbo szym/ to iest lu-
znák miłości swoiey/ nam wracáiąc sie do Oycá zostáwił: o dzi wiernych.
ktorym powiedział: Kto pożywa Ciáłá mego á piie Krew mo- Ioan. 6.
ie/ ten we mnie mieszka á ia w nim: Bierzcie á iedzcie/ To iest Math. 26.
Ciáło moie. Wszákże ty rzeczy ktore ku pożytkowi ludu wier- 1. Cor. 11.
nego służyć będą/ Plebani mogą bráć z onego mieysca/ ná kto- O Swiątośći
rym sie osobliwie moc y własność tego Sákrámentu zámyka. Ciáłá Bożego.

A then Chleb nászym zowiemy/ ábowiem tylko iest ludzi wier-
nych/ to iest/ tych ktorzy miłość z wiárą złączáiąc/ przez świą-
tość Pokuty plugástwá grzechowe zmywáią: á ktorzy pámię-
táiąc że są synmi Bożymi / przyimuią y chwalą z wielką świą-
tobliwośćią/ y z iáką mogą czćią nawiętszą ten Boski Sákrá-

Ciáło Boże ieſt Chlebem powſzednim / czemu?

ment. A przeczby go Powſzednim Chlebem zwano/łatwia ieſt ná to y dwoiaka odpowiedz: Jedná/ iż we Mſzy świetey ktora Chrześćiyáńſki Kośćioł obchodzi / záwżdy Pánu Bogu ofiárowan j tym ludziom vdzielan bywa/ktorzj go pobożnie y świątobliwie żadáia. Druga/ iż co dzień ma być przyimowan: álbo iednák my ták żyć mamy/ ábyſmy ná káżdy dzień (ile być może) doſtoynie przyimowáć go mogli. Niechże owi tego ſłucháia / ktorzy coś inſzego rozumieia/ iż niepotrzebá thego duſznego y zbáwiennego pokármu iedno po długim czáśie vżywáć/ (niech mowie tego ſłucháia) co tu mowi S. Ambroży: Jeſli ieſt Chlebem Powſzednim/ á czemuż go bierzeſz po roku?

Ambro. lib. 5. de Sacramentis cap. 4.

Vczyniwſzy ludzie słuſzne o żywność ſtáránie / oſtátek niech P. Bogu polecáia.

Pſal. 54.

¶ Ale w tey Prośbie to ma być oſobliwie przypominano Chrześćiyánom / iż gdy porządnie pilność y ſtáránie ſwoie vczynią okolo ſpoſobienia tych rzeczy ktore ſą im ku żywotowi potrzebne/ áby Pánu Bogu polecáli oſtátek/ y ſwoie żądzą ku iego woley ſkłániáli / ktory niedopuśći wieczney odmienności ná ſpráwiedliwego. Abowiem/álbo im da Pan Bog o co go proſzą/á ták doſtáną czego żądáli: álbo też nie da: á to będźie pewnym znákiem iż oná rzecz dobra y pożyteczna niebyłá/ ktorey Pan Bog ludziom pobożnym dáć niechćiał: gdyż on więtſzą pieczą ma niżli oni ſámi o ich zbáwieniu. A to mieyſce mogą rozſzerzyć Plebani/ wykłádáiąc ony dowody ktore bárzo chędogo zebrał S. Auguſtin/ w ſwym Liśćie ktory do Proby wdowy nápiſał.

Aug. Epiſt. 121. cap. 21.

Bogacze niech Pánu Bogu zá ſwe máietnośći dziękuią / vżyczáiąc ich vbogim.

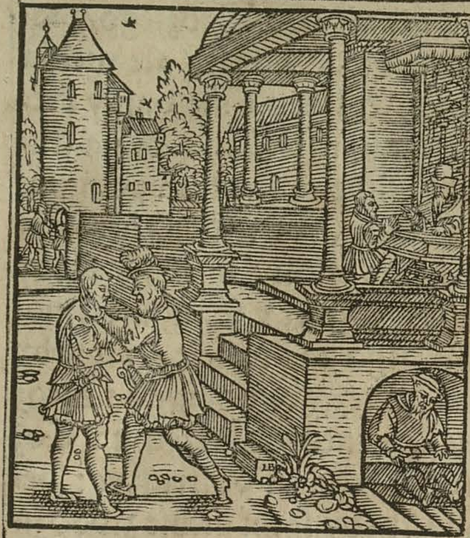
1. Tim. 6.

¶ Niechże tedy będźie to rzeczą oſtáteczną w tey Proſby wykłádániu/ áby pámiętáli bogacze/ iż máietnośći y doſtátki ſwe Pánu Bogu przypiſowáć máią: á iżby też rozmyśláli że dla tego ſą dobry tymi obdárzeni/áby ich vżyczáli potrzebnym. Z czym ſie też zgadzáią ony rzeczy / o ktorych w pierwſzym Liśćie do Timotheuſzá piſze Apoſtoł: Skąd wielka moc Przykazań Boſkich Plebani bráć będą mogli/ áby to mieyſce pożytecznie y zbáwiennie obiáśnili.

Odpuść nam náſze winy/iáko y my odpuſzczamy náſzym winowáycom.

BOdyż ieſt ták wiele rzeczy ktore nam znáczą niezmierną moc Boſką/ z tákże niezmierną mądrośćią y dobroćią weſpoł złączoną / iż gdźie ſie kolwiek z oczymá y z myślą obroćiſz /bárzo pewne znáki wielkiey mocy y dobroći Bożey oglądaſz: przedśie niemáſz żadney rzeczy ktoraby

wiecey



więcey znáć dawáłá zbytnią iego miłość y chuć przećiwko nam bárzo dźiwną/ iáko niewymowna táiemnicá oná Páná Jesu Christusowey męki/ z ktorey wiekuiste ono zrzodło wypływa ku omyćiu szkárádośći grzechowych/ á ktorym to zrzodłem żądamy ábyśmy polani y oczyśćieni być mogli/ zá łáską y zá spráwą Bożą/ kiedy o to go prośimy/ Odpuść nam nasze winy. A tá Prośbá zámyka w sobie nieiáką summę onych dobr/ ktorymi Pan Jesus Christus ludzki narod obdárzył. Bo nas tego Ezáiasz náuczył: Będźie (práwi) odpuszczona nieprawość domu Jákobowego/ á ten wszystek przyidźie mu pożytek/ áby grzech iego był zgłádzon. To też Dawid pokazał błogosłáwionymi zowąc ony ludźie/ ktorzy mogli dostáć tákiego zbáwiennego pożytku/ gdy tymi słowy mowił: Błogosłáwieni to ludźie/ ktorym są nieprawośći odpuszczone. Przeto pilnie y dostátecznie tę prośbę Pásterze obacząc y wykłádáć máią/ o ktorey to rozumiemy/ iż bárzo iest pomocna ku niebieskiego żywotá otrzymániu. A poczynamy tu nowy sposob modlitwy. Bo aż dotąd prośiliśmy od Páná Bogá/ nietylko wiecznych y duchownych dobr/ ale też y pożytkow onych doczesnych/ ktore themu żywotowi należą: więc teraz prośimy/ áby od nas złe przygody ták duszne iáko ćielesne/ ták tego iáko y wiecznego żywotá były odięte.

Páná Christusowe dobrodźieystwo naywiętsze ku nam iest męká iego/ y odpuszczenie grzechow.

W Odpuszczeniu grzechow/ zámyka śię summá dárow Páńskich.

Esaię 27.

Psal. 31.

W tey Prośbie czego żądamy

¶ Ale iż ku vproszeniu tey rzeczy ktorey żądamy/ potrzebá nam Prośby porządney/ tedy tu powiedźieć potrzebá/ iáko śię ći máią mieć ktorzy chcą o to Páná Bogá prośić. Będą tedy vpominác Plebani Chrześćijány/ iż naprzod tego potrzebá / áby ten ktory o grzechow odpuszczenie chce prośić/ sam grzech swoy poznał: potym/ áby zań żałował: náostátek/ żeby tego pewien był że to iest wola Boża/ áby tym co zgrzeszyli grzech odpuśćił/ kiedyby iedno ták iákośmy iuż powiedźieli/ żieći y dobrze przyprawni byli: by snadź zá tym gorzkim rozmyślánim y rozczytánim grzechow/ oná około ich przepuszczenia rospácz im nieprzyszłá/ ktora byłá niegdy Káimowe dusze y Judaszowe osiádłá: ktorzy też thák rozumieli/ iż Pan Bog tylko mśćiwym był/ á ćichośći y miłośierdźia niemiał. Przeto w tey Prośbie thák śię mieć mamy/ áby żáłośnie rozczytáiąc grzechy nasze/ vćiekáliśmy

Tym ktorzy chcą odpuszczenie grzechow otrzymáć/ czego potrzebá.

Genes. 4.
Math. 27.

O przepuſzczenie grzechow łatwie ludzie prosić będą / wiedząc że wſzyſcy ſą grzeſznymi.

Pſal. 13. 52.

Ecclеſ. 7.

Prou. 30.

1. Ioan. 1.

Hier. 2.

śię do Páná Bogá / iáko do Oycá á nie iáko do Sędziego/ prosząc go áby się z námi nie według ſpráwiedliwośći / ále według miłośierdzia ſwego raczył obchodzić. A łatwie się damy ktemu przywieść ábyſmy grzech náſz vználi/ ieſli Páná Bogá ſłucháć będziemy/ ktory z tego nas w Piſmie świętym vpomina. Bo ták Dawid nápiſał: Wſzyſcy vſtąpili (tho ieſt ku złośćiam się ſkłonili) y záraz niepożytecznymi się sſtáli : niemáſz ktoby dobrze czynił/ niemáſz áż do iednego. Tákżeć y Sálomon mowił: Niemáſz człowieká ſpráwiedliwego ná świećie / ktoryby dobrze czynił á niegrzeſzył. Ktemu się też y ono ściąga: Ktoż to rzec może / czyſte ieſt ſerce moie / prożenem od grzechu? Toż też Jan S. nápiſał / chcąc ludzie od hárdośći odſtráſzyć: Jeſlibyſmy rzekli iż grzechu niemamy / thedy ſámi śiebie zwodzimy/ á nienáyduie się w nas prawdá. A Jeremiaſz Prorok: Rzekłeś ták/ Niemam grzechu/ y ieſtem niewinnym/ przeto niech się odemnie gniew twoy odwroći: Otoż ia będę się z tobą ſądownie obchodźić / dla thego iżeś powiedział że grzechu niemaſz. Ktorych to wſzyſtkich (teraz mianowánych ludzi świętych) powieśći/ tenże Pan Chriſtus ktory ie przez ich vſtá mowił/ zámierzenim tey prosby potwierdza/ gdźie przykázuie ábyſmy złośći náſze wyználi. A izby tych słow nikt ináczey niewykłádał/ zákazáło Milewitáńſkie Zebránie tymi słowy : Wſzyſtkim się nam to zdáło/ iż ktorybykolwiek słowá ty Páńſkiey Modlitwy/ gdźie mowimy/ Odpuść nam náſze winy/ ták chciał rozumieć/ iż ie ludźie święći z pokory á nie od prawdy mowią/ niech przeklętym będźie. Abowiem ktożby tego człowieká ćierpieć mogł/ ktory modląc się iuż nie przed ludźmi/ ále przed ſámym Bogiem kłáma/ gdy vſty powieda iż chce áby mu odpuſzczono było/ á záś w ſercu ſwym mowi/ iż grzechow niema ktoreby mu odpuſzczone być miáły.

O przepuſzczenie prawdziwie wſzyſcy prosimy / bośmy prawdziwie grzeſznymi.

Conc. Mileuit. ca. 8. et reperitur in Concilio Trident. ſeſs. 5. cap. 11.

Grzechow rozmyślánie iákie ma być.

¶ Ale przy onym potrzebnym grzechow roczytániu/ niedoſyć ná tym ábyſmy ie ládá iáko rozmyślali: Boć to być muśi / áby tákie rozmyślánie gorzkie było/ áby ſerce náſze bodło/ áby kłoło duſze náſze/ y żáłość nam czyniło. Przeto będą to mieyſce pilnie rozbieráć Plebani / áby wierni słucháćze niekiłko pámiętáli ná złośći y ná grzechy ſwe/ ále izby też pámiętáli z przykrośćią y z boleśćią / á będąc wnętrznym ſmętkiem zięći / vćiekáli się do Páná Bogá Oycá/ y od niego pokornie prośili/ áby one oſtrość grzechową ktora w nich vwięzłá/ precz wyrwáć raczył. A nietylko się o to ſtáráć będą/ áby kłádli przed oczy ludźiom wiernym grzechową ſzkárádość/ ále też y one niegodność y ludzką

Ludzka niegodność á Boſka dobroć: ma nas ku proſzeniu od puſzczenia grzechow pobudźić

plugáwość/ ktorzy niczym inſzym niebedąc iedno ciáłem ſmrodliwym/ iedno wielką brzydkością/ dziwnym obyczáiem śmiemy obráżáć on niezmierny Boſki Máieſtat/ y one niewymowną zacność iego / zwłaſzczá iż od niego ſtworzeni / przezeń wybáwieni/ y niezliczonymi á wielkimi dobrodzieyſtwy obdárzeni ieſteſmy. A przecżże to cżynimy? Aby oddaliwſzy śie od Bogá Oycá ktory ieſt dobrem nawietſzym/ dla oney bárzo plugáwey zapłáty grzechowey/ wdáliſmy śie w mizerną Szátáńſką niewolą. Bo niemoże to wyſłowiono być / iáko on okrutnie pánuie w duſzach tych ludzi/ ktorzy odrzuciwſzy ſłodkie iárzmo Boże/ á przerwawſzy one nawdzięcżnieyſzą zwiąſke miłośći/ przez ktorą duch náſz do Páná Bogá Oycá przywiązány bywa/ do nieprzyiaciełá ćieſzkiego vciekli: ktory dla tego w Piſmie Bożym Pánem/ y tego świátá rządzcą/ y ćiemnośći Kśiążęćiem/ y Krolem nád wſzyſtkimi pyſznymi ſyny / ieſt názwan. Ná ty tedy ktore śćiſka okrućieńſtwo Szátáńſkie/ prawdziwie śie oná powieść Izáiaſzowá śćiąga: Pánie Boże náſz/ opánowáli nás inſzy Pánowie/ okrom ćiebie. A ieſli nas nieruſzáią ty połamáne przymierza Boſkiey miłośći / thedy wżdy niech nas poruſzą niedoſtátki y nędze/ w ktoreſmy przez grzech vpádli. Bo duſze náſzey świątobliwość bywa zgwałcona/ o ktorey to wiemy że Pánu Bogu poſłubiona byłá. Plugáwi śie też on Kośćioł Boży/ ktory ieſli iácy ludzie ſzkárádzą/ tedy przećiwko nim thák mowi Apoſtoł: Ktoby zgwałćił Kośćioł Boży / tego wygubi Pan Bog.

Szátáná iáko zowie Piſmo Boże.
Ioan. 14.
Epheſ. 6.
Iob 41.
Eſaię 26.

Zá grzechem co przychodźi.

1. Cor. 3.

¶ Niezliczone ſą niepożytki ktore grzech człowiekowi przynośi: ktorą práwie niezmierną zaráżę wyráźił Dawid tymi ſłowy: Niemáſz w ćiele moim zdrowia/ przed gniewem twoim: Niemáią pokoiu kośći moie przed grzechy moimi. Znałći on dobrze moc ràny tákowey/ kiedy wyznawał iż w iego ćiele żadna cżęść niebyłá bez iadowitego grzechu záráży. Bo był iad grzechowy aż do kośći iego przeniknął / to ieſt / rozum y wola iego záráźił/ ktore ſą námocnieyſze duſze ludzkiey cżęśći. Te ſzeroko rozlaną záráżę pokázuie Piſmo Boże/ kiedy ludźie grzeſzne chorymi/ głuchymi/ niemymi/ ślepymi/ y ná wſzyſtkich członkách vłomnymi zowie. Ale oprocz oney boleśći ktorą dla złośći grzechowey cżuł w ſobie/ ieſzcże wiecey śie Dawid ſmęćił dla gniewu Bożego/ o ktorym rozumiał że był dla grzechu przećiw iemu poruſzon. Bo ludźie złośliwi woynę z Pánem Bogiem wiodą/ ktorych grzechámi dziwnym obyczáiem on bywa obrażon. Bo ták mowi Apoſtoł: Przyidźie gniew/ y niełáſká/ vtrapienie/ y

Pſal. 37.
DAWidowym przykłádem ludźie zá ſwe grzechy żáłowáć máią.

Y zá grzech / y zá Boſkie obráżenie mamy żáłowáć.

Zli wiodą woyne z Pánem Bogiem.
Rom. 2.

vćisk/ ná wszeláką duszę tego człowieká ktory źle czyni. Bo choćia grzechowy vczynek przeminie/ przedśię grzech/ zmazá/ y przewinienie zostawa: nád ktorym wiszac záwzdy grzech Boży/ ták zá nim idźie iáko ćień zá ćiáłem. A gdyż tákowym bodźienim grzechowym Dawid był zrániony/ tedy śię pobudzał ku proszeniu odpuszczenia grzechow: ktorego y przykład boleśći y sposob náuki/ będą Plebani wiernym słucháczom powiedáć/ wźiąwszy gi z Psálmu piećdźieśiatego/ áby oni násláduiąc w tym Proroká/y ku żáłośći/ to iest ku prawdźiwey pokućie/y ku nádźiei około grzechow przepuszczenia/ náuczeni y przywiedźieni być mogli. A iáko wielki ma w sobie pożytek ten sposob vczenia/ ábysmy według grzechow nászych zá nie śię żáłowáć vczyli/pokázuią tho ony słowá Boże v Ieremiaszá Proroká: ktory vpomináiąc Żydy ku pokućie/ do tego ie wiodł áby oni boleśći w sobie poczuli/ ktore idą zá grzechem: Pátrz (práwi) á wiedz iáko to rzecz zła iest y gorzka/iżeś ty Israelu opuśćił Páná Bogá twego/ á iż niemász boiaźni moiey w tobie: mowi Pan Bog Zástępow. Więc ktorzy niemáią tego potrzebnego rozmyslánia grzechow/ y tego czucia boleśći/ o tych Prorocy/ Ezáiasz/ Ezechiel/ y Zácháriasz powiedáią/że w nich iest twárde/kámienne/y z Adámántu vczynione serce. Bo są iákoby kámienie/zmiekczeni żadną boleśćią niebędąc/y żywotá/to iest pożytecznego rozmyslánia grzechow/w sobie niemáiąc.

Dawidow á pokutá.

Hier. 2.

Ludźie ktorzy nie żáłuią zá grzechy iáko pisino zow e.

Esaie 46.
Ezech. 36.
Zachar. 7.

¶ Ale izby ludźie ćiężkośćią grzechow przestrászeni nierozpáczáli o ich odpuszczeniu/ tedy máią Plebani przywieść ie ku nádźiei tymi dowody / iż Pan Christus dał moc Kośćiołowi odpuszczáć grzechy: iáko śię to w onym Kredá naświętszego członku (Wierzę grzechow odpuszczenie) znáć dawa: y náuczył nas w tey Prosbie/ iákoby wielka dobroć y szczodrobliwość przećiwko narodu ludzkiemu Boska byłá. Bo kiedyby P. Bog chutliwym y gotowym ku odpuszczeniu grzechow pokutuiącym ludźiom niebył/ tedyby też nam był nigdy niepodał Prosby tym sposobem/ Odpuść nam násze winy. Przeto mamy w tym pewni być/iż on miłośierdźia swego Oycowskiego nam vżyczy: poniewaz roskazał/ ábysmy o nie przez táką modlitwę prośili. Bo tá Prosbá bez pochyby ták śię rozumie/iż Pan Bog tákiey przećiwko nam iest chući/że ludźiom prawdźiwie pokutuiącym bárzo rad przepuszcza. Abowiem tenći to iest Pan Bog/przećiwko ktoremu posłuszeństwo odrzućiwszy my grzeszymy/ktorego mądrośći postępek (ile z nas iest) pomieszywamy/ktorego też obrázamy/ ktoremu słowy y vczynki nászymi gwałt czynimy: Ale

Ku nádźiei odpuszczenia grzechow iáko máią być ludźie przywiedźieni.

Pan Bog gotow iest grzechy odpuśćić.

tenże

tenże iest zaś nadobrotliwszym Oycem/ ktory mogąc nam wszystko darować y odpuścić / nietylko pokazał iż thego prágnie aby nam odpuścił/ ále też pobudza ludźie áby od niego odpuszczenia prosili: y ieszcze ktemu náuczył/ ktorymiby słowy prosić go mieli. Przeto wątpić żaden niemoże/ iż to zá powodem iego iest w mocy nászey / ábyśmy sobie łáskę iego ziednáć mogli.

Pan Bog iest Oćiec nadobrotliwszy.

¶ A iż to świádectwo około skłonney ku grzechow przepuszczeniu woley Bożey / y wiárę nászę pomnaża/ y żywi nádźieie/ y miłość zápala: tedy iest potrzebá tego/ ábyśmy ozdobili to mieśce niektorymi Pisma Bożego świádectwy / y przykłády ludzkimi: ktorym/ kiedy pokutowáli wielkie grzechy Pan Bog odpuszczał. Co iżeśmy rozbieráli (ile być mogło) ná tey Páńskiey Modlitwy to iest Paćierzowym początku/ y w oney też Kredá częśći ktora iest o Grzechow odpuszczeniu/ tedy z támtąd Plebani ty rzeczy niech biorą/ ktore służyć będą mogły ku tego mieśca wyłożeniu: á ostátek bráć y czerpáć będą z pisma świętego.

Co nam zá pożytek czyni kiedy to wiemy że chce Pan Bog nam grzechy przepuszczáć.

¶ Ieszcze nád to / niech tegoż obyczáiu vżywáią/ ktoregośmy też vżywáli w inszych Prosbach/ áby rozumieli Chrześćijánie co tu znáczy to słowo/ WINA: by snádź oszukáni będąc iáką słowá tego wątpliwośćią/ nieprosili czego inszego niżby śię prośić godziło. Naprzod tedy wiedźieć potrzebá / iż nieprosimy tego áby nam odpuszczoná byłá oná miłość ze wszystkiego sercá/ ze wszystkiey dusze/ y ze wszystkiey myśli nászey/ ktoraśmy bez pochyby Pánu Bogu powinni/ á ktorego to długu zapłatá iest ku zbáwieniu bárzo potrzebna. Ani też prośimy / ponieważ w tym imieniu/ Winy/ zámyka śię posłuszeństwo/ cześć/ chwałá/ y insze służby tákowe / ábyśmy ich więcey niebyli czynić powinni: ále tego prośimy/ áby nas od grzechow Pan wyzwolił. Bo ták święty Łukasz to wyłożył/ ktory miásto Win/ Grzechy nápisał. A grzechy dla tego są winámi/ iż dopuszczáiąc śię ich/ zostawami Pánu Bogu winni/ y ná zásłużone á powinne męki wydawáni bywamy/ ktore álbo dosyć czyniąc / álbo thez ćierpiąc wypłaczamy. Tákowyc był on dług y táka winá/ o ktorey mowił Pan Christus przez vstá Prorockie: Czegom był niewydárł/ ná ten czás muśiałem płáćić. A z tego słowá Bożego rozumieć to możemy / iż my nietylko dłużnicy iesteśmy / ále iż też niemamy czym wypłáćić/ gdyż grzeszny człowiek sam przez śię żadnym obyczáiem dosyć vczynić niemoże. Przeto do miłośierdźia Bożego vćiekáć śię mamy/ ktoremu ponieważ rownie śię wielka sprawiedliwość przećiwia/ á Pan Bog przy niey bárzo

Winy o kthore prośimy áby nam byty odpuszczone/ ktore są.

Długu ktorego zapłátá iest potrzebna ku zbáwieniu.

Luce 11.

Grzechy czemu winami zową.

Psal. 68.

Długu grzechowego że niemożemi sámi zápłáćić/ do męki Páńskiey vćiekáć śię mamy.

przestawa/ tedy musimy vżywáć przyczyny y obrony męki Páná nászego Jesu Christá / bez ktorey nigdy żaden odpuszczenia grzechow niedostał / á od ktorey też moc wszystká y własność dosyć vczynienia ták wypłynęłá/ iáko ze zrzodłá iákiego. Bo zapłátá oná przez Páná Christusá ná Krzyżu vczyniona/ y nam przez Swiątośći vżyczona/ choćiażby ony rzeczą sámą álbo tylko chućią y żądánim nászym od nas przyięte były/ tákiey władzey iest / iż nam ziednáć y vprośić może/ czego w they prośbie żądamy / to iest áby nam grzechy odpuszczone były. Gdźie nietylko zá lekkie obłędnośći y ktore śię łátwie mogą vprośić / ále też zá ćięszkie y śmiertelne grzechy prośimy. Ktora to Prośbá/ iesliby ćięszkie grzechy násze były/ ważna niebędźie/ chybá iżby od Swiątośći pokutney (kiedybysmy ią/ álbo sámą rzeczą/ álbo chućią przyięli/ iákosmy iuż rzekli) swoie moc wźiełá.

GRZEchow śmiertelnych niegłádźi Paćierz/ ále Pokutá.

¶ A mowimy Násze winy/ dáleko ináczey niżesmy przedtym mowili/ Chleb nász. Bo Chleb on przeto iest nászym / iż nam z łáski Bożey dan bywa: ále grzechy są násze/ iż przewinność dla nich w nas zostawa / bo ie dobrowolnie pełnimy: y grzechemby niebyły/ iesliby z nászey dobrey woley niepozszły. My tedy máiąc w sobie y wyznawáiąc tę przewinność/ prośimy o łáskę Bożą iáko o rzecz potrzebną ku grzechow nászych zgłádzeniu. W czym nieużywamy żadney wymowki/ y przyczyny grzechowey ná nikogo niesktádamy / iáko pierwszy oni ludźie Jádam y Jewá czynili/ ále sámi śiebie sądźimy/ oney Prorockiey prośby (ieśli mamy rozum) vżywáiąc: Nienáchylay sercá mego ku słowam złośliwym/ ábych wymawiał wymowki w grzechach. (to iest/ ábych szukał wymowki grzechowey.)

Winy czemu zowiemy násze.

Geneſ. 3.

Pſal. 140.

¶ A niemowimy też: Odpuść mnie / ále nam: ponieważ powinność y miłość bráterska/ ktora iest wszystkim ludźiom spolna/ chce to mieć po nas/ ábysmy stáráiąc śię o pospolitym bliźnich nászych zbáwieniu / kiedy śię zá nas sáme modlimy/ y zá nie też Bogá prośili. Ten zwyczay modlitwy ktory podał Pan Christus/ y ktory potym Kośćioł Boży przyiął y chował vstáwicznie: sámi też Apostołowie osobliwie trzymáli/ y ku temu drugie ludźie wiedli/ áby go też dźierżeli. A tey chući y żądzey ktora w nas ma páláć gdy śię modlimy zá zdrowie bliźnich nászych/ mamy w oboim Testámencie zacnych mężow iáko Moyzeszá y Páwłá sławne przykłády: z ktorych ieden ták Páná Bogá prośił: Albo im przepuść Pánie tę winę/ álbo ieśli tego czynić niechcesz/ wymaż mię z Kśiąg twoich: A drugi záś thák:

Odpuść nam czemu mowimy.

Modląc śię zá śię y zá bliźnie mamy śię modlić.

Exodi 32.

żadałem ia sam być odrzucon od Páná Chrystusá dla bráciey moiey. Rom. 9.

Jáko y my odpuszczamy nászym winowáycom.



To słowo/ IAKO/ dwoiákim śie obyczáiem rozumieć może. Bo ma w sobie moc podobieństwá: á to kiedy Páná Bogá prośimy/ iż iáko my krzywdy násze y sromoty odpuszczamy tym ludziom od ktorych obrázeni iesteśmy/ áby on też nam tákże násze grzechy odpuśćił. Iest iészcze y znákiem nieiákiego sposobu: á tákci P. Chrystus ten obyczay mowienia wykłada: Jeśli (práwi) odpuśćićie ludziom ich grzechy/ thedy odpuśći też y wam Oćiec wász niebieski grzechy wásze: á ieśli wy nieodpuśćićie ludziom/ tedy áni Oćiec wász odpuśći wam złośći wászych. A wszákże oboy mowienia obyczay/ iednáką w sobie zámyka odpuszczenia potrzebe: ták iż ieśli chcemy żeby nam Pan Bog grzechy násze przepuśćił/ ábyśmy też y my przepuszczáli tym ktorzy nam czynili krzywde. Abowiem ták to Pan Bog po nas mieć chce/ żebyśmy krzywd zápámietáli/ á spolną chuć y miłość chowáli/ iż też dáry y tych ludzi ofiáry ktorzy śie niepoiednáli/ wzgardza y precz odrzuca. Jest też to przyrodzonym Práwem opátrzono/ ábyśmy przećiwko inszym tákimi byli/ iákimi ie przećiw sobie mieć chcemy: ták iż muśi tho być bárzo niewstydliwy człowiek/ ktoryby od Páná Bogá prośił áby mu kaźń zá grzech iego odpuśćił/ gdy sam przećiw swemu bliźniemu serce ma ziątrzone. Przeto máią ći chutliwi y gotowi ku odpuszczániu być ktorzy cierpią krzywdy: ponieważ ie y ćiśnie do tego ten obyczay modlitwy/ y v S. Lukaszá ták Pan Bog przykázuie: Jeśliby zgrzeszył przećiw tobie brát twoy/ tedy zfukay go: á beḋzieli tego żáłował/ odpuść mu: á iesliby śiedm kroć przez ieden dzień przećiw tobie wystąpił/ y śiedm kroć k tobie śie náwroćił mowiąc/ żal mi tego/ odpuść mu. A w Ewángeliey S. Mátheuszá ták stoi: Miłuycie nieprzyiaciele wásze. A Apostoł ták nápisał/ co też powiedział przed tym Salomon: Jeśliby łáknął nieprzyiaciel twoy/ day mu ieść: ieśliby prágnął/ day mu pić: tákże też mamy w Ewángeliey Márká ś: Kiedy ná modlitwę stániećie/ odpuszczayćież ieśli przećiw komu co maćie/ áby y oćiec wász ktory iest w niebieśiech wam grzechy wásze odpuśćił.

Słowo Jáko co znaczy.
Math. 6.
Odpuszczáć krzywdy rzecz bárzo potrzebna.
Luce 17.
Math. 5.
Rom. 12.
Prou. 25.
Marci 11.

Ale

Jáko ludzie przywiedzieni być mogą / áby odpuszczáli grzechy.

¶ Ale iż zá niedostátkiem nátury nászey skázoney/ nic niebywa człowiekowi cięższego iáko temu krzywdę odpuśćić ktory ią był vczynił/ tedy wszystkę chuć y wszystek rozum swoy niech Plebáni ktemu obrocą/ áby ku tey łáskáwośći y ku miłośierdziu przywieść y náchylić sercá ludzi wiernych mogli: ktore to miłośierdzie Chrześćiáńskiemu człowiekowi bárzo iest potrzebne. Niechay śię zátrzymawáią przy wykłádzie Pismá świetego/ w ktorym przykázuie nam Pan Bog / ábysmy nieprzyiaćiołom nászym przepuszczáli. Niech też y to powiedáią/ (co iest rzecz prawdziwa) że to iest znak wielki v ludzi iż oni są synmi Bożymi / iesli łatwie przepuszczáią krzywdy / á nieprzyiaćiele z sercá miłuią. Bo w tym kiedy nieprzyiaćioły miłuiemy obiáśnia śię nieiákie podobieństwo/ ktore mamy z P. Bogiem Oycem nászym: ktory náder sobie nieprzyiązny y bárzo przećiwny narod ludzki przez śmierć syná swego od wiekuistego stráćenia wykupiony/ w łáskę swą przyiął. A niech tego vpominánia y roskazánia cześćią będzie ono Páná Christusowe przykazánie / z ktorego bez wielkiey sromoty y szkody nászey wymowić śie niemożemy: Modlćie śię zá prześládowniki y potwarce wásze/ ábyśćie byli synmi Oycá wászego ktory iest w niebieśiech.

Syny Boże po czym poznáć.

Math. 5.

Od rospáczy iáko ludzie máią być odwiedzieni / kiedy baczą że niemogą do koncá krzywd odpuszczáć/ á o swe śie też grzechow odpuszczenie boią.

¶ Ale potrzebá tu wielkiey báczności Pásterskiey/ by kto w zbáwieniu swoim nierospaczał/ trudność y potrzebę tego przykazánia bacząc. Bo náyduią śie tácy ludzie / ktorzy kiedy to wiedzą iż máią skruszáć álbo zgłádzáć krzywdy dobrowolnym zápomnienim/ (tho iest iż chutliwie ich zápominác máią) á iż też muszą ty miłowáć ktorzy ie obrázili/ tedy chcą to vczynić/ y czynią ile mogą: ále też y ono w sobie czuią/ że wszystkiey pámięći krzywd / do końcá zgłádzić niemogą. Bo zostawáią w ich sercu iákieś nieprzyiązni ostátki: dla czego wielkim záburzenim sumnienia bywáią wzruszeni/ obawáiąc śie tego/ by snadź przykazániu Bożemu posłusznymi niebyli/ iesliby niezgołá y szczyrze nieodpuszczáli nieprzyiązni. Wiec tu Pásterze one chuć przećiwną ćiáłá y dusze będą wykłádáć/ iáko ćielesne poczućie iest ku pomśćie skłonne/ á iáko zás rozum duszny iest ku odpuszczeniu pochopny/ á iż dla tego miedzy nimi iest wieczny swar y burda. Przeto pokażą/ iż námniey nietrzebá wątpić w zbáwieniu/ chocby śie przećiwiáły rozumowi namiętnośći nátury skázoney/ iesli iedno duszą przy swym vrzędzie zostáwáć y wolą odpuszczáć krzywdy/ á miłowáć bliźniego mieć będzie.

¶ A iesliby śie ieszcze inszy nálezli/ ktorzy niemogąc ktemu myśli swey przywieść áby krzywd zápomniawszy miłowáli nieprzy-

iaćioły/

iacioły/ y dla tego stracháiąc sie obyczáiu tey Prosby ktorzysmy powiedzieli/ (to iest áby odpuszczáli/ chcáli żeby im odpuszczono) nieużywáli tey Páńskiey Modlitwy / y niemawiáli Paciérzá/ tedy Plebani przywiodą im ty dwá dowody / przez ktore ten błąd szkodliwy będą im wyiąc mogli. Bo káżdy ktory sie Chrześćiáninem być liczy/ te Modlitwe czyni Kośćiołá wszystkiego imieniem/ w ktorym muszą być niektorzy ludźie dobrzy/ ktorzy winowáycom swym ty winy odpuśćili/ o ktorych tu mowimy. Ktemu iesżcze y to przystąpi/ że prosząc tego od Bogá/ izby nam grzechy odpuśćił/ prośimy też przy tym czegoby nam kolwiek w tey prośbie vżywáć było potrzebá / kiedy chcemy to odpuszczenie vprośić. Bo prośimy y przepuszczenia grzechow/ y dáru prawdźiwey Pokuty. Prośimy thez ábysmy wnętrzną żálość w sobie poczuli. Prośimy iesżcze / ábysmy grzechy sie brzydźić/ á prawdźiwie y nabożnie Kápłanowi spowiedáć sie ich mogli. Przeto gdyż nam tego potrzebá / żebysmy tym przepuśćili ktorzy nam szkode álbo przykrość iáką zádáli/ tedy prosząc áby nam Pan Bog odpuśćił/ wespołek też przy tym prośimy áby nam chući vżyczył/ żebysmy sie z onymi poiednáli ktore w nienawiśći mamy. Dla tego/ trzebá od tákiego mnimánia ty ludźie odstrászáć/ ktorzy sie oną prozną y złą boiáźnią lękáią/ by snadź Páná Bogá sobie wiecey niezgniewáli przez Prosbe tákową: á záśie ku częstey modlitwie vpomnieni być máią/ izby Páná Bogá y Oycá o then vmysł prośili / żeby odpuśćić tym ktorzy ie obráźili/ y nieprzyiacioły miłowáć mogli.

Pleban co ma czynić z owymi kthorzy Paciérzá niemowią bacząc że krzywd odpuśćić niemogą.

Paciérz mowimy imieniem wszystkiego Kośćioła.

Przy odpuszczeniu grzechow czego prośimy.

¶ Ale izby tá Prosbá práwie pożyteczna byłá / tedy naprzod o to sie w niey stáráć y to rozmyśláć muśimy/ iż my przed Pánem Bogiem pokorni być / y od niego przepuszczenia grzechow żądáć mamy/ ktore nikomu dáne niebywa / iedno temu ktory czyni Pokute: przeto my táką miłość y pobożność w sobie mieć muśimy / ktora pokutuiącym ludźiom przystoi: A toć im wiec bárzo przystoi áby nieiáko przed oczymá swoie grzechy y złośći máiąc / łzámi ie swymi y płáczem gládźili. Z tákowym myśleniem ma sie też złączáć oná ostrożność / kthora ná potym mieć mamy w tych rzeczách/ ktore nam były nieiákim do grzechu powodem/ y ktoreby nam przyczyne dáć mogły ku obráżeniu Páná Bogá Oycá nászego. W tákimci myśleniu był Dawid kiedy ony słowá mowił: A grzech moy záwzdy iest przećiw mnie. A ná drugim mieyscu: Ná káżdą noc bede łoże moie omywał/ á pośćiel moie łzámi moimi bede pokrapiał. Niech też káżdy sobie kłádźie przed oczy/ bárzo wielką chuć ku modleniu ludźi onych/

W tey Prośbie co mamy rozmyśláć.

Grzech mamy opłákiwáć/ á strzedz sie go nápotym.

Psal. 50.

Psal. 6.

O grzechow odpuszczenie z chuciá prosić mamy/ przykład z ludzi świętych biorąc.
Luc. 18.
Ibidem 7.
Math. 29.

ktorzy v Bogá przez modlitwę grzechow odpuszczenia dostáli: iáko onego Jáwnogrzesznego/ ktory z dáleká dla wstydu y záłości stoiąc/ á w ziemię pátrząc/ bił tylko piersi swe ták się modląc: Boże bądź miłościw mnie grzesznemu. Zásię y oney grzeszney niewiásty/ ktora stoiąc z tyłu Pánu Chrystusowi/ nogi iego swymi łzámi pokropione/ y włosy otárte/ cáłowáłá: Ná ostátek y Piotrá S. Apostolskiego Kśiążęciá/ ktory precz wyszedszy płákał rzewliwie. Potym też y ná to myślić máią/ że ludzie ym są krewceyszy y słábszy/ á ku dusznym niemocám to iest grzechom skłonnieyszy/ tym więcey lekárstw y częściey potrzebuią. A tyć są dusze chorey lekárstwá/ Pokutá y Boże Ciáło.

Lekárstwá duszę chorey ktore są.

Dla thego niech tych bárzo często lud Chrześcijáński vżywa. Jeszcze też Jáłmużná/ iáko powieda Pismo Boże/ iest przystoynym lekárstwem ku zleczeniu ran dusznych. Przeto ktorzy chcą nabożnie tey Modlitwy vżywáć/ niech wedle przemożenia swego dobrze czynią vbogim. Bo iáko wielką moc ma ku plugáwośći grzechowey zgłádzeniu/ świádek iest v Tobiaszá on święty Ráphał Angioł Boży/ ktory ták mowił: Jáłmużna wybáwia od śmierci: á tá ćie iest ktora czyśći grzechy/ y czym to/ áby człowiek miłosierdzie y żywot wieczny mogł náleść. Swiádek też iest y Dániel/ ktory Krolá Nabuchodonosorá ták nápominał: Grzechy twe Jáłmużną odkupuy/ á nieprawośći twoie nád vbogimi lutośćią. A wyborny to iest Jáłmużny dawánia y miłosierdzia czynienia obyczay/ krzywd zápomnienie/ y przećiwko tym dobra wola/ ktorzy twoie máiętność/ albo ciáło twe obrázili/ choćia też y twych przyiaciol. Przeto ktorykolwiek tego żąda áby Pan Bog iemu co nawięcey miłośiernym był/ ten niechay Pánu Bogu swoie nieprzyiaźni dáruie/ á niech odpuszcza obrázenie wszelákie/ y niech się rad zá nieprzyiacioły modli/ stáráiąc się o káżdy obyczay/ przez ktoryby ie mogł dobrze vczynić. Ale żeśmy to wykłádáli kiedyśmy o Mężoboystwie mowili/ tedy tám odsyłamy Plebany/ ktorzy wżdy niech ták záwieráią te Prośbę/ że niemász nic/ áni wymyślono niespráwiedliwszego nád to być może/ kiedy on człowiek ktory iest przećiwko ludziom ták twárdy/ że się nieda vczyć nikomu/ zá się od Páná Bogá sam prośi/ áby mu łáskáwym y dobrotliwym być raczył.

Jáłmużná lekárstwo ran dusznych.
Jáłmużná gładzi grzechy.
Tobię 12.
Daniel. 3.

.·. .·.

A nie wwodź nas w pokuśę.



NIe w tym wątpić nietrzeba / że BOży synowie kiedy przepuszczenie grzechow otrzymáia/ á zápaleni chućią ku służbie y chwale Bożey/ Krolestwá niebieskiego żądáia/ y wszystki spráwy pobożne Pánu Bogu przypisuia/ á sámi sie ná Oycowską wolą iego y ná opátrzność zupełnie spusczáia/ iż w ten czás nieprzyiaciel narodu ludzkiego/ nawiecey wszystki zdrády y chytrośći przećiwko nim wymysla/ y wszystką sie mocą śili/ iákoby ie zburzył: ták iż sie obáwáć potrzebá/ by snadź osłábiawszy y swey myśli niezmieniwszy/ záś w grzechy nieupádli/ á dáleko zostáli gorszymi/ niżli kiedy przed tym byli. O ktorych słusznie ono mowić sie może/ co S. Piotr Kśiąże Apostolskie nápisał: Lepiey tákim było drogi spráwiedliwośći nie znáć/ niż poznawszy wstecz sie obroćić od tego przykazánia świetego / ktore iemu podáne było. Przetoć nam Pan Christus te Prosbe przykazał/ abyśmy sie co dzien Pánu Bogu polecáli/ á iego pieczy y obrony Oycowskiey żądáli/ namniey niewątpiąc iesliby nas Boski rátunek opuśćił / żebyśmy w śidłach onego bárzo chytrego nieprzyiaćielá vpleść sie muśieli. — *Ludźie pobożne nawiecey szátan kuśi.* — *2. Petr. 1.* — *W pokuśach do Pána Bogá vćiekáć śie mamy.*

¶ A nietylko w tym obyczáiu modlitwy kazał Páná Bogá prośić áby nam niedopuszczał przychodźić w pokusy/ ále też y w onych słowach ktore do Apostołow świetych mowił thuż przed swą śmierćią: bo kiedy powiedźiał że oni byli czystymi/ tedy ie ku tey spráwie vpominał tymi słowy: Modlćie śie abyśćie w pokuśe nieprzyszli. Ktore to drugi raz powtorzone vpomnienie Páná Christusowe/ wielką po Plebaniech pilność mieć chce/ áby oni lud wierny pobudzáli ku tey częstey modlitwie/ iż kiedy ták wielkie y tákowe niebespiecznośći ná ludźie od nieprzyiaćielá Szátáná co godźiná zákłádáne bywáia/ áby od Páná Bogá ktory ie sam rozpędźić może/ vstáwicznie tego prośili / Niewwodź nas w pokuśe. — *Ioan. 13.* — *Math. 26.*

Dla nászey słábośći wielkiey/ bárzo nam pomocy Boſkiey potrzebá. Math. 26.

¶ A będźie rozumiał lud wierny iáko mu bárzo tego Boſkiego rátunku potrzebá/ ieſli ſwoie niepotężność y nieumieietność wspámięta: ieſli rozczytáć z ſobą ony Páńſkie słowá będźie: Duchći ieſt prędki/ ale ciáło słábe: ieſli też to ná myśl ſobie przywiedźie/ iáko ſą ćieżkie y ſzkodliwe ludzkie vpadki w ktore nas duch zły popycha/ ieſliby rátunkiem práwice niebieſkiey wſpieráni ludźie niebyli. A ktoryż może być they ludzkiey krewkośći przykład iáśnieyſzy/ nád ono Apoſtolſkie zgromádzenie? ktorzy wielkiey myśli przed tym będąc/ ſkoro ná nie ſtrách przyſzedł/ opuśćiwſzy Zbáwićielá/ precz vćiekli. Aczkolwiek ieſzcze ieſt iáśnieyſzy onego Apoſtolſkiego Kśiążęćia Piotrá S. ktory znáć po ſobie dáiąc oſobliwą śmiáłość y przećiwko Pánu Chriſtuſowi miłość/ gdyż máło co przedtym ſam ſobie dufáiąc ták mowił: Bym też muśiał z tobą vmrzeć/ tedy śię ćiebie niezáprzę: potym wnet przeſtráſzony słowy iedney niewiáſty/ pod przyśięgą tho twierdźił/ iż Páná nieznał. Abowiem oney wielkiey iego duſzney ochoćie/ moc rowna niebyłá. Ieſliże oni święći mężowie dla krewkośći ludzkiego przyrodzenia ktoremu dufáli/ ćieżko zgrzeſzyli: iákoż śię też bać drudzy niemáią/ ktorzy dáleko śię od ich świątobliwośći odnieśli? Przeto niech ludźiom wiernym Pleban kłádźie przed oczy/ woyny y niebeſpiecznośći ktore ná nie vſtáwicznie przychodzą/ dokąd ieſt duſzá w tym ćiele śmiertelnym/ á ktore też y ćiáło/ y świát/ y ſzátan zewſząd borzą. A ktoż ieſt miedzy námi/ ktoryby z wielką ſzkodą ſwoią co w nas gniew/ co też chćiwość może/ doznáć tego niemuśiał? Ktoż bodźieniim tákowym nagráwan niebywa? Ktoż kłoćia tego nieczuie? Kogoż niepala ogniſte pochodnie? A záprawdę ták częſte záſtrzały y ták rozmáite rázy bywáią/ iż to ieſt bárzo trudno áby człowiek iákiey ćieżkiey plagi odnieść niemiał.

Krewkość ludzka z Apoſtołow poznáć śię może.

Math. 26.

Nieprzyiaćiele náſzy/ Ciáło Swiát y Szátan.

¶ Oprocz tych nieprzyiaćioł ktorzy mieſzkáią y żywą z námi/ ſą ieſzcze drudzy bárzo ćieżcy/ o ktorych thák ieſt piſano: Bo niemamy woyny przećiwko ćiáłu y krwi/ ále przećiw Kśiążętom/ y mocarzom/ przećiwko rządźcom tego świátá y tych ćiemnośći/ przećiw duchom złośliwym powietrznym álbo niebieſkim. Bo ku onym walkam wewnętrznym/ ieſzcze też przyſtępuią gwałty zewnętrzne y náiazdy Szátáńſkie/ ktorzy y iáwnie nas doieżdżáią/ y wkrádáią śię zdrádą w duſze náſze: ták iż ledwe vſtrzedz śię ich możemy. Ty tedy zowie Apoſtoł Kśiążęty/ dla zacnośći nátury: (bo z przyrodzenia ſwego/ y ludźie/ y wſzyſtki rzeczy ſtworzone ktore możemy ſmyſłem ogárnąć/

Szátáni nieprzyiaćiele náſzy. Ephes. 6.

Szátan ćieſzko nas zewnątrz doieżdża.

Szátány czemu Apoſtoł Kśiążęty zowie.

dáleko

dáleko przechodzą) y Mocarzmi ie zowie/ iż nietylko przechodzą inſze ſtworzenie śiłą przyrodzoną/ ále też y mocą zleconą. Zowie ie też Rządzcámi tego świátá ciemnośći: ábowiem oni nierządzą iáſnym y ozdobnym świátem/ to ieſt dobrymi y pobożnymi ludźmi/ ále ciemnym y záchmurnym: iáko tymi/ ktorzy záślepieni żywotá złego y złośliwego plugáſtwy/ kocháią śie w Szátánie ktory ieſt Kśiążęćiem ciemnośći.

Czemu Mocarzmi y Rządzcámi.

Zowie thez Szátány duchownymi złośćiámi: bo ieſt złość y ćieleſna y duchowna. Wiec oná złość ćieleſna/ chćiwość náſze ku plugáſtwu y ku onym roſkoſzam zápala/ ktore ſinyſtámi poymowáne bywáią: á złość duchowna/ czyni złe żądze/ y nieporządne chćiwośći/ ktore śie ku zwierzchniey częśći duſze śćiągáią/ á ktore tym ſą gorſzymi nad inſze/ ym ieſt myśl y rozum náſz zacnieyſzym y wyżſzym.

Czemu ie zowie duchownymi złośćiámi.

Złość dwoiáka

Ktora to złość Szátáńſka/ iż śie nawiecey o to ſtárá áby nas pozbáwiłá niebieſkiego dziedzictwá/ dla tego powiedźiał Apoſtoł ono ſłowo/ NIEbieſkim. Skąd rozumieć możemy/ iż tych nieprzyiaćioł ieſt moc wielka/ myśl álbo śmiałość niezwyćiężna/ niewymowna przećiwko nam y nieſkończona nienawiść/ walkę też z námi záwżdy wiodą/ ták iż żadnego z nimi pokoiu/ żadnego przymierza mieć niemożemy.

Czemu ie duchy niebieſkimi zowie.

Jáka ieſt moc/ złość/ y śmiáłość ich.

A iáko ſą wielkiey śmiáłośći/ pokázuie oná mowá Szátáńſka v Proroká: Wſtąpię do niebá. Smiał śie ważyć o pierwſze ludźie w Ráiu/ puſzczał śie ná Proroki/ kuśił śie o Apoſtoły áby ie prześiał (co Pan w Ewángeliey powiedał) ták iáko pſzenice/ náoſtátek áni śie ſámego Páná Chriſtuſá wſtydał.

Esaię 14.

Lucę 22.

Przeto iego nienáſyconą chćiwość y niezmierną pilność/ wyráźił Piotr święty kiedy ták mowił: Przećiwnik wáſz Szátan/ iáko Lew ryczący chodźi w około/ ſzukáiąc kogoby pożarł.

1. Petr. 5.

Aczkolwiek nie iedenći tylko Szátan ludźie kuśi/ ále czáſem ná iedne oſobę Szátánowie kupą czynią náiázdy. Co wyznał on Szátan/ ktorego kiedy pytał Pan Chriſtus/ Co maſz zá imię? Odpowiedźiał/ Cmá mię zową: to ieſt wielkość Szátánow/ ktora onego nędzniká trapiłá. R o drugim ták nápiſano: Bierze z ſobą inſzych śiedm duchow gorſzych niżli ſam/ á wſzedſzy/ támże mieſzkáią.

Szátan nie ieden kuśi człowieká.

Math. 5. Lu. 8

Math. 12.

Wielec ieſt ludźi ktorzy mnimáią iż to wſzyſtko ieſt nieprawdá: ponieważ oni Szátáńſkich náiázdow przećiw ſobie námniey nieczuią: Ale nietrzebá śie dźiwowáć/ iż prześládowánia od Szátánow niemáią / kiedy śie im dobrowolnie w moc dáli. Niemáſz w nich pobożnośći/ niemáſz miłośći/ niemáſz cnoty człowiekowi CHRześćiáńſkiemu przyſtoyney: przeto też bywa że wſzyſcy ſą w mocy Szátáń-

Szátan złych niekuśi/ bo ie ma w ſwey mocy.

ſkiey/ á żadney pokuſy do ich wywrotu iuż mu nietrzebá/ gdyż
Szátan dobre przeſláduie. on w ich ſercach/ zá ich dobrą wolą ma ſwe mieſzkánie. Ale kto-
rzy ſie Pánu Bogu poslubili wiodąc niebieſki żywot ná ziemi/
tyć nawiecey Szátan nagrawa/ tyć okrutnie nienawidzi/ tym
ná każdą godzinę ſidłá záſtáwia. Pełna ieſt Hiſtorya Piſmá
Bożego świetych onych ludzi/ ktore (chociaż mocney myśli by-
li) przedśię śiłą ſwą álbo zdrádą wywrocił. Jádam/ Dawid/
Sálomon/ y inſzy ktore trudno wyliczáć/ poználi Szátáńſkie
naiazdy gwałtowne/ y ſkrytą one iego chytrość/ ktorey rádá
y moc ludzka przećiwić śie niemoże. Ktoż tedy będźie ták mni-
mał/ że ieſt zá ſwą mocą y obroną doſyć beſpiecznym? Przeto
1. Cor. 10. pobożnie y w czyſtośći od Páná Bogá prośić mamy/ żeby ná
nas wietſzey niedopuſzczał pokuſy/ niżlibyſmy ią znieść mogli/
ále żeby vczynił z pokuſy pożytek/ ábyſmy wytrwáli. Wſzákże
trzebá tu potwierdzáć Chrześćiiány/ ieſli ktorzy dla ſłabey my-
W pokuſach máią ſie ludzie do tey Prosby vćiekáć. śli ſwey/ álbo dla niewiádomośći tey rzeczy/ (to ieſt Boſkiego
rátunku) boią śie mocy Szátáńſkiey/ áby nawáłnośćiámi po-
kus záchwiani będąc/ do tey prosby iáko do brzegu vćiekáli.
Abowiem Szátan/ choć ma ták wielką moc y ták wielki vpor/
Szátan tháк wiele nas kuśi iáko mu wiele p. Bog dopuśći choć też ma głowną nienawiść przećiw narodowi náſzemu/
przedśie kuśić nas y gábáć áni ták bárzo/ áni ták długo iákoby
chćiał niemoże/ ále wſzyſtká moc iego/ wolą śie y dopuſzczenim
Bożym miárkuie. Jeſt nam dobrze świádomy on Jobow przy-
Iob 1. kład/ o ktorym by był Pan ták Szátánowi nierzekł: Oto w-
ſzyſtko co ma ieſt w mocy twoiey/ żadneyby śie był iego rzeczy
Szátan niedotknął. A záś/ kiedyby Pan Bog tego był nieprzy-
dał: tylko nań ręki twoiey nieśćiągay/ tedy iednym Szátáń-
ſkim ſkinienim/ byłby ſam z ſynmi/ y ze wſzyſtką máietnośćią
Math. 8. Marci 5. Lucę 8. záraz vpadł. Ale moc Szátáńſka ták ieſt związána/ iż áni w ony
wieprze/ o ktorych Ewángeliſtowie piſzą/ bez dopuſzczenia Bo-
żego wniśćby byli niemogli.
Pokuſá co ieſt. ¶ Ale iżby moc tey Prosby rozumiána byłá/ powiedźiec po-
trzebá co tu znáczy to ſłowo Pokuſá/ y co też znáczy/ wwodźić
w pokuſę. Jeſt tedy kuśić/ doświádczáć tego ktory bywa ku-
ſzon/ ábyſmy od niego przez wywiádowánie náſze mogli śie
Pokuſá dwoiáka. doświádczyć tey prawdy ktorą wiedźieć chcemy. Lecz niema
Pan Bog tákiego obyczáiu kuſzenia. A coż ná świecie być mo-
Hebr. 4. że/ czegoby Pan Bog niewiedźiał? Wſzyſtki (prawi) rzeczy
ſą nágie y odkryte przed oczymá iego.
¶ Jeſt y drugie kuſzenie/ kiedy dáley záchodząc dowiáduią śie
czego/ álbo w dobry álbo we zły obyczay. W dobry/ kiedy ták

bywa

bywa kuszona czyiá cnotá/ aby ią poznawszy y doświadczywszy/ on człowiek pożytkow y czći dostał/ á przykład iego był inszym ku náśládowániu kłádzion przed oczy/ á izby też wszyscy potym dla tego ku chwale Bostkiey pobudzeni byli. Ktory sam tylko kuszenia obyczay Pánu Bogu przystoi. Tákowegoć kuszenia przykładem/ są ony słowá w Deuteronomion: Kuśi was Pan Bog wasz/ aby to iáwno było iesli go miłuiecie albo nie. Tymże obyczáiem powiedáią że Pan Bog swoie kuśi/ kiedy ie niedostátkiem/ choroba/ y vdręczenim inszym ćiśnie: co wiec czyni/ chcąc ich ćierpliwośći doświadczyć/ á izby náuke z nich inszy bráli/ iákoby śię w Chrześcijáństkiey powinnośći mieli záchowáć. Czytamy iż ták był Abram kuszon/ żeby ofiarował syná. Zá czym stał śię osobliwym posłuszeństwá y ćierpliwośći przykładem/ ná wieczna ludźiom pámiatke. Tákći y o Tobiaszu powiedano: Iżes był Pánu Bogu przyiemny/ tedy to być muśiáło áby ćie doświadczáłá pokusá.

Obyczay ktho-rym p. Bog kuśi człowieká.

Deuter. 13.

Kuśi też ludźi Swietych. Genes. 22. Tobię 12.

¶ A we zły obyczay bywáią ludźie kuszeni/ kiedy ie ku grzechowi albo záginieniu przypadzáią: co iest własny vrząd Szátáński. Bo ten dla thego ludźie kuśi/ áby ie oszukał á z drogi zepchnął. Przeto też w Piśmie BOżym Kuśićielem go zową.

Złekuszenie iest powod ku grzechowi. Math. 4.

W tych tedy pokusach/ czásem nas wewnątrz pobudzáiąc/ ono wzruszenie násze y ony duszne przypadki y pobutki/ ku posłudze swey obraca: á czásem też y zewnątrz nas gábáiąc/ rzeczy zewnętrznych vżywa: albo szczęśliwych/ chcąc ludźie w pyche podnieść: albo nieszczęśliwych/ chcąc im rospácz ziednáć. Czásem też ma posłáńce y bieguny swoie/ ludźie złośliwe/ á osobliwie Kácerze/ ktorzy śiedząc ná záráźliwey stolicy/ rozśiewáią złych náuk śmiertelne náśienia/ aby ony ludźie ktorzy miedzy cnotą á miedzy grzechy rozeznáć niemogą/ y skłonni są ku złośći/ náchylone práwie ná doł zepchneli.

Szátan iáko nas kuśi.

Kácerze szátáńscy posłowie. Psal. 1.

¶ A powiedáią że w pokuśe wwiedźieni bywamy/ kiedy śię im damy zwyciężyć. Wiec dwoiákim obyczáiem bywamy w pokuśe wwiedźieni. Pierwszy iest/ kiedy z stanu iákoby z mieyscá swego śię zruszywszy/ w one złość vpadamy w ktorą nas kto potrácił/ kiedy nas kuśił. Ale Pan Bog tym obyczáiem nikogo w pokuśe niewwodźi. Bo nikomu niedawa do grzechu przyczyny: y owszem ma ty wszystki w nienawiśći/ ktorzy śię złośćią paráią. Tákżeć też v świetego Jakubá pisano: Niech żaden niemowi gdy bywa kuszon/ iżby go Pan Bog miał kuśić: abowiem Pan Bog niekuśi ku złemu.

Wwiedźienie w pokuśe dwoiákie.

Pan Bog nie iest przyczyną grzechu. Psal. 5. Iacobi 1.

¶ Drugim obyczáiem powiedáią że on nas w pokuśe przywo-

dźi / ktory chociá sam niekuśi / áni śie o to stárá iákobyśmy kuszeni byli / przedśie mowią że kuśi / iż mogąc zábronić áby pokuśá nieprzyszłá / álbo żebyśmy nieustáli w pokuśach / niezábrania. Tymći obyczáiem Pán Bog dopuszcza ludźi dobrych y pobożnych kuśić / ále ich wspieráć łáską swą nigdy nieprzestawa. Trafia śie też czásem / iż my zá spráwiedliwym á skrytym sądem Bożym / vpadamy sámi dla złosci nászych / kiedy nas P. Bog przy nászey mocy zostáwuie. (to iest / kiedy dopuszcza.)

Pan Bog iáko ludźie kuśi.

¶ Nád to / powiedáią iż nas Pan Bog wwodźi w pokuśę / kiedy my onych iego dobrodźieystw ktorych nam ku zbáwieniu dozyczył / źle vżywamy ku nászemu zginieniu / y máietność Oycowską ták iáko on syn márnotrawny / żyiąc plugáwie rozpraszamy / chćiwośćiam nászym będąc posłuszni. Przeto możem ono mowić co mowił o Zákonie Apostoł: Náłázło mi śie przykazánie ktore ku żywotowi być miáło / że mi było ku śmierći. A iest bárzo przystoynym przykłádem tey rzeczy / iáko Ezechiel powieda / ono Ierozolimskie miásto / ktore był Pan Bog chędogośćią wszeláką ozdobił / ták iż przez vstá tegoż Proroká sam mowił: Byłoś doskonáłe w sliczności twoiey / ktoram był ná ćie włożył. A wżdy ono miásto ták vbogácone dármi Bożymi / nietylko nieużywáło dobrodźieystw niebieskich ku błogosłáwieństwá dostąpieniu / dla kthorego było ich dostáło / Pánu Bogu dźiękuiąc ktory mu był bárzo przed tym dobrze vdźielał y jeszcze co dźień dobrze czynił: ále też będąc náder niewdźięcznym przećiwko Pánu Bogu Oycu swemu / odrzućiwszy wszystke nádźieie / y wszystko o pożytkach niebieskich myslenie / vżywáło tylko źle y plugáwie ninieyszego dostátku. Co Ezechiel w tymże Rozdźiale szerokimi słowy opisał. Przetho tákimiż rozumieni być máią oni przećiw Bogu ludźie niewdźięczni / ktorzy obfity dostátek od Páná BOgá sobie dla dobrze czynienia nádány / ku złośćiam (zá iego dopuszczenim) obrácáią.

Pokuśá nászá iest źle vżywánie dárow Bożych.
Lucę 15.
Rom. 7.
Ezech. 16.
Ieruzálem źle vżiwáło dárow Páńskich.

¶ Ale pilnie potrzebá obáczáć ten zwyczay Pismá Bożego / ktore dopuszczenie Boże czásem tymi słowy oznáymia / kthore iesliby śmy właśnie rozumieli / tedy iákoby czynienie w Pánu Bogu znáczą. Bo ták stoi w Kśięgách Exodi: Zátwárdzę serce Pháráonowe. A v Ezáiaszá: Záślep serce ludu thego. A do Rzymiánow pisze Apostoł: Podał ie Pan Bog w námiętnośći sromotne / y we zły rozum. Ná ktorych mieyscách y ná inszych tákowych / niemamy tego rozumieć iżby to koniecznie Pan Bog czynił / ále iż dopuszczał. To tedy poznawszy / łátwie możemy wiedźieć czego prośimy w tey części Modlitwy.

DOpuszczenie Boże czásem pismo S. czynienim iego zowie.
Exodi 4. 7.
Esaię 6.
Rom. 1.

A nie-

¶ A nieproſimy tego/ ábyſmy niebyli kuſzeni. Bo żywot ludzki ieſt kuſzenim ná ziemi. A tá rzecz pożyteczna y ludzkiemu narodowi ieſt vżyteczna: bo w pokuſach ſámi siebie / to ieſt siły náſze poznawamy/ y dla tego tez korzymy sie pod mocna reka Boża/ y mocnie boiuiac/ oney nienáruſzoney korony chwały czekamy. Bo ktory sie w bitwie potyka / koronowan niebywa chybá żeby ták iáko przyſtoi boiował. A iáko mowi Jakub S: Błogoſłáwiony to mąż/ ktory wycierpi pokuſe: ábowiem gdy doświadczon bedzie/ weźmie żywotna korone/ ktora Pan Bog obiecał tym / ktorzy go miłuia. A ieſli nam kiedy nieprzyiacielſkie pokuſy cieſzkie bywáia/ tedy myśl oná wielkie nam vlżenie przyniesie/ iż mamy pomocnikiem tákiego Biſkupá/ ktory vlutowáć sie może nád chorobámi náſzymi / gdyż y ſam ná wſzem był kuſzon.

NIE proſimy ábyſmy od pokus wolni byli.
Pokuſá co nam zá pożytek przynosi.
2. Tim. 2.
Iacobi 1.
W pokuſach cieſzkich ná pá ná Chriſtuſá oglądáć sie mamy.
Hebr. 4.

¶ Czegoż tedy tu proſimy? Abyſmy/ kiedy nas Pan Bog opuści/ áni przyzwaláli ná pokuſy bedac od Szátáná zdrádzeni/ áni im vſtepowáli bedac vciśnieni / ále izby przy nas łáſká Boża byłá/ ktoraby nas w tych przygodach ożywiáłá y posiláłá/ kiedyby náſze siły właſne vſtały. Przeto y ogołem mamy prosić pomocy Bożey we wſzyſtkich pokuſach/ y miánowicie kiedy od káżdey z oſobná vciśnieni bywamy/ ku Modlitwie vciekáć sie muſimy/ iáko czytamy iż czynił Dawid iákmiarz w káżdey pokusie. Bo w Kłamſtwie ták sie modlił: Nieodeymuy nigdy z vſt moich prawdziwego słowá. A w Łákomſtwie ták: Skłoń ſerce moie ku świádectwom twoim/ (tho ieſt ku przykazániu twemu) á nie ku łákomſtwu. Záś w rzeczách proznych tego żywotá/ y w chciwościách namietnych/ tey modlitwy vżywał: Odwroć oczy moie/ áby niepátrzáły ná proznośc. Proſimy tedy ábyſmy niebyli poſłuſzni náſzym chciwościam: ábyſmy nieuſtawáli w pokus cierpieniu: ábyſmy nieuſtepowáli z drogi Páńſkiey: ábyſmy ták w rzeczách przeciwnych iáko y ſzcześliwych/ záchowáli ſkromnośc y ſtátecznośc vmyſtu: á izby Pan Bog zádney cześci náſzey nieopuſzczał bez ſwego rátunku. Naoſtátek proſimy/ áby ſtárł pod nogámi náſzymi Szátáná.

W they boſkey Prosbie czego proſimy.
Dawid iáko sie modlił w ſwoich pokuſach.
Pſal. 118.
Ibidem.
Ibidem.
Rom. 16.

¶ Niechże tedy iuż Pleban vpomina lud wierny/ co nawiecej w tey Prosbie rozmyslác y rozbierác potrzebá. W ktorey ten bedzie nalepſzy obyczay/ ieſli my rozumieiac iáko wielka ieſt krewkośc ludzka/ y nieduſáiac siłam náſzym / ále wſzyſtke nádzieie około zdrowia náſzego w łáſce Bożey máiac/ á ná iego sie obrone ſpuſzczáiac/ bedziemy mieli vmyſł mocny w wielkich niebeſpiecznościách náſzych: á zwłáſzczá z ſoba rozmyslaiac/ iáko

W pokuſach náſzych w Pánu Bogu nádzieie mieć mamy.

Przykłady iáko Pán Bog z pokus wybawia.

Genes. 39. 41.

ludzi wiele ktorzy te nádzieie y táki vmyst mieli / Pan Bog z otworzystey pászczeki Szátáńskiey wybáwił. Azaż Iozepha ktory był zewszad ogárniony pałáiacym ogniem oney szaloney niewiásty/ ku stáwie niewymiost/ kiedy go wyrwał z niebespieczeństwá wielkiego? Azaż y Zuzánny obstapioney od onych sług szátáńskich niezáchował przy zdrowiu/kiedy iuż nic bliższego sobie niemiáłá/ iedno áby zá niespráwiedliwa skáznia byłá zabita?

Daniel. 13.

A niedziw: Bo było (práwi) serce iey máiac w Pánu BOgu nádzieie. Wielka iest chwałá y cześć Iobowá/ktory nad świátem / nád ciáłem / y nád Szátánem otrzymał zwycięstwo. Bárzo wiele iest przykłádow tákowych / ktorymi bedzie mogł Pleban lud pobożny z pilnościa vpominác/ ku tey nádziei y ku tákiey dufności.

Szátáńskie pokusy P. Christus zwycięża.

¶ Niech też mysla Chrześcijánie/ co zá wodza máia w tákowych nieprzyiacielskich pokusach: to iest Páná Christusá/ ktory odniost z tego boiu zwycięstwo. Zwyciężył ci Szátáná: y sam też iest onym mocnieyszym zbroynym/ ktory przyszedszy/ zwyciężył mocárzá zbroynego/ ktoremu też y zbroie y łupy odebrał. O tym iego zwycięstwie ktorym świát zwyciężył/ ták iest

Luce 11.

v świetego Ianá pisano: Badźcie dobrey nádziei/ bom ia

Ioan. 16.

świát zwyciężył. A w Ksiegách Obiáwienia powiedáia: Iż on

Apoc. 5. 6.

iest Lew zwyciezny / á iż wychodzi on isty zwyciężáiacy/ áby zwyciężył: á zá tym zwycięstwem dał też moc sługom swoim/

Hebr. 11.

áby tákże zwyciężáli y oni. Iest List Páwłá świetego do Zydow pełen zwycięstw ludzi świetych / ktorzy przez wiáre pozwyciężáli Krolestwá/ zátykáli pászczeki Lwom: y co tám dáley stoi. A z tych rzeczy ktore czytamy że sie ták działy/ rozmyslamy też ony zwycięstwá/ ktore zacni ludzie w wierze/ zacni

Swietych ludzi cześte zwycięstwá.

w nádziei y w miłości/ ták z wnetrznych iáko y zewnetrznych bitw Szátáńskich co dzień odnoszá: kthorych ták iest wiele y ták zacnych/iż kiedybysmy ie oczymá widzieć mogli/tedybysmy rozumieli że nád nie nic cześtszego/nic stáwnieyszego niebywa.

1. Ioan. 2.

A o tey nieprzyiacielskiey porazce thák nápisał S. Ian: Pisze wam młodzieńcy że mocni iesteście/y słowo Boże w was mieszka/ á zwyciężyliście onego złośniká. A bywác Szátan zwyciężon nieproznowánim/ niespánim/ nieopilstwem/ nieobżárstwem álbo plugástwem: ále modlitwa/ praca/ czucim/ postem/ powściagliwościa/ y czystościa. Mowi Pan Christus:

Szátáná czym zwyciężamy.

Math. 26.

(iákosmy wyższey powiedzieli) Czuycie á modlcie sie/ abyście nieprzyszli w pokuse. Ktorzy ludzie vżywáia they zbroie ku bitwie tákowey/przed tymi vciekáia nieprzyiaciele: bo ktorzy sie

przeci-

przećiwiáia Szátánowi/ przed tymić on vćieka. Wszákże w tych zwyćięstwach ludźi świetych/ ktoreśmy przypomnieli/ niech żaden sobie niepobłaża/ niech śie żaden niechełpi/ áby dufał iákoby on śiłami swoimi nieprzyiazne Szátáńskie pokuśy y naiazdy mogł wytrzymáć. Nieieśći to rzecz nászey nátury áni ludzkiey krewkośći. Tákich śił kthorymi porażamy ony sługi Szátáńskie/ Pan Bog nam dodowa: ktory násze rámioná czyni mocne/ iáko łuk miedźiány: zá ktorego dobrodźieystwem on łuk mocarzow iest zwyciężon/ á słabi przepáſáni są mocą: ktory dawa nam obronę zbáwienną: ktorego práwicá nas wspiera: ktory ćwiczy ręce násze ku bitwie/ á pálce násze ku woynie: ták iż sámemu Bogu zá zwyćięstwo mamy dźiekowáć/ zá ktorego samego spráwą y pomocą możemy zwyćiężyć. Co też y Apostoł czynił/ bo ták mowił: Badź Pánu Bogu dźięká/ ktory nam dał zwyćięstwo przez nászego Páná Jesu Christá. Tegoż istego dawce zwyćięstwá/ on głos niebieski w Kśięgách Obiáwienia wystawia: Stáło śie zbáwienie/ y śiłá/ y Krolestwo Bogá nászego/ y moc Christusá iego: ábowiem zrzucon iest oskárżyćiel bráćiey nászey: á oni go przez krew Báránkowe zwyćiężyli. Swiadczą ieszcze tyż Kśięgi o páná Christusowym z świátá y z ćiáłá zwyćięstwie/ ná onym mieyscu: Ci z Báránkiem wálczyć będą/ á Báránek ie zwyćięży.

Jacobi 4.

Szátáná swą mocą zwyćiężyć niemożemy.

P. Bog w nas zwyćięża.

Psal. 17.

1. Reg. 2.

Psal. 17.

Psal. 143.

1. Cor. 15.

Apoc. 12.

Apoc. 17.

¶ A tośmy iuż powiedźieli o przyczynie/ y o zwyćięstwá tego zwyczáiu. Co wyłożywszy/ będą Plebani kłáść ludźiom wiernym przed oczy/ iż Pan Bog zgotował korony/ y náznáczył zwyciężcom wiecznych zapłat obfitość. O ktorych z tych Kśiąg Obiáwienia przywiodą Boskie świádectwá: Kto zwyćięży/ tego śmierć wtora nieobráźi. A ná drugim mieyscu: Kto zwyćięży/ będźie ták obleczon w białe odźienie/ á iego imieniá z kśiąg żywotnych niezgłádzę. A záśię: Będę wyznawał imię iego przed Oycem moim/ y przed iego Angioły. A mało potym/ thák sam nász Pan do świętego Janá mowi: Kto zwyćięży/ słupem go w Kośćiele Bogá mego vczynię/ á iuż więcey precz niewynidźie. A ieszcze: Kto zwyćięży dam mu to áby zemną ná stolicy moiey śiedźiał/ iákom y ia zwyćiężył y śiadł z Oycem moim ná iego stolicy. Náostátek/ kiedy chwałe świętych ludźi/ y one dobr wiekuistych obfitość wyłożył/ ktorych będą w niebie vżywáć/ tedy ták przydał: Kto zwyćięży/ ty wszystki rzeczy mieć będźie.

Zapłáty zá zwyćięstwo od Bogá zgotowáne.

Apoc. 2. 3.

Apoc. 3.

Apoc. 21.

.·. .·.

Ale nas zbaw ode złego.





A Prośbá oſtátheczna ſtoi zá wſzyſtki/ ktora to Syn BOży záwárł te Boſka Modlitwe: a ktorey też moc y ważność pokázuiac/ ſam prośby tákiey vżywał/ kiedy z tego świátá ſchodzac modlił śie Bogu Oycu zá ludzkie zbáwienie / bo ták mowił: Proſze ábyś ie záchował ode złego. Wiec tym Prośby ſpoſobem ktorego y vżywáć przykazał/ y przykłádem go ſwoim potwierdził/ iákoby nieiákim krotkim zebránim/ záwárł ogołem moc y właſność inſzych modlitw. Bo kiedy tego doſtániemy co śie w tey Modlitwie náyduie/ tedy nic niezoſtawa (iáko mowi S. Cyprian) czegobyśmy dáley prośić mieli / byśmy obrony tylko Bożey przećiwko złemu prośili: á te vprośiwſzy/ iuż przećiwko wſzyſtkim rzeczam/ ktore Szátan y świát ſpráwuie/ ſwobodni y beſpieczni być możemy. Przeto gdyż ieſt ták ważna tá prośbá/ iákośmy ia być ważna powiedźieli/ tedy bedźie Pleban powinien/ Chrześćijánom ia wykłádáiac/ wielkiey pilnośći vżywáć. A tá iſta Prośbá / ieſt rozna od Prośby przeſzłey. Abowiem przez one prośimy tego/ ábyśmy winy śie vſtrzedz/ á przez te zás/ ábyśmy meki prozni być mogli. Dla tego/ iuż nietrzebá vpomináć ludu wiernego/ iáko bárzo niepożytkámi y nedzámi bywa vćiśnion/ y iáko też bárzo potrzebuie niebieſkiego rátunku. Abowiem nietylko to świeccy y święći Doktorowie doſtátecznie pokazáli/ iáko czeſtym y iáko wielkim niedoſtátkiem ieſt poddány ten żywot ludzki: ále też niemáſz práwie nikogo / ktoryby tego y ze ſwoia/ y z cudza ſzkoda nieuczuł. Bo to wſzyſtkim ieſt wiádomo/ co on Job święty/ przykład ćierpliwośći/ ták nápiſał: Człowiek národzony z niewiáſty/ á krotko żywiac/ ieſt rozmáitey nedze pełen: ktory wychodźi iáko kwiát/ y zás bywa ſtárty/ y zchodźi iáko ćień/ á w iednákim poſtánowieniu nigdy nietrwa. A iż też dźień żadny niemija/ ktoryby z ſoba iákiey włáſney ćie-

Ioan. 17.
Pan Chriſtus tey Prośby vżywał.

Cypr. ſerm. de Oratio. Dñica.

Tá Prośbá iáko śie od przeſzłey dźieli.

Zywot ludzki nedzny.

Iob. 14.

Dźień żadny nie ieſt bez trudnośći.

złości y szkody nieprzymiost/ iest nam tego świadectwem oná Páná Chrystusowá powieść: Dosyć ma dzień ná złości swo- iey.

Math. 6.

Aczkolwiek sposob ludzkie° żywotá/ (to iest/ iáki ma być nász żywot) opowieda nam ono Páńskie nápomnienie/ ktorym ná- uczył iż co dzień krzyż bráć/ á zá nim iść musimy.

Luce 9.

Jáko tedy czuie to káżdy/ iż iest bárzo prácowity y niebespieczny ten życia nászego obyczay/ thák też lud wierny łatwie do tego przywie- dzion będzie/ iż ma wyzwolenia ze wszystkich złych rzeczy od Páná Bogá prosić: zwłászczá że ludzie żadną rzeczą więcey nie- bywáią przywiedzieni ku prośbie/ iáko chćiwośćią/ y nádzieią wybáwienia z tych niepożytkow/ ktore álbo iuż cierpią/ álbo im przychodzą.

OD złego iesli chcemy wolni być/ tedy do Páná Bogá vcie- káć się musim.

Bo ten iest w vmysły ludzkie z przyrodzenia wszcze- piony obyczay/ áby we złych przygodách wnet się vciekáli do Boskiey pomocy. O czym też ták pisano: Nápełni Pánie sro- moty ich twarzy/ á wnet będą szukáć Imienia twego.

Psal. 82.

Ale iesli to práwie sámi z siebie czynią ludzie/ áby w przygodách y w v- ciskách Páná Bogá wzywáli/ tedy też záprawdę od tych kto- rych wierze y rostropności iest ich zbáwienie zlecone/ osobliwie vczeni być máią/ iákoby to wzywánie porządnie mogli vczynić. Boć się náyduią ludzie/ ktorzy przeciw Páná Chrystusowemu roskazániu opák tey Modlitwy vżywáią. Abowiem Pan Chry- stus ktory czásu potrzeby kazał się nam do siebie vciekáć/ ten- żeć y sposob tey Modlitwy opisał. Bo chćiał to mieć po nas ni- zbym prosili/ żeby nas zbáwił ode złego/ ábyśmy tego pierwey żądáli/ iżby się Imię Boże święciło/ y Krolestwo iego przy- szło: także ábyśmy też insze Prosby ktore dáley stoią w Pacie- rzu wymawiáli/ przez ktore iákoby nieiákie stopnie/ ku temu mie- scu (to iest ku tey Prosbie ostátniey) przychodzimy.

Páná Bogá kiedy o co pro- sić mamy/ pro- śmyż o to wszy- stko co iest w Paćierzu.

Ale więc niektorzy/ iesli ie głowá/ iesli bok/ iesli nogá zaboli/ iesli ná do- mostwie szkodę cierpią/ iesli im nieprzyiaciele grożą y czynią od- powiedź/ kiedy ciśnie głod/ kiedy woyná/ kiedy powietrze/ te- dy opuściwszy srzednie stopnie w Páńskiey Modlitwie/ tylko tego proszą/ áby od rzeczy tákich złych wolni byli. Lecz temu zwyczáiowi przeciwia się ono roskazánie Páná Chrystusowe: Szukaycie naprzod Krolestwá Bożego.

Math. 6.

Przeto ktorzy się po- rządnie modlą/ kiedy proszą áby od nich nędze/ niepożytki/ y złe rzeczy insze oddalone były/ tedy to wszystko ku chwale Páńskiey obracáią. Tákći Dawid w oney swey modlitwie: Pánie w gnie- wie twym niechćiey mię káráć:

Psal. 6.

wnet przyłożył przyczynę/ kto- ra to pokazał/ że on Páńskiey chwały bárzo pożądał/ ták mo- wiąc: Boć nie iest żaden ktoryby ná cię w śmierci pámiętał/ á

zás

záś w Piekle / ktoż ćie wyznáwáć będźie? Tenże ieszcze/ kiedy
Páná Bogá prosił áby mu swego miłosierdźia vżyczył/ tedy
Psal. 50.
ony słowá przydał: Náucze złośniki drog twoich / á przezbożni
ludźie náwrocą śię do ćiebie. Ku temu tedy zbáwiennemu oby-
czáiowi Modlitwy/ tego Proroká przykłádem pobudzeni y zá-
raz vczeni być máią wierni słucháčze/ iáko wielka iest rozność
miedzy Niewiernych á miedzy Chrześćijáńskich ludźi Modli-
Miedzy Chrześćiáńską á Pogáńską modlitwą rozność.
twą. Tezći oni od Páná Bogá pilnie proszą / áby mogli z nie-
mocy y z ran ozdrowieć: áby z tych przygod złych ktore ie ćisną/
álbo im nádchodzą/ wolni być mogli/ ále iednák osobliwą ná-
dźieię thego swego wybáwienia / w sámych lekárstwách álbo
przez náturę/ álbo przez ludzki dowćip spráwionych/ pokłádá-
ią: y owszem kto im kolwiek da lekárstwo/ choćiażby ono iákim
żegnánim/ choćia czárámi/ choćia mocą Szátáńską było przy-
práwione/ vżywáią go bez wszelákiego rozmysłu/ ná przystoy-
ność pobożną niepátrząc/ by tylko iáką mieli zdrowia nádźieię:
Ale Chrześćijánow dáleko iest sposob inákszy / bo ći w niemo-
cach y we wszystkich rzeczách przećiwnych/ nawietszą vćieczkę
y obronę swego zdrowia/ Páná Bogá máią: y tylko iego sá-
CHrześćiáni wiecey w Pánu Bogu niż w lekárstwiech nádźieię mieć máią.
mego iáko dawcę wszystkiego dobrá y Zbáwićielá swego wy-
znawáią y chwalą: á to wiedzą zá pewne / że oná moc vzdro-
wienia ktorą máią lekárstwá / iest im od Páná Bogá dána: y
to rozumieią/ że im ták wiele ony lekárstwá pomogą/ iáko wie-
le Pan Bog będźie raczył. Bo dał Bog lekárstwo ludźiom/ áby
Lekárstwo od Bogá.
leczyło choroby. Ztądći oná powieść Sálomonowi przyszłá:
Pan Bog nawyższy stworzył lekárstwo z źiemie/ á człowiek mą-
Ecclei. 38.
dry niebędźie śię im brzydźił. Przeto ktorzy w Páná Jesu Chri-
stá wierzą/ niepokłádáią swoiey nawietszey nádźieie około zdro-
wia dostánia w onych lekárstwách/ ále nawiecey Pánu Bogu
2. Paral. 16.
dufáią ktory dał lekárstwo. Dla tego też w Pismie Bożym lu-
dźie máią przygáne/ ktorzy w lekárstwie dufáiąc/ nieżądáią żá-
dney Boskiey pomocy. Rowszem/ ći ktorzy wedle Przykazánia
Bożego żywą/ wszystkim onym lekárstwom pokoy dáią/ o kto-
rych wiedzą że ich Pan Bog nieustáwił ku przywroceniu zdro-
wia. A choćiaby pewną mieli o zdrowiu nádźieię zá tákich le-
karstw vżywánim/ przedśię ták śię ich iáko czárow álbo zdrad
Szátáńskich strácháią. Wiec Chrześćijány vpomináć trzebá/
żeby Pánu BOgu dufáli: Bo ták nałáskáwszy on Oćiec kazał
nam wyzwolenia od złych rzeczy prośić / áby w tymże sámym
co nam roskazał/ mieliśmy vproszenia nádźieię. Wielec iest w pi-
śmie Bożym tákich przykłádow/ á to/ áby ći ludźie/ ktorzy ku

dobrey nádziei dowody przywiedzieni być niemogą/ku dufności przymuszeni byli/bacząc táką wielkość przykłádow. Abram/ Iákob/ Lot/ Iozeph/ Dawid/ ſą nam przed oczymá doſtátecznymi łáſki Bożey świádkámi. Pismo świete nowego Teſtámentu ludzi bárzo wiele wylicza/ktorzy z ćieſzkich niebeſpiecznośći ſą wyrwáni przez nabożną modlitwe/ták iż przykłádow tu wiecey wſpominác nietrzebá. Tedy ná oney Prorockiey powieśći doſyć miec bedziemy/ ktora káżdego y naſłábſzego człowieká może pośilić: Wołáli (prawi) ludzie ſpráwiedliwi/ á Pan ie wyſłuchał/ y wyſwobodził ie ze wſzyſtkich ćieſzkośći. — Przez modlitwe Pan Bog ludzie dobre ze złych przygod wybawia. Psal. 31.

¶ Teraz tedy o mocy y ſpoſobie tey Prosby mamy powiedzieć/ áby rozumieli Chrześćiánie że nie dokońcá prośimy ná tym mieſcu/ ábyſmy od wſzego złego wyzwoleni byli. Bo ſą rzeczy niektore/ co ie poſpolićie złymi być rozumieią/ á iednák ſą pożyteczne tym/ ktorzy ie ćierpią: iáko on oścień ktory ćierpiał Apoſtoł/ áby zá łáſki Bożey rátunkiem/ iego śiłá w krewkośći doſkonálſza byłá. A ty rzeczy kiedy śie ich moc pozna/tedy wielką roſkoſz ludziom pobożnym przynoſzą: nierzkąc áby Páná Bogá prośić mieli żeby od nich oddalone były. — Nieprośimy áby nas práwie Pan Bog wſzego złego zbáwił. 1. Cor. 12.

Przetho prośimy tylko/ áby ty rzeczy złe były od nas odiete/ ktore duſzy pożytku żadnego przynieść niemogą: á nieprośimy o inſze/by iedno z nich być mogł iáki zbáwienny pożytek. Tedy pewnie wiedzieć mamy/ że tákie mowienie álbo táka modlitwá ma te moc w ſobie/ ábyſmy od grzechu wyzwoleni/ y od ſzkodliwey pokuſy/ tákże y od wnetrznych y zewnetrznych ſzkod byli wyrwáni: ábyſmy od wody/ od ogniá/ od łyſkániá/ wolni byli: áby grad zbożu nieſzkodził/ ábyſmy niećierpieli drogośći: roſtyrku/ y woyny. — Prośimy wyzwolenia od tych rzeczy/ktore duſzy ſzkodzą. W tey prosbie czego prośimy.

Prośimy tez Páná Bogá/żeby od nas choroby/powietrze/ſpuſtoſzenie odpedził/ áby ná nas niedopuſzczał więzienia/ćiemnice/ wygnánia/ zdrády/ oſzukánia/ y wſzyſtkich niepożytkow inſzych/ktore bárzo ſtráſzą y ćiſną żywot ludzki/ á izby ná oſtátek wſzyſtki przyczyny złośći y grzechow od nas odwroćił. A nietylko prośimy áby ty rzeczy nieprzychodziły ná nas ktore wſzyſcy złymi być rozumieią: ále też prośimy/ áby ty ktore wſzyſcy wyznawáią być dobrymi/ iáko bogáctwá/ czći/zdrowie/ moc/ y ten żywot/ nieobracáły śie nam ku złemu/ y náſzey duſzy ku ſzkodzie. Prośimy tez Páná Bogá/ áby nas niezátłumiłá śmierć nagła/ábyſmy przećiw ſobie niepobudzáli gniewu Bożego/ábyſmy nieprzyſzli w ony meki ktorych ludzie złośliwi czekáią: ábyſmy ogniem czyścowym niebyli dreczeni: od ktorego żeby tez inſzy wyzwoleni być mogli/ pobożnie y świątobliwie

prosimy. A te Modlitwe/ y we Mszy/ y w Procesyach ktore Letánie zową/ Kościoł ták wykłada/ iż my tego w niey prosimy/ áby złe rzeczy iuż przeminełe/ y ninieysze/ y ktore ieszcze być máią/ ná nas nieprzyszły.

Od przygod rozmáicie P. Bog wybawia.

¶ A tá łáská Boża/ nie iednym obyczáiem nas od złych przygod wybawia: bo ty vciski ktore ná nas przyść máią/ precz odpadzą. Iáko czytamy iż on wielki y zacny Iakob był wyzwolon od złych nieprzyiaciol / ktore iemu pobicie Sichimitow było ziednáło. Bo ták stoi w Pismie: Strách Boży przypadł ná wszystki miástá okoliczne/ ták iż nieśmieli gonić odchodzących. A oni wszyscy Swieci ktorzy z Pánem Christusem w niebie krolują / wybáwieni są przez łáskę Bożą od wszystkich złych przygod. Wszákże nas ktorzy iestesmy ná tym pielgrzymstwie/ niechce Pan Bog od wszystkich niepożytkow mieć wolnymi/ ále od niekthorych nas wybawia. Acżkolwiek stoią zá wyzwolenie ze wszystkich złych przygod/ ony pociechy ktore niegdy P. Bog dawa tym / kthorzy nieszcżęściem vciśnieni bywáią. Tymić sie cieszył Prorok/ kiedy ony słowá mowił: Wedla mnostwá moich boleści w sercu moim/ twoie pociechy vweseliły dusze moie.

Genes. 35.

Pociechy Páńskie w troskách stoią czásem zá wyzwolenie.

Psal. 93.

¶ Nád to ieszcże / od złych rzeczy Pan Bog ludzie wybawia/ kiedy w nawietszą ie niebespieczność przywiodszy/ záchowywa cáłe y zdrowe: iáko czytamy że sie to y młodziencom onym w ognisty piec wrzuconym / y Dánielowi przydáło/ ktorego lwi nieobrázili/ iáko też y onych młodziencow płomien był nieruszył.

Daniel. 3. 6.

¶ Zową też Szátáná złym osobliwie dla tego/ (iáko świádczą oni Doktorowie zacni/ wielki Básilius/ Chrysostom/ y Augustin) iż był przewinności/ to iest złoczyństwá y grzechu ludzkiego powodem: ktorego thez posługi Pan Bog vżywa / kiedy grzeszne á złośliwe ludzie chce kárác. Bo dawa Pan Bog ludziom to wszystko złe/ y ty niepożytki ktore oni dla grzechu cierpią. Tymci obyczáiem Pismo Boże ony słowá mowi: A będziesz w mieście co złego/ czegoby nieuczynił Pan Bog? A zásie: Iam Pan/ á inszego niemász: spráwuiąc świátłość á tworząc ciemność/ y czyniąc pokoy/ y złe (to iest kaźń) iednaiąc.

Szátáná dla czego złym zową.

Chrys. ho. 20. in Math. Et tomo 5. de Orat. Dominica.

Pan Bog złe rzeczy / to iest mala pœnę ná ludzie przepuszcza.

Amos 3.

Esaię 47.

¶ Zową też Szátáná złym dla tego/ że ácz mu nic nieczynimi/ przedsie vstáwiczną woynę z námi wiedzie/ y głowną nienawiścią nas prześláduie. A iesli nam wiárą vbránym/ y niewinnością opátrzonym szkodzic niemoże/ tedy iednák nieprzestawa nas złymi rzeczámi zwierzchnymi kusić / y iákozkolwiek może nágabác. Przeto Páná Bogá prosimy/ áby nas ode złego ráczył wybáwić.

¶ A mowimy ode złego/ nie ode złych/ dla tego iż ty złe przygody ktore nam czynią bliźni nászy/ iemu (to iest Szátánowi) przypisuiemy/ iáko wodzowi y temu ktory nas do tego przypycha. Niemamy sie thez ná bliżne gniewáć/ ále nienawiść y gniew/ przeciw temu Szátánowi mamy obrácáć/ od ktorego ludzie ku krzywdzie vczynieniu przypędzeni bywáią. Wiec iesli cie w czym bliźni obráźi/ tedy gdy sie Pánu Bogu y Oycu modlisz/ proś áby cie nietylko ode złego wybáwił/ tho iest od tych krzywd ktore ci bliźni czyni/ ále izby tez sámego bliźniego wyrwał z reki Szátáńskiey/ zá ktorego pobudką ludzie ku zdrádzie przywiedzieni bywáią.

Ode złego ciemu mowimy/ á nie ode złych.

Gniewáć sie mamy nie ná ludzie/ ále ná Szátáná.

¶ To tez ieszcze wiedziec mamy/ iesli zá modlitwą y prosbą nászą niebywamy od złych rzeczy wyzwoleni/ że mamy skromnie to cierpiec co nas dolega: rozumieiąc że sie ták Pánu Bogu podoba/ ábysmy ono skromnie znośili. Dla tego nieprzystoi sie nam gniewáć álbo żáłowáć/ iesliby prosby nászey niewysłuchał Pan Bog/ ále wszystko musim ku woley iego obrácáć: wiedząc iż tho nam iest pożyteczno y zdrowo co sie Bogu podoba żeby ták było/ á nie to co sie nam zda ináczey.

Przygody wszytki skromnie znośić mamy.

¶ Náostátek/ trzebá vczyć pobożne słuchácze/ iż oni dokąd w tym żywocie iestesmy/ gotowymi być máią/ áby nietylko skromnie/ ále tez y z weselim wszystki niepożytki y vćiski znośili. Bo wszyscy (práwi) ktorzy w Pánie Christuśie chcą żyć pobożnie/ przesládowánie cierpiec będą. Rzáśie: Przez wiele vcisków do Krolestwá Bożego wnisć muśimy. A ieszcze: Izaż tego Pan Christus cierpieć niemuśiał/ á ták wnisć potym do chwały swoiey? Bo sie niegodzi áby sługá wietszy był nád Páná: iáko tez to iest rzeczą szkárádą/ (swiety Biernat mowi) áby członki były roskoszne pod głową ciernistą. A zacny iest on Vryaszow przykład ku násládowániu nam dány/ ktory/ kiedy go vpominał Dawid áby został domá/ ták mowił: Skrzynia Bożа/ y lud Isráelski y Iudski mieszkáią w namieciech/ á ia bym miał iść do domu mego? Wiec kiedy będziemy w tákich dowodach y w tákim rozmyslániu ćwiczeni/ iesli ku Modlitwie przystąpimy/ tedy tego dostániemy/ iż niebędziemyli w cáłośći záchowáni/ że wsząd złymi przygodámi ogárnieni będąc/ ták iáko byli záchowáni od ogniá oni trzey młodziency: tedy wżdy iáko Máchábei/ przeciwne y złe przygody stale y mocnie będziemy mogli wycierpieć. Będziemy násládowáć w nászym vrągániu y w mękách świetych Apostołow/ ktorzy kiedy ie vbito/ bárzo sie weselili z tąd/ że byli godni dla Páná Christusá cierpiec zelżywość.

Pan Christus cierpiał/ y my członki ie° cierpieć muśimy.

2. Tim. 3.
Act. 14.
Luce 24.

S. Bernard.

2.Reg. 11.

Act. 5.

wość. Tak też y my przyprawe takową maiąc/ z wielką duszną radością ono śpiewać będziemy: Książęta prześladowały mię darmo/ á słow twoich lękało sie serce moie: Będę sie ia weselił w przykazániu twoim/ iáko ten ktory wielkie łupy náydzie.

Psal. 118.

Amen.

Hier. in cap. 6. in Math.

Pieczęć Modlitwy Pańskiey.



To słowo/ święty Ieronym pisząc ná Ewángelią Mátheusá S. pieczęcią (iákoż ták iest) Modlitwy Páńskiey zowie: przeto iákośmy przed tym vpomnieli Chrześcijány/ o przygotowániu ktoregoby mieli pierwey vżywáć niżby te Boską Modlitwę záczęli/ ták też vczynić teraz mamy/ áby przyczynę y własność tego słowá y końcá tey Modlitwy/ poznáć mogli. Bo niemniey ná tym zależy/ áby kto te Boską modlitwę z pilnością záczynał/ iáko y ná onym áby ią nabożnie dokonał. Niechże tedy wie lud wierzący/ że wiele iest y obfitych pożytkow/ ktorych dostawamy z końcá tey Páńskiey Modlitwy. Ale między wszystkimi iest naobfitszy y naweselszy pożytek/ vproszenie tych rzeczy ktorycheśmy żądáli: o czymeśmy iuż wyższey dosyć powiedzieli. A nietylko dostawamy tego w tey ostátniey części Modlitwy/ áby nasze prosby wysłuchane były/ ále też czegoś inszego większego y zacnieyszego niżby sie to słowy mogło wyłożyć. Bo (iáko powiedá S. Cyprian) kiedy sie ludzie w Modlitwie z Pánem Bogiem rozmawiáią/ tedy nieiákim dziwnym y niewymownym obyczáiem/ Boski Máiestat temu ktory sie modli/ á niż ludziom inszym bliższy bywa: y ieszcze ktemu/ tákowego dáry osobliwymi ozdabia/ ták iż ci ktorzy sie Pánu Bogu nabożnie modlą/ nieiáko tym przyrownáni być mogą ktorzy przystępuią do ogniá: ktorzy iesli ziębną/ tedy sie rozgrzewáią: á iesli im ciepło/ tedy sie pocą: ták też oni wedle pobożności y Wiáry swey przy Pánu Bogu stoiąc/ goręcszymi sie stawáią: bo ich vmysł ku chwale Bożey zápalony/ á duszá dziwnym obyczáiem oświecona bywa/ y obficie dostawáią dárow Bożych. Abowiem ták stoi w Pismie świętym: Vprzedziłeś go w błogosłáwieństwách słodkości. A iest wszystkim ludziom przykłádem on zacny Moyżesz/ ktory od Páná Bogá y od iego rozmowy odchodząc/ thák sie lśniał nieiáką Boską świátłością/ iż ná oczy y ná twarz iego Zydowie pátrząć niemogli. A záprawdę ktorzy z oney wielkiey chuci

Modlitwy Páńskiey ktory iest koniec.

Cypr. circa finem sermo. de Orat. Dñica.

Pan Bog sie ku temu przychyla ktory sie modli.

Psal. 20.

Iáko ogień ták sie ludzie lśnią w Modlitwie.

Exodi 34. 2. Cor. 3.

sie

śie modlą / ci łáſki y Máyeſtatu Bozego dziwnie vżywáią.
Ráno (mowi Prorok) ſtáne przy tobie / y ogladam żeś ty ieſt
Bog ktory złośći nielubiſz. A ym ludźie lepiey to znáią/ tym tez
Páná Bogá bárźiey y z wietſzym nabożeńſtwem czcą y chwá-
lą: bo tym tez wdźięczniey to czuią iáko ieſt ſłodki Pan Bog/ á
iáko ſą prawdziwie błogoſłáwieni ći wſzyſcy/ktorzy w nim má- Pſal. 36.
ią nádzieie: y potym ogárnieni będąc oną bárzo iáſną świátło-
śćią/ poznawáią iáko wielka ieſt ich niſkość/ á iáko wielki Bo- W Modlitwie poznawáią lu-
ſki Máyeſtat: Bo ták święty Auguſtin powiedał: Kiedy cie- dźie niſkość
bie poznam/ſam śiebie poznam. Przeto bywa/iż niedufáiąc mo- ſwą/ á wyſo-
cy ſwey/ zupełnie śie polecáią łáſce Bożey: namniey niewątpiąc kość Boſką.
iż on miłuiąc ie ſwoią dźiwną y Oycowſką miłośćią/ doſtátecz- S. Auguſtinus.
nie vżyczy wſzyſtkiego/ czegoby im ku żywotu y ku zdrowiu by-
ło potrzebá: y dla tego ná to śie vdadzą/ aby co nawiecey wy-
myślić/ y co nabárźiey wysłowić mogą/ Pánu Bogu dźięko-
wáli: iáko czytamy że czynił on wielki Dawid / ktory kiedy był
ták záczął ſwoie modlitwe: Wybaw mie od wſzyſtkich prześlá- Pſal. 7.
downikow moich/ tedy ią tez ták dokonał: Będę Páná Bogá
wyznawał dla ſpráwiedliwośći iego / y nawyżſzego Páná J-
mieniu będę opiewał. Niezliczone ſą tákowe świętych ludźi mo- Dawid poczy-
dlitwy/ ktorych początek ieſt pełen boiáźni / á koniec záś pełen ná ſwą modli-
weſela y dobrey nádźieie. Ale dźiwna to rzecz/iáko w prośbach twe z boiáźnią
tákich/ bárzo śliczne ſą tego Dawidá modlitwy. Bo kiedy ſtrá- á dokonywa
chem przeráżony ták śie był począł modlić: Wiele ich przećiw- z weſelim.
ko mnie powſtawa/ wiele ich mowi duſzy moiey/ Niemáć then Pſal. 3.
w ſwoim Bogu zbáwienia: tedy będąc záśie pośilony y pełny
weſela/ wnetże potym ták przydał: Niebędę śie bał y tyśiącá
ludźi kiedy mie obtoczą. W drugim tez Pſálmie kiedy opłáki-
wał nędze ſwoie / tedy náoſtátek dufność w Pánu Bogu má-
iąc/dźiwnym śie obyczáiem weſelił dla wiecznego błogoſłáwień-
ſtwá nádźieie: W pokoiu (prawi) y w teyże nádźiei/ ſpáć y od- Pſal. 4.
poczywáć będę. A coż ony słowá? Pánie niechćiey mie káráć Pſal. 6.
w zápálczywośći twey/áni w gniewie twym ná mie kaźni prze-
puſzczay. Z iákim ſtráchem/y w iákiey boiáźni wierzyć mamy/
iż to mowił on Prorok? A záś/ iáko weſołym y dufnośći peł-
nym ſercem ony słowá ktore tám dáley ſtoią? Podźćie precz ode-
mnie wſzyſcy wy co czynićie nieprawość/ ábowiem Pan Bog
głos płáczu mego wysłuchał. A kiedy śie bał gniewu y zápálczy-
wośći Saulowey/ z iáką pokorą wſpomożenia Boſkiego pro-
śił? Pánie zbaw mie w Jmie twoie: y ſądź álbo rátuy mie w Pſal. 53.
mocy twey: á przedśie weſoło y z dufnośćią/ w tymże Pſálmie

ony słowá przydał: Oto mie Bog wspomaga á przyimuie du-
ſze moie. Przeto kto ſie ná Modlitwy vdawa wiára y nádzie-
ią opátrzony bedąc/ ten niechay do Páná Bogá Oycá ſwego
przyſtepuie/ á namniey niewątpi że tego wſzyſtkiego czego mu
potrzebá/ doſtáć może.

Pan Christus słowá Amen czeſto vżywał.

¶ W tym oſtátecznym tákiey Modlitwy słowie/ AMEN/
wiele ſie iákoby náſienia tych dowodow y tákiego rozmyſlá-
nia/ktoreſmy iuż powiedzieli/zámyka. A ták czeſto Zbáwiciel naſz
tego Zydowſkiego słowá vżywał/ że ſie tez podobáło Ducho-
wi świetemu/ áby ono w Kościele Bożym záchowáne było.

AMEN co znáczy.

Ktore słowo to w ſobie poniekąd znáczy: Wiedz iż wysłucháne
ſą twoie modlitwy. Bo ma w ſobie moc Páná Bogá odpowie-
dáiącego/ y z łáską onego człowieká odpráwuiącego od ſiebie/
ktory co był miec chciał/to przez Modlitwe vprosił. A tákie ro-
zumienie vſtáwiczny Kościołá Bożego zwyczay potwierdził/
ktory we Mſzy świetey kiedy Pacierz mowią/ tedy niechciał
áby ci ktorzy do Mſzey służą/ á Kápłanowi odpowiedáią ony-
mi słowy/ Ale nas zbaw ode złego/ mieli tez tho słowo Amen
wymawiáć: ále ie ná Kápłana záchował/ áby on ie ſam iáko
ſobie przyſtoyne wymawiał/ktory miedzy ludźmi á miedzy Bo-
giem bedąc tłumáczem/ opowieda to ludziom iż Pan Bog ieſt
vproſzon. Wſzákże niezáchowuie ſie ten obyczay we wſzyſtkich
Modlitwach/ ábowiem w inſzych/ ſłudzy álbo pomocnicy od-
powiedáią Amen / ále ieſt tylko włáſny Páńſkiey Modlitwie:
Bo w inſzych prosbach/ przyzwolenie tylko y żądza známionu-
ie: á w tey/ ieſt ona odpowiedzią: iż Pan Bog iuż ná prosbe
modlącego ſie człowieká przyzwolił.

Czemu ten ktory Mſzey pomaga niemowi Amen w Pacierzu.

W inſzych prosbach pomocnik Amen mowi.

¶ A to słowo Amen/ wiele Doktorow rozmáicie wykłádáli.
Bo ſiedmdzieſiąt wykłádáczow Pismá świetego ták wyłoży-
li/ Niech ſie ſtánie: á drudzy záś/ Prawdziwie. Aquilá wy-
łożył/Wiernie. Alec máło ná tym/ieſliby ták álbo tez ináczey to
słowo przełożone było/ kiedy iedno wiemy iż te moc ma ktorą-
ſmy iuż powiedzieli/ iákoby potwierdzáiącego Kápłaná/ że to
nam ieſt dano o coſmy prosili. Czego tez poświadcza Páweł
świety do Koryntow piſząc: Jlekolwiek ieſt Boſkich táiemnic/
wſzyſtki ſą mocne w Pánu Chriſtuſie: dla tego y przezeń Amen
Bogu mowimy ku chwale naſzey.

Amen iáko Doktorowie wykłádáli.

2. Cor. 1.

¶ Jeſt tez nam przyſtoyne to słowo/w ktorym ſie nieiákie tych
Prosb potwierdzenie zámyka/ coſmy ich áż do tego słowá vży-
wáli: ktore tez pobudza pilność w tych ludziach / ktorzy ſie ná
Modlitwy vdáią: bo ſie czeſto przygadza / iż ludzie bedąc ro-

Amen potwierdza wſzytki pirwſze Prosby.

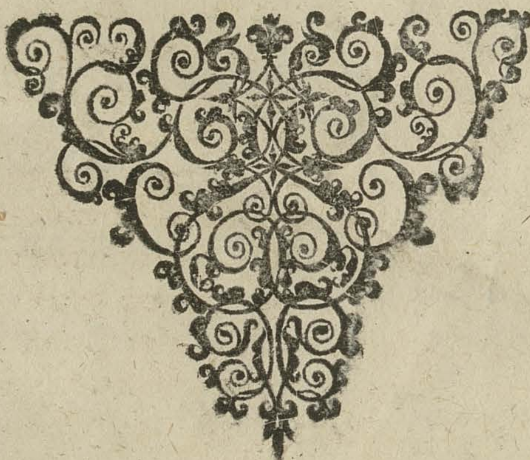
ſtárgnie-

ſtárgnieni w Modlitwie/ indziey sie myślámi rozmáitymi v-wodzą. Rowſzem bárzo pilno przez to słowo prośimy/ áby śie ſtáły wſzyſtki rzeczy/ to ieſt áby nam vzyczone były/ ktoryche-śmy przedtym żądáli: álbo ieſzcze rádniey/ rozumieiąc to żeśmy iuz wſzyſtko vprośili / á czuiąc obecną moc rátunku Boſkiego/ ták z Prorokiem ony słowá śpiewamy : Abowiem oto Bog wſpomaga mie/ á Pan duſze moie przyimuie. A niechay nikt nie-wątpi/ iż Pan Bog bywa poruſzon kiedy ſyná iego wſpominamy/ y kiedy mowimy to słowo Amen/ ktorego on bárzo cżęſto vżywał: ktory záwżdy (iáko powieda Apoſtoł) dla ſwey poczciwośći był wysłuchan.

W tym słowie Amen czego prośimy.

Pſal. 53.

Pan Bog imie-niem ſyná ſwego y thym sło-wem bywa po-ruſzon.
Hebr. 5.









Regestr potrzebnych rzeczy w tym Kátechiśmie opiſánych.

Ceremo-

koby

dźie pro-

Dla

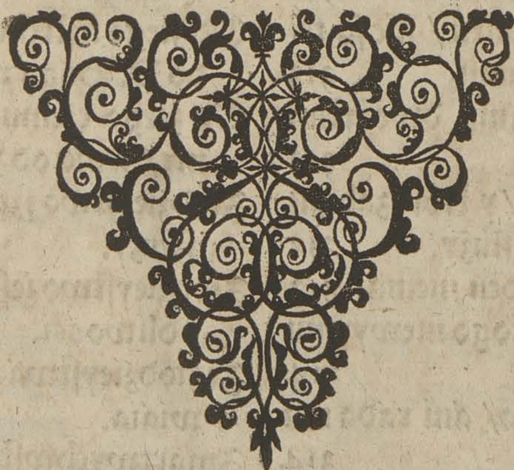
Kmotro-

Małżen-

Nedze

Vrzedow

Zmartwych-





W Krákowie/

W Drukárni Mikoláiá Szárffenbergá/ Roku 1568.
we Wtorek po Kwietney Niedzieli dokończone.



GREGORIVS

A D



I 5 6 8

CASMIERIENSIS

